Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Centimetres

Colour Chart #13

DANES-PICTA .COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Part Code ST1316

DANES-PICTA .COM

C M Y K

B 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Grey Scale #13

R G B WH GR BL

A 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 M

Sb1.121.007

BADANIA Z DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH
POD REDAKCJĄ PROF. FR. BUJAKA

NR. 7

ROMAN ZUBYK

GOSPODARKA FINANSOWA MIASTA LWOWA W LATACH 1624—1635

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA W. R. i O. P. ORAZ GMINY KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA

BIBLIOTEKA
WYŻSZEJ SZKOŁY
ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEJ
w Częstochowie
im. Dr. T. J. Wolańskiego
L. 2925 Dz.

L W Ó W 1930
SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. REKTORA J. MIANOWSKIEGO
INSTYTUT POPIERANIA POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI NAUKOWEJ
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 72

BIBLIOTEKA NARODOWA

WYDAN[illegible] Biblioteki Narodowej

32774/2

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Książka niniejsza daje wyczerpujący, ujęty w 108 tablic statystycznych i 10 wykresów, obraz finansów Lwowa w jednym z najświetniejszych okresów rozwoju tego miasta. Dzięki swej ścisłej metodzie może ona posłużyć za wzór i za punkt wyjścia do dalszego opracowania skarbowości Lwowa, której ciekawe i chlubne karty zasługują w pełni na poznanie, a mogą nawet przez przypomnienie niektórych źródeł dochodów i sposobów ich zużytkowania oświetlić drogi na przyszłość.

Jakkolwiek autor ogranicza się do krótkiego stosunkowo okresu wymienionych w tytule 11 lat, daje pod wielu względami znacznie więcej, dążąc do możliwie dokładnego ujęcia rozwoju poszczególnych urządzeń gospodarczych gminy miasta Lwowa i sięgając w tym celu do początków XVII w., a niejednokrotnie nawet do połowy XVI w. Szczegółowość opracowania każdego źródła dochodów i każdego rodzaju wydatków sprawia, że na tle pozornie suchych danych gospodarki finansowej zarysowuje się obraz kulturalnego życia miasta, który jest pożądanem uzupełnieniem do świetnych prac Władysława Łozińskiego, poświęconych dziejom kulturalnym Lwowa.

Książka niniejsza wychodzi nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które stale popiera „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych“ zasiłkami zwrotnemi, oraz Gminy król. stoł. miasta Lwowa, która, dając wyraz pietyzmu dla swej przeszłości, udzieliła na dokończenie druku poważnej pomocy w kwocie 5000 zł., tytułem jednorazowej subwencji. Jako redaktor wydawnictwa składam za to Komisji Oświatowo-kulturalnej Rady Przybocznej, a przedewszystkiem pełniącemu obowiązki Prezydenta miasta Komisarzowi Rządu JWnemu Panu Prof. Ottonowi Nadolskiemu szczere podziękowanie.

Fr. Bujak.

PRZEDMOWA.

Monograficznych opracowań z zakresu historji gospodarczej wogóle, a historji finansów miast z osobna w literaturze naukowej polskiej mamy dotychczas niewiele. Badania nad historją finansów miast polskich, zapoczątkowane cenną pracą prof. Stanisława Kutrzeby: „Finanse Krakowa w wiekach średnich“ [1]), doczekały się w ciągu trzydziestu niespełna lat od ukazania się wspomnianej pracy zaledwie dwu dalszych opracowań o pokrewnym zakresie a to Romana Rybarskiego: „Gospodarka miasta Biecza w XVI i początkach XVII stulecia“ [2]), oraz Walerjana Kramarza: „Stosunki gospodarcze w Przemyślu w 1. połowie XVII stulecia“ [3]). Obie prace podjęte z inicjatywy Prof. Dr. Franciszka Bujaka, obie znowu odnoszą się do miast leżących na terytorjum byłego zaboru austrjackiego. Natomiast ani Poznańskie ani Kongresówka nie zdobyły się dotąd nawet na jedno opracowanie finansów miejskich.

Zadaniem naszej pracy, wykonanej w Seminarjum Historji Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu Lwowskiego, jest przedstawić jak najdokładniej organizację finansów miejskich we Lwowie w okresie, w którym poszczególne instytucje finansowe, przeniesione z Niemiec lub wytworzone na miejscu, przebywszy prawie trzech wiekowy proces rozwojowy, występują w stanie dojrzałym, lub też w zmienionym charakterze stają się zaczątkiem nowoczesnych urządzeń finansowych.

Początkowo mieliśmy zamiar objąć naszem opracowaniem całą pierwszą połowę XVII wieku, potem jednakże zapoznawszy się bliżej z materjałem rękopiśmiennych źródeł zachowanych w archiwum miejskiem zmieniliśmy go o tyle, że w opracowaniu statystycznem zamknęliśmy się w okresie lat dwunastu (od 1624 do 1635 r.), co z jednej strony pozwoliło na bardziej szczegółowe, z drugiej zaś na bardziej wszechstronne wykonanie zadania. Wybierając ten właśnie okres mieliśmy na uwadze przedewszystkiem wzgląd na źródła, w tym bowiem

---

[1]) „Rocznik Krakowski“ t. III., Kraków 1900. str. 27—152. [2]) „Ekonomista“ R. IX. t. II. oraz R. X. t. I. Warszawa 1909 (str. 57—98 i 51—109). [3]) Przemyśl 1926 (str. 1—61) odbitka z Rocznika Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu t. VI.

okresie luki spowodowane brakiem ksiąg rachunkowych są stosunkowo nieznaczne[1]), a reszta źródeł również w znacznie większym stopniu odnosi się do tego właśnie okresu, niż do lat wcześniejszych[2]). Komisja królewska, zesłana do Lwowa w r. 1623 w celu wyrównania nieporozumień między radą a pospólstwem, która obok innych spraw tyczących się gospodarki finansowej miasta zajęła się przedewszystkiem ułożeniem planu spłaty długów miejskich, dających się miastu odczuwać bardzo dotkliwie, z jednej strony a z drugiej przyjazd nowoobranego króla Władysława IV. do Lwowa w r. 1634, oraz trzy procesy o nadużycia wytoczone przy tej sposobności zarządowi miejskiemu przez pospólstwo miejskie, przedmieszczan halickich i poddanych wsi miejskich, — oto zdarzenia, które ze względu na ich znaczenie dla gospodarki finansowej miasta stanowią granice naszego okresu[3]).

Dokładne objaśnienie poszczególnych urządzeń finansowych miasta, przedstawienie skąd, w jaki sposób, z jakiego tytułu miasto czerpało dochody na swoje potrzeby, oraz jakie były owe potrzeby, do zaspokojenia których miasto, jako jednostka publiczna, dochodów tych używało — oto pierwsze pytanie, na które staraliśmy się dać odpowiedź w niniejszej pracy. Odpowiedź ta nie zawsze przychodziła łatwo, nie zawsze też udało się nam, ze względu na brak wiadomości w źródłach, uczynić ją wyczerpującą.

Drugie — to poziom na jakim stała ówczesna gospodarska finansowa miasta, wysokość sum ogólnych dochodów i wydatków, wysokość sum wpływających z poszczególnych źródeł dochodów miejskich, względnie wydatkowanych na poszczególne rodzaje potrzeb miasta, oraz wzajemny stosunek tychże. Jest to strona statystyczna pracy, oparta w pierwszym rzędzie na księgach rachunkowych. Opracowanie statystyczne posiłkowane wykresami daje nam możność uzyskania poglądu na całokształt gospodarki finansowej miasta oraz wyprowadzenia z ustosunkowania się poszczególnych sum dochodów i wydatków pewnych wniosków co do głównych kierunków polityki finansowej

---

[1]) Dla rachunków „kasy miejskiej“ 1 rok (1632) „kasy radzieckiej“ 4 lata (1626—29), dla „kasy królewskiej“ natomiast brak 7 lat (1624—5 i 1630—34). [2]) Prócz ksiąg rachunkowych objętych naszym opracowaniem posiadamy jeszcze reces kasy miejskiej z lat 1615—17 (ks. 23) oraz z lat 1636—39 (ks. 31), dla kasy królewskiej reces z lat 1608—12 (ks. 138); 1617—20 (ks. 39) i 1635—38) (ks. 167). Z innych zaś: *exorbitancje* od 1618 roku, i protokoły rejenta zaczynające się dopiero rokiem 1624. Inwentarz z roku 1607 i z lat 1626 i 1627! *Acta pecularia* dla lat 1615 i 1622—34. [3]) Po każdej takiej interwencji królewskiej poprawiały się znacznie stosunki w zarządzie skarbowym miasta, dochody wzrastały, wydatki na wewnętrzne potrzeby miasta brały górę nad wydatkami na uczty i poselstwa.

rady. Z tego też powodu staraliśmy się uzyskać zestawienia jak najzupełniejsze, uzupełnienia daliśmy w tablicach tam tylko, gdzie posiadaliśmy ściśle określone dane co do wysokości kwot niezanotowanych w podstawowych rocznych księgach rachunkowych *(recesach)*, dochody zaś względnie wydatki w naturze omawialiśmy w tekście.

W tych granicach zamknęli się w swych opracowaniach autorowie finansów Krakowa i Biecza. Bogaty materjał źródłowy pozwolił nam rozszerzyć zakres pracy w dwu jeszcze kierunkach: *a)* przeprowadzić porównanie między wysokością dochodu, jaki przynosiło pewne źródło faktycznie, a dochodem jaki winnoby (wedle inwentarza czy też innych danych) przynieść, *b)* wykazać, czy i w jakim stopniu uzyskane pieniądze wydatkowano na zaspokojenie istotnych potrzeb[1]) miasta i jego obywateli, oraz czy fundusze użyte na pewien cel były dostateczne.

Są to kwestje dotyczące jakości zarządu skarbowego, jego sumienności czy też niedbalstwa w wykonaniu przyjętych na się obowiązków, dla historji gospodarki finansowej miast, dla poznania przyczyn rozwoju czy też upadku finansów miejskich, oraz wpływu tychże na życie gospodarcze miasta nie mniej ważne jak poznanie organizacji i poziomu urządzeń finansowych miasta.

Traktując gospodarkę finansową jako jeden z przejawów życia zbiorowego miasta, nie mogliśmy pominąć stosunków, jakie panowały w naszym okresie między władzą (radą) a czynnikiem kontrolnym *(czterdziestu mężami,* przedstawicielami pospólstwa) na tle zarządu finansami miasta, oraz wpływu najwyższej władzy państwowej na złagodzenie tych stosunków. Wycieczki w stronę historji wewnętrznej miasta staraliśmy się ograniczyć do minimum; sprawy te znalazły w naszej pracy uwzględnienie tylko o tyle, o ile uzupełniały wyjaśnienia pewnych zjawisk finansowej gospodarki miasta.

Ponadto wyjaśniając poszczególne urządzenia finansowe miasta zajmowaliśmy się stroną prawną tychże, uważając, że określenie tytułu prawnego, na jakim miasto fundowało swe prawa do czerpania dochodów, czy też zobowiązanem było do pewnych świadczeń, będzie uzupełnieniem godnem uwzględnienia.

Takie są główne wytyczne, któremi kierowaliśmy się w przedstawieniu gospodarki finansowej Lwowa. W zakończeniu staraliśmy się przeprowadzić ogólną analizę dochodów i wydatków miasta,

---

[1]) Dalecy jesteśmy od tego, by jakość i siłę (intenzywność) tych potrzeb określać wedle dzisiejszych poglądów, korzystamy natomiast pod tym względem wyłącznie ze zdań współczesnych.

nakreślić charakterystykę polityki finansowej rady oraz wpływu pospólstwa na gospodarkę finansową, dając odpowiedź na pytania:

1) kto i w jakim stopniu ponosił ciężary utrzymania administracji i zaspokojenia innych potrzeb miasta;

2) które z potrzeb miejskich i w jakim stopniu cieszyły się szczególną opieką rady, a które z nich zaniedbywano;

3) jakich sposobów używała rada, by przysporzyć miastu większych dochodów ze względu na wzmagające się (ilościowo i jakościowo) potrzeby miejskie i wzrastającą drożyznę, względnie o ile te dochody zaniedbywała.

W końcu niech wolno mi będzie złożyć serdeczne podziękowania prof. Dr. Franciszkowi Bujakowi za wskazówki co do opracowania przedmiotu, oraz Dr. Aleksandrowi Czołowskiemu, dyrektorowi Archiwum miasta Lwowa, za ułatwienie korzystania z zabytków archiwalnych powierzonych jego pieczy.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MIASTO, ORGANIZACJA JEGO GOSPODARKI SKARBOWEJ, ŹRÓDŁA I METODA ICH OPRACOWANIA.

1. Lwów.

Zanim przystąpimy do omówienia gospodarki finansowej Lwowa, uważamy za stosowne podać nieco ogólnych wiadomości o Lwowie samym.

Lwów (*Lwiw, Lemburga, Leopolis)*, założony w połowie XIII w. przez króla halicko włodzimierskiego Daniela u węzła dróg handlowych, posiada już w chwili założenia ludność przeważnie niemiecką i samorząd na prawie magdeburskiem. Przeniesiony w sto lat potem przez króla Kazimierza Wielkiego nieco na południe otrzymał od tegoż nowy dyplom lokacyjny (1356), na którym zasadza się jego organizacja w późniejszym okresie. Do połowy XV wieku rozwija się zwolna, ale ustawicznie, dzięki uzyskanemu w 1379 roku prawu składowemu i w chwili zajęcia przez Turków Konstantynopola i innych znaczniejszych ośrodków handlowych na Wschodzie posiada niemal światowe znaczenie, jako rynek towarów Dalekiego Wschodu.

Odcięty od Wschodu traci na dłuższy czas swe znaczenie, a nie posiadając dla handlu swego innego oparcia, popada w zupełną ruinę. Pożar w roku 1527 niszczy drewniane miasto tak doszczętnie, że prócz ratusza, kościołów i jednego domu nic nie zostało. Z drewnianemi budynkami starego Lwowa znika niemal zupełnie jego niemiecki charakter. Nowe, murowane miasto, dzięki pomyślnemu ułożeniu się stosunków na Wschodzie, odzyskuje prędko swe bogactwa i znaczenie, by w połowie XVI wieku stanąć raz jeszcze na wyżynach potęgi handlowej.

Z początkiem XVII wieku zaczyna się ponowny upadek miasta. Częste wojny, okupy wojskom własnym, zarazy morowe, konkurencja żydowska, ucisk celny i niepewność dróg komunikacyjnych podkopują zewnętrzny handel Lwowa, a z nim dobrobyt mieszczan i znaczenie miasta. Nie mniej waśnie wewnętrzne wywołane absolutnemi poczynaniami patrycjuszowskiej rady, wykluczającej ogół obywatelstwa od udziału w rządach, przyspieszały powolny ale stały upadek

miasta. Rok 1648 i następne klęski dokonały swego. Cały niemal majątek mieszczan, oddany na zorganizowanie obrony miasta i wywieziony z niego przez wodzów koronnych, spalenie własnych przedmieść i złożenie krociowego okupu wojskom oblężniczym sprowadziło miasto do ostatniej ruiny[1]).

Do tego okresu upadającej świetności Lwowa odnoszą się nasze badania nad gospodarką finansową miasta. Ciężkie czasy i klęski pierwszych dwu dziesiątków lat XVII w., w których handel zagraniczny Lwowa ustał niemal zupełnie, minęły wprawdzie i Lwów zaczyna oddychać wolniej. Nie brak jednakże i w tym okresie, względnie znośnym, najazdów tatarskich powtarzających się co lat kilka, zarazy morowej (1623, 1625 i 1627), obozu wojsk nieopłaconych (1630), którym miasto musi okup składać, jak też wewnętrznych waśni i zaburzeń (1628 i 1634).

Otrzymując samorząd uzyskało też miasto terytorjum, na którem urząd miejski wykonywał władzę. Właściwe miasto zajmowało około 2 łanów (50 ha), obszar zaś podlegający jurysdykcji miejskiej wynosił około 10.000 ha[2]) nie licząc Zubrzy i Sichowa, wsi radzieckich. Na obszarze tym rozłożyły się w pobliżu miasta dwa przedmieścia: halickie (od pd. i wsch.) i krakowskie (od zach.), graniczące z jurysdykcją starościńską na północ od Lwowa (podgrodzie). To trzecie przedmieście, również krakowskiem zwane, stało się w naszym okresie dzięki opiece starosty lwowskiego (Mniszka) przytułkiem handlarzy żydowskich, przemysłowych *partaczy*, nieuprawnionych gorzelników, browarników i przekupni, działających na szkodę miasta, podkopujących prawa i przywileje miejskie.

Na odleglejszych łanach leżały wsie miejskie: Biłohorszcze, Kulparków, Kleparów, Brzuchowice, Hołosko Wielkie i Małe (wsie ławy), i Zamarstynów, oraz pasieki i ogrody mieszczan lwowskich.

Z pod jurysdykcji miejskiej wyłamały się jedynie dość liczne już folwarki szlacheckie, natomiast domy należące do kościoła i klasztorów wykazują pewną zależność od miasta.

Ludność Lwowa w naszym okresie przedstawiała się w przybliżeniu następująco:[3])

---

[1]) Na podstawie Dr. Al. Czołowskiego: „Obraz dziejowy Lwowa“ („Miasto Lwów w okresie samorządu“ (1870—1895) Lwów 1896 [2]) Za Dr. A. Czołowskim (o. c.)

[3]) Przybliżone cyfry ludności Lwowa podajemy jedynie dla orjentacji co do wielkości miasta, nie kusząc się o ścisłość. Ludność m i a s t a w obrębie murów obliczyliśmy na podstawie rejestru szosu z 1630 roku (ks. 111). Wykazuje on (obacz: „Szos miejski“) 384 właścicieli nieruchomości i 249 komorników — razem 633 rodzin chrześcijańskich. Rodzin żydowskich w mieście było przynajmiej 30, z tego część w dom-

1). miasto w obrębie murów	4.000	— 4.500	mieszk.
2). przedmieście halickie	7.000	— 7.500	„
3). przedmieście krakowskie	2.000	— 2.500	„
4). podgrodzie	3.000	— 3.500	„
Razem Lwów z przedmieściami	16.000	— 18.000	mieszk.

Tworzyły ją trzy „nacje“ lwowskie: Polacy, Ormianie i Rusini, oraz Żydzi. Większość w samym mieście stanowiła „nacja“ polska (ok. 65%), potem szła ormiańska (ok. 20%), ruska (ok. 10%) i wreszcie Żydzi (ok. 5%). Na przedmieściach zaś trudno bez szczegółowych badań określić ten stosunek nawet w przybliżeniu. W każdym razie element ruski był tam znacznie silniej zastąpiony, Żydzi zaś przedewszystkiem na podgrodziu.

Pod względem zawodowym dzieliła się ludność miasta na dwie główne kategorje: rzemieślników i kupców. Pozatem naliczyć można ze dwie dziesiątki „doktorów“ i kilkadziesiąt osób, stojących na służbie miejskiej, prócz duchowieństwa i szlachty pozostającej poza organizacją miejską. Miasto w obrębie murów skupia przeważnie bogatsze warstwy ludności. Tutaj z „rzemieślników“ najwięcej aptekarzy, złotników, cyrulików, mieczników, miodowarów, piwowarów i gorzelników, na przedmieściu zaś garbarzy, garncarzy, ślusarzy, kotlarzy, tkaczy, bednarzy, powroźników, tokarzy i innych. Kupcy, mieszkający w samem

---

kach na wałach, reszta w dzielnicy żydowskiej na Zerwańskiej ulicy (spis domów żydowskich miejskich i przedmiejskich z 1628 r., zawarty w ks. 224 str. 428, podaje razem 41 domów). Przyjmując mnożnik 6 dla rodzin chrześcijańskich, a 7 dla żydowskich otrzymujemy 3.798 + 210 — razem 4.008 mieszkańców. Nieuwzględniono tu kapituły rz. k., klasztoru jezuickiego i dominikańskiego, dworu starosty lwowskiego i innych dworów pańskich, co każe nam zamknąć cyfrę ludności miejskiej między 4.000 a 4.500 osób. Na halickiem przedmieściu w 1629 roku było 968 domów (ks. 223 str. 706), w 1636 zaś wylicza się (ks 264 str. 341—343) 798 domów przedmieszczan, 58 domów i 23 dworki szlacheckie, 71 domów, jeden dwór i klasztor własności kościelnej — razem 952 domów. Komorników w 1618 roku (ks. 70) było 630 na 868 właścicieli, przyjmujemy że w naszym okresie (po zarazie) było ich tylko 500. Licząc po 5 osób na rodzinę właścicieli, a po 4 na rodzinę komornika, otrzymamy 4.760 + 2.000 czyli 6 760 osób. Rodzin żydowskich w 26 domach przynajmniej 30 podniesie ludność tego przedmieścia do 7.000 głów, a że klasztory, domy gościnne i dworki posiadały większą ilość mieszkańców zamknęliśmy cyfrę ludności w granicach od 7 000 do 7.500 osób. Na krakowskiem przedmieściu w 1629 r. było 250 domów (ks. 223 str. 706), komorników około 150 (1618 roku: 188), rodzin żydowskich 36. Licząc, jak wyżej, otrzymujemy 1.250 + 600 + 252, razem 2.102 osób nie licząc kilku domów jurysdykcji świętojurskiej, monasteru św. Jura i ormiańskiego, klasztoru św. Brygidy oraz 11 dworków szlacheckich. Ludność podgrodzia, nie posiadając pod ręką żadnych danych cyfrowych z naszego okresu, określiliśmy przez porównanie gęstości osad na mapie z XVIII. wieku.

mieście trudnią się po większej części handlem zagranicznym, na przedmieściach zaś osiedli przekupnie, mydlarze, czapnicy, iglarze, *kramarze*, tandetnicy, rybiarki, śledziarki, płótniarki i t. p. odnajmują w mieście budki i ławy od zarządu miejskiego dla prowadzenia tam codziennego targu detalicznego.

Władzę zwierzchniczą nad miastem w granicach samorządu wykonywała rada miejska *(officium consulare)* z burmistrzem *(proconsul)* na czele. Składała się z dwunastu dożywotnich, uzupełniających się przez kooptację rajców *(domini consules)*, z których połowa co drugi rok sprawowała rządy miastem. Nazywano tych rajcami „urzędującymi" *(consules residentes)* w przeciwieństwie do reszty zwanych „starymi" *(consules antiqui)*. Co roku w dzień 22 lutego odbywały się uroczyste „wybory", na których „urzędujący" oddawali na rok przyszły rządy „starym" i obierano trzech burmistrzów zmieniających się w urzędowaniu co trzy miesiące. Jednego z nich *(proconsul regius)* naznaczał starosta grodzki lub w jego zastępstwie podstarości, drugiego *(proconsul communitatis)* obierali „czterdziestu mężowie", trzeciego wreszcie (*proc. dominorum consulum)* sami rajcy.

Kompetencje rady były bardzo szerokie. Obok władzy ustawodawczej *(senatus consulta)*, administracyjnej, policyjnej i, w czasach niespokojnych, wojskowej wkraczała dość często w zakres działalności ławy. Brak przepisów, któreby władzę sądową rady w sprawach opiekuńczych, cechowych, przemysłowych, handlowych, administracyjnych i innych odgraniczały od sądowej władzy ławy, ułatwiał te wykroczenia, wprowadzające zamęt w sądownictwo miejskie.

Władzę swą wykonywała rada bądź gremialnie na swych posiedzeniach, bądź też zajmując przodujące stanowiska w licznych komisjach, składających się zwykle z trzech lub sześciu osób, po jednym lub dwu przedstawicieli z ramienia r a d y, ł a w y i 40 m ę ż ó w.

O władzy sądowniczej ławy, złożonej z 12 ławników i wójta, mówić tu nie będziemy, spotykamy się bowiem z nią w pracy naszej nie często. Zaznaczymy tu tylko, że z członków ławy uzupełniała się r a d a, ławę zaś kompletowano z pośród 40 mężów.

Ogół obywateli, czyli pospólstwo *(communitas)* zorganizowane w kilkudziesięciu cechach rzemieślniczych większego wpływu na zarząd miejski nie miało. Ogół (trzy nacje) zwoływano na zebrania tylko w wypadkach wyjątkowych, nawet w celach podatkowych wystarczała zgoda wybrańców pospólstwa „40 mężów" *(quadragintaviri)* z rejentem na czele, złożonych z rzemieślników i kupców w równej ilości, a dopiero w razie ich odmowy rozstrzygała uchwała pospólstwa. Pośrednio, przez swych wybrańców, miało pospólstwo w myśl de-

kretów Stefana Batorego i Zygmunta III.[1]) brać udział w rządach miastem. Czterdziestu mężom zapewnione zostały miejsca we wszystkich niemal komisjach z prawami równemi tym, jakie posiadała rada i ława. W praktyce jednakże nie dopuszczano ich nie tylko do rządów ale i utrudniano kontrolę, a sprawy wszelkie prowadził rajca, członek danej komisji.

Skład tych komisyj ustalano w dniu „wyborów". W naszym okresie spotykamy się z następującemi:

1) *Custodes privilegiorum et aerarii*, których pieczy oddane było archiwum i skarbiec miejski, obaj byli rajcami,

2) *Revisores cerae et ceraefrixorii* obierani z pośród rajców i ławników dla zawiadywania dochodami przeznaczonymi na budowę kapnicy, o charakterze przejściowym,

3) *Revisores limitum*, złożona z 6 (2+2+2) członków, odbywała wyjazdy na granice gruntów miejskich,

4) *Revisores pulveris et armarmentarii* opiekowali się zbrojownią miejską,

5) *Curatores viarum et aquarrum* z 3 członków mieli oddaną sobie pieczę nad drogami i wodociągami miejskimi,

6) *Sex viri pro designanda locatione* — nadzwyczajna komisja z 2 rajców, 2 ławników i 2 z pośród 40 mężów do wyznaczenia i rozdawania na prawach emfiteutycznych niezajętych jeszcze gruntów. (W naszym okresie nie występuje — ostatnio powołana w r. 1607),

7) *Sex viri recuperatores* (2+2+2), powoływana co kilka lat, zajmowała się wybieraniem i exequowaniem czynszów zaległych,

8) „Deputaci sztukowego" w liczbie czterech (rajca, ławnik, jeden z 40 stu mężów i jeden od Ormian), których zadaniem było zawiadywanie dochodami ze „sztukowego" i wypłacanie z tychże długów miejskich,

9) *Exactores* — dwu wyznaczonych przez rajców, zwykle ławników, zajmowało się wybieraniem szosu miejskiego i królewskiego,

10) *Aediles* — budowniczy — po 1 z rady, ławy i 40 mężów przeprowadzać mieli budowy przedsiębrane przez kasę królewską, wreszcie:

11) *Lonheri* — szafarze, przez cały nasz okres w tym samym składzie osobowym, co poprzednia komisja, posiadali (względnie

---

[1]) Dekret Malborski z r. 1577., dekrety Zygmunta III z lat 1604, 1607 i 1616 „Księga Złota" (Nr. 229) str. 169—207.

posiadał jeden członek tej komisji: rajca) daleko idące pełnomocnictwa w sprawach tyczących się zarządu skarbowego miasta.

12) Osobna komisja, *decem viri ad audiendas rationes*, zajmowała się z końcem każdego roku budżetowego kontrolą całorocznych rachunków, które przedkładać jej mieli lonerowie najdalej na dwa tygodnie przed elekcją. Składała się z czterech ławników i sześciu z grona 40 mężów, obok nich zaś mieli być obecnymi na ich posiedzeniach rajcy starzy. Wszyscy razem w liczbie 16 podpisywali po dokonanej kontroli protokół kontrolny, wpisywany na końcu rocznych zestawień rachunkowych (recesów).

Tyle o organizacji władz miejskich. W zależności od nich były władze przedmiejskie i wiejskie. Na przedmieściu halickiem mianowała rada każdego roku landwójta *(viceadvocatus)*, do którego należało dbać o porządek i spokój na terytorjum przedmiejskiem, do niego też należało wybieranie podatków. Obok niego występują tu czterej *seniores iurati* oraz 6 do 7 *seniores platearum* z poszczególnych dzielnic rozległego przedmieścia. Podobnie było i na przedmieściu krakowskiem, tylko, że zamiast *seniorów platearum* zwiększono tu liczbę *seniores iurati* z 4 na 6.

We wsiach miejskich organem policyjnym i wykonawczym był *viceadvocatus* (landwójt) z dwoma *seniorami* — jedynie wioska Brzuchowice, posiadała ich trzech.

Co roku wszystkich piastujących ważniejsze urzędy, wpisywano do osobnej „księgi wyborów urzędników miejskich".

2. Źródła.

Praca niniejsza jest oparta wyłącznie na niewydanych dotychczas zabytkach rękopiśmiennych, znajdujących się w Archiwum miejskiem we Lwowie. Materjał w nich zawarty przedstawia się znacznie korzystniej niż ten, który służył do opracowania finansów Biecza dla nieco tylko wcześniejszego okresu, nie mniej jednakże materjał ten nie zawsze daje nam wyczerpujące wiadomości o ówczesnych urządzeniach. Raz, jak naprzykład w kwestji długów, jest nawet za bogaty, tak, że wprowadza nas w labirynt sum dłużnych w różnych spisach różnie się przedstawiających, w innym znowu wypadku, szczególnie w razie stosunku dzierżawnego, prócz nazwy i sumy dochodu rocznego nic więcej w naszym okresie nie spotykamy. Uciekaliśmy się wtedy do badań źródeł wcześniejszych lub nieco póź-

niejszych, a gdy i stamtąd nic się wydobyć nie dało, odnosiliśmy się do wspomnianych we wstępie opracowań finansów Krakowa i Biecza. Zresztą z materjału zawartego w źródłach wcześniejszych korzystaliśmy zasadniczo tam, gdzie chodziło o dokumenty, na których zasadzały się poszczególne urządzenia finansowe w naszym okresie lub o porównanie wysokości dochodów względnie wydatków celem uzyskania poglądu na to, czy i o ile stosunki w naszym okresie w danym wypadku przedstawiały się lepiej, czy też przeciwnie.

Wykorzystane przez nas źródła ze względu na ich charakter i znaczenie dla naszej pracy dzielimy na następujące grupy: 1) księgi rachunkowe, 2) księgi kontraktów miejskich, 3) kopiarze przywilejów i wyroków królewskich, protokoły komisyj królewskich, uchwały i umowy stanów miejskich w sprawach gminy i t. p., 4) księgi organów kontrolnych („dziesięciu i czterdziestu mężów") i *acta pecularia*, 5) księgi urzędu radzieckiego *(acta officii consularis)* wreszcie 6) „fascykuły", czyli zbiory luźnych dokumentów (kartek i zeszytów).

I. Księgi rachunkowe. Reforma księgowości miejskiej, przeprowadzona na początku XVII w. (1607/8 r.), wprowadziła w miejsce jednolitych ksiąg rachunkowych rocznych dwojaki rodzaj ksiąg: 1) *manuały*, czyli dzienniki rachunkowe i 2) *recesy*, czyli rzeczowo ułożone spisy rachunków rocznych, przedkładane z końcem każdego roku do kontroli (rodzaj księgi głównej).

1) Manuały kasy miejskiej i królewskiej z naszego okresu zachowały się w całości, nie wykluczając roku 1632, nieobjętego naszem opracowaniem. Obejmują trzy księgi zupełne a to ks. 26[1]) (1624—27), 29 (1628—32) i 30 (1633—35). Ponadto korzystaliśmy z manuału z lat 1609—19 (ks. 21), oraz z lat 1635—42 (ks. 34). Wszystkie, wedle dawnej sygnatury noszą numer 1,210, wedle zaś nowego inwentarza, numery podane wyżej, nazwy nie zawsze stosowne i lata, które obejmują, nie zawsze właściwie określone[2]). Wszystkie w oprawie kartonowej (podobno z poł. XIX w.), formatu 23×32—36 cm., w stanie dość dobrym, o piśmie czytelnem i starannem. Wyjątek stanowi tu ks. 26 (1624—27) o piśmie niedbałem, trudnem do odczytania, i kilku kartkach wewnątrz nadniszczonych i brakujących. Między str. 88 a 176 (tygodniem 45 a 46 r. 1624) tej księgi wprawiono przez nieuwagę 88 stron manuału z r. 1609, obejmujących rachunki od 26-go do 42 go tygodnia tego roku.

---

[1]) Wszystkie omawiane księgi prócz *acta officii consularis* należą do oddziału III arch. miej. [2]) Obacz spis źródeł.

Księgi te, które nazwaliśmy dziennikami rachunkowymi (wzgl. kasowymi), prowadzone były do roku 1635 dla obu kas publicznych (kasy miejskiej i królewskiej) wspólnie. W tym dopiero roku zaprowadzono osobne dzienniki dla kasy miejskiej i królewskiej. Na pierwszej (prawej) stronie z początkiem każdego roku budżetowego, zaczynającego się od poniedziałku z końcem stycznia lub początkiem lutego, spisywano *ordinaria exposita* czyli szczegółowy wykaz płac stałych sług i urzędników miejskich, które każdego tygodnia regularnie wypłacano. Następnie w odstępach tygodniowych wpisywano w porządku chronologicznym z datami dziennemi bieżące dochody *(percepta)* po lewej, wydatki zaś po prawej stronie księgi, a na początku każdego tygodnia u góry wpisywano przez obie strony dłuższą formułkę, zawierającą numer porządkowy tygodnia i datę tudzież imię i nazwisko urzędującego burmistrza. Sumowania u spodu poszczególnych stronic lub z końcem tygodnia zdarzają się tylko sporadycznie, o końcowych zaś rocznych sumach dochodów i wydatków niema mowy Posiadając znacznie wygodniejsze księgi rachunków rocznych, o których mowa niżej, z ksiąg tych korzystaliśmy tylko ubocznie. Zapiski w *recesach* nie zawsze podawały wyraźnie źródło dochodu, lub rodzaj wydatku, a wtedy „dzienniki“ służyły za komentarz. Stąd też czerpaliśmy dokładniejsze wiadomości o sposobie wybierania czynszów, opłat i innych dochodów, ale przedewszystkiem korzystaliśmy z notat *(nota bene)*, umów i innych dłuższych zapisek, które pisarz, wykorzystując wolne stronice po lewej stronie księgi[1]), wpisywał tutaj dla pamięci.

2) Podstawowe znaczenie, szczególnie dla opracowania statystycznego, posiada drugi rodzaj ksiąg rachunkowych: *recesy*, sporządzane z końcem każdego roku administracyjnego (między ostatnim stycznia a 10 lutego), w celu ułatwienia kontroli, która odbywała się w dwu ostatnich tygodniach przed każdoroczną elekcją (22 lutego) nowych władz miejskich. Sporządzano je osobno dla kasy miejskiej, osobno zaś dla kasy królewskiej[2]). Księgi te, wszystkie w współczesnej oprawie skórzanej (zielonej lub czerwonej), z pasecz-

---

[1]) Dochody bowiem w każdym tygodniu znacznie mniej zajmowały miejsca (1—2 stronic) niż wydatki (do 10 str. nawet). [2]) Sporządzano je na podstawie dzienników kasowych w ten sposób, że obok pozycyj należących do kasy królewskiej, pisano znaczek R (egalis.) dla łatwiejszej orjentacji, następnie wpisywano do recesów pod poszczególne rubryki sumy całorocznych dochodów zwykłych z każdego źródłaj w wydatkach zaś przeważnie poszczególne pozycje wydatków, zachowując nawet daty przy nich zanotowane. Podobnie postępowano przy wpisywaniu dochodów nieregularnych *(percepta accessoria)* i zaległości *(retenta)*. By ułatwić sobie zadanie

Zestawienie dochodów i wydatków wedle rozdziałów recesów kasy miejskiej.

Tablica 1. **Do str. 13.**

Tytuł rozdziału	Ks.: 25				Ks.: 27								Ks.: 33				Ks.: 31					
	1624		1625		1626		1627		1628		1629		1630		1631		1633		1634		1635	
	Str.	Zł.-gr	Str.	Zł.-gr.	Kar.	Zł.-gr.	Kar.	Zł.-gr.	Kar.	Zł.-gr.	Kart.	Zł.-gr.	Kart.	Zł.-gr.	Kart.	Zł -gr.	Str.	Zł.-gr.	Str.	Zł.-gr.	Str.	Zł.-gr.
Percepta[1])...																						
Ex ordinariis proventibus[2])	1	6.402-18 [3])	101	7 053-13	1	7.527-13	58	7.530- 1	128	7.218- 9	201	7.331- 7	1	9 598- 7	74	11.402- 3	1	10.236- 9	131	9.308- 5	287	10.662-23
Z cegielni kosznarowsk.																			140	1.318-	296	1.434-15
Ex accessori s proventibus	11	6,867-22	111	4.799- 6	6	8.070-20	63	15 192-28	132	26.741- 7	206	22.832- 6	6	3.045-23	79	14.280-25	12	11.679-26	141	22.074- 8	297	3.124- 8
Ex retentis	15	269-25	115	160-29	9	792- 5	68	318-26	135	419-18	208	125- 4	9	933- 9	82	912-13	19	161- 3	151	333-10	305	652-12
(Inne)							69	1 000- [4])			209	6.444-26 [4])	11	4,155- 5 [5])							304	6.000- [6])
Summarius percepty z dochodów gospodar. miejsk.	17	13.540- 5	116	12.013-18	9	16.390- 8	70	24.041-25	137	34.379- 4	210	36.733-11	(70)	17.782-14	141	26.595-12	21	22.077- 8	276	33.033-23	456	21 873-28
Wydatki gospodarstwa miejskiego[7])																						
Na elekcję, kapłany i sługi kościelne[8])	19	[158- 8]	119	179- 1	12	183-11	71	244-17	139	160- 4	211	298-28	12	[158-17]	84	[168-23]	23	[177-12]	155	647- 8	309	557- 3
Wydatki na jurgieltniki[9])	21	2.051- 9	121	1.948-24	13	1.946-16	72	2.664- 5	140	2.545-19	212	2.112-18	13	2.782-10	85	3.021- 2	25	2.937-11	157	2.899-17	311	2.464-11
Na chowanie sierót podrzuconych wydatek	24	51-24	125	70-29	15	74-12	75	63- 9	142	31- 6	214	28- 8	15	50-10	87	87-29	30	197-13	161	191- 2	315	208-
Wydatki... tygodniowe[10])	25	5.427-15	127	3.567-29	16	6.560- 5	76	10.304-12	144	1 843- 5[11])	215	1.908- 5	16	1.833-21	88	2.369-10	31	4.220-10	162	3 010-	316	3 362-15
Poboru króla J. M-ści na sejmie uchwalonego[12])		[1.208-22]				[4.800-]		[7.200-]	143	21.603-24	214	19.292-22			83	6.102- 1	22	8.416-	154	8.450- 5		
Wydatek cugów wodnych i na czeladź rurmistrzową	47	238- 4	149	256-18	31	346-19	98	618-15	161	575- 9	233	887- 6	37	595-26	111	617- 7	67	795-22	197	730-10	365	722-28
Wydatek na masztalnię, na konie i inne potrzeby	53	360-	155	475-	36	228-10	104	842-23	166	387- 4	239	662-10	43	827- 9	117	1.066-20	82	494-27	209	449-17	381	689- 3
Wydatek na ekspedycje[13])	63	804- 5	165	1 868- 8	42	4.344-17	109	3 626-26	173	3.434- 9	246	4 120-27	51	1.922-	124	3.976- 1	91	835-21	219	1.958-19	399	1.380-17
Wydatki na kontentacje i czci rozmaite	75	1 487- 8	177	1.495- 4	48	2.134-11	115	2.266-12	180	2.655-16	252	4.633-14	57	5.484-29	129	2.157- 9	99	3.160- 7	227	1.777-27	418	2.556- 4
Wydatek na wysyłania zadworne	87	544-23	187	1.219- 2			120	889-20	189	1.114-16	263	412-16	67	564- 6	137	504-18			268	671-10		
Rozchód cegły	89	129-25	189	183-15					192	49-	264	483-14	66	220-	137	184-21	119	292-10	267	209-	441	138-18
Wydatek na cegielnię											259	672- 4	64	610- 5	134	686-29	114	652-22	241	727 25	434	920- 2
(Inwestycje)	59	254-22[14])					96	92-13[15])	191	69- 8[16])	257	487- 7[17])					77	404- 4[15])				
(Inwestycje, spłata długów i inne)							122	195-23[18])	191	54- [18])	263	68-17[19])	67	439- 6[20])	138	4.650-21[20])	109	139- 6[21])	166	6.467-10[20])	442	9 088-13[20])
(Nadzwyczajne na sprawy sądowe i uczty)	83	1.761-17[22])			47	622- [23])	121	1.682- 4[23])											256	4.858-17[24])	413	288-17[25])
" " " "							123	530-15[26])											249	364-26[27])	415	111- 4[28])
Retenta proventuum oeconomiae do wyciągania na r.									192				68		139		120		270		444	
Długi, które miasto winno płacić będzie															140		128				449	
Summa summarum wszystkich wydatków	90	13.111- 2	190	11.264-10	52	16.449-10	123	24.021-13	196	34.523-	265	36.068-16	71	15.330- 2	142	25.424-18	125	22.546- 3	277	33.413-13	451	22.486- 9
Zawarcie rocznej liczby[29])	92	+ 429- 4	192	+ 749- 7	53	— 50- 2	124	+ 20-11	195	— 143-26	266	+ 664-24	70	+2.452-12	141	+1.170-13	126	— 468-25	276	— 379-20	450	— 612-12
Protokół dziesięciu mężów	94		194		54		125		196		267		71		142		126		278		452	

Przypiski do tablicy 1.

[1]) „Percepta z dochodów do gospodarstwa miejskiego należących, dla oddawania liczby na rok . . . . spisane". [2]) „Naprzód w czele według conclusiej takrocznej liczby zostawało na ten rok nad expensa, które się już w przeszłym roku odtrąciły" — tu podane saldo — „Potym co percepty doszło Panów lonerów w tym roku, tak ex ordinariis proventibus jakoteż ex accesoriis tu się kładzie". [3]) Ze względów technicznych z ułamków groszy bierzemy tylko poprawkę. [4]) „Długi, które miasto powinno płacić". [5]) „Jeszcze akcesorja" (szos na żołnierzy). [6]) „Arenda sztukowego". [7]) „Wydatki gospodarstwa miejskiego z dochodów, do niego należących, dla oddawania liczby spisane począwszy od (data) do (data)". [8]) Tutaj wpisywano trzy kategorje wydatków: 1) „Naprzód według recessu zawartej takrocznej liczby, została cassa winna, co się gotowymi pieniądzmi zapłaciło, kładzie się w wydatku" . . . (saldo). 2) „Elekcja naprzód Panów Radziec odprawowała się tego roku die . . . (data), tym sposobem" . . . i 3) „Wydatki roczne na kapłany i sługi kościelne". Cyfry w klamrach wliczone zostały do pozycji następnej. [9]) „Wydatki na jurgieltniki, których potrzebuje urząd i miasto do swoich spraw, i na myta czeladzi". [10]) „Wydatki z proventów do gospodarstwa miejskiego należących na różne rozchody pospólne tygodniowe i na same potrzeby tych proventów". [11]) Wpisaliśmy tutaj razem a) wyd. tyg. w kwocie 1,762 zł. 19$^5/_6$ gr. oraz b) „wydatek na papier do obudwu cancelaryj i na insze potrzeby": 80 zł. 14$^2/_3$ gr. [12]) Cyfry w klamrach zostały wliczone do pozycji poprzedniej [13]) „Wydatki na expedycje albo na wysyłania podróżne i na prawne postępki". [14]) Na nową prochownię. [15]) Na skrzynie wodne i studnie [16]) Na kary do wywożenia gnoju, [17]) Na budunek łaźni na krak. przedmieściu [18]) Na okop lasu kosznarowskiego. [19]) Na grubarzy. [20]) Na zapłacenie długów. [21]) „Expensa na armatę, która jest przy lonerji". [22]) Na Pany Rewizory. [23]) Na sprawy trybunalskie. [24]) Na przyjazd Króla J. Mości. [25]) Na wjazd . . . arcybiskupa lwowskiego. [26]) Wydatek do Rzymu. [27]) Wydatek na potrzeby tryjumfu. [28]) Wotum do św. Antoniego z Padwi. [29]) Przy nadwyżce notuje się: „a tak zostaje w recessie" — przy niedoborze: „pokazuje się więcej wydatku".

kami zastępującymi klamry, wymiarów 20×32, z dawną sygnaturą 1209 dla ksiąg kasy miejskiej a 1212 dla ksiąg kasy królewskiej, zachowały się wszystkie w bardzo dobrym stanie, pisane przeważnie starannie i czytelnie. Na okładce wyciśnięte w skórze lata, na niektórych także herb Lwowa, a prócz tego przylepiona kartka w kształcie serduszka z napisem objaśniającym charakter księgi[1]).

Dla kasy miejskiej posiadamy z naszego okresu cztery księgi, zawierające recesy z lat 1624—25 (ks. 25); 1626—29 (ks. 27); 1630—31 (ks. 33) i 1633—35 (ks. 31) — dla kasy królewskiej tylko recesy z lat 1626—1629 (ks. 166) i reces z 1635 r. w ks. 167, obejmującej lata 1635—38. Ponadto korzystaliśmy z recesów kasy miejskiej z lat 1614 (ks. 164), 1615—17 (ks. 23) i 1636—39 (ks. 32), oraz kasy królewskiej z lat 1608—12 (ks. 138) i 1617—20 (ks. 39). Charakterystyka inwentaryzacji tych ksiąg taka sama, jak podana wyżej dla manuałów[2]).

System, zastosowany w nich przy wpisywaniu dochodów, ułatwiał w wysokim stopniu kontrolę tychże i ogólną orientację co do wydajności poszczególnych źródeł dochodów, względnie wysokości sum łożonych na pewne potrzeby. Daleko mu wprawdzie do doskonałości, mimoto jednak rok 1607, rok wprowadzenia recesów, uważać można za rok przełomowy w księgowości miejskiej, a księgi te za poważny sukces „czterdziestu mężów". Wyróżnić możemy w recesie każdego roku cztery główne części: *a)* spis dochodów *(percepta)*, *b)* spis wydatków *(expensa)*, *c)* zestawienie ogólnych sum dochodów i wydatków z poszczególnych działów tychże, wraz z ostatecznym wynikiem kasowym całorocznej gospodarki („zawarcie liczby rocznej") — wreszcie *d)* protokół organu kontrolującego, stwierdzający zgodność rachunków z prawdą i udzielający, mówiąc dzisiejszym terminem, absolutorjum ustępującej radzie[3]).

Dokładny wykaz rozdziałów w wykorzystanych przez nas recesach wraz z zapodaniem stronic (kartek), na których się znajdują, i ogólnych sum, na jakie opiewają dochody wzgl. wydatki w tych rozdziałach spisane podajemy na osobnem zestawieniu[4]). Pozostaje za-

---

dawał pisarz obok każdej wpisanej już do recesu pozycji kreskę. Niektóre wydatki, jak koszta wypraw poselskich, wpisywano niekiedy wprost z rachunków przedkładanych przez członków poselstwa.

[1]) *Recessus cassae civilis* (wzgl. *regalis) cum expensa et percepta a die... anni, ad d... anni...".* [2]) Obacz spis źródeł. [3]) Recesy każdoroczne obejmują od 95 (1624 r.) do 150 stron (1635) w kasie miejskiej, a 42 do 62 str. w kasie królewskej. [4]) Obacz tabl. 1.

BIBLIOTEKA NARODOWA

podać kilka dokładniejszych szczegółów i uwag koniecznych do uwypuklenia charakterystyki recesów.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że każda strona rachunków, jak też każdy rozdział (lub kilka rozdziałów razem, o ile chodzi o pierwsze trzy rozdziały wydatków) jest zesumowany i to, prócz kilku wypadków[1]) zesumowany dobrze. Ułatwia to znacznie korzystanie z rachunków, szczególnie tam, gdzie poszczególne pozycje zatarte lub z innych powodów nieczytelne.

Część pierwsza recesów kasy miejskiej: *percepta* zajmuje stosunkowo mało miejsca na początku rachunków rocznych (15—30 str. czyli około piątą część recesu). Rozpada się zasadniczo na trzy rozdziały: a) *ordinaria proventus*, b) *accesoria proventus*, c) *retenta*, do których od roku 1634 przybywa jeszcze jeden rozdział d) cegielnia kosznarowska, z której dochody wpisywano do tego roku w rozdziale pierwszym. W niektórych latach przybywa jeszcze rozdział: „długi" (1627 i 1629) lub: „arenda sztukowego" (1635 r.). Zwykle, choć nie zawsze zestawia pisarz przy końcu tej części ogólne sumy dochodów, zawartych w poprzednich rozdziałach.

W rozdziale *ordinaria proventus* wpisywano dochody, wpływające ze zwykłych źródeł dochodów, w ustalonym porządku. Pierwszą pozycję stanowi tu nadwyżka dochodów z poprzedniego roku, następnie idą czynsze emfiteutyczne z miasta, dochody ze szrotarstwa i szynku piwa przemyskiego, z miejskich budynków mieszkalnych i handlowych oraz z rurnego. Po tych wpisywano dochody wpływające z poza obrębu murów miejskich: czynsze ziemne z halickiego przedmieścia i dochody z młynów tamże, czynsze z łaźni krakowskiej i domów koło niej, czynsze ziemne z krakowskiego przedmieścia, dochody z Biłohorszczy, Kleparowa, blechu, młynów i winnic tamże, z Zamarstynowa i młynów, z młyna na Wolicy i z Woli Hołowskiej, oraz z folwarku, pól, ogrodów, młynów i cegielni (do 1633) na łanach kosznarowskich, wreszcie z podatków, opłat, monopoli, bud jarmarcznych i innych drobniejszych dochodów. Rozdział ten powoli urasta kosztem rozdziału: *accessoria proventus*.

W rozdziale: *accessoria proventus* wpisywano dochody nadzwyczajne lub nieregularne, lub takie, które uważano początkowo za tymczasowe. Ostatnie po kilkuletnim wpisywaniu do tej rubryki przechodziły do poprzedniego rozdziału. Wpisywano tu zatem dochody:

---

[1]) 1624 r. (ks. 25) na str. 4 wpisano u spodu 1608 zł. 8 gr. zamiast 1.068 zł. 8 gr, w wydatkach zaś z tego roku na str. 22: 865 zł. 5 gr. zamiast 875 zł. 5 gr; w dochodach z 1625 r. str. 103: 437 zł. 28½ gr. zamiast 447 zł. 28½.

z szosu miejskiego i królewskiego, składki i dary na miasto, „kurne“ od kleparowian, dochody ze sprzedaży nieruchomości i ruchomości (koni, wołów, cegły przeszłorocznej, ryb, krajek, rur i buksów), ze stawków, z kar, a także z *laudemium*, opłat od rzeźników (do 1628, potem w ord.), szarwarcznego (do 1631, potem w ord.), zaciąganych pożyczek miejskich, opłat za dożywocia i innych.

W trzecim wreszcie rozdziale dochodów wpisywano dochody z wybranych w danym roku czynszów, opłat i podatków z lat po poprzednich.

Druga, największa część recesów: *expensa* posiada już znacznie więcej rozdziałów. Na pierwszej stronie wydatków znajdują się:

a) wydatki elekcyjne poprzedzone niedoborem z roku poprzedniego (o ile taki był), na następnych

b) wydatki roczne na kapłany i sługi kościelne, zawierające: czynsz z gruntu sokołowskiego, jaki miasto płaci regularnie ołtarzyście kaplicy radzieckiej, *widerkauf* ołtarzyście ołtarza radzieckiego, płacę rektora szkolnego, kantora, organisty i dzwonnika;

c) wydatki na „jurgieltniki“, a zatem stałe roczne wynagrodzenia poszczególnych urzędników i sług miejskich lub osób na usługach miejskich będących oraz wydatki na „barwę“ dla sług miejskich. W ogólnem, końcowem zestawieniu wydatków podaje pisarz sumę wydatków spisanych w tych trzech, a przynajmniej dwu pierwszych rozdziałach razem;

d) wydatki na chowanie sierot;

e) „wydatki tygodniowe“ czyli zebranie wszelkich wydatków, które do żadnego z innych rozdziałów nie dały się zaliczyć. Należą tu drobne wydatki rzeczowe na administrację, na inwestycje, płacę hajdukom, dodatki i wyrównanie płac sługom i urzędnikom miejskim, na kościół (poza wymienionymi pod b), spłatę wyderkafów, do 1627 kwoty szosu królewskiego oddane poborcy, zabłąkane wydatki z innych rozdziałów i szereg innych;

f) wydatki na wodociągi i

g) wydatki na masztalnię miejską zawierają wydatki rzeczowe i osobowe na te zakłady prócz płacy rurmistrza względnie woźniców miejskich;

h) wydatki na *ekspedycje*,

i) wydatki na *contentacje i*

k) wydatki na wysyłania zadworne obejmują gros wydatków omówionych przez nas w odpowiednich rozdziałach pracy, część bowiem omówionych tam wydatków (płace stałym urzędnikom obrony prawnej, a także i inne drobne pozycje) wciągnięte są w recesach

pod rozdziały c) i e) — a część wydatków w tych trzech rozdziałach zawartych odnosi się do innych działów gospodarki miejskiej;

l) rozchód cegły. Tutaj notowano w przeliczeniu na gotówkę cegłę wydaną z cegielni na potrzeby miejskie, lub stratę spowodowaną zniżoną ceną tejże (dla rajców i kościołów).

Do tych rozdziałów przybyły w dalszych latach nowe regularnie prowadzone rozdziały:

m) poboru Kr. J. M. wydatek (od 1628 roku);

n) wydatek na cegielnię od 1629 r., do tego bowiem roku wydatki te wpisywano bądź w wydatkach tygodniowych, bądź też odejmowano je od dochodów z cegielni;

o) wydatek na upłacenie długów od 1629 r.

Ponadto w razie potrzeby tworzył sobie pisarz inne jeszcze rozdziały, których wyliczać tutaj nie będziemy, znajdują się bowiem w naszem zestawieniu, a szczególnych wyjaśnień nie wymagają.

Trzecią część recesów kasy miejskiej stanowiło zawarcie liczby rocznej, czyli zestawienie na dwu końcowych stronach rachunków rocznych, dochodów (po lewej) i wydatków (po prawej stronie księgi) wedle poszczególnych rozdziałów, tudzież oznaczenie ostatecznego wyniku (nadwyżki lub niedoboru)[1]).

Ostatnia część, czyli protokół „zawarcia liczby rocznej", składała się z formułek początkowej i końcowej[2]), które powtarzają się

---

[1]) U góry przed zestawieniem dochodów wpisywano formułkę: „Zawierając liczbę w imię Pańskie roczną wszelakiego wziątku dochodów do gospodarstwa należących pokazuje się: Naprzód iż P. P. rajcy *residentes* przez panów lonherów wzięli *ex proventibus*. . ." — przed zestawieniem zaś wydatków: „Na zawieranie rocznej liczby pokazali P. P. rajcy *residentes* przez Pany lonhery za rok (1624), że z tego na wszelakie potrzeby miasta, jako na jurgieltniki, tygodniowe rozchody, rurne, masztalni, expedicje i wysyłania podróżne, contentacje i podarunki zadworne wydali sumę:" — wreszcie w razie nadwyżki notuje: „a tak w recesie zostało" — w razie niedoboru zaś: „pokazuje się więcej wydatku". [2]) Formułki te są: „My starej rady sześć radziec miasta tego i my wybrani od ławicy czterej przysiężnicy i od czterdziestu mężów z pospólstwa sześć mężowie niżej podpisani, którzyśmy do słuchania liczby miejskiej na ten czas za rok . . . deputowani byli i przysięgi na nie oddali, zachowując się wedle praw, przywilejów i dekretów tak starodawnych, jak i za Najjaśniejszego Króla J Mości szczęśliwie nam tych czasów panującego z potwierdzonym *arbitramentem* i rewizją tak dziewięcioletnią (1615) ponowionych, słuchaliśmy rocznej liczby, którą nam oddawali P. P. rajcy przez lonhery i ekonomy tegoroczne miejskie przed elekcją nowych na drugi rok urzędników, z dochodów, które się *in ordinariis* dostatecznie pokazały i objaśniły według ponowionych inwentarzów także i przypadkowych wziątków, które *accesoria percepta* zowią, jako wiele wybrali, wzięli i na co wydali w tym roku . . . ze wszystkich dóbr czynszów, prowentów i długów wypomnianych, i co do nie-

Tabl. 2. Zestawienie dochodów i wydatków wedle rozdziałów recesów kasy królewskiej.

Tytuł rozdziału	Ks: 166								Ks: 167	
	1626		1627		1628		1629		1635	
	kart.	Zł-gr	kart.	Zł-gr	kart.	Zł-gr	kart.	Zł-gr	kart	Zł-gr
Percepta[1])										
Ex ordinariis proventibus	1	3.332-11	41	2.779-26	77	3.012-27	101	2.306-29	1	2.925- 1
Wapienne piece i góry kamienne									6	420-
Ex accesoriis proventibus	3	804- 5	43	473-20	79	221-	103	230-	7	32-
Ex retentis	5	9-22	44	62-24	80	15-15			9	136- 6
Summarius perceptae regalis proventus	5	4.146- 8	44	3.316-10	80	3 249- 2	133	2 536-29	58	3.513- 7
Wydatki[2])										
Jurgieltnicy[3])	6	603-13	45	507-20	81	705-11	105	744-19	10	756-17
Wydatki tygodniowe[4])	7	1,014-	46	728-17	82	473-26	106	946-17	12	369-11
Wydatki na poprawę dróg i mostów	16	165-17	53	542-13	85	521-14	114	757-12	25	802- 3
W. na piece wapienne i łamanie kamieni w górach	21	652-24	58	836-29	89	1.535- 9	123	813-28	45	627-11
Na armatę cekhausu lwowskiego	13	305-14	64	46-12					56	101-15
Budowa obwarowań od hal. przedm.[5])	29	210-16	65	437- 8			129	168-22		
Budowa obwarowań od krak. przedm[6])	32	1.367-27	71	393-11						
Na czeladź w górze łycz. (1627) i przywóz kamieni i piasku (1629)			69	113-22			131	223- 9		
Na owies dla koni			70	184-	95	13- 2				
Summarius exposity	37	4.319-21	73	3 790-12	96	3.249- 2	134	3.654-17	59	2.656-27
Zawarcie liczby rocznej	37	—173-13	73	—474- 2	96	—	133	—1.117-18	58	+856-10
Protokół dziesięciu mężów	38		74		97		134		60	
Retenta prov. reparationis do wyciągania na rok					96		132		57	

[1]) „Percepta z dochodów na poprawę i obronę miasta tego od królów ś. pam. nadanych dla oddawania liczby na rok pański.. spisane". [2]) „Na wydatki i rozchody z dochodów dla poprawy i obrony miasta tego od królów s. p. nadanych liczba od PP. radziec residentów, sześciom starej rady, przysiężnikom czterom i mężom sześciu od pospólstwa ze XL wybranym i przysięgłym z tego rejestru oddawana a die.. usque ad diem...". [3]) „Jurgieltnicy dla dozoru tego prowentu i do obrony miasta należący". [4]) „Wydatki z prowentów do oprawy miasta i obrony należących na różne rozchody tygodniowe i na same potrzeby tych prowentów". [5]) „Wydatki na fabrykę wału od halickiego przedmieścia, którą p. Dr. Campian... continuował". [6]) „Wydatki na fabrykę nowej munitiej od krak. przedmieścia, na którą p. Dr. Campian tamquam aeconomus civitatis materję gotował".

przy każdym protokole prawie że dosłownie (a niekiedy bez wszelkich dodatków (1625) stanowią całość protokołu), oraz części środkowej, stale zmieniającej się, której treścią są uwagi dziesięciu mężów w pewnych kwetjach tyczących się wydatków względnie dochodów a czasem obszerne postanowienia w sprawie spłacania długów (1634). Po stwierdzeniu zawarcia liczby rocznej i udzieleniu absolutorjum ustępującej Radzie następują tu podpisy wszystkich biorących udział w „słuchaniu liczby rocznej" (6 starych rajców, 4 ławników i 6 *ex quadragintaviratu*)[1]).

Podobnie ułożone są recesy kasy królewskiej, których rozdziały podajemy również w osobnem zestawieniu (tabl. 2). Same nazwy rozdziałów podają nam już rodzaj wydatków. Co do dochodów to w rozdziale *ordinaria proventus* wpisywano po porządku: dochody z kulparkowskich łanów i karczmy tamże, z łąki masztalnej, wsi Brzuchowicy, młynów, stawów i karczmy tamże, pieców wapiennych i gór kamiennych na Hołosku, pasiek i ogrodów łyczakowskich, młynów zimnowódzkiego i piekarskiego i domków obok pierwszego, wagi i postrzygalni, podatków i opłat. W *accessoria proventus* zaś, dochody z prawa kaduka, opłaty za dożywocia, sprzedaże, opłaty za przyjęcie do prawa miejskiego i t. p. Protokół końcowy ze słuchania rachunków rocznych znacznie krótszy, o tej samej jednakże myśli przewodniej.

3) Poważne uzupełnienie do recesu kasy miejskiej stanowi księga *debitorum et creditorum* Nr. 311, obejmująca lata od 1623—1700, oprawiona w czerwoną skórę, w stanie dość dobrym, formatu recesów. Oprawa i kraje kilku kartek nieco nadszarpane. Zawiera: 1) rachunki deputatów sztukowego od 1623 do 1627 z kwot uzyskanych na spłatę długów (z 20.000 zł. pożyczonych przez Kampiana, z sztukowych pieniędzy, oraz ze składek na ten cel urządzonych). Rachunki te, wpisane na pierwszych dziesięciu kartkach, prowadzone są sposobem dzienników kasowych (po lewej dochody, po prawej wydatki) z tem, że poszczególne strony są zesumowane. Na dalszych kartkach (11—58) znajdują się: 2) konta poszczególnych długów: po lewej stronie data roczna, bliższe wiadomości (u kogo pożyczono, data dzienna i powo-

---

których nad inwentarze specjalne przybyło, albo co ich defalcatiami zeszło, z jakich przyczyn ubyło..." (część końcowa): „Przez której liczby z pilnością przesłuchanej zawarcia, że się prawom miasta tego wyżej pomienionym dosyć staje, podpisaliśmy się rękami własnemi i z niej Panów residentów według przysiąg naszych kwitujemy i wolnymi czynimy. Działo się dnia 22 Februarii Roku Pańskiego 16 . .".

[1]) Ponadto wpisywano niekiedy do recesów 1) „długi, które miasto winno płacić będzie . . ." oraz 2) wykazy czynszów zalegających (*retenta proventuum oeconomiae* do wyciągania na rok (przyszły)".

łanie się na stosowny akt) i kwota zaciągniętej pożyczki, po prawej zaś bliższe szczegóły (tego samego rodzaju) o spłacie tego długu. Ta część księgi sięga datami od początku XVII w. (o ile chodzi o daty zaciągnięcia pożyczki a od 1623 ze względu na ich spłatę) do końca tegoż wieku. Na trzech ostatnich zapisanych kartkach znajdują się 3) odpisy dokumentów z końca XVII w. dotyczące kilku ostatnich długów. Około 30 kartek końcowych nie zapisanych.

Księga ta posiada dla nas znaczenie nie tylko dzięki objaśnieniom, zawartym przy poszczególnych sumach dłużnych, ale też jako uzupełnienie recesów z lat 1624—27, rachunków bowiem ze sztukowego i składek do ksiąg recesowych nie wpisywano.

4) Nie mniej ważnem źródłem dla opracowania finansów Lwowa są inwentarze z lat 1626 i 1627 zawarte w ks. 163, oraz z 1606 i 1607 r. w tejże księdze. Przedewszystkiem dużo materjału dostarczył nam inwentarz, względnie zbiór szczegółowych inwentarzy, z 1607/8 r. zawartych w ks. 22.

Ks. 163 o starej sygnaturze 1.208 a nowszej nazwie „Dochody miejskie od 1606 do 1667", w nowszej kartonowej oprawie, formatu 21×32, składa się z trzech różnych części: *a)* inwentarzy z lat 1606 i 1607 str. 1--154 bez większego dla nas znaczenia[1]); *b)* inwentarzy obu kas z lat 1626 i 1627, str. 1—208, — oraz *c)* szczątków poszarpanych manuału z r. 1666 (dla nas bez wartości).

Inwentarze kasy miejskiej i kasy królewskiej z r. 1626 [str. (drugiej części księgi) 1—94] i 1627 (str. 115—208) zachowane w stanie bardzo dobrym, bardzo czytelnie i starannie spisane[2]) dla użytku lonerji i 10 mężów, a zatem do celów praktycznych, posiadają dla nas wielkie znaczenie szczególnie tam, gdzie dochody ze zwykłych źródeł dochodów miejskich (*ordinaria proventus*) podane są w recesach w cyfrach ogólnych. Znajdujemy w nich bowiem szczegółowe zestawienia wszelkiego rodzaju czynszów kwartalnych, półrocznych i rocznych z budynków miejskich (mieszkalnych i handlowych), budek jarmarcznych, gruntów wsi niedzierżawionych (Kleparów, Kulparków, Kosznarówka), pozwalające nam ułożyć inwentarze ich, ustalić ilość innych objektów oraz oznaczyć dochód, jaki miasto po-

---

[1]) I te jednakże dostarczyły nam kilku, drobnych ale cennych szczegółów.
[2]) Tytuł inwentarzy brzmi: „Wziątek prowentów gospodarskich (wzgl. dla KKr. „...na oprawę i obronę miasta tego od Królów Ich. Mości s. pam. nadanych...") miasta Lwowa rocznych, półrocznych, kwartalnych na rok pański 1626" (wzgl. 1627), na pierwszej zaś stronie poprzedzającej inwentarz z 1627 zanotowano: „*Studio et opera domini Andreae Czechowicz, consulis senioris lonheriae leopoliensis a. d. 1627*".

winnoby z nich rokrocznie uzyskać. Dla opłat zaś (półmiarkowe, *educta*, wodne, *medietas ternariorum*, składne i in.) prowadzi się w nich tygodniowe rachunki, a krótkie uwagi pod tytułem każdego źródła dochodu są niekiedy jedyną wskazówką co do charakteru, organizacji względnie wysokości danej opłaty lub innego źródła dochodu. Brak w nich natomiast inwentarzy wsi dzierżawionych, bliższych objaśnień co do szeregu monopoli i przedsiębiorstw, tutaj bowiem dla celów, do jakich owo zebranie zwykłych dochodów miasta miało służyć, wystarczało podanie wysokości czynszu dzierżawnego i kilku ważniejszych szczegółów z kontraktu dzierżawy (jak termin płatności rat dzierżawnych, wysokość raty, okres dzierżawy, przedmiot dzierżawy, osoba dzierżawcy, inne świadczenia na rzecz miasta i t. p.).

Braki, zawarte w inwentarzach wyżej omówionych, uzupełnia w wysokim stopniu zbiór szczegółowych inwentarzy zawarty w ks. 22 (inw. arch.: „Powziątki i wydatki 1608"), pochodzący z 1607 i 1608 r., sporządzony przez rajcę Stanisława Anzerina i pisarza rach. Murakowskiego, by uczynić zadość żądaniom pospólstwa i nakazom dekretu królewskiego[1]). Księga ta w twardej skórzanej bronzowej oprawie z licznymi wyciskami, starą sygnaturą 1086, wymiaru 22×33 cm zachowana w dobrym stanie, poszczególne jednakże jej części ułożone podczas oprawy wadliwie, tak że paginacja szwankuje[2]). Pierwsze 44 kartki dla nas bez większego znaczenia (spis długów z początku XVII w., inwentaryzacja dochodów i próby reformy księgowości z 1607 r.), natomiast dalsze szczegółowe opisy poszczególnych źródeł kasy królewskiej (w całości) i posiadłości ziemskich kasy miejskiej mimo oddalenia chronologicznego nie traci i w naszym okresie na wartości. Przejdziemy je za porządkiem: na kartkach 45—48 są zapisane dokładne inwentarze dóbr ziemskich kasy królewskiej (Brzuchowic, Kulparkowa, gór kamiennych i pieców wapiennych na Łyczakowie, oraz pasiek łyczakowskich wraz z młynami, karczmami i innemi przedsiębiorstwami tamże) z podaniem ilości łanów i sposobu ich wykorzystania, czynszów i ciężarów poddańczej ludności, obliczeniem ogólnego z nich dochodu, dokumentalnem udowodnieniem i uzasadnieniem praw miasta do ich wykorzystania i t. p. Na kartkach 59—63 inwentarze przedsiębiorstw i monopoli kasy

---

[1]) Ks. Zł. str. 180—191. Dekr. Zygm. III. p. 4. [2]) Przedstawia się następująco: 1—44, 201—209, 220, 193—200 (czyste), 95—126, 45—94 w końcu około 100 kartek czystych.

BIBLIOTEKA
WYŻSZEJ SZKOŁY
ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEJ
w Częstochowie
im. Br. T. J. Wolańskiego

królewskiej (udział w dochodach młynów królewskich, łaźnia, waga, postrzygalnia) z dokładnemi objaśnieniami co do ich charakteru i uzasadnieniem dokumentalnem praw miasta do nich. Na kartkach 64—85 inwentarz straży wielkiej z rejestrem jednostek opodatkowanych, dla naszego okresu bez znaczenia wobec zaniku tego podatku. Na kartkach od 86 do 91 inwentarze tej samej treści, co poprzednie, dla ceł i podatków pośrednich [czopowego, składnego, gorzałczanego (z wykazem kotłów gorzałczanych), mostowego, targowego i bramnego]. Obejmuje zatem ta część ks. 22 niemal wszystkie dochody kasy królewskiej.

Na kartkach od 95 do 103 „Sta łanów inwentarz główny", ważny dla rozdziałów o posiadłościach ziemskich [1]). Kartki od 105—8 zajmuje spis domów szlacheckich dla poboru podymnego z 1668 r.

Dla kasy miejskiej natomiast posiadamy inwentarze szczegółowe wyłącznie dla posiadłości ziemskich (Zamarstynowa, Kleparowa i Biłohorszczy) na kartkach 109—126.

Materjał tu zebrany, z braku źródeł bardziej zbliżonych do naszego okresu, a nawet i obok nich, stanowi podstawę dla nas w opracowaniu szeregu rozdziałów (dochodów) kasy królewskiej i posiadłości kasy miejskiej. Zaletą jego jest przedewszystkiem to, że wyjaśnienia podawane są przez człowieka współczesnego, z organizacją skarbową ówczesną znacznie lepiej obeznanego, niż ktokolwiek z badaczy wieku XX, który, dążąc do celów praktycznych, przedstawiał praktyczne urządzenia tejże, nie zapominając odwołać się do dokumentów, na których miasto zasadzało swe prawa do poszczególnych źródeł dochodów. Korzystając z tych jego wskazówek, mogliśmy uzupełnić jego informacje na podstawie cytowanych w inwentarzach dokumentów. Tylko co do posiadłości dane z inwentarza, jako nieco przestarzałe, należało przyjmować z rezerwą. O ile posiadaliśmy co do nich dane z późniejszych lat, wykorzystaliśmy je dla przeprowadzenia zmian, jakie w międzyczasie zaszły, a że danych tych znaleźliśmy niewiele, inwentarz ten i tu posłużył nam z konieczności za podstawę dla sporządzenia inwentarzy dochodów rocznych z poszczególnych wsi miejskich.

5) Dochody z szosu i czynszów ziemnych z łanów przedmiejskich notowane są w recesach (i manuałach) sumarycznie. Szczegółowych danych w tym kierunku nie dają nam i inwentarze, bo jako *accesoria proventus* nie były tam te dochody wogóle uwzględniane

---

[1]) Obacz Dodatek.

Braki te uzupełniają wykazy szczegółowe płatników, czyli rejestry szosowe i czynszów przedmiejskich.

Rejestry szosowe z naszego okresu zebrane w księgach 110 (kontrybucja (!) 1620—25), 111 (podatki 1630—38) i 113 (szos 1632). Pozatem dla wyświetlenia historycznego rozwoju szosu korzystaliśmy z rejestrów wcześniejszych, zawartych w księgach 128 (szos 1587—95), 108 (szos 1596—1606), 109 (kontrybucja 1607—17) oraz 70 (szos 1618—1718!! (zamiast do 1619!). Wszystkie te księgi w oprawach kartonowych, wymiarów 22×36 powstały z połączenia kilku rejestrów szosowych, przeważnie niezupełnych, bez kilkunastu kartek początkowych lub końcowych, z pomieszanymi często kartkami. Poszczególne rejestry w nich zawarte prowadzone raz bardzo starannie, drugim razem niedbale, odnoszą się zarówno do szosu miejskiego jak też królewskiego. Przeważnie odnoszą się do miasta w obrębie murów, ks. 111 zawiera też szos z wiosek, ks. 70 i 110 szos z przedmieść.

Na lewych stronach rejestrów szosowych prowadzono wykaz podatników, składający się z określenia kamienicy, ilości jednostek gruntowych (chłopów), na których stała (cyfrą arabską na lewym skrawku tej strony), wyliczenia po nazwisku właścicieli, współwłaścicieli kamienicy i lokatorów, oraz (na prawym skrawku) wysokości kwoty podatku gruntowego i osobowego (wzgl. jednego z nich), przypadającej na każdego podatnika. Na prawych zaś stronach notowali poborcy *(exactores)* imiona tych, którzy podatek zapłacili, wysokość spłaconej kwoty oraz uwagi. U spodu każdej prawej strony sumowano ilość wybranych pieniędzy a na końcu rejestru spisywano *summarius latusów* i ogólny wynik szosu. Na ostatnich kartach rejestru spisywano też niekiedy „wydatek szosowych pieniędzy", zawierający między innemi także drobne wynagrodzenia sług miejskich pomocnych przy wybieraniu podatku. Przy szosie królewskim podatek osobowy od rzemieślników cechowych pobierano przeważnie pośrednio przez organizacje cechowe, a w takim wypadku zamiast przy poszczególnych kamienicach wpisywano zebrane pieniądze i płatników na końcu księgi wedle poszczególnych cechów.

Rejestry szosowe, chociaż przy zestawieniach statystycznych nie mogły być brane pod uwagę (tu bowiem miała dla nas znaczenie ogólna kwota zebranych pieniędzy szosowych zanotowana w recesach) dostarczyły dużo materjału do rozdziałów o szosie miejskim i królewskim, jako świadectwo bezpośrednie wytworzonej z biegiem wieków praktyki opodatkowania. Poza tem służyły nam one jako źródła po-

siłkowe do szeregu innych rozdziałów, szczególnie wykazy z przedmieść i wiosek.

Rejestry czynszów przedmiejskich z naszego okresu zawarte w ks. 122 (Rejestr czynszów 1608—30 (zamiast 36!). Korzystaliśmy również z ks. 121 obejmującej lata jeszcze wcześniejsze (Rejestr czynszów 1573—1607, a to ze względu na bardzo szczegółowy rejestr z r. 1607, posiadający charakter inwentarza parcel i domów na przedmieściu, pozostających z miastem w stosunku emfiteutycznym. Obie księgi w oprawie kartonowej, formatu 41×16. W ks. 122 brak kilku początkowych kartek ostatnie zaś są pomieszane. Rejestr prowadzony niezwykle starannie, co roku odnawiany, zawsze w tym samym porządku, co znacznie korzystanie zeń ułatwia. Spisy, prowadzone wedle przedmieść, dzielnic, ulic i stron tychże, zawierają wszystkie domy i grunty czynszujące z oznaczeniem ich położenia, wysokości czynszu, jaki płacić winni poszczególni przedmieszczanie, w jednej rubryce, a obok w drugiej czynsze zapłacone. Sumowań brak, służyły zatem zdaje się raczej do kontroli czynszowników niż organu wybierającego czynsze. Sumy zapłaconych czynszów w każdym roku są zawsze niemal wyższe, niż wykazane w recesach i przyjęte przez nas do tablic statystycznych. Świadczyłoby to o tem, że notowano w nich wyrównania dokonywane niekiedy i po kilkunastu latach.

Znaczenie ich, podobnie jak poprzednio omówionych rejestrów szosowych, jest dla rozdziału o przedmieściach zasadnicze, dla innych posiłkowe.

6) Z obowiązku musimy tu wspomnieć i o trzech innych księgach rachunkowych z naszego okresu, które wprawdzie nie dostarczyły nam żadnych nowych szczegółów, nie mniej jednakże stoją w organicznym związku z innemi księgami naszego okresu. Jest to:

a) Rejestr „retent szosowych“ sporządzony 1627 r., następnie dwukrotnie przynajmniej kontynuowany, obejmujący zaległości od 1620—37 r. (Ks. 35. Podatki 1630!). Po lewej stronie tutaj spis zaległości wedle kamienic i podatników w nich mieszkających, po prawej zanotowane data i suma spłaconych zaległości i ewentualne uwagi, wpisywane przez „sześciu mężów rekuperatorów“ (*Sex viri recuperatores*).

b) Rejestr retent czynszów przedmiejskich (ks. 24 „Inwentarz kasy miejskiej“ (sic!) z lat 1621—26., w tym samym czasie sporządzony, również dla potrzeb komisji rekuperatorów, doprowadzony następnie do roku 1638, początkami natomiast sięgający nawet do roku 1570 (z reguły wypisane są zaległości od 1608 r.). System ten sam co w poprzednim rejestrze.

c) Trzecia księga to bruljon recesowy obu kas z lat 1630 i 1631 (ks. 139. kasa królewska 1630—31), różniący się tem od zwykłych recesów, że dochody wpisywane są kwartalnie, u spodu i z końcem rozdziałów brak sumowań, wreszcie niedoprowadzone do końca roku (ostatnia data 23. XI 1630 r. i 13. IX 1631 r.). Wszystkie trzy formatu recesów, pierwsza w skórzanej, żółtej, współczesnej oprawie.

Prócz rejestrów szosowych, czynszów przedmiejskich i zaległości prowadzono w naszym okresie szereg innych rejestrów. Prowadził je przedewszystkiem sługa lonerski, wybierający „kwartały“ czyli wszelkiego rodzaju czynsze ćwierćroczne w mieście[1]), prowadził zapewne odźwierny dla strażnego, pomiernik dla półmiarkowego, wodnego, edukty i t. p. wykazy tygodniowe, tylko, że te jako mniej ważne, do naszych czasów się nie zachowały.

7). Osobną księgę dla swych wspólnych dochodów uposażeniowych prowadzili rajcy. Jest to dobrze zachowana ks. 308 pod nazwą „kasa radziecka“ (dawna sygn. 1216), obejmująca na 359 kartkach niemal wiek cały (od 1614—707 r.), w twardej skórzanej oprawie, formatu 23 × 32. Pierwszą jej kartkę zajmuje inwentarz dochodów radzieckich z uzasadnieniem praw rajców do korzystania z tychże, dalszych 76 kartek rachunki od 1614 do 1623, dla pierwszych trzech lat bardzo dokładnie prowadzone. Rachunki z naszego okresu spisane między 77 a 117 kartką, z kilkunastukartkową przerwą między 1624 a 1625 rokiem (zajętą kontami poszczególnych rajców z pierwszych lat założenia księgi) i z luką w rachunkach między 1626 a 1630 rokiem. Rachunki te prowadzono w półrocznych okresach, dwa razy bowiem do roku następowało obliczenie dochodów netto i podział tychże między rajców. Są to sumaryczne zestawienia dochodów i nieznacznych wydatków oraz obliczenia kwot, przypadających na każdego rajcę. Co kilka lub kilkanaście kartek spotykamy odpisy wyroków i przywilejów królewskich, odnoszących się do dochodów rajców, postanowienia tychże w sprawach podziału i innych wspólnych spraw oraz inne dokumenty.

8) Założenie kasy ławniczej nastąpiło jeszcze później. Od roku 1628 posiadamy *Liber scabinalium proventuum*, sięgającą rachunkami do roku 1786. Numer księgi 305, nazwa „kasa ławników od 1628 do 1779“, dawna sygn. 1223, oprawa kartonowa miękka, stan dobry, paginacji brak. Sposób prowadzenia rachunków jak w księdze kasy

---

[1]) Świadczy o tem notatka w manuale z 1628—33 (ks 29) kartka 411/II: „Jan Bliziński, nowotny sługa lonerski, „kwartałów“ drobnych *cinerum* oddał do porachowania się z regestrami... 101 zł. 2 gr.“

radzieckiej, tylko że podziały odbywały się raz do roku. Treścią: dochody z wsi ławników Hołoska z młynami, piecami wapiennymi i stawami tamże. Inwentarze majątku spisywane są niemal co roku. Brak rachunków z lat 1631—33. I tu niebrak odpisów dokumentów odnoszących się do dochodów ławniczych[1]).

Dochody z opłat sądowych wpisywano do założonej w 1632 drugiej księgi rachunków kasy ławników[2]), znajdującej się w archiwum lwowskiem pod numerem 306 (dawna sygn. 1085), w twardej skórzanej oprawie, w stanie dobrym, formatu 23 × 31 (str. 1—742 i 10 czystych kartek końcowych). Obejmuje ona lata od 1632—1787, rachunki jednakże prowadzone są tutaj tylko do lat dziewięćdziesiątych XVII w., następnie przeniesiono je do poprzedniej księgi. Dochody tu wpisywane uważane są za *accessoria* w przeciwieństwie do *ordinaria* czyli dochodów z dóbr hołowieckich. Rachunki zaczynają się stale spisem nowoobranych ławników i *sebmagistrów* (szafarzy dochodów ławniczych), dalej inwentarzem klejnotów ławy i depozytów sądowych. Z czasem przybywa coraz więcej zapisek, dotyczących spraw wewnętrznych ławy, tak, że część rachunkowa traktowana jest potem ubocznie, wreszcie z końcem XVII. wieku zmieniła się księga na dziennik spraw ławniczych.

Poznaliśmy wygląd zewnętrzny i treść ksiąg rachunkowych miejskich, radzieckich i ławniczych, pozostaje omówić ich wartość naukową dla opracowania statystycznego finansów Lwowa. Pod tym względem przedstawiają się one znacznie korzystniej niż księgi bieckie, z których korzystał autor „Gospodarki miasta Biecza", nie mówiąc już o księgach rachunkowych Krakowa z czasów średniowiecznych. Dodatnią cechą tych ksiąg jest przedewszystkiem fakt, iż główne księgi rachunkowe (recesy) podlegają rewizji rocznej, niekiedy bardzo szczegółowej. To zmusza poniekąd szafarzy miejskich do większej dokładności w prowadzeniu ksiąg rachunkowych. Nie obejmują one jeszcze całego obrotu naturalnego skarbu publicznego, ale postęp pod tym względem zaznacza się w dwu przynajmniej wypadkach: rozchód cegły w kasie miejskiej, a rozchód wapna w ka-

---

[1]) Pozatem w ks. 164 posiadamy kilka kartek obejmujących rachunki ławy z lat 1624/5 i 1625/6. [2]) Tytuł tej księgi na początku roku 1632 brzmi: „Computum cassae dominorum scabinorum leopoliensium, qui pro anno Domini 1632 solenni electione die p. fest. Petri Catedralis nempe die 22 Februarii in iudices sunt electi"; następuje spis obranych: wójta, ławy i dwu sebmagistrów a niżej następujące objaśnienie: „quibus iuxta antiquitus observatam consuetudinem datum est sigillum iudicii una cum pixidea: et administratione proventuum accesioriarum ad subselium scabinorum pertinentium, que sequitur:"...

sie królewskiej na potrzeby miejskie notuje się już w dochodach i wydatkach, a przynajmniej odlicza się w dochodach stosowne sumy za cegłę lub za wapno, użyte do potrzeb miejskich. Również wprowadzenie do ksiąg jednej podstawowej waluty złotowej (1 zł. = 30 gr.; w miejsce kilku walut stosowanych w księgach średniowiecznych) ułatwia w znacznym stopniu korzystanie z ksiąg rachunkowych. Niekiedy wprawdzie w tekście zapisek notuje się walutę inną (czerwone złote, talary, grzywny), jednakże stale przelicza się ją na złote.

Poza obrębem ksiąg rachunkowych pozostaje jeszcze szereg naturalnych świadczeń i rozchodów, jak robocizna, drwa dostarczane przez lasy miejskie, kamień z kamieniołomów miejskich, ryby ze stawów własnych miasta i t. p., braki te choć obraz statystyczny nieco zniekształcają, nie są w stanie ująć im zasadniczego znaczenia dla zorjentowania się w ogólnych kierunkach finansowej gospodarki miasta, dotyczą bowiem tylko kilku jej działów, a przez stosowne przedstawienie w tekście dają się znacznie złagodzić.

System rozrachunków, stosowany w księgach średniowiecznych i nieco późniejszych (*defalcationes*), polegający na tem, że z przedsiębiorstw miejskich i wydzierżawionych budynków i przedsiębiorstw wpisuje się do ksiąg rachunkowych jedynie dochody netto (po odliczeniu wydatków miasta lub dzierżawców), występuje w naszych księgach w formie złagodzonej, dającej możność odtworzenia dochodu brutto i wysokości wydatków, sumy bowiem odjęte od rzeczywistego dochodu są wymienione w notatce, w braku zaś sumy wydatku jest sama uwaga o potrąceniu: *defalcowaniu*. Znając zasadniczy czynsz dzierżawny, nie trudno obliczyć, ile w danym wypadku potrącono. Zresztą w przeważnej ilości wypadków notowano już w księgach rachunkowych zupełne sumy dochodów, a w wydatkach (tygodniowych) wpisywano potrącenia. W każdym poszczególnym wypadku staraliśmy się poczynić stosowne uzupełnienia (i w dochodach i w wydatkach), a zestawienie zmian, jakie poczyniliśmy w rachunkach, przedstawimy w jednym z ostatnich rozdziałów tej części.

Pozostaje pytanie, czy rachunki zawarte w recesach są kompletne, czy zatem obejmują pzzynajmniej cały obrót pieniężny miasta? Odpowiedź na to pytanie wypadnie przecząco. Nie chcemy przez to odmówić tym księgom wartości, podstawowego ich znaczenia dla naszych zestawień statystycznych, niemniej jednakże pewna część dochodów i wydatków prowadzona była poza księgami recesowymi (i dziennikami) obu kas, czy to na podstawie umowy i uchwały wszystkich stanów, czy dzięki skłonnościom rady do zawiadywania

dochodami miejskimi poza kontrolą. Do pierwszej kategorji należy prowadzenie rachunków osobnych ze sztukowego i składek oraz spłacania długów z tych sum w kasie miejskiej, a zawiadywanie pieniędzmi gorzałczanemi i wydatkowaniem ich na utrzymanie hajduków w kasie królewskiej, do drugiej ociąganie się ze złożeniem rachunków z dochodów kapniczych. Pozarecesowe prowadzenie rachunków jest jednakże dzięki exorbitancjom w każdym wypadku znane, a rachunki same dały się prawie w całości odszukać; rachunki ze sztukowego i t. p. zawiera opisana wyżej księga długów, rachunki z gorzałczanego znane są nam przynajmniej do 1629 r., rachunek z dochodów kapniczych złożyli rajce, choć późno, ale jeszcze w naszym okresie. Inne drobniejsze niedokładności we wpisywaniu pewnych sum dochodu do recesów usuwano w tym jeszcze lub następnym roku na żądanie 10 mężów. Możemy zatem co do wartości zawartego w recesach materjału (wraz z uzupełnieniami z innych źródeł) dla opracowania statystycznego powiedzieć to, co się nawet w stosunku do materjałów dla celów statystycznych dziś zebranych dość często powtarza: mimo pewnych braków, niedokładności i niezupełności materjał przedstawia wartość statystyczną, bo ewentualne błędy z tych braków powstałe nie przekroczą 10—15%.

II. Księgi kontraktów miejskich. Bliższe wiadomości co do poszczególnych źródeł dochodów miejskich, pozostających w stosunku dzierżawnym, dostarczyły nam kontrakty spisane w dziennikach rachunkowych, lub zebrane w osobnych księgach. Ksiąg tych posiadamy dla naszego okresu dwie: 1) ks. 190, „kontrakty“ [1]) od 1610—1625(!) (dawna sygn. 1.088), obejmuje kontrakty od 1626 do 1634 r. na 299 ciu stronach; 2) Ks. 191 (dawna sygn. 1089), o tej samej nazwie obejmuje kontrakty z lat 1635—43 (str. 470). Obie w oprawach kartonowych, formatu recesów, w pierwszej zachowanej bardzo dobrze, poprzedza odpisy kontraktów z lat wymienionych w górze „index albo krótkie zebranie starych zapisów z różnych manuałów i lat jako niżej jest opisane“, wymieniający ważniejsze kontrakty od 1610 do 1625 roku, — w drugiej brak początkowych kartek od 1—48 i 53—60 tak, że dla naszego okresu nic się niemal nie zacho-

[1]) Pełny współczesny tytuł księgi brzmi: „*Acta* albo zebranie contraktów conferowanych przez Pany lonery funkcyj dożywotnych, intercyz, punctów różnym osobom opisanych, z różnych manuałów lonerskich wypisanych dla prętszego wynalazku czasu potrzeby za wiadomością pilną Panów oekonomów miasta Lwowa: Pawła Boima Dziurdziego, Doctora i rajcy, Pana Simona Gugi, ławnika i Pana M. Szolca ze 40 mężów i Pana Mikołaja Massarego, pisarza lonerskiego każdego roku rozdzielone, drugie też się różnych czasów poprzedza“.

wało. Szereg kontraktów zawartych w tych księgach posiada dla nas podstawowe znaczenie, zawiera bowiem cenny materjał co do organizacji niektórych przedsiębiorstw i urządzeń monopolowych lub celnych. Posłużyły nam nawet do uzupełnienia braków ksiąg rachunkowych (kontrakt o sztukowe).

III. Kopiarze, protokoły, uchwały i umowy. Księgi rachunkowe, inwentarze i kontrakty, choć dużo dostarczyły wiadomości do opracowania statystycznego i opisania poszczególnych urządzeń gospodarczych miasta, oraz porównania uzyskanych dochodów z temi, jakie można było uzyskać, do wyczerpującego przedstawienia wszystkich urządzeń nie wystarczyły. Koniecznych uzupełnień dostarczyły nam wtedy dokumenty królewskie: przywileje nadawcze i wyroki sądowe w sprawach zarządu miejskiego z gminą, protokoły komisyj zesłanych dla załagodzenia sporów na miejscu, uchwały stanów miejskich (wilkierze) w poszczególnych sprawach, umowy między pospólstwem a rajcami, oraz szereg innych tego rodzaju aktów zebranych w kopiarzach, spisanych przeważnie w połowie XVII w. Z oryginałów nie korzystaliśmy ze względów trudności technicznych [1]), urzędowe zaś odpisy, do jakich zaliczyć można prawie wszystkie kopiarze, dają nam dostateczną rękojmię zgodności z oryginałami.

Najobfitszy materjał w postaci przywilejów nadawczych i wyroków (dekretów) królewskich dostarczyła nam ks. 229 (d. sygn. 1.087) słusznie „Księgą Złotą“ nazwana. Na pergaminowych kartkach zawiera zebrane w porządku rzeczowym przywileje i dekrety królewskie do połowy XVII. w., spisane z niezwykłą starannością w czwartym i piątym dziesiątku lat XVII w., drukowanemi literami (pismem romańskiem i gotyckiem) z licznemi rubrykami i inicjałami w celu przedłożenia do zatwierdzenia królewskiego, by służyć za swego rodzaju metrykę praw i przywilejów miasta. Ostatnich kartek brak (od str. 280), wprawiono natomiast kilkadziesiąt kartek pergaminowych (lichszego gatunku), zawierających kilka odpisów z XVIII w.

Poza tem korzystaliśmy z kopiarzy, sporządzonych dla użytku wewnętrznego samego zarządu miasta, a to z ksiąg 223 „Odpisy przywilejów i dekretów królewskich 1356“ (d. sygn. 1064), ks. 225 „Odpisy różnych aktów komisyj i wyroków w sprawach miasta 1623“ (d. sygn. 1148), ks. 224 „Djarjusze, notatki i wyciągi z aktów spisane przez Jana Alnpeka 1623“ (dawna sygn. 1087) i ks. 264 „Dekreta królewskie

[1]) Do korzystania z każdego oryginalnego dokumentu potrzebne jest w każdym wypadku zezwolenie dyrekcji archiwum, — a ilość dokumentów, którą można zamówić na jeden dzień jest ograniczona i t. p,

od 1616—1690 r.", odznaczających się znaczną rozmaitością zarówno co do treści i daty wydania dokumentów odpisanych, jak też co do daty ich wpisania, charakteru i staranności pisma. Opisywać ich nie będziemy, korzystaliśmy z nich bowiem tylko posiłkowo.

Do tej grupy zaliczymy ks. 312 („kwity" 1622), zawierającą postanowienie z roku 1622 co do spłaty długów miejskich i spisy długów, ks. 328 „Rewizja łanów miejskich 1607" (d. sygn. 483), zawierającą protokół z objazdu granic miejskich z wymiarami niektórych gruntów i ks. 28 „Wybory do urzędów miejskich 1627—53" (d. sygn. 1080) czyli spisy wybranych corocznie rajców, ławników, 40 mężów, komisyj i urzędników miejskich, oraz wpisy świeżo przyjętych do prawa miejskiego mieszczan i przedmieszczan.

IV. Księgi organów kontrolnych. Osobną grupę stanowią trzy księgi o pokrewnej treści, choć różnego charakteru.

Pierwsza, to ks. 295 („Exorbitancje" 1630—1708 d. sygn. 1125) oprawna w skórę, formatu 32×20, zawiera 447 kartek do ostatka zapisanych. Pierwsze kartki, przemieszane (w oprawie) z powprawianemi kartkami z XVII w., poprzestawiane i niezupełne, zawierają protokoły posiedzeń 40 mężów i czynności ich z lat 1630, 1632 i 1634, dalsza część księgi o tej samej treści, prowadzona i zachowana znacznie dokładniej i staranniej, ostatnie zaś kartki (pag. 436—447) zawierają protokoły z lat 1624—28 r. Protokoły z posiedzeń zawierają przeważnie zebrane w *punctach* zarzuty 40 mężów, czynione radzie w sprawach zarządu miasta wogóle, głównie zaś w sprawach zarządu skarbowego i dlatego właśnie mają dla nas pierwszorzędne znaczenie, że z nich dość często dowiadujemy się o organizacji urządzeń skarbowych miasta.

Podobny charakter posiada księga 331: „Exorbitancje" 1618—92 (d. sygn. 1121), oprawna w skórę, formatu 16×19 str. 978. Zawiera po lewej stronie *exorbitancje* czyli uwagi „dziesięciu mężów do słuchania liczby rocznej" w sprawach skarbowych, przedkładane radzie przed każdą elekcją — po prawej zaś odpowiedzi rajców lub lonerów, niekiedy dłuższe i wyczerpujące, w innym znowu razie streszczające się w jednym lub kilku słowach (*fiat* lub innego rodzaju wyrazach). Prowadzone są niekiedy bardzo starannie, częściej jednakże wpisywane tak niedbale, że trudno je odcyfrować. Do tego nieuważny introligator poodcinał dolne części kartek, tak, że szereg „punktów" zostało obkrojonych. Zachowane *exorbitancje* z naszego okresu obejmują lata 1624, 1625, 1627, 1628 i 1630 dostarczają nam, podobnie jak poprzednia księga, szeregu cennych wiadomości.

Sprawy sporne między radą (*magistratus*) a gminą (*communitas*), co do których nie doszło między obu stronami do porozumienia, wpisywano z obu stron do osobnej, na ten cel przeznaczonej księgi: *Acta pecularia magistratus consularis cum communitae civitatis leopoliensis*, zaprowadzonej w 1615 r. Księga, oprawna w żółtą skórę, znajduje się w archiwum pod numerem 248 a datą 1615 (d. sygn. 1117) w dobrym stanie, brak paginacji zastępuje po części numerowanie (u dołu stronicy) poszczególnych dokumentów. Zawiera 73 różnego rodzaju aktów (protestacyj i reprotestacyj, deklaracyj i relacyj itp.), z których 1—37 odnoszą się do lat 1615—23, — 62—73 do lat 1664—69 a 38—61 do naszego okresu (1628—34). Z tych ostatnich większość aktów przypada na rok 1628 i tyczy się przeważnie nadużyć, jakich dopuszczał się rajca Dr. Marcin Kampian, kilkuletni loner na początku naszego okresu. Pierwszy z tych aktów (nr. 38) zawiera zeznania świadków, spisane na kilkudziesięciu kartkach, nr. 41: punkty procesu zebrane przez głównego oskarzyciela, burmistrza Dr. Erazma Syksta, nr. 53: rachunki z pieniędzy gorzałczanych, złożone w toku postępowania procesowego przez Kampiana. Fakt, że tym razem występują jako oskarżyciele rajcy, jest dla nas pierwszorzędnego znaczenia, — bo zarzuty czynione zarządowi miejskiemu przez 10 lub 40 mężów (zebrane w ks. 331 i 295) zyskują przez to na wartości, znajdując potwierdzenie z ust strony przeciwnej.

V. Księgi urzędu radzieckiego. Kilkakrotnie wypadało nam szukać bliższych wiadomości w księgach czynności radzieckich: *Acta officii consularis*, stanowiących dział II archiwum miejskiego. Księgi te, odnoszące się przeważnie do spraw sądowych z kompetencji radzieckiej, zawierają zapewne i dla naszej pracy dosyć cennego materjału, ze względu jednak na ich bogactwo (147 ksiąg), i mniej przystosowane do wymagań naukowych „alfabetyczne“ indeksy do nich, sporządzone z końcem XVIII wieku a zajmujące na półkach archiwum nie mniej cennego miejsca, jak same księgi, do których się odnoszą — musieliśmy korzystanie z nich ograniczyć do minimum.

VI. Fascykuły, czyli zbiory luźnych kartek i poszytów zawierających akty i odpisy bądź też oryginały dokumentów najrozmaitszej treści, o charakterze publicznym lub prywatnym, dostarczyły nam niemało materjału. Stanowią one IV dział archiwum miejskiego a każdy z nich to plik zajmujący kilka do kilkuset aktów. Szczególnie bogaty w materjał do naszego tematu jest fasc. 218 „Gmina miasta z magistratem 1521“, obejmujący akty od XVI do XVIII wieku. Pozatem korzystaliśmy i z szeregu innych fascykułów, których spis podajemy osobno.

Mówiąc o źródłach rękopiśmiennych, trudno nie wspomnieć o inwentaryzacji i indeksach w archiwum miejskiem Lwowa. Chluba archiwum, indeksy do *Acta officii consularis*, mimo okazałych rozmiarów (tom indeksu, odnoszący się do 3—4 tomów aktów radzieckich waży od 5 do 10 a nawet więcej może kg.) są mało dokładne i użyteczne.

„Inwentarz fascykułów i luźnych ksiąg archiwum miasta Lwowa", mimo znacznie młodszego wieku, by zasłużyć na miano prawdziwego inwentarza, powinien być przynajmniej gruntownie skontrolowany i poprawiony. W takim stanie, jak dotąd, tytuł tego spisu uważać można, podobnie, jak szereg zawartych w nim nazw ksiąg, znajdujących się w archiwum, i dat do tych ksiąg przyczepionych, za dziecko przypadku lub żart wesołego autora. Nazwy, nadane księgom o tej samej treści, wykazują często różnice tak znaczne, że można je bardzo łatwo pominąć, natomiast księgi, różniące się znacznie swym charakterem, posiadają identyczne nazwy [1]). Niekiedy podziwiać można fantazję autora inwentarza w dobieraniu terminu na określenie zawartości księgi lub w oznaczaniu dat, do których się odnoszą, np. nazywa on wykaz zaległości „podatkami" lub „inwentarzem kasy miejskiej", dwa lub trzy dokumenty w sprawie opieki nad sierotami „wilkierzami" z dodatkiem w klamrach (dla mniej domyślnych) „plebiscyta" [2]), rachunki kupca rachunkami targowymi i rejenta [3]) a dziennik czynności czterdziestu mężów i rejenta „exorbitancjami".

W oznaczeniu dat istny chaos. Jedną jedyną datą (początkową, środkową, końcową lub nawet zupełnie nietyczącą się danej księgi) oznacza się szereg ksiąg zawierających zabytki rękopiśmienne z całego lub kilku stuleci. Oznaczając dwie daty, początkową i końcową księgi autor nie stara się o ścisłość. Przesunąć daty o rok, sześć, dziesięć lub o całe stulecie — to kwestja małoważna [4]).

Jeszcze gorzej z fascykułami. Te stale posiadają tylko jedną datę, nie zawsze najstarszego dokumeutu. W tym samym pliku można znaleść zupełnie różne akty i dokumenty, w kilku zaś o różnych nazwach odpisy tych samych aktów. Numeracja poszczególnych aktów większych fascykułów zmieniana kilkakrotnie utrudnia powoływanie się nań. Dokumenty, dzięki niedbalstwu korzystających z tych zbiorów w chaotycznym nieładzie, dużo brakuje wogóle.

---

[1]) Obacz niżej: „Spis źródeł". [2]) Fasc. 102. [3]) Ks. 345 z datą 1620 zamiast 1619—34. [4]) „Spis źródeł" — ponadto: ks. 155: „Inwentarz dóbr miejskich 1632—1738 zamiast 1732—38 i dużo innych, ktorych jednakże z braku notatek nie podajemy. Ks. 2 „Rachunki kasy miejskiej 1460—1518" zamiast 1460—1514 a jest to jedna z najstarszych ksiąg znana już z fałszywą datą w literaturze.

Prawda, prócz inwentarza są jeszcze dwa wspólne indeksy do ksiąg (III dział) i fascykułów (IV dział), chronologiczny i rzeczowy. Pierwszy, rzeczywiście bardzo dokładny i umiejętnie sporządzony, sprawia jednakże poważne trudności tam, gdzie chodzi o monograficzne opracowanie pewnych kwestyj. Przeglądnąć trzy wielkie tomy — na to trzeba czasu. Drugi niedużo nam pomógł; zdaje się nawet, że mimo dość częstych prób użycia go jako klucza do rozwiązania szeregu kwestyj ani razu nie uzyskaliśmy pomyślnych wyników. A przecież większość potrzebnych nam wiadomości znaleźliśmy w tych księgach i tych fascykułach, do których odnosi się ów indeks rzeczowy. Zresztą każdy z tych indeksów i inwentarzy zamiast w pracowni archiwum na dostępnem miejscu, leży poza nią, i jedynie na wyraźne żądanie można je otrzymać. Trzeba zatem o ich istnieniu wiedzieć i dokładnie je określić, a dowiedzieć się można chyba przypadkowo.

W takich warunkach zbieranie materjału, to jest, że się tak wyrazimy, błądzenie w ciemnościach po omacku. Można np. żądać księgi z 1662 roku i otrzymać piękny tom z ośmnastego wieku, innym razem, prosząc o mniej ważny rejestr, otrzymać rachunki kasowe lub zbiór ważnych dla tematu dokumentów, albo prosząc o „kwity" dostać księgę z postanowieniami w sprawie spłaty długów. Najlepiej byłoby żądać za porządkiem każdej księgi do rąk, jednakże na przejrzenie z górą 400 ksiąg i półtora tysięcy fascykułów „dla orjentacji" trzebaby stracić przynajmniej dwa lata, stosując się do nowych zwyczajów. Trudno wobec tego wyczerpać do pewnej kwestji cały materjał, zawarty w tych księgach. Staraliśmy się jedynie o to, by opracowanie wyszło możliwie dokładnie, by kwestyj wątpliwych było jak najmniej, a kiedy mimo dłuższych wysiłków nie natrafiliśmy na pożądany materjał, musieliśmy ograniczyć się do tych ułamków, jakich dostarczyły nam księgi rachunkowe lub inwentarze.

Niżej podajemy spis ksiąg i fascykułów, z których korzystaliśmy w naszej pracy, zawierający obok danych z inwentarza, nasze uwagi.

Spis źródeł:

Nr. p.	Określenie nasze	Nr. ks.	Określenie i data wedle inwentarza fascykułów i ksiąg luźnych		Data właściwa
	I. Księgi rachunkowe:				
1	1 *a)* Recesy kasy miejskiej	25	Wydatki kasy miejskiej	1624—26	1624—25
2		27	„ „ „	1626—30	1626—29
3		33	Doch. i wyd. kas. miej.	1630—31	
4		31	„ „ „ „ gosp.	1633—35	
5		32	Doch. i wyd. kas. miej.	1636—40	1636—39
6		23	Wydatki kasy miejs.	1615—17	
7		164	„ „ „	1614 [1])	
8	1 *b)* Recesy kasy królewskiej	166	Kasa królewska	1626—30	1626—29
9		167	„ „	1635—38	
10		138	„ „	1608—12	
11		39	Doch. i wyd. dla obrony miasta	1617—30	1617—20
12	2) Dzienniki kasowe kasy miej. i król.	26	Wydatki kasy miejs.	1625—28	1624—27
13		29	Doch i wyd. kas. miejs.	1628—33	1628—32
14		30	„ „ „ „	1633—35	
15	Dzienniki kasy miejskiej	34	„ „ „ „	1636—42	
16	„ „ miej. i król.	21	„ „ „ „ i król.	1609—19	
17	3) Księga długów	311	Długi	1655	1623—97
18	4) Inwentarze czynszów;	163	Dochody miejskie	1606—67 [2])	
19		22	Powziątki i wydatki	1608	
20	5) Rejestry szosowe	110	Kontrybucja	1620—25	
21		111	Podatki	1630—38	
22		113	Szos	1632	
23		128	Szos	1587—95	
24		108	Szos	1596—1606	
25		109	Kontrybucja	1607—17	
26	Rejestry szosowe z przedm	70	Szos	1618—1718	1618—19
27	6) Rejestry czynszów przedm.	122	Rejestr czynszów	1608—30	1608—36
28		121	„ „	1573—1607	
29	Rejestr zaległych podatków	85	Podatki	1630	1620—37
30	Rejestr zal. czynsz. przedm.	24	Inwentarz kasy miej.	1621—26	1570—1638
31	Bruljon recesu kasy m. i kr.	139	Kasa królewska	1630—31	
32	7) Księga rachunkowa Rady	308	Kasa radziecka	1614—1707	
33	8) Ks. rach. ławy z dóbr hołowieckich	305	Kasa ławników	1628—1779	
34	Księga rach. ławy z opłat	306	Kasa ławników	1632—1786	

[1]) Księga ta zawiera: *a)* rejestr podatkowy z II połowy XVII w. *b)* trzy niezupełne rejestry szosu z r. 1702, końca XVII w. i 1710 r. *c)* rachunki kasy ławniczej z 1623—26 r. *d)* reces kasy miejskiej z 1614. [2]) Księga obejmuje obok inwentarzy z lat 1606, 1607, 1626 i 1627, dziennik kasowy (niezupełny) z 1666 r.

Nr. p.	Określenie nasze	Nr. ks.	Określenie i data wedle inwentarza fascykułów i ksiąg luźnych	Data właściwa	
	II. Księgi kontraktów:				
35		190	Kontrakty	1610—25	1626—34
36		191	„	1635—43	
	III. Kopiarze i inne:				
37		229	Odpisy przywilejów: „Księga Złota“	1356—1789	
38		223	Odp. przyw. i dekr. kr	1356	od 1356
39		225	Odp. różnych aktów komisyj...	1623	
40		224	Diarjusze, notatki.. J. Alnpeka	1623	
41		264	Dekrety królewskie	1619—90	
42	Protokoły komisyj w sprawach długów i kwity	312	Kwity	1622	
43		328	Rewizja łanów miejsk.	1607	
44		28	Wybory do urzędów miejskich	1627—53	
	IV. Księgi organów kontrolnych i acta pecularia:				
45	Dziennik czynności czterdziestu mężów	295	Exorbitancje	1630—708	1624—708
46		321	Exorbitancje	1618—92	
47		248	Acta pecularia magistratus	1615	1615—69
	V. Księgi urzędu radzieckiego:	tom			
48		24	Acta officii consularis	1613	
49		25	„ „ „	1614	
50		33	„ „ „	1625	
51		35	„ „ „	1627	
52		36	„ „ „	1628	
	VI. Fascykuły:	Nr.			
1		173	Osiadłości Żydów we Lwowie	1575	
2		218	Gmina miasta z magistratem	1521	
3		221	Wodociągi	1508	
4		245	Lustracja doch. miasta	1570	
5		269	Zubrza i Sichów	1393	
6		276	Propinacja	1356	
7		398	Rachunki	1526	
8		106	Brzuchowice	1503	
9		1232	Kontrybucja	1536	
10		190	Podatki	1420, 1623	
11		74	Zamarstynów	1423	

3. Pogląd ogólny na dochody i wydatki publiczne miasta.

Lwów niemal od pierwszych chwil założenia to nie tylko miasto, ośrodek handlu i przemysłu, nie tylko skupienie odrębnej ludności w ówczesnem uwarstwowieniu stanowem scalone własną organizacją samorządową i szeregiem przepisów prawnych, chroniących ją przed mieszaniem się szlachty w sprawy administracji i sądownictwa i przed konkurencją zawodową ludności poddańczej, a regulującym stosunki wzajemne wśród samych mieszczan — ale też warownia o niemałem znaczeniu dla państwa i kraju, w którym najazdy zagonów tatarskich i napady wojsk tureckich nie należały do wypadków rzadkich. Podwójny ten charakter miasta doprowadził dość wcześnie do wytworzenia się dwu odrębnych kas miejskich: 1) „kasy miejskiej", której dochody szły na zaspokojenie potrzeb samorządu miejskiego i 2) „kasy królewskiej", przeznaczonej na utrzymywanie warowni miejskiej na odpowiednim poziomie.

Dążenia rajców miejskich, którzy urząd swój pełnili początkowo bezpłatnie, do zapewnienia sobie stałych dochodów rocznych wytworzyły trzecią kasę, „kasę radziecką", o charakterze prywatnym, gdy chodzi o korzystanie z dochodów przez nich z biegiem czasu uzyskanych, publicznym zaś ze względu na większość źródeł dochodów radzieckich, oraz na właściciela majątku tej kasy, którym była i po dziś dzień pozostała gmina m. Lwowa. Początki tej kasy sięgają r. 1509, w którym miasto kupiło wsie Zubrzę i Sichów a dochody z nich przeznaczyło na uposażenie rajców.

W sto lat potem doszli i ławnicy miejscy przez wykupno Hołoska do posiadania własnej „kasy ławniczej", która w naszym okresie jest jeszcze w stadjum początkowem. Posiadając ten sam, na pół prywatny na pół publiczny, charakter objętą została naszem opracowaniem.

Natomiast kasy szpitali lwowskich, stanowiące fundacje publiczne pod opieką miasta, których dobra pozostają po dziś dzień w zarządzie miejskim, w opracowaniu finansów miejskich Lwowa nie zostały uwzględnione z tego powodu, że fundacje te same dla się stanowią odrębne jednostki (osoby) prawne, a majątek, choć przez miasto zarządzany, jest majątkiem fundacyj a nie miasta.

Zanim przystąpimy do szczegółowego opracowania poszczególnych urządzeń finansowych wszystkich czterech kas, zaznajomimy czytelników z rodzajami ich dochodów i wydatków, co w znacznym stopniu ułatwi orjentację w pracy. Przy tej sposobności uzasadnimy podział, przyjęty w opracowaniu i zestawieniach statystycznych.

a) Kasa Miejska.

Wśród źródeł dochodów kasy miejskiej rozróżniamy następujące kategorje:

A. Majątek.
B. Monopole.
C. Opłaty.
D. Cła.
E. Podatki.
F. Inne.
G. Kredyt.
H. Nadwyżka w dochodach z roku poprzedniego.

Dochody z majątku stanowią czynsze z nieruchomości (budynków mieszkalnych, handlowych i budjarmarcznych w mieście, z gruntów przedmiejskich na prawie emfiteutycznem rozdanych przedmieszczanom i sprzedaży domów tamże, z posiadłości wiejskich i stawów) i przedsiębiorstw przemysłowych miejskich (młynów, cegielni, łaźni, blechu, woskobójni, kapnicy i prochowni), z których większość (prócz młynów i cegielni) posiada charakter monopolowy, oparty na dyplomach królewskich.

Odrębny charakter posiada dalsza grupa urządzeń finansowych Lwowa które ujęliśmy pod nazwą: „monopole". Należą tutaj: szrotarstwo, tłumactwo i półmiarkowe. Stanowią one grupę pośrednią między przedsiębiorstwami przemysłowemi a opłatami gospodarczemi. Oparte na prawie składu stanowią dla miasta dobry sposób wykorzystania przywilejów składowych przez wyłączne świadczenie kupcom pewnych usług przez miasto. Trudno je zaliczyć do majątku, jak też do opłat gospodarczych, to też chętnie poszliśmy za wzorem prof. St. Kutrzeby, który dla wagi, topni i szrotarstwa również przyjmuje nazwę monopole.

Wśród opłat rozróżniamy opłaty gospodarcze, składane przez mieszczan za dostarczenie wody lub usługi oddawane przez masztalnię miejską, i inne opłaty, do których zaliczamy jednorazowe opłaty składane przez dożywotnich dzierżawców budynków i przedsiębiorstw miejskich, przez żydów, rzeźników i szynkarki za dopuszczenie ich do korzystania z praw handlowych, przysługujących mieszczanom lub ograniczonych przepisami do pewnej tylko grupy mieszczan, opłaty kupców obcych za uprzątnięcie i przechowanie bud jarmarcznych, wreszcie kary i odszkodowania.

Cłem właściwem kasy miejskiej czyli opłatą, zależną nie od usług urzędu miejskiego, ale od ilości i jakości towaru, jest sztukowe, za-

prowadzone na podstawie przywileju królewskiego na dwa lata przed początkiem naszego okresu.

Do podatków bezpośrednich należą: „strażne wielkie i małe“ przeznaczone na utrzymanie „straży nocnej i dziennej“ w mieście, „szelężne“ wybierane co tygodnia od przekupek na utrzymanie czystości na placu targowym, zaprowadzone w r. 1634, oraz „szos miejski“ posiadający jeszcze w naszym okresie charakter podatku nadzwyczajnego.

Wśród „innych“ dochodów omawiamy dochód z wybierania szosu królewskiego, przejętego przez zarząd miejski, by uchronić od poborców królewskich ludność miejską i przedmiejską. Jest to swego rodzaju przedsiębiorstwo, dające zyski i straty, do właściwych jednakże przedsiębiorstw przemysłowych, części składowej majątku nie należy. Tutaj też umieściliśmy dochód ze sprzedaży rur wodociągowych i *buksów*, wyrabianych przez miejski zakład wodociągowy, nadzwyczajne dochody na masztalnię miejską, różne nieregularne dochody ze składek, z kasy królewskiej, zwrotów sum, niewydanych przez poselstwa miejskie, sprzedaży drobnych towarów i innych bliżej nieokreślonych dochodów, wreszcie dochody z wybierania czynszów zaległych, o ile nie dało się ich, z powodu niedokładnej zapiski lub sumarycznego zapodania, umieścić w odpowiedniej rubryce dochodów.

Tak przedstawiają się właściwe dochody kasy miejskiej. Nie zawsze one wystarczają, a wtedy miasto uciekać się musiało do kredytu. Kredyt bieżący, jako dochód niewłaściwy, traktujemy w zestawieniu ogólnem dodatkowo, wstawiamy zaś do zwykłych dochodów kasy miejskiej tylko te sumy, które w przyszłych latach zostały bezpłatnie umorzone. Tutaj zaliczyliśmy też nieznaczne kwoty, jakie otrzymuje miasto ze zwrotów pożyczek i z *wyderkafów*.

Nadwyżki w dochodach lat poprzednich, uzyskane dzięki oszczędnościom w wydatkach lub znaczniejszym pożyczkom, zaciągniętym z końcem roku, uzupełniają ogólną sumę dochodów kasy miejskiej.

Wydatki kasy miejskiej podzieliliśmy na cztery grupy:

A. Wydatki na administrację wewnętrzną.

B. Wydatki na sprawy zewnętrzne miasta.

C. Kredyt.

D. Niedobór z roku poprzedniego.

Do pierwszej grupy zaliczyliśmy wydatki:

I. Na zarząd główny i skarbowy: osobowe (na rajców, urzędników i służbę zarządu głównego i skarbowego) i rzeczowe (na kancelarję, elekcję, różne administracyjne i budynki publiczne).

II. Na zarząd majątku własnego i innych źródeł dochodów (budynków, posiadłości, przedsiębiorstw i innych).

III. Na porządek i bezpieczeństwo, ujmując tu wydatki na czystość i porządek w budynkach miejskich i na placach publicznych, utrzymanie straży bezpieczeństwa publicznego i hajduków do usług burmistrza i zarządu miejskiego, wymiar sprawiedliwości i sporadyczne wydatki na obronę miasta i składu miejskiego, należące zresztą do dziedziny kasy królewskiej.

IV. Na utrzymanie zakładów publicznych: wodociągów, masztalni i zegarów, służących po części dla wygody mieszczan (w zamian za opłaty gospodarcze) po części dla potrzeb samego zarządu miejskiego.

V. Na cele humanitarne, do których zaliczyliśmy wydatki na kościół, szkołę farską, ochronę podrzutków, opiekę zdrowotną, subwencje i dobroczynność.

Do drugiej grupy liczymy wydatki na obronę prawną i połączone z nią podróże, oraz ściśle z obroną prawną łączące się w tych czasach wydatki na obsyłania i przyjęcia osób znacznych i wpływowych.

W trzeciej grupie uwzględniliśmy wśród wydatków właściwych tylko wydatki na spłatę długów dawnych, zaciągniętych przed początkiem naszego okresu, a zatem na zniesienie ciężarów przekazanych zarządowi miejskiemu z naszego okresu przez zarządy z 20 niemal lat poprzednich, na spłatę długów bieżących w dochodach nie notowanych, posiadających zatem charakter wydatków właściwych, oraz na spłatę odsetek tak od długów dawnych, jak i bieżących. Spłatę długów bieżących i tu wyodrębniamy.

Niedoborem z lat poprzednich, jaki pokrywa kasa miejska w każdym roku następnym, kończą się wydatki kasy miejskiej[1]).

---

[1]) Zarówno niedobór, jak też nadwyżkę w dochodach wpisywaliśmy do naszych tablic ogólnych, bez względu na omyłki pisarza w sumowaniu tak, jak je na czele każdorazowych rachunków notował pisarz lonerski. Zaznaczamy przy tej sposobności, by już więcej do tej kwestji w opracowaniu nie wracać, że nadwyżką z jednej kasy pokrywano zwykle niedobór w drugiej, a o ile to nie wystarczało, natenczas pieniądze przejściowo pożyczał loner, odbierając je sobie przy pierwszej sposobności. Nadwyżki w dochodach nie zawsze były realne. Na szczególną uwagę zasługuje pod tym względem rok 1624/25. Na czele dochodów w tym roku wpisano w recesach kasy miejskiej 120 zł. nadwyżki z 1623, a jednocześnie w wydatkach pokrycie niedoboru 667 za lata 1622 i 1623, roczne zaś rachunki zamknięto nadwyżką w dochodach 429 zł. $3^2/_3$ gr. Czemże tłumaczy się notowanie nadwyżki w dochodach i równoczesne pokrywanie niedoboru z lat poprzednich? Fakt, że w tym roku właśnie pisarz przez nieuwagę w sumowaniu podwyższył dochody o 534 zł

Wprowadzając taki właśnie podział wydatków w zestawieniach statystycznych kasy samorządowej kierowaliśmy się myślą wykazania, o ile wydatkowanie pieniędzy samorządowych przyczyniało się do:

1) zapewnienia skarbowi samorządu miejskiego regularnych i stałych dochodów przez utrzymanie majątku miejskiego i innych źródeł dochodu na odpowiednim poziomie,

2) zaspokojenia potrzeb samego zarządu miejskiego, czyli administracji ogólnej,

3) zapewnienia ludności miejskiej bezpieczeństwa życia i mienia, oraz pewnej wygody,

4) zaspokojenia innych potrzeb kulturalnych mieszczan: oświatowych, religijnych, społecznych i dobroczynnych,

oraz 5) w jakim stopniu, wobec panujących podówczas stosunków społecznych w państwie, wydatkowane być musiały na obronę (w różnych jej postaciach) praw i przywilejów stanu mieszczańskiego i miasta, jako osoby prawnej, a zatem na potrzeby przy ustalonych i pewnych stosunkach prawnych w państwie praworządnem zredukowane do minimum.

Podział zaś w rozdziale o kredycie pozwala nam zestawić odpowiednie rubryki w dochodach i wydatkach i zorjentować się, czy miasto dąży do stopniowego odciążenia skarbu miejskiego, czy też brnie nadal w coraz większe długi.

Przedstawiony wyżej układ dochodów i wydatków kasy miejskiej zastosowaliśmy do zestawień statystycznych ogólnych (końcowych). W tekście i w tablicach szczegółowych, trzymając się w ogólnych zarysach podziału i porządku przyjętego do tablic ogólnych, poczyniliśmy zmiany ze względów technicznych.

$28^{5}/_{6}$ grosza (wpisując u spodu strony 4 (ks. 25) 1608 zł. 8 gr, zamiast 1,068 zł. 8 gr. wzgl. 6,402 zł. 18 gr. zamiast 5,867 zł. $19^{1}/_{2}$ gr. u końca rozdziału *Ordinaria proventus* (str. 9.) zdaje się uzasadnia ponad wszelkie wątpliwości zdanie że 1) suma 667 zł. wstawiona do wydatków była nie istotną i że 2) nadwyżka 120 zł. również realnie nie istniała. Wprowadzając do wydatków sumę 667 zł. utrzymywał pisarz równowagę między wynikiem rachunkowym a faktycznym stanem rzeczy i unikał nieprzyjemności dołożenia brakującej kwoty z własnej kieszeni. Zresztą jako dalszy dowód, że nadwyżka nie zawsze była realną, niech posłuży fakt, że nawet po tej operacji rachunkowej uzyskana z końcem roku nadwyżka (429 zł. $3^{2}/_{3}$ gr.) uległa na początku 1625 r. redukcji przeprowadzonej przez „dziesięciu mężów dla słuchania rachunków“ o 160 zł., „które, *nescitur quo modo*, tak dwie lecie zginęły“. Również wypadki wpisywania wydatków na spłatę długów, o których w latach ich rzekomego zaciągnięcia nie ma żadnej wzmianki w dochodach, kilkukrotne zapisywanie tych samych wydatków, oraz dwukrotne wpisanie w dwu różnych latach spłaty długu 241 zł. 11 gr. (obacz Zarząd długów) świadczą za tem, że rachunki niekiedy rzeczywiście „naciągano“!

Przedewszystkiem wydatki na zarząd skarbowy omawiamy wspólnie z dochodami z poszczególnych źródeł dochodu, to zaś daje nam podwójną korzyść: *a)* znacznie upraszcza konstrukcję pracy, a przedewszystkiem *b)* pozwala nam, zebrawszy razem dochody i wydatki, poczynić wnioski co do rentowności przedsiębiorstw i dochodów z nieruchomości miejskich, czyli ustalić czysty zysk względnie stratę.

Podobnie postąpiliśmy z kredytem, omawiając dla uzyskania całokształtu działalności kredytowej rady dochody z długów bieżących razem z wydatkami na spłatę długów dawnych i bieżących i odsetek od tychże we wspólnym rozdziale.

b) Kasa królewska

Podobne kategorje dochodów wyróżnialiśmy i w kasie królewskiej. Należą tu:

A. Majątek (nieruchomości i przedsiębiorstwa: młyny, karczmy i piece wapienne).

B. Monopole (waga i postrzygalnia).

C. Opłaty (za nadanie prawa miejskiego).

D. Myta (mostowe i targowe, kramne).

E. Podatki pośrednie i cła („stare czopowe“ i „składne“).

F. Podatki bezpośrednie („strażne wielkie“ od żydów).

G. Inne (*ius caducum* i różne).

H. Nadwyżka z poprzedniego roku.

O kredycie nie ma tutaj mowy, chwilowe bowiem lub roczne niedobory pokrywa się przejściowo z funduszów kasy samorządowej.

Wydatki kasy królewskiej dzielimy na:

A. Wydatki administracyjne (zaliczamy do nich wydatki na potrzeby zarządu ogólno skarbowego, zarządu majątkiem własnym i na straż celną).

B. Na komunikację (drogi, bruki, mosty, zwody).

C. Na warownię (*a)* strażnicę i pogotowie, *b)* zbrojownię, *c)* obwarowania).

D. Niedobór z roku ubiegłego.

W ten sposób uzyskaliśmy w zestawieniach możność porównania wydatków na obwarowania z wydatkami na drogi i mosty, wreszcie z kosztami administracji dochodów tej kasy. Do kasy królewskiej należały też dochody z gorzałczanego. Omówiono je osobno wobec tego, że dane źródłowe odnoszą się do nieco wcześniejszego okresu (1622—28 r.).

c) Kasa radziecka.

Podstawowym dochodem Kasy radzieckiej jest dochód z rozległych posiadłości ziemskich: Zubrzy i Sichowa. Od roku 1632 przybywa do nich „pasieka radziecka" na Kulparkowie, a od 1634 „budne", jako część dochodu rajców z majątku kasy miejskiej.

Poza tem uzupełniają dochody kasy radzieckiej liczne inne dochody, oparte na przywilejach, starym zwyczaju lub też powstałe dzięki przedsiębiorczości rajców. Należą tu: opłaty (sądowo-administracyjne, „rękawiczne" i opłaty od rzemieślników), podatek pośredni (wzgl. dodatek do podatku państw.: „stare czopowe"), cło („ustawne"), inne nadzwyczajne dochody, oraz dochody z kapitału własnego („*wyderkafy*")

Administracyjne wydatki kasy radzieckiej są nieznaczne, stosunkowo niewielkie też wydatki na potrzeby zarządu majątkiem kasy radzieckiej, oraz wydatki na cele humanitarne (przedewszystkiem kościół). Reszta w całości ulega podziałowi między wszystkich rajców.

d) Kasa ławników.

Kasa ławników przedstawia się znacznie szczuplej. Tu zasadniczym jest dochód z majątku, przedewszystkiem z przedsiębiorstw (młynów i pieców wapiennych), oraz z opłat (na apelacje, z puszki *sebmagistra* i od „*ingresów*"), nadzwyczajne dochody zdarzają się rzadko.

W wydatkach znaczniejsze kwoty idą na zarząd majątku, na załatwienie apelacyj, spłatę wszelkich *wyderkafów* i datki regularne. Poza tem zdarzają się nieprzewidziane wydatki.

Ponieważ osobno prowadzono rachunki z dóbr ławniczych, osobno zaś z opłat, a rachunki z pierwszych obejmują zupełnie inny okres niż rachunki z opłat, trzeba było omawianie dochodów i wydatków kasy ławniczej omawiać w dwu częściach: *a)* dochody i wydatki z dóbr hołowieckich, *b)* dochody i wydatki z opłat (*accesoria*).

4) Kilka uwag o metodzie.

W rozdziałach o źródłach oraz o organizacji gospodarki skarbowej miasta, podaliśmy zasadnicze uwagi o metodzie zastosowanej w części opisowej naszej pracy oraz o ogólnej konstrukcji tablic

statystycznych i o metodzie, zastosowanej przy uzupełnieniu materjału cyfrowego, na którym oparliśmy nasze zestawienia. Tutaj poczynimy jeszcze kilka uwag tyczących się tych ostatnich.

Wśród zestawień cyfrowych [1]) uzupełniających część opisową pracy, najważniejsze są szczegółowe i ogólne zestawienia dochodów i wydatków miejskich. Staraliśmy się tutaj przedewszystkiem o to, by jak najwięcej można się było z nich samych doczytać, oraz by ułatwić orjentację. W tym też celu zachowaliśmy we wszystkich jeden i ten sam zasadniczy system: w tablicach szczegółowych wpisywaliśmy u góry rodzaje dochodów, względnie wydatków zgrupowanych wedle swego charakteru w coraz to wyższe kategorje, z boku zaś wpisywaliśmy lata. W tablicach ogólnych postępowaliśmy odwrotnie (u góry lata, z boku rodzaje). Dla uzyskania miernika rozwoju względnie zaniku dochodów lub wydatków wpisywaliśmy pod latami (w szczegółowych) względnie w ostatniej rubryce (w ogólnych) średnie arytmetyczne dla całego okresu i dla grup wyższych obliczaliśmy stosunek każdorocznego dochodu względnie wydatku do przeciętnej (0/02). Dla unaocznienia wysokości udziału poszczególnych rodzajów dochodów względnie wydatków w ogólnej sumie pewnej kategorji obliczaliśmy stosunki procentowe poszczególnych kwot do sum ogólnych (0/01). W zestawieniach zawierających obok siebie dochody i wydatki, wpisywaliśmy w ostatnich rubrykach czysty zysk względnie stratę („netto") oraz stosunek wydatków do dochodów.

Celem bezpośredniego uwidocznienia stosunku każdorocznej wysokości dochodów i wydatków sporządziliśmy dla grup wyższych szereg wykresów.

Obok tych zestawień sporządziliśmy do poszczególnych rozdziałów szereg zestawień dochodów inwentarzowych, oraz kilka innych tablic statystycznych posiłkowych, zastosowanych do potrzeb części opisowej.

Tak sporządzone tablice statystycze pozwoliły nam ograniczyć się w części opisowej pracy do podania tylko charakterystyczniejszych uwag o wysokości dochodów względnie wydatków, ich stosunkach i wahaniach w poszczególnych latach.

Ponieważ nasze sumy ogólne i szczegółowe, z powodu znacznych uzupełnień i wyłączenia szosu królewskiego nie zgadzają się z temi, które zawarte są w księgach rachunkowych, podajemy niżej zestawienie zmian przez nas poczynionych i uzgodnienie sum naszych z sumami ksiąg rachunkowych:

---

[1]) We wszystkich zestawieniach z ułamków groszy bierzemy tylko poprawkę.

Tabl. 3. **Dochody kasy miejskiej.**

	Rozdział	Pozycja tab. og.[3])	1624 zł-gr	1625 zł-gr	1626 zł-gr	1627 zł-gr	1628 zł-gr	1629 zł-gr	1630 zł-gr	1631 zł-gr	1633 zł-gr	1634 zł-gr	1635 zł-gr
1		2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
	Ogólna suma w ks. Rach.[1])	—	**13.540- 5**	**12.013-18**	**16.390- 8**	**24.041-25**	**34.379- 4**	**36.733-11**	**17.782-14**	**26.595-12**	**22.077- 8**	**33.033-23**	**21.873-28**
Dodano do rozdziałów	Wsie i grunty	10	200-	200-									
	Stawy	12	50-	50-	50-	50-							
	Młyny	15	190-	190-	190-	190-							
	Cegielnia	16	368-	460-	383-10	88-	92-	41-15	130-	29-21	60-	18-	48-18
	Kapnica	20									517-10		
	Półmiarkowe	26	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-
	Sztukowe	39	4,021-18	2,800-	3,185-	875-	2,849-21	2,849-21	2,849-21	2,849-21	2,849-21	2,849-21	
	Inne na maszt.	46			400-		351-22						
	Szos miejski	41	2,252-29										
	Pomyłka pis.	—		10- 2				7-10					
	Razem		**20.674-22**	**15.775-20**	**20.650- 8**	**25.296-25**	**37.724-17**	**39.683-27**	**20.814- 5**	**29.526-24**	**25.556- 9**	**35.953-14**	**21.974-16**
Odjęto od rozdz.	Budy jarm.	3										300-	300-
	Wodne	28					76-24	71-26	40-18	89 24	79- 9	102-26	96-26
	Pobór szosu kr.	44	1.200-		4.800-	7.200-	21.300-	18,958-23		5.962-15	8.277-17	8.150- 5	
	Pomyłka pis.	—	534-29								10-		
	Ogólna suma[2]) w naszych zestaw.	**56**	**18.939-23**	**15.775-20**	**15.850-18**	**18.096-25**	**16.347-23**	**20.653- 8**	**20.773-17**	**23.474-15**	**17.189-13**	**27.400-13**	**21.577-20**

[1]) Obacz tabl.: „Zestawienie dochodów i wydatków wedle rozdziałów recesów kasy miejskiej". [2]) Drobne różnice między podanemi tu cyframi a cyframi w tablicach spowodowane są pomyłkami przy konstrukcji tablic. [3]) Pozycja w naszem zestawieniu ogólnem dochodów kasy miejskiej.

Tabl. 4. **Wydatki kasy miejskiej.**

Rozdział		Pozyc. tab. og.	1624 zł-gr	1625 zł-gr	1626 zł-gr	1627 zł-gr	1628 zł-gr	1629 zł-gr	1630 zł-gr	1631 zł-gr	1633 zł-gr	1634 zł-gr	1635 zł-gr
1		2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Ogólna suma													
w ks. Rach.		—	**13.111- 2**	**11.264-10**	**16.440-10**	**24.021-14**	**34.523-**	**36.068-17**	**15.330- 2**	**25.424-18**	**22.546- 3**	**33.413-13**	**22.486- 9**
Dodano do rozdziałów	Rajce	1			81-10	88-	92-	29- 6	112-		60-	18-	48-18
	Młyny	18			95-								
	Cegielnia	19	368-	460-	302-								
	Kapnica	23									527-11		
	Półmiarkowe	26	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-	52-
	Masztalnia	37			400-		351-22						
	Subwencje (kośc.)	44						12- 9	18-	29-21			
	Spłata długów dawnych	56	6.714-16	2.440-	3.145-	240-	2.414- 8	2 414- 8	2.414- 8	2.414- 8	2,414- 8	514- 8	
	Spłata długów bieżących	63										1 900-	
	Spłata odsetek	58-9		800-	185-	875-	435-13	435-13	435-13	435-13	435-13	435-13	
	Pomyłki	—	9-15		4-12		2-28						12-
Razem			**20,255- 3**	**15.016-10**	**20.705- 2**	**25.276-14**	**37.871-11**	**39.011-23**	**18.361-23**	**28.356-**	**26.025- 5**	**36.333- 4**	**22.598-27**
Odjęto od rozdz.	Rajce	1					76-24	71-26	40-18	89-24	79- 9	402-26	396-26
	Pobór szosu kr	27	1.200-		4,800-	7.200-	21.300-	18.958-23		5.962-15	8,277-17	8,150- 5	
	Pomyłki	—								9-18			
Ogólna suma													
w nasz. zest.		**64**	**19.055- 3**	**15.016-10**	**15.905- 2**	**18.076-14**	**16.494-17**	**19.981- 4**	**18.321- 5**	**22.294- 3**	**17.668- 9**	**27.780- 3**	**22.202- 1**

Tabl. 5. **Kasa królewska.**

Rozdział		poz. t. og	1626 zł-gr	1627 zł-gr	1628 zł-gr	1629 zł-gr	1635 zł-gr
1		2	3	4	5	6	7
Dochody	**Ogólna suma w ks. rach.**		**4.146- 8**	**3.316-10**	**3.249- 2**	**2.536-29**	**3.513- 7**
	Dodano do doch. z pieców wapien. . . .	6		280-		332-15	
	Ogólna suma w naszych zestawieniach . .	**24**	**4.146- 8**	**3.596-10**	**3.249- 2**	**2.869-14**	**3.513- 7**
Wydatki	**Ogólna suma w ks. rach.**		**4.319-21**	**3.790-12**	**3.249- 2**	**3.654-17**	**2.656-27**
	Dodano do wyd.: materjał (na obwar.) . .	20		280-		332-15	
	Ogólna suma w naszych zestawieniach . .	**25**	**4.319-21**	**4.070-12**	**3.249- 2**	**3.987- 2**	**2.656-27**

Tabl. 6. **Kasa radziecka.**

Rozdział		poz. t. og.	1624 zł-gr	1625 zł-gr	1626 zł-gr	1630 zł-gr	1631 zł-gr	1632 zł-gr	1633 zł-gr	1634 zł-gr	1635 zł-gr
1		2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Ogólna suma dochod. i wydat. w ks. rach.			**2,434-15**	**2.276-27**	**2.090-11**	**2.862-24**	**5.039- 9**	**5.530- 1**	**4.526-15**	**5.259-16**	**5.115-27**
Zmiany w dochodach	a) Dod. do doch.: Z pasieki	3						120-			
	Starego czopowego	7				6-	20-27	44- 4	12-11		
	Ustawnego	8			24-18		78- 6	42-			
	Puszki kar, apel. i pr. m.	4						156- 4			
	b) Odjęto z innych	10								—120-	
Zmiany w wydatkach	a) Dodano do wydatków:										
	Na Zubrzę i łąkę M.	2				6-	20-27	44- 4	7-26		
	Na czopowe nowe	4					78- 6	42-			
	Na cele humanitarne	5						276- 4			
	Rajcom do podziału	7			24-18				4-15		
	b) Odjęto od rajc. do podz.	7								—120-	
Ogólna suma w naszych zest.		**11,7**	**2.434-15**	**2.276-27**	**2.114-29**	**2.868-24**	**5.138-12**	**5.892- 9**	**4 538-26**	**5.139-16**	**5.115-27**

CZĘŚĆ DRUGA.

KASA SAMORZĄDOWA.

DOCHODY.

A. Majątek.

I. Nieruchomości.

1. Nieruchomości w mieście.

Dość znaczne obszary gruntów w mieście, które miasto posiadło w chwili założenia jako własność publiczną, stały się zaczątkiem jednego z ważniejszych źródeł dochodów miejskich tj. nieruchomości w mieście. Na niezajętej przez budynki publiczne połaci rynku tuż przy ratuszu, na wolnych skrawkach przy cmentarzu farskim i obu bramach, pod murami, a nawet na wałach między murami zastajemy w naszym okresie liczne budowle murowane lub drewniane: budynki mieszkalne, sklepy, kramy, koryta rybne i „przycierki", skrzynie wodne, spichlerze, budy, ławy, jatki lub zwykłe stoliki dla przekupni, pobudowane i odnajmywane przez miasto za czynsz dzierżawny, lub też zbudowane na gruncie miejskim przez mieszczan, opłacających czynsz ziemny wedle umowy dożywotniej albo czynsz emfiteutyczny. W ostatnim wypadku czynsze ustalone w zamierzchłych czasach wiekami całymi nie ulegają żadnej zmianie prócz podziału.

Prócz tych trwałych budynków przynoszą też znaczne dochody miastu pozwolenia na postawienie bud w czasie dwutygodniowego jarmarku styczniowego na rynku i niezabudowanych obszarach, udzielane początkowo na lat trzy lub w dożywocie, w ostatnich zaś latach naszego okresu nawet wiecznemi czasy. Jest to już nietylko wyzyskanie gruntu miejskiego, ale przedewszystkiem umiejętne wykorzystanie prawa składowego dla powiększenia dochodów skarbu miejskiego, zawarowane przywilejami królewskimi, ustanawiającymi monopol miejski dostarczania placów pod budy jarmarczne.

Także budynki publiczne (ratusz, baszty, *cekhaus*) i przedsiębiorstwa miejskie dostarczają szeregu ob ektów mieszkalnych, magazynów i sklepów, które miasto bądź odnajmuje, bądź też oddaje sługom miejskim na mieszkanie.

Poza tem nabyło miasto w czasach swego rozkwitu w wieku ubiegłym dwie kamienice od mieszczan, zwiększając w ten sposób znacznie dochody z majątku posiadanego w samym mieście. Przystępując do omówienia tych dochodów wyróżnimy wśród nich trzy następujące kategorje: *a*) budynki mieszkalne i czynsze ziemne, *b*) budynki handlowe, *c*) budy jarmarczne.

a) Budynki mieszkalne i czynsze ziemne.

Własnych objektów mieszkalnych oddawanych w dzierżawę posiada miasto na początku naszego okresu 28, w tem 10 kamienic 10 domków, oraz 6 mieszkań. Ponadto 10 domków na wale krakowskim płaciło miastu zwykły czynsz ziemny a 35 (w tem 15 żydowskich) czynsz emfiteutyczny. Prócz tych, stanowiących dla miasta znaczne źródło dochodów, posiadało miasto kilka kamienic oddanych darmo na mieszkanie urzędnikom miejskim (syndykowi, pisarzowi, a może innym), szereg mieszkań dla służby miejskiej w ratuszu i w murach miejskich, oraz mieszkań dla dzierżawców przy przedsiębiorstwach miejskich.

Z kamienic największy dochód przynosi miastu kamienica „gajslowska“ (także „fatrowska“), jedna z największych kamienic w mieście[1]), nabyta drogą „dziedzicznego kupna“ w wieku XVI. Urządzona z komfortem, z szeregiem izb i wspaniałych sal, z których jedną rezerwowało miasto w umowach dzierżawnych dla przebywających w mieście posłów cudzoziemskich („izba poselska“), posiadała liczne budynki gospodarcze, jak browar, stajnie, szopę, karmniki, piwnicę sklepistą[2]). Dzierżawi ją przez cały nasz okres Jarosz Wajdolt, kuśnierz i rajca lwowski, za niski stosunkowo czynsz 200 — 350 złotych[3]), mimo licznych protestów czterdziestu mężów[4]), wymagając w zamian znacznych nakładów. Stan

---

[1]) Zajmuje obszar całej *area* (około 10 arów) czyli 4 „chłopów“ (o „chłopach“ obacz „szos miejski“) na rogu rynku, od południowej strony (naprzeciwko katedry) [2]) Szczegóły te wyjęte z kontraktów dzierżawnych z r. 1629 (ks. 29, kartka 126) i 1633 (ks. 190, str. 221). [3]) W latach 1624—28: 200 zł., 1629 — 32: 250 zł., od 1633: 350 zł. [4]) Ks. 331 w latach 1618/eksorbitancja 31, 1625/9. 1628 i 1931/4. Dla charakterystyki podajemy ten z r. 1628 r.: „Pan Jarosz kuśnierz daje arendy z kamienicy gajslowskiej złotych 200, a zawsze uczyni defalkaty złotych kilkadziesiąt, — przez to iż nie ma arendować jeno do Wielkanocy, nie pozwalamy aby miał więcej arendować jeno za złotych 400 *sine omni defalcatione*, a za te pieniądze kupować materję na erekcję tej kamienicy, którą skoro się wybuduje, uczyni na rok intraty 1000 zł.“ Rajcy widocznie nie ulękli się owego „nie pozwalamy“ i „puścili“ kamienicę za 250 zł. czynszu.

Tabl. 7. Inwentarz czynszów rocznych z budynków mieszkalnych (stan z roku 1626/7).

OKREŚLENIE BUDYNKÓW		Nr. pozycji w tabl. 8	Ilość objektów dających czynszu rocznego po: 200 zł. —	80 zł. —	50 zł. —	40 zł. —	30 zł. —	25 zł. —	24 zł. —	20 zł. —	16 zł. —	10 zł. —	6 zł. —	5 zł. 10 gr.	5 zł. —	4 zł. —	3 zł. 6 gr.	2 zł. 20 gr.	2 zł. 12 gr.	2 zł. 10 gr.	2 zł. —	1 zł. 15 gr.	1 zł. 6 gr.	1 zł. —	— 20 gr.	— 18 gr.	— 16 gr.	— 12 gr.	— 10 gr.	Wolnych od czynszu	RAZEM Objektów	RAZEM Czynszu roczn zł-gr.	Dochód przeciętny w latach 1624-35 zł.-gr	Stosunek przeciętnej do inwen.
1		2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
Kamienice	1. Gajslowska		1																												1	200-	245-14	*123*
	2. Budkowska			1																											1	80-	80-	*100*
	3. Śródrynkowe			1		5									1															1	8	285-	287- 9	*101*
	Razem	2	1	2		5									1															1	**10**	**565-**	**612-23**	*108*
Domki	1. Na wale krak.						1				4			1		9															15[2])	135-10	111-28	*83*
	2. W bramie krak.				1	1			1		3																				6[3])	162-	149-6[1])	*92*
	3. Pod murami																		1			1									2	3-27	5-2	*131*
	Razem	3			1	1	1		1		7			1		9			1			1									**23**	**301- 7**	**265-26**	*88*
Mieszkania		4						1		1																				2	**4**	**45-**	**52-22**	*117*
St. masztalnia i kapn.		5			1											1															**1**	**50-**	**121-16**	*245*
Czyn. ziem z d.	1. Przy bog. kram															1		1			7		1			1		1		1	13	**22-26**	26- 4	*117*
	2. Przy cmen. farn.											1[4])									2										3	14-	13-19	*97*
	3. Ormian i Rusi																							1	1		1		1		4	2-16	1-22	*68*
	4. Żydowskich												2		1	1	1			1	5	1		3		1		1			15	41- 1	40-12	*98*
	Razem	6										1	2		1	2	1	1		1	14	1	1	4	1	1	1	1	1	**35**	**80-13**	**81-27**	*102*
Razem			1	2	2	6	1	1	1	1	7	1	2	1	2	11	1	1	1	1	14	2	1	4	1	1	1	1	1	4	73	1.041-20	1 134-24	*109*

[1]) Rachunki roczne podają dochody z domków w br. krak i z budek tamże razem. Ponieważ czynsz z budek wynosi 35 zł. czyli 18% czynszu łącznego (197 zł.), wydzielamy tutaj w tymże stosunku z ogólnej sumy 181 zł. 16 gr. dochód z domków (149 zł. 6 gr.) i budek (32 zł. 10 gr.). [2]) W rubryce 14 i 16 umieszczone objekty dają czynsz ziemny. [3]) Z trzech objektów, dających po 16 zł. czynszu rocznego, dwa to mieszkania w basztewkach. [4]) 2 zł. czynszu i 8 zł. wyderkafu.

do jakiego doprowadził kamienicę w czasie swej długoletniej dzierżawy, uwydatnia dobitnie umowa dzierżawna z 1633 roku[1]). Nakłada się w niej obowiązek na dzierżawców (J. Wajdolta i żonę jego Elżbietę) „wszystką kamienicę porządnie i statecznie wywieźć i wychędożyć, gdyż za ich przez kilkanaście lat tej kamienicy przez arendę trzymaniem i niedozorem ich, plugawstwem, rumem, śmieciami zaplugawiona i różnym gnojem zamulona". Zobowiązuje się zaś miasto naprawić im własnym kosztem stajnię, którą „do wielkiego spustoszenia za ich niedozorem przywiedli i prawie opadłą zostawili", z tem jednakże, że na przyszłość „przestrzegać powinni, aby w tej stajni żadna ruina nie była, jako i w inszych gmachach". Również „browar z kotłem i ze wszystkiem naczyniem browarnem", który „wszystek — ustawicznem a niedozornem używaniem opustoszyli i popsowali, tak tego powinni wszystko dobrze i porządnie ponaprawować" i oddać tak, „jako im miasto wcale oddało". Zabrania się chowania świń, które „w tej kamienicy największą zawsze było przyczyną do zaplugawienia kamienicy", prócz czterech karmnych w karmniku i to „w zawarciu dobrze opatrzonem". Poleca się też dzierżawcom „przestrzegać tego, aby pod kamienicą od szkockiego targu żadnych śmieci ani gnojów nie było na potem, a te, które teraz są, mają rozkazać powywozić i gnoje, które gościnne konie w stajni naczynią, nie na kupie kłaść, ale ich zarazem z miasta wywozić". Wreszcie „koryto u wody rurmi idącej, aby porządne i przystojne było, żeby wyżej nad koryto nie ważyli się żadnego słupa stanowić dla podniesienia wody. Także dozoru od ognia jako najpilniej przestrzegać panowie małżonkowie powinni".

Jak na rajcę miejskiego, który powinien być wzorem nie tylko dzierżawcy dóbr, powierzonych pieczy kolegjum radzieckiego, ale i obywatela miasta pod względem wykonywania przepisów miejskich co do czystości, zupełnie wystarczy. Już na podstawie powyższych szczegółów możnaby wnioskować o niezbyt świetnym wyglądzie miasta na zewnątrz, przynajmniej pod względem schludności. Zobaczymy, że podobnych szczegółów dla charakterystyki czystości w mieście w źródłach ówczesnych w każdym razie nie jest zamało.

Druga kamienica, również nabyta od mieszczan, to kamienica „budkowska" albo „pisarska", stojąca na dwu „chłopach" na rogu szewskiej ulicy niedaleko rynku[2]). Posiada także browar a nawet łazienkę[3]). Dzierżawi ją tradycyjnie (jak wskazuje nazwa „pisarska",

[1]) Ks. 190, str. 211. [2]) Obszar zajmowany przez kamienicę oraz jej położenie podajemy w tym i poprzednim wypadku na podstawie rejestru szosu z 1631 r. (ks. 111). [3]) Ks. rach. wydatki.

znana już w dekrecie malborskim z r. 1577) każdoczesny pisarz radziecki tytułem wynagrodzenia za pełniony urząd. I tutaj próbują 40 mężowie wpłynąć na podwyżkę czynszu dzierżawnego, jednakże bezskutecznie [1]), mimo iż pisarz radziecki otrzymuje ponadto wolne mieszkanie w innej miejskiej kamienicy [2]).

„Kamieniczki (także: „nowe domki") śródrynkowe", „gdzie słudzy przedtem mieszkiwali", w przeciwieństwie do dwu poprzednich powstały nie na działkach, ale na gruncie publicznym działkami nie objętym. Budowało je miasto w drugiej dziesiątce XVII wieku, wykorzystując głód mieszkaniowy w samem mieście, spowodowany niemożliwością rozbudowy miasta, duszącego się w murach obronnych na szczupłym obszarze, wykreślonym mu z końcem XIV i początkiem XV jeszcze wieku. Jest ich 8 przy samym ratuszu na miejscu, na którem przedtem stały małe domki sług miejskich. Jedna z nich narożna, większa od innych daje 80 zł. czynszu, pięć po 40 zł., jedną „pozwolili panowie rajce 1619 roku do darmego używania na lat 20 za znaczną posługę miastu uczynioną" Lorencowiczowi [3]), jedną wreszcie pobudował własnym kosztem były rurmistrz miejski, zapewniwszy sobie osobnym kontraktem 50-letnie używanie, do śmierci swej darme, potomkom zaś z obowiązkiem płacenia 5 zł. rocznie czynszu [4]). Czynsz ten wnosząc z szeregu podobnych kontraktów, ustanowiono jedynie w celu zabezpieczenia prawa własności skarbu miejskiego. Niosły zatem owe kamieniczki z początkiem okresu 285 zł. czynszu rocznego, w roku 1628 i 1629 czynsze trzech kamieniczek z odnowieniem kontraktu dzierżawnego podnoszą się nieco (dwu z 40 zł. na 50 zł., jednej z 40 na 48 zł. [5]). Zwyżka w ostatnim roku (433 zł.) wywołana spłaceniem zaległości (40 zł.) i zaliczką na rok przyszły (100 zł). Dochody z nich wpisuje pisarz do recesów w ogólnej sumie.

Notowane również w ogólnej tylko sumie dochody z czynszów

---

[1]) Ks. 331. 1624/12: „Przyrzekł *nobilis ac spectabilis magistratus* declarować w przeszłych eksorbitacjach, aby *medietas* z kamienicy budkowskiej oddawana była do lunerji. Co aby *in effectu* zostawało upraszają *decem viri i onera publica* z tej kamienicy, aby oddane były tak przeszłe jak i teraźniejsze". Ibid. 1628: „Pan pisarz panów radziec nie daje z kamienicy jeno zł. 80, a dadzą z niej 200 zł. (prosimy) aby albo ustąpił albo czynsz tak wielki" (płacił) — a obok odpowiedź radziecka: „Z browaru i z kamieniczki ma sam poprawki czynić". [2]) *Acta pecularia* (ks. 248, Nr. dok. 17.) r. 1622/28: „Iż P. P. rajce kamienicę miejską, budkowską nazwaną, miejskimi pieniędzmi kupioną i niedawnemi czasy pani Karczowskiej opłaconą panu pisarzowi miejskiemu puszczają, który w innej kamienicy, także miejskiej, ma dostateczne i stosowne mieszkanie". [3]) ks. 163. [4]) ks. 29. kart. 339/II. [5]) Ks. 29, kontrakty na kartkach 70, 73, 98, 124.

z „domków na wale krakowskim“ dotyczą czynszów z pięciu własnych domów miasta (jeden daje 30 zł. rocznie, 4 po 16 zł.) zresztą zaś są to czynsze ziemne „za pozwolenie gruntu miejskiego między murami“, na którym stanęło 9 domów mieszczan (czynsz po 4 zł.) i jedna stajnia ormiańska (czynsz 5 zł. 10 gr.). Świadczą o tem kontrakty dzierżawy trzechletniej, stosowane do pierwszych (z wyraźnem zastrzeżeniem zwrotu dzierżawcy nakładów ponad 1 zł.) a kontrakty dożywotnie w stosunku do drugich z zawsze powtarzającym się warunkiem, iż w razie „zniesienia“ domku w czasie *incursu* tatarskiego lonerja do żadnego odszkodowania zobowiązana nie będzie [1]), świadczy też brak wszelkich wydatków lonerji na naprawy tych ostatnich. Połączone jednakże przez pisarza rachunkowego wspólną cyfrą czynszu, wystąpić musiały i w naszem opracowaniu razem, mimo znacznej różnicy w charakterze dochodu.

Podobnie też czynsz z 4 domów (50, 40, 24 i 16 zł.), dwu mieszkań w basztach krakowskiej bramy (po 16 zł.), a także 10 budek, stolika i skrzyni szklarskiej (czynsz razem 35 zł.) podaje pisarz ogólnie we wspólnej rubryce „domki i budki w krakowskiej bramie“. Rozdzielenia tychże dokonaliśmy tylko w inwentarzach, przeznaczając z przeciętnego rocznego dochodu pewną część na budki (32 zł. 10 gr) a to wedle procentowego stosunku dochodu inwentarzowego.

„Domki pod murami“ i „sklepy w murach“ również nie są w rachunkach dokładnie odróżniane. Domków było dwa: jeden „przy murze“ dawał 1 zł. 15 gr. czynszu, drugi zaś „przy ruskiej bramie“ 2 zł. 12 gr. — czyli razem zaledwie 3 zł. 17 gr. Tymczasem spotykamy tutaj czynsze przeważnie wyższe (do 12 zł. 3 gr. dochodzące), zaliczano tu zatem niektóre czynsze ze sklepów w murach.

Poza tem posiadało miasto cztery mieszkania: 1) „dolne podle wagi“ otrzymała w dożywocie i trzyma je do roku 1630 Zacharjasowa murarka z czynszem „tylko“ 25 zł. rocznie za darowanie miastu długu sta złotych [2]); 2) „nad wagą“ w darmem dożywociu byłego wójta lwowskiego Uberowicza „wedle zasług jego“, od 1633 daje 30 zł. czynszu; 3) „przy rybnych korytach“ (czynsz 20 zł.) i 4) „przeciw woskobójni“ oddane w 1624 r. w darme dożywocie rurmistrzowi miejskiemu.

O starej masztalni i kapnicy wraz z budynkami mieszkalnymi niżej, w związku z domami żydowskimi.

---

[1]) L. cit. karta 259; ks. 26: str. 10 lub 437. [2]) Od roku 1631 czynsz wynosi 30 zł. rocznie.

Wyraziliśmy wyżej zdanie, że reszta budynków mieszkalnych opłacała czynsz ziemny emfiteutyczny. Bezpośredniej wiadomości o tem w źródłach nie posiadamy, zdanie zaś swe opieramy na następujących spostrzeżeniach:

1) brak jakichkolwiek kontraktów dzierżawnych nietylko w naszym okresie, ale od początku XVII w., a więc w okresie obejmującym 30 lat,

2) brak wydatków na naprawy tych budynków w tymże 30-leciu,

3) niski czynsz, nie ulegający żadnym zmianom prócz podziału [1]),

4) ich położenie na gruncie publicznym, przynajmniej co do 13 kamienic „w rynku około bogatych kramów", w sąsiedztwie wagi, domku przy rybnych korytach i miejskiej kamienicy syndykowskiej [2]), nie ulega żadnej wątpliwości.

O ile punkt 1) i 2) a w pewnej mierze i 3) wyklucza prawo własności miasta do samych kamienic, o tyle ostatni potwierdza je w stosunku do gruntu przez nie zajętego, wykluczając tem samem trzecią możliwość: wieczystego wyderkafu. Pod tym względem posiadamy jeszcze jeden dowód: wyderkaf od 100 zł., ciążący na kamienicy Światkowicza (przy cmentarzu farskim), jest wyraźnie wymieniony w inwentarzach z 1626 i 1627, a także z r. 1607 (8 zł. obok 2 zł. czynszu emfit.). Dokonany zaś podział na „chłopy" stwierdza tylko, iż pobudowane zostały w czasach, kiedy jednostki te jeszcze stosowano.

Dochody z tych czynszów nieznaczne. W znacznej ilości wypadków wynosi czynsz zasadniczo 2 zł, a tylko rajca, właściciel całej lub części kamienicy, wolny jest od czynszu. Czynsz z „ruskich i ormiańskich" domów jest jeszcze niższy, może z powodu większej odległości od rynku.

Domków żydowskich na gruncie miejskim zastajemy w naszym okresie 15. Przynoszą one od 1 do 6 zł. czynszu rocznego, płaconego bardzo regularnie. Kilkanaście owych lichych domków, cisnących się pod murami na drobnych parcelach, wynik kilkuwiekowego procesu wsiąkania Żydów do miasta i rozszerzania swych siedlisk, poza obrębem szczuple wykrojonej dzielnicy żydowskiej we Lwowie, to przedmiot bezustannych ataków ze strony pospólstwa. Żydzi bowiem zwolna, ale systematycznie, powiększają swój stan posiadania w mieście, uzyskując wzamian za drobny czynsz emfiteutyczny pozwolenia rajców na budowanie się na skrawkach gruntów miejskich przy samych murach lub na wałach między murami, a stanąwszy raz

---

[1] Inwentarze z lat 1626, 27 (ks. 163), recesy z naszego okresu, ks. 22 (1607), ks. 164 (1614), ks. 23 (1615—16). [2]) Ks. 111, rejestr szosu z 1631 r.

w mieście stają się niebezpiecznymi konkurentami mieszczan a szczególnie kupców. Uszczuplić jednakże Żydom ich stan posiadania w samem mieście nie udaje się przedstawicielom pospólstwa w żadnym wypadku. Uzyskane jeszcze w naszem stuleciu dekrety królewskie, postanowienia kompromisów między pospólstwem a rajcami, lub rozstrzygnięcia wojewody ruskiego poza zakaz dalszej rozbudowy domów żydowskich nie idą, uznają natomiast zawsze wytworzony w międzyczasie *status quo* [1]). A stan ten wzrastał stale. Już nie tylko owe liche domki pod murami, ale i jeden z większych placów [2]), plac starej masztalni i kapnicy jest od 1624 roku w ręku żydowskim, narazie jeszcze tylko w dzierżawie zwykłej za czynsz roczny 50 zł. W roku 1632 dzierżawa ta zmienia się na dzierżawę wieczystą, a wieczysty dzierżawca, „starszy żydowski" Jakób Efraim Gombrycht, uzyskał nie tylko zgodę wrogo usposobionego pospólstwa, ale postarał się o wpisanie kontraktu do ksiąg ławniczych i aktów wojewódzkich a także o zatwierdzenie umowy przez króla. Prawda, już w dwa lata potem, na podstawie wyroku królewskiego, zamurowano mu okna „na wały i mury miejskie patrzące" [3]) na równi z innymi domami żydowskimi, ale cóż to wobec wieczystej dzierżawy budynków, które nawet po trzechletnim niepłaceniu czynszu dzierżawnego mogło miasto tylko wtedy odzyskać, kiedy „odda i odliczy", tytułem „melioracyj", Gombrychtowi lub jego następcom zaokrągloną sumkę 1000 złotych polskich. A że suma ta, nawet dla skarbu miejskiego, nie była drobnostką, więc pan Efraim mógł być zupełnie spokojny.

Kontrakt owej dzierżawy [4]) zapewniał miastu znaczne korzyści. Zaraz po zawarciu kontraktu zobowiązywał się dzieżawca złożyć jednorazowo 1000 zł. na dokończenie budowy nowej kapnicy (to było bowiem warunkiem wprowadzenia go w posiadanie starej) i 150 zł. tytułem czynszu z masztalni (którą obejmował na Wielkanoc 1632 r.), również na budowę kapnicy przeznaczonych. Od chwili zaś wprowadzenia go w posiadanie kapnicy zobowiązywał się płacić po wszystkie czasy czynszu z obu budowli (wzgl. gruntu) 600 zł. rocznie. Że czynsz to był rzeczywiście wysoki, wystarczy porównać go z innymi czynszami domowymi w tych latach: wynosił on 50% dotychczasowych regularnych dochodów rocznych ze wszystkich objektów mieszkalnych razem, z tem, że żadnych inwestycyj miasto

[1]) „Księga Złota", str. 173—80, dekret z r. 1604; str. 180—91, dekret z r. 1607; str. 191—207, dekret z 1616 r. p. 10. — Ks. 295 na kartce 6 zawiera wyrok wojewody ruskiego Lubomirskiego z r. 1634. [2]) Obszar oznaczono w umowie na trzy „chłopy". [3]) Ks. 295: sprawozdanie z działalności poselstwa wysłanego do Warszawy z dnia 4 czerwca 1635 r. [4]) Fascykuł 173. dok. 2. (obacz: Dodatek Nr. 3).

czynić nie było zobowiązane. Na uzyskanie potwierdzenia królewskiego wypłacił dodatkowo 100 zł., czynsz zaś został zabezpieczony osobnym zapisem na wszystkich dobrach dzierżawcy. Szereg innych postanowień kontraktu określa inne obowiązki (budowania i utrzymywania bruków i rynsztoków, wywożenia śmiecia i gnojów za miasto, utrzymywania czystości przed domem, ponoszenia ciężarów szosowych i poborowych, stosowania się do *paktów* żydowskich, dawania co roku po kopie (groszy) na kolędę młodzieńcom szkolnym i na meszne wikarjuszom farskim i t. d.) i prawa (zabudować posiadane grunta, korzystać z wodociągów miejskich, z rur ściekowych sąsiedzkich, przynależeć do jurysdykcji żydowskiej i t. d.) dzierżawcy. Szczególnie obwarowane jest prawo własności emfiteutycznej miasta. Herb miasta, wyryty w kamieniu i wmurowany w kamienicę, miał być tejże zewnętrznym wyrazem. Jeszcze jedno charakterystyczne zastrzeżenie dodano do kontraktu, że nigdy na tem miejscu nie może stanąć bożnica.

Prócz zwykłych czynszów rocznych zdarzają się także i nadzwyczajne dochody, które w tablicy statystycznej umieściliśmy w rubryce 7. Zaliczyliśmy do nich datki na poprawę domów (10 zł. w 1627 r.), zaliczki na budowę nowych domów, składane przez przyszłych dzierżawców (w 1629 r.: 115 zł. 14 gr.), zaliczki na czynsz przyszły (1630: 24 zł.) i czynsze zaległe (1630: 6 zł. 16 gr.; 1635: 211 zł.), których z powodu niedokładnej notatki nie można było umiejscowić w stosownej rubryce, tudzież czynsz z nieznanego bliżej „gruntu tu w mieście obsianego“ (1635: 32 zł). Tutaj wreszcie zaliczyliśmy czynsz roczny z mieszkania w byłej ślusarni (1627: 10 zł.), nieczynnej od 1624 r. z powodu murowania wału. W roku 1628 „puszczono ją darmo w mieszkanie, aby drzewa nie skradziono“ — a w następnym „precz zniesiono“.

Wydatki: W umowach dzierżawnych zwykłych (*intercisa*) i dożywotnich (*advitalitas*) spotykamy się stale z postanowieniem, iż wszelkie drobne wydatki (do wysokości 15 gr. lub 1 zł., albo „krom murów i dachu“) na naprawy budynków miejskich ponosi dzierżawca, zresztą lonerja. Naprawy znaczniejsze może z wiadomością lonerji uskutecznić sam dzierżawca, koszta zaś, przedłożywszy *specifikę* (szczegółowy spis wydatków), potrącić sobie z czynszu. *Specifika* uledz mogła rewizji komisji znawców, to też z ostatniego sposobu korzystają przeważnie osoby wpływowe, przedewszystkiem J. Wajdolt, rajca lwowski. Browar jego, zdaje się, trochę lichej konstrukcji, stale choruje, *specifikę* przedkłada zatem dzierżawca przy każdej niemal

racie czynszu. Wiemy już, że to nie bardzo podobało się 40 mężom, a przecież, niezależnie od owych potrąceń, lonerja dba stale o to, by panu rajcy pobyt w miejskiej kamienicy jak najbardziej uprzyjemnić. Nie mniej uprzywilejowaną pod tym względem jest kamieniczka pisarza radzieckiego, potem kamieniczki śródrynkowe i inne. Tutaj też zaliczyliśmy wydatki na utrzymanie budynków mieszkalnych sług i urzędników miejskich, z których wymienia się najczęściej kamienicę syndykowską, mieszkanie rurmistrza, zegarmistrza, odźwiernego, zganiacza i trębacza.

Szczegółowe zestawienie każdorocznych dochodów i wydatków na budynki mieszkalne podaje tablica 8., tutaj, jak z końcem każdego następnego rozdziału, podamy jedynie kilka charakterystyczniejszych cyfr i uwag o dochodach i rentowności tego źródła: Przeciętna suma rocznego dochodu z budynków mieszkalnych wynosi 1204 zł. 6 gr., z tego na kamienice przypada 50,9%, na domki i mieszkania 29,2%, na grunt starej masztalni 10,1%, czynsze emfiteutyczne 6,8%, reszta (3%) na nadzwyczajne dochody. Dochody te w ostatnich latach zwyżkują dzięki podwyżce niektórych czynszów, wybudowaniu kilku nowych domów [1]) a przedewszystkiem dzięki wieczystej dzierżawie gruntu starej masztalni, który w ostatnim roku daje 28,3% ogólnego dochodu.

Wydatki wynoszą przeciętnie 163 zł. 12 gr., czyli 13,6% dochodów (najmniej 6,6%, najwięcej 30,9%). Że jednak wliczyliśmy tutaj i wydatki na mieszkania sług i urzędników miejskich, stosunek ten przedstawia się nieco korzystniej. Piątą część tej kwoty stanowią nakłady samych dzierżawców, reszta przypada na naprawy i budowy w zarządzie lonerji. Wyraźna zwyżka w wydatkach datuje się od roku 1628, do tego roku wydatki roczne na naprawy budynków nie dochodziły nawet do 50% przeciętnej. Wpływają na zwyżkę zwiększone nakłady na domy sług i urzędników miejskich, budowa nowych kamienic i inne.

Dochody netto dają przeciętnie 1,040 zł. 24 gr., tyle zatem, ile w roku 1626 wynosił dochód inwentarzowy (brutto).

---

[1]) O budowie nowych domów wiemy tylko z zaliczek na ten cel złożonych oraz z krótkich zapisek w wydatkach, ile jednakże tych domów zbudowano, trudno dociec. Wzrost dochodów z kamieniczek śródrynkowych spowodowały nowe umowy, natomiast wzrost czynszów z domków przy bogatych kramach tam każe szukać nowych domów.

Tabl. 8. Budynki mieszkalne miejskie i czynsze ziemne w mieście (dochody i wydatki).

ROK	DOCHODY																WYDATKI						Stosunek wydat. do dochodów	NETTO	
	Kamien.		Domki		Mieszk.		Stara masztalnia i kapnica		Czynsze ziemne		Inne		Razem		Naprawy w zarządzie miasta	Cegła	Zwroty nakład. dzierżawcom	Razem						
	zł-gr	%	zł-gr	%	zł-gr	%	zł-gr	%	zł-gr	%	zł-gr	%	zł-gr	%	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%				zł-gr	%
1	2		3		4		5		6		7		8		9	10	11	12					13	14	
1624	361-15	*59*	265-13	*89*	20-	*38*	50-	*41*	78- 3	*95*			**775- 1**	*64*	9-25	18- 7	44-11	**72-13**	*44*				*9,3*	**702-18**	*67*
1625	560-	*91*	329-22	*111*	45-	*85*	50-	*41*	80-23	*99*			**1,065-15**	*89*	6- 1		63-29	**70-**	*43*				*6,6*	**995-15**	*96*
1626	560-	*91*	282-15	*95*	45-	*85*			76- 9	*93*			**963-24**	*80*	26-15		51-23	**78- 8**	*47*				*8,1*	**885-16**	*85*
1627	555-	*91*	344-28	*116*	45-	*85*	86-26	*71*	75- 9	*92*	20-	*54*	**1,127- 3**	*94*	75-10			**75-10**	*46*				*6 7*	**1,051-23**	*101*
1628	551-	*90*	299-25	*101*	45-	*85*	50-	*41*	63-11	*77*			**1,009- 6**	*84*	175-28		13-25	**189-23**	*116*				*18,8*	**819-13**	*79*
1629	605-15	*99*	312-	*105*	45-	*85*	50-	*41*	57-28	*71*	115-14	*311*	**1,185-27**	*59*	205- 7	75-24	85-16	**366-17**	*225*				*30,9*	**819-10**	*79*
1630	642-	*105*	287- 7	*96*	45-	*85*	50-	*41*	102-23	*126*	30-16	*82*	**1,157-16**	*96*	144-18	17-	27- 3	**188-21**	*216*				*16,3*	**968-25**	*93*
1631	619-	*101*	342- 7	*115*	50-	*95*	50-	*41*	104- 7	*127*			**1,165-14**	*97*	180- 2	25-15	25-22	**231- 9**	*142*				*19,8*	**934- 5**	*90*
1633	911-15	*149*	243- 7	*82*	80-	*152*	50-	*41*	100- 7	*122*			**1,384-29**	*115*	160- 2	23-		**183- 2**	*112*				*13,2*	**1,201-27**	*116*
1634	512-	*84*	287-10	*96*	80-	*152*	300-	*247*	63-15	*78*			**1,242-25**	*103*	84-18	10-	21- 3	**115-21**	*71*				*9,3*	**1,127- 4**	*108*
1635	863-	*141*	285-24	*96*	80-	*152*	600-	*494*	97-11	*119*	243-	*655*	**2,169- 5**	*180*	189-10	8-	28-27	**226- 7**	*139*				*10,4*	**1,942-28**	*187*
Średnio	612-23	*100*	298- 6	*100*	52-22	*100*	121-16	*100*	81-27	*100*	37- 2	*100*	**1,204- 6**	*100*	114-10	16- 4	32-28	**163-12**	*100*				*13,6*	**1,040-24**	*100*
procent	*50,9*		*24,8*		*4,4*		*10,1*		*6,8*		*3,0*		*100*		*70,0*	*9,8*	*20,2*	*100*							

Tabl. 9. Inwentarz czynszów rocznych z budynków handlowych (stan z r. 1626/7).

	OKREŚLENIE BUDYNKÓW	Nr. pozycji w tabl.: 10	Ilość objektów dających czynszu rocznego po: 30 zł.—	20 zł.—	16 zł.—	14 zł.—	12 zł.—	10 zł.—	8 zł.—	7 zł.—	6 zł. 20 gr.	6 zł.—	5 zł.—	4 zł.—	3 zł.—	2 zł 20 gr.	2 zł. 12 gr.	2 zł.—	1 zł.—	— 24 gr.	— 15 gr.	— 12 gr.	Na potrzeby miasta	Wolne od czynszu	RAZEM Objektów	RAZEM Czynszu rocznego zł.-gr.	Dochód przeciętn. w latach 1624—35 zł.-gr.	Stosunek przeciętn. do inwentarz.
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
Sklepy i kramy:	1. Nowe przy rat.		2	3	1	1											1								8	152-12	163-	*107*
	2. Przy cmentarzu						1		6		1			15				1						1	25	128-20	110-18	*86*
	3. Nowe ubogie								1					12				1						3	17	58-	56- 7	*102*
	4. Stare ub. (orm.)																		19						19	19-	19-	*100*
	5. W murzech							1		1			2								1				5	27-24	14-23	*53*
	6. Przy kamienic.													5											5	20-	10-25	*54*
	Razem	**2**	**2**	**3**	**1**	**1**	**1**	**1**	**7**	**1**	**1**		**2**	**32**			**1**	**2**	**19**	**1**				**4**	**79**	**405-26**	**377-13**	*93*
Magazyny:	1. Koryta rybne											30½													30½	183-	192- 8	*81*
	2. Przycierki														18										18	54-		
	3. Spichlerze																						2		2	—	28-10	
	4. Piwnice																						2		2	—	9- 3	
	5. Komory																						2		2	—	19- 7	
	Razem	**3**										**30½**			**18**								**6**		**54½**	**237-**	**248-28**	*105*
	Skrzynie wodne	**4**	**1**	**4**	**3**			**1**																	**9**	**168-**	**139-21**	*83*

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
Budki:	1. Czapnicze													24											24	96-	80-22	*84*
	2. Mydlarskie													5				1							6	22-	26-12	*120*
	3. Garncarskie													1				11							12	26-	24- 7	*93*
	4. Słonych ryb																	18							18	36-	25-11	*70*
	5. Wyziny																	7							7	14-	9-14	*68*
	6. Przy rybn. kor.													2				3							5	14-	14-16	*104*
	7. Przekupni													1				15							16	34-	25- 4	*74*
	8. Rzeźnicze																	14							14	28-	11- 7	*40*
	9. W krak. bramie												3	2				6						1	12	35-	32-10[1]	*93*
	Razem	**5**											**3**	**35**				**75**						**1**	**114**	**305-**	**249-13**[2]	*82*
Ławy i jatki:	1. Iglarskie																	11							11	22-	17-10	*79*
	2. Piekarskie				1							1													2	22-	19- 5	*87*
	3. Piekarzy rżan.																	30							30	60-	42-16	*71*
	4. Śledziarskie																	7	2		13				22	22-15	14-13	*64*
	5. Olejarskie																	13	8		1				22	34-15	30-14	*88*
	6. Szewskie													8											8	32-	6-	*19*
	Razem	**6**			**1**							**1**		**8**				**61**	**10**		**14**				**95**	**193-**	**129-28**	*67*
Miejsca:	1. Serników																	6	5						11	17-	46-17	*91*
	2. Jaglarzy															9		5							14	34-		*117*
	3. Tendetników																	2		4					6	7- 6	8-11	*37*
	4. Płótniarzy																		9						9	9-	3- 8	*69*
	5. Niew. z chust.																					9			9	3-18	2-15	*77*
	Razem	**7**														**9**		**13**	**14**	**4**		**9**			**49**	**70-24**	**60-21**[3]	*86*
	Razem	**8**	**3**	**7**	**5**	**1**	**1**	**2**	**7**	**1**	**1**	**31½**	**5**	**75**	**18**	**9**	**1**	**151**	**43**	**5**	**14**	**9**	**6**	**5**	**400½**	**1.379-20**	**1,206- 4**	*87*

[1]) Notowane wraz z czynszami domowymi. [2]) Inwentarz nie wykazuje czynszów z budowanych w naszym okresie budek (przeciętnie 38 zł. 19 gr. rocznie), natomiast wstawiono tu dochód z budek w krakow. bramie (32 zł. 10 gr.); stąd pochodzi nieznaczna różnica między tą sumą a przeciętną tabl. 10 (rubr. 5). [3]) W późniejszych latach przybyły czynsze za miejsca od żydów z krajkami (8 zł. 27 gr. przeciętnie)

b) Budynki handlowe.

Prawo na budowę owych objektów oparte na przywilejach królewskich [1]), dochody zaś z nich płynące na strukturze gospodarczej miasta. Stanowisko Lwowa jako ośrodka hurtownego handlu zagranicznego z powodu komplikacyj na Wschodzie i Południu oraz rywalizacji Gdańska upadało z każdym rokiem. Po sławnym ongiś *emporium* lwowskim zostały jedynie szczątki, dość znaczne jeszcze, by utrzymać je na poziomie jednego z pierwszych miast handlowych Polski, za małe, by zapewnić egzystencję rzeszy kupieckiej Lwowa. Natomiast handel wewnętrzny miasta posiadał wszelkie dane do dalszego rozwoju. Lwów bowiem już w czasie drugiej lokacji miasta posiadł odrazu znaczne przedmieścia, wrogo co prawda do niego usposobione (szczególnie przedmieście krakowskie jurysdykcji grodzkiej z tradycjami pierwszego grodu książęcego), nie mniej jednakże w życiu gospodarczem zależne od niego. A przedmieścia te z biegiem wieków rozrosły się do tego stopnia, iż ludność ich trzykrotnie przynajmniej przewyższała ludność właściwego miasta [2]). Nie bez znaczenia dla handlu wewnętrznego były wsie i folwarki miejskie i prywatne, otaczające zwartym pierścieniem miasto. To skupienie na szczupłym stosunkowo obszarze kilkunastu tysięcy ludzi wywoływało konieczność bezustannej wymiany towarów pierwszej potrzeby (spożywczych i manufaktury), a wymiana ta odbywała się stale na rynku lwowskim, zapewniając miastu znaczne dochody. Sklepy i kramy, komory, piwnice i szpichlerze dzierżawi ludność miejscowa, natomiast z budek, ław i jatek, zbudowanych przez miasto, korzysta prawie że wyłącznie ludność okoliczna. Szczegółowy inwentarz czynszów z objektów handlowych (tabl. 9), wyszczególnia każdy rodzaj tych budynków, tutaj uzupełnimy go kilku uwagami:

Kramy i sklepy przynoszą stosunkowo największe dochody. Budowane przeważnie z trwałego materjału, zaopatrzone niekiedy w piwnice, dają wtedy czynsz większy niż z budynku mieszkalnego. Do tych należą przedewszystkiem kramy przy ratuszu, wszystkie w dożywociu, oraz sklepy w murzech. Dochody z tych sklepów w ostatnich latach pozornie zwyżkują. Jest to jednakże tylko następstwem tego, że pisarz notuje od 1630 r. w jednej tylko rubryce („sklepy w murach") te dochody, które poprzednio dzielił na dwie części

[1]) Ks. Złota, str. 82: przywilej na budki i miejsca z 1547 r.; str. 85: na budki chlebne z 1571 r.; str. 95: na kramiki ubogie z 1441 r.; fasc. 245 Nr. 1: przyw. na budki piekarskie, rzeźnicze i szewskie z 1444 r. i inne. [2]) Obacz str. 7.

(„sklepy w murzech“ i „domki pod murami“). Reszta owych sklepów „rozdana jest w mieszkanie sługom miejskim“. Podobnie, zdaje się, stało się ze sklepami przy kamienicach, z których dochody od 1630 r. zanikają. Wielkie zaległości w płaceniu czynszów spotykamy w kramach przy cmentarzu. Najregularniej opłacają czynsz z „ubogich, starych kramików“ Ormianie; czynsz ten płacą ryczałtowo ratami po 4 zł. 22½ gr. na kwartał.

Magazyny. Dochody z nich stale wzrastają dzięki podnajmywaniu coraz to nowych objektów. Jedynie koryta rybne i „przycierki“ [1]) przez cały okres, a w pierwszych latach tylko one, przynoszą stałe i znaczne dochody. O wydzierżawienie innych musiała stale upominać się *communitas*. Trzy pierwsze lata należą do okresu Kampiana. Dwie komory na spichlerzu przez cały okres jego rządów “próżnowały“, bo „nie było komu nająć“ [2]). O tem, że spichlerz nad cekhausem mógłby dać „kilkaset złotych dochodu“, Kampian, wedle wyrażenia 40 mężów, „nie wie“ [3]), a widząc niezadowolenie mieszczan ze zbyt drobnego czynszu (12 zł.) obraca go na szlachetniejszy cel: na własny magazyn zboża [4]). Również i drugi śródrynkowy spichlerz próżnuje. Dopiero w 1631 r. znajduje zarząd chętnych dzierżawców. Z piwnic, jedną (pod sienią ratuszną) przebudowano w latach 1624—25 na więzienie, w drugiej do 1629 roku stali hajducy, od tego roku wydzierżawiona daje 25 zł. czynszu rocznego. Wreszcie wydzierżawiona od 1634 roku wraz z jednym z kramików przy ratuszu (czynszującym dotychczas po 16 zł. rocznie) daje razem po 100 zł. czynszu rocznego.

Skrzynie wodne. Czynsze ze skrzyń wodnych, „w których rybiarki ryby trzymają“, należą do t. zw.; „prowentu wodnego“, przeznaczonego na utrzymanie wodociągów miejskich [5]). Było ich dziewięć: cztery przed kamienicą Stącla dawały po 20 zł. czynszu rocznego, trzy przed Wajdoltem (kamien. gajslowską) po 30 zł. Razem winneby dawać po 168 zł., tymczasem sumy dochodów są zwykle niższe, a w ostatnich latach wyraźne zanikają.

Budki. Miasto posiada na początku naszego okresu 114 budek w raz z dwunastu budkami w bramie krakowskiej, z których czynsze, jak wiadomo, wpływają wraz z czynszami z domków i mieszkań tamże. Czynsz roczny z tych objektów wynosi niemal prawidłowo po 2 lub 4 zł., płaconych w kwartalnych ratach. Budki te przeznaczone dla czapkarzy, mydlarzy, garncarzy, rzeźników, rybiarzy, przekupni

---

[1]) Przycierek było 31, z tych jednakże 13 zabrał Boim, powiadając, że na jego gruncie stoją (Inwent. 1626/7 ks. 163). [2]) Recesy 1625 i 26. [3]) Ks. 331 r. 1623/12. [4]) Ibidem r. 1626/3. [5]) Obacz: „Wodociągi“.

wyziny i innych drobnych kupców i rzemieślników, rekrutujących się z przedmieść lwowskich. W roku 1630 buduje miasto dwadzieścia kilka budek w bramie halickiej a w ostatnim roku spotykamy czynsz z jednej jeszcze nowej budki w krakowskiej bramie. Zanika natomiast w ostatnich latach dochód z budek rybnych i wyzinnych, co w związku ze wspomnianym wyżej spadkiem dochodu ze skrzyń wodnych świadczyłoby o zanikaniu drobnego handlu rybą i wyziną.

Ławy i miejsca. Liczba ław, jatek tudzież miejsc „pozwolonych" drobnym przekupniom w każdym roku inna, czynsze zaś niskie wynoszą przeważnie po 2 zł rocznie, często mniej jeszcze. W r. 1626 objektów tych (czynszowników) było 144 z łącznym czynszem rocznym 263 zł 24 gr wobec 305 zł z 114 budek. Na uwagę zasługują ławy piekarskie. Miasto posiada jedną tylko „jatkę" piekarską (z czynszem 16 zł rocznie), reszta piekarzy płaci czynsz na zamek [1]) Prócz tego 6 zł płacą rocznie piekarze halickiego przedmieścia, widocznie, za pozwolenie handlu chlebem w mieście lub przed bramą. Natomiast 30 ław piekarzy „rżanego" chleba płaci miastu czynsz po 2 zł od ławy. Szewskich jatek, zbudowanych przez miasto specjalnie dla szewców przedmiejskich („partaczy"), było ośm. Po dwu jednakże latach szewcy opuścili gościnne mury miejskie, udając się pod opiekuńcze skrzydła starosty lwowskiego na podgrodzie [1]), miasto zaś zostało z jednym szewcem przedmiejskim i siedmiu próżnemi, nowemi jatkami, nie zdoławszy nawet wybrać wyłożonych na ich budowę pieniędzy. Sernicy, jaglarze, „tendetnicy" (także „wenditarze"), niewiasty z chustami i płótniarze płacili czynsz za miejsce a może i za stołki [2]).

Obecność drobnych rzemieślników i przekupni przedmiejskich i ze wsi okolicznych wywołuje niezadowolenie pospólstwa lwowskiego. Dla niego dopuszczenie obcych przekupni do miasta, to podkopywanie nie tylko ich dobrobytu, ale i dochodów miejskich, to naruszenie praw, przywilejów i dekretów królewskich. Żądają zakazu handlowania obcym [3]) a przynajmniej nie należącym do jurysdykcji miejskiej [4]) (dokładniej: należącym do jurysdykcji grodzkiej), ograniczenia

---

[1]) Ks. 163. [2]) Recesy: „od wenditarzy, iż nie zawsze siadywali" (1625). [3]) Ks. 331. 1623/1: „Znajduje się takowych nie mało, którzy są *inpossesionati* a najmują kamienice, szynki i handle różne odprawiają, a mieszczanie starsi przez to w niwecz się obracają. Proszą, aby podług *plebiscitu* i dekretów K. J. Mości było im to zabronio". Tegoż roku /2: „Aby żaden przedmieszczanin w mieście żadnego obejścia nie prowadził". [4]) Ks. 295. r. 1624 5. II/3: „I o to usilnie proszą W. Mości, abyście nam W. M dopomóc raczyli, *tamquam magistratus*, aby wszyscy przekupnie byli pod jurysdykcją urzędu miejskiego i aby wszystkich przekupni był

ich ilości *(certus numerus)*, zmuszenia ich, by towary swe w komorach od miasta najmowanych nie w prywatnych piwnicach mieszczan chowali, ustanowienia wreszcie *ordinatiej* pewnej na nich [1]). Kwestja dość stara, za to nowe za każdym razem spotykamy argumenty, uzasadniające te żądania: mieszczanie przez nich w niwecz się obracają [2]), dokupić się z powodu drożyzny żadnych towarów nie mogą [3]), czeladnika ani kucharki nie mogą sobie znaleść, bo „dziwki nawet do *mercatury* się rzuciły", na targu nieporządki przez nich powstały [4]) a wreszcie szkody daleko znaczniejsze czynią, niż dają dochodu [5]). Pewien „statystyk" z 1621 roku obliczył nawet, iż przekupnie „dali za rok 18 zł. a szkody miastu uczynili już 1000 zł." [6]) Wysokość szkód „nieco" wygórowana, ale że dochody rzeczywiście nieznaczne były, to prawda. Wszystkie żądania, prośby i przedstawienia zostały bez skutku, liczba obcych rosła bezustannie. Nie byłoby to niebezpieczne w innych warunkach. Mieszczanie jednak zbyt silnie opierali swój dobrobyt na przywilejach i plebiscytach, wykluczających konkurencję, by w chwili zaistnienia tejże umieć z nią skutecznie walczyć. A mury miejskie, straciły dużo ze swej średniowiecznej obronności. Przed wrogiem z bronią w ręku ostać się jeszcze mogły, przed kupcem przedmiejskim traciły swą obronność. Stąd też lęk mieszczan przed zalewem tychże.

Ale nie tylko zjawienie się przedmieszczan w samem mieście było dla mieszczan niebezpieczne. Nie mniej starali się pozbyć ich z pod bram miejskich w godzinach przed tychże otwarciem. Korzystając ze sposobności, wykupywali przedmiejscy przekupnie całymi obozami żywność dowożoną dla miasta z okolicy, chowali ją po tajnych składach, by sprzedać potem po znacznie wyższej cenie [7]). Stąd też żądanie *communitatis*: „aby się żaden nie ważył skupować żywność w mieście albo na przedmieściu, jeno na 12 mil *circa civitatem*"

---

certus numerus w każdem przekupstwie, gdyż przed nimi nie może się żaden mieszczanin dokupić żadnej rzeczy, a tym, którzy innej jurysdykcji rozmaite przekupstwa prowadzą, było zabronione, gdyż miasto wielką szkodę stąd ponosi".

[1]) Ks. 331. 1628. [2]) Ks. 331. 1623 p. 1. [3]) Ibid. p. 2. [4]) Ibid. p. 6. [5]) Ibid. 1625 p. 34. [6]) Ks. 331. 1621/24. [7]) Ks. 248. Nr. dok. 17. Skarga z r. 1622 punkt 23: „Przekupnie wielką drożyznę czynią i w wielkiej liczbie są, na czym się bardzo zbogacili, albowiem kiedy przywiozą skądinąd jakie *legomina* do pożywienia wszystkiego miasta należące, oni rano, przed otworzeniem jeszcze miasta, na przedmieściach obozami skupują i po kątach prowadzą składać, ale i tu w mieście zakupują i po piwnicach różnych składają. O co częstokroć od wielu lat 40 *viri* do Panów radziec mówili, a dotychczas jeszcze ich większa liczba przymnożyła się i wolno sobie przekupstwa odprawują, gdyż

Tabl. 10. **Budynki i place handlowe (dochody i wydatki).**

ROK	D O C H O D Y												Wydatki		Stosunek wydat. do dochodów	NETTO	
	Kramy i sklepy		Magazyny		Skrzynie wodne		Budki		Ławy		Miejsca		Razem				
	Zł-gr	% 2	Zł-gr	% 2	Zł-gr	% 2	Zł-gr	% 2	Zł-gr	% 2	Zł-gr	% 2	Zł-gr	% 2		Zł-gr	% 2
1	2		3		4		5		6		7		8		9	10	11	
1624	403- 2	*107*	185- 2	*74*	118-15	*85*	194-	*76*	154- 9	*119*	59-27	*86*	**1114-25**	*91*	**1-** *2*	*0,1*	**1113-25**	*96*
1625	377-17	*100*	191-	*77*	156	*112*	230-15	*90*	160-29	*124*	42- 6	*60*	**1158- 7**	*95*	**6-22** *11*	*0,6*	**1151-15**	*99*
1626	341- 5	*90*	1695	*68*	151-	*108*	203-	*79*	162-	*125*	40- 7	*58*	**1066-27**	*87*	**3-17** *6*	*0,3*	**1063-10**	*92*
1627	388-17	*103*	262-	*105*	156-	*112*	282-	*110*	134-21	*104*	82- 2	*118*	**1305-10**	*107*	**109-28** *181*	*8,4*	**1195-12**	*103*
1628	378-17	*100*	246-21	*99*	161-	*115*	208-27	*82*	124-	*95*	89-12	*128*	**1208-17**	*99*	**2-26** *5*	*0,2*	**1205-21**	*104*
1629	338-17	*90*	250-15	*101*	161-	*115*	215-	*84*	116-	*89*	85-28	*124*	**1167-**	*96*	**5-22** *9*	*0,5*	**1161- 8**	*100*
1630	322- 6	*85*	258- 3	*104*	149-15	*107*	220-15	*86*	105-21	*81*	64 27	*93*	**1120-27**	*92*	**330-19** *543*	*29,5*	**790- 8**	*68*
1631	335-17	*89*	275-15	*111*	163-15	*117*	345-15	*135*	130-29	*101*	77-23	*112*	**1328-24**	*109*	**46-27** *77*	*3,5*	**1281-27**	*111*
1633	373-27	*99*	229-18	*132*	130-	*93*	290-	*113*	95-15	*74*	69-14	*100*	**1188-14**	*97*	**31- 1** *51*	*2,6*	**1157-13**	*100*
1634	439- 3	*116*	330-27	*133*	107-15	*77*	301-15	*118*	119-	*92*	73-14	*106*	**1371-14**	*112*	**69-19** *114*	*5,1*	**1301-25**	*112*
1635	453-12	*120*	339-12	*136*	82-15	*59*	322-	*126*	126-	*97*	80-23	*116*	**1404- 2**	*115*	**62- 1** *102*	*4,4*	**1342- 1**	*116*
Średnio	377-13	*100*	248-28	*100*	139-21	*100*	255-22	*100*	129-28	*100*	69-18	*100*	1221-10	*100*	60-27 *100*	*5,0*	1160-13	*100*
procent	*30, 9*		*20,4*		*11,4*		*20,9*		*10,7*		*5,7*		*100*					

oparte na jakimś dekrecie *ex consensu civitatis ordinum* [1]). Zdaje się, że żądanie to przerastało kompetencję rady przynajmniej o 10 mil *circa civitatem*, nie licząc nawet życzliwego sąsiada z zamkowej góry.

Czynsze z budynków handlowych dają przeciętnie 1.221 zł. 10 gr. rocznie, to jest niemal dokładnie tyle, ile czynsze z budynków mieszkalnych. Z sumy tej 30,9% przypada na dochody ze sklepów i kramów, 11,4% na skrzynie wodne, 20,4% na magazyny, reszta, czyli 37,3% przypada na dochody z ław, budek i miejsc. Naogół dochody wzrastają pokaźniej tylko w kilku ostatnich latach; po roku 1631 spadają jedynie dochody ze skrzyń wodnych (do 59,0% przeciętnej).

Wydatki na budynki handlowe nieznaczne (60 zł. 27 gr. przeciętnie na rok), wynoszą przeciętnie zaledwie 5% dochodów brutto, a w poszczególnych latach przeważnie mniej jeszcze. Znaczniejsze wydatki inwestycyjne poczyniono w r. 1627 (budowa nowej skrzyni wodnej), 1630 (budowa nowych budek w halickiej bramie), 1634 i 1635 r. (budowa budek w krakowskiej bramie).

Czyste dochody z budynków handlowych wynoszą zatem przeciętnie po 1160 zł. 13 gr. rocznie, najmniej, bo tylko 790 zł. 8 gr., w roku 1630, najwięcej w ostatnim roku okresu (1342 zł. 1½ gr.).

c) Budy jarmarczne.

Jarmark lwowski dwutygodniowy, przypadający na ostatnie dnie stycznia (początek na św. Agnieszkę), ściągał do miasta liczne rzesze kupców i rzemieślników z odległych ziem Rzeczypospolitej. Zjeżdzali nań kupcy z Przemyśla, Zamościa, Łucka, Ostroga, Krzemieńca, Bełza, Kamieńca, Rohatyna, Rzeszowa, Tarnowa, Lublina, Krakowa, a żydzi nawet z dalekiego Gdańska, przybywali Szkoci, Ormianie, Persowie i inni [2]). Gwarno było podówczas we Lwowie. Setki obcych kupców rozkładało swe stragany na rynku i innych placach, obok stałych kupców i rzemieślników lwowskich i przedmiejskich. Czynsze zaś w znacznej ilości z bud jarmarcznych płynące miały dla zarządu skarbowego tem większe znaczenie, iż wpływały przed samem zamknięciem „liczby rocznej", wypełniając luki spowodowane całorocznymi wydatkami.

Dwie były kategorje bud jarmarcznych: stałe i niestałe. Stałe miejsce pod budę jarmarczną otrzymywał kupiec na podstawie kon-

---

ordinatiej urzędowej nad sobą nie mają, którą obiecali byli przez pp. deputatów na to wysadzonych uczynić".

[1]) Ks. 295, r. 1624, 5. II/11. [2]) Ks. 163.

traktu dożywotniego, w którym dokładnie określano miejsce budne, podawano rozmiary w łokciach, wysokość czynszu rocznego i inne postanowienia [1]). Czynsz wynosił od 1 do 12 zł. rocznie, zależnie od położenia i obszaru, a przedewszystkiem od porozumienia obu stron umawiających się (lonerji i kupca). Na podstawie tej umowy kupiec nie tylko nabywał prawo postawienia na wydzierżawionem miejscu budki w czasie każdorocznego jarmarku, ale też nakładano nań obowiązek nie zaniedbywać jarmarku oraz osobiście lub przez swych towarzyszy korzystać z swego uprawnienia [2]). Nawet słynny kupiec szkocki z Krakowa, Tomasz Forbes, stracił miejsce budne za to, iż „od lat kilkunastu na miejscu i w budzie sam nie siadał i towarzyszów swoich nie przydawał czasu jarmarku, lecz komu innemu najmował i na swój użytek obracał“ [3]). Także zalegających przez dłuższy czas z czynszami pozbawiano prawa do miejsca budnego. Wypadki odebrania miejsca budnego zdarzają się stosunkowo rzadko, szczególnie na wskutek przedsiębranej na żądanie pospólstwa „generalnej rewizji“ bud jarmarcznych, połączonej z rewizją wykazów czynszowych. Osobnym kontraktem można było uzyskać „przyczynienie“ kilku łokci miejsca dodatkowo, z równoczesnem podniesieniem czynszu rocznego [4]). Również przeniesienie swych praw na osobę trzecią wymagało wiadomości i zgody lonerji.

Owe stałe miejsca jarmarczne nie tylko dawały większą część dochodów z objektów jarmarcznych, ale, co ważniejsza, stanowiły dochód pewny, coroczny, bez względu na to czy jarmark się udał, czy też nie. Miejsca te rozdawano po czterech stronach rynku i koło skrzyń wodnych, było ich zaś wszystkich w latach 1626—27: 88 z łącznym czynszem 334 zł. rocznie. Podajemy niżej zestawienie tych miejsc budnych:

Tabl. 11. **Miejsca budne.**

Położenie bud	Obszar w łokciach	Ilość miejsc budnych czynszujących po:													Razem	
		1 z	2 z	2 z 15g	3 z	3 z 15g	4 z	5 z	5 z 15g	6 z	7 z	8 z	9 z	12z	miejsc budnych	czynszu roczn.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
I. str. rynku	136,5		6		10	1	6	2		2					27	91-15
II. „ „	113,5		2		6		8				1	1		1	19	81-
III. „ „	89.5	1	1	2	3		4	4							15	53-
IV. „ „	112,5	1	4		5		2		1			4			17	69-15
przy skrzyn. wod.	51		4		3		1						2		10	39-
Razem	503	2	17	2	27	1	21	6	1	2	1	5	2	1	88	334-

[1]) Dziesiątki tego rodzaju umów na miejsca budne zawiera ks. 191. [2]) Ks. 29, kart. 360, r. 1630 zawiera „dekret przeciw Tomaszowi Forbesowi“, w którym czytamy: „Każdy kupiec, który prawa sobie konferowanego sam nie używa, taki od miejsca jarmarcznego odpada i oddalony powinień być“. [3]) Ibid. [4]) Ks. 191.

W ostatnich latach (1633) uzyskują rajcy przywilej od króla, na podstawie którego nadają kupcom miejsca budne *iure perpetuae et irrevocabilis donationis* — czyli nie, jak dotąd, na dożywocie — ale wiecznemi czasy [1]). Wpływa to dodatnio na wzrost dochodów z bud jarmarcznych (z 593 zł. 5½ gr. w roku 1633 wzrasta dochód z bud jarm. na 1021 zł. 7 gr. w roku następnym, a 1395 zł. 23 gr. w r. 1635 [2]), warunki bowiem dzierżawy takiej, o ile chodzi o wysokość czynszu, musiały być dla miasta korzystniejsze. Nie mniej jednakże zmiana ta wywołuje oburzenie pospólstwa [3]), spowodowane zdaje się tem, że rajcy pobierali tytułem „budnego" do kasy radzieckiej 300 zł. ze zwiększonych dochodów.

Reszta kupców, posiadająca miejsca niestałe, choć ilością znaczniejsza, dawała znacznie mniejsze dochody. Liczba ich bardzo zmienna. W dwu sąsiednich latach (1626 i 1627), do których posiadamy szczegółowe inwentarze, różnica ta wynosi dziesiątki, a dochody z drobnych czynszów, składanych przez nich (najczęściej 15 gr. od miejsca — najwięcej 4 zł.), wynoszą w r. 1627 dwa razy więcej niż w poprzednim. Do tych ostatnich należą: złotnicy lwowscy (krakowscy i lubelscy w obu latach z nieznanych powodów nie przybywają), miechownicy, blechownicy, konwisarze, szklarze, kuśnierze, czapnicy żydowscy, a dalej Żydzi, Ormianie, Szkoci bez określonej gałęzi rzemiosła lub kupiectwa.

Szereg sług miejskich, szczególniej zasłużonych, otrzymuje w nagrodę owe miejsca budne. Ważnik miejski ma już w kontrakcie zawarowane prawo do miejsca budnego tuż obok wagi. Płaci zań 3 zł. rocznie — traci zaś prawo do miejsca z wygaśnięciem dzierżawy wagi [4]). Księgarz ma specjalne warunki: prócz wysokiego stosunkowo czynszu (8 zł.) zobowiązuje się oddawać miastu po jednym egzemplarzu każdej drukowanej księgi.

Jarmark na św. Małgorzatę, na który miasto z początkiem wieku otrzymywało przywilej, nie ma powodzenia. Dochody zeń bądź żadne bądź też znikome.

---

[1]) Ks. Zł. str. 93. [2]) W tablicach podajemy cyfry niższe o 300 zł., te bowiem idą do kasy radzieckiej. [3]) Ks. 295. r. 1634/28: „Że się tu jawnie pokazuje, iż Wasz Mość na zagładę mieszczan i zniszczenie ludzi kupieckich *privilegia* jakieś miejskie obcym i cudzoziemnym ludziom w innych miastach (prawo) miejskie mającym *autoritate privata* dajecie, co jest przeciwko prawom miasta tego i prawom pospolitym, a co większa przeciwko przysiędze. Wasz Mość jeszcze dokładacie w takich przywilejach: *cum consensu omnium ordinum*, które *ordines* nigdy o tem nie wiedziały ani też nie wiedzą i ten, co pisał, żadnego *ex ordinibus in sesione tam privata, quam publica*, kiedy takie *privilegia* dawano, nie widział..." [4]) Ks. 29. str. 353.

Przeciętne roczne dochody z bud jarmarcznych[1]) wynoszą w omawianym okresie 529 zł. 12 gr. W 1624 roku dają jeszcze zaledwie 29,2% (329 zł. 1/2 gr.) tego, co dają czynsze roczne z budynków handlowych, w ostatnim zaś roku, po przeprowadzeniu wspomnianej wyżej reformy, dochodom tym niemal dorównują (1095 zł. 23 gr. i 300 zł. do kasy radzieckiej).

Tabl. 12. Nieruchomości w mieście (dochody *netto*).

ROK	Budynki mieszkalne i czynsze ziemne w mieście			Budynki handlowe			Budy jarmarczne			RAZEM		
	Zł-gr	%2	%1	Zł-gr	%2	%1	Zł-gr	%2	%1	Zł-gr	%2	%1
1	2			3			4			5		
1624	702-18	*67*	*33*	1.113-25	*96*	*52*	329	*62*	*15*	**2.145-13**	*79*	*100*
1625	995-16	*96*	*40*	1.151-14	*99*	*46*	343-10	*65*	*14*	**2.490-10**	*91*	*100*
1626	885-16	*85*	*38*	1.063-10	*92*	*46*	385-23	*73*	*16*	**2.334-19**	*86*	*100*
1627	1.051-23	*101*	*39*	1.195-12	*103*	*44*	444-15	*84*	*17*	**2.691-20**	*99*	*100*
1628	819-14	*79*	*33*	1.205-21	*104*	*49*	442- 5	*84*	*18*	**2.467-10**	*90*	*100*
1629	819-11	*79*	*34*	1.161- 8	*100*	*47*	473- 4	*89*	*19*	**2.453-23**	*90*	*100*
1630	968-25	*93*	*43*	790- 8	*68*	*35*	498- 8	*94*	*22*	**2.257-11**	*83*	*100*
1631	934- 5	*90*	*35*	1.281-25	*111*	*47*	497- 2	*94*	*18*	**2.713- 2**	*99*	*100*
1633	1.201-28	*116*	*41*	1.157-13	*100*	*39*	593- 5	*112*	*20*	**2.952-16**	*108*	*100*
1634	1.127- 5	*108*	*36*	1.301-25	*112*	*41*	721- 7	*136*	*23*	**3.150- 7**	*115*	*100*
1635	1.942-29	*187*	*44*	1.342- 1	*116*	*31*	1.095-23	*207*	*25*	**4.380-23**	*160*	*100*
Średnio	1.040-24	*100*	*38*	1.160-13	*100*	*43*	529-12	*100*	*19*	**2.730-19**	*100*	*100*

Dochody z nieruchomości w mieście dają przeciętnie 2.954 zł. 28 gr. rocznie, wydatki zaś wynoszą przeciętnie 7,6% tej sumy (224 zł. 9 gr.) tak, że czyste dochody wynoszą przeciętnie 2.730 zł. 19 gr. rocznie. Przeciętnie 38% tych dochodów dają budynki mieszkalne (najmniej 33%, najwięcej 44%), 43% budynki handlowe (31%—52%) reszta (19%), przypada na budy jarmarczne (14%—25%). W ciągu naszego okresu dochody te wzrosły tak, że z 2.145 zł. 13 gr. (79% przeciętnej) w 1624 roku dochodzą w ostatnim do sumy 4.380 zł. 23 gr. (160% przeciętnej). Najszybciej rosną dochody z bud jarmarcznych (z 62% przeciętnej do 207%), wolniej z budynków mieszkalnych, nieznacznie tylko z budynków handlowych.

[1]) Obacz tabl. 12.

2. Łany lwowskie.

Prawo do łanów lwowskich opiera miasto na dwu wątpliwych nadaniach Kazimierza Wielkiego: z roku 1356 na 70 łanów[1]), i z r. 1368 na dalszych 100 łanów[2]), oraz na zatwierdzeniu tych nadań przez Kazimierza Jagiellończyka z r. 1460.

Opanować jednakże te przeważnie puste obszary, zmienić je na ludne osady, opłacające czynsz miastu, było to zadanie, przerastające szczupłe siły średniowiecznego Lwowa. Tylko osady krakowskiego przedmieścia, otrzymane w spadku po starym grodzie książęcym, i dwie *osady*[3]) na trzech łanach halickiego przedmieścia a także i kmiecą wioskę Biłohorszcz, razem mniej niż 20 łanów, utrzymało miasto w swych rękach. Reszta rozdana została mieszczanom i tylko ich przedsiębiorczości zawdzięczają powstanie wsie miejskie: Kleparów, Zamarstynów, Porzecze i Wolica, Hołosko Wielkie i Małe, oraz szereg ulic i folwarków na przedmieściach. Część owych, rozdanych mieszczanom lub pustych jeszcze, obszarów przeszła z czasem na własność szpitali, klasztorów lub Kościoła, a nawet drogą wykupna lub spadku w ręce szlacheckie, część wykupuje od nich miasto w drugiej ćwierci XVI w. (w latach 1535—49) a to $10^1/_2$ łanów na przedmieściu halickiem i 9 łanów na Kleparowie. Wreszcie, w dwu pierwszych dziesiątkach XVII st., odzyskuje miasto drogą kupna wsie Zamarstynów, Wolicę i Porzecze, Hołosko i łany kosznarowskie na halickiem z rąk szlacheckich.

Początek XVII st. przyniósł też ustalenie chaotycznych dotychczas stosunków w posiadłościach ziemskich. Pod naciskiem żądań pospólstwa i dekretów królewskich[4]) zinwentaryzowano posiadłości miejskie, zapoczątkowano i w znacznej części przeprowadzono ponowne wytyczenie granic gruntów miejskich i podlegających jurysdykcji miejskiej przynajmniej od zewnątrz[5]), a przedewszystkiem zaprowadzono lub wznowiono zapomniane ograniczenia, ochraniające

---

[1]) Łan około 25 ha. [2]) Dr. Al. Czołowski („Obraz dziejowy Lwowa" w „Miasto Lwów w okresie samorządu 1870—1895". Lwów 1896, str. V) mylnie interpretuje, jakoby to drugie nadanie było tylko rozszerzeniem pierwszego (z 70 do 100 łanów). Opiera się widocznie na zdaniu D. Zubrzyckiego („Kronika miasta Lwowa", Lwów 1844. str. 82), który stara się udowodnić, że Biłohorszcze założono na obszarach nadanych miastu w roku 1415. Tymczasem i pierwszy przywilej (z 1356 r) i inwentarz z 1608, na który powołuje się Zubrzycki, najwyraźniej stwierdza, że Biłohorszcze leżało na 10 łanach, należących do 70 łanów nadanych w r. 1356, — a inwentarz 100 łanów drugiego nadania Biłohorszczy zupełnie nie wymienia. [3]) „Osada" w znaczeniu „dzielnica". [4]) „Ks. Złota": dekrety Zygmunta III z lat 1604 i 1607 (str. 173—191). [5]) Cytowane pod 4) dekrety oraz Ks. 328 (protokół rewizji granic)

posiadłości przed przejściem do obcej (scil. szlacheckiej) jurysdykcji. Pozbywać grunty mogli rajcy jedynie w porozumieniu i za zgodą „10 mężów do słuchania liczby rocznej", którzy mogli odwołać się do 40 mężów [1]). Grunta miejskie w ręku mieszczan, które przeszłyby na szlachcica drogą spadku po żonie mieszczance, podlegały przymusowi wykupna przez miasto, do czasu zaś wykupna powinien nowy właściciel ponosić wszelkie ciężary na rzecz miasta na równi z mieszczanami [2]).

W ten sposób wstrzymano a przynajmniej utrudniono ponowny proces kurczenia się własności i jurysdykcji miejskiej na rzecz szlachty. W naszym okresie łany lwowskie, ze względu na stopień zależności od miasta, możemy podzielić na trzy grupy:

a) łany nieczynszujące, podlegające jedynie jurysdykcji miejskiej,

b) łany emfiteutyczne,

c) łany własne miasta.

Z 70 łanów piewszego nadania 13 łanów stanowi w naszym okresie własność miasta: na dziesięciu leży wioska Biłohorszcze, trzy, t. zw. łany bełzkie, przyłączono do Kleparowa. O reszcie tyle tylko wiemy, że do łanów tych należały obszary, na których arcybiskup lwowski Grzegorz założył wieś Rzęsnę [3]).

Co do 100 łanów drugiego nadania wiadomości nasze są zupełniejsze. Opierając się na „Sta łanów inwentarzu głównym" [4]), a uzupełniając go wiadomościami z rejestrów czynszowych, szosowych i *„Liber beneficiorum archidioecesis Leopoliensis"* [5]) otrzymujemy w ogólnych zarysach [6]) następujący podział tych łanów na trzy wymienione u góry grupy:

---

[1]) Ks. Złota: dekrety z lat 1604, 1607 i 1616. [2]) Ks. Złota, str. 186, dekret z 1607 r.: *„Proposueruut quoque iidem plenipotentes, quod cum privilegia Vladislai Hungariae et Poloniae regis nec non Serenissimi Sigismundi primi avi nostri cautum sit, ut homines alterius iurisdictionis in bona hereditaria civilia non succedant sed pretio bonorum iuxta taxam officiosam sint contenti, fieri tamen, ut plerique ex consulibus filias suas personibus nobilibus in matrimonium dent, in quo, ne quid contra ea privilegia temporis successu fiat, timendum est... Quod, si quis ex hominibus alterius iurisdictionis nomine successionis bona in civitate possederit, ex tunc, quam diu vigore horum privilegiorum bona illa redempta non fuerint, onera et iurisdictionem civitatis iuxta praescriptorum statutorum ferat".* [3]) Obacz w rozprawie Dr. Karola Badeckiego: „Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa" zapiska 88 z 1442 r. (Kwart. hist. t. 41. r. 1927, str. 545). [4]) Obacz: Dodatek Nr. 4. [5]) Wydana przez Hecka Juljusza jako „Tomasza Pirawskiego *Relatio status almae archidioecesis Leopoliensis*". Lw. 1893. [6]) Prócz całych bowiem łanów posiadał kościół, klasztory, szpitale, mieszczanie i szlachta drobniejszą własność ziemską w obrębie łanów emfiteutycznych przedmiejskich.

Określenie położenia	Łanów nieczynsz. Kościoła	Szpitali	Mieszczan	Łanów Emfiteut.	Własnych miasta	Domów[1]) Zamieszk.	Pustych
a) Halickie przedmieście:							
Pod Zamkiem				1		81	12
Zapaliński			1			42	1
Gliniańskiej ul.		2 1/4				29	2
Temryczowskiej ul.			1 1/2			47	4
Psi rynek		1 3/4				42	3
Frajborkowskie				5 1/2		94	11
Maleczkowskie		1 1/4				32	2
Bylinowskie i Tyczyńskie			1 1/2				
Mercińskie			1 1/4				
Kochowskie			3 1/2				
Kosznarowskie					5 1/2		
Waszowskie					2		
Pod Strażą				2		148	4
Kalecza góra			2 1/2			111	6
Bractwa P. Marji	1					?	
Abrkowskie			1 1/2			27	
Pełczyńskie				3		43	3
Sixtowskie			1 1/4			34	2
Stenclowa wola			2 1/2			132	
Olpnerowskie			3/4				
Rzeszowskie			1/2				
b) Krakowskie przedm.		1		8		294	31
Razem na przedmieściach	1	6 1/4	17 3/4	19 1/2	7 1/2	1156	81
c) Wsie:							
Zamarstynów					12		
Wolica i Porzecze					5		
Pod Zboiskami	1						
Kleparów	1	2			9		
Hołosko Małe			7				
Hołosko Wielkie			9				
Razem wiejskie	2	2	16		26		
Ogółem	3	8 1/4	33 3/4	19 1/2	33 1/2	= 98 łanów.	

[1]) Stan z r. 1622 wedle rejestru szosu (ks. 110, kartka 119 et seq).

Brakujące do pełnej setki 2 łany stanowiły zapewne obszar zajęty przez miasto [1]), który wraz z wałami obejmował przestrzeń niewiele większą ponad 50 ha, a zatem około dwu łanów.

Na łanach kościoła, szpitali i mieszczan [2]) powstały folwarki i ludne ulice. Czynsze ziemne czy też domowe należały do właścicieli, inne świadczenia (szos miejski, szarwarki wzgl. szarwarczne i szos królewski) wybiera miasto wprost od osadników, nie zaś za pośrednictwem właścicieli. Również w sprawach administracyjnych i sądowych podlegają osadnicy bezpośrednio władzom miejskim i ich ekspozyturom na przedmieściach. Próby wyłamania się z pod tej zasady, czynione przez rajcę Marcina Kampiana, który na swych obszernych posiadłościach na przedmieściu starał się stworzyć własną jurysdykcję, ustanawiając swego landwójta, własne więzienia i zakazując osadnikom płacić podatki miejskie i królewskie, spotkały się ze zgodną odprawą rajców w procesie kampianowskim [3]).

Natomiast grunty zajęte bezpośrednio przez szlachtę, kościół i szpitale były wolne od szosu, a sądząc *per analogiam* i od innych ciężarów na rzecz miasta. Większych folwarków mieszczan na przedmieściach [4]) rejestry szosowe nawet nie wymieniają. Być może, że mieszczanin, płacąc szos od swych nieruchomości w mieście, wolnym był tem samem od obciążenia swych posiadłości na przedmieściu [5]). Być może też, że w międzyczasie (1607—22) folwarki te przeszły, mimo wspomnianych u góry utrudnień, w ręce szlacheckie. To ostatnie przypuszczenie zdaje się być bardziej prawdopodobnem. Na samem bowiem halickiem przedmieściu znajdowało się w 1636 roku 25 dworów szlacheckich i magnackich oraz 58 domów „przy tych dworach osadzonych“ [6]), a tylko kilka tych dworów i kilkanaście domków znajduje się w rejestrach czynszów przedmiejskich względnie w rejestrach szosu.

---

[1]) Pisarz, autor inwentarza, pokrywa brak omyłką w sumowaniu. [2]) Razem 25 łanów na przedmieściach i 20 łanów we wsiach podmiejskich. [3]) Obacz niżej: „Obrona prawna“. [4]) Mamy tutaj na myśli folwarki na łanach bylinowskich i tyczyńskich, mercińskich, kochowskich, olpnerowskich i rzeszowskich (ogółem $7\frac{1}{2}$ łanu), które w 1607 roku były w ręku mieszczan. [5]) Tak np. folwarki mieszczan we wsiach miejskich oraz dzierżawcy folwarków miejskich pomijani są również w wykazach szosowych. [6]) Ks. 264, str. 341: „Terminata domów i folwarków szlacheckich i duchownych na przedm. hal. leżących“ (z r. 1636) wylicza dworki: Rzeczyckiego, Lanckorońskiego, Didyńskiego, Swierskiego, Skotnickiego, Poczętowskiego, Daniłowicza (dwa), Lazurowskiego, Rzewuskiego, Szolatyckiego, Świerskiego (podsędka hal.), Malinowskiego, podskarbiego koronnego, księcia Dominika (Zasławskiego?), Jakóba Sobieskiego (krajczego koronnego), Łahodowskiego, Milewskiego, Kaweckiego, Trzcińskiego, Nasiłowskiego, Lubaczowskiego, Waydiczkiego, Wielogórskiego i starosty stryjskiego (Potockiego?).

Własność kościoła na łanach miejskich dość znaczna. Na halickiem przedmieściu jeden łan z ulicą bractwa P. Marji[1]) daje czynsze z ulicy i osady na niem, wedle zapisu z 1421 r., na ołtarzystę ołtarza radzieckiego. Drugi łan między Zamarstynowem a Zboiskami, darowany przywilejem stułanowym na uposażenie kościoła P. Marji tamże, po zniszczeniu tegoż przyłączony został do dóbr stołowych kapituły lwowskiej[2]). Trzeci wreszcie łan zupełny na Kleparowie opłaca arcybiskupowi lwowskiemu „biskupszczyznę", wikarjuszom zaś „meszne". Wspomina o nim zapiska w rejestrze czynszów przedmiejskich, określając go jako „folwark arcybiskupi". Poza tem na samem przedmieściu halickiem wylicza spis z 1636 r. 71 domów, klasztor i dwór jako należące do kościoła[3]), prócz szeregu ogrodów, rozrzuconych na obu przedmieściach wśród osad, opłacających miastu czynsze emfiteutyczne.

Do szpitali należy naogół 8½ łanów, prócz parcel rozrzuconych na łanach mieszczan, lub też wśród osad emfiteutycznych miasta. Szpital św. Ducha posiada 6 łanów: 2¼ łana z ulicą Gliniańską, 1¾ z ulicą „Psi rynek", oraz dwa łany na Kleparowie, przytykające do IV osady przedmieścia krakowskiego[4]). Reszta należy do szpitala św. Stanisława, a to jeden i ćwierć (maleczkowskie) z ulicą „Pod Skałką" na halickiem i jeden łan powyżej cerkwi św. Jura na krakowskiem przedmieściu[5]).

O łanach, na których były w r. 1607 folwarki mieszczan, wspominaliśmy już wyżej. Na innych łanach mieszczan na halickiem przedmieściu zastajemy w naszym okresie ulice przedmiejskie i wole, zamieszkałe przez ludność rzemieślniczą i przekupni, opłacających właścicielom[6]), przeważnie rajcom lwowskim, czynsz roczny na zasadach dzierżawy wieczystej. Zresztą osadnicy ci podlegają na równi z innymi

[1]) Ilości domów na niej nie znamy, czynsze roczne z tychże dają 13 zł. (Heck: „*Relatio status*" str. 76). [2]) Heck: „*Rel. stat.*" str. 56. [3]) Klasztor i 11 domów Bernadynek, 6 domów kapituły lw. 9 domów Karmelitów, 3 Karmelitek, 3 Franciszkanów, jeden Panien reguły św, Katarzyny, 5 Karmelitów bosych, 24 domy Jezuitów (na Woli stenclowej), dwór ks. kanon. Stamirowskiego i 8 innych (ks. 264). [4]) Inwentarz Kleparowa z 1626 i 27 r. (ks. 163). [5]) Heck: o. c. str. 116. Łan ten dzierżawi miasto, przyłączywszy go do Biłohorszczy. [6]) Ubaldini posiada łan „zapaliński" z ulicą Strumiłową (28 domów) i Chędogą (15 d.). — Kampian 1½ łana Temryczowskiej ul. (51 domów) oraz Wolę kampianowską (53 domy) na ½ łanie na „Stenclowej Woli"; — Dr. Sixt 1¼ łana; — Haz łany abrkowskie (1½); — Stencel-Szolc resztę Stenclowej woli (2½ łana), której część w pobliżu miasta sprzedał Jezuitom, a łan Kampianowi i miastu po połowie (miejska połowa łanu do końca okresu pozostaje „*in obligatione*" u rajcy Jarosza Wajdolta, który pożyczył miastu cenę kupna: 250 zł.). — Wreszcie Szarfenberg, zięć czy też szwagier Marcina Kampiana otrzymał od teścia 2½ łana Kaleczej góry i przykupione doń ogrody.

wszelkim obciążeniom na rzecz miasta (prócz czynszu) oraz jurysdykcji miejskiej. Rajcy, właściciele tych ulic, skupują sąsiednie parcele na łanach emfiteutycznych miejskich, zaokrąglając w ten sposób swe posiadłości kosztem gruntu miejskiego. A kupują je nie od miasta, ale wprost od dzierżawcy wieczystego. Czynsze tem samem ustają, zaciera się również stosunek emfiteutyczny. Rajca, wobec przywileju nie płacenia czynszów, staje się niejako pełnym właścicielem gruntu przyłączonego. Potomkowie Kampiana, straciwszy nawet prawo do urzędu radzieckiego, utrzymują się nadal, przynajmniej faktycznie, przy swych przywilejach.

Poza tem 16 łanów Hołoska Wielkiego i Małego były własnością w części kolegjum ławniczego, w części prywatnych właścicieli — zdaje się szlachty.

Przechodząc do drugiej kategorji łanów lwowskich, do łanów emfiteutycznych, zajmujących razem obszar 19½ łana na obu przedmieściach, musimy zapoznać się bliżej ze stosunkiem, jaki łączy osiadłą na tych łanach ludność przedmiejską z miastem, właścicielem tych łanów. Główną zasadą stosunku emfiteutycznego jest to, że miasto oddaje w ręce osadników grunta nie na własność wprawdzie, ale w posiadanie wieczyste z prawem użytkowania i swobodnego rozporządzania niemi, zachowując sobie jedynie tytuł własności. Dzierżawca wieczysty, nazwijmy go właścicielem emfiteutycznym, miał prawo grunt taki zastawić, sprzedać, darować lub w jakikolwiek inny sposób pozbyć a spadkobiercy jego dziedziczyli po nim własność emfiteutyczną na równi z wszelką inną własnością.

Z tytułu własności i jurysdykcji miejskiej na tych łanach podlegali właściciele emfiteutyczni następującym ograniczeniom:

1) ciążył na nich obowiązek płacenia czynszu dzierżawnego. Zaleganie z czynszem przez dłuższy okres pociągało teoretycznie[1]) utratę prawa do gruntu, w praktyce stanowiło podstawę do skargi o niewykonanie zobowiązań i ewentualnej egzekucji *(fantowania — dzieckowania)*,

2) ponosili na rzecz miasta liczne świadczenia w naturze i w gotówce (szarwarki wzgl. szarwarczne, szos miejski, strażne, i t. p.),

3) sprzedaż, darowizna lub zastaw odbyć się mogły tylko z wiadomością rady miejskiej i tylko wobec ksiąg miejskich urzędu radzieckiego, a to w tym także celu, by ochronić prawo pierwokupu, jakie posiada miasto wobec innych nabywców. Za nie-

[1]) W źródłach, przynajmniej z naszego okresu, z pozbawieniem kogokolwiek prawa dzierżawy wieczystej nie spotkaliśmy się.

korzystanie z tego prawa przysługuje miastu opłata *laudemium* (także *quinquagesima pars)*, składana w chwili zmiany właściciela emfiteutycznego.

Parcele na łanach przedmiejskich emfiteutycznych skupione były w pięciu osadach (dzielnicach) halickiego i ośmiu osadach krakowkowskiego przedmieścia. Najstarszą osadą halickiego przedmieścia była trzecia osada, rozłożona na dwu łanach naprzeciw bramy halickiej i kościoła Bernardynów, znana już w 1404 r.[1]). Tutaj, u zbiegu dróg, gościńców i „szlaków", łączących miasto ze Wschodem, Południem i Połud.-Zachodem, przy jedynej bramie miejskiej, wychodzącej na obszar pod jurysdykcją miejską[2]), skupiły się domy gościnne i mieszkania rzemieślników, dla których brakło miejsca w samem mieście. Kotlarze, garbarze, ślusarze i garncarze mają tu swoje ulice. Jest to niejako dalszy ciąg miasta na zewnątrz murów. Odmienny charakter tej osady uwydatnia wyraźniej jeszcze fakt, że obowiązek płacenia „straży wielkiej", którą pobierano jeszcze na początku XVII w. od mieszczan, ciążył właśnie i niemal wyłącznie (o ile chodzi o przedmieścia) na ludności tej osady. Stąd też pochodzi nazwa osady: „Pod strażą".

Przy gościńcu gliniańskim rozłożyła się na jednym łanie „samego miasta dziedzicznym" pierwsza osada halickiego przedmieścia z ogrodami przy górze Strzelniczej, winnicami na zboczach góry Stefanowej, trzema ulicami Suchowoli i trzema Łyczakowa.

Przy gościńcu wołoskim, na łanach „frajborkowskich", wykupionych przez miasto w 1542—46 r., skupiła się druga osada halickiego przedmieścia z ulicami Palczykowską, „za szlakiem wołoskim" i Sokołowską. Tamże znajdowały się łąki, role i młyny, należące kiedyś do byłego folwarku wróblęcego, zniszczonego przez żołnierzy. Rozparcelowano go i częściowo rozdano osadnikom w 1611 roku. Znaczne jednakże obszary tej osady stały jeszcze w naszym okresie puste, nie przynosząc miastu żadnych dochodów. Były to może nieużytki lub też pastwiska.

Podobno czwarta osada z ulicą Sokolnicką powstała na trzech łanach „pełczyńskich", wykupionych dopiero w latach 1535—48. I tu tylko część gruntów rozdano osadnikom emfiteutycznym, zresztą znaczny obszar zajmują tu stawy i sadzawki rybne, tudzież młyny i cegielnia (była kulparkowska).

---

[1]) Ks. 22. Inwent. sta łanów: „A co się tknie czynszów z tej osady, te, jako miastu płacą, poczęto w rejestra miejskie pisać od roku 1404". [2]) Naprzeciw krakowskiej bramy rozciągała się jurysdykcja grodzka.

Tuż przy furtce jezuickiej „w miejscu małem i różnem“ kilka domków, stanowiących piątą osadę halickiego przedmieścia, uzupełnia miejską własność emfiteutyczną na tym przedmieściu.

Osady emfiteutyczne krakowskiego przedmieścia leżały po północno-zachodniej stronie miasta przy dwu szlakach, prowadzących do Krakowa i Warszawy. Tu leżała „jurysdykcja świętojurska“, stykająca się z łanem szpitala św. Stanisława, oraz okopisko żydowskie. Siódmą osadę tego przedmieścia stanowi folwak Bogdana Donakowicza z dworem, stawem, młynem, dwoma sadzawkami i 25 czynszownikami na zagrodach. Z ceny kupna (1.500 zł.) i ilości zagrodników wnioskując, winienby ten folwark zajmować około trzech łanów. Grunta te, nabyte przez Donakiewicza w r. 1603, zamienił przedsiębiorczy ten ormianin na folwark w roku 1606, uzyskawszy na to zgodę rady. Na podstawie zapisu z tego roku pozostał nadal wobec miasta w stosunku emfiteutycznym, zapewniającym mu niski czynsz dzierżawny [1]). Świadczenia od zagrodników w gotówce i w naturze należą oczywiście do dzierżawcy wieczystego, miasto zastrzegło sobie tylko, aby zagrodnicy „w tydzień raz szarwark odprawowali, albo go okupując, miasto niego po groszy trzy płacili“.

Ósma osada tego przedmieścia, składająca się z domów żydowskich koło młyna zimnowódzkiego, należy do kasy królewskiej. Na rzecz kasy miejskiej czynszuje natomiast ośm domów, stojących na pięciu placach *(area)*, koło łaźni miejskiej na podgrodziu. Z nich to opłaca miasto 6 zł. czynszu rocznego na zamek [2]).

O łanach własnych miasta traktujemy w jednym z następnych rozdziałów („Posiadłości ziemskie“), tutaj omówimy dochody, jakie miasto wybiera z przedmieść.

3. Dochody z przedmieść.

Należą do tych dochodów:

a) czynsze emfiteutyczne, jakie miasto pobiera z tytułu własności,

b) szarwarczne, składane przez ludność, podlegającą jurysdykcji miejskiej,

[1]) Ks. 121, (z której czerpaliśmy większość wiadomości o łanach przedmiejskich emfiteutycznych) rejestr czynszów z r. 1607: „Te obedwie osady Bogdanowe mają w sobie domów i ogrodów 24, z których swoje czynsze biorąc, czynszów ziemnych płaci miastu, jako zdawna płacono, 5 zł. 27½ gr.“. W 1606 r. dokupił jeszcze jedną parcelę, od której płacił miastu 11 gr. czynszu. [2]) Obacz: „Łaźnia“.

c) laudemium, wypływające z prawa pierwokupu, oraz
d) nadzwyczajne dochody ze sprzedaży domów przedmiejskich.

a) Czynsze emfiteutyczne.

Wiemy z poprzedniego rozdziału, że osady przedmiejskie nie były jednolite ani co do czasu powstania, ani też co do sposobu użytkowania parcel. Jedne z nich datują się od pierwszych lat istnienia miasta, inne powstały później, niektóre parcele rozdano dopiero w XVII w. Parcele, leżące bliżej miasta i szlaków, zajęte zostały przez domy gościnne i domki z ogrodami przedmieszczan, na innych leżą ogrody bez domów, winnice, folwarki i folwareczki, jeszcze inne zajęto pod okopisko żydowskie. Z tego też powodu silnie zróżnicowane czynsze przedmiejskie robią wrażenie chaosu. Po dokładniejszem jednakże przyjrzeniu się tymże zauważamy pewne zasady, które pozwalają niemal w każdym wypadku odróżnić parcelę budowlaną („*area* przedmiejska“[1]) od innej, parcele wydzielone przed połową XVI w. od t. zw. „nowych lokacyj“.

Zauważamy mianowicie, że czynsze emfiteutyczne od placów budowlanych, położonych bliżej miasta i przy szlakach, wynoszą 15 gr. lub też nieraz bardzo nawet drobne ułamki tej kwoty, czynsze zaś od ogrodów, winnic i parcel koło łaźni krakowskiej 1 zł. 18 gr. (grzywna) lub ułamki tej kwoty. Nowe natomiast „lokacje“, zakładane z końcem XVI i z początkiem XVII w. są to folwarczki dalej od miasta położone z czynszem od 1 do 6 zł. nawet.

Zauważamy dalej, że im starsza osada, tem większe zróżniczkowanie, tem drobniejsze czynsze. Gdybyśmy nawet nie posiadali innych wiadomości, możnaby na podstawie samego zróżniczkowania tych czynszów określić przybliżony „wiek“ osady. Tak naprzykład w osadzie „Pod strażą“ pierwotny[2]) czynsz od *arei* 15 gr. spotykamy tylko wyjątkowo, przeważają tam czynsze od $7\frac{1}{2}$ gr. aż do $1\frac{1}{2}$ gr. nawet[3]). Znak, że to osada stara, skoro prawo spadkowe i inne sposoby dzielenia własności emfiteutycznej dokonały aż takiej zmiany. W młodszych (II, IV a w części i I osada halickiego przedmieścia) czynsz zachował się w pierwotnej wysokości (15 gr.)

---

[1]) Była ona zdaje się większa od „arei“ w mieście, o której w rozdziale „Szos miejski“. [2]) Jest to czynsz zasadniczy (1 ferton), jaki występuje w rejestrach od roku 1404 („Pomniki dziejowe Lwowa“ t. II. (r. 1896) str. 1). [3]) Przeciętnie wynosi czynsz z jednej parcelki w tej osadzie 7,5 grosza. (Obacz tablica 13).

lub w połówkach, a obok tych osad z połowy XVI w. występują „nowe lokacje“ [1]) oraz obszary nierozparcelowane.

Wyjątkowo tylko w IV osadzie krakowskiego przedmieścia spotykamy się ze zjawiskiem, że czynsz pierwotny zmienia się nie tylko przez podział lub łączenie się kilku parcel, ale przez p o d w y ż k ę. Są to parcele wykupywane przez „starszych żydowskich“ od przedmieszczan na okopisko żydowskie. Do roku 1629 jest ich cztery z czynszem rocznym 18 zł. (2+4+6+6), w tym roku przybywa piąta z czynszem 4 zł. Korzystając z tej zmiany właściciela, miasto znacznie podwyższało czynsz z parcel [2]).

Wspominaliśmy wyżej, że znaczna część gruntów miejskich na przedmieściu nie miała swych właścicieli emfiteutycznych. Leżały one odłogiem, służyły za pastwiska dla ludności przedmiejskiej, stanowiły zarośla, uważane za nieużytki, mokradła wokoło stawów umyślnie utrzymywane w tym stanie „dla pożyteczniejszego cugu do miasta rurnego“, wreszcie oddawane były dzierżawcom młynów przedmiejskich, jako zwykły w tych czasach dodatek do tego rodzaju przedsiębiorstwa. Były tam też i łąki, które, „gdyby siano w pokoju za pogody zbierać się mogło bez spasienia żołnierskiego, czyniłyby kilka brogów siana pożytek“, na których i blech rentowny, bo w pobliżu miasta, można by było, zdaniem pisarza z 1607 roku, postawić. Były i role, które „chodziły arendą“, dając z początkiem wieku XVII 30 zł. dochodu [3]). W naszym okresie ani o łąkach tych ani o dochodach z ról dzierżawionych nie słyszymy, ostatnie oddane zostały w 1611 i 1616 roku jako „nowe lokacje“ wieczystym dzierżawcom. Zresztą niezajęte i nadal przez nikogo obszary dają sposobność właścicielom sąsiednich gruntów powiększać swe posiadłości kosztem gruntów miejskich [4]). To też przedstawiciele pospólstwa przy każdej sposobności wzywają radę do tworzenia „nowych lokacyj“ emfiteutycznych [5]), sprawdzenia granic gruntów miejskich i odebrania *(recu-*

---

[1]) W II osadzie jest nowych lokacyj 13 z czynszem łącznym 38 zł., w IV jedna z czynszem 6 zł., w I osadzie krakow. przedm. pięć z czynszem 11 zł. [2]) Parcela, która dawała ongiś 4 gr. czynszu, daje teraz 2 zł., inna czynszująca do 1622 r. po 1 zł. 6 gr. daje po przejściu w ręce żydowskie 6 zł., nabyta w 1629 zmienia czynsz z 17½ gr. na 4 zł. [3]) Ks. 121. r. 1607, osada II. [4]) Ks. 331. r. 1625/23.: „Lorenc Smid gruntu miejskiego do swej pasieki siła sobie zawziął, trzeba, aby *censum successores* płacili“ — Ks. 295 r. 1628/20: „Michał Rusin gruntu niemało miejskiego u ruskiej bramy bierze; proszą *ordines*, aby urząd tego nie dopuszczał. — Ks. 248, Nr. dok. 41. p. 4: *Plurimos etiam fundos per vim sibi (Campianus) occupavit, prout id demonstratur evidenter*“. — e. c. t. [5]) Ostatnie postanowienie w tej sprawie zawiera dekret król. z 1616 roku (Ks. Złota str. 191—207 p. 31): *Ideo magistratus tenebitur eosdem fundos civibus ex certa pensione iure emphiteutico locare, reservata*

perowania) gruntów przywłaszczonych z rąk bezprawnych użytkowców[1]). Osadnictwo jednakże postępuje tylko zwolna, nie tyle może z powodu mniej korzystnych warunków, ile z powodu braku ochoczych, wiemy bowiem, że znaczna część domów na przedmieściu stała w owych latach pustką[2]).

Ale nie tylko niezajęte jeszcze pod osady grunty były narażone na stratę, tyczyło się to w wysokim stopniu i gruntów rozparcelowanych. Grunta bezprawnie *ocupowane* można było *recuperować*, grunta pozbyte przez wieczystych dzierżawców z zachowaniem wszystkich przepisów prawnych w ręce szlachty, kościoła lub szpitali, mogło miasto jedynie wykupić. A na to trzeba było pieniędzy, których miasto nie miało w naszym okresie za wiele. Prawda, nowy nabywca, a przedewszystkiem szlachcic, by uzyskać kontrakt prawomocny, spłacał zwyczajnie czynsze zaległe i podatki ciążące na kupowanym gruncie za kilka a nawet kilkanaście lat wstecz, zobowiązywał się niekiedy do dalszego płacenia czynszów i podatków i płacił je rzeczywiście przez kilka lat[3]), — na tem jednakże koniec. Po kilku latach czynsze ustawały a razem z tem i wszelkie obciążenia.

Jak szybko postępował proces kurczenia się ilości parcel czynszujących na łanach emfiteutycznych unaocznia nam zestawienie parcel i czynszów z r. 1624 i 1636 (tabl. 13)[4]). Już w roku 1624 na ogólną ilość 711 parcel tylko od 598 (czyli 84,1%) spodziewać się miasto może czynszu emfiteutycznego. Po dwunastu latach z 697[5]) parcel czynszuje już tylko 551 (czyli 79,0%) Ilość parcel nie czynszujących wzrosła zatem w dwunastu omawianych latach z 113 do 146, czynsz stracony z 54 zł. 20 gr. do 67 zł. Na początku okresu zastajemy na łanach emfiteutycznych jeden tylko ogród szlachecki[6]),

---

certa proportione fundi civitati proximiore pro pascuis communibus... ad apprehendendos autem eosdem agros praefinitur tempus ab hinc usque ad diem 22. II. 1616, intra quod tempus si cives neglegerint et nomina sua non dederint vel nullam eo nomine compositionem cum magistratu fecerint, liberum erit post illud tempus magistratui quibuscumque personis ex re et commodo civitatis fundos eos suprascriptos locare et ex censu partiri".

[1]) Ks. 331, r 1631/14: „Sprawa o grunty z Kampianem aby była skończona, a o inne żądanie, a grunty aby były recuperowane w czas, żeby sobie possesję nie uzurpował *heres*". — Ks. 295 r. 1634/25: zawiera ponowne żądanie, by odebrać grunta przywłaszczone przez Kampiana i zasiać na nich owies, a także odebrać od innych, co bez prawa i czynszu dzierżą grunty. [2]) Obacz zestawienie na str. 71. [3]) Tak np. w r. 1629 Bełzecki, podkomorzy ziemi halickiej, kupując grunt zapłacił zeń 35 zł. różnych zaległości i przez kilka lat płaci czynsze. [4]) Obraliśmy dwa lata krańcowe naszego okresu, by unaocznić różnice między stanem na początku i na końcu okresu. [5]) Ogólna cyfra mniejsza wskutek przewagi działalności scalającej parcele nad procesem drobienia. [6]) Pani Stadnickiej.

Tabl. 13. **Zestawienie parcel i czynszów**

Na podstawie rejestrów czynszowych

	OSADY	Na łanach	1	6	2	4							
			Parcele nieczynszujące								Czynszujące		RAZEM	
			Szlachty		Kościoła		Szpitali		Mieszczan i inne					
			Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Dają Zł-gr	Ilość	Dawały Zł-gr
Halickie przedmieście	I. Łyczaków	1			13	6- 7	1	3-	24	15-15	95	42- 5	133	66-27
	II. Wołoski gośc.	5½			2	2- 8			1	- 8	90	66-	93	68-16
	III. Pod Strażą	2			14	2- 7	2	- 8	3	1- 7	134	34-23	153	38-15
	IV. Sokolnicka ul.	3	1	-12	1	-12	2	-27	3	1-	42	24-21	49	27-12
	V. Przy furtce	—							3	-28	4	1-12	7	2-10
	RAZEM	11½	1	-12	30	11- 4	5	4- 5	34	18-28	365	169- 1	435	203-20
Krakowskie przedmieście	I. Za furtką				12	2-16	2	-5	6	10- 5	49	21- 4	69	34-
	II. Koło św. Anny						3	2-11	3	1- 5	24	8-10	30	11-26
	III. Koło ś. Krzyża				12	2-11			3	-15	38	14-22	53	17-18
	IV. Koło okopiska										25	25- 5	25	25- 5
	V. Za młyn. piek.						1	- 8			31	9- 7	32	9 15
	VI. Obok mł. zimn.						1	-15			33	9-15	34	10-
	VII. Bogdanowa										25	6- 8	25	6- 8
	Koło łaźni										8	8-10	8	8-10
	RAZEM	8			24	4-27	7	3- 9	12	11-25	233	102-21	276	122-22
			0,1		*7,6*		*1,7*		*6,5*		*84,1*		*100*	
	OGÓŁEM	19½	1	-12	54	16-1	12	7-14	46	30-23	598	271-22	711	326-12
				0,1		*4,9*		*2,3*		*9,5*		*83,2*		*100*

na łanach miejskich emfiteutycznych.

z r. 1624 i 1636 (ks. 122).

1	6	3	6								
Parcele nieczynszujące								Czynszujące		RAZEM	
Szlachty		Kościoła		Szpitali		Mieszczan i inne					
Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Czynsz Zł-gr	Ilość	Dają Zł-gr	Ilość	Dawały Zł-gr
		13	5-22	1	3-	22	14- 3	**92**	**42- 3**	128	64-28
		2	2- 8			5	2- 1	**77**	**65- 2**	84	69-11
		20	3-27	2	- 8	3	1- 7	**124**	**34- 7**	149	39-19
5	2-23	1	-12	3	1-13	8	3-22	**31**	**14- 1**	48	22-11
						2	-24	**5**	**1-16**	7	2-10
5	**2-23**	**36**	**12- 9**	**6**	**4-21**	**40**	**21-27**	**329**	**156-29**	**416**	**198-19**
4	4-12	14	3-	3	-17	5	7- 4	**42**	**23- 7**	68	38-10
1	- 8			2	1-1	3	1- 8	**28**	**11-23**	34	14-10
		14	2-20			3	-18	**36**	**15-18**	53	18-26
						1	- 2	**24**	**28-14**	25	28-16
2	-19			2	-15			**27**	**8-10**	31	9-14
4	2-21			1	-15			**28**	**9-10**	33	12-16
								25	**6- 8**	25	6- 8
								12	**9-16**	12	9-16
11	**8-**	**28**	**5-20**	**8**	**2-18**	**12**	**9- 2**	**222**	**112-16**	**281**	**137-26**
2,3		*9,2*		*2,0*		*7,5*		*79,0*		*100*	
16	**10-23**	**64**	**17-29**	**14**	**7- 9**	**52**	**30-29**	**551**	**269-15**	**697**	**336-15**
	3,2		*5,3*		*2,2*		*9,2*		*80,1*		*100*

54 parcel w ręku kościoła [1]), 12 szpitalnych [2]), razem 67 (czynsz łączny stracony 23 zł. 26 2/3 gr.). W naszym okresie zyskuje kościół 10 parcel [3]), szpitale 2 [4]) a szlachta 15 [5]). Razem z poprzednimi stanowi to 94 parcel i 36 zł. 5/6 gr. straconego czynszu. Parcele te stracone są dla miasta raz na zawsze. Reszta nieczynszujących w omawianym okresie parcel (46 wzgl. 52), to parcele w ręku rajców [6]), którzy *ratione officii* wolnymi są od czynszów [7]), parcele opuszczone [8]), zwolnione na pewien czas od czynszu [9]) lub wreszcie własność miasta. Do tych ostatnich należą cztery domki szlakowych, oddane im w darme mieszkanie, „żeby pilnie i szczerze przestrzegali przejechania cudzoziemcom wszelakiego człowieka, od którychby pożytek przypadł na miasto“ [10]). Dwa takie domki spotkaliśmy w rejestrach u wylotu ulicy Sokolnickiej po obu stronach szlaku, jeden u wylotu Suchowoli, jeden przy końcu Garbarskiej. Poza tem posiadało miasto na przedmieściu krakowskim ogród oddawany pisarzowi miejskiemu (stąd zwie się „pisarski“) w dodatku do uposażenia.

Przeciętna suma czynszu rocznego, jaki powinienby wpłynąć z parcel czynszujących do kasy miejskiej, wynosi w naszym okresie 270 zł. 18 gr., z tego na Halickie (365 wzgl. 329 parcel) przypada przeciętnie 163 zł. (60,2%), na Krakowskie (233 wzgl. 222 parcele) 107 zł. 18 gr. (39,8%). W rzeczywistości wpływa przeciętnie 176 zł. 1 gr. rocznie, w tem z halickiego przedmieścia 106 zł. (60,2%!), z kra-

---

[1]) Zaliczamy tu: dom prałatów (na hal.), 10 parcel (2 na hal., 8 na krak.) wikarjuszów farskich, ogród rektora szkolnego (hal.), ogród ołtarzysty kaplicy Bractwa literackiego (hal.), 3 cerkwie ruskie (2 hal. — 1 kr.), szkoła ruska (hal.), 7 ogrodów jurysdykcji świętojurskiej (kr.) i parcele klasztorów: Bernardynów 2 (hal.), Franciszkanów 12 (hal.), Karmelitów 9 (7 hal., — 2 kr.), Dominikanów 2 (kr.), mniszek św. Brygidy 5 (1 hal., 4 kr.). [2]) Szpital św. Stanisława 6 parcel (1 na hal. 5 na kr.), szpital św. Ducha 4 (2 hal., 2 kr.), szpital św. Łazarza 2 (hal.) [3]) Bernardyni 2 (hal.), Karmelici 5 (4 hal., 1 kr.), Dominikanie 1 (kr.), mniszki 2 (kr.). [4]) Szpital św. Łazarza 1 (hal.), szpital św. Stanisława 1 (kr.). [5]) Powstały na nich dworki ks. Zasławskiego, Bełzeckiego, podkomorzego halickiego, Koniecpolskiego, Żółkiewskiego, starosty lwowskiego, Nasiłowskiego, Daniłowicza i innych. [6]) Razem 31 względnie 40 parcel, (w tem 6 wzgl. 7 na krak.). Większość ich przypada na parcele wykupione przez Ubaldiniego (20 wzgl. 26 parcel) i przyłączone do jego folwarku na Łyczakowie. Kampian zajął i przyłączył do Kaleczej góry dwie, reszta przypada na innych rajców. [7]) Przy parcelach, zajętych przez Kampiana, zanotowano w rejestrze: „Nota: z regestru czynszów pokazuje się, że nieboszczyk pan Kampian płacił 1 zł. 7 1/2 gr. czynszu do r. 1583, a po tym anno 1584 napisano, że *ratione officii liber*“. [8]) 8 wzgl. 7 parcel. [9]) Dwie parcele w pierwszych latach okresu, a to: ogród na halickiem na lat 10 (1619—29) z powodu zniszczenia przez kamieniołomy miejskie i folwark na krakowskiem, oddany w darme dożywocie suffraganowi lwowskiemu. [10]) Ks. 29 kartka 394: „Zapis na szlak“.

kowskiego 70 zł. 1 gr. (39,8%!). Czyni to 65% sumy inwentarzowej, stosunek, z którym spotykamy się także przy podatkach.

Czynsze te wpływają w poszczególnych latach bardzo nieregularnie. W niektórych wraz z zaległymi przerastają nawet sumę inwentarzową (w r. 1624 na obu przedmieściach [1]), w 1627 na krakowskiem a 1635 na halickiem), w innych spadają poniżej 25% (w r. 1629 i 1634). W pierwszym roku (1629), z powodu zachwiania się równowagi w radzie miejskiej wskutek procesu i usunięcia Kampiana, zniżka w dochodach opanowała także szereg przedsiębiorstw, monopoli i innych źródeł dochodu, w drugim (1634) zapowiedziany przyjazd króla do Lwowa wzmocnił nadzieje przedmieszczan, że ich koncepcja nowego miasta „Kazimierza" ziści się wreszcie. Stąd też ociąganie się z płaceniem czynszów.

b) Szarwarczne.

Terminów „*szarwarczne*" lub „*burkowe*" używano naprzemian na określenie opłat składanych za zwolnienie („omieszkanie") od szarwarków. Pierwszy z nich wskazuje nam pochodzenie, drugi przeznaczenie tych dochodów.

Do „odprawowania" szarwarków obowiązana była ludność, posiadająca grunta poza murami miasta na łanach podlegających jurysdykcji miejskiej [2]) i to nie tylko poddani i przedmieszczanie ale i mieszczanie a nawet rajcy [3]). Szarwarków używano przedewszystkiem do naprawy dróg, mostów i grobli, z czasem zastosowuje je miasto i do innych robót publicznych (wywozu śmiecia i gnoju z miasta, sprowadzania materjału, naprawy obwarowań), a dekret malborski z 1577 r. rostrzyga spór w sprawie takiego pojmowania szarwarków na korzyść miasta [4]).

Ze zmianą stosunków średniowiecznych charakterystyczne dla tychże świadczenia naturalne: rzeczowe i osobowe przekształcają się

---

[1]) Jest to skutek eksorbitacji z początku 1624 r. (Ks. 331. 1624/9): „Grunty wszystkie przedmiejskie *canonu* od kilkunastu lat do kas nie oddają. Upraszają tedy *10 viri*, aby tych gruntów lustracja była, czynsze recuperowane albo *ab hinc* do płacenia onych przywiedzeni byli *per dominos deputatos et ordines*". [2]) Ks. Złota, str. 169: Dekret „malborski" kr. Stefana Batorego z r. 1577 p. 11 tak uzasadnia obowiązek przedmieszczan do dostarczania szarwarków: „*quoniam... ipsos (suburbanos halicienses) in agris civilibus ex centum laneis civitati huic donatis locatos esse*". [3]) Ibidem: „*Quandoquidem non solum ipsi suburbani. verum etiam et cives eiusdem civitatis, etiam ex numero consulorum, quicumque aliquid eorum agrorum obtinebit, onera eadem ex aequo ferant et obeunt*". [4]) Ibidem: „*proptereaque ad onera omnia civilia, quaecumque illis ex Officio mandatur, sine ullo discrimine ipsorumque onerum teneri*".

stopniowo na bardziej określone i wygodne świadczenia pieniężne. Przodują w tym procesie miasta, opierające swój byt właśnie na wymianie pieniężnej. Jednym z objawów tego procesu była przemiana szarwarków na opłatę w gotówce *szarwarczne*. Pierwsze kroki ku temu poczyniono 1604 r.[1]), ostateczne sprecyzowanie warunków nastąpiło w dekrecie króla Zygmunta III-ego z r. 1614, rozstrzygającym spór miasta z przedmieściem halickiem[2]). Wysokość tej opłaty wynosi wedle tego dekretu dla przedmieszczan po 15 groszy od domu (na halickiem przedmieściu utrzymuje się opłata w tej wysokości do końca naszego okresu[3]), dla poddanych posiadających konie po 10 gr. zresztą po 5 gr. rocznie[4]). Ze stylizacji dekretu wynika, iż na halickiem przedmieściu, do którego odnosi się to postanowienie, zmiana świadczeń osobistych na pieniężne była ostateczną i niezależną od woli i wyboru obowiązanych do szarwarków[5]). Podlegali jej wszyscy bez wyjątku właściciele domów przedmiejskich tak, jak przedtem obowiązkowi szarwarku.

Inaczej na krakowskiem przedmieściu. Tutaj zastosowano ten dekret tylko alternatywnie: przedmieszczanin mógł się wykupić (nazywano to niewłaściwie arendowaniem szarwarku) albo odbyć szarwarek[6]). Także opłaty uległy tutaj w roku 1629 dwukrotnej podwyżce[7]).

„Szarwarczne", jako opłata zamienna zwalniała oczywiście od szarwarków[8]). Po 20 jednakże latach rajcy, zapomniawszy o tem,

---

[1]) Dekret Zygmunta III ego z 1604 r. w sporze pospólstwa z radą zatwierdzający kompromis p. 18: „...oprócz tego jeśliby na tym przestać (przedmieszczanie) chcieli, co im lchMość panowie rajcy i czterdziestu mężowie podali, to jest, aby każdy gospodarz na tydzień po groszu na ten szarwark postąpił a komornicy po szelągu, stąd by i konie i kary chować się mogły". (Księga Złota, str. 173—180). [2]) Ks. Złota, str. 155 et seq. [3]) Swiadczą o tem zarzuty stawiane radzie miejskiej w skardze przedmieszczan halickich z 1634 r.: „*Viarum, pro quarum reparatione certus est proventus, nullam curam habent,quin imo ex qualibet suburbanorum domo medium florenum exigunt*"... (Ks. Zł. str. 158 et. seq. Dekret kr. Władysława IV. r. 1635). [4]) Loc. cit.: „...*ex qualibet domo annuatim per grossos quindecim, similiter etiam inquilini, qui equis victum aquirunt per grossos decem, ii vero, qui pedestres per quinque grossos ad aerarium publicum civitatis leopoliensis*"... [5]) Ibidem: „...*debere... eosdem suburbanos halicienses eiusmodi onera ferre et labores* „szarwarki" *dictas iuxta anteriora decreta et antiquum usum praestare. Quam quidem praestationem onerum et laborum ita declaramus, ut loco diurni laboris* „szarwarek" *dicti quilibet ex suburbanis nemine exempto ex qualibetdomo...* (p. 3) „*dare teneantur*". [6]) W latach 1624, 1627, 1628 i 1635 „szarwarki sami odprawowali". [7]) Przynajmniej co do roku 1633 mamy wyraźną zapiskę w rachunkach, iż brano po gr. 30 od gospodarza, a z porównania cyfr w latach 1625 i 1626 z temi od roku 1629—1634 wynika, że ową podwyżkę datować należy właśnie od 1629 r. [8]) Dekret z 1614 jak pod 2): „*Quo censu quotannis soluto iam amplius ad praestandos labores praefatos diurnos stringi cogique non debent*".

„przymuszali (przedmieszczan hal.), aby wały około murów miasta zarówno z mieszczany kopali, którzy nie chcąc kopać, panowie rajce niektórych więzili"... [1]). Spowodowało to skargę przedmieszczan przed sądem zadwornym, mieszczanie zaś odmówili urzędowi miejskiemu poparcia w procesie z przedmieszczanami [2]), odwdzięczając się widocznie za to, iż zarząd miejski w tymże roku, korzystając z nieobecności rejenta, bezprawnie także mieszczan samych zastawił do szarwarków na wałach [3]).

Natomiast Żydów przedmiejskich traktowała rada znacznie pobłażliwiej. Było ich trzydzieści kilka domów koło młyna zimnowódzkiego, z tych zaledwie kilku (1 do 6) składało szarwarczne. Poza tem w innych częściach przedmieść posiadali swe domy, z tych zaś ani szarwarków nie odbywali ani też opłat żadnych nie składali [4]). Nic dziwnego, iż przedstawiciele pospólstwa „chcieliby wiedzieć czemu równo z innymi ludźmi nie pociągają".

Znaczna część dochodów miejskich posiada swe przeznaczenie. Zastępuje to poniekąd preliminarz budżetowy. Tak było i z szarwarcznem. Ustanawiając zamiast szarwarków opłaty pieniężne nie zapomina król dodać, iż dochody z nich uzyskane przeznacza w całości na brukowanie i poprawę ulic przedmiejskich [5]). Naprawa zaś dróg i mostów należała do kasy królewskiej, tam też winneby wpływać te dochody. Tymczasem drogi brukuje się i naprawia z funduszów kasy królewskiej, szarwaczne zaś notuje się w dochodach kasy miejskiej. Jest to „pomyłka", z jaką się jeszcze niejednokrotnie spotkamy. Możnaby przypuścić, iż użyją tych dochodów przynamniej

---

[1]) Ks. 295, r. 1634. [2]) Ks. 295, r. 1634: „Zaczym *regens communitatis praecustodiencję* uczynił *nomine omnium ordinum*, iż o żadnych kosztach miasto wiedzieć nie chce strony prawa i *sumptu* z przedmieszczany, a jako *privata autoritate* onych przymuszali, aby też *proprio sumptu suo magistratus* odpowiadał i tę *praecustodiencję ad acta pecularia* inserować kazał". [3]) Lit. cit. r. 1634, sesja II. p. 1): „Naprzód roboty szarwarczne, niesłuszne, na karki nasze złozone, ciężkie bardzo i nieznośne *communitati*, zaczym prosimy abyście WaszMość *inito consilio cum 40 viris tamquam in re ad bonum publicum pertinenti* w tym staranie uczynili, jakoby z tego *communitas* uwolniona, a skąd inąd oprawa wałów obmyśloną była". [4]) Ks. 331, r. 1628: „Szarwarczne od Żydów przedmiejskich, którzy wszystkie ulice św Krzyża osiedli, trzeba tego dojrzeć, aby była *emenda* do szarwarków; chcemy wiedzieć czemu równo z innemi ludźmi nie pociągają"; ibidem 1631/11: „Żydzi około okopiska na gruncie miejskim chałupy pokupili, nie chcą dawać składek i pociągać z miastem z gruntów miejskich". [5]) Ks. Złota, dekret 1614 r. *„Ea tamen speciali per Nos adiecta conditione, ut magistratus illius civitatis collectam istam pecuniariam ad alios usus non convertat praeterquam prosternendis lapidibus viis publicis illius suburbi haliciensis et quotiens opus fuerit reparandis.*

na oczyszczenie miasta. Miałoby to pewne uzasadnienie, bo szarwarków używano niekiedy do wywiezienia śmiecia i błota z miasta. Sumy jednakże na ten cel wydawane nie stoją w żadnym stosunku do kwot wybranych z „szarwarcznego". Stąd też ani przedmieszczanie ani mieszczanie z takiego obrotu sprawy zadowoleni nie byli. Pierwsi, nie mogąc się doczekać należytej naprawy dróg za składane przez siebie pieniądze, wnoszą pozwy na trybunał (lubelski [1]), drudzy w tym samym roku (1627) wzywają zarząd miejski do powrotu do dawnych, dobrych zwyczajów [2]). Wreszcie, w roku 1634, wytoczono sprawę przed króla Władysława IV. Wyrok sądu asesorskiego w tej sprawie, nakazujący pod karą 500 zł. używać nadal szarwarczne na cele właściwe [3]), spotkał los dekretu z 1614 r. Dopiero po kilku latach zmuszono rajców do stosowania się do woli króla i pospólstwa.

Pozostaje pytanie, jak wysokie dochody powinnyby wpływać z szarwarcznego. Obliczyć je nie trudno. Domów na przedmieściu halickiem wedle obliczeń ówczesnych, poczynionych dla poboru szosu [4]), było 968, na krakowskiem zaś 250 i około 40 domów żydowskich. A zatem szarwarczne na halickiem przynieść powinno najwięcej 483 zł. rocznie, daje zaś 289·1 zł. przeciętnie czyli 60% sumy inwentarzowej. Na krakowskiem maximum w pierwszych 5 latach wynosiłoby 145 zł. (licząc po 15 gr. od domu) w dalszych latach 270 zł. (250+20 od Żydów, bo tutaj podwyżki nie zastosowano), czyni to przeciętnie 234 zł. rocznie dla lat 7, w których szarwarczne wybierano, wybrano zaś w tych latach przeciętnie po 136 zł. to jest 58,1% sumy inwentarzowej. Dostajemy zatem niemal ten sam stopień ściągalności, jaki otrzymaliśmy przy czynszach przedmiejskich. Dla 11 lat omawianego okresu suma wybranego z przedmieścia krakowskiego szarwarcznego wynosi przeciętnie tylko 91 zł. 16 gr. rocznie, już razem z kilku wypadkami sum wybranych ze wsi [5]). Ogółem dochody z szar-

---

[1]) Ks. 331. 1627/26: „Burkowe wybierane jest a poprawy dróg żadnej od kilkunastu lat nie było, gdzie już, jakośmy słyszeli, pozwy zaszli na trybunał, o czem wiedzieć nie chcemy, a gdzie takowe poprawiać nie będą, protestację przyjdzie nam do act zawieść". [2]) Ibidem 1627/1: „Szarwarki aby były ustanowione wedle dawnego zwyczaju na wychędożenie miasta i na odprawowanie robót miejskich i żeby nie były arendowane". [3]) Ks. Zł. Dekret Władysława IV. z 1634 r. w sprawie pospólstwa z miastem (str. 211): „*Proventum vero reparationis viarum ex suburbiis haliciensi et cracoviensi aliosque ad hoc destinatos provenientes non alio sed in reperationem eiusmodi viarum per praenominatum magistratum anno quolibet, idque sub poena quingentorum florenorum polonicalium eroganter esse censuerat*". [4]) Ks. 223 str. 706/501 *Determinatio ratione contribucionum*", ustęp końcowy „Sposób poboru z ksiąg exactorskich r. 1629 spisany". [5]) 1624: 40 zł.; 1629: 1·20 zł.; 1631: 10 zł.

warcznego dają przeciętnie 380 zł. 17 gr., czyli 210,6% tego, co dają czynsze przedmiejskie.

Wybieraniem szarwarcznego zajmował się landwójt danego przedmieścia w towarzystwie burmistrza nocnego i hajduków, prowadząc szczegółowe notatki. Z notatek tych wpisywał potem pisarz prowentowy do manuałów kwoty szarwarcznego wedle ulic, stąd zaś do recesów już tylko ogólne sumy szarwarcznego z każdego przedmieścia.

c) Laudemium. *(„Quinquagesima pars").*

Jest ono konsekwencją prawa pierwokupu, przysługującego miastu, jako właścicielowi gruntów przedmiejskich emfiteutycznych. Zapiski w rachunkach nie dają nam pod tym względem żadnych prawie wyjaśnień. Wiemy z nich tylko tyle, że wybierano je od kupującego [1]), a tylko w kilku wypadkach zanotował pisarz wysokość kwoty (cenę kupna), od jakiej *laudemium* wybrano [2]). Na 11 zebranych przez nas wypadków w 4 wypadkach wynosi ta opłata 1,5%, w 3 zbliża się do tego stosunku, w innych wynosi 1%, 1,25%, 1,75% a nawet 3,33%. Zdaje się, że zasadą była stopa 1,5%, chociaż nazwa *quinquagesima pars* wskazuje na 2%.

Tabl. 14. Laudemium.

ROK	Dochody Zł-gr	Ilość wypadków	Na jeden wypadek przypada Zł-gr
1624	4-28	4	1- 7
1625	4-13	6	0-22
1626	26-	6	4-10
1627	49-13	18	2-22
1628	30-15	14	2- 5
1629	33- 4	15	2- 6
1630	62- 9	19	3- 8
1631	32-25	10	3- 8
1633	69-26	17	4- 3
1634	88-25	16	5-17
1635	92- 4	19	4-25
Średnio	44 26	13	3-14

Nieco światła rzuca na tą kwestję skarga wniesiona przed króla Władysława IV w 1635 roku przez przedmieszczan halickich [3]). Mówi się w niej między innemi: *„Exactiones insuetas, qualis est illa, quam vocabulo vulgo* „rękawiczne" *vocatur, cum ab emente domum seu fundum quempiam a singulis centum florenis per tres florenos* „rękawiczne" *nomine extorquent"*. A więc wybierano je w wysokości 3 złotych od każdych 100 złotych, a zatem do kasy miejskiej wpływała tylko pewna część, prawdopodobnie połowa, reszta szła może dla pisarza radziec-

[1]) Notatka brzmi zwykle: „N. N. kupując majętność na przedmieściu dał *laudemium*". [2]) W 1627 r. zanotowano od 60 zł. ceny kupna 2 zł. laudemium; 1633: od 1800 zł. — 27 zł., od 560 zł. — 8 zł. 15 gr.; 1634: od 650 zł. — 6 zł. 15 gr., od 160 zł. — 2 zł., od 500 zł. — 7 zł. 15 gr., od 200 zł. — 3 zł., od 900 zł. — 13 zł. 15 gr.; 1635: od 600 zł. — 8 zł. 22½ gr., od 490 zł. — 7 zł., od 80 zł. — 1 zł. 12 gr. [3]) Ks. Złota, str. 158 et. seq.

kiego lub burmistrza. „*Insueta*“ (niezwykłą) jednakże ta opłata nie była. Wskazują na to rachunki z kilkunastu lat przed naszym okresem, tam [1]) też określa ją pisarz dokładniej.

Tabelka 14 podaje nam zestawienie sum dochodów z *laudemium*, ilość wypadków transakcyj oraz przeciętną wysokość opłaty, przypadającą w każdym roku na jedną transakcję. Widzimy z niej, iż podnoszą się nie tylko dochody z *laudemium*, ale też i suma przypadająca na jedną transakcję. Ilość wypadków sprzedaży gruntów przedmiejskich, nie licząc pierwszych trzech lat, utrzymuje się niemal na tym samym poziomie. W pierwszych latach, w latach zarazy i tuż po zarazie, nie było widocznie chętnych do osiedlania się w pobliżu miasta. Po upływie lat popłochu stosunki ułożyły się tak, że ilościowo nie spotykamy żadnych anomalij. Nie wiemy natomiast, czy (przeciętna) zwyżka opłat była wynikiem wzrostu cen ziemi czy też większych obszarów sprzedawanych gruntów. Pierwsze wydaje się nam mniej prawdopodobnem. Gruntów na przedmieściu było, jak wiemy, dosyć; wiemy, iż już przed powietrzem szereg chałup i domków stało pustkami, w przeciwieństwie do miata, które, zamknięte murami, na przyrost ludności odpowiadać musiało zabudowaniem coraz to innych skrawków gruntu publicznego. Nie było zatem przyczyny do wzrostu cen ziemi i po okresie zarazy. Wiemy natomiast z poprzedniego rozdziału, iż w naszym właśnie okresie powstaje szereg dworków magnackich. Pod budowę pałacu i na założenie parku trzeba było znaczniejszych obszarów i tem, zdaje się, tłumaczyć należy większe opłaty.

Przeciętnie dawało *laudemium* po 44 zł. 26 gr. rocznie.

d) Nadzwyczajne dochody z majątku na przedmieściach.

O sprzedaży gruntów miejskich lub budynków mieszkalnych w mieście nie ma jeszcze mowy. Po okresie wielkich wykupów posiadłości miejskich z rąk szlacheckich z końcem XVI i w początkach XVII wieku nastąpił okres przejściowego zastoju, w którym nic już nie kupowano, nic też jeszcze nie sprzedawano. Nie było jeszcze koniecznej potrzeby ratować finanse miasta kosztem podstaw dochodów miejskich, dopóki miasto mogło otrzymać kredyt na znośnych warunkach. Spotykamy tylko kilka wypadków sprzedaży domków i chałup

[1]) Ks. 23. Rachunki kasy miejskiej z r. 1615 i 1616: „od kupującego ¼ roli wzięto wedle prawa emfiteuty za konsens na to kupno 3 zł“.

Tabl. 15. **Dochody z łanów przedmiejskich.**

ROK	Czynsze emfiteutyczne				Szarwarczne				Laudemium	Sprzedaż domów przedmiejskich	Razem	
	Przedm. halickie	Przedm. krakow.	Razem		Przedm. halickie	Przedm. krakow.	Razem					
	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2
1	2	3	4		5	6	7		8	9	10	
1624	164-13	107-28	**272-11**	*155*	215-25	40-	**255-25**	*67*	**4-28**		**533- 4**	*87*
1625	115-14	67- 8	**182-22**	*104*	290-20	72-15	**363- 5**	*95*	**4-13**		**550-10**	*89*
1626	103- 3	53-18	**156-21**	*89*	217- 7	85- 1	**302- 8**	*79*	**26-**	**22-**	**506-29**	*83*
1627	121 18	133-26	**255-14**	*145*	305-14	1-15	**306-29**	*81*	**49-13**	**50-**	**661-26**	*108*
1628	61 19	65-12	**127- 1**	*72*	303-	10-12	**313-12**	*82*	**30-16**		**470-29**	*77*
1629	38- 1	31-16	**69-17**	*40*	303-19	163-27	**467-16**	*123*	**33- 4**	**30-**	**600- 7**	*98*
1630	157-13	94- 8	**251-21**	*143*	294-19	131-11	**426-**	*112*	**62- 9**	**20-**	**760-**	*124*
1631	92- 8	75-17	**167-25**	*95*	301-16	171- 4	**472-20**	*124*	**32-25**		**673-10**	*110*
1633	94 13	85-19	**180- 2**	*102*	314- 1	179- 5	**493- 6**	*129*	**69-26**		**743- 4**	*121*
1634	19-18	31-18	**51- 6**	*29*	302-11	149-15	**451-26**	*119*	**88-25**		**591-27**	*97*
1635	198- 1	23-18	**221 19**	*126*	330-28	2-15	**333-13**	*88*	**92- 4**		**647- 6**	*106*
Średnio	106-	70- 1	176- 1	*100*	289- 1	91-16	380-17	*100*	44-26	11- 3	612-17	*100*
Procent	*17,3*	*11,4*	*28,7*		*47,3*	*14,9*	*62,2*		*7,3*	*1,8*	*100*	

na przedmieściu nie tak dla poratowania skarbu miejskiego, jak raczej dla zbycia się kłopotu wobec braku wynajmujących.

Przeciętnie dawały łany przedmiejskie 612 zł 17 gr rocznego dochodu, z tego na czynsze emfiteutyczne przypada 28,7 %, na szarwarczne 62,2 %, na *laudemium* 7,3 %, a na nadzwyczajne dochody ze sprzedaży domków miejskich 1,8 %. Trzy czwarte tego dochodu przypada na halickie, 1/4 na krakowskie przedmieście. Podkreślić tutaj należy fakt, iż z powodu niemożności podniesienia drobnych czynszów emfiteutycznych, uświęconych tradycją wieków całych, miasto stara się o zwiększenie nowszych rodzajów obciążenia ludności przedmiejskiej, a to szarwarcznego i *laudemium*.

4. Posiadłości ziemskie.

Na własnych łanach miasta (33 1/2 w liczbie stu łanów i 13 pozostałych z 70 łanów pierwszego nadania, razem 46 1/2 łana) leżały trzy wsie kasy miejskiej: Biłohorszcze (10 łanów), Zamarstynów z Wolicą i Porzeczem (17 ł.) i Kleparów (12 ł.), — rozparcelowany folwark przedmiejski na 5 1/2 łanach kosznarowskich, oraz 2 łany waszowskie (także „pierzyczyńskie“ zwane), do naszych czasów nie dające miastu żadnych dochodów. Na nich, jako na ustroniu stanęła z początkiem omawianego okresu prochownia miejska.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omawiania posiadłości ziemskich kasy miejskiej, zapoznamy się bliżej z systemem gospodarczym, stosowanym w omawianym okresie w posiadłościach ziemskich.

Pod względem gospodarczym składa się wieś XVII w. z dwu zasadniczych części, ściśle ze sobą połączonych: *a*) z gospodarstw poddanych i *b*) gospodarstwa folwarcznego.

a) Gospodarstwa poddanych.

„Poddani“, czynnik w nowszych czasach zupełnie wyrugowany, odgrywali wtedy pierwszorzędną rolę w gospodarstwach wiejskich. Oni, względnie świadczenia na rzecz folwarku, do jakich byli obowiązani, stanowiły główną podstawę gospodarstwa folwarcznego, rozstrzygały o jego dochodowości i wartości zamiennej. Dwa były zasadnicze typy poddanych: 1) chłopi na roli i 2) zagrodnicy.

Chłopi na rolach „siedzą“ na łanach, półłankach, ćwierciach i półćwierciach (łanu), zagrodnicy na zagrodach z rolą lub bez roli („wielkich“ i „małych“). „Łany“ te trudno uważać za miarę

powierzchni, różnice bowiem między wymiarami poszczególnych parcel (łanów, półłanków i ćwierci) są bardzo znaczne[1]).

Miastu też, przy sporządzaniu inwentarzy wsi miejskich, nie o rozmiary parcel chodziło a o określenie wysokości cię-

---

[1]) Posiadamy tylko pomiary parcel brzuchowickich (z roku 1638; fasc. 106 Nr. dok 62) i parcel kulparkowskich (z r. 1607 w ks. 328). Dla charakterystyki podajemy niżej kilka wymiarów tych parcel w łokciach i w przeliczeniu na hektary, licząc 1 łokieć lwowski za 0,59388 m (wedle St. Hoszowskiego: „Ceny we Lwowie w XVI i XVII w." Lwów 1928 str. 64):

			wymiary w łokciach			łan zupełny (wzgl. przeciętny(a)	
			szer.	długość	powierz.	w łok. kw.	w ha
W Brzuchowicy:	8 parcel po 1/4 łana	min.	111	1260	139,860	559,440	19,7
		max.	100	2400	240,000	960,000	33,9
	3 „ po 3/8 „	min.	84	3000	252,000	672,000	23,7
		max.	113	2600	293,000	781,333	27,6
	3 „ po 1/2 „	min.	303	1200	363,600	727,200	25,6
		max.	110	3900	429,000	858,000	30,3
	5 „ po 3/4 „	min.	101	4170,5	421,221	561,628	19.8
		max.	144	4170,5	600,552	800,736	28,2
R a z e m	19 parcel — 8 3/4 łana				ogólna powierz. 5,891,483 łk.²	**703,461**ª	**24,8**
Na Kulpark.: role	7 parcel po 1/2 łana	min.	108,5	3,600	330,480	660,960	23,3
		max.	136		416,160	832,320	29,4
	2 „ po 1 „	min.	262		801,720	801,720	28,3
		max.	268		820.080	820,080	28,9
	1 „ 2 1/2	—	660		2,019,600	807,840	28,5
R a z e m	10 parcel — 8 łanów				ogólna powierz. 6,285,240 łk.²	**785,655**ª	**27,7**
tamże łąki:	9 „ po 1 łące	min.	92	1,080	99,360	596,160	21,0
		max	137		147,960	887,760	31,3
	1 „ 4 łąki		519		560,520	840,780	29,7
	1 „ 5 łąk		583		629,640	755,568	26.6
R a z e m	11 parcel 18 łąk (3 łany)				ogól. pow. 2,341,440 łk.²	**780,480**ª	**27,5**
O g ó ł e m	40 parcel 19 3/4 łana				ogólna powierz. 14,518.163 łk.²	**735.096**ª	**25,9**

Jak widzimy z powyższego zestawienia, obszar zupełnego łanu, wyprowadzony z tych pomiarów, waha się w Brzuchowicy między 559.440 łk.² (19,7 ha) a 960,000 łk.² (33,9 ha), w Kulparkowie między 596,160 łk.² (21 ha) a 887,760 łk.² (31,3 ha). Przeciętny łan na Kulparkowie obejmuje 784,244 łk.² (licząc role i łąki) czyli 27,6 ha, w Brzuchowicy zaś tylko 703,461 łk.² (24,8 ha). Różnice między wymiarami parcel uwydatniają się najbardziej w Brzuchowicy. Największa „ćwierć" tamże (240,000 łk.²) nie wiele mniejsza od najmniejszych 3/8 łana (252,000 łk.²), największy półłanek (429,000 łk.²) większy od najmniejszych 3/4 łana (421,221 łk.²). Obszar 18 łąk na Kulparkowie zajmował przestrzeń 3 łanów, czyli „jedna łąka" wynosiła 1/6 łana

żarów pańszczyznianych [1]), potrzebne do ustalenia dochodowości wsi miejskich. Łan zatem czy też części tegoż, podobnie jak zagroda z rolą lub bez roli [2]), to przedewszystkiem jednostka obciążenia, potem dopiero miara powierzchni, i w takim tylko charakterze używać będziemy tych jednostek w szczegółowem omawianiu posiadłości ziemskich.

Prócz rolników i zagrodników spotykamy też we wsiach miejskich i inne kategorje ludności poddańczej, jak chałupników, komorników i podsadków, o których z inwentarzy nie wiele się dowiadujemy.

Powinności poddanych obejmowały świadczenia: pieniężne, rzeczowe i osobowe. Świadczenia pieniężne były nieznaczne. Czynsz z łanu wynosił 1 zł 18 gr (grzywnę), wyjątkowo 24 gr [3]), z zagrody zasadniczo 12 lub 15 gr, w kilku wypadkach więcej (do 1 zł 18 gr) [4]). Świadczenia rzeczowe również nieznaczne: cztery kury lub kłoda owsa z łanu, jedna lub dwie kury od zagrody, w niektórych wsiach ponadto składają poddani sery i jaja.

Pierwszorzędne natomiast znaczenie miały świadczenia osobowe poddanych, a przedewszystkiem „pańszczyzna", która na pocz. XVII wieku wynosiła [5]) 2 dni „pociężne" [6]) lub 4 dni „piechotą" [7]) na tydzień od łanu, od zagrody zaś jeden dzień „piechotą" na tydzień. Podsadkowie odrabiali 15 dni do roku „co im miasto każe" [8]). Od 1607 roku, do którego odnoszą się te dane, stosunki zmieniły się znacznie na niekorzyść poddanych. Pańszczyzna wzrosła tak, że w naszym okresie, a przynajmniej z końcem tego okresu, wy-

---

[1]) Natomiast w rejestrach szosowych, sporządzonych do celów podatkowych (na rzecz państwa), parcele poddanych występują w znacznie uszczuplonych rozmiarach (rejestry szosu ze wsi z 1631 roku w ks. 111). [2]) Pomiarów zagród wogóle nie spotykamy Jedynie co do zagród kleparowskich posiadamy w *acta officii consularis*, tom 33 str. 10, dekret radziecki z 1625 r. w sprawie szosu królewskiego, który postanawia: „iż względem ćwierci dwie zagrody rachować się mają. Na łan ośm zagród, na półłania cztery zagrody". Że jednak wchodzi tu w grę wymiar szosu królewskiego, postanowienia tego nie możemy przyjąć bez zastrzeżeń tem bardziej, że obciążenia zagrody, a przedewszystkiem zagrody z rolą, każą się domyślać, iż obszar gruntu pod zagrodą był znacznie większy (około 1/4 łanu). [3]) Tak naprzykład czynszuje kilka parcel na Zamarstynowie, zapewne z powodu gorszej jakości gruntów. [4]) Po 12 gr czynszu dają zagrody w Biłohorszczy, Zubrzy i Sichowie i większa część brzuchowickich, po 15 w Zamarstynowie, Wolicy i Porzeczu, oraz na Hołosku, wyższy czynsz spotykamy w Kleparowie i Brzuchowicy. [5]) Inwentarz wsi miejskich z 1607 r. (ks. 22). [6]) „Z każdego półłanku ma wychodzić (na folwark) pług jeden, albo z parą koni wóz do szarwarków raz na tydzień". (Ks 22, inwentarz Kleparowa). [7]) „...nie mając nic do sprzęży dwa dni robi piechotą" — zamiast jednego dnia „pociężą" (ks. 22, inw. Brzuchowicy), [8]) Ks 22, inw. Biłohorszczy.

nosiła już dwa razy tyle [1]). Spowodowało to wreszcie (1634 r.) bunt poddanych we wsiach miejskich i odmówienie robocizny oraz skargę wyniesioną przed króla [2]) przez delegatów wsi Kleparowa, Zamarstynowa, Wolicy i Porzecza, Biłohorszczy, Brzuchowicy, Hołoska Wielkiego i Małego oraz Kulparkowa, z wyjątkiem zatem tylko Zubrzy i Sichowa, wsi kasy radzieckiej [3]). Wynikiem skargi był wyrok królewski z 1635 roku [4]), regulujący powinności poddanych. W myśl wyroku pańszczyzna wynosić miała po 4 dni tygodniowo od łanu *ab ortu solis usque ad occasum*, pociężą lub piechotą, wedle potrzeby miasta i uznania urzędu radzieckiego [5]). Robociznę zagrodników pozostawiano w dawnej wysokości [6]). Równocześnie nastąpiło zwolnienie ludności poddańczej od drugiego rodzaju świadczeń osobowych: szarwarków [7]), jakie dotychczas odbywali lub okupywali.

Prócz pańszczyzny i szarwarków do należała obowiązków poddanych, choć nie wszędzie jeszcze w naszym okresie, straż nocna przy dworze. Pełnili ją poddani „oczerchą“ czyli kolejno jeden po drugim. Wspomniany wyżej dekret z 1635 roku zawiera też stosowne postanowienie, zobowiązujące i nadal poddanych do pełnienia straży, powołując się przytem na *antiquus usus* [8]). Tymczasem, przynajmniej co do dwu wiosek miejskich: Biłohorszczy i Brzuchowicy, możemy z całą pewnością stwierdzić, że termin *antiquus usus* nieco przedwczesny [9]). Biłohorszczan jeszcze do końca naszego okresu trzeba było „przywodzić“ do pełnienia nowego obowiązku, i to właśnie z powołaniem się na

---

[1]) Do roku 1635 nie posiadamy pod tym względem żadnych danych źródłowych. [2]) Ks. 31, str. 422: 28 Juli 1635: „Poddani miejscy z wiosek bunty uczynili przeciwko miastu i robić nie chcieli według dawnych ich zwyczajów i łaski miejskiej, — do tego prawo podnieśli przeciw miastu i urzędowi jego przed obecnością J. Król. Mści Pana naszego Miłościwego“. [3]) W obu tych wsiach stosunki poddańcze były z dawna znacznie cięższe niż w innych wsiach miejskich tak, że to, co w tych ostatnich uważało się za nowość, tam weszło już dawno w zwyczaj. [4]) Ks. Złota str. 164—169. [5]) *Cum curru et iumentis sive viritim et pedester prout res et necessitas civitatis istius leopoliensis mandatumque proconsulis ac magistratus ipsius postulabit*“. (ibid.). [6]) „*Hortulanos porro ex qualibet hortulania unum diem in septimana pedesteratim ad praedia consueta villarum memorandarum, quam et pro evehendo fimo et aliis necessitatibus civitatis huius expedire et praestare teneri..*“ (ibid.) Tymże dekretem uregulowano odpoczynki w czasie robót: „...*autumnali, hyemali et vernali tempore per unam horam, aestivali vero per duas pabula pro se et iumentis suis in meridie sumere libertatem iidem subditi habebunt*“. [7]) „...*atque suprascriptis dierum quattuor in una septimana laboribus absolutis ad ulteriores labores*, „szarwarki“ *dictos, non tenebuntur*“. (ib.) [8]) „*Vigilias vero nocturnas, alias* „straż“, *itidem ordine servato, iuxta usum antiquum in praediis memoratis expedire obstricti erint*“. [9]) O obowiązku tym w innych wsiach (prócz Zubrzy i Sichowa) w źródłach nie spotykamy wzmianki.

ostatni dekret królewski [1]), z Brzuchowiczanami zaś dopiero w 1616 r. zawarto stosowną umowę [2]). O ile i w innych wsiach miejskich tak daleko sięgała tradycja owej *vigiliae nocturnae*, to postanowienie dekretu było nie zatwierdzeniem z dawna w tych wsiach istniejącego zwyczaju, tylko legalizacją niedawno przeszczepionego do nich zwyczaju pochodzącego ze wsi szlacheckich.

Poza tem był w Kleparowie, w czasie, gdy tam był jeszcze folwark miejski (1607 r.), zwyczaj, że poddani odbywali tłoki „za chlebem dworskim" trzy dni do roku, na wiosnę, w jesieni i do zarzynków, podobnie też w Zubrzy (tu t. zw. „zarzynki", „obrzynki", „zakoski" i „obkoski"). W tej ostatniej dostarczali też poddani po 120 wozów rocznie drew z lasów zubrzyckich na folwark. Czy jednak świadczenia te były obowiązkiem poddanych i w innych wsiach miejskich, nie wiemy.

Przedstawiając ważniejsze świadczenia poddanych w gotówce, uzyskamy minimum dochodu z łanu względnie zagrody. Umożliwi nam to oszacowanie dochodu rocznego z poszczególnych wsi miejskich oraz porównanie, w przybliżeniu przynajmniej, dochodowości tych wsi z czynszem rocznym, jaki miasto dostaje wydzierżawiając je. Czynsz i dochód z kur łatwo obliczyć. Trudności pewne sprawia obliczenie wartości robocizny na początku omawianego okresu, a to z tego powodu, że dane źródłowe co do wysokości robocizny posiadamy dla wsi miejskich tylko dla lat 1607 [3]) i 1635 [4]). By przecież uzyskać war-

[1]) W umowie dzierżawnej z 1635: zobowiązują rajcy dzierżawcę Biłohorszczy „aby przywiódł gromadę biłohorską do tego, żeby straż według dekretu Kr. J. Mści świeżo uczynionego pod srogiem karaniem i winą (odprawowała) oczerchą we dworze" (ks. 191, str. 70—75), a w inwetarzu wsi, dołączonym do umowy, czytamy: „Strażę położono w intercyzie, że mają odprawować a nie odprawują, przez co wielka szkoda". [2]) Ks. 21, str. 1133, 25. VI. 1616: „Postanowienie z brzuchowiczany o straż dworską: Iż stała się umowa o arendę Brzuchowicy za 400 zł., żądał tenże Poznańczyk (dzierżawca): iż dla bezpieczeństwa pańskiego i posługi domowej potrzebna jest koniecznie straż nocna, której się u poddanych domagał obyczajem inszych okolicznych wsi i dworów, z drugiej strony gromada się tego wzbraniała, że to rzeczy nowe na nich, które przodkowie ich, ani oni sami nigdy nie odprawowali i teraz nie są powinni. Za perswazją jednak panów gospodarzy miejskich, majętność tą panu Poznańczykowi zdających, dali się do tego przywieść, że w nagrodę takowej straży postąpili panu arendarowi dać z każdego półłanku po gr. 3, zagrodnik każdy po groszy 2 a komornik po jednym groszu, co raz tylko do roku mają płacić przy czynszach o św. Marcinie. A pan arendarz z tego ma sobie upatrzyć i chować stróża dorocznego bądź tygodniowego, jakiego się mu będzie podobało". [3]) Dla roku 1607 posiadamy nawet współczesne oszacowanie robocizny. Oceniając w inwentarzu Brzuchowicy z 1607 r dochody z gumna tej wsi, autor inwentarza zaznacza: „Gumno tamże dworskie miało by się rachować według zapisków zebranych z pola każdego dworskiego, jako się to w tymże roku

tość robocizny w 1624 roku, przyjmujemy, że wartość jej rosła w międzyczasie (1607—1635) regularnie. Minimum dochodu z jednego łanu wynosiło zatem w roku:

	1607	1624	1635
a) czynsz ziemny	1 zł 18 gr	1 zł 18 gr	1 zł 18 gr
b) cztery kury	— 10 gr[1])	— 20 gr[2])	— 20 gr[2])
c) robocizna	17 zł 10 gr	31 zł —	40 zł — [3])
R a z e m	19 zł 8 gr	33 zł 8 gr	42 zł 8 gr

Minimum zaś dochodów z zagrody wynosiło w tychże latach:

a) czynsz ziemny	— 12 gr	— 12 gr	— 12 gr
b) dwie kury	— 5 gr	— 10 gr	— 10 gr
c) robocizna (52 dni w roku)	5 zł 6 gr	8 zł 10 gr	10 zł 12 gr[4])
R a z e m	5 zł 23 gr	9 zł 2 gr	11 zł 4 gr

A zatem minimum dochodów z jednego łanu poddanych wynosiło w roku 1624: 33 zł 8 gr, w roku 1635 co najmniej 42 zł 8 gr, z zagrody w tychże latach 9 zł 2 gr względnie 11 zł 4 gr.

Prócz ról i zagród zajętych przez poddanych na powyższych warunkach, oddawano im na warunkach dzierżawy dożywotniej przechodzącej zwykle i na potomków, niezajęte obszary roli[5]), łąki[6]), ogrody i sady a także zagrody[7]) za czynsz w gotówce znacznie lżej-

in perceptis pokaże i objaśni. Ale że też jest i ten zwyczaj po wsiach, szacować je według samych poddanych roboty, to jest zacoby stały, tedy mając tam osiadłych i pociągłych poddanych na półłankach 28, którzy powinni robić dzień jeden w każdym tygodniu, a jako im szacować on dzień po gr. 5, czyni za cały rok na każdego po złotych 8 groszy 20, a na wszystko 242 zł 20 gr. Do tego też 17 zagrodników dzień także w każdym tygodniu rachując po gr. 3, uczyni za rok 88 zł. 12 gr. [4]) Wspomniany wyżej dekret oraz inwentarz Biłohorszczy (ks. 191, str. 70—75).

[1]) Wedle inwentarza z 1607 r. (kura 2½ gr.). [2]) Wedle rachunków z naszego okresu (kura 5 gr.). [3]) Robocizna w roku 1635 wynosiła 208 dni pocięžą lub piechotą (z łanu), przeciętnie zatem 156 dni pocięžą (wobec 104 dni w 1607 r.), płace zaś w owym czasie (robotników niekwalifikowanych) wzrosły więcej niż dwukrotnie (obacz St. Hoszowski: „Ceny we Lwowie w XVI i XVII w." Lwów, 1928 str. 248). Wartość robocizny zatem wynosiłaby w roku 1635: 52 zł. (156 × 10 gr. zamiast 5 gr. w r. 1607). Przyjmujemy zaś tylko 40 zł (opłata zastępcza za robociznę w tej wysokości obowiązuje w tym czasie w Zubrzy), kierując się względami ostrożności, by oszacowane przez nas dochody nie były zbyt wysokie. [4]) Wobec niezmienionych warunków uwzględniamy tu tylko dwukrotny wzrost płac. [5]) Czynsz: 1 zł. i 1 kura od stajania czyli 18 zł i 18 kur (21 zł. razem) z łanu. [6]) Na Kulparkowie czynsz od jednej łąki (wedle podanych wyżej pomiarów 1 łąka = ⅙ łanu) wynosił 1 zł. czyli 6 zł. od łanu. [7]) Czynsz: od 2 do 6 zł rocznie.

szy od świadczeń poddańczych, a w Zubrzy nawet robociznę poddańczą mogli poddani okupić za gotówkę, również na korzystnych jeszcze warunkach [1]).

Poza tem podani w Zubrzy płacili po 6 groszy „oczkowego“ od każdego pnia pasieki.

b) Gospodarstwo folwarczne.

Folwark (także dwór) obejmował obszar znacznie mniejszy niż obszar gospodarstw poddanych, zwykle około 1/4 obszaru wsi. Prócz roli dworskiej czyli „gumna“ należały doń łąki dworskie, ogrody, sady, stawy, pożytki z lasów, czasem młyny, karczmy, gorzelnie i inne przedsiębiorstwa wiejskie. To jednak nie wyczerpuje jeszcze pojęcia „gospodarstwa folwarcznego“. Główną podstawą folwarku są powinności poddanych, czynsze w gotówce i naturze a przedewszystkiem cały zapas robocizny, należącej się od poddanych. Folwark bez robocizny, robocizna zaś bez folwarku nie istniały w zwykłych warunkach ówczesnych. Dochody z gumna oblicza pisarz ówczesny właśnie ilością robocizny [2]). Na folwarku tylko można było dostatecznie zużytkować cały zapas pracy świadczonej przez poddanych. O ile gospodarstwa poddanych uważać będziemy za źródło pracy surowej, to folwark będzie dla tej pracy tem, czem jest dla surowca przetwórnia (fabryka). Takie też znaczenie posiadał folwark dla właściciela.

Poznaliśmy wyżej ustrój wewnętrzny wsi pod względem gospodarczym, pozostaje zapoznać się ze sposobem, w jaki miasto z tych stosunków korzystało, by przysporzyć sobie dochodów w gotówce względnie potrzebnej ilości robocizny. Systemów użytkowania wsi miejskich było cztery:

1) W pierwszych latach XVII w. prowadzi miasto folwark w Brzuchowicach we własnym zarządzie, utrzymując w tym celu osobnego zarządcę. Sposób ten okazał się niekorzystnym. Wysokie wynagrodzenie zarządcy, brak dostatecznej a koniecznej kontroli zarządu wsi, duże koszty i kłopoty ze skupywaniem nasion oraz magazynowaniem i sprzedażą zbiorów wpłynęły na to, że dochody nie potwierdziły nadziei pospólstwa i po kilkunastu latach system ten zarzucono zupełnie, tak, że w naszym okresie stosuje się już tylko:

2) System dzierżawy trzechletniej folwarku [3]). Pospólstwo czuwa nad tem, by termin dzierżawy nie przekraczał trzech lat oraz, by za-

[1]) W roku 1622 wynosiła tam opłata zastępcza za robociznę z 1 łanu 24 zł, w 1627 32 zł, w 1635 40 zł, od zagrody zaś w ostatnim roku 7 lub 8 zł. [2]) Obacz cytowany wyżej (str. 94, od n. 3) ustęp z inwentarza Brzuchowicy. [3]) W naszym okresie wydzierżawiano wsie: Biłohorszcze i Zamarstynów (kasa miejska), Brzuchowice (kasa królewska) oraz Zubrzę i Sichów (kasa radziecka).

sada, że rajcom nie wolno dzierżyć wsi miejskich, była zachowywana, również stara się wpłynąć na podwyższenie czynszu dzierżawnego. Warunki dzierżawne poznamy w dalszych rozdziałach, tutaj zaznaczymy tylko, że rajcy nie zawsze liczyli się z postanowieniem dekretu Zygmunta III z 1604 r.[1]), zakazującem im dzierżawienia wsi miejskich, oraz z trzechletnim okresem dzierżawy.

3) System trzechletniej lub dożywotniej dzierżawy poszczególnych parcel folwarku zastosowano do folwarku kosznarowskiego na przedmieściu halickiem. Rozparcelowane grunta rozdano bądź jako role bądź jako zagrody nie tylko ludziom wolnym, ale i poddanym, tworząc samodzielne gospodarstwa.

4) System bezpośredniego wybierania czynszów i robocizn od poddanych na potrzeby miasta. Folwark wtedy parcelowano, a parcelki wydzierżawiano rolnikom za wysoki czynsz pieniężny. We wsiach na tym systemie spotykamy obok ról i zagród poddanych także role i zagrody wydzierżawiane oraz folwarki i pasieki mieszczan. Ze względu na zapotrzebowanie robocizny do robót publicznych i przedsiębiorstw własnych utrzymuje miasto stale po jednej wsi w obu kasach publicznych na tym systemie[2]).

Wsie i łąki.

Biłohorszcze. Prawo własności Biłohorszczy opiera miasto na przywileju Kazimierza Wielkiego, „który fundując miastu temu prawo magdeburskie nadać raczył 70 łanów, z których 60 mają czynsz dawać na rok z każdego łanu 24 groszyków ruskich albo po 12 gr. pol., a 10, które są pobliskie miastu, ostawił wolne, które jako teraz tak i w on czas zwano Biłohorszczą“[3]). W roku 1463 było tam 7 kmieci[4]) „Ruśniaków“, na siedmiu dworzyskach (siedliskach), z czynszem rocznym po 50 groszyków ruskich (25 pol.) i po 2 kury, oddawane wedle starego zwyczaju burmistrzowi. W 1488 r. nastąpiło „rozerwanie dworzysk na poły“, jednak czynsz stosunkowo nie uległ żadnej zmianie. O pańszczyźnie zaś wolnych kmieci ruskich do roku 1571 niema mowy. Dopiero od tego roku „wciągniona jest, na którą bądź do miasta bądź też do wsi, co im każą, odrabiać i odprawować zwykli“[3]). A kazano im widocznie niewiele, skoro do początku XVII w. o żadnym proteście przeciwko temu naruszeniu wol-

[1]) Ks. Złota, str. 173—180, p. 19. [2]) Kleparów w kasie miejskiej i Kulparków w kasie królewskiej. [3]) Ks 22, inwentarz Biłohorszczy z 1607 r. [4]) Określenia „kmieć“, „dworzysko“, „sioło“ używa pisarz współczesny w przeciwstawieniu do „chłop“, „na roli“, „wieś“, a nie, jak prof. Rutkowski, w przeciwstawieniu do „zagrodnika“, „zagrody“ i „folwarku na prawie niemieckiem“.

ności kmiecej nie słyszymy. Biłohorszcze leżało dość daleko od miasta, wprowadzenie pańszczyzny zostało może na razie na papierze, albo stosowano ją jedynie dorywczo w znacznie łagodniejszym stopniu, niż w innych wioskach miejskich, z dawna pańszczyźnianych. Dopiero w początkach naszego stulecia stosunki między miastem a Biłohorszczem znacznie się popsuły. Próby, czynione ze strony miasta w kierunku zrównania gniazda kmiecego z wsiami poddańczemi, ciężary ponoszone na stacje dla wojska, nie równomierne rozłożenie tychże z jednej, z drugiej zaś strony brak opieki prawnej i ochrony życia i mienia kmieci przed żołnierską swawolą wpłynęły na to, iż część ich zbiegła, druga zaś wpadła w ostatnią nędzę, ponosząc ciężary za siebie i za zbiegów [1]). W cytowanym źródle brak wprawdzie jakiejkolwiek wzmianki o pierwszej, z wymienionych wyżej, mojem zdaniem, najważniejszej przyczynie uchodźtwa butniejszych kmieci. Trzeba jednak pamiętać, iż stosunki, jakie zapanowały w Biłohorszczy, nie były wyłącznym jej monopolem, że owe stacje, swawole, zdzierstwa gwałtowne i nieustanne, nierówność w rozkładaniu ciężarów były też w równym, o ile zaś chodzi o wysokość ciężarów poddańczych, w znacznie nawet wyższym stopniu udziałem innych wsi miejskich!

Uchodźtwo czynników oporniejszych było na rękę miastu w jego zakusach na wolność kmiecą. W miejsce zbiegów sprowadzono element obcy, bardziej potulny, przeprowadzono ponowny podział osady na

---

[1]) L. c.: „Lecz, jako na nich przypadły od swawoli żołnierzy uciążenia prawie bezmierne, z tych lat zwłaszcza rokoszowe zamieszki i niepokoje, zdzierstwa nieustawiczne i gwałtowne do takiej nędzy ich przywiodły, że się jedni stamtąd rozbiegli a drudzy, mało przy czym zostawszy, inaczej być ratowani nie mogli, aż się im znowu przyczyniły i jednako wszystkim pomierzyły grunty". a dalej na kartce 124 czytamy: „Przy którym inwentarzu (sporządzonym w 1607 r.) także i przy rewizji tej wioski, pytając się, czemu tak mały pożytek z niej miastu przychodzi i dlaczego tam poddani tych czasów poniszczeli jedni, a drudzy już i chałup i lokacjej swojej dawnej pustkami odbiegli?, tam się tego doszło, jako wielką tego przyczyną był po te lata żołnierz na nie bardzo ciężki i ustawiczny, zwłaszcza w tym roku pod zamieszaniem rokoszowem na wszystką prawie Koronę w panstwie Króla J, M-ci. Ale też i mimo te od żołnierzy oppresje o to największe samiż poddani skargi i narzekania swoje do urzędu zanosili i, że tam wszyscy równo z sobą pociągając i w robotach powinnych i w składaniu na żołnierzy stacji, zaś nierówno i nie jednakowo ornej abo pola między sobą podzielone mają, drudzy też ich, okrom starych siedlisk, nie mają. I do tego jeszcze ich więcej jest takich, co zaraz na drugiego sąsiada zagumieniu, a nie na swoim, pola sobie sposobili i otrzymali. Przeto chcąc urząd między nimi do moderacjej jakiej przystąpić, dla ich samych zgody, załogi i potęgi lepszej, dał naprzód tę tam samą tych poddanych osadę wszystką z rolami i z łąkami pomierzyć".

zasadach innych wsi miejskich; znikły dworzyska względnie półdworzyska, a na ich miejsce przydzielono wszystkim równe, — ale mniejsze od półdworzysk — półłanki [1]), uregulowano czynsze i ciężary na sposób wsi poddańczych, wreszcie, wydzielono obszar dworski [2]). Zrobiono zatem stanowczy krok ku temu, by zatrzeć różnicę nie tylko między „siołem" kmiecem a wioską poddańczą, ale też między kmieciem samym a poddanym, osiedlając ich obok siebie w tej samej wsi i na tych samych warunkach. Do pańszczyzny jednakże przyzwyczaić ich trudno. Jeszcze w 1627 a nawet 1635 roku [3]) nakłada się w kontrakcie dzierżawnym na dzierżawcę specjalny obowiązek „aby poddanych przyczyniał i w porządną robotę wprawiał we dworze" oraz, „aby przywiódł gromadę biłohorską do tego, żeby straż, według dekretu Króla Jego M-ści świeżo uczynionego, pod srogiem karaniem i winą oczerchą odprawowali we dworze".

W roku 1634 [4]) do folwarku biłohorskiego należały:

a) Role poddanych, zajmujące $7^3/_4$ łana. 13 poddanych siedziało na ćwierciach, 9 na półłankach. Płacili do dworu zwykły czynsz (1 zł. 18 gr. z łanu), po jednej kurze i po 15 jaj z ćwierci i odprawiali po 4 dni pociężnej lub pieszej robocizny tygodniowo. Straży dworskiej do końca okresu nie wykonywali. Jeden z poddanych, siedzący na półłanku, zamiast zwykłych świadczeń poddańczych, płaci czynsz zastępczy w wysokości 12 zł. rocznie.

b) Zagrody: Czterech zagrodników zajmuje zagrody z rolą, siedmiu bez roli. Czynsz, kury i jaja świadczą jak „ćwiertnicy", bez względu na wielkość zagrody; zagrodnicy z rolą odprawiają robociznę (dzień w tydzień) pociężną („wozem"), bez roli pieszą. Ponadto jeden zagrodnik, zapewne bez roli, pozostaje na podstawie kontraktu dzierżawnego na służbie miejskiej, dla dozoru lasu.

Było też w Biłohorszy „komorników i komorniczek kilka, tym trzeba jeść dać, gdy idą dzień w tydzień robić".

c) Ogrody „na nowej osadzie i starej pod miastem, które są do arendy Biłohorszczy przywiązane". Tych jest $46^1/_2$. Leżą one, zdaje się, na łanie szpitala św. Stanisława, na końcu krakowskiego przed-

---

[1]) 7 dworzysk (14 półdworzysk) na 10 łanach wobec 16 półłanków na 8 łanach. [2]) W 1608 r. podziału, mimo poczynionych pomiarów, nie przeprowadzono; że jednak stało się to w latach najbliższych, świadczy o tem rejestr szosowy ze wsi z 1631 r. (ks. 111). [3]) Ks. 26, str. 441, kontrakt dzierżawny z 15. I. 1627 i ks. 191, str. 67—70, kontr. z 1635 r. (obacz: Dodatek, Nr. 5). [4]) Ks. 191, str. 70. Inwentarz z 1634 roku, dołączony do umowy dzierżawnej.

mieścia[1]). Czynsz (zapewne emfiteutyczny) z jednego ogrodu wynosi 3 zł. Osadników, dzierżących te ogrody, jest 47[2]).

d) Role dworskie. Obszaru ich nie znamy dokładnie. Spisane są w inwentarzu w dwu kompleksach: jeden obejmuje siedem, drugi trzy parcele. Na każdym z nich można było wysiać około 13 kłód zboża. Zajmowałyby zatem 1 do 2 łanów[3]).

e) Łąki. Siedm łąk „brzeżnych" dostarczało rocznie po jednym stogu siana, z czterech „błotnych" trzy dają po dwa, jedna po jednym stogu rocznie. Razem 14 stogów siana[4]) na rok.

f) Ponadto należały do folwarku dwa szynki. Jeden we wsi samej dawał 4 zł. czynszu rocznego, a od łąki i półka przy nim płacił szynkarz dalszych 4 zł. Drugi szynk, w nowej osadzie, dawał 5 zł. czynszu rocznego.

Dochody roczne z Biłohorszczy, nie licząc czystego dochodu z łanów i łąk dworskich[5]), przedstawiałyby się z początkiem i z końcem okresu następującego:

	1624	1635
czynsze, kury i jaja z 7¼ łanu roli[6])	20 zł. 1½ gr.	20 zł. 1½ gr.
robocizna z tych łanów[7])	224 zł. 22½ gr.	290 zł. —
czynsz zastępczy z półłanku	12 zł. —	12 zł. —
czynsze, kury i jaja z 11 zagród[8])	7 zł. 18 gr.	7 zł. 18 gr.
robocizna z tychże[9])	91 zł. 20 gr.	114 zł. 12 gr.
ogrody w nowej osadzie	139 zł. 15 gr.	139 zł. 15 gr.
czynsze z szynków	13 zł. —	13 zł. —
Razem	508 zł. 17 gr.	596 zł. 16½ gr.

[1]) W kontrakcie wymienia się wyraźnie folwark szpitala św. Stanisława „na kraju przedmieścia podle pana Gulińskiego folwarku... ze wszystkimi także rolami, czynszami i z łąkami, jako się ciągną od przedmieścia aż za Biłohorszcze, które szpitalowi prowizorowie miastu odstąpili". [2]) Dwu z nich zajmuje po 3 ogrody, pięciu po 2, dwudziestu po jednym, jeden półtora ogrodu, siedemnastu po pół, a dwu po ćwierć. [3]) Kłoda żyta około 215 kg., pszenicy około 245 kg. (Hoszowski: „Ceny we Lwowie", str. 65). Ogółem zatem wysiać można było około 60 q zboża na całym obszarze dworskim. [4]) Stóg siana w naszym okresie przedstawia wartość 20 zł. [5]) Obliczenie czystego dochodu z ról i łąk dworskich (po odliczeniu darmej robocizny), bez znajomości zbiorów ówczesnych, ilości robocizny zużytej w robotach w polu i innych wydatków w gotówce lub naturze, nie da się przeprowadzić. [6]) Czynsze z 7¼ łanu (po 1 zł. 18 gr.): 11 zł. 18 gr.; 29 kur po 5 gr.: 4 zł. 25 gr.; 435 jaj po 15 gr. za kopę (wedle rachunków szpitalnych z r. 1631—33): 3 zł. 18½ gr. [7]) 7¼ łanu po 31 zł. wzgl. 40 zł. wartości robocizny z łanu. [8]) Czynsze z 11 zagród: 4 zł. 12 gr.; 11 kur: 1 zł. 25 gr.; 165 jaj 1 zł. 11 gr. [9]) Robociznę z obu rodzajów zagród liczymy bez różnicy po 8 zł 10 gr. wzgl. 10 zł. 12 gr. (to jest po 1 dniu tygodniowo piechotą).

Tak więc dochody roczne z Biłohorszczy i przyłączonych do niej obszarów [1]), nie licząc czystego dochodu dzierżawcy z łanów i łąk dworskich oraz darmego opału z lasów miejskich, zastrzeżonego w kontrakcie [2]), wynoszą, wedle naszych ostrożnych obliczeń, z początku okresu około 500 zł, z końcem przynajmniej 600 zł. Tymczasem w latach 1624—1626 otrzymuje miasto czynszu dzierżawnego po 300 zł., od 1627 do 1629 po 300 zł. i 20 kłód owsa (względnie 32 zł. w gotówce), od 1630 do 1634 po 316 zł. i 64 zł. za owies, w kontrakcie zaś z 1635 roku ustanowiono czynsz dzierżawny na 400 zł. Niski stosunkowo czynsz dzierżawny tłumaczy się tem, że dzierżawcą był Aleksander Ubaldini, ławnik a od 1633 rajca lwowski, a zatem człowiek, stojący w bliskich stosunkach z radą. Od 1635 r. obejmuje dzierżawę, w miejsce rajcy Aleksandra, ławnik Jan Ubaldini.

W kontraktach dzierżawnych [3]) zastrzega sobie miasto prawo do *spaśnego* od żydów (3 zł. 6 gr.), jednego zagrodnika, „którego opatrzą (rajcy) sposobnego dla dozoru lasu, między granicą od Rudnego i Zimnej Wody pod dworem leżącego“, oraz łąkę zupełną szpitala św. Stanisława ku Rzęsnej, którą „ma wypuścić (dzierżawca) lonerji dla sprawienia siana“. Ostatnie zastrzeżenie odpada w roku 1635. Ma też dzierżawca pilnować zapustu i łęgu, korzystać „skromnie“ z lasu po drugiej stronie dworu na dworskie potrzeby i naprawy budynków, utrzymywać budynki w dobrym stanie, ogrodzić gumno i oborę, sporządzić inwentarze, przyczyniać poddanych, wprawiać ich w „porządną robotę“, zawiadywać osobiście „czeladzią i inszemi nakłady dworskiemi“ oraz sprawować sądy nad poddanymi w mniej ważnych sprawach.

Miasto zaś zobowiązuje się w razie najazdów „żołnierskich, albo inszych służałych ludzi“ udzielić mu pomocy. W razie zniszczenia plonów przez szarańczę, ogień lub grad, czy też wskutek najazdu nieprzyjacielskiego lub „powietrza“ mógł żądać darowania części czynszu dzierżawnego.

Wieś wydzierżawiano zwykle na trzy lata (w 1635 roku na sześć lat). Z wygaśnięciem dzierżawy oddać powinien dzierżawca grunta w części obsiane (oziminą), bez żądania zwrotu wydatków na obsiewy, a także za budynki dobudowane z materjału miejskiego i pracą pod-

---

[1]) Prócz Biłohorszczy wymienia umowa dzierżawna: pasiekę Teniowiczowską z łąkami, pasiekę Peczkowską z rolami, łąkę Gulińskiego, rolę Czochrowską i folwark szpitala św. Stanisława. [2]) 20 wozów chrustu rocznie. [3]) Kontrakt z roku 1627 i 1635 w ks. 26 i 191, oraz z r. 1630 (ks. 190, str. 121) identyczny z poprzednim (z 1627).

danych nie mógł żądać wynagrodzenia. Na rumację otrzymywał sześć tygodni czasu.

Prócz Biłohorszczy dzierżawi też Ubaldini dodątkowo pole i łąkę biłohorską, odstąpioną miastu „za pewnym kontraktem" przez Walentego Szulca, za czynszem rocznym 20 zł. W ostatnim roku czynsz ten mieści się w ogólnym czynszu dzierżawnym.

Zamarstynów, Wolica i Porzecze. Zamarstynów założono na 12 łanach, Wolicę i Porzecze na 5 łanach drugiego nadania. Łany te, sprzedane w dzierżawę wieczystą Janowi Sommersteinowi (1423 r.) i dzięki niemu skolonizowane (stąd *Sommersteinhof*), przeszły w roku 1566 w ręce szlacheckie (wojewody Sieniawskiego) i dopiero po długich procesach odzyskało miasto drogą wykupna wieś samą i przysiółki. W 1604 roku wykupiło miasto $^2/_3$ [1]), w 1614 r. resztę tej posiadłości [2]).

Stan wioski około roku 1615 [3]) przedstawiał się następująco:

a) Role poddanych zajmowały $8^3/_8$ łana. Osadników na nich było 23 z tych jeden zajmował $^3/_4$ łana, 9 po półłanku, 12 po ćwierci, jeden zaś półćwierci łana. Większość płaci czynsz zwykły (1 zł. 18 gr. z łanu), a tylko pięciu siedzących na półłankach i dwu ćwiertników (razem z 3 łanów) o połowę niższy. Dają 4 kury z łanu, o jajach nie ma wzmianki, robociznę odprawiają jak w innych wsiach miejskich [4]).

b) Zagród na Zamarstynowie było 14, osadników na nich 13 (jeden z nich na dwu zagrodach). Ośmiu zagrodników płaci po 15 gr. czynszu od zagrody i po 2 kury, jeden daje z dwu zagród 24 groszy i 2 kury, dwu po 9 gr. czynszu i po 1 kurze prócz zwykłej robocizny. Dwu zagrodników (czy też dzierżawców zagród) [5]) płaci czynsz zastępczy wzgl. dzierżawny w wysokości 3 wzgl. 2 zł. rocznie.

---

[1]) Ks. 22. [2]) Ks. 23. [3]) W fasc. 74, pod Nr 91 posiadamy zestawienie rolników, czynszów i kur ze wsi Zamarstynowa, Wolicy i Porzecza bez daty. Że jednak imiona i nazwiska poddanych niewiele różnią się od tych w inwentarzu z 1607 roku (ks. 22), a odnoszą się już nie do części Zamarstynowa ale do całej posiadłości, możemy bez większej omyłki ustalić datę tego dokumentu na rok po wykupnie ostatniej części Zamarstynowa. Na ten, zdaje się, inwentarz powołuje się umowa dzierżawna z 1621 r. (ks. 190, str. 105), a w takim razie datę możnaby określić zupełnie dokładnie (1616 r. 13. I.). [4]) W umowie dzierżawnej z 1621 r. (ks. 190, str. 105—108) znajdujemy pod tym względem następujące postanowienie: „Robociznę poddani z tych wsi, jeden dzień w tydzień, począwszy od wschodu słońca, powinni oddawać, a jeśliby który nie chciał, tedy ten co pieszo robi po gr. 6, a z ćwierci po gr. 12 płacić będą powinni". A zatem już w 1621 r. robocizna z ćwierci wynosiła tu 1 dzień pociężą w tydzień. [5]) Jedną zagrodę zajmuje Jan Krypka, były młynarz, drugą Wojciech Wajdolt, mieszczanin. Przemawiałoby to raczej za stosunkiem dzierżawnym.

c) Łanów dworskich tamże było dwa. Poza tem należały do dworu trzy łąki mniejsze i jedna większa, ogród dworski, obora, dwa stawki i czynsze z młyna mniejszego zamarstynowskiego (40 zł. rocznie) oraz szynku (5 zł.)[1]).

d) Na Porzeczu było zagród 11, osadników na nich dziesięciu, z tych jeden na dwu zagrodach, jeden na półtora, jeden na połowie zagrody, siedmiu posiadało po jednej zagrodzie. Jeden płacił od jednej zagrody czynsz zastępczy po 6 zł. rocznie, reszta odrabia zwykłą robociznę, daje po 15 gr. czynszu i po 2 kury od całej zagrody.

e) Na Wolicy zagród było 29 i tyleż zagrodników, każdy na całej zagrodzie. 27 zagrodników daje czynsz 15 gr. i po 2 kury od zagrody, jeden tylko 10 groszy i 1 kurę, jeden wreszcie 1 zł. czynszu rocznego, bez kur. Robocizna jak zwykle.

Stan ten pozostanie miarodajnym i przy obliczeniu dochodów z Zamarstynowa w naszym okresie wobec braku pewnych danych z naszych lat[2]). Na zmiany, jakie zaszły w tym stanie w ciągu badanego okresu, zwrócimy uwagę nieco niżej. Nie są one istotne, a w każdym razie wpłynąć mogły nieznacznie tylko na dochodowość wsi z końcem okresu. I tutaj, szacując dochody z tej posiadłości, pominiemy czysty dochód z tych źródeł dochodu, dla których oszacowania brak nam źródłowej podstawy. Na dochody te składały się:

	1624	1635
czynsze i kury z 8 3/8 łana roli[3])	16 zł. 15 gr.	16 zł. 15 gr.
robocizna z tych łanów	259 „ 19 „	335 „ — „
czynsze i kury z 12 zagród na Zamarstynowie[4])	8 „ 22 „	8 „ 22 „
robocizna z tychże	100 „ — „	124 „ 24 „
czynsze dwu zagród bez robocizny	5 „ — „	5 „ — „
młyn i szynk na Zamartynowie	45 „ — „	45 „ — „
czynsze i kury z 10 zagród na Porzeczu[5])	8 „ 10 „	8 „ 10 „
robocizna z tychże	83 „ 10 „	104 „ — „
czynsz zastępczy z 1 zagrody tamże	6 „ — „	6 „ — „
czynsze i kury z 29 zagród na Wolicy[6])	24 „ — „	24 „ — „
robocizna z tychże	241 „ 20 „	301 „ 18 „
Razem	798 zł. 6 gr.	978 zł. 29 gr.

[1]) Fasc. 74, Nr. dok. 91, oraz ks. 190, str. 105—108. [2]) Niezupełnych i skąpych zapodań z rejestru szosowego z 1631 r. nie bierzemy tu pod uwagę. [3]) Czynsze: 11 zł., 33 kury: 5 zł. 15 gr. [4]) Czynsze: 5 zł 12 gr, 20 kur: 3 zł. 10 gr. [5]) Czynsze: 5 zł., 20 kur: 3 zł. 10 gr. [6]) Czynsze: 14 zł. 25gr.,55 kur: 9 zł. 5 gr.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, dochody z Zamarstynowa były znacznie pokaźniejsze niż z Biłohorszczy. Prócz roli dworskiej, łąk, ogrodów i stawków oraz 60 wozów drew opałowych [1]), lub sześciu buków z lasów miejskich [2]), oddawało tu miasto dzierżawcy także oborę dworską, czyli inwentarz żywy [3]). Tymczasem dobra te, z wyjątkiem części łąki wielkiej, przeznaczonej dla masztalni miejskiej, oddano w roku 1621 rajcy lwowskiemu Melcherowi Wolfowiczowi na 5 lat „na wydzierżenie" sumy 1000 zł, jaką ten rajca miastu pożyczył [4]). W ten sposób pominięto niewygodny przepis prawny, zakazujący rajcom dzierżawienia wsi miejskich, uzyskano dłuższy termin dzierżawy, oraz usprawiedliwiono niski czynsz dzierżawny [5]). Przed zakończeniem zaś pięcioletniego okresu uzyskał dzierżawca już świeży kontrakt na dalsze trzy lata z czynszem zawsze jeszcze zbyt niskim: 300 zł. rocznie. Gdy zaś 40 mężowie protestują przeciw małej podwyżce czynszu oraz wydzierżawieniu wsi *„sine scitu et consensu quadraginta virorum"* [6]), otrzymują odpowiedź, że stało się pod naciskiem Kampiana, głównego wierzyciela miasta [7]), oraz obietnicę, że *„post expirationem anni huius* wolno będzie *quadraginta viris* o tym mówić do pp. rajców". Widocznie „mowa" ta pozostała i po upływie roku bez skutku, skoro dzierżawa trwa nadal na tych samych warunkach, a w 1631 roku [8]), przekształca się nawet w dzierżawę dożywotnią [2]), którą tylko wobec protestu pospólstwa zastąpiono nową, opiewającą na dalsze 3 lata. Dopiero w 1635 r. (po śmierci Melchera Wolfowicza), oddano wioskę w dzierżawę mieszczaninowi Gidielczykowi z czynszem 400 zł. rocznie.

Jednakże nie tylko niski czynsz i godność radziecka dzierżawcy czyniły Melchera Wolfowicza niemiłym 40 mężom. Dzierżawca bowiem,

---

[1]) Umowa z 1621 r. [2]) Ks. 29, str. 408/II: „*Advitalitas* D-no. Melcher Wolfowicz na Zamarstynów" z dnia 18. III. 1631. [3]) Ilości, oddanego dzierżawcy, inwentarza żywego nie znamy, posiadamy natomiast spis inwentarza w oborze Brzuchowickiej z 1607 r. Było tam 6 krów dojnych, 2 jałowe, 2 dwuletnie, 3 jednoroczne jałowiczki, 3 byczki jednoroczne, 17 kóz, 3 kozły, 8 koźląt, 26 kur, 1 kogut, 11 świń, 2 kiernozów, 11 prosiąt (ks. 22). [4]) Ks. 190, str. 105. [5]) Niski czynsz uważali rajcy za stosowne wytłumaczyć w samym akcie umowy dzierżawnej. Czytamy w niej: „i aczkolwiek przerzeczone wsie większą przedtem arendę wynosiły, jednak wzgląd mając na prace wielkie i posługi życzliwe przez pomienionego Pana Melchera Szolc-Wolfowicza miastu w pomnażaniu prowentów miejskich czynione, także też staranie wielkie i dozór i pilność około poprawy miasta przez funkcję urzędu lonerskiego podejmowane: więc, iż inni arendarze co rok znaczne defalcacje miastu czyniły, dlatego na taką arendę po 200 złotych co rok bez wszelakiej defalcacjej pomienionym małżonkom albo też ich potomkom miasto zgodnie pozwoliło". [6]) Ks. 331. r. 1626/12. [7]) Ibid.: Jest to *sine detrimento Reipublicae*, bo, iż pan Campian, jako *obligatiorus et possessor in anno praesenti strindował*, wolno mu to było". — Strindować znaczy prawdopodobnie tyle, co oddać na czynsz czyli stręd. [8]) Ks. 190, str. 242.

korzystając z długoletniej dzierżawy, „zatyłki poddanych miejskich w Zamarstynowie poskupował i na nich wioskę sobie osadził“ [1]). Potwierdzeniem niejako tego zarzutu byłby rejestr szosowy z 1631 roku, który wylicza na Zamarstynowie tylko 20 rolników na 7 łanach (zamiast 8 3/8 łana), na Wolicy i Porzeczu tylko 31 osadników na 33 zagrodach, natomiast wymienia 8 zagrodników na ośmiu zagrodach „pańskich“ oraz, że łan między Porzeczem a Wolicą trzyma Malcher Wolfowicz! [2]). Ten łan między Porzeczem a Wolicą, uzyskany widocznie przez redukcję zagród na Wolicy i Porzeczu, oraz owe zagrody „pańskie“, osadzone, być może, na brakującym łanie zamarstynowskim, stanowiły zapewne te grunta, które, zdaniem 40 mężów, należało odebrać od potomków pomysłowego dzierżawcy [3]).

Kosznarówka. Jest to folwark przedmiejski, zajmujący pięć względnie pięć i pół [4]) łanów „handlowskich“. Odkupił go od szlachcica Dąbrowskiego z końcem 1613 roku Dr. Marcin Novikampian [5]) (podówczas ławnik lwowski) za 3600 zł, a już w następnym roku odstąpił miastu za cenę kupna [6]). Folwark, przynoszący w pierwszych latach po wykupnie znaczne dochody [7]), zaniedbano [8]), potem rozparcelowano, dwór zaś kazali rajcy rozebrać i przewieźć do wsi radzieckiej Zubrzy [9]). Parcele rozdano mieszczanom lub też poddanym za czynsz zwykły dzierżawny lub emfiteutyczny. Dochody z folwarku kosznarowskiego dawały w

	r. 1624	1635
a) dwór kosznarowski z grzędami i sadem [10])	12 zł	20 zł
b) pole za lasem kosznarowskim [11])	12 zł	12 zł
c) pole kosznarowskie [12])	30 zł	25 zł
d) zagrody [13])	8 zł	14 zł
e) trzy „lokacje“ emfiteutyczne [14])	6 zł	6 zł
Razem	68 zł	77 zł.

[1]) Ks. 295. Sesji drugiej w r. 1634 (12. VII.) punkt 12. [2]) Ks. 111. [3]) Ks 295. Ses. II. r. 1634. p. 12: „...Prosi *communitas*, aby tego rewizja była i grunta miejskie, które się tam najdą, odebrane na miasto były od potomków nieboszczykowskich“. [4]) Pięć wedle kontraktu kupna-sprzedaży z 1613 r. (*acta consularia* t. 24. str. 1399. akt 1240), pięć i pół wedle „sta łanów inwentarza głównego“ z 1607 r (Ks. 22). [5]) Act. cons. t. 24. str. 1399. akt 1240. [6]) Act. cons. t. 25. str. 13. akt 12. [7]) W 1615: 150 zł, w 1616: 140 zł (Ks. 23). [8]) Ks. 331. r. 1621/28. [9]) Ks 248. Nr. d. 17. r. 1622, punkt skargi 40 mężów 9: „Iż PP. rajcy, mając *pro contentatione officiorum suorum* wieś Zubrzę i Sichów, do tej wsi Zubrzy z folwarku kosznarowskiego, za własne pieniądze miejskie kupionego i zapłaconego, dwór znaczny i kosztowny z wielkim budowaniem rozebrali i zawieźć kazali“. [10]) Dzierżawi go do 1626 mieszczanin Oryniec, od 1627 pop sichowski za czynsz 16 zł, od 1634 roku dzierżawcy (chłopi z Ko-

Widzimy zatem, że parcelacja folwarku nie wpłynęła dodatnio na dochodowość. Folwark, który w 1615 roku nierozparcelowany dawał 150 zł, teraz nie daje nawet połowy tej sumy.

Kleparów. Założony na 12 łanach przez Stano Kloppera, mieszczanina lwowskiego w 1419 r., wykupiony został od potomków jego przez miasto w latach 1533—35 [1]). Na jednym z owych łanów zastajemy w naszym okresie folwark arcybiskupi [2]), dwa zaś czynszują do szpitala św. Ducha [3]). Jeszcze w roku 1616 był tam folwark, zajmujący 3 1/2 łana ziemi dworskiej [4]). W naszym okresie folwark rozparcelowano między poddanych, robociznę zaś używa miasto na publiczne potrzeby. Zmiana ta stała zapewne w związku z założeniem folwarku na Biłohorszczy.

W latach 1626—27, do których posiadamy szczegółowe inwentarze, stan Kleparowa przedstawiał się następująco:

a) Role poddanych zajmowały 6 1/2 łana, osadników na nich było 22. Jeden łan („sołtysowski") z dwoma osadnikami posiadał wolność od czynszów, a zapewne i od robocizny. Z pozostałych 20 poddanych dziesięciu siedzi na ćwierciach, trzech na całych półłankach, na dwu półłankach, nierozdzielonych jeszcze, siedzi po dwu osadników, trzech wreszcie posiada zaledwie po 1/6 łana. Czynsz dają zwykły i po 4 kury z łanu, tylko jeden z poddanych zamiast 24 gr. płaci z półłanku po 1 zł 6 gr rocznie.

b) Zagród było 15 [5]), osadników na nich 21. Jeden tylko posiada dwie zagrody, 6 po zagrodzie całej, 14 po pół zagrody. Na zwykłych warunkach poddańczych (czynsz, kury i robocizna) siedzi 12 zagrodników na ośmiu zagrodach. Czynsz od całej zagrody 15 gr, 24 gr, a nawet 1 zł 10 gr, do tego po jednej lub dwie kury. Sześciu zagrodników, każdy na pół zagrodzie, okupuje powinności poddańce za czynsz roczny 6 zł od całej zagrody. Cztery wreszcie zagrody oddane są w dzierżawę za czynszem od 2 do 4 złotych.

---

zielnik) prócz 20 zł. czynszu zobowiązali się „na rok 80 pieńków sadzić, to jest gruszek, jabłek, płonek, a które już osadzone są przez innych gospodarzy te powinni szczepić. Do koszenia siana i zbierania, równo z drugimi sąsiadami przyobiecali wychodzić". (Ks. 190. str. 254). [11]) Dzierżawca: pop sichowski. [12]) Dzierżawią żydzi z Kulparkowa; czynsz 25 zł od roku 1628. [13]) Dwie do 1630 roku po 4 zł czynszu każda, potem przybywa trzecia z czynszem 6 zł. [14]) Są to pasieki i ogrody z czynszem po 2 zł każda. Czynsz z nich wybiera się wraz z innymi czynszami emfiteutycznymi z przedmieść.

[1]) Ks. 22. [2]) Ks. 122. [3]) Ks. 163. [4]) Ks. 164. [5]) Ilość całych zagród ustaliliśmy z pomocą rejestru szosu z 1631 r. (Ks. 111), za dokładność jednakże ręczyć nie możemy.

c) 2½ łana pól bełzkich, dawnej roli dworskiej, rozparcelowano między rolników i zagrodników. Posiada je niemal każdy z poddanych, przynajmniej po jednym stajaniu. Czynsz od stajania wynosi 1 zł i 1 kura, czyli 18 zł i 18 kur z łanu.

d) Podobnie oddawano poddanym łąki w dzierżawę, jak też inne grunta. Łąk całych było trzy po 3 zł czynszu z każdej, od jednej łączki płacił zagrodnik 24 gr, były zaś skotnik dawał 18 gr. czynszu.

e) Wreszcie tamże na Kleparowie były trzy winnice: handlowska, wolna od czynszu, hazowska z czynszem 2 zł rocznie oraz szembekowska albo miejska z czynszem 10 zł rocznie.

Ogólne dochody z Kleparowa przedstawiały się zatem następująco:

	dochody pieniężne	robocizna	
	1624—1635	1624	1635
czynsze i kury z 5½ łanów roli [1])	12 zł 26 gr		
robocizna z tychże		170 zł 15 gr	220 zł
czynsze i kury z 8 zagród [2])	8 „ 7 „		
robocizna z tychże		66 „ 20 „	83 „ 6 gr
czynsze zastępne z 3 zagród	18 „		
czynsze dzierżawne z 4 zagród [3])	11 „		
czynsze i kury z pól bełzkich [4])	52 „ 15 „		
czynsze z łąk i skotnika	10 „ 12 „		
czynsze z winnic	12 „		
Razem	125 zł	237 zł 5 gr	308 zł 6 gr

Dochody pieniężne z Kleparowa wynosiły zatem okrągło 125 zł., wybierano zaś przeciętnie 104 zł. 10 gr. rocznie, najmniej 76 zł. 6 gr. (1624 r.), najwięcej 117 zł. 19 gr. (1626 i 1627). Znacznie więcej korzyści ciągnęło miasto w postaci robocizny, która wedle naszego oszacowania przedstawiała w roku 1624 wartość 237 zł. 5 gr., w ostatnim roku naszego okresu przynajmniej 308 zł. 6 gr. Używano jej do robót przy naprawie dróg, do łamania kamienia, palenia wapna, wożenia wapna, cegieł i drew do miasta oraz do innych robót publicznych. Z procesu Kampiana wiemy, że raczej była nadużywaną niż zaniedbywaną. Za czasów lonerskich wspomnianego rajcy cała niemal robocizna, należąca się miastu, szła na jego własne potrzeby. Uprawiał

[1]) 9 zł 6 gr czynsze i 22 kury: 3 zł 20 gr. [2]) Czterech zagrodników, każdy na pół zagrodzie, daje po 20 gr czynszu i 1 kurze, trzech po 24 gr i kurze od całej zagrody, czterech po 7½ gr i ½ kury od ½ zagrody każdy, jeden od zagrody 15 gr i kurę. Razem 6 zł i 17 gr czynszu i 10 kur (1 zł 20 gr). [3]) Blecharz dzierżawi zagrodę za 4 zł czynszu, inny dzierżawca daje 5 zł czynszu za dwie zagrody, trzeci zaś 2 zł za jedną zagrodę. [4]) Czynsz 45 zł i 45 kur czyli 7 zł 15 gr.

nią pola swoje w Skniłowie, kosił, żął, zwoził na folwark urodzaje, drwa w lasach miejskich rąbał i zwoził do blechu swego, cegielni, folwarku w Skniłówku lub w Białej Cerkwi. Gdy zaś jednego dnia czego nie dorobili, następnego robić kazał, a w razie oporu bydło poddanych zagarniał do Skniłowa [1]).

Inne dochody z posiadłości. Od Żydów przedmiejskich pobiera skarb miejski po 2 grzywny (3 zł. 6 gr.) rocznie „spaśnego" za pastwisko w Biłohorszczy.

W 1635 roku zebrało miasto z pola, obsianego nad pełczyńskim stawiskiem, 31 1/2 kopy owsa (po omłocie 60 1/2 półmiarków ziarna [2]) wartości 24 zł. 6 gr.; w tymże roku ze sprzedaży hreczki z r. 1634 uzyskano 4 zł. Obie te sumy wpisaliśmy razem ze „spaśnem".

Z Woli Hołoskiej płaci p. Nossowski miastu 4-tą część czynszu ziemnego z 4 3/8 łana (po 12 gr) wedle umowy (z 1616 r.) między ławnikami a poprzednim dziedzicem p. Czernieckim. Kwota to nieznaczna (1 zł. 22 1/2 gr.), wskazuje jednakże na pewne uprawnienia miasta na Hołosku. Podobno i część robocizny poddanych hołowieckich szła na potrzeby miejskie, spotykamy bowiem wydatki na posłańców po gromadę hołowiecką, a wśród delegatów wsi, wysłanych w 1635 roku do króla ze skargą na zarząd miejski z powodu podwyższenia ilości robocizny, znajdują się też wysłańcy Hołoska.

Wydatki na wsie i łąki są prawie żadne (przeciętnie 12 zł. 6 gr.). Nakłady na folwarkach czynił dzierżawca, czerpiąc materjał budolcowy z lasów miejskich, robotnika darmego z pośród poddanych. Tylko dzierżawca Zamarstynowa bierze cegłę z cegielni miejskiej na potrzeby dworu, a w 1627 r. zapłacono chłopom kosznarowskim 4 zł. za zniszczenia, spowodowane kopaniem rowu dokoła lasu kosznarowskiego. W Biłohorszczy i w Zamarstynowie posiadało miasto łąki własne, z których zbierano siano na potrzeby masztalni miejskiej. Sprawianiem siana zajmowali się poddani miejscy a tylko za dozór podczas kośby i za straż koło siana płaciło miasto nieznaczne wynagrodzenia. Poza tem w latach 1633 i 1634 zapłacono szpitalowi św. Stanisława po 34 zł. 20 gr. czynszu należnego za łąkę w Biłohorszczy.

---

[1]) Ks. 248: akt 38 (zeznania świadków). [2]) Licząc z kopy 100 kg. omłotu, otrzymamy: 1 kłoda = 4 q (wedle Hoszowskiego: „Ceny we Lwowie", str. 65 kłoda zawierała tylko 215—245 kg. zboża).

Stawy.

Stawów było w XVII w. w okolicy Lwowa znacznie więcej niż dzisiaj. Pełtew i inne drobne rzeczki spełniały daleko szlachetniejsze zadania, jak dzisiaj. Wylewy rzek, a nawet znaczniejsze powodzie zdarzały się dość często. Liczne młyny zawdzięczały im siłę popędową, rybacy cechu lwowskiego swą egzystencję, a rajcy smaczne potrawy na święta. Stawy zaś powstawały zwykle przy młynach. Wsparta groblami rzeka tworzyła przed młynem stawy jako regulatory przepływu wody i zarazem sadzawki rybne. Były też stawy niezależne od młynów za furtą miejską, obok Bernardynów, pod pasiekami, a nawet na rurach wodociągów miejskich[1]). Młynów natomiast bez stawów nie spotykamy. Pod względem gospodarczym stanowią stawy odrębną (od młynów) jednostkę. Tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia w umowie należało użytkowanie stawu do dzierżawcy młyna[2]). Zresztą wydzierżawia je miasto osobno, lub też we własnym zarządzie organizuje połów ryb. W ostatnim wypadku wpisywano do ksiąg miejskich tylko gotówkę uzyskaną ze sprzedaży ryb, nie użytych na potrzeby miejskie (na obsyłania, uczty, czy też dla rajców na święta), to też wyjątkowo tylko dochody pokrywają wtedy koszta połowu[3]).

Połowy ryb na większą skalę, połączone ze spustem stawów, odbywały się na poszczególnych z nich w odstępach trzechletnich. Młyn w czasie spustu stał przez kilka tygodni nieczynny, młynarz wobec tego potrącał sobie przy płaceniu czynszów stosowną kwotę tytułem odszkodowania. Tego rodzaju wydatek należał do najczęstszych, poza tem utrzymywano straż ryb przed spustem stawu, opłacano „grubarzy“ pracujących nad „rozerwaniem“ grobli przed połowem, oraz nad zastawieniem „przyrwy“ po dokonanym połowie, wynagradzano rybaków, zajmujących się połowem, kupowano sieci, włoki i inne przyrządy rybackie, wreszcie (jak w r. 1630) „ryby na rozpłód“.

---

[1]) Ks. 27, kartka 63—67. [2]) Pełczyńskie stawy od 1624—27 w ręku Kampiana, dzierżawcy młynów pełczyńskich, brzuchowickie w kasie królewskiej. [3]) Ze sprzedaży ryb własnego połowu uzyskało miasto w 1624 r.: 30 zł. 15 gr. (spust stawu kleparowskiego i zamarstynowskiego); 1627: 3 zł. 28⅚ gr. (stawy na rurach i pod pasiekami); 1631: 6 zł. 15 gr. (40 linów ze stawu pod pasiekami); 1634: 36 zł. 11 gr. (pod prochownią); 1635: 22 zł. (pod młynem Gubiwody). — Z dzierżawy stawów pełczyńskich w latach 1624 do 1627 uzyskuje miasto po 50 zł. rocznie (oddane na „wytrzymanie“ długu Kampianowi a dochodów tych w księgach rachunkowych pisarz nie wpisuje); dzierżawa stawu za furtą daje w 1624 r. 60 zł.; stawu kosznarowskiego (1625): 15 zł; zamarstynowskiego (1627): 14 zł.; wróblęcego (1628): 23 zł.; kleparowskich dwu (1631): 30 zł; jednego (1635): 15 zł.; wreszcie pięciu stawów (4 pełczyńskich i pod Bernardynami) 310 zł. w 1630 r. a 320 zł. w r. 1633.

Dochody wpływające w gotówce ze stawów dawały rocznie przeciętnie po 98 zł. 24 gr., w dwu latach (1630 i 1633), gdy oddano w dzierżawę spusty pięciu stawów, nawet ponad 300 zł. Wydatki czyniły przeciętnie 16 zł. 22 gr. rocznie tak, że czysty zysk, nie licząc ryb, zużytych na wewnętrzną potrzebę miasta, wynosił 82 zł. 2 gr.

Lasy.

W pierwszych wiekach istnienia (XIV i XV), otrzymało miasto znaczne przestrzenie leśne. Większość ich należy do dóbr kasy królewskiej, ale i kasa miejska posiada ich pod dostatkiem. Wielkie obszary leśne koło Biłohorszczy, mniejsze w Kleparowie i na łanach kosznarowskich dostarczały miastu budulca i drzewa opałowego, a dochody te, płynące w naturze, trudno uchwycić w cyfry. Że jednak korzystano z nich dla potrzeb publicznych i prywatnych nie bardzo „skromnie“ w pierwszych dziesiątkach XVII st. to pewne. Sama „ordynacja drew“, czyli przydział opału z lasów miejskich rajcom, urzędnikom i sługom miejskim, wynosiła rocznie około 200 wozów, każdy „po 20 kloców dobrych“ [1]). Ponadto dostarczały lasy drew do ratusza na opał. Stąd czerpano drwa do wszystkich cegielni miejskich dotąd, dopóki wyrąbany las nie trzeba było ochraniać. Dodajmy tutaj materjał budowlany na naprawę budynków miejskich mieszkalnych, handlowych i publicznych, na ich budowę, na budowę i naprawę budynków przedsiębiorstw miejskich (młynów, blechu, prochowni, łaźni, kapnicy i innych) tudzież zużycie ich na opał dla tychże, wreszcie owe 20 wozów w Biłohorszczy a 60 w Zamarstynowie, krom „skromnego“ użycia na budulec i opał dla potrzeb dworu — to napewno nie będzie za dużo jeżeli ogólne zapotrzebowanie drzewa, pokrywane z lasów miejskich, oznaczymy na 1000 wozów rocznie a wartość tegoż na 500 zł. [2]).

W rzeczywistości wyrąb był znacznie większy, a gospodarka leśna, w początkach XVII w. bodaj, wybitnie rabunkowa. Trzebienie lasów *ad privatum usum* była to *antiqua consuetudo* panów radziec. Trudno ich od tego powstrzymać. Skargi z tego powodu zanoszono nawet przed sąd królewski [3]). I w naszym okresie nie lepiej [4]). Prawda, zaczęto myśleć już o zapustach leśnych (Biłohorszcze, Kleparów), o ochro-

---

[1]) Obacz wydatki osobowe na zarząd główny i skarbowy. [2]) Oszacowano na podstawie zakupów cegielni. [3]) Ks. Złota, dekrety z lat 1604, 1607 i 1616, str. 173—207. [4]) Ks. 331, r. 1624/8: „Lasy bardzo spustoszone, upraszają 10 virowie, aby takowe lasy w lepszym dozorze zostawały, gdyż leśni ladajacy, albowiem różnym obcym ludziom one sprzedawają i... pustoszyć dają“. 1625/29: „Leśnemu

nie granic leśnych i lasu przed niebezpieczeństwem ognia[1]), powiększa się ilość leśnych (Biłohorski od 1627), którym srogo nakazuje się „grabić" chłopów, a nawet rajców i ławników[2]) i wyznacza się wynagrodzenie po 1 gr. od siekiery zagrabionej, cegielnia nawet miejska kupuje drzewo na swe potrzeby, a mimo to poprawy nie zauważamy[3]). „Grabić", nie łatwa to była sprawa o ile zebrało się więcej chłopów. Syn leśnego brzuchowickiego przy pełnieniu straży został w 1634 r. zamordowany.

Równie niebezpiecznem było przeciwić się rajcy. Co znaczył leśny wobec możnego rajcy, dowiadujemy się z procesu kampianowskiego. Leśny poprostu boi się zaczepiać poddanych „ojca" i „stróża" dochodów miejskich, a gdy to czyni „lentwójt" biłohorski, porywają go w nocy hajducy burmistrzowscy, więżą i biją, a pan Kampian, który kroci dorobił się na gospodarowaniu dochodami miejskimi, nie gardzi 40 złotymi okupu od tegoż[4]). Niestety, tylko co do Kampiana mamy możność, dzięki procesowi, skontrolować jak dalece posunął się ów *privatus usus* lasów miejskich w naszym okresie. Za to dane te są bardzo bogate w szczegóły. Korzystając z klęski „powietrza" i nieobecności rajców — wyrąbywał Kampian nietylko lasy kasy miejskiej w Biłohorszczy, Kleparowie i na Kosznarówce, ale we wszystkich wsiach okolicznych kasy królewskiej i ławniczej, a nawet w Zubrzy i Sichowie, posiadłościach wspólnych panów kolegów. Rąbali mu poddani miejscy, odprawiając w ten sposów robociznę, poddani też zwozili mu drzewo do Skniłowa i Białej Cerkwi, lub do cegielni i blechu. A wyjeżdżał oddział Kampianowski eksploatacji leśnej *furą* w kilka lub kilkanaście nawet wozów odrazu. Było się na co patrzeć i bać się czego!

Wydatki na lasy (98 zł. 9 gr. przeciętnie) sprowadzają się do wynagrodzenia leśnych i robót ochronnych. Leśny kosznarowski otrzymuje po 12 gr. tygodniowo (20 zł. 24 gr. rocznie), kleparowski początkowo po 10 gr. (17 zł. 10 gr.), w roku 1627 i od 1629 również po 12 gr., wreszcie Biłohorski, ustanowiony w ostatnich 15 tygodniach 1627 r., po 15 gr. (26 zł.). W 1627 roku wpisał pisarz przez nieuwagę do księgi kasy miejskiej płacę 4 leśnych kasy królewskiej. Okop lasu

kosznarowskiemu 20 zł. płacą, a las spustoszony, proszą aby *inquisitio* była, kto spustoszył", obok radziecka odpowiedź: „Cegielnie w nim niemałe szkody uczyniły — pan Kanpian powiedział! Teraz p. rajcy nakazały, aby był okopany i pilnie strzeżony, leśnemu pogroziwszy".

[1]) W latach: 1627 i 28 przekopano rów dokoła lasu kosznarowskiego, 1631 dokoła kleparowskiego dla ochrony przed blechem. [2]) Dekret królewski z 1616 r. p. 5 (ks. Złota, str. 191—207. [3]) Świadczy o tem eksorb. z 1637 r. 23; „Las miejski w niwecz wysieczono..." (295 ks). [4]) Ks. 248 N. akt. 38. (r. 1628).

Tabl. 16. **Posiadłości ziemskie**

ROK	DOCHÓD									
	Biłohorsz. z łąką	Zamarstynów	Folwark Kosznarowski	Kleparów	Spaśne i łąka miejska	Wola Hołoska	Razem		Stawy	
	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2	Zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8		9	
1624	320-	200-	46-	76- 6	3- 6	1-23	647- 5	*77*	140-15	*142*
1625	320-	200-	67-	104-28	3- 6	1 22	696-26	*83*	65-	*66*
1626	320-	300-	66-	117-19	3- 6	1-20	808-15	*93*	50-	*51*
1627	352-	300-	70-	117-19	3- 6	1-23	844-18	*101*	67-29	*69*
1628	320-	300-	63-	104-	3- 6	1-23	791-29	*95*	23-	*23*
1629	320	300-	44-	95-17	3- 6		762-23	*91*		—
1630	550-	300-	71-	98- 7	3- 6		1.022-13	*122*	310-	*314*
1631	384-	300-	71-	117- 9	3- 6		880-23	*105*	36-15	*37*
1633	384-	300-	67-	114-28	3- 6	5- 8	869- 4	*104*	320-	*324*
1634	384-	300-	49-	102-20	3- 6		838 26	*100*	36-11	*37*
1635	400-	400-	100-15	99-15	31-12		1 031-12	*123*	37-	*37*
Średnio	368-15	291-	64-27	104-10	5-24	1- 9	835-25	*100*	98-24	*100*
procent	*39,4*	*31,1*	*7,0*	*11,4*	*0,4*	*0,1*	*89,4*		*10,6*	

kosznarowskiego kosztował w 1627 r. 195 zł. 23½ gr., w 1628 r. 53 zł. 29½ gr., okop kleparowskiego w 1631 roku: 77 zł. 8 gr. Ponadto w 1634 r. opłacało miasto dodatkowego strażnika leśnego (25 zł.).

Na ogół dochody pieniężne z posiadłości wynoszą przeciętnie 934 zł. 19 gr. rocznie, najmniej 761 zł. 26 gr. (1625), najwięcej 1332 zł. 13 gr. (1630 r.). Biłohorszcze daje 39,4% tych dochodów, Zamarstynów 31,1%, folwark kosznarowski 7,0%, Kleparów 11,4%, stawy 10,0%, reszta (0,5%) wpływa ze spaśnego i czynszów z Hołoska.

W wydatkach, wynoszących przeciętnie 127 zł. 7 gr. rocznie, przeważna część (77,4%) przypada na ochronę lasów, z których dochody w zestawieniu nie są wykazane, 13,2% na stawy, a tylko 9,4% na wsie i łąki. Ogółem stanowią wydatki przeciętnie 13,3% dochodów, najmniej 4,7% (1626 r.), najwięcej 38,2% (1627 r.).

Czyste dochody z posiadłości wynoszą zatem przeciętnie 807 zł. 12 gr. na rok, najmniej 564 zł. 4⅓ gr. (1627 r.), najwięcej 1226 zł. 1½ gr. (1630 r.); w ciągu okresu wzrastają tylko nieznacznie.

(dochody i wydatki).

D Y		W Y D A T K I								
R a z e m		Dwory i wioski	Łąka miejska	Ochrona lasu	Stawy	R a z e m		Stosunek wydatków do dochodów	NETTO	
Zł-gr	%2	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2		Zł-gr	%2
10		11	12	13	14	15		16	17	
787-20	*84*	17-		38- 4	12-	**67- 4**	*53*	*8,5*	**720-16**	*89*
761-26	*82*			38- 4	4-	**42- 4**	*33*	*5,5*	**719-22**	*89*
858 15	*92*			40-16		**40-16**	*32*	*4,7*	**817-29**	*101*
912-17	*98*	12-14		328- 3	7-26	**348 13**	*275*	*38,2*	**564- 4**	*70*
814-29	*87*	3-25	3-	118- 4	15- 1	**140-**	*110*	*17,2*	**674-29**	*84*
762-23	*82*		1-20	71 16	13- 6	**86-12**	*68*	*11,3*	**676-11**	*84*
1,332-13	*143*	2-	4-15	68-29	30-27	**106-11**	*84*	*8,0*	**1,226- 2**	*152*
917- 8	*98*	3-		144-26	26- 8	**174- 4**	*137*	*19,0*	**743- 4**	*92*
1,189- 4	*127*		37-24	67-18	35-16	**140-28**	*111*	*11,9*	**1.048- 6**	*130*
875- 7	*94*		38-19	92-18	17-25	**149- 2**	*117*	*17,0*	**726- 5**	*90*
1,068-12	*114*	4-15	6-29	72-24	20-11	**104-19**	*82*	*9,8*	**963-23**	*119*
934-19	*100*	3,27	8- 9	98- 9	16-22	127- 7	*100*	*13,3*	807-12	*100*
100		*2,8*	*6,6*	*77,4*	*13,2*	*100*				

II. Przedsiębiorstwa.

Poważną pozycję w dochodach i wydatkach miejskich stanowią przedsiębiorstwa. Wśród nich pierwsze miejsce tak co do ilości, jak też rentowności zajmują młyny. Ilość tych przedsiębiorstw wywołana jest zarówno potrzebą okolicznej ludności, jak też miasta samego, jako warowni, potrzebującej w razie niebezpieczeństwa znacznych zapasów żywności. Reszta przedsiębiorstw posiada charakter monopolowy. Do monopolu zalicza się nawet cegielnię, jedyne przedsiębiorstwo kasy miejskiej, dotychczas nie wydzierżawione. Monopolowy ich charakter nie wyklucza zresztą deficytu, spowodowanego po części odbudową zniszczonych przedsiębiorstw, po części zaś niesumienną gospodarką rady. Oparte na kwitnących gałęziach przemysłu (cegielnia: przemysł budowlany, blech: przemysł tekstylny, kapnica i woskobójnia: produkcja wosku, prochownia: przemysł wojenny) i potrzebach ludności (łaźnia), mogły stanowić przy umiejętnym prowadzeniu silną podstawę finansów miejskich.

1. Młyny.

Różnią się od innych przedsiębiorstw swym zupełnie odmiennym charakterem. Są to przedsiębiorstwa wiejskie, całą swą konstrukcją, historyczną tradycją oraz przeznaczeniem związane raczej z folwarkiem i wsią niż z miastem. Tak też pojmuje to pisarz miejski z 1608 roku, który dochody z młynów wlicza stale do dochodów wsi, w której się znajdują, a podając sposoby na *auctję* dochodów ze wsi radzi młyn pobudować [1]). To też w miastach nie posiadających obszarów wiejskich nie spotykamy młynów, a przynajmniej nie w takiej ilości, jak we Lwowie. A posiada ich miasto około 30, w tem 18 należących do kasy miejskiej [2]). Przystosowuje do nich chętniej system dożywoci niż dzierżawy, nie mówiąc już o prowadzeniu młyna we własnym zarządzie.

Na przedmieściu halickiem było 11 młynów, a to:

1) Młyn radziecki [3]) „pod Skałką", znany jeszcze w XV wieku, o dwu kamieniach, z czynszem 120 zł rocznie. W pierwszych latach w rekonstrukcji, czynsze płaci młynarz nieregularnie, większą część z góry, by umożliwić miastu oczyszczenie stawku u młyna. Stan jego i po naprawie nie jest świetny. By zachęcić dzierżawcę do większej troskliwości w utrzymywaniu młyna w lepszym, niż dotąd, stanie, puszcza go miasto nowemu młynarzowi w dożywocie (1629 r.). W kontrakcie dożywocia [4]) zobowiązała się lonerja naprawić mu izbę, błony w oknach, dach nad całym młynem, dostawić gromadą chrust i „billa" dębowego na ogrodzenie od ulicy i od grobli oraz na poprawę upustu a do robót tych dać mu sześciu robotników. Prócz tego otrzymał 6 zł na naprawę 2 kamieni i kół a 8 zł na zgniłe od wody ściany młyna. Dla utrzymywania czystości koryta rzecznego w okolicy młyna przydzielono mu jednego zagrodnika. Przyznano mu prócz tego po jednym wozie grabiny rocznie na palce do kół i drwa na inne potrzeby z lasu „średniego", „za cychą pozwoloną". Mieszkania przy młynie nie wolno mu było odstępować nikomu, a gdyby co przybudował, starać się mógł o przedłużenie dożywocia na swych potomków. Podobnie musiały wyglądać umowy dzierżawy dożywotnej innych młynów.

---

[1]) Ks. 22. Inwentarz Kleparowa. [2]) Mimo tak znacznej ilości młynów na obu przedmieściach i po wsiach okolicznych, młynarze lwowscy cechu młynarskiego nigdy nie stworzyli. Powodem tego jest to, iż młynarze, przynajmniej młynów miejskich, rekrutowali się przeważnie z zagrodników (Fedko młynarz, Kuźma, Lubaska, Lawrik i inni), którzy jako „schizmatycy" zakładać cechu nie mieli prawa. [3]) Przywilej Zygmunta I z r. 1547. Ks. Zł., str. 98. [4]) Ks. 29, kart. 88, 2. XII 1628 r.

2—5) Z czterech młynów pełczyńskich dwa: „dolny“ i „średni“ (także „szumiłowski“), leżały bliżej miasta, obok starej prochowni [1]), inne dwa, „górne“ lub „kulparkowskie“ zwane (na skraju łanów halickich, koło starej cegielni kulparkowskiej), zaliczono nawet wraz z cegielnią, w inwentarzu z 1608 r.[2]), do Kulparkowa, wsi kasy królewskiej i dopiero w roku 1611 zauważono „pomyłkę“ [3]). Do r. 1627 włącznie trzyma je wraz ze stawkami pełczyńskimi Kampian „na wydzierżenie“ pożyczonej miastu w 1623 r. sumy 1000 zł. Czynsz roczny z „dolnego“ wynosi 60 zł., z szumiłowskiego 50 zł, z obu „górnych“ zaś 80 zł do 1634 r., od 1635 r. 90 zł.

6) Młyn „swinoryski“, „między prochownią a cegielnią“, dawał do 1631 roku 20 zł czynszu rocznego. W r. 1631 oddano go w dożywocie wraz ze zwykłymi dodatkami: łachą (łąka) dolną z sadem, ogrodem i sadzawką, za jednorazową „kontentację“ w sumie 100 zł i czynsz roczny 40 zł. Dodano też młynarzowi „pole, które swoim kosztem teraz okopał“, za czynsz 10 zł. tak, że łączny czynsz wynosił teraz 50 zł. Stawek górny przy młynie zostawiło miasto do swojej dyspozycji dla łowu ryb, obiecując młynarzowi „moderację w czynsie“ uczynić „dla omieszkania mełcia“. Na ogrodzenie płotów dostaje chrust z lasów miejskich, buczynę lub inny materjał drzewny na „oprawę“ młyna oraz co roku po dwa wozy grabiny na koła i palce. Naprawę wykonuje zresztą na koszt własny, materjałem zaś lonerji o tyle, o ile nie spowodował zniszczenia młyna własnym niedozorem [4]).

7—8) Dwa młynki na łanach kosznarowskich, od 1623 roku w „trojga“ dożywociu, dają prócz 30 zł czynszu i kłodę mąki żytnej pytlowanej na spichlerz [5]).

9) Młynek pod dworem kosznarowskim w latach 1620—1631 w rachunkach wogóle nie występuje, dzierżawcy bowiem tego młyna nie płacili przez ten czas czynszów (po 10 zł rocznie), zasłaniając się „jakąś pretensją w zbudowaniu młyna“, młyn sam zaś, wraz z czynszem z ostatniego roku, oddali wreszcie w roku 1631 miastu „do ostatniej szkody przywiedziony“, bez żelaz młyńskich, bez płotów, z poniszczonymi budynkami. Młyn ten zaraz oddało miasto w dzierżawę dożywotnią wraz z łączką, ogrodem i pola czterema zagonami po obu stronach stawku, za „kontentacją“ jednorazową 40 zł. i 10 zł czynszu rocznego. W celu odbudowania młyna dano dzierżawcy 10 osik, dąb na 4 łokcie, stare koło z ślusarni i po-

[1]) Ks. 111. Szos z młynów w r. 1631. [2]) Ks. 22. [3]) Ks. 138. [4]) Ks. 190, str. 161, umowa dzierżawy dożyw. z 1631 r. 2. VIII. [5]) Ks. 163.

Tabl. 17. **Młyny**

ROK	D O C H O											
	Na przedmieściu halickiem									Na prz. kr.		Na
	radziecki	Pełczyńskie: dolny	Pełczyńskie: średni	Pełczyńskie: 2 górne	swinoryski	2 kosznarowskie	pod dwor. kosznar.	nowotny	wróblęcy	karwowski	między murami	guzowski
	Zł-gr	Zł-gr	Zł gr	Zł-gr	Zł gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
1624	30-	60-	50-	80-	40-	30-	—	4-	20-	10-	18-	16-
1625	253-10	60-	50-	80-	20-	30-	—	4-	20-	20-	48	16-
1626	45-	60-	50-	80-	20-	30-	—	—	20-	20-	—	16-
1627	203-10	60-	50-	80-	20-	30-	—	8-	20-	20-	—	16-
1628	—	63-15	50-	80-	20-	30-	—	3-	20-	20-	—	16-
1629	120-	60-	50-	60-	20-	30-	—	—	20-	20-	—	16-
1630	120-	60-	50-	50-	20-	30-	—	12-	20-	20-	—	16-
1631	120-	60-	50-	130-	20-	30-	10-	6-	20-	20-	—	16-
1633	120-	60-	50-	98-	50-	30-	—	6-	20-	20-	—	16-
1634	120-	60-	50-	50-	50-	30-	8-	3-	20-	—	—	16-
1635	120-	60-	50-	110-	50-	30-	28-	6-	20-	—	—	16-
Średnio	113-24	60- 9	50-	81-19	30-	30-	4- 5	4-22	20-	15-14	6-	16-
Procent	*17,2*	*9,0*	*7,5*	*12,3*	*4,5*	*4,5*	*0,6*	*0,7*	*3,0*	*2,3*	*0,9*	*2,4*

trzebne żelaziwo. Stawek, jak zwykle, należał do miasta [1]). Już w 1634 r., z powodu śmierci dzierżawcy, oddano odbudowany młyn nowemu dzierżawcy za czynsz 16 zł rocznie i obowiązek „po razu wychodzić równo z inszymi sąsiadami swymi do grabienia siana“ [2]).

10—11) Dwa młyny na polach frajborkowskich (Zielona?): większy, zwany także „wróblęcym“, i mniejszy albo „nowotny“ na „małe kółko“ [3]). Czynsz z większego wynosił 20 zł, z mniejszego 4 zł do 1627 r., potem 6 zł do końca okresu.

Na przedmieściu krakowskiem dwa młyny:

12) Młyn karwowski na Wolicy, nabyty w 1616 r., dawał 20 zł czynszu, w 1634 został doszczętnie spustoszony przez żołnierzy [4]).

---

[1]) Ks. 190, str. 157, umowa dzierż z 20 XII 1631. [2]) Ks. 190, str. 256, umowa z 1634 r. [3]) Ks. 111. [4]) Rachunki.

(dochody i wydatki).

D Y					W Y D A T K I							
klep.					naprawy		potr. z powodu				stosunek wydatków do dochodów	NETTO
2 kleparowskie	wielki zamarstynowski	mąka	Razem		młynów	grobli	przebudowy	angarji starosty	Razem			
Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2		Zł-gr %2
14	15	16	17		18	19	20	21	22		23	24
30-	180-	—	**568-**	*85*	—	—	30-	—	**30-**	*49*	*5,3*	**538-** *89*
30	210-	—	**841-10**	*126*	204-	10-	—	—	**214-**	*351*	*25,4*	**627-10** *104*
30-	195-	7-	**573-**	*86*	—	—	97-	10-	**107-**	*175*	*18,7*	**466-** *77*
30-	200-	3-	**740-10**	*111*	—	—	14-	10- 2	**24- 2**	*40*	*3,2*	**716- 8** *122*
30-	190-	3-	**525-15**	*79*	5-	65-14	—	6-	**76-14**	*125*	*14,6*	**449- 1** *74*
30-	189-	—	**615-**	*92*	16-24	—	—	14-	**30-24**	*51*	*5,0*	**574- 6** *95*
30-	200-	—	**628-**	*94*	—	—	4-15	23-	**27-15**	*45*	*4,4*	**600-15** *99*
30-	200-	32-	**744-**	*112*	—	16-12	46- 9	16-	**78-21**	*129*	*10,6*	**665- 9** *110*
30-	200-	8-	**708-**	*106*	6-10	—	14-	—	**20-10**	*33*	*2,9*	**687-20** *114*
30-	200-	9-22	**646 22**	*97*	-16	—	—	—	**-16**	*1*	*0,1*	**646- 6** *107*
30-	200-	11-	**731-**	*110*	—	41-10	20-	—	**61-10**	*101*	*8,4*	**669-20** *111*
30-	196-22	6-21	665-16	*100*	21- 5	12- 3	20-16	7- 6	61-	*100*	*9,2*	604-16 *100*
4,5	*29,6*	*1,0*	*100*		*34,7*	*20,0*	*33,6*	*11,7*	*100*			

13) W pierwszych dwu latach spotykamy się z dochodami z młyna między murami, w dzierżawie Simona Swinoryjczyka. W r. 1626 pusty, od 1627 r. służy za darme mieszkanie woźnemu miejskiemu [1]).

Na Kleparowie stały trzy młyny:

14) Młyn nowy guzowski na błoniu kleparowskiem za czynszem 16 zł oraz

15—16) Dwa młynki kleparowskie, jeden „u blechu“, drugi „nad blechem“, początkowo w dwojga dożywociu starego młynarza Siewiera, odstąpione przez tegoż w 1628 r., za wiadomością i potwierdzeniem lonerji [2]), również w dwoje dożywocie przedmieszczanom lwowskim Ziobreckim. Zgodziła się na to lonerja z powodu starości młynarza, stawiając ze swej strony warunek nowemu dzierżawcy:

[1]) Rachunki. [2]) Ks. 29, kart. 87, 4. XII 1628.

„aby on jako około swojej własności pilne staranie miał, one opatrował, poprawiał, budował, erigował, groble sypał, upusty naprawiał i, skądby jeszcze mógł przywieść, wodę przywodził". Widzimy więc, dlaczego lonerja tak chętnie puszczała młyny w dożywocie: pozbywała się kłopotu i kosztów naprawy, zobowiązując się co najwyżej dostarczyć darmo materjału z lasów miejskich, a prócz tego wpływała do kasy miejskiej dość znaczna jednorazowa opłata („dożywocie" lub „*contentatio*"). Do młynów tych dodane były dwa ogrody. Za niedbalstwo tracił dzierżawca dożywocie. Czynsz roczny wynosił 30 zł.

Na Zamarstynowie dwa młyny:

17) Młyn wielki zamarstynowski od 1620 r. w trojga dożywociu Ławrika młynarza z czynszem 200 zł rocznie. Jest to największy młyn kasy miejskiej, leżący nad samą Pełtwią, na granicy jurysdykcji starosty, stąd też wystawiony na częste „angarje" [1]) na rzecz pana starosty.

18) Tamże na Zamarstynowie drugi młyn należy do folwarku zamarstynowskiego.

Naprawą młynów zajmuje się lonerja niechętnie, czyni to chyba z konieczności przed nową dzierżawą. Zwykle zobowiązuje się tylko dostarczyć materjału, czasem i robotnika. Częściej spotykamy potrącenia *(defalcaty)* z czynszów tytułem naprawek lub z powodu „angaryj", wymuszanych przez hajduków starosty na młynarzach przedmiejskich i zamarstynowskim. Naprawę grobli spotykamy częściej w kasie królewskiej, wydatki tu uwzględnione odnoszą się do grobli stawów przy młynach.

Dochody z młynów dają przeciętnie po 665 zł 16 gr na rok, wydatki zaś 61 zł (9,2% dochodów brutto) tak, że czysty zysk z młynów wynosi 604 zł 16 gr. Stałość czynszów dzierżawnych z młynów wpływa na ustalenie dochodów rocznych, a wszelkie wahania zaliczyć trzeba na rachunek zalegania z czynszami lub wyrównywania czynszów zaległych.

2. Cegielnia.

Z początkiem wieku XVII były trzy cegielnie *(laterificinae)* miejskie: kulparkowska, swinoryska i kosznarowska. W naszym okresie, dzięki działalności Kampiana, została tylko jedna: kosznarowska, dwie

[1]) Świadczenia na rzecz starosty, dość często tu bezprawnie wymuszane przez hajduków.

inne bowiem zniósł Kampian rzekomo z powodu braku drzewa opałowego, w rzeczywistości zaś, by uzyskać korzystniejsze warunki zbytu dla cegły, wytwarzanej we własnej podmiejskiej cegielni [1]). Również wytwórczość (produkcja) roczna jedynej w naszym okresie cegielni miejskiej spadła w porównaniu z poprzednimi laty o 50 do 25%, w latach bowiem 1614—16 (z których posiadamy księgi rachunkowe) wynosiła ponad 200.000 cegły [2]), w naszym zaś okresie już tylko 92.000—138.000, albo 4—6 pieców po 23.000 cegły każdy [3]). Że zaś cegielni miejskich było natenczas trzy, ogólna produkcja cegły w okresie przedkampianowskim była cztery do sześć razy większa [4]).

Nie tylko jednakże w tym kierunku wykorzystywał Kampian wygodne dla się stanowisko rajcy i lonera na korzyść swej cegielni. Konkurencja jego była tem łatwiejsza, że używał poddanych miejskich do wożenia drew do swej cegielni z lasów miejskich [5]) i to wtedy, gdy cegielnia miejska pod jego zarządem z powodu „małości lasu miejskiego“ poprzestawała na drzewie kupnem [6]). Nie dosyć tego. Ze szczególną gorliwością pustoszy właśnie las kosznarowski [7]), obok ostatniej cegielni miejskiej. Rozumie się, iż cena cegły kampianowskiej, której wytwórczość opierała się na bezpłatnym robotniku i bezpłatnem drzewie miejskim, mogła być znacznie niższa niż cena cegły miejskiej.

Dochody z cegielni miejskiej to przedewszystkiem dochody ze sprzedaży cegły. Sprzedawano ją w 1624 roku po cenie 8 zł, w następnych latach do końca okresu po cenie 10 zł za 1000 sztuk. Rajcy z racji swego urzędu otrzymywali cegłę po cenie znacznie niższej (6 do 8 zł za 1000). Ze zniżonej ceny cegły korzystał też niekiedy kościół. Lonerowie od 1628 roku otrzymują z początku nieustaloną ilość, od 1633 roku zaś regularnie po 10.000 cegły darmo. Cegielnia dostarcza też cegłę na potrzeby miejskie (budynków, obwarowań [8]).

---

[1]) Ks. 248. Nr. dok. 41. r. 1628 p. 2.: „*Deinde sustulit* (Kampian) *laterificinas duas civitatis, vix unam reliquit, causando defectum lignorum, suam autem in fundo erexit, ex qua magnum proventum habet, civitas autem proventus diminutos patitur et raritatem laterum per privatas laterificinas atque defectum sustulit*“. [2]) Ks. 164 i 23. [3]) W latach 1624, 1626, 1627, 1628 i 1633 produkowano po 4 piece (92 000 cegły), 1625 i 1629 po 5 pieców, 1630, 1631, 1634 i 1635 po 6 pieców rocznie. [4]) Cegielnia swinoryska w latach 1614—16 dawała również około 200.000 cegły rocznie, i tyle zapewne cegielnia kulparkowska. [5]) Ks. 248. Nr. dok. 38. [6]) Ks 25, dochody z cegielni. [7]) Ks. 248. Nr. dok 38. Świadek Marcin Bramny (pod Nr. 32) zeznaje, że las andreasowski (kosznarowski) „zniósł“ sam Kampian, rąbał tam drzewo do swej cegielni, blechu i Białej Cerkwi (folwark). [8]) W zestawieniu dochodów i wydatków cegielni wstawialiśmy pełne sumy dochodów, wartość zaś cegły, zużytej na potrzeby miasta, uwzględnialiśmy w stosownych zestawieniach wydatków.

Konsumcja [1]) cegły w naszym okresie przedstawia się naogół następująco:

	ilość cegły	%	wartość
pobrano na potrzeby miejskie:	107.950	8,5	1.053 zł 14 gr
dano darmo lub z opustem lonerom:	77.460	6.1	774 „ 18 „
rajcom po cenie zniżonej [2]):	212.500	16,7	2.125 „ — „
kościół zakupił:	351,200	27,5	3.512 „ — „
prywatne osoby:	525.260	41,2	5.094 „ 19 „
Razem	1,274.370	100,0	12,559 zł 21 gr

Przeciętnie zatem zużycie cegły wyrobu miejskiego wynosiło rocznie 115.852 sztuk, wartości 1.141 zł 25 gr. Dochody jednakże, notowane w księgach, są znacznie mniejsze z tego powodu, że pisarz wpisuje zwykle gotówkę, która wpłynęła do kasy, potrącając przeważnie już w dochodach opust na cenie, udzielony uprzywilejowanym odbiorcom [3]).

Produkuje się też „posadzkę“ w ograniczonej ilości, wyłącznie na zamówienie, po cenie 20 zł za 1000 sztuk. Ogółem wyprodukowano w naszym okresie 9.550 sztuk posadzki wartości 191 zł, czyli przeciętnie po 868 sztuk (wartości 17 zł 12 gr) rocznie.

Poza tem ze sprzedaży wybrakowanych koni i wołów z cegielni uzyskano przeciętnie 18 zł 6 gr rocznego dochodu.

Wypalanie cegły odbywało się tylko przez 6 letnich miesięcy (maj—listopad), przygotowanie zaś opału, poprawę pieca i narzędzi rozpoczynano z końcem marca. Wynagrodzenie „strycharza“ (cegielnika) było do 1628 roku wyłącznie akordowe: po 2 zł od tysiąca

[1]) Produkcja wykazana w księgach była mniejsza od konsumcji w naszym okresie (1,227 710 sztuk produkcji wobec 1,274.370 sztuk konsumcji) z tego powodu, że sprzedawano też cegłę niezużytą na potrzeby miejskie, której zapasy zachowały się jeszcze z poprzedniego okresu. [2]) Ogólna suma opustu, udzielonego rajcom, w ciągu okresu wynosi 556 zł 6 gr (obacz stosowny rozdział w wydatkach na zarząd główny i skarbowy) czyli 26,2% normalnej ceny sprzedaży. [3]) Do 1626 r. prowadzi pisarz rachunki z cegielni w dochodach tak, że od dochodów brutto potrąca wydatek na strycharza (po 2 zł od 1000 cegły) i na drwa (w 1624 i 1625 również po dwa złote od 1000 cegły, w 1626 rzeczywistą wartość zakupionych zapasów), a w 1626 notuje ponadto w wydatkach „tygodniowych“ inne wydatki na cegielnię. Od 1627 r. osobno prowadzone są dochody, osobno zaś wydatki. W dochodach częste są jeszcze notowania sprzedaży cegły po cenie zniżonej, przeważnie jednakże podaje się pełną wartość wyprodukowanej cegły, opusty zaś notuje się bądź w wydatkach „tygodniowych“, bądź też w rozdziale „rozchód cegły“. Wydatki na cegielnię w 1627 i 1628 wpisywano w wydatkach tygodniowych, potem w osobnym rozdziale. Zużycie cegły na potrzeby miejskie, a także stratę z powodu opustu na cenie notowano w rozdziale „rozchód cegły“, prowadzonym od początku okresu.

wypalonej cegły, po 2 zł 20 gr od tysiąca posadzki. W latach 1629 do 1631 otrzymuje tylko po 26 zł „od pieca" (zamiast po 46), w 1633 i za pierwszy piec w 1634 po 20 zł, w końcu już tylko po 6 zł od pieca. Rośnie natomiast stopniowo wynagrodzenie tygodniowe, którego do 1628 wogóle nie pobierał. Wynagrodzenie to wynosi w latach od 1629 do 1633 po 6 zł, w 1634 i z początkiem 1635 po 8 zł, w końcu po 10 zł. Naogół wynagrodzenie pieniężne strycharza wynosiło przeciętnie 243 zł 28 gr rocznie, czyli 41% ogółu wydatków na cegielnię, w pierwszych latach od 183 zł 10 gr do 245 zł 20 gr, w ostatnich od 239 zł do 326 zł 6 gr rocznie, zależnie od wysokości produkcji w danym roku i pewnej zwyżki samego wynagrodzenia. Poza tem otrzymywał mieszkanie z budynkami gospodarczemi i zapewne ogród. Pomocników opłacał widocznie sam, gdyż 6 wzgl. 10 złotych tygodniowo dla jednego robotnika, jak na owe czasy, to za dużo.

Wydatki na zaopatrzenie cegielni w drwa wynosiły przeciętnie 253 zł 6 gr (42,7% ogółu). Skupowane zapasy drew w każdym roku inne (w 1628 wogóle zakupu nie było), niezależnie od ilości pieców, wypalanej w poszczególnych latach cegły, świadczą, że uzupełniano te zapasy drzewem z lasów miejskich[1]). Najwięcej zakupiono w roku 1635 (700 wozów wartości 496 zł), a to z powodu buntu poddanych miejskich, wobec którego musiano wyrzec się opału rąbanego i dowożonego przez poddanych z lasów miejskich.

Wydatki na naprawę narzędzi wynosiły przeciętnie 17 zł 9 gr (2,8%). Spis narzędzi cegielnianych, sporządzony w 1634 roku przy oddawaniu cegielni nowemu strycharzowi[2]), wylicza: jeden wóz i beczka do wożenia wody, trzy taki stare, jedna nowa, dwa rydle, dwie łopaty bose, dwie zakowane, jedna mała, trzy deski, trzy formy do cegieł i dwie do posadzki — to wszystko.

Wydatki na naprawę budynków strycharza wraz ze zużyciem cegły na potrzeby samej cegielni wynoszą przeciętnie 65 zł 24 gr (11%), wydatki na dokupno inwentarza pociągowego (koni i wołów) 14 zł 27 gr (2,5%).

Ogólna suma dochodów z cegielni wynosi w omawianym okresie przeciętnie po 1.177 zł 13 gr rocznie, z tego 96,9% wpływa ze sprzedaży cegły, 1,5% ze sprzedaży posadzki, 1,6% nadzwyczajnych dochodów ze sprzedaży wybrakowanych wołów i koni z cegielni.

---

[1]) Ilości zakupionych w 1624 i 1625 r. drew nie znamy, w 1626 i 27 zakupiono okrągło po 240 wozów; 1929: 588 wozów, 1630 i 31 okrągło po 300 wozów, 1633: 462 wozy, 1634: 324 w., 1635: około 700 wozów. [2]) Ks. 30. kat 130.

Tabl. 18. **Cegielnia**

ROK	DOCHODY ZE SPRZEDAŻY					W Y	
	Cegły	Posadzki	Wołów cegielnych	R a z e m		Osobowe	Rze Drwa
	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2	Zł gr %1	Zł-gr
1	2	3	4	5		6	7
1624	736-	—		**736-**	*63*	184- *48*	184-
1625	1.150-	—		**1.150-**	*98*	230- *48*	230-
1626	809-	160-		**969-**	*82*	183-10 *42*	173-18
1627	1.190-	—	47-	**1.237-**	*105*	184- *48*	148- 4
1628	1 105-18	—	61-	**1.166-18**	*99*	190- *62*	—
1629	546-	—	—	**546-**	*46*	245-20 *34*	323-17
1630	1.964-	20-	56-	**2.040-**	*173*	312- *44*	252- 4
1631	1 378-	11-	36-	**1.425-**	*121*	320- *43*	271-27
1633	862-	—		**862-**	*73*	239- *37*	364-26
1634	1 336-	—		**1.336-**	*114*	269- *34*	341- 8
1635	1.483- 3	—		**1.483- 3**	*126*	326- 6 *35*	496-
Średnio	1.141-25	17-12	18- 6	1.177-13	*100*	243-28 *41*	253- 6
Procent	*96,9*	*1,5*	*1,6*	*100*			*42,7*

W poszczególnych latach dochody te wahają się między 546 zł (1629) a 2.040 zł (1630), wykazując od 1630 roku pewną zwyżkę, spowodowaną powiększeniem produkcji i sprzedażą zapasów z poprzedniego roku.

Wydatki wynoszą ogółem po 595 zł 4 gr przeciętnie na rok, w tem wydatki osobowe stanowią 41,0%, rzeczowe zaś 59%. W pierwszych pięciu latach wynoszą one przeciętnie 397 zł, w następnych sześciu już 760 zł rocznie tak, że zwyżka w dochodach brutto, wywołana zwiększeniem produkcji, w czystych dochodach z cegielni zmienia się na zniżkę. Równocześnie bowiem z podwyższeniem produkcji o 50% wydatki wzrosły w dwójnasób i to przedewszystkiem wydatki rzeczowe. Wydatki osobowe, stanowiące w pierwszych latach 42—62% ogółu, w ostatnich stanowią już tylko 34—44%.

(dochody i wydatki).

D A T K I											
czowe											
Naprawa narzędzi i inne	Naprawa budynków	Zużycie cegły	Kupno wołów i koni	Razem		Razem			Stosunek wydatków do dochodów	NETTO	
Zł-gr	Zł-gr	Zł-gz	Zł-gr	Zł-gr	%1	Zł-gr	%2	%1		Zł-gr	%2
8	9	10	11	12		13			14	15	
—	—	14-12	—	**198-12**	*52*	**382-12**	*64*	*100*	*52,6*	**353-18**	*61*
—	—	15-15	—	**245-15**	*52*	**475-15**	*80*	*100*	*41,3*	**674-15**	*116*
7-29	25- 5	—	50-	**256-22**	*58*	**440- 2**	*74*	*100*	*45,4*	**528-28**	*91*
4-27	6-18	—	37-	**196-19**	*52*	**380-19**	*64*	*100*	*30,8*	**856-11**	*147*
7-19	49-17	23-	37-	**117- 6**	*38*	**307- 6**	*52*	*100*	*26,3*	**859-12**	*147*
13-26	49- 1	50-	40-	**476-14**	*66*	**722- 4**	*121*	*100*	*132,3*	**—176- 4**	*-30*
12- 1	41-19	98-	—	**403-24**	*56*	**715-24**	*120*	*100*	*35,1*	**1.324- 6**	*227*
58-12	80-29	14-	—	**425- 8**	*57*	**745- 8**	*125*	*100*	*52,3*	**679-22**	*117*
14-21	34- 5	—	—	**413-22**	*63*	**652-22**	*109*	*100*	*75,7*	**209- 8**	*36*
29-22	87-25	70-	—	**528-25**	*66*	**797-25**	*134*	*100*	*59,7*	**538- 5**	*90*
40-29	56-28	7-	—	**600-27**	*65*	**927- 3**	*135*	*100*	*62,5*	**556-**	*95*
17- 9	39- 8	26-16	14-27	351- 6	*59*	595- 4	*100*	*100*	*50,6*	582- 9	*100*
2,8	*6,5*	*4,5*	*2,5*								

Stosunek wydatków do dochodów (przeciętnie 50,6%) wynosi w pierwszych latach 26,3—52,6%, w ostatnich 35,1—75,7%, a nawet 132,3% (w roku przełomowym 1629). Czyste dochody czyniły rocznie przeciętnie 582 zł 9 gr, w pierwszym pięcioleciu 655 zł, w następnych latach 522 zł mimo, iż cegłę w pierwszym roku sprzedawano znacznie taniej.

Porównując w najogólniejszych zarysach wydatność cegielni ówczesnej z dzisiejszymi stosunkami w produkcji cegły prymitywnej cegielni wiejskiej, założonej dla zaspokojenia doraźnej potrzeby wsi [1]), uzyskaliśmy następujące wyniki:

[1]) Ten typ najlepiej nadaje się do porównania, prymitywne bowiem urządzenie i technika wypalania cegły jest zbliżona do urządzenia podobnego przedsiębiorstwa XVII wieku.

Tabl. 19. Koszta produkcji cegły.

CEGIELNIA	Produkcja pieca	Koszt produkcji 1000 cegły						Cena produktu (1000 szt.)	Stosunek wydatk. do do dochod.
		strycharz narzędz. i in.		drwa			Razem		
		Zł	%	wozów	zł	%			
Kosznarowska w latach 1624—35	23.000	2,90	57	3,4	2,17	43	5,07	10 zł	50,7
w Błotni 1927 r.	34.000	22,50	73	2	8,2	27	30,7	60 zł	51,2

Widzimy zatem, iż stosunek wydatków do dochodów pozostał niezmieniony, zmniejszyło się natomiast znacznie zużytkowanie drew z powodu większej pojemności pieca, a tem samem zmienił się stosunek wydatków rzeczowych do osobowych na korzyść ostatnich.

3. Łaźnia.

Niemal w każdem mieście średniowiecznem zarząd miejski utrzymuje publiczną łaźnię *(balneum)*. We Lwowie w pocz. XVII wieku były nawet dwie łaźnie miejskie: w mieście samem i na przedmieściu krakowskiem. Pierwszą, na żądanie króla, oddało miasto w 1608 r. Jezuitom za 3000 zł [1]), przeznaczonych na budowę nowej. Tej jednakże nie zbudowano, a gdy w naszym okresie (1626 r.) czterdziestu mężowie proszą, „aby była słuszna łaźnia w mieście obmyślona“, otrzymują od rajców odpowiedź: „Panowie czterdziestu mężowie aby obmyślili sumpt na nią 4.000 zł“ [2]). Oczywiście, że odpowiedź ta, wobec zużycia specjalnie na ten cel przeznaczonych pieniędzy na inne potrzeby miejskie, odsunęła budowę łaźni do „lepszych czasów“.

Z przedmiejskiej łaźni [3]) w naszym okresie mało dochodu, dużo kłopotu. Zniszczona doszczętnie ogniem w 1623 roku [4]) i odbudowana znacznym kosztem (511 zł 26½ gr) w 1624 roku, wymaga i w późniejszych latach tak znacznych nakładów na wszelakie naprawy i przebudówki, że czynsze płacone przez łaziebnika z góry za kilka lat nie wystarczają na pokrycie tychże. Do 1629 roku przynosi stale stratę, dopiero gruntowna przebudowa łaźni w tym roku wpływa pomyślniej na rentowność tego przedsiębiorstwa.

[1]) Sumę tą złożyli miastu Żydzi na podstawie wyroku królewskiego w sporze między Żydami a Jezuitami. [2]) Ks. 331, r. 1626/9. [3]) Uzyskało ją miasto w 1494 roku za fundowanie trzech kapłanów i czynsz roczny na zamek 6 zł (fasc 245. Nr. dok. 1) [4]) Ks. 190, str. 142. „Intercyza na łaźnię“ z 1629 r.

Czynsz dzierżawny wynosił w naszym okresie 100 zł rocznie. Poza tem ciążył na łaziebniku obowiązek płacenia wyderkafu „kapłanowi do fary fundacji Strumiłowej“ co roku po 12 zł[1]) Był też stary zwyczaj, iż z usług łaźni korzystali bezpłatnie „młodzieńcy szkolni“ i inni *scholares* farni raz w tydzień. Że jednak „także pod ich pretekstem luźna młódź myjała się z wielkim uprzykrzeniem i szkodą i zagajeniem dla innych gości, nadto znieważali gospodarza, także i czeladź jego, naczynie tłukli i tem podobne szkody niemałe czynili“, postanowiono w umowie dzierżawnej, „żeby się ich nie mywało tylko po trzydzieści osób we trzy niedziele po sobie następujące, we wszelakim pokoju, do tego ma być z wiadomością rektora szkolnego“. Przy myciu zaś śpiewać powinni pieśni nabożne: „*De profundis clamanlant te Domine*“, „*Ave maris stella imperatrix*“ i inne. Wszelkie wykroczenia przeciwko tym postanowieniom powodowały utratę prawa daremnego korzystania z łaźni[2]).

Tabl. 20. Łaźnia (doch. i wydat.).

ROK	Dochody zł-gr	Wydatki zł-gr	Stosunek wydat. do dochod.	NETTO zł-gr
1	2	3	4	5
1624	300-	511-27	*170,6*	—211-27
1626	—	10-12	—	— 10-12
1627	120-	170	*141,6*	— 50-
1629	—	487- 7	—	—487- 7
1630	289-	9-	*3,1*	+280-
1631	—	37- 3	—	— 37- 3
1633	100-	28-16	*28,5*	+ 71-14
1634	100-	37-14	*37,5*	+ 62-16
1635	100-	10-18	*10,6*	+ 89-12
Średnio	91-22	118-11	*128,7*	— 26-19

A że „każda łaźnia *ex antiquo tempore* potrzebuje wszelakich potrzeb dla zdrowia ludzkiego“, miał łaziebnik prawo szynkowania piwem przywoźnem i lwowskiem oraz miodem lwowskim z tem jednakże zastrzeżeniem, „aby przywoźnego albo nawoźnego napoju do miasta i na przedmieście nie dawali i nie szynkowali pod utraceniem łaski u panów radziec i *liquoru* nawoźnego tylko samym tym ludziom, co przychodzić będą dla mycia i zdrowia, w łaźni przedawali[3])“.

Za sprowadzanie wody do łaźni własnym kosztem zwolniono łaziebnika od podatków, „oprócz jeśliby w konstytucjach koronnych wyrażone co było o łaźniach“[4]).

[1]) Ibidem. Z powodu jednakże znacznych kosztów budowy, wyderkaf obrócono na naprawę łaźni i aż od 1634 r. miał łaziebnik znowu oddawać wyderkaf wedle przeznaczenia. [2]) Ks. 190, str. 227. (umowa z 1634 r.). [3]) Ks. 190, str. 142. (umowa z 1629 r.). [4]) Ibidem. Z innych postanowień umowy ważniejsze: a) naprawy i przebudowy dokonuje sama lonerja, b) pierwszeństwo do dalszej dzierżawy mają dotychczasowi dzierżawcy, c) w razie ognia niezawinionego należy się dzierżawcom rekompensata, d) w razie śmierci łaziebnika żona dotrzymuje dzierżawę.

Przeciętne roczne dochody z łaźni w naszym okresie wynosiły 91 zł 22 gr, wydatki zaś 118 zł 11 gr tak, że niedobór roczny wynosił przeciętnie 26 zł 19 gr.

Prócz łaźni miejskiej była prywatna łaźnia na przedmieściu halickiem, „pozwolona" w roku 1610, z czynszem 6 zł 12 gr rocznie „*in recognitionem iuris*, które miasto ma na łaźnię". Ciąży też na łaziebniczce obowiązek pozwolenia żakom farskim raz na tydzień „wolnego mycia", „jako w starej miejskiej bywało" [1]). Czynsze z niej wpływały, zdaje się, wraz z przedmiejskimi czynszami.

4. Blech.

Charakter monopolowy tego przedsiębiorstwa jest wyraźnie podkreślony w przywileju nadawczym Zygmunta I z 1540 r.[2]). W tymże przywileju jest jeszcze drugie zastrzeżenie: dochody z blechu *(fullonarium, dealbatorium)* obracane być mają *non in alios tamen usus praeterquam munitionem et reparationem eiusdem civitatis*. A zatem, po młynach i byłej cegielni kulparkowskiej, jeszcze jedna „pomyłka", tym razem chyba w dekrecie królewskim. Pomyłek takich, jak zobaczymy, będzie więcej — wszystkie zaś prowadzą do jednego celu: jak najwięcej dochodów przesunąć z kasy królewskiej do kasy miejskiej, ograniczyć wydatki na obronę i komunikację, zwiększyć natomiast dochody na zarząd miasta, ściślej, na tak zwane „poczęstunki", usuwając je z pod niewygodnej kontroli rewizorów królewskich pod mniej niebezpieczną deputowanych *omnium ordinum*.

A zatem w naszym okresie blech zastajemy w kasie miejskiej. Zbudowany na Kleparowie, pod lasem kleparowskim, obok młyna, przez cały okres znajduje się w dzierżawie. Jakie były opłaty pobierane przez blecharza za bielenie płótna nie można oznaczyć. Intercyza na blech z 1629 r.[3]) postanawia, iż nowy blecharz „nie ma więcej brać od wybielania półrzędka płótna tylko, jako tamten blecharz brał". Ile zaś brał „tamten" nie wiemy. Do blechu dodawano

---

[1]) Ks. 163. [2]) Księga Złota, str. 78—9: ...*statuimus et cautum iri volumus in posterum, quod Nos, successoresque ac etiam capitanei leopolienses, pro tempore existentes, aliquod aliud fullonarium seu dealbatorium ibidem circa civitatem leopoliensem non instaurabimus non instaurabuntque, sed et neque instaurandi sive erigendi illius potestatem cuiquam faciamus illique non faciant, decernentes Nos, irritum futurum id totum, si quodpiam in contrarium huius concessionis et privilegii nostri fuerit factum sive constitutum*..." [3]) Ks. 29, kart. 128, 16. IV 1629.

na początku naszego stulecia łan roli[1]). W naszym okresie o tem nie słyszymy, wiemy tylko, że blecharz dzierżawił osobno „dobrą zagrodę“ na Kleparowie[2]), a zatem widocznie łanu nie dostawał. Natomiast otrzymywał mieszkanie i budynki gospodarcze oraz kawałek pola „na blechowanie płócien“[3]). Miał też prawo szynkowania wszelakich napojów „z przestrzeganiem przechowywania podejrzanych i swawolnych ludzi“[4]). Ponadto zobowiązuje się miasto w umowach dzierżawnych „pozwalać“ mu z lasów miejskich kłody i krzywule, „coby się nie przydało na potrzebę budynków, jednakże bez wiedzy miejskiej niema takowych drew rąbać ani wynosić z lasu“. A jednak rąbał i wynosił i las miejski pustoszył a budynki blechowe, które każdemu nowemu blecharzowi oddawano porządnie naprawione, wracały z końcem dzierżawy do stanu ostatniego zaniedbania[5]). Zmieniają się na żądanie 40 mężów dzierżawcy, czynsz rośnie[6]), ale stan blechu nie poprawia się. Ponadto, zdaje się, blecharz z okresu 1632—1634 roku zajmował się bieleniem płótna „ludziom szlacheckim“ i żydom (co było zakazane), a płótna, oddane do bielenia, psuł „wodami złemi i zbytecznemi“ i wapnem[7]).

Wydatki na poprawę blechu dość znaczne, przedewszystkiem przed nową dzierżawą, a w 1633 roku przewyższyły nawet dochód z rocznego czynszu dzierżawnego. Większe przebudunki prowadzi zwykle sam blecharz, a koszt potrąca sobie z czynszu. Prócz naprawy budynków wspomina się w wydatkach o naprawach lub

---

[1]) Ks. 22, inwentarz Kleparowa z 1607 r. [2]) Ks. 163 i ks. 111. [3]) W niedoszłym do skutku kontrakcie o dzierżawę blechu z 1634 r. (Ks. 190, str. 281) nakłada się na blecharza obowiązek: „Na blechowanie płócien pola przyczyniać swym kosztem“. [4]) Wspomniany kontrakt z 1634 r. [5]) Ks. 331, exorb. 11 z r. 1625: „Blech miejski nieoszacowaną szkodę we drwach czyni i więcej blecharz spali drew niźli czynszu daje“, ibid. 1628: „Blech wielką szkodę czyni w lesie, przeto prosimy, aby był arendowany bez lasu“. ibid. 1631/1: „Blecharz przeszły szkody uczynił i spustoszył blech, zaczym prosimy, aby to było *repetitum*“. Ks. 295, w protokołach I sesji z r. 1634, p. 32: „Blech miejski wiatr obalił, a pan blecharz wydatki na zbudowanie wielkie pokazywał, zaczym szkodę znowu ma miasto wielką, budując go...“ tamże sesji II p. 5: „Blecharz miejski wielkie szkody miasto pożytku miastu uczynił, gdyż i blech spustoszył i lasy miejskie wyrąbał i inne szkody niemałe poczynił, prosi *communitas*, aby był koniecznie złożony a inny, który pustki swym kosztem oprawować, *folus* zbudować, *auctię* w arendzie uczynić, lasów nie psować (zobowiąże się, ustanowiony)“ [6]) W latach 1624—1628: 200 zł, 1629—1631: 400 zł, 1632—34: 450 zł, w 1635: 550 zł. [7]) W niedoszłym kontrakcie z 1634 r. znajduje się specjalny warunek, aby blecharz „żadnej kompanji z ludźmi szlacheckimi albo z Żydami nie ważył się zawierać strony wybielania płócien, tylko miastu samemu powinien będzie bielić i wygadzać, przestrzegając czeladzi, żeby nie psowali wodami złemi i zbytecznemi płócien, także i wapnem“.

kupnie kadzi wielkiej drewnianej, maglu, stołka, „na którym płótno maglują", „folusa", piekarni i innych, a w 1631 roku wydatek na obwiedzenie blechu wałem i rowem dla ochrony lasu kleparowskiego przed niebezpieczeństwem ognia, grożącego ze strony paleniska piekarni blechowej.

Tabl. 21. Blech (doch. i wydat.).

ROK	Dochody	Wydatki	Stosunek wydatk. do doch.	NETTO
	zł-gr	zł-gr		zł-gr
1	2	3	4	5
1624	200-	10-10	*5,2*	189-20
1625	200-	8-	*4,0*	192-
1626	200-	—	—	200-
1627	200-	8-20	*4,3*	191-10
1628	200-	40-23	*20,4*	159- 7
1629	400-	114-21	*28,7*	285- 9
1630	400-	62-17	*15,7*	337-13
1631	400-	77-21	*19,4*	322- 9
1633	450-	473-23	*105,3*	—23-23
1634	450-	23-	*5,1*	427-
1635	550-	5-	*0,9*	545-
Średni	331-25	7-5	*21,1*	256-25

Naogół czynsze z blechu dawały w naszym okresie przeciętnie 331 zł. 25 gr. rocznego dochodu, wydatki zaś stanowiły przeciętnie 75 zł. rocznie (21,1% dochodów) tak, że czysty roczny dochód z blechu wynosił 256 zł. 25 gr. Takiego zatem znaczenia jak blech w Bieczu [1]), blech lwowski nigdy nie posiadał. Do 55% ogólnej sumy dochodów miejskich bardzo mu daleko (w naszym okresie stanowi dochód z blechu zaledwie 2% dochodów kasy miejskiej). Nie było we Lwowie tak rozwiniętego przemysłu płóciennego, jak w Bieczu a i charakter monopolowy również faktycznie przestał istnieć z chwilą, kiedy możny Kampian zbudował na przedmieściu blech konkurencyjny [2]). Uroczyste „*neque instaurandi sive erigendi illius potestatem cuiquam faciamus illique non faciant*" poszło w zapomnienie, a król sam w czasie procesu staje po stronie Kampiana [3]).

5. Woskobojnia i 6. Topnia wosku.

Nie małe znaczenie dla finansów miejskich miał przemysł i handel woskiem. Surowiec w znacznych ilościach dowożono z zewnątrz, dzięki składowi lwowskiemu, nie mało też dostarczały słynne pasieki

[1]) Roman Rybarski: „Gospodarka miasta Biecza" w Ekonomiście z r. 1909, tom II, str. 80-82. [2]) Ks. 248, Nr. d. 41, p. 1. „*Quod ipse* (Kampian) *contra iura et privilegia civitatis erexit officinam dealbatorum telorum, hoc est blich, in proprium usum suum*". [3]) Ibidem, listy królewskie, przedkładane przez Kampiana.

podmiejskie [1]), po których po dziś dzień zostały liczne nazwy topograficzne w okolicy Lwowa. Skup woszczyn, jak też sprzedaż gotowych przetworów woskowych była monopolem kupców lwowskich, przetwórczość zaś woskowa ogniskowała się w całości w miejskich przedsiębiorstwach monopolowych: woskobojni *(ceraepressorium)* i topni wosku („kapnica, *ceraefusorium, ceraefrixorium*“ [2]). Tłoczony w woskobojni wosk destylowano i przetapiano („szmelcowano“) w kapnicy, a na gotowych sztukach wyciskano pieczęć miejską i kupca, właściciela wosku [3]). Pieczęć miejska, ów „klejnot świątobliwy“, miała wielkie znaczenie w handlu, woski wysyłano bowiem w większych ilościach za granicę, a miasto, bijąc pieczęć, ręczyło niejako za brak wszelkich domieszek [4]). Dla ochrony obu przedsiębiorstw monopolowych istniał zakaz wywozu woszczyn z miasta, a także wosków surowych, tłoczonych w woskobojni. A że cały zapas wwożonych do miasta woszczyn wydobyć się mógł z niego jedynie przez bramy miejskie, miało miasto, a przynajmniej mieć mogło, ścisłą kontrolę nad całym obrotem przetworami woskowymi.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, przetwórczość woskowa była monopolem skarbu miejskiego, dążenia zaś mieszczan kierowały się do utrzymania w swym ręku monopolu wyłącznego korzystania tak ze surowca jak też z gotowych przetworów. Dość długo panowała pod tym względem zupełna harmonja. Kupiec lwowski, koniecznie „*catholicus*“, a przynajmniej chrześcijanin, jedyny właściciel surowca, oddawał go do przeróbki w monopolowych przedsiębiorstwach miejskich, zostawiał w nich drobną opłatę, a znaczny zysk ze sprzedaży gotowego przetworu wkładał do kieszeni (o ile tę oczywiście posiadał). By jednakże i z pośród samych mieszczan usunąć nienawistną konkurencję, ustanowiono jeszcze w roku 1570, w formie wspólnej uchwały *(Ordinatio de cerae frixatione)*, najwyższą ilość wosku

---

[1]) Ogółem przetapiano w topni około 3.000 kamieni wosku (36.000 kg.) wartości przybliżonej 50.000 zł. [2]) Na handlu zaś woskiem opierała się waga miejska, monopol kasy królewskiej (obacz: „Waga“). [3]) Ks Złota, str. 180-191: Dekret kr. Zygmunta III. z r. 1607: „*Cerefrixorem quoque habeant iuratum, cui addant inspectorem unum vel duos ex civibus possesionatis, in quorum, vel alterius eorum, praesentia ceraefixor ceram et crudam rumpat et puram conficiat. Ii vero diligenter attendant nequid falsi cerae immisceatur, frustis quoque maioribus et defecatis signum tam mercatoris, ad quem cera pertinet, quam etiam civitatis imponatur.* (str. 187). [4]) Ks. 331, r. 1622: „*Ab antiquitate* w tym mieście Lwowie postawiona jest kapnica a to dlatego, że sirowe woski w wielkie krągi szmelcowano, które dla wiary i utwierdzenia czystości pieczęcią miasta Lwowa znaczono, wysyłając ich do cudzych krajów, wedle której pieczęci miasto swój należyty prowent miało..“.

jaką każdy z mieszczan mógł oddać do przetopienia na 30 sztuk rocznie, sztuka zaś nie mogła ważyć więcej niż 18 kamieni [1]).

Równowaga ta w wieku XVII została zachwiana wskutek wystąpienia dwu różnych czynników: rajców i żydów. Już w roku 1604 rajcy, pragnąc uzyskać od pospólstwa dodatkowe wynagrodzenie za pełnienie urzędu radzieckiego, „podali to *medium*, że ochraniając, aby *proventui civili nihil decederet*, chcą przestać na tym, aby miasto contentacjej im samym *consulibus* a nie komu inszemu wolno było woski szmelcować“ [2]) i nie czekając na zgodę pospólstwa uzurpowali sobie to prawo [3]). Jedynie stanowcza postawa pospólstwa w roku 1607 i przychylność króla Zygmunta III zniweczyła zamysły rajców [4]). Nietylko jednakże prawa mieszczan pragnęli rajcy ukrócić, ale też same dochody z kapnicy (a raczej na budowanie kapnicy) starali się jak najdłużej utrzymać w swym ręku, nie zdając z nich rachunków, już nie „ochraniając, aby *proventui civili nihil decederet*“, ale z wyraźną szkodą skarbu miejskiego [5]).

Inaczej żydzi. Gdy rajcy dążą do zacieśnienia monopolu, żydzi starają się obalić go i to nie tylko monopol mieszczan ale i skarbu. Konkurencja i tylko konkurencja zapewnić mogła żydom powodzenie. Spotykamy się z nią w naszym okresie już jako z faktem dokonanym. W roku 1621 „woszczyna wychodzi beczkami z miasta między Żydy“ [6]), w 1628 już „tylko sami żydowie woszczynę (w woskobojni) wybijają“ [7]) i korzystają z usług kapnicy [8]). Żądają zatem mieszczanie, „aby *laudum* było uczynione, aby *a die praesenti* żaden żyd wosku nie wybijał jeno sami mieszczanie albo małżonki ich albo dzieci pozostałe“ [8]), oraz „w kapnicy, aby *a die praesenti* żaden żyd wosku

---

[1]) Ks. 223, str. 380: „*Ordinatio de cerae frixatione, alias* szmalcowanych, *de consensu civium et mercatorum omnium rituum civitatem hane incolentium anni dom. 1570 in hunc modum facta: Nullus civium et mercatorum prefatorum a festo sci. Francisci proxime futuro ad unius anni decursum presumat majore numero cerae pecias ad frixandum tradere et habere solummodo triginta pecias cerae. Si vero aliquis praefatorum mercatorum et civium presentem ordinationem transgressus fuerit et plures quam triginta pecias cerae ad frixandum tradiderit et habuerit, ex tunc a qualibet pecia cerae ultra numerum triginta peciarum per quinque flor. poenae solvere succumbit. Praeterea ponderator civilis pecias cerae minori pondere quam 18 lapidum cerae sigillo civili applicare debebit.* [2]) Ks. Złota, str. 173—180 dekret Zygmunta III z r. 1604. [3]) Lib. cit., str. 180—191, dekret. Zygm. III. z r. 1607 *...quod cives a cera frixanda, nisi proconsul signum dederit, prohibentur, et signum petitum saepius civibus negatur*“ — (str. 190). [4]) Ibid.: „*decrevimus hanc ipsam negotiationem cerae magistratum sibi usurpare non posse, sed eam omnibus civibus liberam esse debere*“. (str 187) oraz „*...ut proconsul pro tempore existens civibus, cerae negotiationem exercentibus, signum servato ordine non neget*“ (str. 190). [5]) Obacz niżej. [6]) Ks. 331, r. 1621/37. [7]) Ks, 331, r. 1628. [8]) Ibid.

nie szmelcował, gdyż to jest *contra iura civitatis...*" Na żądania te godzą się rajcy tylko połowicznie. Zakazano pod karą 10 grzywien sprzedawać woszczynę żydom [1]), sprowadzoną jednakże z poza Lwowa mogli topić w kapnicy, lecz przetopiony wosk sprzedawać jedynie mieszczanom-katolikom [2]).

Na szkodę monopolu skarbowego działali wszakże nie tylko żydzi. Wosk surowy wywozili z miasta, nie przetapiając go, kupcy obcy, Włosi i krakowianie, i kupcy lwowscy [3]) a nawet „woskobojnik woski wysyła w półbeczkach do miasteczek, a tam szmelcują na stronie" [4]). Mogli zatem rzeczywiście obawiać się 40 mężowie, że „po chwili kapnicy nie będzie trzeba".

Tak przedstawiał się stan monopolu skarbowego i kupców lwowskich. Z kolei przypatrzymy się samym przedsiębiorstwom monopolowym i dochodom z tychże.

a) W o s k o b o j n i a w naszym okresie wydzierżawiona. Budynek jej wraz z mieszkaniem dzierżawcy stał w rynku. Z narzędzi i „naczynia, do tego rzemiosła należącego" wylicza się w umowie dzierżawnej: kocieł jeden nowy, drugi stary do szmelcowania (oba miedziane), taranów dwa, słupy dębowe, koryto, ceber, dwie konwie i inne, a także wielki wilk żelazny [5]). Czynsz dzierżawny wynosił do r. 1631: 50 zł rocznię, od 1632—1634 po 60 zł rocznie, w roku 1635: 75 zł, woskobojnik zaś „nie powinien więcej brać od kotła roboty albo wyprawy wosku (jeno) od chrześcijan po gr 8, a od żydów po gr. 10" [6]). Obowiązkiem woskobojnika było „przestrzegać, tak dla sławy miasta jako i swojej wierności, wszelakich fałszów w woskach, a osobliwie żydów niewiernych, także i pilność (mieć) około kupi wosków", a także „wynoszenia z miasta woszczyn przez rozmaite fortele i sztuki żydowskie" oraz „fałszów się warować od różnych osób albo praktykowania podejrzanego w handlu". A gdyby zauważył, że ktoś wynosi wo-

[1]) Ibid.: „Ta woszczyna nie ma być przedawana żydom pod winą 10 marek, a bramni mają dozór mieć, aby z miasta woszczyn nie wynoszono, i furtką". [2]) Ks. 331, r. 1628: „Żyd, który szmelcuje woski w kapnicy, tedy tu lwowskiego nie ma kupować ale tylko skąd inąd przywieziony, ale go niema przedawać tylko samym mieszczanom katolikom". [3]) Ibid. 1628 r.: „Wosku surowego aby się żadnemu obcemu ze Lwowa wywozić nie godziło, tak Włochom, jako i panom krakowianom... ibid. 1630/16: „Woski w sztukach bez szmelcowania wywożone są przez pany kupcy. *Laudemium* stanąć miało, dotąd nie stanęło". 1633/17: Woski w książkach wywożą z miasta, p o c h w i l i k a p n i c y n i e b ę d z i e t r z e b a". [4]) Ks. 331, r. 1633/20. [5]) Ks. 190, str. 168. Umowa o dzierżawę woskobojni z 10. I. 1632 r. [6]) Ibid.

szczyny z miasta, powinien go zatrzymać i „urząd obwieścić, aby każdy taki był karany wedle wynalazku urzędowego“.[1]) Wiemy już, że nietylko drugich nie zatrzymywał ale sam woszczynę w półbeczkach do miasteczek wysyłał! Mimo to w roku 1634 uzyskał kontrakt dzierżawny na woskobójnię, kapnicę, i szrotarstwo[2]), za czynsz dzierżawny 200 zł. rocznie z czego 75 zł. zaliczano na rachunek czynszu z woskobójni (reszta ze szrotarstwa). Na podstawie tej umowy miał opuścić mieszkanie w woskobójni, przenosząc się do mieszkania w nowej kapnicy, woski zaś „robić“ miał na razie w starym budynku, dopóki przy nowej kapnicy nie zbuduje się nowa woskobójnia. Po zbudowaniu i zaopatrzeniu nowej w wodę ustąpić miał ze starej woskobójni i oddać ją „cale ze wszystkimi należytościami“ do rąk ekonomów miejskich. Miasto zaś, tak w tej jak i w poprzedniej umowie, zobowiązywało się „dać z lonerji wszelakie potrzeby naprawić do tej woskobójni, gdy się co przez słuszną pracę zepsuje“, zresztą wszelkie naprawy dokonywać miał dzierżawca własnym kosztem.

Tab. 22. Woskobojnia (doch. i wyd.)

ROK	Dochody	Wydatki	Stosunek wydatk. do doch.	NETTO
	zł-gr	zł-gr		zł-gr
1	2	3	4	5
1624	50-	2-27	*5,8*	47- 3
1625	43-23	7-11	*16,9*	36-12
1626	50-	6-	*12,0*	44-
1627	50-	37- 5	*74,3*	12-25
1628	50-	12-29	*25,9*	37- 1
1629	50-	16-12	*32,8*	33-18
1630	50-	3-15	*7,0*	46-15
1631	50-	6- 3	*12,2*	43-27
1633	60-	1- 6	*2,0*	58-24
1634	60-	15-	*25,0*	45-
1635	75-	20-23	*27,7*	54- 7
Średnio	53-15	11-21	*21,9*	41-24

Dochody z czynszów z woskobojni dawały po 53 zł 15 gr przeciętnie na rok, wydatki czyniły przeciętnie po 11 zł 21 gr rocznie (21,9% dochodów z czynszów). Czysty zysk wynosił zatem w naszym okresie 41 zł 24 gr przeciętnie na rok.

b) Wspominaliśmy wyżej, że nie tylko monopol przetapiania wosków starali się rajcy przywłaszczyć sobie, ale i dochody z kapnicy samej. Od początku XVII wieku do roku 1633 nie wpisywano do ksiąg rachunkowych wogóle dochodów z kapnicy. Działo się to z tego powodu, że od początku XVII wieku, czyli przez lat trzydzieści, „buduje się“ między murami miejskimi, za cerkwią ruską nowa

[1]) Ibid. Tamże postanowiono, że, gdyby przez nieostrożność spowodował pożar, kontrakt tracił moc obowiązującą, a wedle kontraktu z 1634 r. (obacz niżej) ponosił też w takim razie odpowiedzialność za szkody. [2]) Ks. 190, str. 265.

kapnica w miejsce starej, stojącej w samem mieście na Zerwańskiej ulicy, obok bramy halickiej. W związku z tą budową obrano w 1604 roku dwu *provisorów cerefrixorii,* oddając w ich ręce *proventus cerae* [1]). W 1616 roku nowy budynek jeszcze nie dokończony przeznaczono za pozwoleniem królewskiem [2]) na inny cel (oddano „panom cekhauzowym" [3]), zwolniono „szmelcarzy" od osobnej opłaty, kapnicę zaś zostawiono w starym budynku. W 1620 roku i stara kapnica zgorzała w czasie pożaru [4]).

Dekret z 1616 roku nie załatwił sprawy ostatecznie. Już w 1618 roku uchwalono ponownie wybierać „kolektę od szmelcowania wosku, od każdej sztuki kotłowej po gr 10" [5]), przeznaczając ją na dokończenie budowy nowej kapnicy. Mimo to w 1625 roku „mury kapnicy nowej za ruską cerkwią między murami gniją i psują się *cum maximo damno*" [6]), a jedyną pociechą skarżących się na to mieszczan jest zapisane obok wyjaśnienie, iż „panowie rajcy pozwolili tej kapnicy panu Melchrowi Wolfowiczowi domurować, iż to się i sam podjął z sumy przy nim będącej od szmelcowania wosku". Pan rajca, kolektor i opiekun kapnicy nie bardzo się widocznie spieszył z wydatkowaniem zbieranych od 1618 roku pieniędzy, skoro w pięć lat jeszcze potem „kapnica pod murami przez Jakóba Szolca i p. Gulińskiego [7]) niedokończona, rozbierają cegłę kto chce, ostatek się wali" a mieszczanie proszą „jak dawno, aby Wasz Mość raczyliście obmyślić, żeby do ostatka nie obaliła się i z tak wielkiego sumptu, aby jaki pożytek obmyślić się dał" [8]). Grzeczna ta prośba wpłynęła, zdaje się, dodatnio na panów rajców, zdecydowali bowiem zakończyć wreszcie zabawę

---

[1]) Projekt nowej budowy powstał przed 1604 rokiem, uchwalono też „pewien podatek na zbudowanie kapnicy", że jednak dochody zeń używano na potoczne wydatki miasta, umówiono się w 1604 roku, że ex nunc podatek tem ma być do rąk pana Kaspra Gulińskiego i Malchera Szolca oddawany, którego nie mają na nic innego obracać tylko na zbudowanie kapnicy..." (Ks. Złota, str. 173—180, dekret Zygm. III z 1604 r. W 1607 jednakże roku czytamy w dekrecie Zygmunta III. (Ks. Złota, str. 180—191) że *„Magistratus certos proventus cerae, cerevisiae, cremati aliosque a viris consularibus provenientes, inter se, respectu officii sui, dividere"* oraz postanowienie, by na przyszłość *„eos proventus integros, etiam a viris consularibus debitos, in usus civitatis cedere atque in aerarium publicum inferre debere (nt.)"* — także, by deputaci, obrani w 1604 roku, złożyli rachunki i rozpoczęli budowę nowej kapnicy. [2]) Ks. Złota, str. 191—207, dekret Zygmunta III z 1616 r. Stało się to na żądanie „szmelcarzy", którzy od lat 10 płacili osobną opłatę, końca zaś budowy nie mogli się doczekać. [3]) W 1624 roku spotykamy w exorbitancjach żądanie, by kapnicę z rąk panów cehhauzowych odebrać (ks. 331, r. 1624. exorb. 14). [4]) Ks. 331. r. 1621/32. [5]) Ks. 31, str. 16. [6]) Ks. 331, r. 1625/14. [7]) Wybranych jeszcze w 1604 roku. [8]) Ks. 331, r. 1630/20.

w budowniczych. A może nie tak owa prośba, jak otwarta kieszeń znanego „starszego żydowskiego“ Jakóba Effraima Gombrychta, który w samą porę przedłożył rajcom znaną już propozycję wieczystej dzierżawy gruntów i budynków starej kapnicy i masztalni, a na szybsze dokończenie nowej kapnicy wypłacił 1.150 zł. Budowę nowej kapnicy rychło zakończono, tak że w 1634 roku, w czerwcu, można było oddać nowy jej budynek w dzierżawę.

W związku z ustawiczną budową stała sprawa rachunków z dochodów kapniczych, a raczej z podatku (kolekty od wosków), jaki wybierał od 1618 do 1630 roku rajca Malcher Wolfowicz. Złożenia rachunków, „przywrócenia proventu miastu“, żądają czterdziestu mężowie przy każdej sposobności [1]); w 1628 roku obrano nawet deputatów dla zbadania rachunków kapniczych, na nic to się jednak nie zdało. Poborca tych pieniędzy umarł, do śmierci swej nie złożywszy rachunków. Śmierć jego, zdaje się, spowodowała wreszcie rajców do wyliczenia się w 1633 roku z pieniędzy, — których oddać do skarbu miejskiego nie mogli, bo ich nie było. Dość, że rachunek złożono i to nie byle jaki: w dochodach za cały dwunastoletni okres wykazano zaledwie 1389 zł 5 gr [2]), z sumy tej potrącono odrazu 517 zł 10 gr, jako koszta budowy kapnicy w roku 1632, a równocześnie w wydatkach tygodniowych (1633 r.) wstawiono sumę 806 zł $19^1/_2$ gr, które „nieboszczyk Melcher Wolfowicz wydał na przebudunek starej i nowej kapnicy, jako regestra jego specjalne opiewają“ [3]) tak, że dochodów tych niewiele zostało, a po zaliczeniu

---

[1]) Już w 1622 roku „uprasza *communitas*, aby jeśli nie klejnot tak świętobliwy (pieczęć miejska do pieczętowania wosków) to przynajmniej provent miastu przywrócony był“ (Ks. 331, r. 1622); ibid. r. 1625/15: Z kapniczych pieniędzy miał pan Melcher Wolfowicz rachunek oddać dawno, a do tego czasu nie uczynił go i *auctię* miał ukazać“, a obok: „Pan Malcher submittował się za pierwszą instancją oddać, tylko chce, aby mu były regestra wrócone, które był oddał do lonerji“ — ibid. 1627/31: „Z kapniczych pieniędzy prowentu do tego czasu. P. Melcher rachunku nie oddaje“ — ibid. 1628: „Z kapnicy przez tak wiele lat rachunku nie mamy teraz *de plano* prosimy, aby był uczyniony, gdyż to jest ze szkodą miastu wszystkiemu...“ — tutaj też postanowienie o wyznaczeniu po dwu deputatów z rady i ławy. [2]) Ks. 31, str. 16: „Nieboszczyk pan Malcher Wolfowicz za pozwoleniem i postanowieniem niektórych prywatnych panów starszych mieszczan, którzy woski szmelcowali i kolektę od szmelcowania wosku od każdej sztuki kotłowej po 10 gr. dobrowolnie wybierać pozwolili, takowej *collecty*, iż nie jest i nie był *ordinarius proventus*, p. Malcher Wolfowicz do rąk swoich jako *exactor* tej *collecty* odbierał *ab anno 1618 usque ad. an. 1630* Przeto takowy prowent do *accessoria* albo *collect* się wnosi według regestru jego specjalnego, który *summa* uczynił 1389 zł 5 gr. Na takową sumę wydało się tak rok na kapnicę nową 517 zł. 10 gr“. [3]) Ks. 31, str. 66.

wydatków z 1633 roku, wpisane w tym roku rozchody przerastały dochody o 50 zł.

Rachunki z lat 1631—33 i za jeden miesiąc roku budżetowego 1634 złożono znowu dopiero pod presją pospólstwa[1]) i dekretu królewskiego w 1634 roku[2]), od 11 marca zaś tegoż roku wpisuje się już regularnie te dochody do ksiąg rachunkowych[3]). Są to jednakże nadal „dochody kapnicze" wybierane „od różnych, co wosk w sztukach wywozili z miasta". Opłata ta do 11 marca 1634 roku wynosiła 10 gr od „sztuki wielkiej", a 1 gr od kamienia, potem po 1½ gr od kamienia.

Zdaje się, że po ostatecznem wydzierżawieniu gruntów i budynków starej kapnicy i masztalni, czyli od 1632 roku kapnica nie była czynną do końca okresu[4]), a „dochód kapniczy" miał charakter „*collecty*", czyli opłaty od wywożonego wosku. Wprawdzie w połowie 1634 roku wydzierżawia miasto jednemu kontrahentowi woskobojnię, kapnicę i szrotarstwo[5]) za czynsz łączny 200 zł i oddaje mu budynek kapnicy wraz z urządzoną topnią wosku[6]), jednakże w księgach ra-

---

[1]) Ks, 295, r. 1634, sesji I p. 3 : „Kapnica nowo zbudowana, na którą *sumpt* miasto wielki włożyło, pożytku w regestrach żadnego nie pokazuje, nie wiemy przez kogo. Zaczym prosi *communitas*, aby do skutku przyszło co nam przedtem obiecywano i teraźniejsze wybieranie przez dwie lecie od kamienia wosku po gr. 2(?), aby uczyniwszy wprzód rachunek do lonerji oddane były, prosimy". [2]) Rachunek składają „podług dekretu J. Kr. Mości" Jan Alembek i Jakób Szulc. Wedle ich zapodania oddał w roku 1632 Tomasz Kapnik za rok 1631 od wielkich sztuk szmelcowanego wosku, których było 231, po 10 gr. od każdej... 77 zł.; w roku 1632 „od małych sztuczek szmelcowanego wosku, gdyż w wielkich sztukach szmelcowanie ustało, poczęło się brać od każdego kamienia *iuxta publicum laudum* po gr. 1". Od 2.038 kamieni wzięło się w tym roku 67 zł. 28 gr. W 1633 roku od 3.205 kamieni 106 zł 25 gr. a za jeden tylko miesiąc (3. II. — 9. III.) 1634 roku od 1621 kamieni 54 zł. 1 gr. [3]) W dochodach zwykłych *(ordinaria)* 1634 r. wpisano 154 zł. 18 gr., jako „dochód kapniczy" od 3.091 kam. 14 funt., po 1½ gr. od kamienia. W następnym roku ilości kamieni nie zapodano. [4]) Że stara kapnica do 1631 roku, była czynną, świadczą o tem cytowane przez nas postanowienia, ograniczające prawa żydów w korzystaniu z usług kapnicy, a także to, że pieniądze za rok 1631 oddaje Tomasz Kapnik od wielkich sztuk szmelcowanego wosku, które wyrabiano właśnie w kapnicy. [5]) Ks. 190, str 265. Umowa dzierżawna. [6]) Ibid.: „Oddają przy tem ponownie ekonomowie w tej kapnicy rzeczy zostawione: naprzód kotłów wielkich wlepionych cztery, próżnych niewlepionych także cztery, kluby do ciągnienia wosku cztery, pasy dwa rzemienne, kafar jeden, nożów dwa. *Item* okien do kapnicy samej, niewprawionych, z szybami weneckiemi trzy, błony dwie w izbie całe, zapierzenie od piece nienaruszone całe i z zamknieniem. Dwie listwie nieprzybite w izbie około ławy i około pieca almarja, klucze trzy, zamki trzy u drzwi całe i naprawione. Tarcic nowych trzydzieści, wapna w sieni piec zgaszony. Obok pod murem stajnia zamczysta, nowozbudowana z żłobem i z drabiną. Na piętrze siedem tarcic długich, deszczek kawałków piętnaście".

chunkowych notuje się 75 zł na rachunek czynszu z samej woskobojni, resztę zaś (125 zł) na rachunek czynszu ze szrotarstwa, — a w samej umowie znajduje się ustęp, który zdaje się potwierdzać nasze przypuszczenie: „Gdzieby się potem otworzył szmelc w sztukach wielkich w kapnicy i robota się wedle trybu dawnego odprawowała, tedy wedle dawnego zwyczaju i umowy z tymiż panami ekonomami na potym albo z Ich Mość Pany Rajcy postanowienie ma stanąć, wedle którego i słuszności obie strony kontentować się będą powinni“ [1]). A że, jak czytamy w zapisie z 1622 r., „*ab antiquitate* w tym mieście Lwowie postawiona jest kapnica a to dla tego, że surowe woski w wielkie krągi szmelcowano“, ustęp ten zapowiadałby rozpoczęcie robót kapniczych w przyszłości, a w związku z tem ustanowienie czynszu dzierżawnego, lub innego rodzaju świadczenia dzierżawcy kapnicy na rzecz miasta.

Jakim zaś był czynsz dzierżawny z kapnicy do roku 1631, czy też warunki, na jakich kapnik prowadził to przedsiębiorstwo, nie wiemy. Rachunki, przedłożone przez rajców w 1633 roku, dotyczą i tutaj tylko „kolekty od szmelcowania wosku“, wybieranej przez „*exactora*“, a zatem poborcę, nie zaś przedsiębiorcę.

W ścisłym związku z woskobójną i topnią wosku stała waga miejska, oparta przedewszystkiem na handlu woskiem i łojem. Tam znajdowała się „cecha miejska do pieczętowania wosków“, pod kluczem „ekonomów woskowych“, tam też woski te malowano, rysowano i pieczęć na nich „przykładano“, a przed pieczętowaniem czyniono ich próbę [2]). Przy tej właśnie, zdaje się, sposobności wybierano ów „prowent kapniczy“ [3]). To też umowa żąda, aby dzierżawca „wosków szmelcowanych tak z kapnicy jako z woskobojni nie wydawał żydom, ormianom i kupcom żadnym bez cechy

Tabl. 23. Kapnica (doch. i wydat.).

ROK	Dochody	Wydatki	Stosunek wydatk. do doch.	NETTO
	zł·gr	zł·gr		zł·gr
1	2	3	4	5
1625		7-	—	— 7-
1627		1- 3	—	— 1-3
1629		21-10	—	— 21-10
1633	1.389- 5	1.439- 4	*103,6*	— 49-29
1634	460-12	256-27	*55.8*	203-15
1635	264-26		—	264-26
Średnio	192- 6	156-24	*81,6*	35-12

[1]) Uwagi godne jest inne postanowienie umowy: „A iż się puszcza woskobojnię i kapnicę a wszyscy sposobieli i zwyczajeli się w sztukach małych nie na surowiec, ale na szmelc wosk spuszczać, tedy wolno mu to będzie na surowiec i na szmelc wosk robić, z tym warunkiem i dokładem, że ma przestrzegać pilnie tak dla sławy, jako i swojej wierności, wszelkich fałszów w woskach a osobliwie żydów niewiernych“. [2]) Obacz: „Waga“ w kasie królewskiej. [3]) Rejestr szczegó-

i wiadomości panów ekonomów, aby w wadze przez utajenie wosków i prowentowi miejskiemu szkoda nie była". By zaś „w wyprawianiu wosków miejskich i kupnych żadnego podejrzenia i fałszu nie popełniał", miał dzierżawca woskobojni i kapnicy składać przysięgę „wedle roty, w księgach miejskich opisanej".

Przeciętne dochody z kapnicy, wykazane w rachunkach w naszym okresie (a zatem i za okres od 1618—23 r.), wynoszą 192 zł 6 gr, wydatki zaś 81,6% tej sumy (156 zł 24 gr) tak, że czysty dochód wynosił przeciętnie zaledwie 35 zł 12 gr.

7. Prochownia [1]).

W początkach XVII w. jest prochownia prywatnem przedsiębiorstwem, a przedsiębiorca płaci miastu za odstąpienie monopolu czynsz w naturze w wysokości 1/2 kamienia prochu [2]). W dwu pierwszych latach naszego okresu buduje miasto własną prochownię na polach Wąsowskich (okolica Zofijówki), na miejscu byłej cegielni swinoryskiej. Cel budowy: zwiększenie zapasów prochu w arsenale miejskim — a zatem zaspokojenie potrzeby warowni. Samą budowę, a także wybór bezpiecznego ustronia, przeprowadza, jak prawie wszystkie większe przedsięwzięcia, znany nam Dr. M. Kampian [3]). Jeszcze przed dokończeniem budowy znalazł się pierwszy dzierżawca Simon Swinoryjczyk, młynarz, który, otrzymawszy dożywocie na prochownię, przystępuje do jej wykończenia (1625) a wydatki przedkłada lonerji na osobnej *specifice*. Że jednak prochownię zaniedbywał i sam odstąpił od dożywocia, oddano ją już w r. 1626 Marcinowi, szlakowemu miejskiemu, również w dożywocie „aby tem pilniej około niej, jako około swojej własnej robił, pracował i podług swego upodobania naprawował... z tem dokładem, że tam sobie powinien stępę obmyślić, onę według potrzeby zrobić, także i ubocznice ponaprawować, żadnego na to sumptu nie spodziewając się". Tytułem czynszu miał dawać: „swego prochu własnego, dobrego i próbowanego, bez wszelkiego datku i nakładu miasta, do cekhauzu 6 kamieni w swojej beczce dembowej" i to naprzemian raz dzielnego, drugi raz muszkietowego. Do

---

łowy „dochodu kapniczego" podaje prócz ilości kamieni także imiona właściciela i kupca wosku, widocznie zatem sporządzono go na podstawie rejestru ważnika, który do tego rodzaju wpisów był obowiązany.

[1]) Młynek wodny do mielenia prochu. [2]) Ks. 22. (1607). [3]) Ks. 26, str. 384. „Funkcja na prochownię" (2. VII. 1626).

prochowni przydzielono mu ogród były strycharzowski, oraz budynki gospodarcze, a to: „izdebka z komorą drewnianą, druga komora z chrustu polepiana, szopa dla bydła z chrustu polepiana, druga szopa dla zboża także, młynek, stępy do prochu w drugim młynku“ [1]). Zwykłe podówczas zjawisko: obok przedsiębiorstwa leżącego poza miastem, kompletne gospodarstwo wiejskie.

Tab. 24. Prochownia (doch. i wyd.)

ROK	Dochody	Wydatki	NETTO
	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1624		254-23	—254-23
1625		91-24	— 91-24
1626		15-	— 15-
1633	72-		+ 72-
1634	10-	3-27	+ 6- 3
1635	60-		+ 60-
Średnio	12-25	33- 7	— 20-12

Czynsz wpływa od r. 1627 regularnie do arsenału miejskiego (a zatem do kasy królewskiej) w naturze, a tylko w ostatnich latach przeliczano go na gotówkę, zapisując do ksiąg rachunkowych. Stąd też pozorny deficyt, zamiast nadwyżki w dochodach.

Dochody brutto z przedsiębiorstw wynoszą przeciętnie 2.525 zł 2 gr. rocznie, a w poszczególnych latach wahają się między 1611 zł. (1629 r.), a 3641 zł 5 gr (1633 r.). Największy udział w tych dochodach przypada na cegielnię (46,6%) i młyny (26,4%), dość dużo na blich (13,2%).

Wydatki na przedsiębiorstwa czynią przeciętnie 1.051 zł 7 gr rocznie, wahając się w poszczególnych latach między 437 zł 11½ gr (1628 r.) a 2.615 zł 20 gr (1633 r.). Przeciętnie stanowią

Tabl. 25. Przedsiębiorstwa (doch. i wydat.)

ROK	Dochody		Wydatki		Stosunek wydatków do dochod.	NETTO	
	zł-gr	%2	zł-gr	%2		zł-gr	%2
1624	1 854-	*73*	1.192- 8	*113*	*64,2*	**661-22**	*45*
1625	2.235- 3	*89*	803-20	*77*	*36,0*	**1.431-13**	*97*
1626	1.792-	*71*	578-14	*55*	*32,3*	**1.213-16**	*82*
1627	2 347-10	*93*	621-19	*59*	*26,5*	**1.725-21**	*111*
1628	1 942- 3	*77*	437-12	*42*	*22,5*	**1.504-21**	*102*
1629	1 611-	*64*	1.392-18	*133*	*86,4*	**218-12**	*19*
1630	3.407-	*135*	818-11	*78*	*24,0*	**2.588-19**	*176*
1631	2.619-	*104*	944-25	*90*	*36,1*	**1.674- 5**	*114*
1633	3 641- 5	*144*	2.615-20	*249*	*71.8*	**1.025-15**	*70*
1634	3.063- 4	*121*	1.134-19	*108*	*37,0*	**1.928-15**	*131*
1635	3.263-29	*129*	1.024-23	*98*	*31,4*	**2.239- 6**	*152*
Średnio	2 525- 2	*100*	1 051- 7	*100*	*41,6*	1.473-25	*100*

[1]) Ks. 30. Kartka 130/II.: Kontrakt z 13. III 1634.

41,6% dochodów brutto, w poszczególnych latach od 22,5% (1628 r.) do 86,4% (1629 r.). Więcej jak połowa, bo 56,6%, tych wydatków przypada na cegielnię (przedsiębiorstwo niedzierżawione!), 14,9% na kapnicę, 11,3% na łaźnię, natomiast na młyny przypada zaledwie 5,8%, na blich 7,1%.

Dochody czyste z przedsiębiorstw wynoszą zatem przeciętnie 1.473 zł 25 gr rocznie, bardzo nieznaczne w 1629 roku z powodu usunięcia Kampiana (218 zł 12 gr czyli 19% przeciętnej), największe w następnym roku (2.588 zł 19 gr; 176% przec.). Młyny stanowią tu przeciętnie 41%, cegielnia 39,5%, blich 17,4%, woskobojnia i kapnica razem 5,2%, natomiast łaźnia i prochownia redukują (swym deficytem) przeciętne dochody o 47 zł 1 gr czyli 3,1%. W ostatnich latach wzrasta rentowność przedsiębiorstw tak, że młyny z cegielnią stanowią w ostatnim roku już tylko 54,8% ogólnej sumy czystego dochodu, blich daje 24,3%, kapnica 11,8%, woskobójnia 2,4%, a łaźnia i prochownia wnoszą także nieznaczną kwotę do ogólnych zysków z przedsiębiorstw.

B. Monopole.

Szrotarstwo, tłumactwo i półmiarkowe to także swego rodzaju przedsiębiorstwa. Pierwsze było typowem przedsiębiorstwem przewozowem, drugie spełniało funkcje pośrednictwa handlowego, trzecie wreszcie zajmowało się mierzeniem zboża. Wszystkie oparte na prawie składowem Lwowa, nie przetwarzają niczego, nie tworzą nowych wartości, a tylko ułatwiają wymianę. Poza tem są też organem kontroli miasta nad obrotem. Cechy te kazały nam traktować je poza przedsiębiorstwami przemysłowemi, a że dochodowość ich opierała się tylko na uprawnieniach miasta, także i poza majątkiem.

I. Szrotarstwo.

Polegało na wywozie i przywozie „piw, miodów i inszych napojów", tudzież składaniu do piwnic przywiezionych beczek napojów [1]). W naszym okresie wydzierżawione, a obowiązkiem dzierżawców było utrzymywać swym kosztem w porządku i dostatecznej ilości czeladź,

[1]) Dokładniej o szrotarstwie Dr. St. Kutrzeba: „Finanse Krakowa w wiekach średnich" Kr. 1899 str. 39—44.

konie, wozy i „wszelakie naczynia do szrotarstwa należące", „aby ludzie przez nich szkody i omieszkania żadnego w wywozie piw, miodów i inszych napojów nie mieli. A cokolwiek też należeć będzie onym, by ich dochodziło z zupełna wedle dawnych zwyczajów" [1]). To wszystko, co ze źródeł lwowskich udało nam się wydobyć. Ani opłaty, jaką pobierano za usługi, ani też żadnych innych szczegółów nie znamy.

Czynsz dzierżawny wynosił do 1627 r. 100 zł, potem 120 zł, w ostatnim roku na podstawie umowy dzierżawnej z połowy 1634 r. 125 zł. Przeciętne dochody wynosiły w naszym okresie 113 zł 12 gr [2]).

II. Tłumactwo.

Monopol ten był bezpośrednim wynikiem ześrodkowanego we Lwowie handlu towarami wschodniemi, opartego na prawie „składu generalnego". Każdy kupiec, przybywający ze Wschodu lub Południa, wstąpić musiał na podstawie szeregu przywilejów składowych do Lwowa i tu wyłożyć przez dwa tygodnie swój towar na sprzedaż. W następstwie tego Lwów, szczególnie w okresie jarmarku zimowego, przybierał charakter miasta wschodniego z pstrokacizną ubiorów i mieszaniną języków wschodnich. Persowie, Grecy, Turcy, Ormianie zamorscy, a obok nich Serbin, Wołoszyn, Węgrzyn z Multan lub Madziarko z Konstantynopola, Multanin, kupiec z Botoszan, z Suczawy w wykazach z tłumactwa [3]) stoją obok rzadkich stosunkowo gości z Włoch a nawet z Francji. Nie tylko mieszczanom lwowskim porozumieć się z nimi było trudno, ale i samym kupcom owym między sobą. Tłumacz *(presoneta, interpres, mathlerz)* poliglota był tutaj niezbędny. Tłumacza, a nawet kilku równocześnie, spotykamy już w pierwszych księgach miejskich z drugiej połowy XIV wieku [4]), z czasem zaś prawo „obierania i podawania" tłumacza stało się monopolem urzędu miejskiego, uznanym przywilejami królewskimi z 1441 [5]) i 1542 [6]) roku, a dobrowolne ongiś korzystanie z usług tłumacza stało się obowiązkiem kupców cudzoziemskich. W ten sposób tłumactwo przekształciło się w monopol miejski, oparty na prawie składowem miasta, a opłaty, składane przez kupców obcych, dostarczały miastu dość znacznych dochodów.

[1]) Ks. 190, str. 265. Umowa o dzierżawę woskobójni, kapnicy i szrotarstwa. [2]) Obacz tabl. 102. poz. 24. [3]) Ks. 163. [4]) Obacz: Pomniki dziejowe Lwowa t. I. Lwów 1892. Tłumaczami wówczas, jak i w naszym jeszcze okresie, byli Ormianie, mieszczanie lwowscy. [5]) Fasc. 245. Nr. d. 1. [6]) Ks. Zł. str. 84.

Dla ochrony monopolu wprowadzono ścisłą kontrolę towarów dowożonych ze Wschodu i ochronę składu miejskiego. Każdy kupiec zdążający ze Wschodu musiał zatrzymać się we Lwowie, a za omijanie składu lwowskiego towar jego w razie przychwycenia podpadał konfiskacie („zaborowi"). Przybywszy do Lwowa musiał zgłosić się u tłumacza, ten zaś „prezentował" go burmistrzowi, który wydawał „cychę burmistrzowską" na sprowadzenie lub wywiezienie z miasta towarów. Obowiązek zgłoszenia towarów tyczył się zarówno kupców cudzoziemskich, jak i mieszczan lwowskich [1]). Za cychy te pobierał pisarz prowentowy drobne opłaty dla siebie [2]), a może i burmistrza, niezależnie od opłaty z tytułu tłumactwa, przypadającej skarbowi miejskiemu.

Opłata za tłumactwo, zwana „t ł u m a c k i e", była jednolita, oparta nie na jakości ale na wartości towaru. Wartość tę podawano w sumach zaokrąglonych, niżej stu złotych wogóle nie uwzględniano. Od każdych 400 złotych wartości towaru pobierano na rzecz skarbu miejskiego 1 zł tłumackiego, czyli 0,25% wartości. Mieszczanie wolni byli od tłumackiego, nawet gdy towar sprowadzali ze Wschodu [3]). Cycha, jaką brali od burmistrza, była tylko środkiem kontrolnym. Płacili je zatem jedynie obcy kupcy, kalkulując oczywiście odpowiednio cenę sprzedaży towarów, tak, że właściwym płatnikiem był nabywca. Podlegały zaś opłacie wszystkie towary, sprowadzane do miasta z poza wschodnich granic państwa, z wyjątkiem napojów (wina, małmazji, muszkateli, limonu i innych), z których opłaty składowe wpływały do kasy królewskiej („składne"). W inwentarzach z 1626 i 1627 [4]) roku zebrano wykazy tłumackiego z tych lat [5]), podające i jakość towarów. Spotykamy tam: jedwab, falendysz, muchajer tatarski, chabę, bawełnę, chustki tureckie, zawoje, złotogłowia, koce, kilimy, kobierce, nici tureckie różnej barwy, sobole, futra białe, futra egipskie, kożuchy, lisy, a dalej, migdały, cytwar, figi, rodzynki, daktyle, orzechy, ryż, miód, wyzinę, karpie słone, a także pasy czarne, rzędziki kozackie, szafran, anyż, galas, mydło barskie, kadzidło, farby i t. p., — słowem wszelkie towary, jakich Wschód mógł dostarczyć. Ale n i e t y l k o t o w a r y, n a w e t p i e n i ą d z e, przywiezione przez

---

[1]) Ks. Złota, str. 173—180, dekret Zygmunta III. z r. 1604, ustęp 14 i końcowe postanowienie królewskie: „...*Proinde omnes incolae, antequam merces in civitatem inferant signum in porta urbis ab eo, cui id negotii demandatum fuerit, accipient, neque sine scitu et expressa proconsulis voluntate merces inter moenia inferrent*". [2]) Ks. 295, r. 1634. p. 12. Obacz niżej. [3]) Ks. Zł., str. 173 — 180. [4]) Ks. 163. [5]) Zresztą szczegółowe zapiski z tłumackiego rozrzucone są w dziennikach kasowych *(manuałach)*, każdego roku.

kupców cudzoziemskich do Lwowa w celu zakupna (koni przeważnie), podlegały na równi z towarami opłacie.

Pozostaje pytanie, kiedy przywożone towary podlegały tłumackiemu. Na podstawie wykazów, wspomnianych wyżej, nabieramy przekonania, że dopiero po dokonanej transakcji. W wykazach tych bowiem nie zawsze obok wpisanego opowiedzenia (zgłoszenia) towaru spotykamy sumę pobranej opłaty, porównanie zaś sum wpisanych w tych inwentarzach z temiż w recesach zgadza się co do grosza. O zaległościach (dochodzących do 40%) kupców cudzoziemskich mowy być nie może. A zatem transakcja i tylko transakcja w mieście uczyniona była bezpośrednią podstawą poboru tłumackiego. Łatwo to sobie wytłumaczyć. Kupiec obcy przybywający z dalekiego Wschodu, opłaciwszy w każdem mieście opłatę od niesprzedanego towaru, wróciłby po jednej nieudałej wyprawie do krajów Zachodu piechotą, z pustym mieszkiem, obarczony uczuciem doznanej krzywdy. Zresztą nie znano w owych czasach opłat *sine ullo titulo*, jak nie znano monopoli bez obopólnej korzyści. A jedyną korzyścią dla kupca cudzoziemskiego z monopolu tłumactwa był właśnie kontrakt kupna — sprzedaży.

Podane w tablicach [1]) dochody z tłumactwa wpływają do roku 1631 do kasy miejskiej bez żadnych potrąceń na rzecz tłumacza. Nie znaczy to, by tłumacz spełniał swe czynności bezinteresownie. „Patent“ [2]) na tłumactwo nie tylko nakładał nań obowiązek czuwania nad prawem składowem miasta [3]), przedstawiania kupców burmistrzowi [4]), wybierania od nich tłumackiego [5]) oraz ułatwiania im porozumienia się z kupcami miejscowymi, ale dawał mu też prawo pobierać dla siebie umiarkowany „barysz“ [6]) od każdej transakcji, w której jako pośrednik i tłumacz brał udział, a poza tem miał zapewniony udział w „zaborze“ towarów, o ileby w jakikolwiek sposób przyczynił się do przychwycenia kupców omijających skład miejski [7]). Do

---

[1]) Tabl. 102, pozycja 25. [2]) Ks. 190, str. 199. (Kontrakt o dzierżawę tłumactwa): „onego przy tymże tłumactwie podług danego onemu na to patentu zachowując...“ [3]) Ibid. „tudzież, składu lwowskiego aby kupcy nie mijali, ma pilnować, w czym urząd zawsze za obwieszczeniem jego ma mu być pomocen“. [4]) Ibid.: „To się jednak waruje, aby każdego kupca, osobliwie cudzoziemskiego, który do Lwowa przyjedzie, każdemu panu burmistrzowi pan tłumacz prezentował i bez cychy jego ani do miasta ani z miasta towarów kupieckich i samych osób nie wyprowadzał, a składów wszelakich po przedmieściach, żeby nie było, pilno przestrzegał. [5]) Ibid. „Tłumackiego od kupców większego wybierać nie ma jeno podług dawnego zwyczaju, jako do lunerji zwykło się dawać, pod winą i utraceniem tego kontraktu, gdzieby się to inaczej pokazało„. [6]) Ibid.: „i baryszem kupców uciskać niema nadzwyczaj“. [7]) Ibid. „A gdzieby się zabór jaki towarów kupieckich za instancją i pil-

pomocy w tłumactwie i w „baryszowaniu“ dobierał sobie kilku „przystojnych baryszników“, którzy, podobnie jak i on sam [1]), składali wobec urzędu radzieckiego przysięgę, „jako się wiernie w tej posłudze tłumactwa i baryszostwa, bez ucisku ludzi kupieckich i bez naruszenia praw miasta tego, zachowywać będą“ [2]).

Dochody z baryszownictwa musiały być dość znaczne, skoro tłumacz utrzymywał z nich jeszcze kilku pomocników, a w chwili wydzierżawienia [3]) tych dochodów (od 1633 r.) dzierżawca nie waha się płacić czynsz dzierżawny w znacznie wyższej kwocie niż ta, którą miasto przeciętnie z tłumactwa wybierało [4]). A przecież liczył się on nie tyle z interesem miasta ile z rentownością monopolu. Utwierdza nas w tem i opinja mieszczan, iż „tłumactwo miastu większe mogłoby przynieść pożytki“ i że „Ormianie daliby i 400 zł“ [5]). Wogóle mieszczanie z wydzierżawienia tłumactwa niezadowoleni, mimo, że jeszcze w roku 1618 sami się o to upominali [6]). A niezadowoleni nie tylko z zamałych jeszcze dochodów, ale też z tego, że „pisarzowi prowentowemu prowent jemu należący od cych cudzoziemskich odjął, szkodę wielką czyniąc“ [7]). Żądają zatem „niech da albo czynsz, jaki inni dają, albo puści tłumaczne, a cechy pisarzowi, jako *antiquitus* było nie broni, a to, co od nich przychodzi przez ten czas, onemu wręczy [8]).

Zadowoleni natomiast z umowy dzierżawnej byli rajcy, gdyż dzierżawca, „oświadczając też wdzięczność Ich Mość panom rajcom, jako urzędowi swemu i jako *custodibus iurium et privilegiorum* dobrowolnie...“ po 24 zł rocznie wpłacać do kasy radzieckiej obiecał i — obiecanki dotrzymał.

Dochody z tłumactwa do chwili ich wydzierżawienia zależne od każdoczesnej konjuktury, od napływu obcych kupców i ilości dokonanych transakcyj, pośrednio zaś od zabezpieczenia granic pań-

---

nością pana tłumacza pomienionego stał, tedy i on ma być tego zaboru uczestnikiem osobliwie, gdzieby ważył na to jakie nakłady“.

[1]) W rocie przysięgi zobowiązywał się tłumacz, że „praw zwyczajów i wolności miejskich we wszystkiem pilnie będzie przystrzegał, a osobliwie będzie miał na dobrej pieczy kupca z obcych i postronnych ziem i gdzieby się mógł kiedy dowiedzieć z praw i postępków ich, coby miało być przeciwko miastu i przeciwko radzie miasta, albo przeciwko wszystkiej koronie polskiej, tego nie zechce taić, ale urzędowi zjawi“. (Miasto Lwów w okresie samorządu“ Lw. 1896, str. LXII). [2]) Ks. 190, str. 199. [3]) Wydzierżawiono zaś tłumactwo, wedle słów kontraktu, „żeby kupcy z towarami swemi *depositorium* lwowskiego nie mijali i miasta tudzież praw jego nie niszczeli. Także tłumackie... żeby nie ginęło a cudzoziemscy kupcy, żeby tym snadniejszą i doskonalszą w kupiach i handlach swych usługę i odprawę mieć mogli“. [4]) 1000 zł za trzy lata. [5]) Ks. 295, r. 1634, sesji I p. 12. [6]) Ks. 331, r. 1618/53. [7]) Ks. 295, r. 1634. Sesji I. p. 12. [8]) Ibid.

stwa i bezpieczeństwa wewnętrznego na drogach i przeprawach, wykazują w poszczególnych latach znaczne wahania (od 162 zł 20 gr do 316 zł 3 gr w dwu sąsiednich latach), a najazd nieprzyjacielski i zaraza wymienione są w umowie jako dostateczny powód do obniżenia czynszu dzierżawnego[1]). Przeciętnie czyniły dochody z tłumactwa 251 zł 24 gr. rocznie.

III. Półmiarkowe.

Mimo obiecującej nazwy („komora pomiernicza" „komora celna") półmiarkowe cłem właściwem nie jest. Wzamian bowiem za drobną, bliżej nie znaną opłatę — wybieraną *„iuxta antiquum usum et consuetudinem* od panów mieszczan, przedmieszczan i ludzi do miasta z żywnością, to jest żytem, pszenicą, reczką i owsem i innemi jarzynami, które półmiarkiem sprzedają, przyjeżdzających" — mierzono im w „komorze pomierniczej" zboża, cechowano lub pożyczano (tylko za pozwoleniem lonerskiem) półmiarki, rybiarkom zaś cechowano „z widzem panów gospodarzy" cebry, półcebry, ćwiertnice do spustów, „aby sprawiedliwa miara była"[2]). A zatem znów była to opłata, zależna od usług, oddawanych przez miasto — tutaj w postaci dobrej „sprawiedliwej" miary. A że był to monopol miejski, miał pomiernik „jeżeliby też kogo postrzegł, lubo to z panów mieszczan lubo z przedmieszczan, żeby półmiarkiem niecechowanym albo też niesprawiedliwą miarą jakiekolwiek zboże sprzedawał, albo od kogo odbierał, takowego każdego panu burmistrzowi i panom gospodarzom opowiedzieć, półmiarki, mace, półmacki zabrać i potłuc". Mieszczanie zaś, przedmieszczanie i słodownicy, odbierający zboża na spichlerze i słodownie, musieli pożyczać za opłatą półmiarki od pomiernika, a gdyby wbrew przepisom mierzyli zboża niecechowanymi półmiarkami, płacić powinni podwójną opłatę i ponadto podpadali karze administracyjnej"[3]).

Wybierał półmiarkowe pomiernik w kramiku lonerskim w rynku, dochody zaś oddawał co tygodnia do lonerji, potrącając sobie po

[1]) „Ze gdzieby, strzeż Boże, nawalność jaka nieprzyjacielska nastąpić miała, skądby handle i kupiectwa osobliwie od ziemi tureckiej szwankować miały, także i powietrze gwałtowne gdzieby, strzeż Boże, stamtąd nastąpiło, wtedy w takowej arendzie przez wynalazek zobopólny zgodny ma być *defalcata* uczyniona". [2]) Te, jak też dalsze szczegóły, czerpiemy z umowy dzierżawnej o półmiarkowe z 1642 r. (Ks. 191, str, 385). [3]) Ibid : „A iż na spiklerze i stodownie zboża różne tak panowie mieszczanie, przedmieszczanie jako i słodownicy częstokroć bez półmiarku miejskiego odbierać zwykli, skąd szkoda i wina w prowertach miastu się pokazuje,

1 złotym tygodniowo za sprawowanie tych czynności [1]). On powinien „miejskie, półmiarki, podług miary dawnej miedzianej, szerokie a nie wązkie, sprawiedliwe pod nagrodzeniem szkód ludziom stąd ponoszonych mieć i miarę każdemu dobrą wydawać“ [2]).

Półmiarkowe w naszem okresie jeszcze niewydzierżawione a dochody spadają niekiedy bez jakichkolwiek powodów znacznie poniżej zwykłej wysokości. Wywołuje to u pospólstwa brak zaufania do przedsiębiorstw, prowadzonych w zarządzie miasta i do wybierania dochodów z tych źródeł *„per fideles manus“* urzędników miejskich. Na nieuzasadnioną zniżkę w pierwszych latach skarżą się 40 mężowie w 1627 roku, słusznie zauważając, że nawet w czasie powietrza sumienny pomiernik znacznie więcej oddał do lonerji [3]), a w 1631 r., żądają wydzierżawienia półmiarkowego, by zapewnić miastu stałe dochody [4]).

Tabl. 26. Półmiarkowe (doch. i wyd.)

ROK	Dochody	Wydatki	Stosunek wydatków do dochod.	NETTO	
	zł-gr	zł-gr		zł-gr	%2
1624	570- 3	85-	*14,9*	**485- 3**	*124*
1625	382-20	59- 8	*15,4*	**323-12**	*82*
1626	294-28	53-15	*18,2*	**241-13**	*62*
1627	334- 8	52-	*15,6*	**282- 8**	*72*
1628	323-23	58-14	*18,1*	**265- 9**	*68*
1629	511- 8	63-16	*12,4*	**447-22**	*114*
1630	454-18	61-21	*13,6*	**392-27**	*100*
1631	498- 8	55-	*11,0*	**443- 8**	*113*
1633	436-	57-	*13,1*	**379-**	*97*
1634	479-15	68-14	*14,3*	**411- 1**	*105*
1635	709-24	62-24	*8,8*	**647-**	*165*
Średnio	454- 3	61-15	*13,5*	392-18	*100*

Dochody z półmiarkowego dają przeciętnie 454 zł 3 gr na rok i od 1629 roku wykazują znaczną zwyżkę. Wpłynęła na to może zmiana pomiernika albo też ściślejsza kontrola nad nim. Pobyt króla we Lwowie wpłynął dodatkowo na uzdrowienie stosunków w zawiadywaniu dochodami miejskimi. I tutaj zaznaczył się poważną zwyżką dochodów półmiarcznych rok 1635 (709 zł 23$^2/_3$ gr).

---

tedy każdy, który jakiekolwiek zboże lubo na spiklerz, lubo na słodownię skupować i zsypować będzie, powinien półmiarki miejskie od pomiernego brać i od niego płacić. Jeżeliby się też który takowy znalazł, żeby półmiarkiem niecechowanym zboże odbierał a półmiarka od pomiernego nie brał, tedy każdy takowy *in duplo* p. arendarzowi pomiernego płacić i *poena officii* karanym być powinien.

[1]) Ks. 163: „Półmiarkowe wybierał Stancel Stanisław w kramiku lonerskim, mając z tego prowentu myta na tydzień za wszystkie prace jemu poruczone zł 1, a co nadto zebrał na każdą sobotę oddawał do lunerji“. [2]) Ks. 191, str. 385. [3]) Ks. 331, r. 1627/14. [4]) Ibid. 1631/15.

Wydatki, prócz 52 zł wynagrodzenia pomiernika[1]), nieznaczne, idą na sporządzenie i naprawę półmiarków miedzianych oraz na drewniane półmarki i półmaczki, na każdy rodzaj zboża inne[2]).

Przeciętnie dają monopole po 819 zł 9 gr dochodów brutto[3]) względnie po 757 zł 24 gr netto, z tego na szrotarstwo przypada 15%, na tłumactwo 33,2% a na półmiarkowe 51,8% czystego dochodu. Spadek tych dochodów w pierwszych latach okresu załamuje się w 1629 roku, w ostatnim roku czyste dochody z monopoli przekraczają 1000 zł.

C. Opłaty.

Dział opłat podzielimy na dwie kategorje: *a)* opłaty gospodarcze, *b)* inne. Do pierwszych zaliczyliśmy opłaty za świadczone przez miasto usługi: wodne i rurne za dostarczanie wody, „konie słodowe" i „edukta" za dostarczanie zaprzęgu — do drugich opłaty za nabyte prawa, kary i odszkodowania. Wodne i rurne, przeznaczone na utrzymanie wodociągów, stanowią wraz z innymi jeszcze dochodami „prowent wodny", konie słodowe i edukta idą na utrzymanie stajni miejskiej.

I. Opłaty gospodarcze.

1) „Wodne", także cychy piwne i miodowe", pobierano od browarników i miodosytników po 6 groszy od każdego waru[4]) piwa a po 7 1/3 grosza od waru miodu[5]). Kiedy i kto je wybierał, nie wiemy. Być może, że pomiernik w kramiku lonerskim obok półmiarkowego i edukty (w związku ze sprowadzaniem słodów do miasta) lub też sługa lonerski. Rurmistrz w każdym razie cych owych nie odbierał,

---

[1]) Owych 52 zł pisarz do ksiąg rachunkowych nie wpisywał, nie wpływały bowiem do kasy miejskiej. Wstawiliśmy je w naszych zestawieniach zarówno w dochodach jak wydatkach. [2]) Tutaj też z powodu znikomych sum, nie nadających się na tworzenie osobnej rubryki w tablicach, wliczyliśmy wydatki na ołów i „rychtowanie" lub „rzezanie" ołowianych cych edukty, piwnych i miodowych. [3]) Tabl. 102, poz. 27. [4]) 1 war = 4 półbeczkom. [5]) Razem z wodnem wybierano „ternarja" („stare czopowe") po 1 2/3 gr od waru piwa i miodu a przy piwie prócz tego po 1 1/3 gr „wziątku na konie słodowe" tak, że cycha piwna i miodowa kosztowała po 9 gr (Ks. 163).

mimo iż dochód szedł na wodociągi, bo sam musiał się dowiadywać, u kogo piwo warzą [1]). Rajce, urzędnicy i słudzy miejscy wolnymi byli od tej opłaty.

Dochody z wodnego, ze względu na stałość opłaty, utrzymują się niemal na jednym poziomie przez cały okres, o tendencji zwyżkowej lub zniżkowej mówić tutaj trudno. Przeciętnie dawały po 396 zł 6 gr za rok, najmniej 333 zł 1½ gr. (1631), najwięcej 490 zł 13⅔ (1626 r.[2]).

2) „Rurne" płacą właściciele kamienic, do których doprowadzono wodę z wodociągów miejskich, z wyjątkiem tych, którzy opłacają „wodne" [3]). Opłata wynosi 1 zł od kamienicy na rok. Kamienic takich było 100, ale że rajce, ławnicy, lonerowie i urzędnicy a także organista rurnego nie płacili, pozostaje 85½ kamienic, które powinneby dawać po 85 zł 15 gr rocznego dochodu. Zwykle dają mniej (od 40 zł 13 gr do 72 zł 35 gr — przeciętnie 62 zł 15 gr [4]) a pozorna zwyżka w ostatnim roku (87 zł 11 gr) wywołana tem, że wliczyliśmy do rurnego jednorazowe opłaty za doprowadzenie wody (20 zł) i za jej „przypuszczenie" (1 zł 28 gr). Rurne wybierał przed „świątkami" (zielonymi) sługa lonerski wraz z innymi czynszami.

3) „Wziątek na konie słodowe" — także: „na konie, wozy i woźnicę masztalnego" — pobiera się przy wodnem (tylko od piwa) po 1⅓ grosza (4 szeląg) od waru, bez obowiązku wożenia słodów [4]). Obowiązek ten ustał dopiero w ostatnich latach przed naszym okresem. Jeszcze dekret królewski z 1616 roku nakazuje rajcom przyznaczyć do wożenia słodów osobne konie za podniesioną nieco opłatą, mieszczanie zaś, pragnący korzystać z tej usługi miejskiej, powinni dzień przedtem uwiadomić woźnicę o zapotrzebowaniu koni [5]). Utrudnienie to, jak też podwyżka, wpłynęły na to, iż mieszczanie zrezygnowali z usług masztalni [6]), próbując równocześnie pozbyć się i samej opłaty [7]) — jednakże bezskutecznie.

Przeciętnie dawały dochody z tej opłaty po 73 zł 18 gr rocznie [8]).

---

[1]) Obacz „Wodociągi". [2]) Obacz tabl. 102, poz. 28. [3]) Ks. 163 (inwentarz). [4]) Obacz tabl. 102, poz. 29. [5]) Ks. Złota. str. 191—207 p. 6: „*de equis ad brassa destinatis*". [6]) Ks. 25, r. 1624: „Przedtem dawano po 1⅓ gr a postąpili PP. mieszczanie przy PP. rewizorach po gr 2, aby im zawsze słody wożono, jednak, iż w tym roku PP. mieszczanie nie potrzebowali wożenia słodów i nic się nie woziło, tedy rachując po staremu..." [7]) Ks. 331, r. 1625/13: „Konie, iż słodów nie wożą a płacą od nich, przeto tyż odstępują koni, aby datku nie dawali od wożenia" — z boku uwaga rajców: „Gotowi PP. lonerowie słody wozić końmi miejskiemi rozkazać, gdy wczas obwieszczą PP. lonerów, co że dotąd nie czynili, tego *suo damno imponent*". [8]) Obacz tabl. 102, poz. 30.

4) *Edukta* albo „cychy piwne i miodowe, które się na szynk wydają", pobierano od właścicieli browarów i miodosytni po 2 gr od beczki piwa i miodu [1]). Jest to więc dalsze opodatkowanie przemysłu browarniczego i miodosytni opłatą gospodarczą. „Wodne" wraz z „wziątkiem na konie słodowe" i „ternarjami" [2]) pobierano przed warzeniem, eduktę zaś w chwili wyniesienia produktu na targ. Czy ta opłata utrzymała jeszcze swój dawny charakter, czy też, podobnie jak „wziątek na konie słodowe", przekształciła się już w podatek przemysłowo-handlowy nie wiemy — brak bowiem źródłowych danych, stwierdzających lub zaprzeczających dalsze świadczenie zasług przez miasto. Ołowiane cychy wydawał w kramiku lonerskim pomiernik, pieniądze zaś oddawał z końcem tygodnia do lonerji.

Przeciętne roczne dochody z edukty wynosiły w naszym okresie 602 zł 6 gr, — czyli przeciętnie wydawano na szynk 9,033 beczek piwa i miodu rocznie. Najmniej przyniosły w roku 1624: 420 zł, najwięcej w 1634: 921 zł 25½ gr. Związku dochodów z tej opłaty z dochodami z wodnego nie widzimy — i zupełnie słusznie. Wysokość bowiem dochodów z wodnego ustalała w każdym roku produkcja, wysokość dochodów z edukty konsumcja wewnątrz miasta.

II. Inne opłaty.

1) Opłaty za dzierżawy dożywotnie.

System dożywotniej dzierżawy stosuje miasto dość często przy odnajmywaniu budynków mieszkalnych, objektów handlowych, młynów i innych przedsiębiorstw miejskich. Dożywotnia dzierżawa zapewniała bowiem miastu na czas dłuższy stały dochód, zwalniała zaś od obowiązku łożenia nakładów na utrzymanie tychże, wkładając go na dzierżawcę, wreszcie przysparzała dodatkowy, dość znaczny, dochód z opłat za dożywocie *(contentatio advitalitatis)*. W udzielaniu dożywoci kierowało się miasto tymi właśnie względami, zachowując przytem niezbędną w takich wypadkach ostrożność, kontrolując przedewszystkiem, czy petent płacił regularnie czynsze w okresie kilkunastu lat poprzednich. Otrzymywały zaś dożywocie osoby znane za-

---

[1]) Ks. 163. [2]) *Ternaria*, także „stare czopowe", przypadało w połowie kasie królewskiej, w połowie zaś kasie radzieckiej.

Tabl. 27. **Wysokość opłaty za dożywocie w stosunku do czynszu rocznego.**

Czynsz dzierżawny zł-gr	ILOŚĆ DOŻYWOCI *(contentatio advitalitatis)* PO ZŁOTYCH																									RAZEM
	2-	4-	5-	6-	7-	7-15	8-	9-	10-	12-	12-15	13-	15-	16-	20-	27-	30-	36-	40-	50-	57-15	60-	70-	100-	120-	200-	2-200
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
1-			1																								1
1-15																	1										1
2-		8	1		2		1		5	1																	18
3-	1		2			1			3	1		1															9
3-15													1														1
4-			1	1	1	1		1	5					2	3		3					1			1		20
5-			1						1																		2
6-									3				1														4
6-20									1										1								2
8-			1						2		1						2			2							8
10-																						1					1
12-									1										3	1							5
16-																		1					1	1			3
18-																			1								1
20-																								1			1
25-																	1										1
30-																			1					4			5
50-																						1		1			2
120-																										1	1
nieznany	1												1		1	1				1	1						6
Razem	2	8	7	1	3	2	1	1	21	2	1	1	3	2	4	1	7	1	6	4	1	3	1	7	1	1	92

rządowi skarbowemu ze swej sumienności, korzystać zaś z dzierżawy dożywotnej mogli jedynie wymienieni w umowach dzierżawnych. Prócz zwykłych (pojedynczych) dożywoci spotykamy umowy o „dwojga", „trojga" a nawet „czworga" dożywocia, obejmujące obok małżonków, jedno lub dwoje ich dzieci. Gasło ono ze śmiercią wszystkich uprawnionych, z powodu zaniedbania przedsiębiorstwa, niepłacenia czynszów rocznych lub wskutek rozwiązania umowy.

„Ilość" dożywoci przy oznaczaniu ceny kupna tegoż nie odgrywała żadnej roli, a nawet, jak widzimy z załączonego zestawienia, opłata za dożywocie nie stała w żadnym niemal stosunku do rocznego czynszu dzierżawnego. Za dożywocie budki, dającej 4 zł czynszu

Tabl. 28. Opłaty za dożywocia.

ROK	Budynki mieszkal.		Kramy, sklepy, magazyny		Budki przekupni		Budy jarmarcz.		Młyny		RAZEM		
	ilość	zł-gr	ilość	zł-gr	ilość	zł-gr	ilość	zł-gr	ilość	zł-gr	ilość	zł-gr	%2
1	2		3		4		5		6		7		
1624			2	107-15	7	34-	4	52-15			13	**194-**	*82*
1625	2	130-	2	46-	2	18-	9	72-15			15	**266-15**	*113*
1626			3	90-	1	4-	2	20-			6	**114-**	*48*
1627	1	40-	2	60-	4	42-	6	66-			13	**208-**	*88*
1628			1	6-			2	40-	2	240-	5	**286-**	*122*
1629	1	100-	1	7-			6	52-			8	**159-**	*68*
1630	3	215-	2	110-	3	73-	6	220-			14	**618-**	*263*
1631			2	60-	3	39-	1	27-	2	140-	8	**266-**	*113*
1633	1	36-	4	210-							5	**246-**	*105*
1635	1	57-15	2	110-	1	2-			1	60-	5	**229-15**	*98*
Średnio		52-18		73-10		19- 8		50-		40-	83	**235- 6**	*100*

rocznego, można było zapłacić zarówno 2 zł jak też 120 złotych, a za 10 zł *contentacji* można było otrzymać w dożywocie budkę lub mieszkanie z czynszem rocznym od 2 do 10 zł. Przeciętnie opłata za dożywocie jest trzy razy większa od czynszu dzierżawnego [1]).

Za szczególne zasługi wobec miasta zwalniano niekiedy od opłaty za dożywocie służbę miejską, urzędników a także rajców. Klasycznym przykładem w ostatnim wypadku jest niedoszła umowa o dzierżawę dożywotnią wsi Zamarstynowa między miastem a rajcą Melchrem Wolfowiczem.

[1]) Czynsz z 86 budek oddanych w dożywotnią dzierżawę wynosił razem 811 zł 10 gr, opłaty za dożywocia z tychże 2.415 zł 15 gr.

Ilość umów o dzierżawy dożywotnie wynosi przeciętnie 8,3 rocznie (najwięcej 15). Nie wliczamy tu tych, od których nie płacono zwykłej opłaty. Dochody z tych opłat dają przeciętnie 235 zł 6 gr, a w roku 1630 nawet 618 zł.

2) Opłaty za prawo handlu.

Wiemy z poprzedniich rozdziałów, iż gmach wyłącznych uprawnień handlowych mieszczan od dłuższego czasu zarysowuje się coraz bardziej, a obronna postawa mieszczaństwa lwowskiego proces ten wprawdzie opóźnia, powstrzymać go jednak zupełnie nie jest już w stanie. Wśród wrzawy mieszczan, wśród zażaleń, protestów, skarg i procesów pospólstwa z rajcami o to, że nie stoją na straży praw i przywilejów miejskich tak, jakby stać powinni, zdobywają sobie w mieście prawo obywatelstwa towary konkurencyjne, zwiększają się zwolna, ale stale, prawa czynników „obcych", chociaż w tychże murach miejskich zdawna mieszkających (Żydów i Ormian), a także przedmieszczan, tak jurysdykcji miejskiej jak też zamkowej. Zdobywają zaś coraz nowe pozycje częściowo dzięki zaniedbaniu ochrony praw handlowych mieszczan, częściowo zaś drogą umów z zarządem miejskim wzamian za roczne opłaty. W taki sposób przywileje, które dotąd były kapitałem mieszczan, stają się wbrew woli ich źródłem dochodów publicznych miasta, dając może początek dziś tak szeroko stosowanym koncesjom handlowym i przemysłowym. Należą tutaj opłaty za „pozwolenia szynku piwa i miodów nawoźnych", „pozwolenia" kupiectwa Żydom i „pozwolenia" miejsca pod bramą krakowską rzeźnikom z podgrodzia.

a) Za pozwolenie na sprzedaż piw przywoźnych. Szynkowanie piw i miodów lwowskiego pochodzenia to przywilej mieszczan katolików i źródło dochodu miejskiego: edukty. Przejściowo tylko przysługiwało prawo szynkowania Ormianom lwowskim, a to w okresie, gdy droga handlowa na Wschód, wskutek częstych najazdów tatarskich, była dla handlu zagranicznego zamkniętą. W naszym okresie stosunki te nadgraniczne uregulowały się, handel ze Wschodem ożywił się znowu, a zatem ustała przyczyna dopuszczenia Ormian do praw mieszczan-katolików. Stąd też żądania pospólstwa, by szynki ormiańskie zniesiono[1]).

[1]) Ks. 331, r. 1628: „*Libertates* na szynkowanie pp. rajcy niektórym osobom ormiańskim dali przeciw przywilejom miasta, prosimy, aby byli zniesieni" — obok notatka 10 mężów, „Pozwać wszystkich szynkarzy ormiańskich do p. p. radziec, a oni obiecali uczynić, że niema być szynkarzów więcej, jeno jako w przywileju". Ks 295. r. 1631/6: „Szynki ormiańskie *contra decreta* siła Ormian odprawuje, chociaż ziemia otwarta. Ujma ztąd mieszczanom szynkarzom a prowent do lunerjej mały".

Inaczej z „nawozami", czyli piwem i miodem, przywożonym z innych miast (z Przemyśla i Żółkwi) do Lwowa. Obcy produkt, zdobywający sobie prawo obywatelstwa w mieście i na przedmieściach, to niebezpieczny konkurent dla piwa i miodu lwowskiego, podrywający byt browarów i miodosytni mieszczan lwowskich. Żądania pospólstwa, by „nawozów" zakazano [1]) a przynajmniej je ograniczono, by tylko w kilku szynkach „pozwolonych" wdowom po mieszczanach lwowskich szynkować je było można [2]), by karczmy miejskie na przedmieściach założyć i w ten sposób obce napoje z nich wyrugować [3]), przedstawienia niebezpieczeństwa, grożącego browarom i młynom (słodowym) miejskim a pośrednio dochodom miasta z tychże [4]) wskazywanie na nieznaczne dochody, z szynków

[1]) Ks. 295, r. 1628/5: „O nawozy piw i miodów częste *querelle* były i teraz o zabieganie ich niektórzy *ex ordinibus* proszą, a drudzy zasię *discurs* o tych nawozach *ad considerandum* 40 mężów podawają, prosząc, aby od 40 mężów jako najlepiej przy prawach i pożytkach swych zachowani byli". [2]) Takie wyjście poleca mieszczanom i rajcom dekret kr. Zygmunta III. z r. 1616, p. 24. (Ks. Zł., 191—207). Że tak się też obie strony ułożyły, świadczą notatki z naszych czasów: Ks. 295, r. 1624/5: „Nawozy miodów i piw wedle przywilejów miasta tego, aby były zniesione, gdyż ludzie ubodzy, a mianowicie wdowy, do wielkiego ubóstwa przez to przychodzą i pożytki miastu giną" — Lib. cit. r. 1634. II serja p. 9: „Na wale miejskim między murami p. Matias, prochownik, nową giełdę sobie uczynił. Tam piwa przewoźnego po kilkadziesiąt beczek na tydzień wydaje, skąd nie tylko nic, bo nie (?) czynszuje, ale i szkoda wielka miastu i niszczenie ubogich wdów, które się tym obejściem porają, a co większa *contra decreta Regum et collegii* Wasz Mości *pugnat.* Prosi *communitas*, aby szynk tak szkodliwy zakazany był". [3]) Ks. 248. r. 1622/27: „Iż p. p. rajcy, wedle dekretów J. M-ści panów rewizorów niedosyć czynią, że w pewnych domach na przedmieściach jurysdykcji miejskiej karczem nie postanowili, przez co także wielka szkoda mieszczanom w pożywieniu i „obejściu ich dzieje się przez szynkowanie i kupowanie nawoźnych piw, miodów i gorzałek". [4]) Ks. 295, r. 1634, serja II. p. 24: „Piwa i miody nawoźne wielką szkodę i prowentów miejskich ujmę czynią. Prosimy, abyście Wasz Mość tego bronili, bo nie tylko w cychach (edukty i wodnego R. Z.) szkoda, ale i w młynach wielka się ztąd pokazuje ujma". — Najzupełniej porusza tą kwestję *exorb.* 17 z 1639 r. (Ks. 295) „Niemal co rok zawżdy do Ich Mość kołaczemy, aby prawa, *privilegia, decreta regia*, na które nie mały in-koszt czynimy, *pro sacrosancte* obserwowane i do *executiej* rzetelniej przywodzone były, a nie możemy tego u Wasz Mości uprosić. A to i teraz tak Ich Mość p. p. komisarze i Król J. Mość nawoźnych miodów, piw, by ich nieszynkowano zakazali, a przecież wszyscy *passim* takowe nawoźne *liquory* szynkują, prowentu żadnego do lonerji nie dają. Przez które nawoźne piwa i miody szkoda wielka w młynach słodowych i w prowencie publicznym dzieje się, albowiem lada kucharka od paniej odstawszy albo przekupstwem albo szynkiem nawoźnych *liquorów in praeiudicium* ubogich miejskich wdów, które się tym czopem (zajmują) i browary na to mają, których już do kilkadziesiąt browarów wakuje, czynią. O co prosimy, abyście Wasz Mość takowym nawoźnym *liquorom* zabierzyć, *decreta* króla J. M. *exequować*, przekupstwa zabronić i tych piw nawoźnych pewnym osobom, któreby prowent miastu

do kasy miejskiej wpływające, nie znalazły przez cały nasz okres należytego posłuchu u rajców. Dopiero w roku 1639 sprawa piw i miodów nawoźnych została przez dekrety królewskie i komisarzy uregulowana łącznie ze sprawą obcych przekupni [1]).

Poznaliśmy chaotyczne stosunki, jakie panowały w naszym okresie w handlu napojami przywożonymi, przypatrzmy się teraz dochodom, jakie z tego tytułu wpływały do kasy miejskiej. W pierwszych czterech latach spotykamy w rachunkach dochód z trzech szynków: 1) szynku piwa przemyskiego, którego jednakże nie trzymano z powodu drożyzny, a tylko od miodu płaciła szynkarka po 80 zł w latach 1624 i 1625, a tylko 50 zł w 1626 (w 1627 brak dochodu), 2) szynku piwa żółkiewskiego [1625: 20 zł, 1627: 10 zł] i 3) szynku miodu Ormianki [od 1624 do 1627 regularnie po 12 zł]. W następnych latach zapiska stosowna brzmi: „szynk miodu tak przewcźnego, jako i od tych, co mają *libertates* od Panów radziec tu sobie warzyć". A zatem o regularnym dochodzie z szynków nie ma już mowy. Wybiera się od kogo i ile się uda, a dochód zwolna zanika (30 zł w dwu ostatnich latach wobec 82 zł i 112 zł w pierwszych dwu). Przeciętnie wynosi roczny dochód z szynków 51 zł 16 gr, a zatem niewiele.

b) Od rzeźników u bramy krakowskiej. Za „pozwolenie miejsca pod murami miejskimi przy bramie krakowskiej" płacili *partacze* czyli rzeźnicy z podgrodzia, nie należący do miejskiego cechu rzeźniczego (na podstawie nieznanego nam bliżej kontraktu), w pierwszych latach niemal regularnie po 240 zł, od 1629 roku po 200 zł. Okrągła suma opłaty, jak też wzmianka o kontrakcie, wskazuje, że nie był to czynsz zwykły za miejsce lub jatkę, ale opłata za koncesję handlową przy bramie miejskiej. Potwierdza to też fakt, iż, gdy w 1635 roku z pomocą rajców połączyli się ci rzeźnicy z cechem miejskim, opłata automatycznie ustała.

Kiedy wprowadzono tę opłatę, nie wiemy na pewno. Pierwszy raz spotykamy ją w 1622 roku i to zaliczoną do dochodów kasy radziec-

postąpili, szynk puścić, albo *ordinatię*, jak ich wiele ma szynkować tak w mieście jak i na przedmieściach, (uczynić i) czynsz z nimi postanowić raczyli, w bramach, szlakach bez cechy lonerskiej piw nawoźnych wpuszczać szlakowym zakazać, a którzy od tego piwa szynku, podług intercyz zawartych, zostali winni, aby *sine intermissione* zapłacili, bo, gdy tego nie będzie, przyjdzie nam protestację *ratione contraventionis decretorum* na Wasz Mość zanieść".

[1]) Ks. 295. Po prawej stronie obok zapiski wyżej cytowanej, znajdujemy następujące postanowienia: 1) szynk piw nawoźnych trzymać mogą tylko cztery wdowy, 2) wszystkich innych regent z pisarzem lonerskim i instigatorem ma „zapozwać, zabierać i *poenas* na nich *extendować*", 3) na uprawnionych a nie płacących czynszu „*indilatam iustitiam* uczynić" (obiecuje to urząd miejski).

kiej [1]). Najprawdopodobniej w tym właśnie roku ją wprowadzono. Pobranie tej opłaty na rzecz kasy uposażeniowej rajców nie uszło uwagi 40 mężów [2]). Nadużycie, dzięki ich żądaniom, usunięto i w naszym okresie opłata wpływa do kasy właściwej, dając przeciętnie 185 zł 14 gr dochodu na rok. Po roku 1635 ustaje, natomiast rajcy za swą opiekę i starania otrzymują od rzeźników z podgrodzia 40 zł rocznie *„pro consolatione“* [3]).

c) Za pozwolenie kupiectwa Żydom. Dekret króla Zygmunta Starego („piotrkowski“) z 1521 r.[4]) dopuszcza Żydów miejskich we Lwowie do handlu tylko czterema towarami: woskiem, skórą, suknem i bydłem. Szereg przepisów zawartych w tym dekrecie ustanawia dalsze ograniczenia co do ilości towaru, co do okresu, w którym handlować mogą tymi towarami, co do osób, z którymi i miejsca, gdzie kupiectwo to wykonywać mogą. Dekret zaś tegoż króla z 1527 r.[5]), tyczący się żydów lwowskich przedmiejskich, zakazuje im wogóle zajmować się kupiectwem. Oczywiście, iż z biegiem czasu szczupły ten zakres handlu pozwolonego Żydom miejskim wystarczyć nie mógł, żydzi zaś przedmiejscy tem bardziej nie mogli się pogodzić z tem, by, siedząc pod samem miastem, centrum ulubionego przez nich ruchu handlowego, do handlu tego dostępu nie mieli. Jedynem wyjściem z tego przykrego dla nich położenia są *pacta*, czyli układy z rajcami i pospólstwem o dopuszczenie do pewnych przynajmniej gałęzi kupiectwa poza owemi czterema towarami. Umowy takie zawierali zwykle na lat dziesięć i oczywiście starali się wykorzystać je jak najlepiej. Dopuszczali się przytem szeregu nadużyć, tak, że *pacta* te były tylko osłoną, za którą krył się handel żydowski w niczem niemal nieograniczony i nieustępujący handlowi „uprzywilejowanych“ mieszczan.

Pacta takie, obowiązujące w pierwszych trzech latach naszego okresu, zawarto w 1616 roku, z mocą obowiązującą do roku 1626 [6]). Kwotę 2,800 zł, jaką zgodzili się wypłacić miastu za ustępstwa kupieckie, rozdzielono na raty tak, że ostatnia rata wypadła 1621 r. Stąd wynikło nieporozumienie, dzięki któremu koncert skarg, zażaleń i protestów pospólstwa przeciw dalszemu „arendowaniu kupiectwa“

---

[1]) Ks. 308, pod r. 1622. [2]) Ks. 248, Nr. dok. 17. Skargi z r. 1622 p. 30: „Iż Panowie rajcy od rzeźników, pod murem u krakowskiej bramy posadzonych nowo, *quotannis* biorą *citra vel ultra florenos ducentos*, a tego wziątku *propter auctionem proventus civitatis* do lonerji nie oddają i *nescitur, quo in privatum usum et commodum* obracają *cum diminutione proventuum civilium*“. [3]) Obacz w kasie radzieckiej: „Opłaty od rzemieślników“. [4]) Księga Złota, str. 142—144. [5]) lib. cit. str. 145—6. [6]) Ks. 23, rachunki z roku 1616 *(accessoria)*.

Żydom, poprzedzający każde tego rodzaju układy, rozpoczął się już w roku 1622, czyli o kilka lat za wcześnie [1]). Ta drażliwość, ta uwaga i niepokój, z jakim pospólstwo oczekuje upływu terminu i zapobiega ponownym paktom, świadczy najlepiej o tem, jak bardzo te pakta, a może raczej ich praktyczne, wypaczone zastosowanie przez Żydów, były dla kupców lwowskich niewygodne, jak bardzo konkurencja handlu żydowskiego, choć zawsze ograniczonego, groziła upadkiem handlowi mieszczan-katolików. Zastrzeżenia, czynione stale w umowach z Żydami, — że nawet w handlu towarami im pozwolonymi nie mają wchodzić w drogę kupcom katolickim, że z cudzoziemcami handlować mogą aż 6 dni po ich przybyciu, że nie będą łączyć się z obcymi kupcami, tak Żydami, jak też chrześcijanami, że sami zawiadamiać będą urząd miejski o naruszaniu składu lwowskiego nawet przez swych rodaków, a za wszelkie wykroczenia przeciwko *pactom* ze strony Żydów karać będą winnych wspólnie z urzędem miejskim [2]), nie bardzo widocznie były przestrzegane.

Stan wytworzony przez pakta żydowskie oraz stanowisko mieszczan uwydatnia się w zapisce w protokołach sesji 40 mężów [3]) z 4. VII. 1625 r., zajmującej pierwsze miejsce w *petitach*, podanych rajcom przy sposobności spóźnionej (z powodu powietrza) kontroli rachunków. Podajemy ją w całości: „Iż Pan Bóg dał doczekać (!), że *pacta* z Żydy uczynione *expirowali* (wygasły) na dzień świąteczny (Zielone Święta) 1626 r. strony wszelkich handlów, przeto zgodnie wszystkie *ordines* proszą *publicatim*, aby Żydzi już tych handlów poprzestali, gdyż miasto wszystko i obywatele jego przez te handle żydowskie do wielkiego ubóstwa przyszli, a *in posterum* opowiadamy się Wasz Mościom, że takowych handlów Żydom dopuszczać więcej nie chcemy i Wasz Moście prosimy, abyście im Wasz Moście tego nie

---

[1]) Pospólstwo przekonane, iż termin mocy obowiązującej *pact* zawartych w 1616 r. mija, wnosi swą skargę do *acta pecularia* (ks. 248. Nr. dok. 47, r. 1622, p. 21): „*Pacta* żydowskie, częstokroć przy sesjach swoich *quadraginta viri* prosili Panów radziec, aby im były ukazane, gdyż *sine scitu et consensu civium* z niemi są zawarte, aby się mogli sprawić, do którego czasu *pacta* te im służyć miały. Tego im P. P. rajcy ukazać nie chcieli, przez co wielkie i niezliczone szkody mieszczanie ponoszą przez te Żydy, iż wszelakie handle i kupiectwo wolno sobie odprawują". Głosy te nie ustają w latach następnych: 1624 (ks. 295, p. 7): „Strony *pact* żydowskich już dawno Wasz Mości prosimy, abyście W. M. do tego Żydy przywiedli, aby nam *pacta* pokazali, gdyż wszystkie handle miastu odjęli" — a w roku następnym (ks. 331, r. 1625/21): „Kupczyć Żydom aby zabroniono, gdyż *pacta* wyszły jeszcze na Zielone świątki przeszłe" (termin, jak wiemy, o dwa lała jeszcze zawczesny). [2]) Zastrzeżenia te spotkaliśmy tak w *pactach* z 1592 (ks. 224, str. 155), jak z r. 1629 i 1639 (patrz dodatek Nr. 7). [3]) Ks. 295.

dopuścili i nie pozwolili ani *contractów* z niemi nie zawierali, tak i tych drobnych wszystkich, którzy po rynku przedają, a mianowicie przed kramy, gdzie i panowie rzemieślnicy kłopot stąd mają".

Ta stanowcza postawa pospólstwa wstrzymała rzeczywiście na kilka lat zawarcie umowy z Żydami, ci jednakże poszukali sobie wysokich protektorów w osobach króla Zygmunta III i kanclerza koronnego, Jakóba Zadzika, biskupa chełmińskiego i pomorskiego. Listem z 12 grudnia 1627 r.[1]) poleca król rajcom, by jak zawsze tak i tym razem zawarli *pacta* z Żydami i „handlów przerzeczonych prowadzenia onym nie bronili", ponieważ, ponosząc ciężary, na ustępstwa te zasługują i z tego powodu, iż zakaz handlu żydom łączy się „z niedogodą ludzi stanu szlacheckiego, którzy z trudnością niemałą kupi pewnych dostawać muszą". Gdy zaś list ten nie poskutkował, otrzymują rajcy drugi list od króla[2]), kończący się bardzo nieprzyjemną dla rajców formułką: „Rozkazujemy tedy powtóre W(iernościom) W(aszym), chcąc to mieć, abyście tę wolę naszą, z słusznością się zgadzającą, do skutku przywiedli i *pacta* wzwyż pomienione z przerzeczonymi Żydami nieodwłocznie zawarli". Do listu tego dołączył wspomniany wyżej kanclerz koronny swój list[3]), w którym, popierając żądanie królewskie w tonie życzliwego przyjaciela, radzi rajcom wykonać rozkaz królewski, tembardziej, „że oprócz *contractu* oni (scil. Żydzi) przecież potajemnie handle mieszczą (nie omieszkują?) prowadzić, skąd miasto żadnego pożytku i owszem szkodę nie małą odnosi".

Co więcej podziałało na rajców, że wbrew ponownym żądaniom[4]) pospólstwa pacta te rzeczywiście zawarli[5]), czy nakaz królewski, czy to charakterystyczne a tak prawdziwe zdanie w liście kanclerza, nie wiemy. Faktem jest, że pakta zostały zawarte nawet na gorszych warunkach niż w roku 1616. Wtedy za okres lat dziesięciu zapłacili Żydzi 2.800 zł. p., teraz już tylko 2.000 zł. w równych ratach po 200 zł rocznie. Terminów płatności dotrzymują Żydzi bardzo skrupulatnie, nie dając przez to żadnych powodów do zerwania umowy.

Do każdej umowy Żydów miejskich przyłączali się też Żydzi przedmiejscy, otrzymując za 20 grzywien (32 zł) rocznej opłaty „po-

[1]) *Oblata mandati S. R. M.* w *acta officii consularis* tom 35, str. 1573, akt 945. [2]) *Oblata litterarum* w *acta of. con.* tom 36, str. 1364, akt 818. Data listu: 9 lipca 1628 r. [3]) Ibid. [4]) Ks. 295, r. 1628/19: „Żydom panowie lonerowie najęli nowe handle przeciw prawom miasta tego. O to, by nie wzięły takowe *effectum ordines* pilnie proszą" a co do Zydów przedmiejskich ks. 331, r. 1628: „Żydom przedmiejskim znowu zaarendowano kupiectwo przeciw dekretom K. J. M. za 32 zł". [5]) Odpis kontraktu z ks. 225, kartka 97—100, podajemy w dodatku pod Nr. 7.

zwolenie kupiectwa równie z Żydami miejskimi“ [1]). Fakt, że opłatę tą składali nawet w latach 1627 i 1628, gdy dawne pakta Żydów miejskich straciły swą moc, a nowych jeszcze nie zawarto, tłumaczyć można chyba tem, że tak jedni jak i drudzy w okresie między paktami wykonywali swe kupiectwo i nadal na zasadach z roku 1616 za niemą, a może wyraźną zgodą rajców [2]).

Przeciętne dochody miasta z opłat za prawo handlu wynoszą 397 zł 11 gr, z czego 12,9% przypada na opłaty za prawo szynkowania piwa, 46,7% dają rzeźnicy u krakowskiej bramy a 40,4% Żydzi z miasta i przedmieść. W poszczególnych latach dochody te wynoszą od 94 zł. (1626 roku, do 688 zł. (1633 r.).

Tabl. 29. Inne opłaty.

ROK	za szynk piwa	od rzeźników przedm.	od Żydów	RAZEM	
	zł·gr	zł·gr	zł·gr	zł·gr	
1	2	3	4	5	
1624	92-	246-	32-	**372-**	*93*
1625	112-	114-	32-	**258-**	*65*
1626	62-		32-	**94-**	*24*
1627	22-	240-	32-	**294-**	*74*
1628	46-15	240-	32-	**318-15**	*80*
1629	38-18	200-	232-	**470-18**	*118*
1630	24-	200-	232-	**456-**	*115*
1631	54-	200-	232-	**486-**	*122*
1633	56-	200-	432-	**688-**	*173*
1634	30-	200-	238-	**468-**	*118*
1635	30-	200-	238-	**468-**	*118*
Średnio	51-16	185-14	160-11	397-11	*100*
procent	*12,9*	*46,7*	*40,4*	*100*	

3) Opłaty za chowanie i odsuwanie bud jarmarcznych.

Kupcy obcy, przybywający na dwutygodniowy jarmark lwowski, po zakończeniu jarmarku oddawali swe budy w przechowanie zarządowi miejskiemu na czas między jednym a drugim jarmarkiem. Składali za to opłatę „od chowania bud między mury“. Rozbieraniem budek zajmowali się cieśle, otrzymując za swą czynność wynagrodzenie wprost od kupca. Wedle nieznanego nam bliżej postanowienia zarządu miejskiego oznaczono wysokość opłaty na rzecz miasta na 3 groszy od każdego łokcia zajmowanego przez budkę i to 2 grosze płacił kupiec miastu, a jeden grosz cieśli [3]).

Kilkakrotnie spotykamy też opłatę od kupców jarmarcznych za pozwolenie odsunięcia cudzej budki kupieckiej, zasłaniającej dostęp do budki danego kupca. Odbywało się to zapewne w porozumieniu z właścicielem odsuwanej budki.

[1]) Rachunki. [2]) Być może, że brak paktów zastąpiła umowa tymczasowa z lonerami, na co wskazywałyby notatki wyżej cytowane. [3]) Ks. 23, reces kasy miejskiej na rok 1615.

Dochody z tych opłat nieznaczne: wynoszą zaledwie 12 zł 24 gr przeciętnie na rok [1]).

4) Kary pieniężne i odszkodowania.

Należą tutaj kary za naruszenie składu lwowskiego i monopolów miejskich. O ochronie składu mówimy w innem miejscu, tu zaznaczymy tylko, że ochrona ta pozostawiała jeszcze dużo do życzenia. Za cały nasz okres jedenastoletni tylko dziewięć razy przyłapano i pokarano grzywną lub „zaborem“ (konfiskatą towaru) kupców, starających się ominąć lub naruszyć prawo składu kupieckiego. Połowa tych wypadków przypada na Żydów a z ogólnej sumy kar 965 zł i 15 gr (przeciętnie po 87 zł 23 gr rocznie) 601 zł czyli 62,2% przypada na tychże [2]). Reszta to kary za przemyt Greczyna (1627 r.: 60 zł), Persa (1627 r.: 26 zł) i Szkota (1629 r.: 150 zł), ukaranie konfiskatą towaru (36 beczek soli za sumę 113 zł 15 gr w r. 1628) „za winę pewną“ wybitnego lwowskiego Ormianina, Torosa Torosiewicza, a Gdańszczanina za to, iż „sukno na łokci krajał, by sprzedawać“, naruszając tem prawo kupców miejskich do sprzedaży detajlicznej. [1630 r.: 15 zł].

Naruszanie monopolu miejskiego przetwarzania wosku było, jak wiemy, „monopolem“ Żydów. Konfiskowano im za to towar, wosk „fałszywy“ bez cechy, i sprzedawano go na rzecz kasy miejskiej. Wypadek takiej gorliwości urzędników miejskich powtórzył się zaledwie trzy razy, co, wobec znacznych rozmiarów kontrabandy żydowskiej woskiem, nie było wstanie spowodować uzdrowienia stosunków monopolowych.

Prócz drobnych kar za niszczenie lasu po 1 groszu od „zagrabionej“ siekiery, spotykamy w rachunkach kilka większych odszkodowań i zwrotów kosztów za nieprawne pobory, za szkody czynione przez żołnierzy i za

Tabl. 30.

ROK	Kary za		Odszkodowania i inne	RAZEM	
	omijanie składu	fałszywy wosk			
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	
1	2	3	4	5	
1627	489-	14-	1- 2	**504- 2**	*322*
1628	183-15	24-22		**208- 7**	*132*
1629	278-	16-	-16	**294-16**	*188*
1630	15-		184-18	**199-18**	*128*
1631			380-13	**380-13**	*243*
1633			133-10	**133-10**	*86*
1634			-11	**-11**	
1635			2-	**2-**	*1*
Średnio	87-23	5-	63-26	156-19	*100*
procent	*56,0*	*3,2*	*40,8*	*100*	

[1]) Obacz tabl. 102 [2]) 1627 r.: 400 zł za omijanie składu, 1628 r.: 70 zł za toż, 1627 r.: 3 zł, a 1629 r.: 128 zł z konfiskaty („zaboru“) towaru.

koszta, poniesione przez miasto w procesie o zbrodnię zgwałcenia [1]).

Jak widzimy z zestawienia, ochrona składu cieszyła się uwagą zarządu miejskiego tylko w czterech, ochrona monopolu woskowego tylko w trzech latach naszego okresu. Fakt, że ofiarami gorliwości tej w latach od 1627 do 1629 względnie do 1630 są przedewszystkiem Żydzi, każe domyślać się ścisłego związku między wzmożoną ochroną a przewlekającymi się układami w sprawie paktów z Żydami.

Przeciętne dochody roczne z kar i odszkodowań wynoszą 156 zł 19 gr, z tego 56% przypada na kary za naruszenie składu, 3,2% za naruszenie monopolu woskowego, a 40,8% na odszkodowania i inne.

Dochody roczne z opłat [2]) wynoszą 1.936 zł 27 gr przeciętnie, najmniej 1.490 zł 28 1/6 gr (1624 r.) najwięcej 2 364 zł 17 1/3 gr (1633 r.). Opłaty gospodarcze dają przeciętnie 58,6% tych dochodów, najmniej 43,8% (1630), najwięcej 85,8% (1626), resztę czyli 41,4% (802 zł) stanowią inne opłaty.

Z opłat gospodarczych 53,1% dochodu daje edukta, 34,9% wodne, 6,5% wziątek na konie słodowe, 5,5% rurne. Cechuje je nieznaczne stosunkowo wahanie w dochodach z lat sąsiednich. Natomiast dochody z innych opłat są przeważnie nieregularne. W dochodach z nich 49,5% przypada na dochody z koncesyj handlowych, 29,3% z opłat za dożywocia, 19,6% z kar i odszkodowań, a 1,6% z opłat za chowanie bud jarmarcznych.

D. Cła.

„Sztukowe, węzłowe i beczkowe".

W przeciwieństwie do omówionych w poprzednich rozdziałach pośrednich podatków miejskich, posiadających jeszcze w naszym okresie charakter opłat gospodarczych czyli wynagrodzenia za oddawane przez miasto usługi [3]), lub też przekształconych w opłaty celowe, z których dochody idą na utrzymanie masztalni miejskiej [4]), „sztukowe" występuje jako jedyne cło właściwe kasy miejskiej.

Przywilej [5]) na „sztukowe", czyli cło wybierane *ab omnibus mercatoribus et cuiuscumque status et conditionis hominibus, — exceptis*

[1]) Obacz wydatki na: „Wymiar sprawiedliwości". [2]) Obacz tabl. 102. [3]) Półmiarkowe, tłumaczne, wodne i rurne. [4]) „Wziątek na konie słodowe", „edukta". [5]) Ks. Złota, str. 86; obacz: Dodatek Nr. 6.

equestris ordinis seu potius ab eorum mercibus omnis generis et speciei — per frusta, vulgo „Sztukami“ *dictis, quocumque tempore in civitatem nostram leopoliensem advehi et evehi solitis, videlicet* od „belle“, "fassy“, „beczki“ „skrzyni“, „kity“, węzła“, „sztuki“, „mazi“, „wantucha“...“ a także od piwa i miodu[1]), — uzyskany przez rajców w czasie pobytu króla we Lwowie przed bitwą Chocimską (21. X. 1621 r.), bez porozumienia z przedstawicielami pospólstwa[2]), wywołał wśród mieszczan silne rozgoryczenie. O ile bowiem dla rajców, jako rządców i szafarzy zadłużonej w dziesiątki tysięcy kasy miejskiej, przywilej świeżo uzyskany był zdobyczą pierwszorzędnej wartości (pozwalał im bowiem bez zastosowania oszczędności i ukrócenia wygórowanych wydatków na uczty, przyjęcia i kosztowne wyprawy poselskie pozbyć się starych długów)[3]), o tyle mieszczaństwo lwowskie, opłacające już na równi z obcymi kupcami cło wysokie staroście[4]), musiało widzieć w tym przywileju nowe ciężary nałożone na swe barki, bo znaczną część nowej opłaty celnej — wybieranej ściśle wedle norm krótko wyrażonych w przywileju — płacić musieli wprost, lub chociażby tylko pośrednio, kupcy i mieszczanie lwowscy[5]). Prawda, powodem do nadania przywileju były znaczne

---

[1]) Ibid. [2]) Świadczy o tem skarga w eksorbitancjach z 1623 r. (Ks. 331, r. 1623, p. 3): „Wydatki wielkie się pokazują teraz, gdy król J. M-ść był... a miasto tego, żeby pociechę jaką z tego miasto miało odnieść, Panowie rajcy sztukowe wyprawili na Pany mieszczany z wielką ich szkodą...“. [3]) Poglądy rajców na znaczenie przywileju na „sztukowe“ wyrażone w umowie dzierżawnej z Dr. Kampianem (Ks. 190, str. 124—131: „*Pro memoria* o sztukowem...“ r. 1627. 30. X) w tych słowach: „My, rajcy lwowscy, pomnąc na przysięgi nasze, abyśmy wszelakiemi sposobami dobremi starali się o to, aby to miasto ubogie mogło mieć poratowanie i pomnożenie w prowentach swoich i widząc to, że już dla wielkich nastawania nieprzyjaciół koronnych także i zawisnych ludzi domowych, którzy z waśnienia niesłusznego miasto to do wielkich szkód i nakładów przywiedli, że już miasto przyszło do tego, że na kilkadziesiąt tysięcy złotych długów przybyło, myśleliśmy o tym, jakoby sposób jaki wynaleźć, aby te długi mogły być zniesione częstokroć miewaliśmy zmowę ze 40 mężami, którzy *repraesentant totam communitatem*. A gdychśmy nie mogli do tego przyjść, zdarzył Pan Bóg, że król J. M. Pan nasz Miłościwy jadąc na *expedicję* turecką wstąpił do Lwowa, który *innuebat hoc nobis*, abyśmy J. Kr. M. żądali w czemkolwiek. Uniżenie podziękowawszy przez ludzi wielkich stanu J. Kr. M. naszego Miłościwego Pana za tę wielką łaskę, prosiliśmy o przywilej na sztukowe do wypłacenia długów, które *magistratus cum scitu totius civitatis* zaciągnął na wszystkie miasto, które z obfitej łaski z pańskiem i ojcowskiem sercem on podpisał i pieczęć nam przyłożyć kazał“... [4]) Ks. 223. str. 920/704 zawiera dekret królewski z roku 1637, normujący stosunki między miastem a starostą w sprawach ceł („targowe“ przypadające staroście i „sztukowe“ i inne na rzecz miasta). Dekret ten wyszczególnia rodzaje i wysokość opłat celnych, (w streszczeniu u Zubrzyckiego pod rokiem 1638—9). [5]) Że tak właśnie było, do-

długi, nagromadzone od początku XVII stulecia, poczynione w 50% na zakupno dóbr ziemskich, a zatem na rentowne inwestycje, — i na spłatę tych długów sztukowe, wedle intencji króla, winnoby być przeznaczone; prawda też, że druga, może większa, część cła przypadała na kupców obcych i przekupni, że przywilej po dwudziestu latach tracił moc obowiązującą i że mieszczanie żywić mogli nadzieję, iż po spłaceniu długów z pomocą elementów obcych powrócą do wolności celnej względem miasta i uwolnią skarb miejski od uciążliwych corocznych prowizyj wysokoprocentowych, obarczających pośrednio i samych mieszczan. Na nich bowiem spoczywała w wysokim stopniu odpowiedzialność za gospodarkę finansową rady, mimo iż wpływ pospólstwa na jej prowadzenie był zawsze jeszcze bardzo słaby.

W praktyce jednakże rzecz przedstawiała się inaczej. Zakupione dobra miejskie dawały nawet po dziesięciu latach 2%, a najwyżej 3% dochodu od włożonego kapitału[1]); przeznaczenie sztukowego wyrażone było w przywileju na tyle niedokładnie i nieściśle, że pozwalało na dowolną interpretację[2]); zawiadywanie dochodami, wobec braku stosownego postanowienia w przywileju, przejęli na siebie rajce a fakt ten stawiał pod znak zapytania kwestję wypłaty długów miejskich[3]);

---

wodem na to dalsza część notatki cytowanej pod [2]) na str. poprzedniej: „...Panowie przysiężnicy przy 40 *viris* opowiedzieli się, iż przy tym przywileju nie stoją i nie chcą o tym wiedzieć, tylko tak stoją, aby z cudzych wybierano a nie z mieszczan. (Ks. 331. r. 1623, str. 3).

[1]) Czynsz dzierżawny z Zamarstynowa (cena kupna: ponad 10.000 zł) do 1626 roku wynosił 200 zł potem 300 zł, dochody z łanów kosznarowskich (cena 3.600 zł): 68—77 zł, mimo, iż w międzyczasie (od 1607 wzgl. 1614 r.) wartość pieniądza znacznie spadła. [2]) „*ut... bona et reditus antiqui ad pristinum statum perveniant*". [3]) Wystarczy nadmienić, iż w pierwszych dwu latach (1622 i 1623) nie spłacono ze sztukowych pieniędzy ani jednego długu (w wykazach spłaconych do 1624 r. długów (Fasc 245, nr. 8) wśród wyliczonych funduszów, zużytych na spłatę, nie ma wzmianki o sztukowem) mimo, że cło już w roku 1622 wybierano. W skardze wniesionej do „*acta pecularia*" (Ks. 248, nr. dok. 17, punkt 12) czytamy wyraźnie: „Iż Panowie rajce *nihilo in postfactam protestationem ab XL viris et exhibitionem mandati S. R. M-tis* (?), niedbając na protestację i mandat, *exactię* węzłowego, sztukowego i beczkowego od piwa i miodów mieszczan i mieszczek *cum maximo vindicio et damno* biorą i brać nie przestają". A w ks. rachunków z 1624 roku (Ks. 25) czytamy: „Według tak rocznej liczby przychodziła się była reszta sumy zł 572 groszy 8... *per communitatem* lonerjej dopłacać... Ale, iż lonerja znaczną sumę sztukowego w przeszłych latach zawzięła, którąby się musiała PP. deputatom sztukowego wrócić, onej panowie *decemviri* dobrowolnie odstąpili. A przeto też *in recompensam* takowego odstąpienia sztukowego PP. rajce *communitati* resztę sumy pomienionej 572 zł 8 gr *condonowali*"... A zatem wiemy, że ze sztukowego korzystała w pierwszych latach lonerja, używając je na potoczne wydatki. Czy jednak

wreszcie $^1/_3$ część dochodów ze sztukowego w okresie pierwszych dziesięciu lat przeznaczona została w myśl przywileju bezpośrednio *„pro consolatione et contentatione laborum magistratui officii consularis“ !* Również postanowienia o wygaśnięciu przywileju po 20 latach nie można było traktować poważnie. Łatwiej wprowadzić nowe ciężary niż wycofać dochody z nich wtedy, gdy po kilkudziesięciu latach przystosowano wydatki do zwiększonych dochodów.

Niezadowolenie pospólstwa z nowego przywileju wpłynęło na to, że w procesie między pospólstwem a rajcami w 1622 jedno z pierwszych miejsc zajęła sprawa spłaty długów i nowego przywileju oraz dopuszczenia przedstawicieli pospólstwa do udziału w komisji „deputatów sztukowego“, powołanej na żądanie pospólstwa do szafowania pieniądzmi sztukowemi i spłacania z nich długów miejskich.

Sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta aktem rewizorskim z końca 1622 r., na który powołuje się akt z roku 1624 (19. IX), tyczący się uregulowania długów miejskich [1]). Chociaż samego aktu rewizorskiego nie znamy, możemy na podstawie wspomnianego późniejszego dokumentu, oraz kontraktów dzierżawnych zapodać wytyczne po których doszło do obustronnego porozumienia w sprawie sztukowego. Otóż:

1) za największą zdobycz pospólstwa uważać trzeba powołanie „deputatów sztukowego“, wśród których obok jednego rajcy (Kampiana) i ławnika (Jana Szolca) znalazł się jeden Ormianin (Toros Torosiewicz) i przedstawiciel pospólstwa, względnie 40 mężów (Bartosz Chmielowicz)[2];

---

owa „znaczna suma“ obejmowała całość, czy tylko część, dochodów ze sztukowego, dla nas jest to obojętne. Faktem jest, że dochodów tych w latach 1622—23 nie używano wedle przeznaczenia.

[1]) Fasc. 245. Nr. dok. 5(9) (także ks. 312, kartka 9—11): „*Oblata* generalnej rachuby wszystkich długów“ z dnia 19 września 1624 r. [2]) Ibid.: „A iż sztukowe na zniesienie pomienionych długów jest naznaczone, do którego sztukowego odbierania i wydawania są naznaczeni *ex omnibus ordinibus deputati* .. jak w tekście pod 1... Po których PP. deputatach to wyciąga *tota communitas*, żeby tego przestrzegali, aby takowych pieniędzy z sztukowego powziętych według intercyzy opisanej z arendarzem na żadną inną rzecz nie wydawali ani obracali tylko na samą zapłatę długów wyżej pomienionych. A jeśliby potym nie było arendarzy, tedy ten, któryby sztukowe wybierał, niema dawać nikomu inszemu pieniędzy jeno tym deputatom. Co gdyby inaczej uczynili, tedy *communitas* nie będzie chciała o tym wiedzieć, ale raczej będzie *requirować* szczególnych dóbr PP. deputatów pomienionych, o które oni, *tamquam ratione concrediti*, powinni będą sprawować i odpowiadać *in quovis foro non recedendo*. A my *omnes ordines*, Ich M. PP. rajcy, PP. przysiężnicy, PP. starsi ormiańscy i religji greckiej i *XL viri* nie mamy ich *impedire in eorum officio et bono regimine*“.

2) wszelkie dochody ze sztukowego wpływać powinne, pod osobistą odpowiedzialnością deputatów, w całości do ich kasy, a powinne być

3) użyte przez tychże wyłącznie na spłatę długów miejskich[2]);

4) rajcy zrzekli się swego udziału w sztukowem wzamian za obiecaną im kwotę 4.600 zł[1]);

5) mieszczanie uzyskali znaczne ulgi, a częściowo i zwolnienia z szeregu opłat celnych.

Do wprowadzenia w życie owej umowy przyszło jednakże dopiero w połowie roku 1624 (a zatem na początku naszego okresu), na wyraźne żądanie 40 mężów, zebranych na nadzwyczajnej sesji w dniu 5 marca 1624[2]). Znaczne ustępstwa na rzecz pospólstwa nie zmieniły jednakże poglądów tegoż w kwestji zasadniczej: sztukowe dla nich i nadal pozostało ciężarem, przywilejem, „który Wasz Mość (rajcy) *sine consensu nostro* wyprawiliście u Śp. pam. króla nieboszczyka Zygmunta III. a my takowy ciężar z karków naszych chcemy za pomocą Bożą starać się, abyśmy go znieśli“[3]) Słowa te wypowiedziane przez rejenta gminy w r. 1634, kilka tygodni przed przybyciem króla, podczas pertraktacyj o nową pożyczkę, proponowaną przez rajców na rachunek sztukowego, spotkały się z uspokajającą odpowiedzią rajców[4]). Okazało się jednakże, iż powątpiewania pospólstwa w szczerość „miłości ojcowskiej“ rajców[5])

[1]) Ibid: „A iż PP. rajcy mają prawo do trzeciej części sztukowego według przywileju od K. J. M. otrzymanego, którego oni prawa swego, iż mając wzgląd i *commiseratią* na *afflictas fortunas reipublicae, pro paterno amore avitae suae* odstępują. *Communitas* też, widząc ich *pium affectum in rempublicam*, tudzież chcąc bydź wdzięczni pracy i starania Ich M-ści, które w dostawaniu przywileju u dworu K. J. M. podejmowali, w nagrodę owych *pro contentatione* ofiaruje się dać I. M. zł 4.602 gr 8..“ [2]) Ks. 295, r. 1624, p. 1. (kart. 436): „Prosimy Wasz Mość naszych łaskawych panów, abyście nam W. M. obietnicę swą ziścić raczyli, to jest do wysłuchania rachunków z tych pieniędzy, które się pierwszego roku sztukowe wybrało, dzień naznaczyć raczyli i PP. deputatów, *ex omnium ordinum* do tego naznaczonych, obesłać kazali, aby się pokazało, gdzie takowych pieniędzy *requirować* mamy, które miały być dane W. Mościom *pro contentatione* od Miasta, które Wasz Mościom *terciam sortem* z przywileju odstąpić pozwolono“. [3]) Lib. cit, r. 1634. [4]) Ibid. Prócz cytowanych w tekście słów, posiadamy w protokołach tej sesji i inne, nie mniej wymowne: „*Ordines* postrzegłszy do czego rzeczy zmierzają odpowiedzieli: Widzimy na co się bierze, iż Waszmość nowy przywilej na nogi postawić chcecie, który.. (jak w tekscie)“ — odp. radziecka: „Na co replikując PP. rajcy: Patrzcie, co czynicie; rzecz dobrą miastu wyprawioną sami zagubiać chcecie, co jeśli *derogatur iuribus et libertatibus civitatis*, tedy my sami wejrzeć w to chcemy, aby się nic z krzywdą miasta wszystkiego nie działo“. [5]) „Odpowiedziała *communitas:* Wszak to przed nami; obaczymy miłość ojcowską, z jaką Wasz Moście w tym z nami postąpić zechcecie“.

były uzasadnione. Korzystając z pobytu króla we Lwowie, uzyskali rajcy od Władysława IV prolongowanie pierwszego przywileju na sztukowe *perpetuis temporibus*[1]), nie zapomniawszy zapewnić sobie pewnego udziału w dochodach.

Jakżeż wyglądał system oclenia sztukowem? Zasady oclenia wyrażone w przywileju z 1621 r. zawierały tylko cztery postanowienia:

1). wolność szlachty od cła;

2). sztukowe od towarów wwożonych lub wywożonych z miasta (a zatem nie niesionych) wynosić miało bez względu na jakość towaru 6 groszy od beli, ławy, beczki, skrzyni, kity, węzła, sztuki, mazi (woza) lub wantucha;

3). od baryłki piwa 1 szeląg;

4). od miodu (praśnego lub syconego) 1 grosz.

Proste te zasady okazały się w praktyce niedostateczne. Już w pierwszych kilku latach wytworzył się dość zróżniczkowany system oclenia, ulegając z biegiem czasu, pod wpływem nacisku ze strony szlachty, mieszczan lub starosty, a także potrzeb gospodarczych miasta (polityki celnej) i konieczności utrzymania pewnego stosunku w ocleniu towarów różnego rodzaju, dalszym zmianom. W naszym okresie proces ten jeszcze nie jest zakończony, a zmienność ta jest cechą charakterystyczną wszelkich nowych urządzeń w przeciwieństwie do dawnych, które, jak mieliśmy możność niejednokrotnie podkreślić, cechuje szczególnie wielka odporność na wszelkiego rodzaju zmiany.

Na podstawie kontraktu z 1627 r.[2]) wysokość cła od poszczególnych rodzaji towarów przedstawiała się następująco:

Rodzaj artykułu	miara (waga)	cło w gr.	punkt kontraktu z 1627.
Spożywcze: żywność wywożona z miasta			
przez mieszczan	podwoda szlachecka	2	5
przez przedmieszczan	koń (jeden)	3	5
drobiazgi apteczne i inne	„	6	19
ryby słone	beczka	6	20
śledzie	„	3	10
śliwy	beczka wielka	6	17

[1]) Ks. Złota, str. 87. Przywilej Władysława IV, wydany we Lwowie 25 października 1634., zawiera obok tego postanowienia i potwierdzenia przywileju z 1621 jeszcze dwa postanowienia z mocą obowiązującą od 1641 r. 1) wyszczególnienie cła od zboża *(a cuivis frumenti tunna... per grossos tres)* i 2) przyznanie rajcom 200 zł corocznej *contentacji* ze sztukowego. Poza tem potwierdza również wytworzoną w międzyczasie praktykę w wybieraniu sztukowego. [2]) Ks. 190, str. 124—131,

Rodzaj artykułu	miara (waga)	cło w gr.	punkt kontraktu z 1627. r.
śliwy	beczka średnia	3	16
sól	beczka	3	12
wyzina	„	12	17
wino	„	12	4
miód praśny	„	12	29
„ sycony	„	20	28
gorzałka	„	6	24
piwo obce	„	2	30
„ lwowskie	war	10	29
Inne: łój	sztuka	1	23
skóry wołowe i koce	„	1	11
skóry małe	„	1/2	11
sukno	bela	6	12
płótno	wał	1	13
stal	cetnar (5 kamieni)	3	15
żelazo mazowieckie	?	6	18
saletra	beczka	6	12
kolasa, wóz	koń	6	14

Wśród wolnych od cła towarów wymienia wspomniany kontrakt:

a) żywność wszelkiego rodzaju (masło, ser, zboże i in.[1]) sprowadzana do miasta;

b) len, konopie i przędza w małych sztukach[2]);

c) materjał na roboty rzemieślnicze kupiony w mieście, oraz gotowy produkt niesiony przez rzemieślnika[3]) do miasta[4]);

d) wszelkie towary noszone piechotą lub wynoszone z miasta przez przedmieszczan[5]), oraz płótno, gwoździe (a zapewne i inne drobiazgi) niesione piechotą przez chłopów do, względnie z miasta[6]).

Wolnymi od cła byli:

a) szlachta, która na towar swój, wwożony lub wywożony z miasta, otrzymywała wolne cechy[7]). Natomiast towar („miód, śledzie, ryby słone i cokolwiek takowego") zakupiony w mieście od szlachcica podlegał sztukowemu nawet wtedy, zdaje się, gdy pozostawał w mieście[8]);

---

[1]) Punkt kontraktu 5. [2]) P. k. 22. [3]) Ludność rzemieślnicza skupiała się przeważnie na przedmieściu. [4]) P. k. 3. [5]) P. k. 8. Wyjątek stanowi tutaj łój i skóry. [6]) P. k. 13. [7]) P. k. 1. [8]) P. k. 27. — Stylizacja danego postanowienia dopuszcza wszelakie tłumaczenie, cytujemy je wobec tego w całości: „Kiedy kto w mieście kupi miód, śledzie, rybę słoną i cokolwiek takowego z towarów od szlachcica ma płacić sztukowe".

b) ubodzy i pogorzelcy[1]);

c) ci, którzy raz już zapłacili sztukowe od towaru swego[2]) wwożąc go do miasta, — wolnymi byli, gdy niesprzedany towar z miasta wywozili;

d) miodowarowie i szynkarze wolni byli od sztukowego od wina i małmazji[3]).

Zresztą „jako cudzy ludzie *indifferenter*, tak wszyscy mieszczanie i panowie rajcy powinni dać sztukowe“[4]).

Osobne postanowienie stwarza nieco uprzywilejowane warunki dla kupców z Zamościa, Sokala i Rohatyna. Sztukowe dla tych, bez względu na rodzaj towaru, wynosi 3 gr[5]). Natomiast co do obcokrajowców (Wołoszy, Greków i Persów) przyjęto nieco ostrzejszą zasadę: sztukowe wybierano bądź wedle rodzaju i wartości towaru, bądź też „od konia“, zależnie od tego co było „słuszniejsze“[6]) — czyli korzystniejsze dla poborcy.

Przychwycony na przemycie lub innem nadużyciu płacił podwójne sztukowe oraz wszystkie koszta z tem połączone[7]) („na sługi, prokuratora, hajduki i urząd“).

Już w trzy lata potem, w kontrakcie dzierżawnym z 1630 r.[8]), zaszły dalsze zmiany w systemie oclenia a mianowicie: 1) zniesiono sztukowe od wina (dawniej 12 gr od beczki) i małmazji ze względu na „ustawne“, jakiemu podlegał już ten towar na rzecz kasy radzieckiej[9]); 2) podwyższono cło od piwa obcego z 2 na 3 gr od beczki, by wpłynąć na zmniejszenie się „nawozów“[10]); 3) zniżono cło od łoju: zamiast po 1 gr od sztuki wynosić miało po 6 gr od 10 kamieni[11]) względnie „od konia“[12]); 4) jeszcze znaczniej obniżono cło od skór wołowych i koców: z 1 gr od każdej skóry wołowej lub koca, a 1/2 gr

---

[1]) Punkt kontraktu 7. [2]) P. k. 2; jednakże: „kiedyby kto drugi ten towar kupił, powinien znowu od wywożenia płacić“. [3]) P. k. 28 i 4. [4]) P. k. 6. [5]) P. k. 9 [6]) P. k. 19: „Jeżeli aptekarskie albo kramarskie drobiazgi rozwiązane na wozie, nie brać, tylko wiele koni u wozu, po gr 6 od konia, wyjąwszy Wołoszę, Greki, Persy, tedy według waloru towaru albo kupi, lubo na konia jako podobieństwo poda do słuszności. [7]) P. k. 31. Tamże dalsze postanowienie (nieistniejące już w kontr kcie z 1630 r), które nie umiemy wytłumaczyć; „...wyjąwszy żeby towar wywyższał 100 zł, tedy takowy zabor pan odkupujący powinien dać dwoje czternaście grzywień panu doktorowi (Kampianowi)“. [8]) Ks. 29. kart 401, 403, 405 i 406/II: „Intercyza między opiekunami P. Kampiana (potomków) a niewiernymi żydami arendarzami sztukowego od kupiectwa“, z końca r. 1630 (Cytujemy: K. II!). [9]) P. k. II. 4. [10]) P. k. II. 29: „A iż zagęściły się nawoźne piwa i miody, skąd szkoda wielka jest sztukowego (upadek produkcji oclonego piwa lwowskiego), tedy od beczki piwa każdej przywoźnego po gr 3. [11]) P. k. II. 8. [12]) P. k. II. 23.

od skóry mniejszej na 12 gr, względnie 6 gr od 100 sztuk tychże[1]); wreszcie 5) do uprzywilejowanych miast zaliczono także Stryj[2]).

Widzimy zatem, że pierwotny system, jaki wedle przywileju miał być stosowany przy poborze sztukowego, zachował się jedynie tu i ówdzie. Szereg opłat zostało zmiejszonych, inne znacznie podwyższono, szczególnie zaś opłaty od napojów.

Przypatrzmy się z koleji, jak w praktyce wykonywano wszystkie te przepisy i zastrzeżenia, jakiemi komisja królewska obwarowała korzystanie z dochodów ze sztukowego, czyli jak wyglądał zarząd, jak wysokie były dochody miasta i w jakim stopniu przyczyniło się sztukowe do spłacenia długów miejskich.

Pod względem zarządu rozróżniamy w naszych latach trzy okresy. Okresy te różnią się od siebie zarówno wysokością dochodów, jak też ich zużyciem. Przejdziemy zatem krótko każdy okres po kolei.

I. W pierwszym okresie (od 1624—1627) zawiadują pieniędzmi „deputaci sztukowego“. Prócz pieniędzy sztukowych wpływają do ich kasy w r. 1624 i inne dochody (z kolekt od mieszczan, Ormian i Rusi), o których będzie mowa niżej. Księgi prowadzone przez nich[3]), zawierające obok dochodów także wydatki na spłatę długów i inne, nie zasługują na szczególne zaufanie[4]), mimo to jednakże, z powodu braku innych źródeł, musieliśmy przyjąć je za podstawę do zestawień cyfrowych. Notatki zaczynają się datą 25. II. 1624, odpowiadają zatem ściśle początkowi naszego okresu. Przez większą część tego roku zajmuje się wybieraniem sztukowego St. Szulc, a wybrane sumy oddaje co kilka tygodni w zaokrąglonych sumach do kasy deputatów. W ten sposób wpłynęło w tym roku przez jego ręce 1.721 zł. 18 gr. Z końcem roku puszczono sztukowe w dzierżawę Żydom[5]) i pobrano jeszcze w tym roku 2 pierwsze

---

[1]) P. k. II. 11 i 8. Z tą zmianą traciło, zdaje się, znaczenie postanowienie, pozostawione i nadal w kontrakcie, że skóry i łój niesione piechotą do miasta podlegają ocleniu. 10 kamieni łoju lub 100 skór wołowych, był to zbyt wielki ciężar na barki jednego człowieka. [2]) P. k. II. 9. [3]) Ks. 311. [4]) Że deputatom chodziło tylko o to by sumy dochodów zgadzały się z wydatkami, świadczy o tem to, że zarówno do dochodów jak też wydatków wliczono sumy, jakie wpłynęły i zostały zużyte na zapłacenie długów jeszcze przed 25 II. 1624 r. (np. w „rachubie generalnej sum wszystkich na wypłacenie długów“.. i w wykazie spłaconych przed 22. II. 1624 długów (fasc. 245 nr. 8) znajduje się w dochodach suma 2 000 zł od Ormian, a 8 500 spłaconego Jezuitom długu, które znalazły się w rachunkach deputatów), i że suma wybranych od arendarzy pieniedzy (9.610) nie jest sumą zupełną. [5]) Samuelowi Haimowi z Jaworowa i Gombrychtowi starszemu żydowskiemu.

raty (2.300 zł). Dzierżawa trwała, jak zwykle, trzy lata [1]), do 1. I. 1628 r., przyczyniając miastu dużo kłopotów i kosztów procesowych [2]) z powodu naruszania przez dzierżawców praw szlachty (wolność od cła) i starosty (kolizja z „targowem").

W okresie tym, nie zważając na zastrzeżenia poczynione w akcie z 19. IX. 1624 r., pobrała lonerja tytułem bezzwrotnej pożyczki dość znaczne kwoty ze sztukowego w ogólnej sumie 1.010 zł [3]). Nadzwyczajnych trudności pod tym względem nie było, bo lonerem w tym okresie był Dr. Kampian, jeden z czterech „PP. deputatów".

II. W latach 1624—1626 miała być spłacona Dr. Kampianowi pierwsza rata długu w wysokości 5.000 zł i prowizja od 20.000 zł (1.200 zł). Sumę tę wypłacono mu z całorocznem opóźnieniem, a za zwłokę zapłacić musiała kasa deputatów 300 zł. Było to dostatecznym powodem do usunięcia deputatów. Sztukowe oddano samemu Kampianowi kontraktem, zawartym między nim a burmistrzem miasta Erazmem Sixtem, reprezentującym *totum collegium consulare*, z pominięciem zatem nie tylko *communitatis* ale i deputatów. Brak ten postarano się zastąpić dłuższym wstępem w samym kontrakcie, w którym bez wszelkich ogródek urabia się zdanie, jakoby pospólstwo nie tylko zgodziło się na kontrakt tego rodzaju, ale jeszcze prosiło rajców, by wpłynęli na pana Kampiana „jakoby sztukowe takowe do 6 lat w zapłacie swej przyjął" [4]), mimo, iż warunki kontraktu były więcej niż dogodne! A jakież były te warunki?

---

[1]) W roku 1625 złożyli dalsze dwie raty: 1 000 zł + 1.800 zł, w r. 1626: 3.210 zł, a 1627: 1.075 zł, z których 200 zł oddano do lonerji; 225 zł „panowie rajcy opuścili względem soli". — Zdaje się jednakże, że mieszczą się one w sumie 725 zł pobranych w tym roku przez lonerję. [2]) Obacz wydatki na „Obronę prawną". [3]) Pożyczając 260 zł w 1624 roku mieli rajcy jeszcze pewne skrupuły. *Ad rationem* tego długu spłaca lonerja dwakroć (1625 i 1626) po 75 zł procentu rajcom od długu publicznego — natomiast 725 zł „skwitowano" w tym samym roku przy rewizji rocznej postanowieniem: „Trzeci dług 725 zł, powzięty z stukowego prowentu od B. Chmiela i Żydów arendarzów, te ponieważ panowie *residentes pro residuo* z sztukowego bydź mianują i nikomu do oddania abo zapłacenia nie należą (sic!), nie mają bydź nazad do *cassy* sztukowej oddawane, a mianowicie, że *in bonum publicum* (na sprawy zadworne) są wydane"! (Ks. 26. r. 1627). [4]) Ks. 190, str. 124—31. „*Pro memoria* o sztukowem" (kontrakt z Kampianem z 30. X. 1627): ...gdy widzieli 40-stu mężowie, że pierwszą ratę z trudnością deputaci *ad solvenda debita additi* P. Dr. Kampianowi odłożyli, a druga znowu blisko następowała, na którą nie pieniędzy jeszcze nie było, prosili nas, abyśmy do P. Dra Kampiana włożyli, jakoby sztukowe takowe do 6 lat w zapłacie swej przyjął. W czym należliśmy P. Dra Kampiana nie trudnego i owszem na żądanie nasze zapłatę i drugiego długu miejskiego na się przyjął, a pewną roczną pensję, nam (!!) i lonerji należącą, podług tej *liquidacjej i specificatiej* postąpił"...

Za 7 lat, na który to okres oddawał mu kontrakt „sztukowe", spłacić miał [1]):

1) resztę kapitału przez się miastu pożyczonego w sumie	15.000	zł
2) dług zaciągnięty w czasie powietrza (1625) w sumie	1.900	„
3) odsetki od obu sum w kwocie łącznej	1.998	„ [2])
4) odsetki rajcom od sumy 2.600 zł po 150 zł rocznie	1.050	„
Razem rzeczywista kwota czynszu za lat 7	19.948	zł [3])
5) mostowego i targowego do kasy król. po 260 zł rocznie	1.820	„
6) rękawicznego rajcom po 100 zł rocznie	700	„
Razem nominalna kwota czynszu za lat 7	22.468	zł

Kwoty pod 5) i 6) wstawiono do kontraktu tylko dla zmylenia pospólstwa. Pierwsza (1.820 zł), to czynsz nie za sztukowe, ale za myto kasy królewskiej, wydzierżawione tym samym kontraktem Kampianowi, druga (700 zł) szła na rzecz rajców a nie miasta, miasto bowiem do wypłacania rajcom tej kwoty nie było zobowiązane żadnym aktem prawnym, a udział rajców w sztukowem (1/3 dochodów) został, jak wiemy, w osobnej umowie zastąpiony kwotą 4.600 zł, której część (2.000 zł) została im wypłacona, od reszty zaś otrzymywali odsetki.

Mimo jednakże tego rodzaju kalkulacji rachunkowej, kwota ogólna czynszu: 22.468 zł za lat 7 była jeszcze o 865 zł 10 gr niższą od tej, jaką możnaby było uzyskać na dawnych warunkach (10.000 zł za 3 lata) bez dodania mostowego i targowego! A w zestawieniu faktycznej sumy, jaka miała wpłynąć do kasy miejskiej (19,948 zł), z warunkami poprzedniej dzierżawy (23.333 zł 10 gr) różnica ta wzrasta do 3.385 zł 10 gr, innemi słowy P. Dr. Kampian otrzymywał dzierżawę o 14,5% taniej niż jego poprzednicy — czyli że jeden zupełny rok trzymał dzierżawę sztukowego za darmo [4]). Skąd inąd

[1]) Ks. 190. str. 124—31. [2]) Od długu kampianowskiego na podstawie kontraktu z 1623 należało mu się prowizji (wedle ks 311 kart. 3) za rok 1628: 300 zł (2%) od 15.000 zł), za lata 1629, 1630 i 1631 po 200 zł (2% od 10.000 zł) za lata 1632, 1633 i 1634 po 100 zł (2% od 5.000 zł) — razem 1 200 zł.; od długu 1.900 zł 6% prowizji rocznej razem 798 zł. [3]) W tablicach, w dochodach ze sztukowego, wzięliśmy pod uwagę tę tylko sumę i dzieląc ją przez 7 otrzymaliśmy średnią rocznego dochodu. [4]) 10 mężowie mówią nawet o 2 latach darmych, jak czytamy w eksorbitancji z 1629 (Ks. 331): „Przez arendę PP. rajców sztukowego P. Dr. Kampianowi ma szkodę miasto na kilka tysięcy złotych, gdyż dwie lecie darmo będzie trzymał sztukowe, na co *decemviri protestantur*, iż oni tej arendy nie chcą panu Kampianowi dotrzymać, ponieważ bez *consensu* i samych Panów radziec i wszystkich *ordines* tę arendę zawarli".

wiemy, że dochody ze sztukowego wobec zmiany systemu oclenia musiały się zwiększyć [1]). Nie można było, oczywiście, zostawić tego bez wytłumaczenia w kontrakcie i takiem usprawiedliwieniem jest powołanie się na kłopoty, jakie miało miasto z poprzednimi arendarzami — a jakie teraz przejmował na się Dr Kampian [2]).

Oczywiście Kampian, którego trzeba było „prosić", by zgodził się na takie załatwienie sprawy spłaty jego, pożyczonego miastu, kapitału, na tym kontrakcie stracić nie mógł. Owszem, na podstawie drugiego kontraktu z końca 1630 r., — zawartego przez opiekunów potomków zmarłego Dr. Kampiana z poddzierżawcami sztukowego tymiż Żydami (Haimowiczem z Jaworowa i Gombrychtem ze Lwowa), którzy w pierwszym okresie dzierżawili sztukowe wprost od miasta [3]), — można zupełnie dokładnie obliczyć zysk, jaki odniósł z tej dzierżawy. Otóż po odtrąceniu od czynszu rocznego, jaki zobowiązali się poddzierżawcy płacić Kampianowi (3.560 zł), 260 zł na kasę królewską za „mostowe i targowe" a 100 zł rajcom — pozostaje dla Kampiana 3.200 zł rocznie albo 22.400 zł za lat 7. A zatem zysk Kampiana wynosił 2.152 zł za 7 lat, a po 307 zł 13 gr rocznie.

Charakterystyczną jest okoliczność, iż ten sam Dr. Erazm Sixt, który w imieniu rajców, jako burmistrz, zawarł z Kampianem kontrakt z 1627 r., w kilka miesięcy potem wytoczył mu głośny proces, jednakże nie w sprawie nadużyć w ściąganiu sztukowego lub za inne jakie przestępstwa świeżo uczynione, ale za nadużycia urzędu lonera i naruszenie praw i przywilejów miejskich w latach poprzednich (1624—26), o jakich musiał był chyba wiedzieć w chwili zawierania kontraktu z panem kolegą. Rzuca to pewne światło i na genezę samego kontraktu. Widocznie Kampian nie dotrzymał wobec Sixta obietnic,

---

[1]) Ks. 295, r. 1628/17: Żałują się *ordines* na P. Kampiana o to, iż on mimo wiadomości pochwałę *ordinum civitatis* bierze sztukowe nowe i więcej wybiera od węzła, niźli Żydowie starsi, sztukowego. Proszą *ordines*, aby to na potym już więcej nie było. A iż o takowe myto nowe już pozwy zaszły na miasto od J. M. podskarbiego, deklarują się *ordines unanimiter* Wasz Mościom imieniem miasta wszystkiego, iż oni..." (reszta obcięta przez intoligatora, zapewne: kosztów procesu ponosić nie będą). [2]) Ks. 190, str. 124—31: „A iżby miastu właśnie miało przychodzić 23.333 zł et 10 gr, a to czyni wszystkiego 22.468 fl., mniej zł 865 gr 10, tedy my, uchodząc defalkacjej rozmaitej, które nam po te czasy Żydzi arendarze niemałe z wielkim kłopotem i fasołem (?) *civitatis* czynili, Panu Drowi Kampianowi resztę pomienioną zaraz *ex nunc* odstępujemy i nad to niektóre *exactie* niniejszą intercizą przyczyniamy i podwyższamy!" [3]) Wskazywałoby to, że i w okresie 1628—30 (3 lata!), sztukowe było w poddzierżawie u Żydów, bo Kampian zmarł jeszcze w 1629 roku, a zatem na rok przed wspomnianym kontraktem, i w tym roku byliby zapewne opiekunowie zawarli kontrakt z żydami, by uniknąć trudności w wybieraniu sztukowego.

poczynionych w związku z kontraktem i to wywołało zemstę pana kolegi.

Prócz postanowień o stopie oclenia i o wysokości czynszu posiada kontrakt i inne postanowienia prawne: 1) miasto zobowiązuje się udzielić dzierżawcy „na zabór sprzeciwiających się, ludzi do pomocy... sługi, strażej, hajduków, gdzie tego będzie potrzeba *executię* i sprawiedliwość nieodwłoczną czynić, także *mandata* na przykomorki (szlaki?) i do miast wyprawić u króla J. Mości“ [1]) — a dzierżawcy pozwala wnosić w imieniu miasta skargi o naruszenie składu przeciw tym, którzy towar przemycają, przyznając mu czwartą część kary pieniężnej (reszta przypada miastu); 2) w razie pobierania opłat od szlachty i innych osób wbrew postanowieniom kontraktu winien był dzierżawca zwrócić wszelkie koszta, jakie by miasto z tego powodu poniosło [2]); 3) tylko w razie „powietrza“ mógł potrącić sobie p. Kampian poniesione straty za tyle tygodni, przez ile trwała zaraza.

Tabl. 31. Sztukowe.

ROK	Użyto na spłatę długów	Powzięła loner	RAZEM	
	Zł-gr	Zł-gr	Zł-gr	%2
1	1	3	4	
1624	4,021-18	260-	**4,281-18**	*134,6*
1625	2,800-		**2,800-**	*88,0*
1626	3,185-	25-	**3,210-**	*100,9*
1627	875-	725-	**1,600-**	*50,3*
1628	2,849-21		**2,849-21**	*89,6*
1629	2,849-21		**2,849-21**	*89,6*
1630	2,849-21		**2,849-21**	*89,6*
1631	2,849-21		**2,849-21**	*89,6*
1633	2,849-21		**2,849-21**	*89,6*
1634	2,849-21		**2,849-21**	*89,6*
1635	6,000-		**6,000-**	*188,6*
Średnio	3,089- 2	91-25	3,180-27	*100,0*
procent	*97,1*	*2,9*	*100,0*	

Tak wyglądała umowa z Dr. Kampianem o dzierżawę sztukowego.

III. Z końcem roku 1634 (od 1. I. 1635) wróciły dochody ze sztukowego pod bezpośredni zarząd deputatów, obranych w czasie pobytu króla we Lwowie w 1634 r. Nowy kontrakt z dzierżawcami zawarli deputaci 1. stycznia 1635 r. Wiemy o tem tylko tyle, że pierwsza rata płatna 1. I. 1636 wynosiła 6.000 zł, i że na podstawie porozumienia rajców z 40 mężami kwota ta przekazana została do kasy miejskiej dla spłacenia części długu, zaciągniętego w 1634 roku na rachunek sztukowego [3]). Dzierżawę tym razem oddano mieszczaninowi lwowskiemu Grosswajerowi.

[1]) K. I. punkt 32. K. II. p. 31. [2]) K. I. p. 33. [3]) Fasc. 398 Nr. 7 (6) „*Liquidacja* długów“: „Ażeby jako najprędzej takowe długi, lubo to powiętsza część ich, wypłacić się mogły, tedy p. p. *deputati* uważywszy przywilej sztukowego od ś. p.

Przeciętne roczne dochody ze sztukowego wynosiły w naszym okresie 3.180 zł 27 gr, z czego 97,1% użyto na spłatę długów i odsetek.

E. Podatki.

Gmina lwowska, wyposażona hojnie w pierwszych wiekach istnienia w własny majątek, nie odczuwała potrzeby ustanowienia stałych podatków w takich rozmiarach, jakie spotykamy w innych miastach. Na początku XVII. w. znamy tylko jeden stały podatek bezpośredni: „strażne wielkie i małe", podatek celowy, przeznaczony na płace dla stróży nocnych, w ustalonej, nieznacznej stosunkowo wysokości. Z końcem okresu omawianego (w r. 1634) przybywa drugi stały podatek, znowu celowy (na oczyszczenie miasta), nałożony tym razem na ludność okoliczną. Natomiast najpoważniejszy podatek, przynoszący znaczne sumy i obowiązujący niekiedy całą ludność jurysdykcji miejskiej, zachował do naszych czasów charakter nadzwyczajnego podatku, nakładanego wyjątkowo (w wysokości każdorazowo oznaczonej odpowiednią uchwałą), mimo, iż wyjątki te zdarzały się niemal co roku.

I. Strażne [1]).

Dochód ze „straży małej", przeznaczony na utrzymanie płatnych „stróży nocnych", w starszych rachunkach miejskich nie jest znany. Opłatę tą zaprowadzono widocznie niedawno, w chwili, gdy system pełnienia straży nocnej w mieście osobiście przez każdego mieszczanina po kolei zastąpiono płatnymi sługami, „cepakami". Na niezbyt

króla Zygmunta III. na zniesienie długów miejskich miastu szczodrobliwie nadany i teraźniejszego króla J. M-ści nam szczęśliwie panującego Władysława IV potwierdzony, odkazują z arendy pomienionego sztukowego u panów arendarzy zł. 6000, według intercyzy *cum spect. magistratu et ordinibus civitatis* z pany arendarzami w roku teraźniejszym 1635, *die I. Januarii* zawartej, na trzy króle w roku przyszłym 1636 przypadających, a to na potrącenie długu 12000 zł J. M. P. Krauzowskiego". Suma ta rzeczywiście wpłynęła w oznaczonym terminie.

[1]) W rachunkach nazywa się to „straż mała i wielka". Straż wielka jednakże, wybierana na rzecz kasy królewskiej (Ks. Złota, str. 81, przywilej z r. 1547), w drugim dziesiątku naszego stulecia zanika stopniowo (ostatni raz w 1617 r. daje 9 zł 17 gr), wreszcie notatką w recesie kasy królewskiej (Ks. 39) z roku 1619 [„Straża wielka jest przez Pany rajce do małej, którą odźwierny wybiera, przyłączona, a to dlatego, że z tej małej nie mogła być zapłata straży i więcej ich przy-

dawne wprowadzenie tej opłaty wskazuje i sposób jej wybierania. W przeciwieństwie do dawnej „straży wielkiej“ [1]) wybierano „straż małą“ nie od „chłopów“, ale od kamienicy, bez względu na to, jak wielki obszar zajmowała. Również regularność, wpływających z tego tytułu, dochodów przypisać należy nie tylko okoliczności, że wybierali ją sami zainteresowani („cepacy“ i odźwierny), ale i niedawnemu jej wprowadzeniu. Podatek ten wynosił 16 gr rocznie (4 gr kwartalnie) od domu lub kamienicy, a 8 gr (2 gr kw.) od komornika [2]). Wpłynąć powinno zatem:

z 266 kamienic katolickich [3]) po 16 gr	141 zł	26 gr
z 30 „ żydowskich po 16 gr	16 „	— „
od 239 komorników po 8 gr	63 „	22 „
Razem	221 zł	18 gr

Z sumy tej odrazu należy odjąć ponad 20 zł [4]) przypadających na rajców, urzędników i sług miejskich (wolnych od podatków), tak, że pozostanie okrągło 200 zł. Wybierano zaś przeciętnie 176 zł rocznie czyli 88% sumy inwentarzowej, w większości lat nawet 90—94,5%. Jest to w porównaniu z innymi dochodami osiągającymi zwykle nie więcej, jak 60% sumy inwentarzowej, bardzo wysoki stopień ściągalności. Wydatki na płace straży wraz z burmistrzem nocnym, jak zobaczymy w odpowiednim rozdziale w wydatkach, nieznacznie tylko przewyższały dochody na ten cel przeznaczone.

---

szło“ (24 stróży zamiast 20) została ostatecznie pogrzebana. Przyczyny zaniku straży wielkiej szukać trzeba w dekrecie Zygmunta III z 1614 r. (Ks. Zł., str. 155), uwalniającym przedmieszczan halickich (osady „Pod strażą“) od płacenia straży wielkiej, który to dekret *per analogiam* zastosowali widocznie do siebie i mieszczanie. Tylko Żydzi opłacają nadal (w kasie królewskiej) regularnie zryczałtowaną kwotę 3 zł 6 gr.

[1]) System opodatkowania „strażą wielką“, jest oparty na jednostkach gruntowych, jakie poznamy bliżej w rozdziale „Szos miejski“ t. j. na „chłopach“. Wysokość zaś opłaty wynosiła 4 gr rocznie od chłopa, 3 gr od komornika w mieście; na przedmieściu 3 gr od domu, a po 2 gr od komornika (Ks. 22). Od 30 domów żydowskich 3 zł 6 gr. Czyniło to razem w 1607 r.:

426 chłopów × 4 gr	56 zł 24 gr
229 komorników × 3 gr	22 „ 7 „
151 domów przedm. × 3 gr	15 „ 3 „
21 komorników × 2 gr	1 „ 12 „
30 domów żydowskich	3 „ 6 „
	99 zł 2 gr

[2]) Ks. 22. [3]) Podajemy stan z naszego okresu na podstawie rejestru szosu z 1630 r. (obacz tabl. 33). [4]) Właścicieli kamienic wolnych od podatków było 24, komorników 36. (Obacz tabl. 33).

II. Szos miejski [1]).

Nadzwyczajne wydatki, a do takich należały przedewszystkiem wyprawy sejmowe, poselstwa w sprawach sądowych i znaczniejsze procesy, okup konfederacjom wojskowym i spłata długów, wymagały nadzwyczajnych dochodów, do jakich, — obok zaciągania długów, środka nie tyle umorzającego, ile odwlekającego na jakiś czas (kosztem znacznej prowizji) wypłatę gotówki, — zaliczyć trzeba przedewszystkiem szos miejski *(exactio civilis)*.

Regularnego podatku bezpośredniego, a zatem podatku wybieranego w równych odstępach czasu i w równej wysokości, nie znano jeszcze w naszym okresie nie tylko w państwie, ale i w miastach polskich. Miejsce tegoż zajmuje szos miejski, zabytek czasów średniowiecznych, wybierany w miarę potrzeb miasta, nieregularnie i w różnej wysokości. Potrzebę nałożenia szosu na mieszczan przedkładali rajce 40 mężom, uzasadniając żądanie swe nadzwyczajnemi wydatkami w celu obrony praw i przywilejów, umorzenia długów lub ochrony mienia mieszczan (okup), z propozycją, „by się złożyli lub obmyślili sumpt jakiś". 40mężowie na swej sesji, w obecności przedstawiciela rady albo szos uchwalali, podając przy tem wysokość czyli ilość poborów, albo podawali inne sposoby pokrycia wydatków [2]), albo też wogóle odmawiali rajcom pieniędzy. W ostatnim

---

[1]) Należy tutaj przedewszystkiem sprostować przypuszczenie, wyrażone w rozprawce Dr. Stan. Kutrzeby: „Szos we Lwowie w początkach XV wieku" („Przewodnik Nauk. i Lit." R. XXVIII. Lwów 1900. str. 400-411). Opierając się na tem, iż w III ks. rachunków miejskich od roku 1460 „o szosie niema nawet drobnej wzmianki", wyraża autor następujące zdanie: „Przypuścić należy, iż już wtedy go nie wybierano, że więc przed rokiem 1460 wyszedł szos z użycia" (st. 402). Otóż szos nie wyszedł z użycia, tylko notowanie sum wybranych z szosu miejskiego, podobnie jak królewskiego, dokonywał się nie w księgach kasy miejskiej, ale kasy królewskiej, a dopiero kilka lat przed naszym okresem tak szos miejski jak i królewski wrócił do ksiąg kasy miejskiej. Najstarszy wykaz szosu po roku 1460 posiadamy z r. 1535 (Fasc. 1232), a zasady poboru wskazują, że szos nie zginął i nie został wskrzeszony, ale istniał i rozwijał się bez przerwy. Brak źródeł, spisów szosowych, prowadzonych odrębnie od ksiąg kasy miejskiej, z lat przed rokiem 1535 świadczyć może jedynie o tem, że źródła te (jak zresztą dużo innych) przepadły, nigdy zaś, że poboru szosu miejskiego zaniechano [2]) W Ks. 295 pod rokiem 1634 czytamy: „*Respons communitatis.* Naradziwszy się *ordines cum nationibus* odpowiedzieli: „Upatrujemy to, iż tam sejm walny nie będzie, ale *convocatio* raczej na obronę Rzeczypospolitej naprzeciwko nieprzyjaciela Krzyża Św. Sądy tam żadne miejsca mieć nie będą, zaczym też kosztu wielkiego nie upatrują, a miasto i mieszczanie z przedmieszczany w niwecz od żołnierstwa jest spustoszone, jako wy sami baczicie. Uważając jednak, iż tam zależeć będzie na człowieku mądrym, który *dexteritate sua* będzie za małym sumptem umiał (?), jakoż *quem tangit ordo*

wypadku mogli rajce odwołać się do pospólstwa, a gdyby i zgromadzenie *omnium ordinum* sprawy nie załatwiło, wytaczano ją przed króla, który ostatecznie spór rozstrzygał [1]) Kwestja szosu, względnie kwestja pokrycia nadzwyczajnych wydatków, na które w kasie publicznej nie było pieniędzy, to jedyna niemal kwestja, w której rajcy musieli się zawsze liczyć ze zgodą 40 mężów. A że w naszych czasach wyjątkowe wypadki, w których rajce uciekać się musieli do pomocy 40 mężów, powtarzały się niemal co roku, dawało to tym ostatnim możność zwiększenia swych wpływów na gospodarkę miasta, a dążenia w tym kierunku rzeczywiście i w naszym krótkim okresie możemy zauważyć [2]).

Uchwała każdorazowa 40-stu mężów, zmienność wysokości opodatkowania i ściśle określone przeznaczenie to są cechy charakterystyczne szosu miejskiego we Lwowie [3]).

Wybieraniem szosu miejskiego w mieście zajmują się w naszym okresie dwaj, naznaczeni przez radę, ławnicy, na przedmieściu landwójci w towarzystwie hajduków lub innych sług miejskich, we wsiach, sądząc *per analogiam*, landwójci wiejscy również z asystą sług miejskich.

System wymiaru szosu w mieście w naszym okresie to wynik dwuwiekowego procesu rozwojowego, w ciągu którego podlegał zmianom i uproszczeniom, przystosowując się do zmienionych stosunków gospodarczych i społecznych. Zastosowany już w czasach średniowiecznych także do poboru podatków państwowych („szos

---

ex consulibus niechaj jedzie, a przy tym *ex 40 viris*, jako zwyczaj podług dekretu K. J. M., aby *ex communitate* jechał, naznaczamy Dr. Jakuba, człowieka wiadomego i wziętego między stanem rycerstwa, na którą drogę naznaczamy szosu *duplę cum laudo*, aby wybierano, do której wybierania *exactorów* Wasz Mość naznaczycie!" Co się zaś tyczy kosztów na podarunki dla dworzan królewskich, odmówiono ich z powodu zapowiedzianego rychłego przyjazdu króla, by nie czynić dwukrotnie podarków, jurgieltnikom królewskim (zapewne „praktykom" sądów zadwornych) odmówiono również, bo to „należy do lonerji". Wreszcie, co do weselnych podarków dla podkomorzego kor. Kazanowskiego, zauważyli słusznie, „iż J. M. P. Kazanowski samych radziec na wesele swoje prosił, tedy *communitas* podarków żadnych nie powinna obmyśliwać". Tegoż roku 40 mężowie wezwani po raz drugi, by znów sumpt na przyjęcie króla obmyślili, prowadzą długie układy i targi z rajcami, zanim zgadzają się zaciągnąć dług na rachunek sztukowego (2.000 zł).

[1]) Ks. Złota. Dekret Zygmunta III. z roku 1607 (str. 180—191). [2]) Gdy żądaniu pospólstwa w sprawie udziału w poselstwie na sejm przedstawiciela 40 mężów rajce odmówili, pospólstwo cofnęło swą uchwałę, przeznaczającą *duplę cum laudo* szosu, a pozwolili wypłacić z zebranych pieniędzy tylko 600 zł. [3]) Te same momenty z pewnemi różnicami występują w szosie z XV wieku (uchwała rady, zmienność nie tylko wysokości podatku ale i stopy podatkowej (Kutrzeba: l. c.)

królewski", „kontrybucja"), dąży jeszcze w naszym okresie, i to właśnie pod wpływem reform podatków ogólnopaństwowych, do dalszych zmian w kierunku podatku jednolitego, wyłącznie gruntowego. Mówiąc o zmianach charakteru szosu miejskiego, mamy na myśli jedynie szos miejski wybierany w samem mieście, bo poza obrębem miasta nosił on od pierwszych początków charakter pojedynczego podatku: domowego na przedmieściach (uzupełnionego podatkiem od komorników) a gruntowego po wsiach miejskich. Stopa opodatkowania, chwiejna w średniowieczu, zależna od każdorazowej uchwały rady (a potem 40 mężów względnie pospólstwa), uległa w II połowie XVI w. ustaleniu[1]). Jest to moment bardzo ważny w dziejach szosu lwowskiego, wprowadzał bowiem częściowe przynajmniej unormowanie stosunków podatkowych we Lwowie, przeprowadzone w miastach zachodnich (Kraków, Poznań, Wrocław) z górą sto lat temu.

Druga zasadnicza zmiana, jaką zastajemy na początku XVII w., dotyczy wymiaru podatku. Do końca bowiem XVI wieku szos wybierany w mieście składał się z trzech części:

1) podatku gruntowego *(„ab area"*, „z gruntu", niewłaściwie: *„a domo"*) czyli szosu właściwego, uzupełnianego dwoma rodzajami podatku dochodowego, ściślej handlowo-przemysłowego, a to

2) podatku „quasimajątkowego"[2]) *(„a marca")*, dokładniej: opodatkowania tych kupców i rzemieślników, którzy posiadali

---

[1]) Wykazy poborowe szosu z r. 1535 i lat następnych (Fasc. 1232) podają jeszcze na początku rejestru każdorazową stopę poboru szosu; rejestry z drugiej połowy XVI w. już tylko ilość poborów. (Ks 128, r. 1587—95). [2]) Termin „quasi-majątkowy" używamy tylko dla zachowania tradycji. Dr. Stan. Kutrzeba w „Finansach Krakowa" nazywa ten rodzaj podatku „szosem od majątku". Niewłaściwość tego określenia uderza nas zaraz po przeczytaniu kilku wierszy danego rozdziału (str. 59 et seq.), a dalsze wywody nie tylko, że nie potwierdzają domysłów autora, ale wprost im przeczą. Oznaczywszy przedmioty, podlegające opodatkowaniu, a to: *bereites* i *liegendes geld*, zboże przeznaczone na sprzedaż, do wyrobu piwa lub na pieczywo, drzewo bez względu na przeznaczenie, konie i bydło tylko na sprzedaż, wreszcie wszystko, *was geld wert ist*, twierdzi szanowny autor: „jest to więc bardzo dokładnie określony podatek od majątku" — a nieco niżej (nie dodając niczego do wyliczonych przedmiotów): „Tak więc podatek obciąża cały majątek jednostki". Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie było wyjątków. Zna autor tylko „jeden" wyjątek, ale zalicza doń tak liczny szereg przedmiotów, „wyjątkowo" nie podlegających podatkowi od majątku, że wyjątki te budzą poważne wątpliwości, czy rzeczywiście cały majątek podlegał temu „szosowi od majątku". Należą do tego wyjątku: konie i bydło, świnie, zboże, mięso, suknie, ozdoby, broń i wogóle wszystko, co ma służyć (i o ile ma służyć) na własny użytek podatnika a nie na sprzedaż lub jako surowiec. Dodawszy do tego

kapitał obiegowy ponad pewne *minimum*, oznaczane każdorazową uchwałą szosową, wreszcie

3) podatku „quasipogłównego“ [1]) *(„arbitrium“*, potem *„laudum“)*, składanego przez kupców i rzemieślników, których kapitał obrotowy nie przewyższał ustanowionego *minimum*.

Ostatnie dwa rodzaje podatków opłacali zobowiązani bez względu na to, czy podlegali płaceniu szosu właściwego, czy też nie. W pierwszym wypadku miały charakter podatku dodatkowego, w drugim uzupełniającego (zastępującego poniekąd znany na przedmieściu podatek od komorników).

Taki sposób rozłożenia podatku szosowego spotkaliśmy jeszcze w rejestrach szosowych w pierwszem dwudziestoleciu XVII w. [2]). W naszym okresie zachowały się tylko dwie części szosu: 1) szos właściwy, gruntowy i 2) *„laudum“*.

a) Szos właściwy wybierano od wszystkich mieszczan właścicieli kamienic w mieście i to tylko tych kamienic, które stały na działkach pierwotnych *(area)*, wydzielonych osadnikom w chwili lokacji miasta. *Area* lwowska, czyli „grunt jeden“, była nieco większa od krakowskiej (36 × 72 = 2.592 łokci²) [3]), wynosiła zaś 2.720 do 3.024 łokci kw., czyli okrągło 9¼ - 10¼ arów [4]). Bardziej oddalone od rynku działki obejmowały większy obszar, stąd pochodzi nierówność działek. Była to rekompensata za mniej dogodne położenie, zastępująca znany w Krakowie podział miasta na krzyże [5]). *Area*, jako jednostka opodatkowania, przetrwała wieki średnie i dopiero w drugiej połowie XVI w. [6]) ustępuje miejsca jednostce czterokrot-

---

grunt i budynki gospodarcze i mieszkalne i całe ich urządzenie, (nie podlegające temu podatkowi) nabieramy przekonania, że nie był to „szos on majątku“ ale raczej szos od kapitału obrotowego!

[1]) I tu te same powody skłoniły nas do zachowania z pewną moderacją terminu St. Kutrzeby. Tutaj już sam autor posiada pewne wątpliwości co do stosowności tego określenia, bo: „nie ściąga się go od sług“. Dodamy, że nie płaci się go także od członków rodziny, to też z „pogłównego“ pozostanie chyba „podymne“ i to ze znacznemi zastrzeżeniami. [2]) Fasc. 1232, ks. 128, ks. 108, ks. 109. W roku 1617 szosu *a marcis* nie spotykamy i tylko raz jeszcze w r. 1620 (ks. 110) ukazuje się przy nadzwyczajnej „składce“. [3]) St. Kutrzeba: „Finanse Krakowa“ str 54. [4]) Źródłowych danych w tym kierunku nie spotkaliśmy. Pomiary poczyniliśmy na mapie Lwowa z XVIII wieku, wybierając parcele, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że zachowały rozmiary z XVII wieku. Pierwszy wymiar, to wymiar kamienicy miejskiej gajzlowskiej (na 4 chłopach = 1 *area*), wynosi 20 × 136 łokci (925,55 m²), drugi, to wymiar 4 kamienic, każda na 1 chłopie, na Zerwańskiej ulicy, niedaleko wałów miejskich; wymiar ich wspólny: 54 × 56 łokci (1029 m²). Kontrola, przeprowadzona na kilku innych odcinkach, wykazuje tylko nieznaczne odchylenia. [5]) St. Kutrzeba: „Finanse Krakowa“, str. 55. [6]) Stało się to przypu-

nie [1]) mniejszej: „chłopu“ *(persona)* [2]). Była ta zmiana konieczna z powodów czysto praktycznych. *Area* bowiem, jako jednostka gospodarcza, znikła już niemal zupełnie, dzieląc się realnie na dwie

Tabl. 32. Własność nieruchoma mieszczan lwowskich (bez Żydów).

Na chłop	Kamienic	Chłopów	Właściciele (lub dzierżawców) po:																							
			całej kamie	1/2	2/3	1/3	3/4	1/4	2/5	1/5	5/6	1/6	7/8	3/8	1/8	5/9	4/9	2/9	9/24	5/24	24/27	1/27	5/36	Razem
1/2	1	1/2	1																							1
1	121	121	96	20		7	19	1	3			1	4				1		2							154
1 1/2	3	4 1/2	1	4																						5
2	102	204	61	32		8	27	2	11	1	8		5	1	1	8		1	4							170
3	9	27	2	3		3	5		2		5		2													22
4	16	64	9	6			6													1	1	1	3	3		30
5 1/2	1	5 1/2	1																							1
6	1	6	1																							1
Razem	254	432 1/2	172	65	18	57	3	16	1	13	1	11	1	1	8	1	1	6	1	1	1	3	3	384		

lub cztery części. Zaledwie 16 kamienic, jak widzimy z tablicy 32, zachowało obszar całej *arei*, większość zajmuje po jednym (121 kamienic) względnie po 2 „chłopy“ (102 kam.). Ale na tem nie koniec. Zróżniczkowanie własności gruntowej i nieruchomości poszło dalej jeszcze: każda z tych kamienic lub kilka razem są w ręku jednego

---

szczalnie krótko przed dekretem Malborskim Stefana Batorego (1577 r.), który wspomina o jakimś „*consensus ipsorum*“ *(communitatis cum magistratu)* w sprawach tyczących się szosu. (Ks. Zł., str. 172 et seq.). W każdym razie rejestry szosowe z 1535—44 znają jeszcze *area integra, media i quartalis* (Fasc. 1232) nieznane już w rejestrach z lat 1587—95 (Ks. 128).

[1]) Z porównania rejestrów z XVII i I. poł. XVI w. stosunek „chłopa“ do byłej *area* występuje zupełnie wyraźnie (1 „chłop“ = *quartalis (pars);* 2 chłopy *media pars;* 4 chłopy to *area integra.* [2]) Nie była to jednostka zupełnie nowa. Do straży wielkiej królewskiej (Ks. 22), czyli do obrony miasta w razie niebezpieczeństwa, wystawiała każda *area* 4 chłopów, a w czasach spokojnych właściciel kamienicy składał co roku na rzecz króla, a od 1547 na rzecz miasta, roczną opłatę, zależnie od tego, ilu chłopów z części swej powinienby wysyłać. Nazwa „chłop“, z biegiem czasu stała się synonimem czwartej części *area*, czyli *quartalis.* W naszym okresie posiadamy w kontrakcie z Gombrychtem o grunt starej masztalni i kapnicy jeszcze jeden dowód, iż „chłop“ stał się miarą gruntową w celach podatkowych (obacz: Dod. Nr. 3), a spisy kamienic z drugiej połowy XVII w. (Ks. 164) podają już wyraźnie: „ta kamienica jest lokowana na chłopie“ (dwóch, trzech, czterech chłopach). Tylko na *platea Iudea* zachowała się i w naszym okresie dawna miara „grunt jeden“ (ks. 223, str. 428/252: „Wybieranie szosu z kamienic żydowskich“).

lub więcej właścicieli, w ostatnim wypadku już nie w cząstkach realnych ale idealnych. W takim wypadku obliczenia szosu bardzo się komplikowały, a wprowadzenie drobniejszej jednostki opodatkowania znacznie je ułatwiało. „Chłop“ lwowski, podobnie jak *area*, od której pochodzi, nie może być uważany za miarę gruntową, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Obszar chłopa jest zmienny a nierówność w jego rozmiarach tłumaczy się nie przypadkiem lub niedokładnością ale regułą, a mianowicie oddaleniem od rynku. Wymiary długości i szerokości są niestałe, forma przeto bardzo urozmaicona, od wązkich, długich prostokątów aż do regularnych niemal kwadratów. Powierzchnia chłopa (1/4 *arei*) wynosi 680 do 754 łokci kw. czyli 2,31 do 2,57 ara.

Dupla albo szos podwójny (o *simpli* w naszym okresie niema już mowy) z jednego chłopa wynosiła 1 zł 6 gr, tylko 31 chłopów wśród kamienic dzielnicy ormiańskiej stanowi wyjątek: szos z nich (dupla) wynosi tylko 27 gr od chłopa (75%). Widocznie działki te były znacznie mniejsze od innych. Szos jako podatek gruntowy rozkładano na współwłaścicieli w stosunku do przypadających na nich części gruntu (idealnych i realnych), z tego też powodu nie podlegali mu komornicy.

b) Laudum (*arbitrium*, „od obejścia“) był to dodatek do podatku gruntowego czyli szosu właściwego. Pierwotnie stosowany tylko do kupców i rzemieślników, jako podatek od kapitału obiegowego, w późniejszych czasach i w naszym okresie rozciąga się i na komorników, zamieszkujących domy mieszczan lub domki miejskie (pobudowane na gruncie publicznym nie zaś na „chłopach“ [1]) i mieszkania w bramach miejskich lub budynkach przedsiębiorstw miejskich. *Laudum* płacą:

1) właściciele gruntów od rzemiosła lub kupiectwa, jako podatek dodatkowy;

2) komornicy, bez względu na zajęcie, i to albo jako podatek od rzemiosła i kupiectwa, albo jako podatek od komorników [2]);

---

[1]) Natomiast z dwu kamienic miejskich „na chłopach“ (gajzlowskiej i budkowskiej) szos miejski (gruntowy) tylko dlatego nie wpływa, że są w dzierżawie rajcy względnie pisarza miejskiego, wolnych od szosu. [2]) Że *laudum* stosowane było i do komorników, nie podpadających pod kategorję kupców i rzemieślników, wnioskujemy z tego, że słudzy i urzędnicy miejscy, zamieszkujący domy miejskie lub mieszczan, wyraźnie, z powołaniem się na pełniony urząd, byli od laudy uwalniani. Że zaś prócz służby w urzędach miejskich były i inne zawody, prócz kupieckiego i rzemieślniczego, świadczy o tem fakt, że z 384 właścicieli kamienic w mieście tylko 266 (69,3%) płaciło, reszta zaś, a zatem 30,7% laudy nie płaciła.

3) przedmieszczanie posiadający w mieście „kramiki ubogie".

Zasady powyższe uwydatniają się szczególnie przy poborze szosu królewskiego, opartego: na zasadach poboru szosu miejskiego. W niektórych latach pobór *laudy* od rzemieślników odbywał się przez cechy, natenczas część obowiązanych do płacenia *laudy* (rzemieślnicy) znikała z rejestru szosowego zupełnie, lub jak w roku 1632 wpisywano obok nich słowo: *liber*[1]). Pozostawali zatem w regestrze kupcy i komornicy nie zajmujący się rzemiosłem[2]).

Wysokość *laudum* pojedynczego wynosiła 1 zł bez względu na stan majątkowy płatnika. Wyjątki od tej zasady nieznaczne. Aptekarze płacą podwójnie, na kilku znaczniejszych kupców nakładano nawet 3 do 7 razy większy podatek[3]).

Szos z przedmieść wybierano tylko w nadzwyczajnych wypadkach wtedy, kiedy sprawy, na które pieniądze szosowe były przeznaczone, dotyczyły i przedmieść. Udział przedmieść w szosie miejskim był określony „ordynacją" z 1609 roku, ustanowioną w porozumieniu z przedmieszczanami, w naszym okresie jednakże tak dalece zapomnianą, że odnalezienie jej w archiwum miejskiem uważano za odkrycie godne zanotowania w *acta officii consularis* (1634 r.[4]). Wedle tej „ordynacji" wymiar szosu na przedmieściach przedstawiał się w ten sposób: „z domów około miasta po gr 8 dupla jedna, z dalszych po gr 6, jeszcze z odleglejszych po gr 4, na ostatek uboższy i mniejszych pożytków zażywający jeszcze mniej będą powinni dać według rozsądku i uważenia Panów radziec"... O komornikach, jak widzimy, niema wzmianki. Tymczasem zachowane rejestry szosowe z 1618, 1619 i 1622 r.[5]) wyszczególniają komorników najwyraźniej, płacą oni od 2—6 gr, a jakiejś ogólnej zasady co do nich, zdaje się, nie było. Najwyższy wymiar dupli na gospodarzy przed-

[1]) Ks. 113. Na początku rejestru szosu z 1632 r. notatka: „Tu rzemieślnicy dawali z cechów swoich, dlatego nie mają tu dawać, *laudi liberi*". [2]) Przy szosie królewskim stosowano *laudum* znacznie obszerniej niż przy szosie miejskim. Prócz rzemieślników, kupców i komorników stosuje się je również do przekupni przedmiejskich (maślarek, iglarek, niciarek, wenditarzy, rybiarek, śledziarek, olejarek, płótniarzy, rzeźników i in) a nawet do nieznanego nam bliżej „bractwa skrzypków i cymbalistów". Również w wymiarze laudy od rzemieślników jest pewna różnica, na którą już tutaj zwracamy uwagę, by więcej do tej sprawy nie wracać: cyrulicy, piekarze, rzeźnicy i złotnicy płacą podwójne, aptekarze zaś potrójne *laudum*. [3]) 9 płatników (przeważnie aptekarzy) płaci po 2 zł, 1 płaci 3 zł, jeden 4 zł, jeden 5 zł, dwu po 6 zł, jeden 7 zł. [4]) Kopia tego *Laudum ratione contributionum* znajduje się w ks. 223, str. 530/363. Czytamy tam: „... *notum facimus, repertum esse in archivo seu sequestro consulari laudum seu ordinationem inter magistratum et totam communitatem atque suburbanos* .." [5]) Ks. 70 i ks. 110.

miejskich wynosi wedle tych rejestrów nie 8 ale 12 gr, dalej 9 i 6 gr. Widocznie stopa opodatkowania wzrosła o 50%, co znachodziłoby pewne uzasadnienie w tem, że dupla szosu królewskiego w zryczałtowanej sumie wzrosła w międzyczasie w tym samym stosunku [1])

Z wiosek miejskich wybierano szos miejski raz tylko, a to składkę na wojska skonfederowane, obozujące w okolicy Glinian (1630 r.). Wynosił on (redukując do 1 dupli) 1 zł od łanu [2]), po 5 gr od zagrody większej, po 3 od mniejszej, od komorników zaś i szynkarzy wedle „przemożenia" [3]). Była to stopa używana i przy poborze szosu królewskiego. Postanowienie radzieckie z 1625 r. w sprawie szosu na Kleparowie każe uważać zagrodę za 1/8 łanu [4]).

Opodatkowanie przedsiębiorstw miejskich (młynów, blechu, łaźni i t. p.) przy szosie miejskim nie występuje. Nawet przy wymiarze szosu królewskiego spotykamy się raz tylko (1631 r.) z próbą opodatkowania młynów względnie dzierżawców młynów miejskich, do wybierania jednakże szosu od młynarzy nie doszło [5]). Wyżej wspomniane postanowienie co do kleparowian zaznacza, że dzierżawcy blechu młynów kleparowskich płacą szos tylko od roli, jaką przy tych przedsiębiortwach posiadali. Zapewne była to zasada, stosowana do wszystkich przedsiębiorstw miejskich.

Tak przedstawia się na podstawie źródeł ówczesnych system wymiaru szosu miejskiego. Pozostaje pytanie: kto płacił szos, względnie, kto nie podlegał temu obowiązkowi?

Szos wybierano tylko od osób, podlegających jurysdykcji miejskiej, wobec tego odrazu odrzucić należy szlachtę i duchowieństwo, posiadające w mieście, lub poza miastem, na gruncie miejskim swe kamienice, klasztory, kościoły, szkoły, folwarki, dworki lub inne posiadłości [6]). Jednakże ludność nieszlachecka (mieszczanie, przedmieszczanie i poddani), choćby czynsz ziemny płaciła na rzecz

[1]) W roku 1610 dupla notowana w kasie król. wynosi 800 zł (Ks. 138), w naszym okresie 1.200 zł. Wedle „*Determinatio ratione contributionum publicarum*" z 1634 przypada średnio na 1 dom obu przedmieść 6 gr. [2]) Ks. 111. 5 poborów wynosi z łanu 5 zł. [3]) Ks. 331, 1627/1. 6 poborów dla zagród większych wynosi 1 zł, dla mniejszych 18 gr. [4]) Acta Off. Cons. tom 33, str. 10, akt. 9. [5]) W ks. 111, przy szosie król. z 1631 r., znajduje się spis młynów (kartka 107) z notatką: „młyny powinny dać pobór", — jednakże nawet sum, przypadającego na każdy młyn szosu, nie podano. [6]) Kamienic szlacheckich w mieście w naszym okresie nie znamy. Z budynków kościelnych w mieście prócz kościołów i klasztorów rzymsko-katolickich, kościoła ormiańskiego i cerkwi wołoskiej, spotykamy jeszcze szkołę ruską i żydowską, dom szkolnika żydowskiego, kantora i rebbi oraz bożnicę żydowską. Budynków tych w tablicach szosu i laudy nie uwzględniamy! Pozatem kamienice arcybiskupa (5½ chłopów), proboszcza (2 chłopy) i organisty (1 chłop) wolne są zupełnie od szosu.

Tabl. 33. **Inwentarz poboru szosu**

Dzielnica	ULICA	Nr. porządk.	I. DUPLA Ilość wogóle: właścicieli	kamienic	na chłopach[1])
1	2	3	4	5	6
Pierwsza	Pierwsza strona rynku	1	*26*	13	33
	Ul. Jezuicka (szewska)	2	*20*	13	25
	„ Krakowska	3	*50*	33	55
	„ Piekarska	4	*28*	17	23
	Razem	5	**124**	**76**	**136**
Druga	Druga strona rynku	6	*20*	14	30
	Ul. ku Dominikanom	7	*9*	6	9
	„ Ormiańska	8	*6*	6	11 (4)
	„ w tyle Jelenia	9	*9*	8	13 (7)
	Na cmentarzu ormiańskim	10	*12*	11	11 (10)
	Wracając od kościoła ormiańsk.	11	*31*	19	28,5 (6)
	Razem	12	**87**	**64**	**102,5** (27)
Trzecia	Trzecia strona rynku	13	*20*	10	35,5
	Ul. od Ruskiej ku rynkowi	14	*10*	6	11
	„ Szkocka	15	*7*	4	4
	„ Zerwańska	16	*14*	12	14
	„ przy kościele dominik.	17	*17*	11	17 (4)
	„ Ruska	18	*23*	16	16,5
	Razem	19	**91**	**59**	**98**
Czwarta	Czwarta strona rynku	20	*25*	12	40
	Ul. Halicka	21	*22*	14	25
	„ za szkołą	22	*12*	8	10
	„ Szpitalna	23	*8*	8	8
	W rynku koło bog. kramów	24	*15*	13	13
	Razem	25	**82**	**55**	**96**
	Domki i mieszkania miejskie[7])	26	—	**33**	
	Kramiki przedmieszczan (22)[8])	27	—	—	
	Ogółem	28	**384**	**287**	**432,5** (31)

[1]) Małą cyfrą w nawiasach znaczyliśmy ilość chłopów, od których pobierano szos w wysokości tylko 27 gr. [2]) Zwalniano tylko od laudy w zwykłej wysokości

miejskiego (stan z r. 1630).

SZOSU			II. *SIMPLEX LAUDUM*					RAZEM
w tem wolnych od szosu		Wpłynąć powinno szosu	Ilość płacących			w tem wolnych od laudy[2]	Wpłynąć powinno laudy	szosu i laudy
			po 1 zł		po 2 zł i więc.			
właścicieli	z chłopów[1]	zł-gr	właścicieli	komorników			zł-gr	zł-gr
7	8	9	10	11	12	13	14	15
3	7	31- 6	17	*16*	*6*	9	36-	**67- 6**
3	$4^{2}/_{5}$	24-22	14	*3*	*1*	2	17-	**41-22**
1	2	63-18	38	*38*	1	2	76-	**139-18**
1	1	26-12	16	*3*	*2*[3]	1	24-	**50-12**
8	$\mathbf{14^{2}/_{5}}$	**145-28**	**85**	**60**	**9+1**	**14**	**153-**	**298-28**
		36-	11	*23*	*1*[4]	1	36-	**72-**
		10-24	8	*3*			11-	**21-24**
		12-	3	*10*			13-	**25-**
		13-15	8	*4*			12-	**25-15**
1	1^{1}	9- 9	9	*6*			15-	**24- 9**
1	1^{1}	31-15	29	*17*			46-	**77-15**
2	$\mathbf{2^{2}}$	**113- 3**	**68**	**63**	**1**	**1**	**133-**	**246- 3**
2	$7^{1}{}_{2}$	33-18	9	*9*			18-	**51-18**
		13- 6	7				7-	**20- 6**
1	$^{1}/_{3}$	4-12	5	*1*			6-	**10-12**
		16-24	8	*6*			14-	**30-24**
		19- 6	14	*9*			23-	**42- 6**
		19-24	18	*9*			27-	**46-24**
3	$\mathbf{7^{5}/_{6}}$	**107-**	**61**	**34**			**95-**	**202-**
6	$13^{15}/_{28}$	31-21	18	*13*	*3*[5]	6	43-	**74-21**
4	$2^{7}/_{12}$	26-27	14	*16*		5	25-	**51-27**
1	1	10-24	8	*4*		1	11-	**21-24**
		9-18	3	*5*	*1*[6]		14-	**23-18**
1	1	14-12	9	*3*		3	9-	**23-12**
12	$\mathbf{18^{5}/_{42}}$	**93-12**	**52**	**41**	**4**	**15**	**102-**	**195-12**
				35		6	**29-** **11-22**	**29-** **11-22**
25	$\mathbf{42\,^{1}/_{3}}$[7]	**459-13**	**266**	**233**	**14+1**	**36**	**523-22**	**983- 5**

[3]) W tem jeden po 4 zł. [4]) Po 3 zł. [5]) Po 5, 6 i 7 zł. [6]) Po 6 zł. [7]) 8 domków (1 zł). śródrynkowych, 21 w bramie krakowskiej i na wale, 4 mieszkania w rynku. [8]) Wysokość *laudum* od przekupek (16 gr) podajemy wedle *determinatio* z r. 1634.

szlachty i kościoła a nie miasta, podlegała jurysdykcji miejskiej, a zatem płaciła szos miejski na równi z innymi. Od laudy wzgl. szosu przedmiejskiego wolnymi są słudzy miejscy, a także kilka osób z różnych powodów (wdowy po sługach miejskich, staruszkowie, biedni: *ratione paupertatis liberi*).

Zupełna wolność, tak od szosu, jak też od laudy, przysługuje rajcom, pisarzom miejskim, wójtowi, tudzież poborcom szosowym (*exactores*). Jest to jednakże do roku 1633 zwyczaj tylko, nie oparty na żadnym dekrecie lub nadaniu królewskiem i przeciw temu zwyczajowi występują od czasu do czasu przedstawiciele pospólstwa [1]). Dopiero w 1633 r. uzyskują rajce potwierdzenie królewskie, rozszerzające zarazem przywilej niepłacenia podatków miejskich i królewskich także na wdowy po rajcach [2]). Proces przed sądem zadwornym, wszczęty przez pospólstwo, uważające przywilej ten za krzywdę sobie wyrządzoną [3]), nie zmienił w niczem woli królewskiej. Przywilej wyrokiem sądowym z 1634 został zatwierdzony [4]).

Szczegółowe zestawienie wymiaru szosu miejskiego podajemy tylko dla miasta (tabl. 33). Z przedmieść i wiosek podajemy niżej sumaryczne cyfry wyjęte z „*Determinatio ratione contributionum publicarum*“ z 1634, przedstawiały bowiem stan z 1629 r., a więc bardziej zbliżony do rzeczywistości niż nasze próbne obliczenia na podstawie rejestrów szosu z przedmieść z czasów przed wielką zarazą, grasującą we Lwowie i przed pożarem na przedmieściu [5]).

W cyfrach ogólnych dochód inwentarzowy z 1 dupli szosu i 1 laudy przedstawiał się nastepująco:

szos z miasta z 254 kamienic na 432½ chłopach [6]) dawał	459 zł 13⅙ gr
laudum od 267 właścicieli i 247 komorników tudzież 22 przekupni (w tem 36 osób wolnych)	523 „ 22 „

[1]) Ks. 248. Nr. aktu 17. Skargi z r. 1622 punkt 29: „Iż Panowie rajcy żadnych podatków miejskich, także kontrybucyj, szosów i poborów Kr. J. Mości, na sejmie walnym koronnym uchwalonych, nigdy zarówno z drugimi mieszczany nie płacą z kamienic i majętności swoich własnych, zaczym od ubogich mieszczan *in maiore quantitate exactie* muszą być wybierane, a niektórzy też z p. p. radziec *ex coloniis suis* osadnikom swoim takowych kontrybucyj zakazują płacić exactorom na to wysadzonym ..“ [2]) Ks. Złota, str. 93 et seq. Przywilej Władysława IV. z 1633 r. [3]) Ks. 295. 1634/15: „Bogaty za ubogiego płacić nie powinny, daleko mniej ubogi za bogatego. Przywilej ten nowy, żeby PP. rajce podatków żadnych nie płacili niesłuszny, za nasze pieniądze wyprawiony, chcemy go naprzód widzieć, aby nic nie ważył prosimy, gdyż to ciężka rzecz jest słudze za pana płacić, ubogiemu rzemieśnikowi za bogatego rajcę“. [4]) Ks. Złota, str. 207—218. [5]) Z r. 1618 (Ks. 70) względnie 1622 (Ks. 110) [6]) W tych 432½ chłopach 31 dawało tylko po 27 gr szosu, wśród wolnych zaś od szosu (42⅓ „chłopów“) 2 tylko należy do tej drugiej kategorji.

szos z 31 chłopów żydowskich w mieście [1])	37 zł	6	gr
Razem z miasta	1.020 zł	11 1/6	gr
Szos z 12 chłopów i 5 lepianek żydowskich na przedm.	16 „	2	„
z 968 domów halickiego przedmieścia	191 „	6	„
z 250 domów krakowskiego przedmieścia	50 „	10	„
ze wsi miejskich	100 „	—	„
Ogółem	1.377 zł	29 1/6	gr

Do szosu miejskiego uciekało się miasto w naszym okresie (11 lat) trzynaście razy, prócz tego w roku 1633 wpłynęła reszta szosu z roku 1632. Przyczyną do nakładania tego podatku były przeważnie wyprawy poselskie na sejm lub sądy zadworne do Warszawy („wyprawa sejmowa“ lub „warszawska“, „sprawy zadworne“, „potrzeba warszawska“). Trzy razy tylko powodem była konieczność spłacenia długów [2]), raz okup wojskom skonfederowanym [3]). Tylko w latach 1633 i 1635 niema w księgach rachunkowych wzmianki o szosie miejskim [4]).

Pisarz prowentowy, notując ogólne sumy zebranego szosu, nie zawsze podaje, czy wybierano go tylko z miasta czy też z przedmieść i wsi. Zupełną pewność posiadamy tylko co do ośmiu wypadków; w trzech z nich wybierano szos w mieście i na przedmieściach, w innych tylko w mieście [5]). Co do reszty możemy jedynie wnioskować na podstawie naszego zestawienia, że przynajmniej w trzech jeszcze wypadkach wybierano go również i na przedmieściach [6]). Żydzi natomiast

[1]) „Wykaz szosu od Żydów miejskich“ z 1628 r. (Ks. 223, str. 428/252) zawiera spis 37 domów. W liczbie tej jest 5 lepianek (szos po 10 gr), 23 domów stojących na 1/4 „gruntu“ (*area*), 8 na 1/2 i jeden na całym gruncie. Podziału na domy w mieście i na przedmieściu niema w tym wykazie. A że stan posiadania żydowskiego w mieście nie zmienił się od 1607 roku, przyjmujemy liczbę domów żydowskich w mieście wedle inwentarza straży wielkiej z 1607 r. [2]) „Składka“ w 1624 r., 1627 (drugi szos i to tylko częściowo („na wyprawę sejmową i spłatę długów“) i 1631 (trzeci szos). [3]) 1630 r. (drugi) [4]) Co do roku 1635 posiadamy w rejestrach szosowych (Ks. 111) dane, że szos i w tym roku wybrano w wysokości 3 dupl (1 sierpnia 1635) „na wyprawę sejmową“, cała jednakże suma (z 1541 zł 7 5/6 gr — 1520 zł) poszła na zwrot pieniędzy, pożyczonych na wyprawę. Wydatków wyprawy nie znamy bliżej, sum tych zatem nie wstawiliśmy ani do dochodów ani do wydatków miasta. [5]) Z przedmieść wybierano szos w latach: 1625, 1629 i 1630 (drugi), ostatni także i ze wsi. Tylko z miasta wybierano w latach: 1630 (pierwszy), 1631 (trzy szosy) i 1634. [6]) Od roku 1630 posiadamy rejestry szosowe, uzupełniające notatki w recesach, w poprzednich latach tych źródeł nie mamy. Wprowadziliśmy zatem do tablicy 34 dla orjentacji sumę inwentarzową szosu i laudy w mieście i obliczyliśmy stosunki procentowe między wybranym szosem a sumą inwentarzową. Na tej podstawie cyfry stanowiące ponad 80% inwentarzowej w r.

raz tylko, w roku 1625, przyczynili się sumą 100 zł, okupując się w ten sposób i od „innych podatków".

Ogółem wybrano w naszym okresie 24 dupl i 23 laud, nie licząc reszty szosu pozostałej z 1632 roku oraz wstawionej dla zrównoważenia kwot, wstawionych w wydatkach na spłatę długów [1]), sumy w roku 1624 (2.252 zł 28½ gr). Najwyższem było opodatkowanie mieszczan w roku rokoszu wojskowego pod Lwowem (1630) i w roku następnym. Stosunek sum wybranych do inwentarzowych (bierzemy pod uwagę tylko szos wybierany w samem mieście) waha się między 57,7% a 76,9%, utrzymuje się zatem na poziomie znanym nam z innych pokrewnych poborów. Znaczny procent zaległości przepadał raz na zawsze, część wpływała w latach następnych. Że jednak szos wybierano zwykle w wypadkach nagłych, w których zależało przedewszystkiem na pośpiechu, starano się zapobiec zbyt wielkim zaległościom drogą represji. Zanotowane na czele rejestru szosowego z 1632 r. [2]) postanowienie *(laudum)* rady, ławy i 40 mężów zarządza, aby „każdy z Panów mieszczan i rzemieślników i wszelkich handelników oddawali ten szos do trzech niedziel, a który nie odda w tych trzech niedzielach z takowego każdego *in duplo* Panowie exactorowie brać *irremisibiliter* mają *et illis concessum est in toto!*" Postanowienie to podziałało raz tylko: w tym roku (1632) wybrano około 80% należnego szosu.

Dochody z szosu miejskiego zasilały kasę miejską w wysokim stopniu. Przeciętny roczny dochód z tego tytułu wynosi 2.080 zł 10 gr w tem 98 zł 22 gr (2,1%) przypada na zaległości z lat ubiegłych. Wpływały te dochody wprawdzie nieregularnie, w kwotach nie stałych, ale wpływały wtedy, kiedy ich najbardziej było potrzeba.

III. Szelężne.

Zaprowadzony w 1634 r. podatek od przekupek, sprzedających swój towar na rynku lwowskim, zwany także: „targowe — szelężne", miał dostarczyć zarządowi miasta sum pieniężnych, potrzebnych na oczyszczanie zabrudzonego miasta. Pobudką do zaprowadzenia go był, zdaje się, zapowiedziany przyjazd króla i połączona z tem konieczność usunięcia zbyt rażących nieczystości. Nałożony

---

1626 (drugi), 1628 i 1627 (drugi) należy *per analogiam* uważać za szos wybierany i z przedmieść, a w ostatnim (1627) roku i z wiosek.

[1]) Obacz „Długi publiczne miasta". [2]) Ks. 113.

ROK	Strażne małe		SZOSS MIEJSKI										RAZEM	Szos zaległ.	RAZEM		Szelężne		RAZEM	
			I. uchwała					II. uchwała												
			dupla	*laudum*	suma inwent sz. z miasta	Wybrano		*dupla*	*laudum*	suma inw. sz. z miasta	Wybrano									
	zł-gr	%2			zł-gr	zł-gr	%3			zł-gr	zł-gr	%3	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2	zł-gr	%2	zł-gr	%2
1	2		3	4	5	6		7	8	9	10		11	12	13		14		15	
1624	**178-**	*101*	?	?	?	2 252-29	—						2,252-29	—	**2,252-29**	*108*			**2,430-29**	*106,4*
1625	**178-**	*101*	1½	2	1,730	1 408- 3[1]	*81*						1,408- 3	48-	**1,456- 3**	*70*			**1,634- 3**	*71,5*
1626	**176**	*100*	1	1	980	753-12	*77*	1½	1½	1,470	1,342-10	*91*	2,095-22	81-14	**2,177- 6**	*105*			**2,353- 6**	*103,0*
1627	**179-**	*102*	1	1	980	741-23	*76*	2	1	1,440	1,508- 9	*106*	2,250- 2	49-21	**2,299-23**	*111*			**2,478-23**	*108,5*
1628	**120- 6**	*68*	2½	2½	2,450	2,146-	*88*						2,146-	224- 3	**2,370- 3**	*114*			**2,490- 9**	*109,0*
1629	**184-**	*104*	1½	2	1,730	1,278- 4[2]	*74*						1,278- 4	141-25	**1,419-29**	*68*			**1,603-29**	*70,2*
1630	**184-**	*104*	2	1	1,440	832-27	*58*	4	4	3,920	4,055-14[3]	*104*	4,888-11	219-27	**5,108- 8**	*246*			**5,292- 8**	*231,6*
1631	**188 24**	*107*	2+1	2+1	2,940	1,801-16[4]	*61*	3	3	2,940	2,151-17	*73*	3,953- 3	157-13	**4,110-16**	*198*			**4,299-10**	*188,2*
1633	**185-18**	*106*	(4)	(4)	—	914- 3	—						9[illegible]4- 3	2-12	**916-15**	*44*			**1,102- 3**	*48,2*
1634	**181-**	*103*	1	1	980	611-	*62*						611-	141-12	**752-12**	*36*	**150-**	*530*	**1,083-12**	*47,4*
1635	**180-24**	*103*	—	—	—								—	20-	**20-**	*1,0*	**161-19**	*570*	**362-13**	*15,8*
Śred.	176-	*100*				1,153- 5					823-13		1,981-18	98-22	2,080-10	*100*	28-10	*100*	2,284-20	*100*
Proc.	*7,7*												*86,7*	*4,4*	*91,1*		*1,2*		*100*	

%3 oznacza stosunek zebranych sum do inwentarzowych z miasta. [1]) W tem 1,067 zł 5 1/3 gr. z miasta, 201 zł 4 gr z halickiego, 39 zł 23½ gr z krak. przedmieścia a 100 zł ryczałtu od Żydów. [2]) W tem 1,020 zł 5½ gr z miasta, 228 zł 28 gr z halickiego, a 29 zł z krak przedmieścia. [3]) W tem 2,680 zł 9½ gr z miasta, 894 zł z obu przdemieść, 480 zł 25 gr z wiosek. [4]) *Duodupla cum duplici laudo* zebrano 1,201 zł 16 gr, dupl[illegible] zbierano wraz z szosem król. i ogólny wynik podano w księgach łącznie. Wydzieliliśmy z ogólnej sumy na szos miejski przybliżoną sumę 600 zł.

na przekupki, rekrutujące się z przedmieść i okolicy miasta, nie dotyczył ludności miasta, stąd też łatwość wprowadzenia tej innowacji i brak zwykłych w takich wypadkach protestów pospólstwa. Nazwę zawdzięcza wysokości, w jakiej go pobierano: po 2 grosze tygodniowo, czyli po szelągu dziennie od każdej przekupki. Wybiera je co tygodnia „starszy purgant“ (dyrektor zakładu czyszczenia miasta w minjaturze) do puszki i każdej soboty oddaje do lonerji. Dochody wpływają zeń bardzo regularnie (3 zł 8 gr — 3 zł 10 gr tygodniowo[1]), co świadczy o ustalonych stosunkach w codziennym targu lwowskim. Z roku na rok dochody te stale rosną, tak, że już po kilku latach dają około 250 zł rocznie[2]. W naszym okresie, w roku 1634 przyniosły 150 zł, w następnym i ostatnim 161 zł 19 gr.

Naogół dają podatki 2.284 zł 20 gr przeciętnego rocznego dochodu. Pierwsze miejsce zajmuje oczywiście szos miejski (91,1%), natomiast strażne małe (7,7%) i obiecujące szelężne ważne są ze względu na stałość dochodów.

F. Inne i nadzwyczajne dochody.

Omówione w poprzednich rozdziałach dochody były to dochody stałe, z góry przewidziane, płynące ze stałych źródeł dochodów kasy miejskiej (majątku, monopoli, opłat, ceł i podatków), a przynajmniej, — o ile posiadały charakter nadzwyczajnego dochodu (jak szos miejski), — wpływały na ich zaistnienie i wysokość czynniki, wykonywujące władzę w mieście. W rozdziałach następnych zbierzemy resztę dochodów miejskich, nie wpływających z żadnego z wyżej wymienionych źródeł, dochodów nieregularnych i nadzwyczajnych.

Do pierwszej kategorji zaliczyć trzeba dochody z poboru szosu królewskiego (zależne od uchwały sejmowej), ze sprzedaży rur i buksów i dochody na masztalnię (zależne od zapotrzebowania koni miejskich przez kasę królewską); do drugiej: inne wpływy z kasy królewskiej, zwroty niewydanych w poselstwach pieniędzy, składki nadzwyczajne, sprzedaż drobiazgów, wreszcie różne inne. Tutaj też zebraliśmy te czynsze zaległe, które z jakiegokolwiek powodu nie dały się umieścić w odpowiednich rozdziałach i tablicach statystycznych.

[1]) Ks. 30. [2]) Ks. 32.

I. Pobór szosu królewskiego.

„Szos królewski“ ,zwany także „szosem poborowym“, lub wprost „poborem“, był jedynie odmianą podatku majątkowego, ogólnego państwowego od łanów. Wybierano go na terytorjum podlegającem jurysdykcji miejskiej w wysokości oznaczonej przez każdorazową uchwałę sejmową i tylko w związku z poborem od łanów.

Wybieraniem szosu królewskiego zajmowało się miasto we własnym zarządzie, oddając poborcy królewskiemu zryczałtowaną sumę bez względu na wysokość sum wybranych. Przejęcie na siebie obowiązku wybierania szosu królewskiego nie tylko w mieście, ale na całym obszarze jurysdykcji miejskiej zapewniało miastu i zarządowi miejskiemu znaczne korzyści:

1) chroniło ludność miasta, przedmieść i wsi miejskich przed samowolą poborców królewskich, a zarząd miasta przed wydatkami na procesy, które musiałyby wyniknąć przy zetknięciu się na tym samym terenie dwu władz (takie wrogie stosunki i stan bezustannego niemal procesu powstały między miastem a grodem), a równocześnie podnosiło znaczenie władz miejskich wobec wsi poddanych i przedmieść;

2) przynosiło, a przynajmniej winnoby przynosić, dość znaczne dochody w gotówce, w postaci nadwyżki zebranej ponad kontyngent;

3) oddawało w ręce zarządu skarbowego, jako bezprocentowy, krótkoterminowy kredyt, znaczne sumy pieniężne, z których miasto dość często korzysta, używając je na pokrycie nadzwyczajnych wydatków.

Z drugiej zaś strony powodowało dość znaczne wydatki a nawet ryzyko, a korzystanie z kredytu było zarówno wygodne, jak niebezpieczne.

Do wybierania szosu w mieście nie wystarczała uchwała sejmu i zawiadomienie poborcy królewskiego o terminie, do którego miasto oddać mu winno zebrane pieniądze. Przed przystąpieniem do wybierania szosu należało uwiadomić 40 mężów, ci zaś wyrażali swą zgodę [1]). Była to oczywiście formalność (odmówić pozwolenia 40 mężowie nie mogli) chroniąca mieszczan przed nadużyciami.

Sposób poboru szosu królewskiego opierał się na zasadach przyjętych dla szosu miejskiego z temi różnicami, na jakie zwróci-

[1]) Uwiadomienie i zgodę zanotowano w protokołach rejenta z 1 kwietnia 1624 r. (Ks. 295): „Pobór króla J. Mości pozwalamy wybierać wedle dawnych zwyczajów, a to duplę z laudą 1 zł w mieście, na przedmieściach i po wsiach miejskich“.

liśmy uwagę w rozdziale o szosie miejskim. Poborców wyznaczają rajcy z pomiędzy ławników i 40 mężów (na przedmieściach zajmują się poborem landwójci), a w 1634 roku odstępują to prawo 40 mężom „chcąc *concivibus suis candor* swój oświadczyć, że jako nigdy z tych contribuciej prywatnych pożytków nie szukali, więc i *in futurum* mieć nie chcą“ [1]). W związku z tem i zawiadywanie pieniędzmi szosowemi, które dotąd oddawano w ręce lonera i z których nadwyżka zasilała skarb publiczny (kasę miejską), przeszło na 40 mężów. W tej kwestji umowa z 1634 r. zawiera następujące postanowienie: „A coby *a supputatione* zbywało, tedy to według dawnych praw za kluczami swemi (40 mężowie) z regestrami do osobnej skrzynki włożyć i do depozytu publicznego oddać i to wszystko *ad solam necessitatem* podatków miejskich trzymać będą powinni“ [1]). Należy zaznaczyć, że owe „dawne prawa“ odkładania pieniędzy szosowych na potrzeby szosu przyszłego nie poraz pierwszy przypomniano rajcom, ile że już w roku 1629 zapadła podobna uchwała [2]), — w praktyce jednakże nie wykonywana.

Wysokość sumy zryczałtowanej szosu królewskiego pozostała przez cały nasz okres bez zmian a wynosiła 1.200 zł na jeden „p o b ó r“ czyli „d u p l ę“ z miasta, przedmieść i wsi miejskich (prócz Zubrzy i Sichowa). Ponieważ do płacenia *laudum*, składanego tutaj za pośrednictwem cechów rzemieślniczych, pociągana była nie tylko ludność miejska (jak przy szosie miejskim) ale i rzemieślnicza dzielnica przedmiejska („Pod strażą“), inwentarzowa suma dla jednej dupli szosu królewskiego wynosiła przynajmniej o 100—150 złotych więcej, niż takaż suma dla szosu miejskiego (1377 zł 29 1/6 gr), a zatem przekraczała napewno 1.500 zł. Różnica między zryczałtowaną a inwentarzową sumą, po odtrąceniu wydatków i kwot niewybranych (zaległości), stanowiła zatem zysk miasta.

Zmieniała się natomiast ilość nakładanych na miasto poborów. Były bowiem lata, w których wogóle szosu królewskiego nie nakładano, w innych natomiast latach poborowe uchwały sejmu sypały

---

[1]) Ks. 223, str. 706/501 *et seq.*: „*Determinatio ratione contributionum publicarum*“ z 1634 r. [2]) Ks. 331 r. 1628: „*Omnes ordines* otrzymali od Wasz Mości dekret *ex laudo publico* na to, że żadnej exakcji *residuitatem* nie mają *retenta* zostać przy lonerji, gdyż to ludzie ubodzy z swoich własnych mieszków składają. A przeto wedle dekretu W. Mości i *X virorum protestantur*, iż *a die praesenti* żadne pieniądze, cokolwiek zostanie której exakcji do lonerji nie dadzą, ale u tych ma zostawać, którzy exakcję wybierali i ci, jakowe *expensa* wydawali, *regestra specifice* oddane exactorom powinni oddać. A *X viri circa rationes audirendas* powinni będą tych exakcyj rachunku wysłuchać, *aliter* do podpisu nie przystąpić“.

się jak z rogu obfitości, uszczęśliwiając miasto za każdym razem kilkoma poborami. Takim „szczęśliwym“ był rok 1628, w którym wybrano z miasta 18 poborów, czyli 21.300 zł (300 zł opuszczono na pogorzelce), sumę większą niż przeciętne całoroczne dochody (brutto) kasy miejskiej. Następnego roku złożyli mieszczanie znów blisko 20.000 zł podatku państwowego [1]), a i w innych latach ilość poborów wynosi 4—7 (4.800—8.400 zł). Tylko rok 1625 (powietrze) i 1630 (okup wojskom) wolny był od szosu królewskiego. Jeszcze bardziej uciążliwym był rok 1635. W księgach kasy miejskiej szosu królewskiego nie zanotowano, a to z dwu powodów: *a*) zawiadywanie pieniędzmi szosowymi przeszło na poborców, wyznaczonych przez czterdziestu mężów, odbywało się zatem poza księgami głównemi kasy miejskiej; *b*) nałożonych na miasto 21 poborów (25.200 zł) nie zdołano w tym roku wybrać. Zwłoka ta pociągnęła za sobą przewidziane następstwa: kosztowny proces przed trybunałem radomskim (skarbowym [2]).

Zdawałoby się, że powielanie poborów królewskich wpłynie dodatnio na wzrost dochodów miejskich, płynących z tego tytułu. Tak jednakże nie było. Szos w mniejszych krociach wybierany zapewniał miastu stałe i znaczne dochody. Dochody te wzrastały, jednakże tylko do pewnej granicy. Nawet w roku 1628 nie tylko oddało miasto nałożony kontyngent, ale zyskało około 2.000 zł [3]) nadwyżki na własne potrzeby. Był to jednakże ostatni rok [4]) w naszym okresie, w którym, po odliczeniu wydatków, miasto wyszło z korzyścią. W latach następnych pobór szosu staje się ciężarem dla zarządu miejskiego, który zmuszony jest za każdym razem dokładać do szosu z funduszów kasy miejskiej. Być może, że to właśnie skłoniło przedewszystkiem rajców do „ustępstw“ na rzecz pospólstwa. Wyrzekając się korzyści (na jakie przy tej zmianie stosunków i tak nie można było liczyć) z zawiadywania pieniędzmi szosowymi i pozbywając się więcej lub mniej uzasadnionych zarzutów: „prywatnych pożytków“ z tegoż, wkładali rajcy na barki przedstawicieli

[1]) 4.725 zł szosu królewskiego, 5 091 zł 22½ gr podymnego i 9.492 zł donatywy kupieckiej — razem 19 308 zł 22½ gr. [2]) Ks. 223, str. 801/585 et seq. Skarga instigatora koronnego, podstarościego lwowskiego i poborców ziemi lwowskiej. [3]) 1.257 zł 11½ gr nadwyżki w tym roku i 904 zł 8 gr wybranych w roku poprzednim, razem 2.161 zł 19½ gr mniej wydatki 303 zł 24 gr, czyli ostateczny zysk: 1 857 zł 25½ gr. [4]) Roku 1631 nie można brać pod uwagę jako że cyfry podane są tutaj w przybliżeniu, ponieważ szos królewski wybierano razem z duplą miejską i sumy wpłynęły razem do kasy miejskiej. Z sumy tej (6.900 zł): 6.300 przeznaczyliśmy na 5 dupli szosu królewskiego, 600 zł na duplę szosu miejskiego. (Obacz str. 187).

pospólstwa całą odpowiedzialność [1]), chętnie usuwając się na bardziej wygodne stanowisko: obserwatorów z boku.

Ale nie tylko straty, spowodowane przez zbyt wysokie opodatkowanie państwowe w ostatnich latach kazały rajcom ustąpić woli pospólstwa. Przyczyniły się też do tego żądania reformy systemu wymiaru podatku, powtarzające się od lat blisko dwudziestu. Już w 1616 roku zażądało pospólstwo w obecności rewizorów królewskich zniesienia systemu potrójnego opodatkowania („szos właściwy", *laudum, a marcis)*, a dekret królewski z tego roku [2]) oddaje sprawę wspólnej namowie pospólstwa z rajcami, której wynikiem było wtedy zniesienie podatku od kapitału obiegowego *(a marcis* [3]*)*. W roku 1634 skarży się znowu pospólstwo przed królem, że *laudum sine ulla necessitate a civibus exigunt* [4]), a wynikiem tej skargi jest wspominane już *determinatio ratione contributionum publicarum* z tegoż roku [5]). *Laudum* na podstawie tej „ordynacji" miało ustąpić miejsca podatkowi od komorników i to po 1—6 gr od bogatszych a po 24 gr od biedniejszych i „piwnicznych", czyli od komorników w domach i mieszkaniach miejskich [6]). Było to na rękę przedewszystkiem kupcom i rzemieślnikom, posiadającym własne kamienice, lub drobne chociażby ich części, bo, zapłaciwszy podatek gruntowy, wolni byliby tem samem od dodatku nieraz znacznie większego niż podatek gruntowy [7]). Reforma ta, chociaż na razie zawiodła, wskazuje jed-

---

[1]) *Determinatio r. c. p:* „A gdyby się taka *temeritas i negligentia* exactorów okazała, żeby wybrawszy spełna pieniędzy onych *infra tempus iure praefinitum* do poborcy nie oddali, a zatym *universitatem civitatis* w poeny jakie oprawiali, tedy takowe poeny panowie *exactores temerarii et negligentes de suo* płacić i *magistratum* eliberować powinni". [2]) Ks. Zł., str. 191—207. p. XXVI. [3]) Wnioskujemy z chronologicznego następstwa faktów: w rok po dekrecie podatek *a marcis* znika (Ks. 109). [4]) Ks. Złota, str. 207—218, dekret Władysława IV. z 1634 r [5]) Ks. 223, str. 706/501 et seq. [6]) Ilość (31) piwnicznych pokrywa się niemal z ilością mieszkań w domach miejskich, basztach i na wałach. [7]) Sposób wymiaru wedle nowej „ordinacji" podajemy niżej *in extenso*. Zwracamy przy tem uwagę, że pobory od przekupni przy szosie królewskim nie były nowością, oraz że cyfry chłopów i komorników zgadzają się zupełnie niemal z naszymi obliczeniami na podstawie rejestru szosu z 1630 r. Wymiar szosu wedle „ordynacji" przedstawiał się następująco:

„chłopów 432½, odtrąciwszy 32½ na różne wolności, zostaje chłopów 400 à gr 36 dupli albo szosu, *facit*		480 zł — gr
komorników bogatszych znajduje się	73 à 36 gr	87 „ 18 „
„ ubożsych	136 à 24 „	108 „ 24 „
piwnicznych	31 à 24 gr	24 „ 24 „
przedmieszczek, które siadają w ubogich kramach	22 à 16	11 „ 22 „
więczarek (świeciarek?)	9 à 10	3 „ — „
tandytników	24 à 16	12 „ 24 „

nakże szlak, po jakim potoczy się pewnie dalszy rozwój szosu miejskiego i królewskiego [1]).

I ta dążność pospólstwa do reformy istniejącego systemu opodatkowania i ta, przytoczona w odnośniku, nierealna „ordinatia", na której podstawie jedna dupla przynieść mogła najwyżej 1.128 zł 28 gr, a zatem z góry przewidziany deficyt przy stuprocentowej nawet ściągalności, kazała rajcom, ustępującym pod tym względem, ustąpić także pospólstwu prawa, względnie odpowiedzialności, za wprowadzenie jej w życie.

Prócz reformy szosu królewskiego na terenie lwowskim, spotykamy się w 1629 roku z próbą nowego, jednolitego państwowego podatku, opartego na nowej jednostce opodatkowania: na „dymach". Równocześnie wybierano też donatywę kupiecką. Tutaj Lwów odegrał, zdaje się rolę, poborcy na całym obszarze województwa ruskiego. Wskazują na to zarówno wydatki na posłańców do miast Ziemi Ruskiej [2]), jak też szereg drukowanych uniwersałów dla tych miast, ustalających wysokość donatywy, a zachowanych w archiwum lwowskiem [3]). W takim razie suma oddanej donatywy byłaby pokryta w znacznej części przez inne miasta.

Podymne (5.091 zł 22½ gr) i donatywa kupiecka (9.492 zł) żadnych zysków przysporzyć miastu nie mogły. Obliczone ściśle wedle ilości i stanu majątkowego płatników, nadwyżki przynieść nie mogły, owszem, miasto do tej ostatniej jeszcze dołożyć musiało z powodu niezłożenia, zapewne przez inne miasta, zupełnej sumy, przypadającego na nie kontygentu [4]).

świeżych ryb rybiarek	25 à 24	20 zł — gr
płótniarek	14 à 16	7 „ 14 „
iglarzy	14 à 24	11 „ 6 „
śledziarek, iż nie specifikowano ich, kładę *plus minus*	15 à 24	12 „ — „
iglarek nie kładziono do rejestru, *plus minus*	10 à 24	8 „ — „
Z miasta wyniesie summa		787 zł 12 gr
Halickie przedmieście z domów	968	191 „ 6 „
Krakowskie przedmieście z domów	250	50 „ 10 „
Z wiosek różnych, których jest in No		100 „ — „
	Summa summarum	1128 zł 28 gr

[1]) Próba dokonana w r. 1634 przy wybieraniu 2 dupli szosu królewskiego, uchwalonego na sejmiku wiszeńskim, nie powiodła się — powrócono zatem do dawnego systemu (Ks. 111). [2]) Notowane w wydatkach kasy królewskiej, obacz „Zarząd główny i skarbowy" tamże. [3]) Fasc. 190. [4]) Ogółem złożyło miasto ponad sumę zebranej w 1629 r. donatywy 320 zł w 1629 i 30 zł w 1630 Że jednak w poprzednim roku (1628) złożyły miasta 143 zł 14 gr, strata (nie licząc kosztów na posłańców) wynosi 206 zł 16 gr.

Tabl 35. **Pobór królewskiego szosu.**

ROK	DOCHODY					WYDATKI						NETTO
	Poborów	Wybrano	Oddano	Nadwyżka		Niedobór	Koszt poboru	Strata na pieniędz.	Poborcy królewsk.	RAZEM		
		zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2	zł-gr
1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11
1624	1	1,390- 8	1,200-	**190- 8**	*53*	—	—	—	6- 2	**6- 2**	*5*	**184- 6**
1625	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1626	4	5,178-29	4,800-	**378-29**	*105*	—	1-	13- 5	40-	**54- 5**	*40*	**324-24**
1627	6	8,670-24[1])	7,200-	**1.470-24**	*407*	—	12-	4-15	32-	**48-15**	*36*	**1,422- 9**
1628	18	22,557-12[2])	21,300-18	**1,257-12**	*358*	—	29-22	—	303-24	**333-16**	*248*	**923-26**
1629	4	4,820-18	4,725 [3])	**95-18**	*27*	320- [4])	38-10	—	14-	**372-10**	*276*	**—276-22**
1630	5	—	—	—	—	30- [4])	35-24	—	—	**65-24**	*49*	**—65-24**
1631		6,541- 3	5,962-15	**578-18**	*160*	—	28- 4	—	121-12	**149-16**	*111*	**429- 2**
1633	7	8,277-17	8,400-	—	—	122-14	—	—	16-	**138-13**	*103*	**—138-13**
1634	7	8,150- 5[5])	8,400-	—	—	249-25	27- 5	20-15	15-	**312-15**	*232*	**—312-15**
1635	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Średnio	5	**5,962-13**	**5,635- 7**	361- 1	*100*	65-20	15-20	3-14	49-25	134-19	*100*	226-12
Procent		*105,8*	*100*			*48,8*	*11,7*	*2,5*	*37,0*	*100*		

[1]) W tem 904 zł 8 gr, wybranych na rachunek dziesięciu poborów z następnego roku, a 174 zł 17 gr z wiosek. [2]) 10 poborów zebrano 12,138 zł $8^5/_6$ gr (+ 904 zł 8 gr z roku zeszłego), 8 poborów 10,419 zł $2^2/_3$ gr. [3]) 75 zł opuszczono „na pogorzelce" hal. przedm. [4]) Niedobór donatywy kupieckiej. [5]) W tem z miasta 4,406 zł $15^1/_2$ gr, z cechów 2,785 zł $14^1/_2$ gr, od przekupni 178 zł 19 gr, od przedmieszczan 523 zł, z wiosek 256 zł 16 gr.

By ująć całość zagadnienia, omówimy na tem miejscu i wydatki na pobór szosu królewskiego. Prócz strat z powodu niedoboru zaliczyć trzeba do wydatków, spowodowanych poborem szosu królewskiego, straty na pieniądzach poborowych (fałszywych, lub wyszłych z obiegu „starych kwartnikach"), wydatki na wynagrodzenie dla sług, hajduków i landwójtów obu przedmieść, zajmujących się lub asystujących przy poborze, wreszcie wydatki na poborcę królewskiego, odbierającego pieniądze. Należy się mu przedewszystkiem „kwitowe". Na „dobrym" kwicie dużo widocznie zależało rajcom, skoro o wystawienie go trzeba było z poborcą „traktować", nie zapominając poczęstować go przy tem dobrem winem, a prócz tego pamiętać o nim ilekroć pojawi się w okolicy [1]). Nawet czeladnikowi jego daje się kilka groszy, by „pomagał o lepszy kwit", czasem i ucztę sprawić wypadało, a nawet, gdy termin minął, prosić, by przyjąć raczył pieniądze i sumkę znaczną (t. zw. „contentację") w dodatku dla siebie, — a syna pozyskać „rękawicznem". Nie wszystkie te wydatki i nie zawsze wpisywano do ksiąg głównych, często zostawały jedynie w rejestrze szosowym, a w recesach, zamiast obok szosu, kryły się w wydatkach „na kontentacje i czci rozmaite". Tam też spotkamy się jeszcze z nimi.

Mimo jednak tych wydatków i strat, pobór szosu królewskiego wykazuje w naszym okresie poważne jeszcze zyski. Przeciętne roczne dochody z nadwyżki wynoszą 361 zł 1 gr, straty i wydatki 134 zł 19 gr, czysty zysk zatem wynosił 226 zł 12 gr. Jak wyżej powiedziano, w pierwszych latach zyski są znaczne, w ostatnich dość znaczne straty.

II. Sprzedaż rur i buksów [2]).

Dochody ze sprzedaży rur i „buksów" osobom, pragnącym poprawić swe odgałęzienia wodociągowe, dawały przeciętnie 46 zł 19 gr, wpływały zresztą nieregularnie, zależnie od potrzeb i dobrych chęci mieszczan. Dochody te, wypływające wprost z robót zakładów wodociągowych, zaliczamy do „prowentu wodociągowego" [3]).

---

[1]) Obacz: Obsyłania i przyjęcia. [2]) Obacz: tabl. 102, rubr. 45. [3]) Obacz: „Wodociągi".

III. Nadzwyczajne dochody na masztalnię miejską [1]).

Niekiedy używano koni miejskich do robót około wałów i murów miejskich, a wówczas kasa królewska (nie licząc rocznego wynagrodzenia dla woźnicy miejskiego) pokrywała znaczną część wydatków na masztalnię. Tak było w latach 1626, 1628 i 1629. W ostatnim roku dostarczyła kasa królewska owsa dla koni miejskich za sumę 223 zł 9 1/3 gr [2]). Ponadto trzymano dość często w miejskiej stajni obce konie. Wynagrodzenie za tę „gościnność końską" spotykamy w rachunkach tylko dwa razy (1628 i 1631 r. [3]), reszta wpływała widocznie do osobistej kasy „starszego woźnicy" [4]). Te dochody wliczamy do dochodów na masztalnię [5]).

IV. Inne nieregularne dochody [6]).

Należą tutaj przedewszystkiem dość znaczne sumy, które z różnych tytułów wpłynęły do kasy miejskiej zamiast do kasy królewskiej. Najczęściej spotykamy się wśród nich z kwotami uzyskanemi ze sprzedaży ruchomości i nieruchomości po zmarłych bez spadkobierców, czyli z tak zw. *ius caducum*, należącego do dochodów kasy królewskiej. Dostały się te dochody do kasy miejskiej (w sumie ogólnej 2.027 zł 28 gr [7]) pod pozorem umarzania zobowiązań kasy królewskiej wobec kasy miejskiej, datujących się jeszcze z przed 1620 roku [8]). W rzeczywistości i suma wybrana na ten rachunek samym kadukiem przewyższyła znacznie kwotę długu kasy królewskiej (1.880 zł 10 5/6 gr) i rewindykcja sum dłużnych do kaduku się nie ograniczyła [9]). Poza tem, bądź przez zwykłą omyłkę [10]), bądź też na rachu-

[1]) Tabl. 102, rubr. 46. [2]) Obacz: „Obwarowania". [3]) W 1631 roku 70 zł zapłacił „praktyk" Zaleski za chowanie 4 jego koni tureckich. [4]) Świadczą o tem eksorbitancje: ks. 331, r. 1631/12: „...i koni cudzych aby darmo w masztalni nie karmiono", — ks. 295, r. 1634/11: „. żeby woźnice miejscy cudzych koni do masztalni miejskiej przyjmować się nie ważyły..." [5]) Obacz: „Masztalnia". [6]) Ujmujemy w tym rozdziale pozostałości z rozdziału *accessoria proventus*. Znaczną ich część uwzględniliśmy w poprzednich rozdziałach, zostawiając tutaj te tylko, które trudno było zaliczyć do którejkolwiek z omówionych już grup dochodów, [7]) 1630 r.: 165 zł; 1633 r.: 397 zł 23 gr i 150 zł; 1635 r.: 1 305 zł 20 gr i 9 zł 15 gr. [8]) Notatka w rachunkach 1630 r. przyznaje, że *ius caducum* należy do kasy królewskiej: „ale, że ta winna 1.880 zł 10 5/6 gr za przeszłe lata, tedy pod bytność tu PP. rewizorów 1620 r. nakazali różnym prowentem nagradzać". [9]) Na ten sam rachunek umorzono w r. 1627: 657 zł 25 2/3 gr, pożyczonych z „gorzałczanego". [10]) Przy sporządzaniu (ze wspólnych manuałów) recesów obu kas o omyłkę nie było trudno.

nek tego samego długu, powędrowały do recesów kasy miejskiej zamiast królewskiej i inne. mniej znaczne, kwoty: czynsze domowe [1]), i gruntowe [2]), dochody ze sprzedaży gruntu [3]), wreszcie w roku 1627 powziął Kampian 339 zł 3 gr od Żydów przedmieścia krakowskiego „*ad rationem* 600 zł na budunek baszty za podniesienie szkoły żydowskiej" i oddał je do kasy miejskiej, mimo, że budowę baszty (zimnowódzkiej) w tym czasie prowadzi się właśnie na rachunek kasy królewskiej. Podobnie w 1634 r. zainkasowano 30 zł, również na basztę przeznaczone. Uzupełniając owe omyłki „omyłkami", na które zwróciliśmy uwagę w innym miejscu (młyny kulparkowskie, blech, szarwarczne i t. p.), otrzymujemy raczej system niż przypadek!

Poselstwa, wyprawiane w sprawach miasta, otrzymywały na drogę i na wydatki na miejscu znaczne sumy, z których po powrocie winny się były wyrachować, przedkładając „specyfikę" wydatków [4]), zastępującą znaną w średniowieczu skrzynkę pieniężną o dwu kluczach. Obowiązek ten nie zawsze wypełniali, niejednokrotnie dopiero pod presją pospólstwa. Szczególnie kosztowne były poselstwa warszawskie, prowadzone przez rajców, ci zaś zamiast rachunków podawali zwykle tylko kwoty ogólne, nie nadające się do skontrolowania [5]). A jak skrupulatnie obliczali członkowie poselstw swe wydatki, niech zilustruje to drobny szczegół, wyjęty z wydatków na poselstwo warszawskie w r. 1629. Pisarz radziecki i ławnik, Zimnicki, zgubił w Warszawie czapkę. Wypadek taki zdarzyć się mógł łatwo, poselstwa bowiem wiozły ze sobą zwykle pokaźne ilości win i innych trunków. Wnioskując zupełnie trafnie, że, gdyby nie jeździł do Warszawy, nie byłby poniósł straty, wyliczył sobie z pieniędzy publicznych odszkodowanie w kwocie 60 zł (równowartość dobrego konia, — całorocznego czynszu z przeciętnego młyna, 20 kłód (60—80 q) owsa, lub 200 dni pracy dobrze płatnego robotnika!) i dopiero wobec groźnej postawy tłumu i 40 mężów zrzekł się połowy odszkodowania. Niekiedy jednakże zwracały poselstwa dosyć poważne sumy (1628 r. i 1629 r.) i składały wyczerpujące rachunki. W ciągu naszych 11 lat zanotowano takich wypadków siedem w sześciu latach. Nie są to

---

[1]) 1625 r.: 10 zł i 1626 r: 47 zł [2]) 1627: 6 zł i 1630: 4 zł 6 gr. [3]) Ze sprzedaży pasieki w 1630 r. 100 zł. [4]) Ks. Złota, str. 173—180, dekret Zygm. II r. 1604: „Zawarło się i to, aby *universaliter* ktokolwiek będzie, bądź *domi* na funkcjach publicznych, bądź *foris* na drogi posłany *publice*, aby *expensarum rationem* dał". Podobnie dekret z 1607 r. (ibid. str. 180—91). [5]) Ks. 295: 1634/I p. 8: „Rachunku podróżnego zjeżdżających PP. rajców nigdy nie widzimy i jako tak wielkie pieniądze i na co *distribuunt*, nie wiemy. Zatym i na teraźniejsze drogi jeżdżących, wiele zjadły i na co, nic nam *specifice* nie ukazano"!

dochody właściwe, raczej manipulacja rachunkowa, zanotowane, bowiem już w wydatkach musiały być odprowadzone również do dochodów.

Od czasu do czasu wpływały do kasy miejskiej składki ze wsi i przedmieść, przeznaczone na specjalne cele. W 1626 r. złożyły wsie 200 zł na wywiezienie błota, 1628 zanotowano 143 zł 14 gr składki miast Ziemi Ruskiej (Busk, Mościska, Rohatyn, Stryj, Gródek) na lonerję lwowską. Jest to, zdaje się, zaliczka na donatywę kupiecką, której wybieraniem zajmowała się lonerja lwowska. Znaczne sumy wpłynęły w latach 1629 i 1630 (554 zł 5½ gr i 5 zł) na budowę „szlaków" na przedmieściach. Notatka w rachunkach podaje, że przedmieszczanie przeznaczyli (dobrowolnie) odszkodowanie otrzymane od wojska na podstawie wyroku sądowego, za szlaki. Zauważymy, że w takim razie postąpili nieroztropnie, oddając pieniądze do kasy niewłaściwej, bo miejskiej, gdyż ta naprawą dróg nigdy się nie zajmowała, nie zajęła się oczywiście i w tym wypadku. O ile bowiem chętnie inkasowano wszelkie kwoty, na ten cel przeznaczone (szarwarczne!), o tyle skrupulatnie trzymano się granic kompetencji kasy miejskiej, gdy chodziło o wydatki. — W trzech ostatnich wreszcie latach złożyli się poddani wsi miejskich na żołnierzy, „by stacyj nie było", a w roku 1634 i Ormianie przyczynili się datkiem 87 zł 15 gr, stanowiącym czwartą część wartości wina, wysłanego w podarunku hetmanowi Koniecpolskiemu. Składek tych użyło miasto na „obsyłanie" winem, rybami i mięsem żołnierzy i starszyzny wojskowej.

Drobne dochody czerpało też miasto ze sprzedaży krajek (zapewne odpadków materji, użytej na barwę dla służby miejskiej) żydom, drobnej ilości gontów, niezużytych na naprawy budynków miejskich, kamieni, płazów (k. na bruki), wreszcie ryb, zakupionych na „wysyłania zadworne" a niewysłanych (1625 r. za 128 zł) lub nierozdanych w Warszawie (1629 r. za 95 zł).

W roku 1623 wybuchnął na krakowskiem przedmieściu pożar, wskutek którego prócz znacznej ilości domów przedmiejskich, zgorzała łaźnia miejska, młyn słodowy (zimnowódzki) i obicia parkanów u bramy krakowskiej. Przyczyną znacznych rozmiarów pożaru i niebezpieczeństwa, grożącego samemu miastu, były skupienia domów żydowskich pod samymi murami miasta na terytorjum jurysdykcji grodzkiej. Rajcy sprowadzili zatem komisję „*cum mandatis inhibitoriis*, a żydom i innym przedmieszczanom zakazano budować się w pobliżu murów miejskich tak długo, „pókiby *per commisionem et S. R. Majestatem causa* nie była *decisa et cognita*". Starosta jednakże, z po-

mocą kapituły lwowskiej i mnichów, zaopiekował się żydami i pod jego ochroną, nie czekając na wynik prac komisji królewskiej, odbudowali oni większą część domów a równocześnie 40 mężowie odmówili rajcom poparcia pieniężnego. Wobec tego odstąpili rajcy od środków represyjnych i, w porozumieniu ze starostą, zgodzili się na kompromis z żydami za sumę 4.000 zł., tytułem zwrotu kosztów na komisję i odszkodowania. 1.000 zł. z tych pieniędzy otrzymał starosta „na uspokojenie, by nie przeczył zgodzie z żydami", niemal drugie tyle poszło na pokrycie wydatków na komisję, resztę, która, zdaniem pisarza rachunkowego, słusznie należała się rajcom, za to, iż opuszczeni przez 40 mężów, nieżałowali pieniędzy i trudu na dalsze prowadzenie sprawy, „panowie rajcy *civitati et eius luneriae* (takowych 2000 zł.) odstąpili" [1]). Było to ustępstwo tylko formalne, realnie bowiem suma ta pozostała w ręku rajców, jako część odstępnego, należącego się rajcom za zrzeczenie się praw do 1/3 dochodów ze sztukowego [2]).

Poselstwa miejskie podczas pobytu w Warszawie i Lublinie załatwiały niekiedy sprawy prywatne mieszczan, ci zaś zwracali potem koszta prawne lonerji. Z tego tytułu wpłynęło w roku 1628: 203 zł, 1629: 25 zł, 15 gr, 1631: 7 zł. W ostatnim roku (1631) przyjęło miasto w depozyt legat 50 zł siostry biskupa unickiego Eliasza Morachowskiego. W tymże roku wpłynęło do lonerji 3 zł 6 2/3 gr od ubogich „godnych jałmużny" za cechy, które dla nich lonerja sporządziła.

W 1630 roku przysporzyła sobie lonerja 42 zł 23 1/3 gr obroną ludności przedmiejskiej przed poborcą. W stosownej zapisce czytamy: „Żyd arendarz czwartego grosza turbował ludzi z przedmieścia, przekupniów, o niewydanie poborów, tedy nakazali PP. rajcy Panu pisarzowi lonerskiemu dawać karty tym przekupniom dla obrony owych". Za karty te płacili przekupnie po 6, 7 i 10 groszy.

„Za pozwolenie zamurowania się od żydów i przywiedzenie cugów wodnych", złożono w 1625 r. 11 zł. Wreszcie w roku 1635 czcigodna przedmieszczka, umierając bezpotomnie i odczuwając większe widocznie *affecta* do kasy miejskiej niż królewskiej, nie zapomniała przed samą śmiercią uczynić dar ze swego majątku kasie miejskiej. Dom sprzedano za 300 zł, suknie, płótno i sprzęty za 172 zł, 18 gr. W ten sposób *ius caducum*, które tym razem już nie miałoby podstawy przejść na własność kasy miejskiej, stało się jej własnością w drodze przedzgonnej darowizny.

---

[1] Wszystkie powyższe wiadomości czerpiemy z notatki w ks. rach. (ks. 25. str. 13/14. [2]) Obacz „Długi publiczne miasta".

Pozostaje 315 zł 12 gr w roku 1631 i 148 zł 6 gr w roku 1635, których źródła bliżej określić nie umiemy. Co do pierwszej sumy, przypuszczamy jedynie, że jest to cena sprzedaży jakiegoś gruntu na przedmieściu Bernardynkom [1]), co do drugiej wiemy, że była to opłata jakaś od piwa i miodu, jednakże wysokość tej opłaty nie zgadza się z żadnemi znanemi nam poborami [2]).

Przeciętny dochód roczny z tych nieregularnych i nadzwyczajnych wpływów wynosi 908 zł 20 gr. Z sumy tej 25,7% przypada na wpływy z kasy królewskiej, 10,9% na składki, 7,6% na zwroty sum niewydanych, 2,9% daje sprzedaż drobiazgów, reszta, czyli 52,9% stanowią różne i nieokreślone dochody.

Tabl. 36. Inne nieregularne dochody.

ROK	Kaduk i inne z kasy kr.	Zwroty niewyd. w p >sel.	Składki	Sprzedaż ryb, krajek i inne	Różne i nieokreślone	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	
1624	—	—	—	22-12	4,000-	**4,022-12**	*443*
1625	10-	23- 8	—	128-	11-	**172- 8**	*19*
1626	47-	—	200-	—	—	**247-**	*27*
1627	345- 3	—	—	32-16	—	**377-19**	*42*
1628	—	372-29	143-14	4-21	203-	**724-44**	*80*
1629	—	188-24	554- 6	95-16	25-15	**864- 1**	*95*
1630	269- 6	100-	5-	—	42-23	**416-29**	*46*
1631	—	17-13	—	—-15	375-19	**393-17**	*43*
1633	547-23	—	17-15	—	—	**565- 8**	*62*
1634	30-	64-15	99-15	3-16	—	**197-16**	*22*
1635	1,315-15	—	68-16	—	630-24	**2,014-15**	*222*
Średnio	233- 3	69-22	98-28	26- 3	480-24	908-20	*100*
Procent	*25,7*	*7,6*	*10,9*	*2,9*	*52,9*	*100*	

[1]) Stosowna zapiska brzmi: „Z lonerji dawnego 7 zł, od mniszek Bernadynek grzywien za rok 1631: 178 zł, 12 gr, talermi 80 zł, przez postrzygacza 50 zł.“
[2]) „Reszta od warów piwa i miodu po 8 gr od półbeczka 148 zł 6 gr.“

V. Czynsze zaległe [1]).

Co roku pozostawały pewne sumy dochodów w zaległościach u płatników (*retenta*). Częściowo wybierano je w roku następnym. częściowo przy sposobności zmiany właścicieli lub dzierżawców wie-

[1]) Zaległości te, w miarę możności, staraliśmy się umieścić w tablicach dochodów na właściwem miejscu, a tylko tam, gdzie źródeł dochodów, z jakich wpływały nie można było dokładnie określić lub kwoty wybranych zaległości podano w rachunkach sumarycznie, z powołaniem się na „specyfikę“ (1626 i 1631), pozostawiliśmy je w rubryce *retenta* Że jednak *retenta* stanowią w rachunkach osobną całość i posiadają wspólne, odrębne przeznaczenie, podajemy rekonstrukcję stanu, jaki posiadały w rachunkach (tabl. 37).

Tabl. 37. Czynsze zaległe.

ROK	Budynki mieszkalne	Budynki handlowe	Przedmieście	Włoski	Młyny i inne przedsi. i mon.	Z kasy królewskiej	Rurne i wodne	Szos mielski	Wydatki i zwroty poczek	Zostało niewydzielonych	RAZEM w księgach	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
1624	13- 6	61-15	114-19	4-	20-	—	14-15	—	—	**42-**	269-25	*58,4*
1625	8-16	18-	27-12	4-	50-	—	5-	48-	—	—	160-28	*34,8*
1626	—	2-15	—	2-	7-	—	1-	—	50-	**729-20**	792- 5	*171,5*
1627	71-29	79-	81- 8	·22	7-10	6-—	1-15	49-21	—	**21-11**	318-26	*69,0*
1628	—	15- 6	16-25	—	101-8a)	—	—	224- 3	—	**62- 6**	419-18	*90,9*
1629	22-18	46- 3	6-12	9-	10-	—	—	10-27	—	**20 15**	125-15	*27,2*
1630	14 27	29- 2	88- 1	155-	315- b)	4- 6	3-	219-27	24-	**80- 6**	933- 9	*202,1*
1631	20-13	13-24	16-14	20-	84-	—	8-	99- 7	—	**650-15**	912-13	*197,6*
1633	7-12	30-24	19- 4	—	90 c)	—	11-10	2-12	—	—	161- 2	*34,9*
1634	13-	4-	18- 6	150	6-22	—	—	141-12	—	—	333-10	*72,2*
1635	248-15	143-12	126-19	33 10	45-	9-15	12-	20-	—	**14-**	652-11	*141,3*
Śred.	38- 7	40- 9	46-25	34-11	66-28	1-24	5- 4	74- 4	6 22	147- 9	461 23	*100*
Proc.	*8,3*	*8,7*	*10,1*	*7,5*	*14,4*	*0,4*	*1,1*	*16,1*	*1,5*	*31,9*	*100*	

a) Z tłumactwa 41 zł 8 gr; za cegłę 60 zł.
b) W tem łaźnia 289 zł.
c) W tem prochownia 72 zł.

czystych (na przedmieściach) obciążonych nieruchomości[1]). Reszta czekała na obieranych co kilka lat *sex viros recuperatores*, instytucji powołanej do życia dekretem z 1604 r.[2]), a zaopatrzonej w daleko idące pełnomocnictwa dekretem z 1616 r.[3]). Dekretem tym uzyskała komisja rekuperatorów *plenariam potestatem summarie in iis causis, absque magistratus compellatione, iudicandi, incarcerandi, pignorandi et stricte procedendi*, wydawać na wspólnych z szafarzami posiedzeniach sądowych wyroki bezwzględnie obowiązujące[4]), z prawem darowania całych lub części sum dłużnych ze względu na ubóstwo, niemożność egzekucji lub pewnych zastrzeżeń prawnych, przysługujących płatnikom[5]). Pieniądze zaś zebrane oddawać mieli za każdym razem szafarzom[6]), ci zaś, przechowując je *in separata cista*, przeznaczyć je powinni *„pro nulla alia re, tantum pro exsolvendis debitis“*, i to pod karą *„similis pecuniae per illos de proprio succumbendo“*! A zatem i tutaj spotkaliśmy się ze znanem już nam dobrze powszechnem w tych czasach zjawiskiem: „przeznaczeniem pewnych dochodów na ściśle określone cele. Oczywiście, iż tutaj, jak z resztą i wszędzie prawie, zastrzeżenie to miało w praktyce bardzo małe znaczenie. Wystarczy zajrzeć do tablicy 73 i porównać sumy spłaconych w latach 1626, 1628, 1630 i 1631 długów (z dochodów kasy miejskiej bez sztukowego, z wybranemi w tych latach retentami, by się przekonać, że retenta używane były przez szafarzy *promiscue*, a nie wyłącznie na spłatę długów. Rekuperatorów zresztą obierano nie zawsze, w naszym okresie trzy razy (1626, 1630 i 1631 r.), w innych latach „wyciąganiem“ zaległości zajmują się słudzy lonerscy i miejscy, a o obowiązku obierania rekuperatorów trzeba rajcom dopiero przypominać[7]). Wybierano zaległości dorywczo, sumy wybrane w niektórych latach (jak 1625 i 1633)

---

[1]) Wybierano wtedy od kupującego w całości, lub z pewnym opustem zaległe od kilkunastu lat czynsze emfitentyczne, rurne, szos miejski i królewski i in. [2]) Ks. Złota, str. 173—180. [3]) Lib. cit., str. 191—207. [4]) Ibidem: *„Decreta autem eorum firma et valida debent esse absque iuris provocatione et interpellatione“*. [5]) Ibid: *„Habita tamen ratione miserabilium personarum et impossibilitatis et defensis iuribus legitimis reservatis“*. [6]) Ibid.: *„Quicquid autem circa sesionem extorserint lonheris in instanti tradent...“* [7]) Ks. 295, r. 1634, sesja I, p. 7. *„Retenta* ponieważ się z regestrów różnych niemałe pokazują, w których wyciąganiu wielka się *negligentia* sług lonerskich i miejskich dzieje, bo po zamknięciu liczby, choć ich wyciągną, nie wiedzieć kędy się podziewają, słuszna, aby Wasz Moście, przydawszy jednego z PP. radziec, jednego z ławników, ze czterdziestu mężów także, *concedendo illis facultatem*, takich *iudicandi*, którzy co winni nie płacą, i *exequendi* to, co osądzą, zaraz po elekcji wybierać takie *retenta* poczęli, a to, co wybierą, do kasy osobnej na długi kładli“.

są nieznaczne, w innych (1630 i 1631) przynoszą pokaźne dochody. Nie sądzimy, oczywiście, by można było wyciągnąć wszystkie retenta, ale, przy nieco większej gorliwości urzędu skarbowego, mogły przynieść zaległości znacznie większe dochody.

Średnio wybierano z zaległości 461 zł. 23 gr. rocznie. Z sumy tej 17% przypada na budynki mieszkalne i handlowe, 10,1% na czynsze i szarwarki przedmiejskie, 7,5% na dochody z wiosek, 14,4% na przedsiębiorstwa i monopole, 16,1% na szos miejski i królewski, 3,0% na długi, opłaty wodociągowe i czynsze z kasy królewskiej, reszta, czyli 147 zł. 9 gr (31,9%), na retenta z nieznanych, lub nieokreślonych dokładniej źródeł.

Przeciętnie dają dochody, zebrane przez nas w grupie „inne i nadzwyczajne“[1]) 1,538 zł. 19 gr. na rok. Z tego przypada na nadwyżkę szosu królewskiego 23,5%, na czynsze zaległe 9,6%‘ na dochód ze sprzedaży rur i buksów 3%, nadzwyczajne na masztalnię dają 4,9%, inne nieregularne 5%. Dochody te, przeważnie przypadkowe, podlegają znacznym wahaniom tak, że najmniejsza, uzyskana z nich, kwota wynosi zaledwie 187 zł. 22½ gr. (r. 1625) a najwyższa 4,297 zł. 10 gr. (r. 1624), obie zaś, jak wskazują daty, bezpośrednio po sobie następują. Jedynie dochód ze sprzedaży rur i buksów powtarza się co roku, i tutaj jednakże różnice w wysokościach dochodów z lat sąsiednich są również bardzo znaczne.

G. Wyderkafy i zwroty pożyczek.

Dochody miasta z własnego kapitału prawie żadne. Miasto bowiem, w naszym przynajmniej okresie, nie posiadało sum wolnych, których korzystna lokata mogłaby przynosić stałe i pewne dochody. Jedynie Kampian, dzięki kilkukrotnym żądaniom 40 mężów, płaci miastu dwie renty wieczyste od gruntów miejskich, które przyłączył do swych posiadłości[1]). Jedna z nich, za grunty koło „przepiórczyńskiego stawiska“ (od strony Kulparkowa), wynosi 10 zł rocznie i zapisana została na kamienicy „solińskiej“, drugą, po 24 zł.

---

[1]) Obacz: tabl. 102, rubr. 44—49. [2]) Ks. 331, r. 1625/19: „A 300 zł Pan Campian od gruntu, dostanego od miasta w Skniłowie, nie lokował, ani wyderkafu miastu nie płaci.

rocznie, za przyłączone do Skniłowa grunty, zapisał Kampian na kamienicy „obuchowskiej“, na Piekarskiej ulicy (w mieście), obciążywszy ją, na podstawie kontraktu z rajcami, długiem 300 zł na rzecz miasta. Kwoty te, pod nazwą wyderkafu, wpływają od 1626 r.

W pierwszych trzech latach spotykamy też zwroty sum, pożyczanych w czasie powietrza chorym mieszczanom lub ich rodzinom Dzieje się to wskutek wezwań 40 mężów, by „upomnieć się u tych, którzy mają *bona* albo *sunt solutioni obligati*, aby wrócili wydatek miastu“ [1]).

Przeciętnie wynoszą dochody roczne z tego tytułu 54 zł 16 gr, z czego 51% przypada na wyderkafy, 49,0% na zwroty.

Tabl. 38. Wyderkafy i zwroty pożyczek

ROK	Wyderkafów	Zwroty pożyczon.	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%
1	2	3	4	
1624	—	10-	**10-**	*18,3*
1625	—	234- 9	**234- 9**	*430,0*
1626	44-	50-	**94-**	*172,5*
1627	34-	—	**34-**	*62,4*
1628	34-	—	**34-**	*62,4*
1629	—	—	**—**	—
1630	58-	—	**58-**	*116,4*
1631	34-	—	**34-**	*62,4*
1633	34-	—	**34-**	*62,4*
1634	34-	—	**34-**	*62,4*
1635	34-	—	**34-**	*62,4*
Średnio	27-24	26-22	54-16	*100*
Procent	*51,0*	*49,0*	*100*	—

Ogólny obraz statystyczny dochodów kasy samorządowej [2]).

Ogólne dochody kasy samorządowej wynoszą przeciętnie 19,634 zł 10 gr rocznie, właściwie zaś (po odliczeniu długów bieżących, jako dochodów niewłaściwych, bo pozostających w kasie miejskiej tylko przejściowo) 17,585 zł 5 gr. Największy stosunkowo udział w tych dochodach, bo 40% (7,027 zł 6 gr) przypada na dochody z majątku własnego miasta i to w 25,6% z nieruchomości, a 14,4% z przesiębiorstw. Nowo uzyskany dochód z cła daje przeciętnie 18,1%, podatki 13,0%, opłaty 11,0% (w tem gospodarcze 6,4%), monopole 4,7%. Reszta przypada na różne nadzwyczajne dochody (8,7%), dochody z kapitału własnego i bezzwrotnych „pożyczek“ [3]) (2,0%), oraz z nadwyżki w dochodach lat poprzednich (2,5%).

Różnice w wysokości ogólnej sumy dochodów w poszczególnych latach dość znaczne, najniższa suma (1625) wy-

[1]) Ks. 331/1626/32. [2]) Obacz: tabl. 102, wykresy 1—3. [3]) Obacz: „Zarząd długów“.

nosi 13,575 zł. 19²/₃ gr. (77,2% przeciętnej), najwyższa (r. 1631) 21,474 zł. 12⁵/₆ gr. (122,1% przeciętnej). Wyraźnie zaznaczającej się tendencji zwyżkowej brak, dochody to wzrastają, to znowu stopniowo opadają[1]), na ogół jednakże w pierwszych pięciu latach są niższe (przeciętnie: 16,518 zł.) niż w następnych sześciu (18,475 zł).

Na wzrost dochodów w pięciu latach, w których te dochody wyższe są od przeciętnej, wpłynęły w poszczególnych latach: zwiększone dochody z cła (1624 i 1635), z podatku nadzwyczajnego (1630 i 1631), z innych nadzwyczajnych (1624 i 1635), z nadwyżki w roku poprzednim (1631) i z bezzwrotnych pożyczek (1627), w mniejszym zaś stopniu ze zwiększonych dochodów z majątku (1630 i 1635).

Natomiast na obniżenie się dochodów w sześciu innych latach wpływa przedewszystkiem brak lub zanik dochodów nieregularnych, a to z podatków i różnych nadzwyczajnych (1625, 1629, 1633 i 1634), z pożyczek bezzwrotnych (1625, 1626, 1628, 1633 i 1634) i z nadwyżki w latach poprzednich (1628, 1629, 1634), potem dopiero zmniejszone dochody regularne: z majątku (1626, 1628 i 1629), monopoli (1626 i 1628) i opłat (1626). Obniżenie się dochodów z nieregularnych źródeł dochodów ma decydujący wpływ na ogólną sumę dochodów rocznych nawet wtedy, gdy dochody z majątku znacznie wzrastają (r. 1633 i 1634), z drugiej zaś strony dochody regularne razem wzięte, które w pierwszych sześciu latach utrzymują się niemal dokładnie na tym samym poziomie, w ostatnich pięciu latach wykazują tendencję zwyżkową. Jest to moment dla finansów miejskich o tyle dodatni, że uniezależnia je w wysokim stopniu od przypadku, a ludność miejską od ciężarów bezpośrednich[2]).

W związku z większym lub mniejszym udziałem wpływów nadzwyczajnych w ogólnej sumie dochodów rocznych stoi wzajemne ustosunkowanie się w poszczególnych latach poszczególnych grup dochodów[3]). Na pierwszy rzut oka uderza stopniowy, początkowo nie bez wahań, w ostatnich zaś latach zdecydowany, wzrost udziału dochodów z majątku własnego w ogólnej sumie. Od 28,4% w 1624 roku dochodzi ten udział w 1634 roku do 52,8%

---

[1]) Określając najniższe dochody „1", średnie „2", najwyższe „3", otrzymamy dla naszego okresu wcale regularny szereg: 2, 1, 2, 3, 2, 1, 2, 3, 2, 1, 2. [2]) Obacz: wykresy 1, 3. [3]) Obacz: wykres 2.

ogółu rocznych dochodów. Monopole, jakkolwiek w cyfrach bezwzględnych[1]) wykazują już od 1629 roku pewną poprawę, ze względu na stosunkowo nieznaczne dochody, większego wpływu nie wywierają. Opłaty utrzymują się przeważnie na jednym poziomie. O sztukowem trudno cośkolwiek powiedzieć, ponieważ przez większość lat naszego okresu znajduje się w ręku Kampiana i wobec tego w tych latach wstawione są cyfry przeciętne dochodów rocznych, nie zaś rzeczywiste. Naogół udział regularnych dochodów, chwiejny w pierwszych ośmiu latach (60,5%—82,9%) ustala się, dopiero w ostatnich trzech latach i to na znacznie wyższym poziomie (86,2%—90,6% ogółu).

Udział podatków (przeważa tu szos, jako podatek nadzwyczajny) w ogólnej sumie dochodów tylko w dwu latach (1630 i 1631) dochodzi do znaczniejszych rozmiarów (25,5% względnie 20% ogółu), do 1629 utrzymuje się mniej więcej na poziomie przeciętnej (10,5% —15,2%), w ostatnich spada znacznie (1,7%—7,3%). Dochody z różnych nadzwyczajnych źródeł występują tylko sporadycznie, zależne zaś przedewszystkiem od przypadku, przynoszą bądź bardzo znaczne wpływy (1624 r.: 22,6% ogółu, w latach 1626, 1627, 1628 i 1635: 10%—14,8%), bądź też znikome (w sześciu innych latach od 1,4%—7,9%). Dochody z wyderkafów, zwrotów pożyczonych pieniędzy i kredytu niewłaściwego znikome i tylko w dwu latach (1627 i 1629), w których zaciągnięto pożyczki następnie umorzone, wpływają na wysokość ogólnej sumy dochodów (w r. 1627 stanowią 11,4%, w r. 1629: 8,4% ogółu). Nadwyżka z poprzedniego roku występuje w naszym okresie siedem razy, jednakże raz tylko (1631 r.) w kwocie znaczniejszej (2,452 zł 12 gr), stanowiącej 11,4% ogółu dochodów.

Wahania w wysokości dochodów rocznych z poszczególnych grup tychże, przedstawione są graficznie na naszym wykresie nr. 3. Zwrócimy tutaj uwagę tylko na jeden charakterystyczny moment. Oto dochody zwyczajne (z majątku, monopoli, opłat i cła) cechują nieznaczne tylko odchylenia od przeciętnej, dochody zaś nadzwyczajne wykazują tem większe wahania, im więcej zależne są od przypadku. Pierwsze, to właściwa podstawa finansów samorządu miejskiego, drugie, to tylko środki posiłkowe, na które o tyle można było liczyć, o ile w części przynajmniej zależały od działalności czynników odpowiedzialnych. Dochody nadzwyczajne stanowią w naszym okresie 26,2% ogółu dochodów kasy samorządowej.

---

[1]) Obacz: wykres 3.

WYDATKI.

A. Na administrację wewnętrzną.

I. Zarząd główny i skarbowy.

Wśród wydatków kasy miejskiej, jak każdej zresztą instytucji publicznej, wyróżnić należy osobną kategorję wydatków o charakterze ogólnym, spowodowanych koniecznością jednolitego zarządu w różnych dziedzinach działalności samorządowych władz miejskich. Do wydatków tych zaliczyliśmy z osobowych: 1) wydatki na rajców, 2) urzędników i służbę zarządu głównego, 3) urzędników i służbę zarządu skarbowego oraz 4) na barwę dla służby miejskiej i dodatki świąteczne. Wydatki na barwę z tego powodu, że notowano je zwykle razem dla rozmaitej kategorji sług miejskich tak, że sum tych nie sposób było rozdzielić pomiędzy te rubryki wydatków, do których wedle przyjętego przez nas szematu należałoby je wstawić. Z rzeczowych zaś: 1) wydatki na kancelarje zarządu głównego i skarbowego, 2) wydatki na pobór czynszów i strażnego, 3) wydatki elekcyjne, 4) inne administracyjne wydatki, wreszcie 5) wydatki na budynki publiczne.

1. Osobowe.

a) Rajcy.

Prócz stałego uposażenia z kasy radzieckiej, o którem mowa w czwartej części pracy, pobierali rajcy drobne regularne dodatki z kasy miejskiej, nie mówiąc o ucztach, urządzanych kosztem miasta przy wszelkich sposobnościach, w których, oczywiście, pierwsze miejsca należały z urzędu rajcom.

Antiqua consuetudo, sięgająca czasów patrjarchalnych Lwowa, kiedy rajcy ojcami jeszcze i troskliwymi opiekunami miasta byli, stworzyła zwyczaj posyłania rajcom świątecznych upominków. Co

roku na Wielkanoc otrzymywali w owe czasy cielęta, teraz, w XVII wieku, pieniądze „na cielęta Wielkanocne". Do 1629 r. otrzymują regularnie wszyscy razem po 30 zł, potem po 3 zł na każdego z dwunastu rajców. Na dni krzyżowe posyłano im „ryby krzyżowe" w naturze. Z zapiski w wydatkach 1630 roku: „przez dwa dni krzyżowe wystarczyły ryby ze stawków, na trzeci dokupiono karpie", łatwo wywnioskować, że podstawę „obsyłania" stanowiły stawki miejskie. Dlatego też wydatki na połów ryb spotykamy niemal co roku, dochody ze sprzedaży ryb tylko sporadycznie i w sumach znikomych. Na Boże Narodzenie posyłano po dwie pary kapłonów dla każdego rajcy [1]). A gdy przedstawiciele pospólstwa wytknęli im w 1627 r. owe dodatki, powołali się czcigodni ojcowie miasta na starodawny zwyczaj [2]).

Zupełnie innego rodzaju jest stałe roczne wynagrodzenie rajców urzędujących *(residentes)* w wysokości 120 zł rocznie, to jest po 20 zł na każdego. Nie można uważać owej „contentaciej" za płacę roczną rezydenta. Właściwe uposażenie rajców przewyższa tę kwotę około 30 razy, a płaca marnego sługi burmistrzowego lub woźnicy niemal trzykrotnie. A przecież o drobną tę kwotę toczyli rajce kilkunastoletni spór z pospólstwem, wysuwając swe żądania w tym kierunku przy każdej sposobności. Już w 1603 roku próbują przywłaszczyć sobie monopol korzystania z kapnicy, a w następnych latach dzielili się nawet dochodami z kapnicy i kotłów gorzałczanych, starając się wytworzyć *antiquam consuetudinem*. I choć już dekretem królewskim z 1607 roku oddano sprawę kontentacji „zobopólnej namowie" stron zainteresowanych, to sprawa ta załatwiona nie została. Dopiero sąd rewizorski i oparty na jego zdaniu dekret królewski z 1616 r. rozstrzygnął spór o kontentację, przyznając rezydentom, narazie na dwa lata tylko, 120 zł rocznie [3]), a ostateczne załatwienie sprawy oddając znowu wzajemnemu porozumieniu rajców z pospólstwem. Że jednak i po dwu latach nic innego nie ustanowiono, dekret zacho-

---

[1]) 1625 r. zanotowano w wydatkach 20 par, 1628 r.: 24 pary, 1633 r.: 44 sztuki. [2]) Ks. 331, r. 1627/18. [3]) Ks Złota, str. 191—207; dekret Zygm. III. Warszawa 14 III 1616, p. 13: „...*Ea propter de consensu omntum ordinum moderavimus et statuimus quod per duos annos, immediate se sequentes, ex publicis pecuniis dabuntur dominis residentibus 120 floreni, videlicet cuilibet eorum per florenos 20 in annum*", dalej idzie polecenie rajcom i 40 mężom, aby „auctję" dochodów miejskich natomiast obmyślili — wreszcie: „*Finitis autem duobus annis, sive ex eis, quae ordinari et statui debent, sive aliunde, mutuo consilio ineundis rationibus provisio et contentatio ea assignari consulibus debebit*" — wkońcu zastrzeżono obu stronom prawo cofnięcia ewentualnej umowy do 12 tygodni i apelowania do króla.

wał swą moc i w naszym okresie. W roku 1624 i 1626 sumy wypłacone rajcom są większe z powodu spłacenia zaległości za lata „powietrza".

Obok tych dochodów korzystają rajcy z opustu na cenie cegły w cegielni miejskiej [1]). Nie podoba się to 40 mężom, dają się jednak widocznie przekonać rajcom za każdym razem, że tak, a nie inaczej być powinno [2]).

Poza tem w 1626 r. zanotowano 3 zł z „quartników" od piwa i miodu oddanych rajcom, a w 1627 r. 100 zł *pro consolatione* „od Żyda, który skład omijał".

Tabl. 39. Rajcy.

ROK	Cielęta Wielkan.	Ryby krzyżow.	Kapłony na Boże Narodz.	Rezydentom	Opust na cenie ceg.	Inne	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	
1624	30-			220-			**250-**	*96*
1625	30-	8-	12-	120-			**170-**	*65*
1626	30-		12-	172-	60-	3-	**277-**	*107*
1627	30-	21-22	4-23	120-	96-	100-	**372-15**	*143*
1628	30-	14-20	14- 6	120-			**178-26**	*69*
1629	30-	14-22	7- 4	120-	159- 6		**331- 2**	*127*
1630	36-	37-20	12-	120-	112-		**317-20**	*122*
1631	36-	30-25	25-18	120-			**212-13**	*82*
1633	30-	36-	20-16	120-	60-		**266-16**	*103*
1634	33-	43-	25-28	120-	18-		**239-28**	*92*
1635	36-	36-	24-28	100-	51-		**247-28**	*95*
Średnio	31-27	22- 2	14-14	132-	50-16	9-11	260-10	*100*
Procent	*12,2*	*8,5*	*5,6*	*50,7*	*19,4*	*3,6*	*100*	

Ponadto otrzymywał każdy z rezydentów po 12 wozów drew opałowych na zimę (przed Bożem Narodzeniem) z lasów miejskich [3]),

[1]) Do roku 1629 wynosi opust 4 zł na 1000 cegły, potem 2 zł, wyjątkowo 3 zł. [2]) W 1628 r. podnoszą ten zarzut 10 mężowie w protokole „słuchania liczby", mając jednakże wzgląd na prace lonerów, darowano im to *pro hac vice tantum* i aż w 1634 roku przypominają sobie 40 mężowie, że cegła *ad usum publicum non privatum* obracaną być powinna. Żądają nawet zwrotu szkód spowodowanych przez opusty w latach poprzednich (Ks. 295, r. 1634. 10. III/9 [3]) „*Ordinatio* dreff." Ks 30, k. 235.

a poszczególni rajcy osobne wynagrodzenia za swe czynności na rzecz miasta.

Prócz tych wydatków notowano w kasie miejskiej od 1628 roku wydatek na zwrot rajcom „starego czopowego", (*medietas ternariorum*) zapisywanego także w dochodach kasy radzieckiej), z tego tytułu, że dochody te, należące do uposażenia rajców, wybierał pisarz prowentowy przy „wodnem" i przed obu „diwizjami" wyliczał się z sum wybranych. To też, by dwukrotnie nie liczyć jednej i tej samej kwoty, wyeliminowaliśmy ten wydatek z wydatków kasy miejskiej, odejmując identyczne sumy z dochodów „wodnego".

Przeciętnie wynoszą wydatki na rajców 260 zł 10 gr, z tego 50,7% przypada na „contentację" rezydentom, 19,4% na opust na cenie cegły, 26,3% na obsyłania świąteczne, 3,6% na inne. Najwięcej wynoszą te wydatki 372 zł 15 gr, (1627), najmniej 170 zł (1625).

b) Urzędnicy i służba zarządu głównego.

Pisarz radziecki (*notarius dominorum consulum*) przez cały nasz okres otrzymuje nominalnie po 20 zł na kwartał (80 zł rocznie) stałej płacy. Ta niska stosunkowo płaca[1]) utrzymuje się na jednym poziomie w okresie całych 60-ciu lat (od 1589—1648 r.[2]) tak, że wobec wzrostu płac innych sług i urzędników miejskich pisarz radziecki wydaje się pokrzywdzonym. W rzeczywistości sprawa wynagrodzenia pisarza radzieckiego nie przedstawia się dlań tak smutno, płacę swą bowiem wybiera w postaci dzierżawy kamienicy „budkowskiej", przedstawiającej znacznie większą wartość dzierżawną niż owych 80 zł[3]).

Dzierżawa jednej kamienicy miejskiej wzamian za płacę roczną nie zwalnia miasto od obowiązku dostarczenia mu, jako urzędnikowi miejskiemu, darmego mieszkania. Owszem, poprawki, przeprowadzane na koszt miasta w „mieszkaniu Zimnickiego", wskazują na to, iż pisarz radziecki korzysta z mieszkania miejskiego niezależnie od kamienicy budkowskiej[3]). Do roku 1631 otrzymywał ponadto dodatek odzieżowy („na sukno doroczne") po 24 zł rocznie. Dziesięć wozów rocznie drew opałowych uzupełnia jego regularne dochody z kasy miejskiej[4]).

---

[1]) Pisarz prowentowy pobiera 104—156 zł. rocznie. [2]) St. Hoszowski: „Ceny we Lwowie.." str. 215—216. [3]) Obacz: „Budynki mieszkalne", str. 50—51. [4]) „*Ordin.* dreff." l. cit.

Prócz tych dochodów pobiera w kancelarji radzieckiej opłaty za poszczególne czynności od stron, a wysokość tych opłat w naszym okresie, nieuregulowana żadnymi nowymi przepisami [1]), musiała być dość znaczną, skoro skargi i prośby o „ordinację", czyli taksę dla tych opłat kancelaryjnych, nie ustają [2]).

Ubocznie wspomnieć wypada, że pisarz radziecki był od szeregu lat członkiem ławy wbrew postanowieniom dekretów królewskich i protestom pospólstwa [3]).

Sług burmistrzowskich jest zwykle sześciu. Tylko w roku 1626 i przez kilka tygodni w latach 1627 i 1628 brak jednego sługi, a w roku 1634, z powodu spodziewanego przyjazdu króla, powiększono przejściowo służbę ratuszną o jednego sługę (przez 25 tygodni), a prócz tego na pomocników wydano 10 zł 18 gr. Stała ich płaca wynosi przez cały okres po 1 zł tygodniowo dla każdego, prócz wolnego mieszkania, „barwy", 1 wozu drew na zimę i drobnych świątecznych i okolicznościowych dodatków [4]). Ponadto, pełniąc służbę na ratuszu przy burmistrzu, używani byli też jako posłańcy na wsie i przedmieścia po czynsze od młynarzy i innych płatników, biorąc za to osobne, drobne wynagrodzenia.

Odźwierny ratuszny (*ostiarius praetorii*) pełni służbę na ratuszu, przy więzieniach ratusznych i towarzyszy przy zamykaniu bram miejskich, za co otrzymuje po 1 zł 15 gr tygodniowo (73 zł rocznie), 20 zł odzieżowego dodatku („na sukno doroczne"), 2 zł za sprzątanie sali ratusznej a także mieszkanie, 1 wóz drew i inne do-

---

[1]) Ostatnie znane nam uregulowanie tych opłat pochodzi z roku 1584 (Ks. 224, str. 21: „*Consuetudines in civitate leopoliensi de salariis iudicialibus*." Na podstawie tej ordynacji otrzymywał pisarz radz.: 1) za zapis sprzedaży gruntu lub inny kontrakt po 1½ gr od obu stron, 2) za sporządzenie dekretu radzieckiego 1½ gr od wygrywającego, 3) za *extracty* po 4 gr, 4) od apelacji do sądu radzieckiego lub *ad ius supremum Russiae* po 4 gr. Że zaś spraw takich w ciągu roku nie było mało (wystarczy zobaczyć „*acta consularia*"), dochody te musiały być dość znaczne. [2]) Ks. 248. Nr. dok. 17, r. 1622/19. „W kancelarjach obydwu wielkie depactacje panowie pisarze czynią *supra modum et ultra morem antiquitus observatum*, a panowie rajcy *multoties* od kilku lat będąc o to *a communitate* żądani, aby w tej mierze *moderationem i ordinationem* uczynili, tedy dotychczas byli, *per dominos cancelariae deputatos expertos*, obiecali *communitati tabula et eiusmodi ordinationem* w cancelariach spisawszy, ją dla sprawienia się każdego *cuiuscunque conditionis et status* ludzi, zawiesić dano". — Ks. 331, r. 1625/33: „Pisarze bardzo ludzi ubogich depactują tak, iż drugi musi spraw odbieżeć dla wielkich wydatków. o co każdego roku proszą *XL viri*, aby była *moderatia* i nie mogą otrzymać". Podobnie Ks. 331, r. 1628, Ks. 295. r. 1634. I/22. [3]) Ks. Złota, str. 180—191 (Wyrok Zygm. III z 1607 r.), Ks. 331, r. 1628, Ks. 295, r. 1624/2 i 1634, I serja p 23. [4]) Obacz niżej ("Barwa i dodatki").

datki [1]). Wraz z dwoma „stróżami nocnymi“ zajmuje się, za osobnem wynagrodzeniem (3 grzywny rocznie), wybieraniem „strażnego“. Za swe „wierne i odważne posługi“ otrzymał w roku 1625 od lonerów kramik w troje dożywoci, wolny „od czynszów i kwartałów“ [2]). Roboty zdaje się nie ma dużo, pospólstwo bowiem dąży do obarczenia go obowiązkiem czyszczenia więzień podratusznych, który dotychczas wykonywał za osobną zapłatą „malodobry“ [3]).

Palacz, bardzo nieregularnie opłacany, zajmuje się paleniem w piecach ratusznych, biorąc za to po 10 zł, w latach ostatnich po 12 zł rocznie. Płacą mu zawsze zaliczkami (*ad rationem*), a najczęściej pełnej sumy „myta“ nie wybiera. Prócz głównego zajęcia zajmuje się ubocznie rąbaniem drew do pieców ratusznych, za co pobiera osobne dzienne wynagrodzenie.

Znaczniejsze nadzwyczajne wynagrodzenia spotykamy w 1625 i 1627 r. W pierwszym roku rajcy, opuszczając miasto z bojaźni przed groźnem „powietrzem“, uchwalili osobne *salaria* tym, którzy pozostaną na miejscu i pełnić będą swe urzędy. Burmistrz otrzymywał po 10 zł tyg. wójt po 5 zł, słudzy wójtowscy po 2 zł, a pisarzowi wójtowskiemu przyznano jednorazowo 15 zł. Rajca Uberowicz otrzymał wtedy 60 zł za urząd wójtowski, 40 zł za burmistrzowstwo, Kampian za 10 tyg. pobrał 100 zł. Podobny popłoch opanował rajców w r. 1627, ale trwał tylko 4 tygodnie. Burmistrz, zostawszy na stanowisku, odebrał swoje 40 zł. Ponadto, w tymże roku, „postąpiono pisarzowi wójtowskiemu po 5 zł tygodniowo na kancelarję“ przez 12 tygodni. Jest to jedyny wypadek wynagrodzenia dla pisarza kancelarji wójtowskiej, zanotowany w rachunkach kasy miejskiej.

Utrzymywanie podpisków należy do pisarzy. Podpisek w ówczesnej organizacji społecznej, to czeladnik lub terminator sztuki pisarskiej i stosunek jego do swego mistrza niczem nie różni się od zwykłych stosunków w rodzinie rzemieślniczej. Tylko wyjątkowo, zwykle z końcem roku budżetowego lub w innych wypadkach, wymagających zwiększonej pracy [4]), otrzymują podpiskowie wprost z kasy miejskiej większe lub mniejsze wynagrodzenie. — Chory sługa, niezdolny do pracy, otrzymuje odprawę (1630 r. zganiacz 8 zł), nowoprzyjęty „na strawę“, zanim otrzyma pierwszą płacę tygodniową.

---

[1]) Obacz niżej („Barwa i dodatki“). [2]) Ks. 29, kart. 179. [3]) Ks. 331, r. 1628: „Wychędożenie więzień bardzo siła kosztuje, a to odźwierny powinien od tego płacić, ponieważ bierze pieniądze od więzienia i na to potrzeba ordinacjej, co ma brać od więzienia. [4]) Jak sporządzenie recesów, manuałów, listów, ksiąg różnych, rejestrów poborowych, taks i t. p.

Wydatki gotówką na urzędników i służbę zarządu głównego przez cały nasz okres utrzymują się na jednym niemal poziomie. Przeciętnie wynoszą 561 zł 20 gr rocznie, z czego 55% przypada na wynagro-

Tabl. 40. Urzędnicy i służba zarządu głównego.

ROK	Pisarz radziecki	Słudzy burm.	Odźwierny rat.	Palacz	Nieregularne	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	
1624	128-	312-	101-	7-	1 12	**549-12**	*98*
1625	104-	312-	100-	5-	242-	**763-**	*136*
1626	104-	265-	100-	7-	45 20	**521-20**	*93*
1627	104-	308-	100-	7-	124 20	**643-20**	*115*
1628	104-	302-	100-	9-	1-17	**516-17**	*92*
1629	104-	312-	100-	12 13	—	**528 13**	*94*
1630	104-	312-	100-	17- 5	9-28	**543- 3**	*97*
1631	104-	312-	100-	7-24	10-16	**534-10**	*95*
1633	80-	312-	100-	17-	6 20	**515-20**	*92*
1634	80-	347-18	100-	10-	—	**537-18**	*96*
1635	80-	312-	100-	10 25	22- 3	**524-28**	*94*
Średnio	99 19	309-20	100- 3	10-	42- 8	561-20	*100*
Procent	*17,7*	*55,0*	*17,8*	*1,8*	*7,5*	*100*	

dzenie sług burmistrzowskich, 17,7% na pisarza radzieckiego, tyleż (17,8%) na odźwiernego, 1,8% na palacza, reszta (7,5%) na nadzwyczajne wynagrodzenia. Te ostatnie właśnie wpływają na wzrost wydatków w dwu latach (1625 i 1627 r.).

c) Urzędnicy i służba zarządu skarbowego.

Skorzystamy na tem miejscu ze sposobności, by rzucić kilka uwag, naświetlających kwestję samego zarządu skarbowego w naszym okresie. Średniowieczny okres wspólnego zarządu rady także majątkiem i dochodami miejskimi minął bezpowrotnie. Od 1519 roku (*plantatio regiminis*) zarząd skarbowy spoczywa w ręku jednego

rajcy-szafarza, czyli „lonera radzieckiego". On pobiera wszystkie ważniejsze dochody wprost od płatników, drobne czynsze przez sługę lonerskiego lub osobnych posłańców, wypłaca osobiście, lub znowu przez sługę albo pisarza lonerskiego, płace sługom i urzędnikom z końcem każdego tygodnia, umarza zobowiązania miejskie, spisuje w imieniu rady ważniejsze, a w swojem własnem mniej ważne, kontrakty dzierżawne, zawiaduje wydatkami, doziera przedsiębiorstw i monopoli miejskich, słowem, posiada inicjatywę i dozór bezpośredni na polu gospodarki miejskiej. Prawda, obierano, na podstawie kompromisów i wyroków królewskich z lat 1604, 1607 i 1616, również po jednym lonerze z ławy i 40 mężów, a ostatni dekret postananawiał nawet, że *lonher electus a communitate particeps esse debet omnium lonheriae consiliorum et nihil ei celari potest, quin immo par sit autoritate et potestate aliis lonheris*, — w praktyce jednakże postanowienie to przeważnie nie było wykonywane. W najlepszym razie spotykamy w kontraktach wymienione obok szafarza radzieckiego imiona dwu innych szafarzy, chociaż szereg kontraktów dzierżawnych (nawet wsi miejskich!) zawiera szafarz radziecki za wiadomością i potwierdzeniem jedynie rajców, pomijając swych towarzyszy. Znamy wprawdzie też jeden wypadek (kontrakt o „sztukowe"), że pominięto i szafarza radzieckiego, a kontrakt w imieniu rady zawiera burmistrz. Odnosi się on jednakże do dochodów, nie wchodzących na razie w skład kasy miejskiej. O zawiadywaniu pieniędzmi, wpływającemi do kasy, przez szafarza 40 mężów lub o podziale funkcyj nie ma mowy. *Consilia*, na których *electus a communitate particeps esse debet*, zwoływane były zbyt rzadko i tylko przez szafarza radzieckiego, w miarę dobrego humoru tegoż. Co więcej: w 1628 roku szafarz radziecki nawet urzędowanie przeniósł z kancelarji na ratuszu do swego prywatnego mieszkania. Wystarczyło i wtedy zapewnienie rajców, iż postępku pana kolegi Czechowicza nie pochwalają, by pospólstwo uspokoić[1]). W tymże roku skarżą się 40 mężowie, że lonerzy ani razu nie wzywali 10 mężów i grożą nawet odpowiedzialnością ich na dobrach[1]). Nie posiadając jednakże żadnych prerogatyw władz egzekucyjnych, nie brali, zdaje się, sami owej groźby zbyt poważnie. Jedyny środek represyjny, jaki posiadali w swym ręku 40 mężowie, było odmówienie podpisu podczas słuchania liczby. Ale i ten środek zawodził. Co loner z rajcami w ciągu roku zarządził, pozostawało zwykle niezmienione, a 40 mężowie, otrzymawszy obietnicę, że *in posterum* będzie inaczej, podpisy swe ostatecznie składali. Gdy zaś

[1]) Ks. 391, r. 1628.

w 1634 roku podpisów nie złożyli i udali się ze skargą do króla, że rajcy mimo to spokojnie elekcję odbyli, otrzymali dekret królewski zawierający postanowienie, że *nihil omnino in futurum impediente unius aut alterius triumve personarum ex ordinibus ad subscriptionem pertinentium nonsubscriptione.* A odmówić podpisu mogą tylko w razie niedokładności w samych rachunkach (*nisi occasione defecti alicuius calculi!* [1]).

Poznaliśmy, jak mały wpływ na szafarstwo miejskie posiadał przedstawiciel pospólstwa. Proces Kampianowski, wspominany już kilkakrotnie, niech będzie dla nas wskazówką, jak daleko sięgała władza i bezkarność szafarza, nawet wtedy, gdy grono radzieckie przeciwko koledze swemu występowało. Nie pomogły dziesiątki świadków, przyprowadzonych przez Dr. Sixta, nie pomogły naoczne dowody naruszania praw i przywilejów i przywłaszczenia dóbr i gruntów miejskich, przeprowadzone dowody okradania skarbu miejskiego, przywłaszczania sobie znacznych sum z podatków publicznych, pustoszenia lasów publicznych, naruszania prawa składu, bezprawnego sprawowania sądów, więzienia osób prywatnych we własnym dworze, wreszcie wymuszania okupów i obkradania poszczególnych mieszczan, żywych i umarłych. Pan Kampian pozostał bezkarny, posiadając przeciwko wyrokom sądowym rady, dekrety i listy królewskie! [2]).

Czy za wykonywanie swych funkcyj należały się mu prawnie jakie dochody, nie wiemy. Ze jednak lonerstwo przysparzało mu korzyści i to znacznych, świadczy o tem postawa rajców, wzbraniających się przypuścić do udziału w szafarstwie przedstawicieli pospólstwa. *Ordinatio dreff* wyznacza mu 12 wozów rocznie, a w naszym okresie obserwujemy proces tworzenia się zwyczaju, zapewniającego szafarzowi znaczne i regularne dochody w naturze. Jako rajca korzystał początkowo tylko ze zniżki ceny cegły. Dopiero w 1630 roku otrzymuje Boim, cieszący się szczególnem zaufaniem pospólstwa, 4 000 cegły *ad rationem* 10 000, obiecanych mu przez 40 mężów. Powtarza się to i w latach następnych (1631 i 1632). Pisarz lonerski, notując ten wydatek, powołuje się jeszcze za każdym razem wyraźnie na uchwałę 40 lub 10 mężów. Ale już po trzech zaledwie latach posiadamy gotową *altam consuetudinem.* Od 1633 roku podarunek z cegły to już „*contentatio* wedle zwyczaju" — lub prosto wynagrodzenie za pracę (*pro labore*). W roku 1635 otrzymuje loner na rachunek masztalni miejskiej po 2 półmiarki owsa tygodniowo (41 zł i 18 gr).

---

[1]) Ks. Złota, str. 207—218, dekret Władysława IV w sporze pospólstwa z rajcami, r. 1634. [2]) Ks. 248, r. 1628.

Pisarz lonerski (prowentowy) prowadził księgi rachunkowe tygodniowe (manuały) i całoroczne zestawienia („recesy") oraz szereg innych szczegółowych rejestrów, sporządzał inwentarze, wydawał kwity, często też wyręczał lonera w jego czynnościach. Ze względu na doniosłe znaczenie jego czynności uzyskało pospólstwo w 1616 r. postanowienie królewskie, że powinien być zaprzysiężony [1]). Mimo to rajcy do zaprzysiężenia nie dopuszczają i urzędujący w naszym okresie pisarz (Massary) przysięgi tej nie składał. Wynagradzany jest bardzo sowicie. Do 1627 roku otrzymuje po 2 zł, od tego roku po 3 zł tygodniowo z kasy miejskiej i takież wynagrodzenie z kasy królewskiej (razem rocznie 208 wzgl. 312 zł), nadto 12 wozów drew, po 2 zł 15 gr na buty, udział w dochodach z „cych cudzoziemskich" [2]), a od 1634 roku dodatek w wysokości 60 zł na parę sukien falendyszowych „za znaczne prace" — „z osobliwych łask Panów radziec", ale z kasy miejskiej, nie radzieckiej. Zdaje się, że dodatek ten przeznaczono mu właśnie w zamian za stracone wskutek dzierżawy dochody z tłumaczwa [2]). O wolnem mieszkaniu nic się nie wspomina, nie mamy jednakże podstawy przypuszczać, by stanowił wyjątek w regule. W ostatnich latach naszego okresu dostarcza pan Massary siana i owsa masztalni miejskiej z własnego folwarku!

Sługa lonerski (prowentowy), prawa ręka lonera, zbiera czynsze drobne, rurne, dochody z bud jarmarcznych, od przekupek, młynarzy, w mieście i na przedmieściu, pobiera pieniądze za sprzedaną cegłę i wapno, kupuje drwa do ceparni, cegielni i dla trębacza, owies do masztalni, rury dla rurmistrza, oddaje dzierżawcom dzierżawione przedsiębiorstwa, sporządzając ich inwentarze, krótko mówiąc stylem ksiąg rachunkowych, „zawiaduje o prowentach miejskich". Otrzymuje za to z kasy miejskiej po 20 gr tygodniowo (34 zł 20 gr rocznie) i tyleż z kasy królewskiej. Ponadto barwę, mieszkanie, 6 wozów drew rocznie i inne drobne dodatki, a od 1629 po 4 złote rocznie dodatku na buty.

Słudzy landwójtowscy, po jednemu z każdego przedmieścia, otrzymują za pomoc w wybieraniu czynszów przedmiejskich, prócz nieregularnych datków, po 2 zł. rocznie „na sukno doroczne" a sługa z przedm. halickiego jeszcze po 1 zł na świece („świeczkowe").

---

[1]) Ks. Złota, str. 191—207: *Nihilo minus notarius lonheriae debet esse inratus...* [2]) Ks. 295, r. 1634, 10 III/12: „...a co większa, że pisarzowi prowentowemu prowent jemu należący od cych cudzoziemskich odjął". — a pisarz z 1607 r. szacuje ten dochód na 20 zł (Ks. 22).

Tabl. 41. Urzędnicy i służba zarządu skarbowego.

ROK	Lonerowie	Pisarz lonerski	Sługa lonerski	Słudzy landw.	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	
1624	—	104-	34-20	5-	**143-20**	*57*
1625	—	80-	35- 8	5-	**120- 8**	*48*
1626	—	106-	35-10	5-	**146-10**	*58*
1627	—	158-15	36- 5	5-	**199-20**	*79*
1628	92-	158-15	34-20	4-	**289- 5**	*115*
1629	—	158-15	36-20	5-	**200- 5**	*79*
1630	40-	158-15	38-20	4-	**241- 5**	*96*
1631	104-18	158-15	38-20	5-	**306- 5**	*121*
1633	200-	158-15	38-20	5-	**402- 5**	*159*
1634	100-	218-15	38-20	5-	**362- 5**	*144*
1635	100-	218-15	38-20	5-	**362- 5**	*144*
Średnio	57-16	152-16	36-28	4-25	252- 5	*100*
Procent	*23,0*	*60,5*	*14,6*	*1,9*	*100*	

Wprowadzenie wynagrodzenia lonera w naturze, podwyżka oraz dodatki w ostatnich latach do płacy pisarza wywołały stopniowy wzrost tych wydatków, wynoszących w pierwszych latach około 150 zł., w ostatnich zaś już 362 zł 5 gr. Przeciętnie wydaje miasto na wynagrodzenie sługom i urzędnikom skarbowym po 252 zł 5 gr rocznie, z czego 60,5% przypada na pisarza lonerskiego, 23,0% na lonera, 14,6% na sługę lonerskiego, reszta (1,9%) na sługi landwójtowskie.

d) Barwa i dodatki okolicznościowe.

W organizacji ustrojowej średniowiecza przeważna część wynagrodzenia pobierana była w naturze. Podobne stosunki zastajemy dzisiaj jeszcze w gospodarstwach rolnych. Z biegiem czasu zdobywał sobie pieniądz coraz większe zastosowanie i coraz częściej za miast uposażenia *in natura* spotykamy dodatki „na buty", „na sukno doroczne"[1]), „na kożuch" i t. p. w gotówce. W naszym okresie uposażenie *in natura* dość jeszcze znaczne. Każdy ze sług i urzędników miejskich otrzymuje przedewszystkiem mieszkanie, drwa opałowe[2]), a czasem budkę jedną jarmarczną za szczególne zasługi, oraz zwolnienie od szeregu ciężarów podatko-

[1]) Pisarz radziecki jeszcze w 1607 r. pobierał sukno w naturze (ks. 22).

[2]) Ks. 30 (str. 235) zawiera „*Ordinatio dreff* na Boże Narodzenie *in anno* 1634", podające następujący przydział drew dla władz. urzędników i sług miejskich:

wych i opłat (szos miejski i królewski, strażne, wodne i t. p.), wszystko to w stosunku do zajmowanego urzędu. Dla pisarza lub syndyka należy się na mieszkanie kamienica, dla hajduków burmistrzowskich czterech wystarczy piwnica pod „izbą pańską“ na ratuszu, dla „małodobrego“ (kata) mieszkanko na uboczu, na wałach, jest luksusem, przenieśliby go najchętniej gdzieś do sklepu w murach między Żydy. Dla pełności obrazu przypomnimy, że uposażenie rady i ławy zasadza się przedewszystkiem na majątku i na przywilejach, nie zaś na stałej rocznej płacy.

Dodatki te trudno ująć w cyfry. Jedynie wydatki na „barwę“, którą miasto dodaje co roku sługom miejskim obok wynagrodzenia w gotówce, mogą być brane pod uwagę w zestawieniach statystycznych. Już rzut oka na tabl. 43 przekonywuje nas, iż wydatki te zamiast zmniejszać się (z powodów wyżej przytoczonych), dwukrotnie (w roku 1627 i 1631) ulegają podwyżce — i to nie tylko nominalnej (ze względu na wzrost ceny) ale i faktycznej, spowodowanej tem, iż coraz więcej sług miejskich barwę otrzymuje. W pierwszych latach dostają ją tylko słudzy burmistrza, sługa lonerski i straż nocna, od 1626 r. hajducy, od 1627 r. woźny, od 1628 r. woźnice, a od 1631 roku nawet pisarz prowentowy. Niekiedy zamiast barwy (zwykle zaległej) spotykamy dodatek wypłacany w gotówce [1]).

---

rezydentom sześciu, lonerom trzem, pisarzowi lonerskiemu i rektorowi szkoły farskiej	po wozów 12 —	132 wozów
syndykowi i pisarzowi radzieckiemu	po wozów 10 —	20 wozów
słudze lonerskiemu i organiście	po wozów 6 —	12 wozów
kantorowi 4 wozy, trębaczowi do mieszkania 2 wozy		6 wozów
odźwiernemu, 6 sługom burm., burmistrzowi nocnemu, furtnikowi i rurmistrzowi	po wozów 1 —	10 wozów
na ognie na rynku na Boże Narodzenie		16 wozów
Razem		196 wozów

„każdy wóz ma mieć kloców dobrych po dwadzieścia. Do piwnicy ratusznej drew, a trębaczowi na wieżę daje się co tydzień wóz w zimie, a co dwa w lecie“.

[1]) Wydatki te podaje pisarz bardzo szczegółowo. Podajemy dla przykładu spis tych wydatków z r. 1633 (ks. 31 str. 27—8):

„Barwa różnej czeladzi ratusznej dana jest: Naprzód sługom sześciom burmistrzowskim, hajdukom pięciom, sługom delje podszyte kierem do połowicy, hajdukom delje także kierem do połowicy podszyte i ubiory i jako niżej stoi na Świątki zielone:

łokci 66½ paklaku lazurowego i czerwonego à 85 gr	187 zł —	gr.
postawy dwa kiru dla tejże czeladzi à zł. 16	32 zł —	gr.
łokci 12 karazicy lazurowej dla prowentowego à 60 gr	24 zł —	gr.
łokci 6 kiru dla tegoż prowentowego sługi	5 zł 6	gr.

Na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy otrzymują słudzy miejscy kilkugroszowe datki. Podobnie, ale tylko „czeladź ratuszna“ (słudzy burm., odźwierny, sługa lonerski, trębacz i podpisek), dostaje co cztery tygodnie, od chwili „nastania nowego burmistrza“ rachując, t. zw. „trzewiczne“. Wysokość tych dodatków przedstawia się następująco:

Tabl. 42. Dodatki świąteczne.

Sługa / Dodatek	Pisarz lonerski	Podpisek	Sługa lonerski	6 sług burmist.	4 hajduków	Odźwier.	Burmistrz nocny	Woźnica	Zganiacz	Palacz	Słudzy wójt.	Trębacz	RAZEM
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
Strucelne (B N.)	15		15	1- 6	24	15	15	6	6	6	15	6	5- 9
Soldry (Wk Noc)	15		15	1- 6	24	15	15	6	6	6	15	6	5- 9
Trzewiczne		4-10	1-22	15-18		2-18						1-22	26-
RAZEM	1-	4-10	2-22	18-	1 18	3 18	1-	12	12	12	1-	2- 4	36-18

łokci $2^1/_4$ falendyszu podpiskowi, który sprawy przepisał w Krakowie przy panach tak przez koronację jako przez sejm krakowski 27 zł — gr.
łokci 4 falendyszu na delję podpiskowi à 5 zł 20 zł — gr.

Straży nocnej No 24 i zganiaczowi dała się barwa na Boże Narodzenie:

postawów $5^1/_2$ breklestu lazurowego po zł. 60 330 zł — gr.
postawów dwa i łokci 8 morawskiego na ubiory zapłaciło się 82 zł — gr.
łokci $11^1/_2$ breklestu dla woźnicy i co się dobierało do barwy straży nocnej 30 zł 20 gr.
łokci 8 kieru à gr. 26 6 zł 28 gr.
postrzygaczowi od postrzygania tych barw zapłaciło się wraz wedle auscugu podanego 12 zł 26 gr.
krawcowi od uszycia sześć delij na sługi burmistrzowskie po 24 gr. 4 zł 24 gr.
temuż od 5 delij hajduczkich à gr. 24 4 zł — gr.
temuż od ubiorów hajduczkich 1 zł 20 gr.
żydowi zapłacono petlice dla hajduków 4 zł — gr.
za łokci 200 sznurka arasowego czerwonego, to jest dwie sztuce a gr. 40 do barwy hajduckiej i sługom 2 zł 20 gr.
za nici do tych barw 1 zł 02 gr.
na hawtki do barwy hajduczkiej i dla ubiorów — zł 15 gr.
temuż krawcowi od uszycia barwy dla sługi prowentowego, także na sznurki jedwabne i guziki wraz się zapłaciło 3 zł 15 gr.

W roku 1635 dwu rajców (Szolc i Hajder) oraz obaj pisarze (radz. i lon.) otrzymali „strucelne“ po 3 zł 10 gr, a ostatni dwaj jeszcze po 2 zł „na ryby“, dawane dotąd tylko rajcom.

Tabl. 43. Barwa i dodatki okolicznościowe.

ROK	Barwa	Strucelne	Soldry	Trzewiczne	Inne	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	
1624	353-24	5- 9	5- 6	26-	—	**390- 9**	*64*
1625	270- 9	5- 9	5- 9	26-	—	**306-27**	*50*
1626	271-13	4-24	4-24	26-	—	**307- 1**	*50*
1627	619-29	5- 9	5- 9	26-	—	**656-17**	*108*
1628	591-16	5- 9	5- 9	26-	—	**628- 4**	*103*
1629	269-26	5- 9	5- 9	26-	—	**306-14**	*50*
1630	627- 9	5- 9	5- 9	26-	—	**663-27**	*109*
1631	806-27	5- 9	5- 9	26-	—	**843-15**	*138*
1633	824-13	5-15	5-15	26-	—	**861-13**	*141*
1634	828-21	5-18	5-18	28-12	—	**868- 9**	*142*
1635	824-29	5-21	5-20	30-12	17-10	**884- 2**	*145*
Średnio	571-23	5-10	5-10	26-18	1-17	610-18	*100*
Procent	*93,5*	*0,9*	*0,9*	*4,4*	*0,3*	*100*	

Przeciętnie wynoszą te wydatki po 610 zł 18 gr rocznie, z czego 93,5% przypada na barwę. W pierwszych trzech latach wynoszą

Potrzeby do barwy straży nocnej:

zapłaciło się petlice do barwy straży nocnej, woźnicy i dla zganiacza ratusznego, także sznurek *in summa* 10 zł 12½ gr.

czapnikowi Janowi Turobińczykowi tutecznemu zapłaciło się czapek No 25 podszytych dla straży nocnej i zganiacza, rachując po groszy trzynaście, uczyniło 10 zł 25 gr.

Bartoszowi krawcowi, który zrobił barwę, to jest delij 25 dla nocnej straży i zganiacza ratusznego, także od ubiorów 25 po gr 26 zapłacono *in summa* od delij 21 zł 20 gr

temuż od fereziej woźnicy zapłaciło się 20 gr., na nici do tej barwy dało się 1 zł 1 zł 20 gr.

Razem 824 zł 13½ gr.

te wydatki od 300—400 zł, od 1627 do 1630 r. (z wyjątkiem 1629 r., w którym brak barwy dla stróży nocnych) ponad 600 zł, od 1631 r. ponad 800 zł.

2) Wydatki rzeczowe.

a) Kancelaryjne.

Zebraliśmy tutaj:

1) Wydatki na świece burmistrzowskie lane (po 1 zł do 1 zł 6 gr. sztuka), które dawano niemal regularnie co cztery tygodnie burmistrzowi. Być może, że są to tradycyjne świece, oddawane wedle zwyczaju niemieckiego burmistrzowi, zmieniającemu się 13 razy do roku, i wtedy też zapalane, a może zapalano je w kościele podczas nabożeństwa przy tej samej sposobności, za zdrowie burmistrza i powodzenie miasta w czasie jego rządów.

2) Wydatki na papier, którym pokrywa się zapotrzebowanie wszystkich trzech kancelaryj (radzieckiej, lonerskiej a także wójtowskiej), „izby pańskiej“ (rajców), burmistrza i pomiernika. Zużycie roczne wynosi 10—30 ryz różnych rodzajów („aktowy“, „extraktowy“, „średni“, cienki na listy i gruby na „cychy burmistrzowskie“ lub „pomiernicze“). Zapotrzebowanie to stale wzrasta i powoduje protesty 40 mężów, tembardziej, że pisarze (radziecki i wójtowski) pobierają od stron osobne opłaty za „extrakty“ na papier, a papier na ich sporządzenie kupują z funduszów kasy miejskiej [1]). Rajcy dają się przekonać i w r. 1628 „nakazali, aby nie dano papieru jeno trzy ryzy papieru Panu pisarzowi radzieckiemu i trzy ryzy wójtowskiemu, a *ceterum* mają sami zawiadować“ [1]). Cytowana w odnośniku zapiska z roku 1631 świadczy, że ów nakaz nie został wykonany, zmieniło się tylko to, że wydatki na papier zapisywano od 1628 roku w recesach w osobnej rubryce lub przy końcu „wydatków tygodniowych“ razem, a nie, jak dotąd, w każdym tygodniu osobno.

3) Wydatki na oprawę ksiąg rachunkowych, radzieckich, wójtowskich, zbiorów aktów i na kupno ksiąg, dzienników kaso-

[1]) Ks. 331, r. 1628: „Iż tego roku papieru wyszło do cancelarjej obydwu za zł 80, a po staremu tak wiele biorą od extractów, niech sobie obydwie kancelarje zawiadują papieru, oprócz do akt i protokołów radzieckich i wójtowskich ten niech dają z lunerji“. Odpowiedź cytowana w tekście. lib. cit. r. 1631/5: „Cancelarje zdawna mają być *per deputatos a magistratu* w przebieraniu od extractów pomiarkowane i na papier, który siła kosztuje moderamen. Dotąd nie stało się, prosimy, aby dalej się to nie zwłoczyło“.

wych lub kilku arkuszy pergaminu na „zapisy“ i inne ważniejsze dokumenty, a w 1631 roku zakupiono jakieś „księgi kamienne gdańskie do Izby Pańskiej do notowania spraw“ za 6 zł. Były to zapewne tablice szyfrowe podobne do dzisiejszych tabliczek używanych przez dzieci w szkołach początkowych.

4) Groszowe przeważnie wydatki na wosk do pieczętowania, galas, koperwas i gumę na inkaust, nożyczki do knotów, woreczki na pieniądze, kobiałki i inne drobnostki.

5) Wydatki na szafy na księgi, lichtarze, stołki, obrazy, kobierce i inne sprzęty.

6) Groszowe a nawet półgroszowe wydatki na świece łojowe do kancelaryj, których z początku dostarczał widocznie zganiacz z zebranych od przekupek na targu zapasów, bo od 1628 r. wydatki na światło niepomiernie wzrastają.

7) Wydatki na opał, względnie wynagrodzenie za rąbanie palaczowi (po 4 gr dziennie — zdaje się, za pół dnia pracy), gdyż opału wedle „ordynacji drew“ dostarczały lasy miejskie.

8) Wydatki na obsługę ratuszną, tylko sporadycznie. Zamiataniem sal zajmuje się odźwierny, za co też otrzymywał osobny dodatek.

Tabl. 44. Wydatki kancelaryjne.

ROK	Świece burmist.	Papier	Perg. księgi	Wosk galas i inne	Sprzęty	Światło	Opał	Obsługa	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
1624	8-	56-25	21-21	5-19	3- 4	4- 1	13-18	—	**112-28**	*73*
1625	8-	40-19	—	2- 2	—	1-28	12- 9	—	**64-28**	*42*
1626	3-12	38-18	7- 6	3- 9	—	6- 6	8-29	12- 6	**79-26**	*52*
1627	13- 8	68-11	8-27	11- 1	35- 8	7- 9	7-25	2-16	**154-15**	*100*
1628	10-24	80-28	43- 2	5- 1	—	22-25	2-26	—	**165-16**	*107*
1629	11- 7	133-23	2-26	7-29	3-20	13-26	1-21	—	**175- 2**	*113*
1630	16-24	71- 6	31-20	13-21	—	14- 2	3-13	4-24	**155-20**	*101*
1631	13-12	96- 2	20-10	14-28	—	12-26	4- 8	3-29	**165-25**	*107*
1633	17- 2	98-18	10-29	13-13	4-17	15-16	2- 8	4-10	**166-23**	*108*
1634	14- 4	108-17	9- 7	13-13	15- 4	18-16	9- 4	5- 9	**193-14**	*125*
1635	18-24	175- 7	28-22	9-26	1-28	23- 5	5-14	2-14	**265-20**	*172*
Średnio	12- 8	88- 3	16-21	9- 4	5-24	12-23	6-18	3- 6	154-17	*100*
Procent	*8,0*	*57,0*	*10,8*	*5,9*	*3,7*	*8,3*	*4,3*	*2,0*	*100*	

Przeciętnie wynoszą roczne wydatki rzeczowe na kancelarję 154 zł 17 gr. [najmniej 64 zł 27½ gr. (1625), najwięcej 265 zł 20½ gr. (1635)] i wykazują od 1625 wolną ale stałą tendencję zwyżkową. Z sumy tej 57% przypada na wydatki na papier, 8,3% na światło, 8% na świece burm., na oprawę ksiąg i pergaminy 10,8% — mniej znacznie przypada na sprzęty, drobne kancelaryjne wydatki, opał i obsługę.

b) Pobór czynszów i strażnego.

Wybieranie drobnych czynszów, t. zw. „kwartałów", było obowiązkiem sługi lonerskiego. Czasem jednakże zebrane przez tegoż pieniądze nie wystarczały na pokrycie bieżących wydatków, a płatnicy, wpłacający swe należytości wprost do lonerji, zalegali

Tabl. 45. Pobor czynszów i strażnego.

ROK	Pobór czynszów	POBÓR STRAŻNEGO			RAZEM	
		Odźwierny	„Cepacy"	Sługa loner.		
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	
1624	21-20	6-12	2-		**30- 2**	*71*
1625	41- 6	6-12	2- 4		**49-22**	*117*
1626	6-15	6-12	2- 4		**15- 1**	*36*
1627	2-29	6-12	2- 4		**11-15**	*27*
1628	2-21	6-12	3- 6	6-12	**18-21**	*44*
1629	4-29	6-12	1-18	6-12	**19-11**	*46*
1630	12-25	6-12	6-12		**25-19**	*60*
1631	8-12	6-12	12-24		**27-18**	*65*
1633	32-12	6-12	9-18		**48-12**	*114*
1634	32-20	6-12	9-18		**48-20**	*115*
1635	158-17	6-12	4-24		**169-23**	*401*
Srednio	29-18	6-12	5- 4	1- 5	42- 9	*100*
Procent	*69,9*	*15,1*	*12,2*	*2,8*	*100*	

z niemi. Wysyłano wtedy umyślnych posłańców z pośród sług burmistrzowskich lub „cepaków" do ociągających się młynarzy i innych płatników na przedmieścia i do wsi miejskich, za co otrzymywali drobne wynagrodzenia. Również landwójci obu przedmieść, wybie-

rający w towarzystwie burmistrza nocnego lub hajduków czynsze emfiteutyczne, szarwarczne i inne, otrzymywali dla siebie i na „czeladź hajduczną“ po kilka złotych. Znaczniejszy, bo 34 zł 21½ gr wynoszący, wydatek w roku 1625 spowodowała strata na starych kwartnikach, „które się nie przydadzą“.

Od roku 1630, wskutek skarg 40 mężów na niedbałe wybieranie czynszów i szarwarcznego [1]), spotykamy się dość często z wydatkami na przymusowe środki: zabieranie i przytrzymywanie „swawolnych“, nie chcących płacić należytości, *grabienie* koni wieśniakom i młynarzom za toż, *dzieckowanie* (fantowanie), a wreszcie formalne pozwy o zaległe czynsze i inne należytości, wnoszone przez „praktyka“ miejskiego Liberackiego, który za swe czynności otrzymuje od każdych 100 zł zaległych czynszów po 5 zł wynagrodzenia [2]).

Poborem strażnego zajmuje się odźwierny z dwoma stróżami nocnymi (cepakami), biorąc za to po 4 grzywny (6 zł 12 gr) dodatku rocznego. Cepacy do roku 1627 dostają po 8 gr kwartalnie każdy (2 zł 4 gr rocznie), potem więcej, zależnie od woli lonera. W latach 1628 i 1629 również i sługa lonerski pomocnym był przy wybieraniu strażnego.

Przeciętnie wynoszą te wydatki 42 zł 9 gr na rok, najmniej 11 zł 15 gr (1627), najwięcej 169 zł 23 gr (w ostatnim roku), zresztą nie przekraczają 50 zł. Większość (69,9%) przypada na pobór czynszów, reszta na pobór strażnego.

c) Elekcyjne.

Z aktem „elekcji“ łączyły się drobne wydatki na uroczystość kościelną i „obsyłania“ duchownych i świeckich osób. Do pierwszych należą drobne wynagrodzenia sług kościelnych (organisty, kantora, dzwonnika) i muzyki, oraz wydatki na świece, ćwieczki do ubierania ołtarza, a w pierwszych czterech latach także wynagrodzenie dla wikarjuszów farskich za śpiewanie wotywy. Obsyła się proboszcza farskiego i kaznodzieję (po garncu wina), czasem i ks. suffragana i ks. komisarza franciszkańskiego, stale podstarościego, obecnego przy akcie, a w 1627 r. nawet pisarza zamkowego (po 2 i więcej

---

[1]) Ks. 331, r. 1624/9: „Grunty wszystkie przedmiejskie *canonu* od kilkunastu lat do *cass* nie oddają. Upraszają tedy *decemviri*, aby tych gruntów lustracja była, czynsze *recuperowane*, albo *ab hinc* do płacenia onych przywiedzeni byli *per dominos deputatos et ordines*“. ibid.: r. 1625/23 i 1628. [2]) Ks. 31, str. 332.

garnców). Między rokiem 1628 a 1630 obsyłanie ustało, a pisarz rachunkowy nie zapomina podkreślić na tem miejscu oszczędności [1]), wprowadzonej w tych wydatkach, tem bardziej, że, stojąc na czele innych wydatków, zwracały na się szczególną uwagę, a drobna kwota zaoszczę-

Tabl. 46. Wydatki elekcyjne.

ROK	Organ'sta i muzyka	Wikarjusze	Kantor	Dzwonnik	Świece	Inne	Obsyłania	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	
1624	-12	1-	1-	-12	9- 5		25-18	**37-18**	*137*
1625	5-12	1-	1-	-12	10- 8		19- 6	**37- 8**	*136*
1626	3-	1-	1-	-12	6-		19- 6	**30-18**	*111*
1627	6-	1-	1-	-12	7-15		32-	**47-27**	*174*
1628	6-		1-		6- 8	- 6		**13-14**	*49*
1629	7-		1-	-12				**8-12**	*31*
1630	6- 3		1-	-12	4-	-12		**11-27**	*43*
1631	6- 3		1-	-12	6-	-18	8-	**22- 3**	*80*
1633	6- 6		1-	-12	5-25	1- 9	16-	**30-22**	*112*
1634	6- 6		1-	-12	8- 5		16-	**31-23**	*115*
1635	6- 6		1-	-12	6-	1- 5	16-	**30-23**	*112*
Średnio	5-10	-11	1-	-11	6- 9	-10	13-24	27-15	*100*
Procent	*19,3*	*1,4*	*3,6*	*1,4*	*23,0*	*1,2*	*50,2*	*100*	

dzonych kilkunastu złotych stanowiła tu przecież ponad 50% ogółu wydatków i dawała przynajmniej pozory, że coś w kierunku oszczędności uczyniono. Zresztą od 1631 roku wrócono do dawnego zwyczaju.

d) Różne administracyjne.

Do tych zaliczyliśmy:

1) Wydatki na kupno narzędzi i innych drobnych potrzeb a to: siekier, łopat, rydlisk, lichtarzy, cepów i latarni dla straży noc-

[1]) Ks 27. (Reces 1626—29), str. 139/I. r. 1628: „Zwyczaj jest pod szczęśliwą electią Panów radziec stan duchowny winem obsyłać, a osobliwie temu, który odprawuje Mszą świętą, także kaznodzieji i urząd zamkowy, ale ochraniając rozchodu wielkiego natenczas nic nie obsyłano, żadnych osób pomienionych, na inszy czas zachowując, jako jest dosyć tego między contentatiami".

nej, sznurów, kłódek, zamków, flaszek, wideł, beczek, rzemieni, pudeł, skrzynek, ołowiu i cyny na lonerską potrzebę (cychy?), stryczków i t. p.; z większych zaś na kupno bębnów (1628 r.: 24 zł), trąby (1629 r.: 20 zł) i pięciu konew niemieckich (1635 r.: 49 zł). Wydatki te, jak już samo wyliczenie nabytych przedmiotów świadczy, wywoływane były potrzebą czystości, bezpieczeństwa, ratusza, poselstw i t. p. — zbyt jednakże drobne idą na nie sumy, by w stosownych rozdziałach przeznaczyć dlań osobne miejsce.

2) Wydatki na naprawę tychże narzędzi.

3) Wydatki na drobne usługi: czyszczenie kominów ratusznych i domów miejskich, pranie obrusów, mycie naczynia lonerskiego, wynoszenie śmiecia, i t. p.

4) Wydatki na posłańców, których słano po landwójtów, po drwa z poddanymi do lasów, na wsie po „gromadę" do robót szarwarcznych, po chłopów do roboty, do „górników" i „na wszelkie posyłania, gdzie potrzeba pokazała". A wysyłano przeważnie „cepaków", rzadziej „innych pachołków robotnych", nie tylko w dzień ale i nocą.

5) Czynsz na zamek od łaźni przedmiejskiej po 6 zł rocznie (i 3 gr „kwitowego"), który od roku 1629 notowano już w księgach kasy królewskiej.

6) Odszkodowania, które miasto płaciło z rozmaitych tytułów. Gdy żacy szkolni, z psoty może, a może z powodu zbyt niskiej ciepłoty w budynku szkolnym, zabrali mniszkom drwa przemocą, — miasto płaciło za szkodę (w 1631 r.: 6 zł). „Zagrabili" hajducy pana starosty kupców z winem — wrócono im cło pobrane (4 zł 8⅓ gr. w 1629 r.); czeladź ratuszna pobiła woźnego lesienieckiego (1631), lub stangreta pana starosty (1633), albo wrotny, zamykając nader gorliwie bramę miejską za koniem i hajdukami starosty, połamał im „niechcący" nogi (1631, 1633) — płaciło miasto, by uniknąć procesu. Zapłaciło też 80 zł leśnemu brzuchowickiemu (1634) „odszkodowania" za zabicie mu syna w lesie na straży, płaciło „dzieckowanym" za „zgubione" (!) przez hajduków misy srebrne (1629, 1633), kasie królewskiej, za moździerz zgubiony w czasie popłochu tatarskiego (1629: 60 zł), wreszcie za budki odebrane przekupniom na potrzeby miejskie (1635) i za straty poniesione w czasie ratowania od ognia mienia obcego (1627: 24 zł).

7) Różne inne wydatki, jak „kupno potrzeb aptecznych" (1624 r. mogły to być lekarstwa, ale i korzenie, cukry i „marcypany") — brak pieniędzy w workach, odebranych z depozytu dziekańskiego (1625)

lub w kasie miejskiej w chwili zamknięcia rachunków (1633), zwrot czynszu za zasługi (1634), wydatek na zarezerwowanie mieszkania dla wierzyciela miasta (1635) i t. p.

Tabl. 47. Różne administracyjne wydatki.

ROK	Kupno narzędzi	Naprawa narzędzi	Drobne usługi	Posłańcy	Czynsz na zamek	Odszkodowania	Inne	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	
1624	12 24	1-26	4-26	-10	12- 6		15- 7	**47- 9**	*50*
1625	11-	3-26	2 26	- 6	6- 3	2-	2- 9	**28-10**	*30*
1626	48-24	7-26	9-14	1- 1	6- 3	-24		**74- 2**	*78*
1627	19- 7	15-12	12-19	1- 8	6- 3	24-		**78-19**	*83*
1628	50- 2	13-22	11- 6	3-28	6- 3			**85- 1**	*90*
1629	38-26	10-25	3-29	2- 2		68-13		**124- 5**	*131*
1630	16-26	5-20	3- 4	11-27				**37-17**	*41*
1631	21-29	6-13	6-	7-24		36- 8		**78-14**	*83*
1633	23-26	8- 4	8- 2	2- 5		22-	23-25	**88- 2**	*93*
1634	13- 2	18-21	17-22	5-		80-	43-14	**177-29**	*187*
1635	71-21	22-11	7-28	7-19		52-	62-25	**224-14**	*236*
Średnio	29-26	10-13	8-	3-28	3-10	25-27	13-13	94-27	*100*
Procent	*31,4*	*10,9*	*8,4*	*4,2*	*3,5*	*27,5*	*14,1*	*100*	

Przeciętnie wynoszą te wydatki 94 zł 27 gr rocznie, najmniej 28 zł 10½ gr (1625), najwięcej 224 zł 14 gr (w ostatnim roku). W sumie tej wydatki na kupno i naprawę narzędzi stanowią 42,3%, odszkodowania 27,5%, drobne usługi i posłańce 12,6%, czynsz na zamek 3,5%, inne 14,1%.

e) Budynki publiczne.

1) Ratusz. Rekonstrukcje budynku ratuszowego są w naszym okresie dość znaczne. Wykłada się kamieniem i „posadzką“ sień ratuszną, stawia się piece nowe, zmienia „błony“ w oknach (1624, 1625), wykłada posadzką salę ratuszną, buduje „transit pański“ (1626), skarbiec murowany dla lonerji (1627), „ceparnię“ z byłej piwnicy i lu-

nerję (1630), „izbę panów“ i izbę 40 mężów wraz z całem urządzeniem (1633), a prócz tego przeprowadza się szereg drobniejszych naprawek. Cegły dostarcza cegielnia miejska.

2) Więzienia. Wydatki na utrzymanie więzień spotykamy też w kasie królewskiej; tutaj przeważnie wydatki na więzienia podrataszne. Było ich pięć: „deretka“, „wesoła“, „za kratą“, „górne“ i „biała“. Trzy pierwsze powstały na miejscu byłej piwnicy pod sienią ratuszną. Zbudowano je w r. 1624 z ciosowego kamienia i cegły, bardzo starannie i znacznym nakładem. W następnych latach spotykamy się też z wydatkami na naprawę więzień w obu bramach.

3) Czasem spotykamy w księgach rachunkowych, w rubryce „wydatki tygodniowe“ lub „rozchód cegły“, ogólne określenie wydatków na zakupno materjału budowlanego: „na potrzeby miejskie“. Materjał ten zużywano na naprawę budynków publicznych, mieszkalnych lub też przedsiębiorstw, że jednak nie podano dokładnie przeznaczenia, ujęliśmy te wydatki tutaj, jako w najbardziej odpowiedniem miejscu. Tutaj też wstawiliśmy zabłąkane z kasy królewskiej sumy na poprawę karczmy i wagi (1626: 24 zł 2/3 gr; 1627: 7 zł 10 1/2 gr).

Tabl. 48. Budynki publiczne.

ROK	Ratusz	Więzienia	„Potrzeby miejskie“	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	
1624	49-26	157- 3		**206-29**	*162*
1625	25-21	4-11	156-	**186- 2**	*146*
1626	30-14	-13	24- 1	**54-28**	*43*
1627	94-22	5-15	7-11	**107-18**	*84*
1628	40-26		19-22	**60-18**	*48*
1629	25-14	38-18	120-	**184- 2**	*144*
1630	33- 1	15- 5		**48- 6**	*38*
1631	26- 8	3-11		**29-19**	*23*
1633	186-23	53-14	108-28	**349- 5**	*273*
1634	45-21	51-14	9-22	**106-27**	*84*
1635	59-12	-12	8-25	**68-19**	*54*
Średnio	56- 6	30-	41- 9	**127-17**	*100*
Procent	*44,1*	*23,5*	*32,4*	*100*	

Przeciętnie wydatki roczne na utrzymanie budynków publicznych wynoszą 127 zł 17 gr, z czego 44,1% przypada na ratusz, 23,5% na więzienia, reszta (32,4%) „na potrzeby miejskie“. Wydatki nieustalone, zależne od potrzeby, wahają się między 29 zł 19 gr (23,2% przeciętnej w r. 1631), a 349 zł 5 gr. (273,5% przeciętnej w roku 1633).

Wydatki na Zarząd główny i skarbowy [1]) stanowią przeciętnie po 2.131 zł 18 gr rocznie, z czego 79,0% (1684 zł 23 gr) przypada na wydatki osobowe, reszta (446 zł 25 gr) na rzeczowe. W drugiej połowie okresu wydatki te niemal co roku zwyżkują, tak, że z 82,9% (1768 zł 6 1/6 gr) przeciętnej w pierwszym roku okresu dochodzą w ostatnim do 130,4% (2.778 zł 11 1/2 gr). Wpływają na wzrost ten przedewszystkiem wydatki osobowe, szczególnie wydatki na barwę i podwyżka płacy pisarza lonerskiego, a w ostatnich kilku latach zwiększone wydatki rzeczowe.

Pierwsze miejsce wśród osobowych wydatków zajmują wydatki na barwę (36,2%), które dotyczą zresztą i funkcjonarjuszy innych działów (bezpieczeństwo, porządek, obrona prawna, zakłady publiczne), następnie wydatki na płace urzędnikom i służbie zarządu głównego (33,3%), wydatki na rajców (15,5%), wreszcie płace urzędnikom i służbie skarbowej (15%). W pierwszym roku wynoszą te wydatki 1,333 zł 11 gr (79,1% przeciętnej), w ostatnim 2.019 zł 2 1/2 gr (119,8% przeciętnej). Również ustosunkowanie się poszczególnych rodzajów tych wydatków, wobec ustalonej wysokości jednych a wzrostu drugich, zmieniło się znacznie w ciągu okresu.

Mniej regularne z natury swej wydatki rzeczowe wykazują w poszczególnych latach znaczne wahania. Z tych 34,6% przypada na wydatki kancelaryjne, 28,5% na budynki publiczne, 21,2% na różne administracyjne, 9,5% na pobór czynszów i strażnego, a 6,2% na wydatki elekcyjne.

II. Porządek i bezpieczeństwo.

1). Czystość i porządek.

Utrzymywanie czystości było dla zarządu Lwowa zagadnieniem tak samo trudnem do wykonania w XVII w. jak i obecnie, mimo mniejszych wymagań ówczesnych.

Spotykając w rachunkach dość często wydatki na ochędóstwo miasta (ściślej rynku i ratusza), nabraliśmy przekonania, że Lwów był podówczas wzorem czystości. Protokoły jednakże 40 mężów i księga eksorbitancyj rocznych prędko wpłynęły na zmianę tego przy-

[1]) Obacz tabl. 103, rubr. 1—10.

jemnego dla nas poglądu. By wytłumaczyć to rozczarowanie, zacytujemy opinje współczesnych mieszczan, nie wszystkie, ale kilka charakterystycznych:

R. 1625: „Miasto pełne gnojów, za co i od szlachty przymówka i, co większa, niezdrowie. Zagniłości i smród, proszą, aby były wywiezione“ [1]). A wały w tym roku „małodobry“ do takiego stanu czystości doprowadził, że 40 mężowie proponują dlań mieszkanie w żydowskiej dzielnicy [2]). A było to w jednym z lat wielkiego „powietrza“.

R. 1628: „Kanały Ormianinom pozwolone... i *feces* między wały wpuszczają“ [3]).

A w roku 1634 brzmi to znacznie dosadniej:

„Na purganty wiele wydatku, a na s a l i tak cieknie, że żadnym sposobem od smrodu d o i z b y 40 m ę ż ó w w n i j ś ć b e z o b r a z y z d r o w i a n i e m o ż n a“ [4]) — a nieco niżej [5]) czytamy: „Miasto w wielkim smrodzie gnojowym leży, skąd zarazy zdrowia ludzkiego i przymówiska od postronnych często bywają, prosi *communitas*, aby *lex sancita* była na tych, którzy z kamienic swych prywatnych miejsca publiczne gnojami i śmieciami naplugawiają, a teraz miasto wychędożywszy szarwarkami zatrzymanemi także i końmi miejskiemi, obwołać, dać *legem*, ktoby śmiał na rynek lub ulicę śmiecie wyrzucać“; a oprócz tego: „skrzynie dla śmieci szkolnych i kościelnych, prosimy Wasz Mościów zbudować na cmentarzu, jak przedtym bywało“ [6]).

A przecież na oczyszczenie miasta przeznaczone były „szarwarczne“ pieniądze, mógł być i robotnik bezpłatny [7]), były konie i wozy miejskie a niekiedy i specjalne na ten cel fundusze [8]). Gdy

---

[1]) Ks. 331, r. 1625/30. [2]) Ks 331, r. 1625/44: „Malodobremu potrzeba aby miał gdzieindzie mieszkanie, bo i wał zaszpecił i zasmrodził i nierząd się u niego, *ut fertur*, czyni“. (Odp.: „Malodobremu dać mieszkanie między żydy, jako przedtym bywało“. [3]) Ks. 331, r. 1628 i ks. 295, r. 1634/17: „Mur od cekhausu kanały ormieńskie smrodne w niwecz popsowały“. [4]) Ks. 295, r. 1634/14 [5]) Ibid. p. 20. [6]) Ks. 295. r. 1634/21. [7]) Już w 1627 roku żądają 10 mężowie: „szarwarki, aby były ostawione wedle dawnego zwyczaju na wychędożenie miasta i na odprawowanie robót miejskich i żeby nie były arendowane“ (ks. 331, r. 1627/1), a stosowne postanowienie rajców zarządza, aby „Kleparów sporządzić, zadawszy im pola, które tam są puste, do wychędożenia gnoju z miasta, aby za to dwa dni w tydzień robili, a mają to, co trzeba, wywozić“ (ibid). [8]) Tamże w dalszym ciągu: „Sześć poborów, które powinni chłopi z wiosek złożyć na przeszłym sejmie uchwalone, a uczyniwszy im gratiam po 3 zł z łanu mają złożyć, zagrodniki, którzy mają zagrody większe, mają dawać po złotemu a mniejsi po 18 groszy. Te pieniądze mają panowie lonerzy *ex scabinatu* i 40 mężów“ — zapiska urwana, łatwo jednakże domyślić się ze związku, że miały być przeznaczone na oczyszczenie miasta.

jednakże w 1628 roku pospólstwo przypomina, że na oczyszczenie miasta przeznaczono zaległe podatki od chłopów i upomina się o zebrane z tego tytułu pieniądze (300 zł)[1]), otrzymuje nietylko odpowiedź, że lunerja wydała je na inne potrzeby, ale i wezwanie, wystosowane do mieszczan jednej strony („kwatery") rynku, by rynek oczyścili i nieczystości z miasta wywieźli[2]). Prawda, 40 mężom udało się mieszczan przed nowym ciężarem obronić, ale sześć lat przynajmniej mają już rajcy pod tym względem spokój. Dopiero w 1634 roku zabrano się do gruntownego oczyszczania miasta, nie tyle z powodu wznowionych skarg, ile ze względu na zapowiedziane przybycie króla. W tymże roku postarano się o nowe źródło dochodu („szelężne"), przeznaczone specjalnie na oczyszczanie rynku, tak, że stosunki te zmieniać się poczęły na lepsze.

„Zakład czyszczenia miasta", składający się ze „starszego purganta" i „cepaka" w jednej osobie, opłacanego wedle ilości dni pracy, z sezonowych pomocników dziennych, donajmywanych w miarę potrzeby, z pary wołów masztalnych (od 1629 r.), jednego pomocnika woźnicy, również niestałego, a prócz tego z usług „małodobrego", miał w owe czasy dość szczupły zakres działania. „Małodobry" (mistrz od chlustania, ścinania i pociągania rzezimieszków), zajmował się, — obok funkcji na polu procedury śledczej i egzekucyj wyroków, — wywozem „transitu ratusznego" i czyszczeniem więzień kilkakroć do roku. Otrzymywał za to, wraz ze swą „czeladzią", po 8 gr od wywiezionej beczki, a po 2 zł za wyczyszczenie trojga więzień ratusznych. Jego osoba nie przedstawiała widocznie ideału czystości, kiedy wszelkie wynagrodzenia przekazują mu przez zganiacza, byleby tylko uniknąć spotkania się z nim.

Rynek należał do zakresu działania „starszego purganta" Barana. W towarzystwie kilku najemników, czasem więźni, lub „luźnej młodzi", przymusowo do tej pracy ściągnionej, „skribał" w zimie rynsztoki, oczyszczając z lodu, i zgartywał śnieg, w lecie usuwał gnój i błoto. Płacono owym „purgantom" w pierwszych latach po 6—8 gr., w ostatnich po 9 a nawet 10 gr., luźnej młodzi i więźniom dawano

---

[1]) Ks. 331 r. 1628. [2]) Ks. 295, r. 1628: „Puncta czterdziestu mężów, podane panom rajcom" (p. 12): „A iż teraz swiżo kwatera jedna rynku *citata est* do 40 mężów o to, aby rynek ochędożyli i gnoje z miasta wywieźli, uskarżają się słusznie *ordines*, imieniem wszystkich miasta tego, na pany lonery, którzy tak *indiscrete* na uczciwe mieszczany następują, proszą, aby *ab hoc sordido servitio liberi* byli, jako ich *antecessores* wolni bywali, a gnój i *feces* aby *modo non semel, sicut ab omnibus ordinibus lauda,* wywiezione byli, pilnie proszą".

strawę, wyjątkowo po 3—4 groszy. Do wywożenia gnoju najmowano parobka do koni miejskich (po 8 gr dziennej płacy), a w 1628 roku sporządzono do tego celu osobne wózki („kary na gnój") za 69 zł. 7½ gr.

Cyfry podane w tablicach nie dużo nam mówią, ilość dni roboczych w każdym roku uzupełni obraz.

Tabl. 49. Ilość dni roboczych przy czyszczeniu miasta.

	1624	1625	1626	1627	1628	1629	1630	1631	1633	1634	1635
„Purganci"	75	106	164	232	110	70	90	60	180	325	700
Parobek do koni	—	19	8	45	21	88	—	10	—	125	45
Razem	75	125	172	277	131	158	90	70	180	450	745

W ostatnich dwu latach ilość dni roboczych należałoby nieco zredukować, bo starszy purgant zajmował się równocześnie wybieraniem szelężnego od przekupek, pozostałoby jednakże w każdym razie więcej, niż w latach poprzednich.

Utrzymanie czystości w mieście poza rynkiem należało do właścicieli kamienic. Ich obowiązkiem było naprawiać bruki przed swą kamienicą, utrzymywać rynsztoki w należytym stanie, wywozić „gnoje i plugawstwa" poza miasto. Zakazane było wyrzucać je na ulicę lub inne miejsca publiczne, a ścieków, prowadzących do rowów okalających miasto, używać do odprowadzania nieczystości [1]). Postanowień tych w naszym okresie nie bardzo się trzymano. Cytowane na początku rozdziału zapiski świadczą o tem najwyraźniej. Szczególnie brudne były dzielnice Ormian i Żydów. Pierwsi wykorzystywali ścieki, służące do odprowadzania wód deszczowych, do mniej szlachetnych celów i zwyczaju tego oduczyć ich się nie udało, drudzy, jak zawsze i wszędzie, odczuwali tradycyjny wstręt do czystości. Reszta mieszczan podążała za ich przykładem [2]). To też żądanie 40 mężów, aby po oczyszczeniu miasta „obwołać, dać *legem*, kto by śmiał na rynek albo ulicę śmiecie wyrzucać" — było zupełnie na czasie.

O porządek na targu dbał zganiacz. Bezpośredniej wzmianki o jego czynnościach nie spotkaliśmy w źródłach. Tyle wiemy, że miał stały kontakt z przekupkami na rynku, a sama nazwa wskazuje, co

[1]) Dodatek Nr. 3 (postanowienia w umowie dzierżawnej starej masztalni i kapnicy). [2]) Stan, w jakim utrzymywał swą kamienicę nie przeciętny mieszczanin, ale rajca lwowski, przedstawiliśmy w rozdziale „Budynki mieszkalne" (str. 50).

go z niemi łączyło. Ale na samem zganianiu przekupek o oznaczonej godzinie czynności jego napewno się nie kończyły. Podobno łączyły się w jego osobie atrybucje władzy policyjnej i „sędziego doraźnego“ między powaśnionemi przekupkami.

Za czynności swe otrzymuje od miasta wolne mieszkanie, barwę, i 1 zł kwartalnie z wyraźnym dodatkiem „prócz opatrzenia z targowego, co na się i na malodobrego wybiera“, i świec, jakie wybiera od przekupek. Jak wysokie były owe podstawowe dochody, trudno bliżej określić. Musiały być dość znaczne, skoro pospólstwo stara się je uszczuplić [1]).

Tabl. 50. Czystość i porządek.

ROK	Kloaka		Czystość na rynku	Wywóz gnoju	Zganiacz	RAZEM	
	ratuszna	więzienna					
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6	7	
1624	10-28	8-	16-22	—	4-	**39-10**	*46*
1625	4- 6	10-18	27-	5- 2	4-	**50-26**	*59*
1626	4- 8	4-	43-14	2- 4	4-	**57-26**	*67*
1627	6-20	2-	65-29	12-	4-	**90-19**	*105*
1628	—	6-	30-19	75-	4-	**115-19**	*134*
1629	—	3-19	21- 9	23-24	4-	**52-22**	*61*
1630	—	—	23-29	—	4-	**27-29**	*32*
1631	28-23	—	15-26	2-28	4-	**51-17**	*60*
1633	21- 2	4- 4	53- 8	—	4-	**82-14**	*96*
1634	—	6-26	99 -6	33-12	4-	**143-14**	*167*
1635	8-21	6-19	202-26	12- 3	4-	**234- 9**	*272*
Średnio	7-21	4-21	54-17	15- 4	4-	86- 3	*100*
Procent	*8,9*	*5,5*	*63,3*	*17,5*	*4,8*	*100*	

Wydatki na czystość i porządek na targu wynoszą przeciętnie 86 zł 3 gr. na rok. Z tej sumy 63,3% przypada na utrzymanie czy

[1]) Ks. 331, r. 1631/2: „Zganiacz *more antiquo* z wybierania świec od przekupek powinien suppeditować dla rurmistrza i *tortori maleficorum* świece, nie suppedituje, ale lunerja na to wydaje“. Ks. 295, 1634/6: „Zganiacz co tydzień do puszki wybiera targowe od przekupek, a te pieniądze nie wiemy, gdzie się podziewają. Prosimy, aby wedle dawnego zwyczaju sługa lonerski wybierał i aby je do lonerji na potrzeby miejskie obracano“.

stości na rynku i zgartywanie śniegu w zimie, 17,5% na wywóz śmiecia i gnoju, 14,4% na oczyszczenie kloak ratusznych i więziennych, wreszcie 4,8% na wynagrodzenie zganiacza.

W ogólnej sumie wydatków miejskich stanowią te wydatki zaledwie 0,3%. Było to bezwarunkowo zamało dla utrzymania schludności w mieście. Dopiero w ostatnich dwu latach wzrastają te wydatki dość znacznie, tak, że wobec 45,6% przeciętnej, w pierwszym roku, czynią w ostatnim już 271,8% przeciętnej.

2) Policja.

Organy, czuwające nad bezpieczeństwem publicznem, zastajemy w naszym okresie w dość pierwotnym stanie. Należy do nich „straż nocna (i dzienna)“ pod dowództwem „burmistrza nocnego“ (*proconsul nocturnus*) oraz hajducy burmistrzowscy.

„Urząd burmistrza nocnego pełnią bezpłatnie mieszczanie w ordynku, tylko temu, co zawodzi straż do bram zamykania przy odźwiernym, dawano z ratusza Erasmusowi Hazowi 6 gr tygodniowo“. Tak brzmi notatka w każdorocznych rachunkach. Dosłownie brać jej nie można. Była to reminiscencja z lat minionych, kiedy rzeczywiście z każdej działki gruntu miejskiego wychodził kolejno człowiek do pełnienia straży nocnej lub tylko odprowadzenia licho płatnych najemników na oznaczone miejsca i skontrolowania, czy bramy miejskie i furty zostały zamknięte. W naszym okresie prócz tej, mechanicznie przepisywanej każdego roku, notatki nie spotykamy się nigdzie z owymi mieszczanami, pełniącymi w ordynku urząd burmistrza nocnego. Owszem, system poboru „straży małej“, przeznaczonej na utrzymanie nocnej straży, wskazuje na to, iż wprowadzono ten podatek nie zbyt dawno. Przyjąć nowy ciężar na swe barki mogli mieszczanie tylko wzamian za zwolnienie ich od obowiązku czuwania. Przypuśćmy nawet, że urząd ten pełnili nadal obok płatnego burmistrza nocnego. W takim razie, wykonując każdej nocy kontrolę nad burmistrzem nocnym, nie powinniby uskarżać się na zaniedbywanie przez niego swych obowiązków[1]), bo odpowiedzialność za niedopilnowanie go spadała na nichże samych.

---

[1]) Ks. 331, r. 1631/18: „Burmistrz nocny furtę otwiera i klucze zostawuje u furtnika, a bywa często furta nie zamykana zostawa i sam do furty nie dochodzi i miasto często szkodę ponosi, jako z żołnierzami niedawno“.

Przeciwko cytowanej notatce w rachunkach świadczą też coroczne spisy wybieranych i naznaczanych w czasie elekcji urzędników miejskich [1]). W rubryce *proconsul nocturnus* występuje co roku ten sam płatny urzędnik miejski (Erazmus Haz), a o sprawowaniu tego urzędu przez mieszczan „w ordynku" nie ma żadnej wzmianki.

Czuwanie nad bezpieczeństwem miasta w nocy, ściślej: odprowadzanie straży nocnej do obu bram i przypilnowanie, by bramy i furtka miejska była wczas zamykana — było obowiązkiem burmistrza nocnego. U niego też znajdowały się klucze od bram i furtki miejskiej, a gdy kogo wpuścić wypadało, zawiadamiał go o tem furtny lub bramny (*portulanus*). Wtedy, w porozumieniu z burmistrzem rządzącym, wpuszczał czekającego za bramą do miasta lub odmawiał wstępu [2]). Wpuścić zaś kogoś w czasie między zachodem a wschodem słońca można było w zasadzie jedynie *in summa, gravi, arduaque necessitate Nostra (regis Poloniae) ac Peipublicae nostrae* [3]). O zamykaniu bram uwiadamiał mieszczan osobny sygnał (*signum campanae*) trębacza na wieży ratusznej. Przed zamknięciem bram miejskich opuścić powinni miasto przedmiejscy obywatele, przebywający w szynkach miejskich, szynki zaś winny być pozamykane [4]). Przepisy te, mające na celu zabezpieczenie miasta przed niespodzianym napadem Tatarów, grasujących dość często nawet w najbliższej okolicy Lwowa jeszcze w naszym okresie, przed najściem zbuntowanych wojsk konfederackich lub najazdem szlacheckim, bywały wszakże często zaniedbywane, a miasto narażało się przez to na niebezpieczne i kosztowne zatargi z wojskiem lub szlachtą.

Wynagrodzenie burmistrza nocnego bardzo mizerne. Do roku 1627 otrzymuje zaledwie po 6 gr. tygodniowo (10 zł 12 gr rocznie), od końca marca tegoż roku do końca okresu po 10 gr tygodniowo (17 zł 10 gr rocznie), a ponadto 10 zł względnie od 1628 r. 20 zł na sukno doroczne i jeden wóz drew na zimę. W 1631 roku spotykamy także wydatek na barwę dla burmistrza nocnego. Czy otrzymywał mieszkanie, nie wiemy; prawdopodobnie otrzymywał je z tytułu innego urzędu miejskiego.

Właściwą straż w nocy pełnili „cepacy", czyli „straż nocna", uzbrojona w „cepy", zaopatrzona w latarnie nocne i piszczałki. Ce-

---

[1]) Ks. 28. [2]) D. Zubrzycki: „Kronika m. Lwowa" r. 1844, str. 264. [3]) Dekret Zygmunta Augusta z r. 1567. (Ks. Złota, str. 32 et seq.). [4]) Ks. Złota, str. 180—191. Dekret Zygm. III. z r. 1607: *„ut (magistratus) potatores tempestive civitate exire cogat, propinationes post signum campanae prohibeat, inoboedientes puniat portasque ad signum campanae sub occasum solis claudet, neque cuique aperiat, sub poena arbitrii nostri arroganda"*.

paków było 24, po 12 przy każdej bramie. Po elekcji zbierali się zwerbowani na ratuszu i wobec pisarza prowentowego i odźwiernego ręczyli wzajemnie za siebie, że będą przez cały rok sumiennie wypełniać swe obowiązki. Na miejsca opróżnione w ciągu roku przyjmowano nowych stróży nocnych tylko za rękojmią jednego lub dwu starszych [1]). Straż wykonywali na zmianę, wartownię zaś mieli początkowo w piwnicy podratusznej a od 1629 roku w jednej, na ten cel przebudowanej, komnacie ratusznej („ceparni"). Dostarczano im tam węgiel i koce, a może też jaki posiłek w naturze. Wynagrodzenie ich bardzo liche. Prócz barwy pobierali tylko po 1 grzywnie kwartalnie (6 zł 12 gr rocznie). Dodatków świątecznych nie otrzymywali, dostawali natomiast po 1 gr, a od 1631 r. po 2 gr za zamykanie bram w czasie procesji w dzień Bożego Ciała i w oktawę oraz i za pogotowie na ratuszu w tych dniach „dla przypadku jakiegokolwiek a osobliwie ognia" [2])

Obok straży nocnej pełnili cepacy także straż dzienną [3]), uzupełniając przy tem swe szczupłe dochody ubocznemi zajęciami. Słano ich na wsie „po gromady" do robót, po landwójtów, po drwa do lasów przy wozach poddanych, na straż przy stawkach, po czynsze do młynarzy, do pilnowania poddanych, wykonujących robociznę lub szarwarki i t. p. Za te usługi otrzymywali zawsze po kilka groszy. Dwu z nich zajmowało się stale poborem „straży wielkiej i małej", za co pobierali po 1 zł 2 gr do 1627, a później po 1 zł 18 gr i więcej (do 6 zł 12 gr nawet).

Znacznie większym jest wydatek na przyboczną straż burmistrza: hajduków, pełniących rolę dzisiejszej żandarmerji. Jest ich przeważnie tylko czterech, a dążenia burmistrza i rady do powiększenia liczby owych „pachołków piechotnych do usług burmistrza i na ekspedycje" spotykają się z protestem 40 mężów [4]). Wzmocniłoby to tylko stanowisko burmistrza wobec pospólstwa i obciążyło jeszcze

---

[1]) Ks. 30, kart. 251, r. 1635, 24. II: „Nocnej straży dawano barwę na Boże Narodzenie, jako specifice opisano". Poimienny spis cepaków przy obu bramach kończy się słowami: „Ci wszyscy jeden za drugiego ręczyli i jeden za wszystkich, jako mają dosłużyć cnotliwie roku we wszelkiem ochędóstwie, jako przyrzekli przy panu pisarzu lonerskim Mik. Massarym i przy panu Wojc. Skubiku, odźwiernym". [2]) Rachunki. [3]) Ks. 331, r. 1625/24: „Erazmusowi Hazowi, burmistrzowi nocnemu, wyższe *salarium* (proszą)". — Odp. rajców: „Mają Panowie o tym namowę czynić i contentować onego i aby straż dzienna i nocna pilnie była z cepaków postanowiona". [4]) Ibidem, 1625/28: „Hajduków i Rzekieckiego odprawić!" — a w r. 1628: „Hajduków wedle spólnej namowy *ab omnibus ordinibus* nie miało być jeno czterech; piątego, który kosztuje, co z priwatnemi pany jeździł, zł 60, tego nie przyjmują".

bardziej finanse miasta. Zadania ich bardzo rozmaite. Asystują rajcom w ich wyprawach poselskich, odprowadzają na dwór królewski wysyłane corocznie podarunki, sprowadzają opornych do burmistrza nawet nocą[1]), towarzyszą landwójtom i poborcom miejskim przy poborze szosu miejskiego i królewskiego, wogóle występują wszędzie tam, gdzie trzeba zbrojnej ochrony lub spodziewać się można oporu ze strony ludności. Łatwo więc zrozumiemy, dlaczego 40 mężowie nie chcą dopuścić do zwiększenia ich liczby, mimo że dla straży nocnej upominają się o wyższą płacę.

Cieszą się hajducy szczególną opieką rajców i lonerji. Uwidacznia się to nie tylko w dążnościach do zwiększenia ich liczby ale i płacy. Normalna płaca wynosi 1 zł tygodniowo (52 zł rocznie),

Tabl. 51. **Policja.**

ROK	Straż nocna i dzienna			Hajducy	RAZEM	
	Burm. noc.	„Cepacy“	Węg. i koce			
	zł-gr	zł gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	% 2
1	2	3	4	5	6	
1624	22-27	154-12	35-		**212- 9**	*45*
1625	10-12	154-12	21-10	687-	**873- 4**	*183*
1626	10-18	154-18	14- 5	202-20	**381- 1**	*80*
1627	56-12	154-12	16- 8	183-	**410- 2**	*86*
1628	57-10	154-12	35-10	240- 6	**487- 8**	*102*
1629	37-10	154-12	18- 6	208-	**417-28**	*88*
1630	37-10	154-12	20- 1	208-	**419-23**	*88*
1631	37-10	155- 6	40-29	208-	**441-15**	*93*
1633	37-10	155- 6	36-19	249-	**478- 5**	*100*
1634	37-10	155- 6	39-17	340-	**572- 3**	*120*
1635	52-10	155- 6	28- 9	309-19	**545-14**	*115*
Srednio	36- 1	154-18	27-24	257-24	476- 7	*100*
Procent	*7,6*	*32,5*	*5,8*	*54,1*	*100*	

czasem jednakże (1625) miesiąc rachuje się im za 5 całych tygodni lub podwyższa się płacę miesięczną (1635: na 4 zł 24 gr. miesięcznie). W ostatnich latach (1633—35) liczba tych pachołków waha się między 4 a 6. Otrzymują ponadto mieszkanie w ratuszu, broń z cek-

[1]) Ks. 248. Nr. d. 38.

hausu miejskiego, barwę, a prócz tego osobne wynagrodzenia za udział w poselstwach i wysyłaniach zadwornych lub za pobór podatków.

Przeciętne wydatki na policję wynoszą 476 zł 7 gr, z czego 54,1% przypada na hajduków, 32,5% na wynagrodzenia dla cepaków, 7,6% na wynagrodzenie burmistrza nocnego, reszta (5,8%) na węgiel i koce dla straży nocnej. Wynagrodzenia roczne straży miejskiej i burmistrza pokrywa się niemal w całości ze „strażnego", stąd też stałość tego wynagrodzenia.

W poszczególnych latach (nie licząc lat 1624 i 1625, jako nienormalnych) wahają się te wydatki między 381 zł 1 gr (1626) a 572 zł 3 gr (1634).

3) Wymiar sprawiedliwości.

Wykonanie wyroków sądowych tudzież postępowanie dowodowe w sprawach karnych wymagało utrzymywania osobnego urzędnika miejskiego. Zwano go pospolicie „małodobry", a jednoczył w swym urzędzie funkcje kata (*tortor maleficiorum*) z funkcjami kanalarza i sługi, używanego do pogardliwych usług. Pobiera po 8 zł rocznie „prócz opatrzenia, co mu zganiacz daje" (z targowego) i wolne mieszkanie na wałach miejskich, skąd pozbyć się go starają mieszczanie[1]). Barwy nie otrzymuje, byłby to zresztą zbyteczny wydatek sprawiać co roku suknie; nie trzeba było aż specjalnego odzienia, by go na kilkaset kroków poznawano. A suknie nowe byłby z pewnością tak zaszpecił, jak wały, na których stał jego domek.

Od każdej egzekucji dostaje osobne wynagrodzenie: od chłostania rzezimieszka lub zdrożnej białogłowy po 6 gr, od „pociągania" po 15 do 24 gr., od ścinania po 8 do 18 gr. Prócz tych wydatków na wynagrodzenie małodobrego za jego czynności egzekucyjne spotykamy też wydatki na postawienie szubienicy (1625 r.: 15 zł.), na trumny dla ściętych (1634 r.), na miecz małodobremu (1631 r.: 4 zł), a w roku 1629 na sprowadzanie katów ze Złoczowa, Przemyśla i z Mostów, bo kat lwowski zabił człowieka i musiał uciekać z miasta przed odpowiedzialnością sądową.

---

[1]) Ks. 331, r. 1925/44, ibid. r. 1628: „Małodobremu, aby dano mieszkanie podle żydy, gdyż wał bardzo zaplugawił, — według obietnicy in anno 1626", — ibid. r. 1631: „Żyda Gombrychta ze sklepu w murach wyrzucić, a tam osadzić małodobrego".

Kary śmierci w naszym okresie zdarzają się dość często. Ścięto (r. 1624) aptekarza za sprzedawanie trucizny, chłopa, który „cygańską monetę udawał, (r. 1625), a przedewszystkiem stosowano karę śmierci za naruszenie spokoju publicznego z bronią w ręku. W roku 1629 miała się odbyć egzekucja nad hajdukiem hetmańskim, który z gołą szablą wpadł na ratusz, a w r. 1634 ścięto za napad zbrojny kilku żołnierzy.

Znacznie większych kosztów wymaga trzymanie w więzieniu zbrodniarzy przed rozprawą sądową i na podstawie wyroku, chociaż zdarzają się stosunkowo rzadko. Wysokość wydatku tygodniowego „na strawę“ więźniom zależała jedynie od ich stanowiska społecznego. Przytrzymany przez trzy tygodnie w roku 1625 i przez 21 tyg. w 1626 r., szlachcic Policki, za najazd na przedmieszczan, otrzymuje regularnie po 3 zł. tygodniowo, wtedy, kiedy płaca pisarza prowentowego wynosi zaledwie 2 zł na tydzień. Niżej nieco, bo tylko na 2 zł, oceniono wartość drugiego szlachcica Rosińskiego (16½ tyg. w r. 1626 i 21 tyg. w roku 1627[1]). W dalszych latach trzymano w więzieniu wszelkiej kategorji zbrodniarzy i włóczęgów nietytułowanych, dając na nich po 3 gr. dziennie i więcej na strawę.

Tabl. 52. Wymiar sprawiedliwości.

ROK	Małodobry	Egzekucje	Wydat. na więźni	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%o2
1	2	3	4	5	
1624	8-	1-18	—	**9-18**	*22*
1625	8-	16-12	9-16	**33-28**	*79*
1626	8-	- 6	96-	**104- 6**	*242*
1627	8-	-20	42-	**50-20**	*118*
1628	4-	1-	20-24	**25-24**	*60*
1629	4-	53-21	- 4	**57-25**	*134*
1630	6-	7-23	1- 6	**14-29**	*35*
1631	8	7-13	—	**15-13**	*36*
1633	8-	—	129-18	**137-18**	*319*
1634	8-	6-23	—	**14-23**	*34*
1635	8-	1- 9	—	**9- 9**	*22*
Srednio	7- 3	8-24	27- 6	43- 3	*100*
Procent	*16,5*	*20,4*	*63,1*	*100*	

Charakterystyczny wypadek zdarzył się w roku 1633. Żyd z dwoma chrześcijańskimi pomocnikami „uczynił gwałt zbrodny“ dziewczynie przedmiejskiej. Sam uciekł, pomocników uchwycono i osadzono w więzieniu. To samo spotkało i ofiarę gwałtu. Przez 43 tygodnie trzymano ją pod strażą „dla popierania pra-

[1]) Uwięzienie szlachcica nawet za rozbój było dla miasta przedsięwzięciem nie zawsze bezpiecznem, zwykle zaś konsekwencją tego były długie procesy wytoczone miastu w obronie praw szlacheckich. Tak też i tutaj: w ks. 331 pod r. 1627/17 czytamy: „Polickiego sprawa bardzo wiele szkody miastu uczyniła więzieniem swoim, nie wiemy, z której przyczyny. Którego sumptu jest pod tysiąc złotych, my go nie przyjmujemy. Jako też Rosińskiego wiele kosztuje“.

wa“ [1]). Dopiero gdy dowodu zbrodni nie uzyskano, przytrzymany przez podwojewodziego, żyd wrócił koszta lonerji i sprawa została umorzona [2]).

Przeciętne roczne wydatki na wymiar sprawiedliwości wynoszą 43 zł 3 gr, w poszczególnych zaś latach wahają się między 9 zł 9 gr (1635) a 137 zł 18 gr (1633). Na małodobrego przypada z tej sumy 16,5%, na egzekucje 20,4%, reszta (63,1%) to wydatki na więźni.

4) Obrona miasta i składu.

Na zabezpieczenie miasta przed wrogiem zewnętrznym przeznaczone były znaczne dochody kasy królewskiej. Ale i kasa miejska posiada swą „armatę“, używaną przez hajduków burmistrzowskich w czasach niespokojnych, w razie wypraw poselskich lub innych niebezpiecznych przedsięwzięć. Już w roku 1628 naprawiono kilka muszkietów, jednakże dopiero po niespokojnym roku bezkrólewia doczekała się ta broń po kilkudziesięciu latach gruntownej naprawy (w roku 1633) [3]).

---

[1]) Ks. 31. str. 64: „Żyd Kielmańczyk ze Lwowa gwałtem naszedł do domu na przedmieściu i z dwoma pomocnikami chrześcijańskiemi, z służałemi, niejaki Xiążki jeden, tam wzięli gwałtem Agnieszkę białogłowę i uczynili jej zbrodny gwałt, za czym dano znać urzędowi o tej zbrodni a pomieniona białogłowa uczyniła skargę na żyda i jego pomocnika, który precz zjechał, a pomocnicy jego byli osadzeni do więzienia tutecznego także i ta białogłowa była pod strażą dla popierania prawa, której dawano na tydzień po zł 2 przez niedziel № 43 — 86 zł; tej że dano na furmana do J. M. P. Podwojewodziego zł 4, na praktyka P. Liberackiego zł 4. — Xiążki, będąc osadzonym w więzieniu za popełniony gwałt, z swoim towarzyszem i z drugiemi więźmi przez wyłamanie drzwi uszedł był z więzienia, jednak go dostano i w innem więzieniu był osadzon, tedy *ex commiseratione* (!) dawano mu na strawę i stróżom dwom, którzy pilnowali“. (Razem od 1 IX—5 XI 35 zł 18 gr). [2]) Ibid. str. 14: „Kielmańczyk lwowski, który białogłowie chrześcijance, na imię Agnieszce, gwałt wszeteczny uczynił nocnym sposobem, był osadzon w więzieniu pod władzą J. M. P. Wasiczyńskiego podwojewodziego, który powrócił co ta białogłowa brała na każdy tydzień po zł 2, jako jest w exposicie i to co Xiążki niejaki, pomocnik Żyda pomienionego tego uczynku, będąc w więzieniu natrawił z lonerji (133 zł 16 gr) [3]) Ks. 31, r. 1633: „Ekspensa na armatę, która jest przy lonerji. Ta od kilkudziesięciu lat w starych sztukach nie miała naprawy porządnej swojej, także muszkiety nowe, które piechota używała in anno 1623 czasu powietrza, znowu piechocie in an. 1632 pod *interregnum* tych muszkietów dawano na straże, które bardzo popsowane były, także na expedicjach podróżnych, tedy znając niebezpieczeństwo wszelakie i potrzeby expedicyj podróżnych dała się ta armata porządnie naprawić i wychędożyć szychterzom i ślusarzom“.

Przez omyłkę pisarza dostało się do recesu kasy miejskiej kilka wydatków kasy królewskiej, jak w r. 1629: 75 zł za cegłę zużytą na budowę baszty halickiej i 10 zł wydanych na „podsłuchy", w 1634 i 1635 r. wydatki na naprawę murów i fos okalających miasto (10 zł 23 gr i 6 zł 24 gr).

Wydatki na ochronę składu spotykamy tylko dwa razy: w 1625 r. wydano 15 zł na pogoń, w celu zawrócenia kupców omijających skład, a w 1627 roku dano chłopu 3 zł za zawiadomienie o przemycie, zaś 2 zł 10 gr kosztowało palenie wosku fałszywego.

Przeciętnie wydatki [1]) na obronę miasta i składu wynoszą w kasie miejskiej zaledwie 26 zł 7 gr, ale nie w każdym roku występują; najwyższa kwota wydana na ten cel wynosiła 139 zł 6½ gr (1633).

Roczne wydatki na porządek i bezpieczeństwo [2]) wynoszą przeciętnie 631 zł 20 gr. W poszczególnych latach wahają się między 261 zł 6½ gr (1624) a 972 zł 28 gr (1625 r. wskutek wypłaty za lata poprzednie). Wydatki na straż nocną i hajduków stanowią przeciętnie 75,2% ogółu tych wydatków, wydatki na porządek i czystość 13,6%, wydatki na wymiar sprawiedliwości 6,8%, na obronę miasta i składu 4,4%. Uderzająca jest dysproporcja wydatków na czterech hajduków i na 25 stróży miejskich. Wynagrodzenia straży burmistrzowskiej utrzymuje się na wysokości wynagrodzenia straży miejskiej a w ostatnich latach nawet je przewyższa.

III. Zakłady publiczne.

1) Wodociągi.

Miasta średniowieczne nie zawsze posiadały w pobliżu dobrą wodę, więc starały się doprowadzić ją do miasta z dalszych okolic, tak jednakże, by w razie oblężenia miasta trudno było rury wodociągowe odszukać i pozbawić ludność wody. Źródła więc trzymane były w tajemnicy, rury prowadzone pod ziemią. Prócz tego kopano w samem mieście studnie i „meluzyny" w rynku i innych okolicach miasta i przedmieść. Tak też było i we Lwowie. Daty założenia wodociągów miejskich nie znamy, wydatki na nie spotykamy już w pierwszej zachowanej księdze rachunków [3]) w roku 1404. W naszym okresie zastajemy silnie rozwiniętą sieć wodociągową o 15-stu odgałęzieniach

[1]) Obacz: tabl. 103, rubr. 34. [2]) Obacz: tabl. 103, rubr. 35. [3]) „Pomn. dziej. Lwowa" t. II, str. 5.

w samem mieście, obejmującą 86 kamienic miejskich i 14 na przedmieściu halickiem, kościół Dominikanów, cerkiew ruską i szkołę żydowską, a także skrzynie wodne w rynku. O utrzymaniu w dalszym ciągu tajemnicy źródeł wodociągowych trudno mówić, wiemy bowiem, iż na rurach wodociągów miejskich na przedmieściu powstały sadzawki rybne, a zatem, przynajmniej w tych miejscach, były one odkryte. Utrzymanie wodociągów wymagało znacznych nakładów. Składali się na nie mieszczanie korzystający z ich usług. Wodne, rurne, czynsze ze skrzyń wodnych oraz dochody ze sprzedaży rur wodociągowych stanowiły tak zw. *proventus aquae.*

Dochody te, których sumę podajemy na tablicy 53, wpływały wprost do skarbca miejskiego i używane były *promiscue* na pokrycie codziennych wydatków. Dążenia 40 mężów do stworzenia osobnej kasy wodociągowej, zapoczątkowane już w roku 1603 [1]) a zrealizowane pomyślnie dopiero w lat sześćdziesiąt potem (1665), wpłynęły na to, że wydatki na wodociągi (prócz płacy rurmistrza) spisywano w naszym okresie w osobnej rubryce recesów i że co roku wybierano trzech *curatores aquaeductus,* z rady, ławy i 40 mężów po jednemu. Rola kuratorów (także: „ekonomów") wodociągowych ograniczała się narazie do nadzoru nad robotami wodociągowemi.

Drewniane rury wodociągowe wymagały częstej poprawy i zmiany. W tym celu utrzymywano stałego rurmistrza. Obowiązkiem jego było starać się „o przewodzenie czystej wody i dostatku jej do cugów wszystkich miasta i być tych wód dobrym i pilnym stróżem i sprawcą. O naprawie cugów za czasem mieć pilne staranie, bez pozwolenia rajców nikomu wody nie rozdawać, ujmować albo przyczyniać ani też szafować, szubieniczniki przy rurach odcinać, nowych ani sam przez się ani przez czeladź nie czynić, regestra i cugi wodne, jako i którędy idą do miasta, w tajemności chować, o miejscach cugów albo krynic, z których idzie woda do miasta, nikomu bez wiadomości panów na to przystawionych nie pozwalać doglądać, naczynia wszystkie miejskie i rury miejskim groszem pokupione i sobie powierzone, pilno i wiernie strzedz" [2]). Pobierał za to stałą płacę w latach 1624-26 po 2 zł tygodniowo, 1627 i 1628 po 2 zł 9 gr, od 1629 do końca okresu po 2 zł 12 gr. Za tygodnie opuszczone (1625 r. „iż się zapo-

---

[1]) Ks. Złota, str. 173—80: dekret z 1604 r. — ibid. str. 180—91: dekr. z r 1607: „*Quatenus loneri pro tempore existentes hunc ipsum aquae proventum seorsive reponant et seorsive conscribant eoque nonnisi ad reparationem canalium, fontanarumque et in artifices eorum utantur. Quod, si quid ultra reparationem eiusmodi superfuerit, id in publicum aerarium inferi debet*". [2]) „Miasto Lwów w okresie samorządu" str. LXIV.

wietrzył") nie płacono. Po zatem dostawał mieszkanie, wóz drew na zimę i po 2 gr tygodniowo „świeczkowego", a od 1631 (wskutek żądania 40 mężów[1]) zamiast tego świece w naturze od zganiacza. Za osobliwe swe zasługi dostaje w r. 1630 w darme trojga dożywocie „pólko" na założenie pasieki na krańcach łanów przedmiejskich[2]). Płacę swą próbuje uzupełnić pobieranemi na własny rachunek opłatami, jak to czytamy w skardze z 1628 r.[3]).

Do pomocy rurmistrzowi przydzielono dwu stałych pomocników z płacą po 1 zł 12 gr do 1626, po 1 zł 21 gr w latach 1627 i 1628, w następnych latach po 1 zł 24 gr tygodniowo dla każdego, a prócz tego donajmywano w miarę potrzeby robotników dziennych z wynagrodzeniem po 7—9 gr dziennie.

Kłód na rury wodociągowe dostarczali okoliczni włościanie z lasów obcych, nie należących do miasta, po cenie od kilku do dwudziestu kilku groszy. „Buksów", czyli żelaznych spojeń rur, dostarczał uprzywilejowany kowal z Żółkwi lub jego lwowski konkurent z własnego lub „lonerskiego" żelaza. On też wyrabia żelazne klamerki i naprawia lub sporządza żelazne narzędzia do robót wodociągowych. Posiadamy spis tych narzędzi z roku 1634[4]). Także inni rzemieśnicy, a przedewszystkiem cieśla, znajdują dość często zajęcie przy wodociągach. Wierceniem rur zajmuje się „rurmistrzyk", biorąc od każdej po 1 gr.

Drobne wydatki na naprawę studni i meluzyny zanotowano w wydatkach tygodniowych (1628 i 1630). W 1633 roku zbudowano na żądanie 40 mężów, nową „meluzynę" kosztem 404 zł 4 1/8 gr (w rubr. 13).

W pierwszych dwu latach, mimo nieznacznych nakładów, mieszczanie są zadowoleni z wodociągów miejskich, proszą nawet, by zarząd wodociągowy pozostał i na rok przyszły bez zmiany[5]). Ale już od roku 1626 zaczynają się skargi na zły stan wodociągów i żą-

---

[1]) Ks. 331, r. 1628: „Do wiercenia rur niech zganiacz daje świece, które *cotidie* wybiera od przekupek, aby mu nie dawano z lonerji po groszy 2, gdyż siła świec wybiera, mogłaby się lonerja stąd opatrzyć". [2]) Ks. 29, kart. 363. [3]) Ks. 331, r. 1628: „Rurmistrz, skoro się tylko dowie, że kiedy piwo albo miód warzą, zaraz wodę zastanowi i nie puści, aż mu dadzą gr. 3..." [4]) Ks. 30, kart., 130: „Anno 1634, die 13 Martii". Inwentowane naczynie rurmistrzowskie i oddane Matisowi rurmistrzowi przez p. Jana Blizińskiego, sługę lonerskiego: kilofów 2, naliwek do wody 6, rydlów dobrych 4, niedobrych 2, wielkich świdrów do rur 5, małych 5, dłuto 1, kijań żelazna 1, motyka 1, siekiera do lodu 1, laska żelazna 1, piła wielka 1, taran 1. [5]) Ks. 331, r. 1624/8.

Tabl. 53. **Wodociągi**

ROK	DOCHODY		OSOBOWE			RAZEM		WYDATKI rury	
			rurmistrz i dwu pomocników	robotnicy					
	zł-gr	%2	zł-gr	dni	zł-gr	zł-gr	%1	ilość	zł-gr
1	2		3	4	5	6		7	8
1624	**605- 9**	*94*	252-24	326	87- 5	**339-29**	*69,6*	174	92-26
1625	**622- 2**	*96*	232- 6	335	92-	**324- 6**	*66,7*	191	94- 2
1626	**725-18**	*113*	257- 2	393	104-22	**361-24**	*60,0*	366	157-17
1627	**802-17**	*124*	303-20	734	213-23	**517-13**	*56,1*	583	278-25
1628	**619-29**	*96*	299-26	478	128-16	**428-12**	*48,9*	609	292-
1629	**623-22**	*97*	315-12	840	224-	**539-12**	*44,9*	948	430-17
1630	**560- 5**	*87*	315-14	542	144-20	**460- 4**	*50,4*	677	186-18
1631	**569-16**	*88*	312-	530	141- 8	**453- 8**	*48,7*	732	232-18
1633	**652-11**	*101*	312-	521	138-24	**450-24**	*29,8*	1,092	431- 2
1634	**668-12**	*104*	312-	650	194- 9	**506- 9**	*48,9*	732	279- 1
1635	**649-29**	*101*	312-	500	151-29	**463 29**	*44,8*	802	321-10
Średnio	645-12	*100*	293- 5	530	147-10	440-15	*48,5*	628	254- 7
Procent			*32,3*		*16,2*				*28,0*

dania ich poprawy[1]). Narzekania te miały ten skutek, że wydatki wzrosły znacznie, wymiana rur starych na nowe nastąpiła żwawiej, zwiększono ilość zatrudnionych robotników[2]), stan jednakże wodociągów nie poprawił się do końca okresu. Nadomiar złego dochody na ten cel przeznaczone utrzymywały się na jednym poziomie, a gdy lonerowie, by uzyskać środki do prowadzenia robót nad poprawą wodociągów, „zakazali cugi wodne puścić do pewnych ulic, ażeby się składali na poprawę rur po 1 zł“, wszczęło

[1]) l. c. r. 1626/25: Rurmistrzowi i chłopom nie na czas płacą w lonerji, dla tego acno zaciągnąć robotnika nie mogą“; r. 1626/26: „Meluzynę proszą naprawić“; r. 1626/47: „Cugi wodne poginęły i zwłaszcza ten cug Benedyktynek z wielkim nakładem jest sprawiony, a kto inny go wziął, prosimy, aby był miastu przywrócony“; r. 1626/48: „Nowe cugi, gdyż stare poginęły, proszą, aby byli obmyślone, gdyż na niedostatek wody utyskują PP. mieszczanie“; r. 1627/2: „O cugi wszystkie wodne i skrzynie rynkowe prosimy, aby był takowych dozór lepszy i odnowienie ich i poprawa“; Ks. 295, r. 1634/5: „Woda, niepośledni skarb w mieście, na którą prowent jest niemały ale lada jakich ma rurmistrzy, którzy wodę w kamienicach wytracili“. [2]) Obacz: tabl. 53.

(dochody i wydatki)

DAT K I													
RZECZOWE													
buksy		wiercenie rur		naprawy narzędzi i inne	RAZEM		RAZEM				Stosunek wydatków do dochodów	NETTO
ilość	zł-gr	ilość	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%o1	zł-gr	%o2	%o1			zł-gr
9	10	11	12	13	14		15				16	17
115	29-23	185	12-10	12-25	**147-24**	*30,4*	**487-23**	*54*	*100*		*80,8*	117-16
75	23- 3	191	22-22	31-15	**161-12**	*33,3*	**485-18**	*53*	*100*		*78,1*	136-14
132	42-16	422	28- 4	11-	**239- 7**	*65,7*	**601- 1**	*66*	*100*		*83,0*	124-17
176	67-27	350	24- 3	30- 9	**401- 4**	*43,9*	**918-17**	*101*	*100*		*114,4*	—116-
233	95- 6	440	29-10	28-23	**445- 9**	*51,9*	**873-21**	*96*	*100*		*141,2*	—253-22
389	141-11	950	64- 4	23-22	**659-24**	*55,1*	**1,199-6**	*132*	*100*		*192,5*	—575-14
412	156- 3	780	51-25	59- 5	**453-21**	*49,6*	**913-25**	*101*	*100*		*164,0*	—353-20
479	164-24	646	43- 2	35-16	**476-**	*51,3*	**929- 8**	*102*	*100*		*163,3*	—359-22
381	150-11	502	33-14	446- 5	**1,061- 2**	*70,2*	**1,511-26**	*166*	*100*		*231,8*	—859-15
436	174-17	532	35-14	46-29	**536- 1**	*51,4*	**1,042-50**	*115*	*100*		*155,9*	—373-28
333	167-12	835	55-20	26-17	**570-29**	*55,2*	**1,034-28**	*114*	*100*		*159,2*	—384-29
287	110- 9	530	35-14	68-12	468-12	*51,5*	908 27	*100*	*100*		*140-8*	—263-15
	12-1		*3,9*	*7,5*								

pospólstwo krzyk, „iż to przeciw prawom i przywilejom miejskim“ wzywając „*ordines* o ratunek“![1]). Rewizja przeprowadzona na polecenie lonerji w roku 1634 przez „Jędrzeja gruntarza i Pawła syna jego“ w większości stwierdziła, że rury pogniły lub pozatykały się, że woda spływała po powierzchni ziemi, dostawała się pod wały i mury miejskie, niszczyła je, oraz, że w szeregu kamienic brakło jej zupełnie[2]). Spisano protokół nawet, ale, czy brano go poważnie, nie wiemy. Brak wody i rury niczem nie pokryte spotykamy jeszcze w 1641 r.[3]).

Przeciętne dochody roczne, przeznaczone na wodociągi, wynoszą 645 zł 12 gr, wydatki zaś czynią przeciętnie 908 zł 27 gr na rok, wobec tego niedobór wynosi średnio 263 zł 15 gr (w 1633 r. nawet 859 zł 15 gr).

Dochody utrzymują się przez cały okres niemal na jednym poziomie. Na wodne przypada 61,4% przeciętnej, na rurne 9,8%, czynsze ze skrzyń wodnych dają 21,6%, sprzedaż rur i buksów 7,2%.

[1]) Ks. 295, r. 1628/20. [2]) Ks. 331, r. 1626/48; ks. 295, r. 1634/5. [3]) Ks. 295, r. 1641/8.

Wydatki natomiast stale wzrastają. Z 487 zł. 22½ gr. w pierwszym roku dochodzą w ostatnim do sumy 1034 zł. 28 gr, a w roku 1633 nawet do 1511 zł. 26⅓ gr. W związku z tem stosunek wydatków do dochodów, wynoszący w pierwszych latach około 80%, w ostatnich przerasta 150%, dochodząc do 200 (r. 1629: 192,5%) a nawet do 231,8% (r. 1633). Zwyżka w wydatkach (podobnie jak w cegielni) dotyczy w wyższym stopniu wydatków rzeczowych. Wydatki osobowe (48,5% przeciętnie), wynoszące w pierwszym roku okresu 69,6%, w ostatnich latach stanowią już zaledwie 40 kilka %. Kosztem ich wzrastają stosunkowo wydatki rzeczowe: na rury (z 19% do 31%; przec. 28,0%), buksy (z 6,1% do 16,2%; przec. 12,1%) i wiercenie rur (z 2,5% do 5,4%; przec. 3,9%). Inne wydatki stanowią przeciętnie 7,5%.

2) Masztalnia.

Masztalnia miejska, znana również już w najstarszej księdze rachunków lwowskich[1]), odgrywała w życiu miasta średniowiecznego niepoślednią rolę. Mieszczanin bowiem, nie posiadający w obrębie murów ani w bliższej okolicy miasta pastwiska, w mieście zaś na tyle gruntu, by módz utrzymywać własną stajnię, nie mógł się zdobyć na stałe utrzymywanie koni, tem bardziej, że potrzebne mu były tylko chwilowo, czy to do wożenia słodów z młyna przedmiejskiego, czy też do wywozu gotowego piwa i miodu z browaru i miodosytni na szynk lub poza mury miejskie. Bez koni jednakże w tych wypadkach nie mógł się obejść. Potrzebował też koni i zarząd miasta dla poselstw, wyprawianych w sprawach miejskich do odległych siedzib trybunałów sądowych i sądów zadwornych królewskich, potrzeb monopolów, zwożenia drew opałowych na zimę i materjału budowlanego wreszcie do wywozu śmiecia i gnoju z placu targowego. To też utrzymanie stajni miejskiej było w owych czasach koniecznością, jak koniecznem jest dzisiaj utrzymywanie taboru dla skrapiania ulic i wywożenia śmieci z kamienic. By uzyskać środki na ten cel, pobierano od mieszczan drobne opłaty za czynione im usługi. Obie strony były zadowolone. Mieszczanie, bo oszczędzali sobie kosztów utrzymania własnych koni, — zarząd miasta, bo uzyskiwał fundusze na utrzymanie stajni do potrzeb miejskich.

[1]) „Pomn. dz. Lwowa“ t. II, str. 29—30, a od roku 1407 regularne wydatki na masztalnię w rubrykach: *auriga civitatis* i *pabula equorum*.

Z biegiem czasu stosunki zmieniły się znacznie. Koszt utrzymania masztalni miejskiej wzrósł niepomiernie, opłaty zaś, jak wszystkie podobne im ciężary średniowieczne, miały tendencję utrzymywać się w dawnej wysokości, zmieniając jedynie swój charakter.

Szrotarstwo, jak wiemy, zostało wydzierżawione. Pozostał zatem jeden tylko obowiązek ciążący na masztalni miejskiej: zaspakajanie potrzeb miejskich. Dostarczanie zaprzęgu dla poselstw miejskich, wywóz śmiecia i wożenie rur wodociągowych, to zadanie masztalni w naszym okresie. W tym też kierunku idzie nacisk pospólstwa. Masztalnia bowiem, wygodna kiedyś mieszczanom lwowskim, stała się w XVII w. znacznie wygodniejszą rajcom lwowskim. Żądanie pospólstwa, by: „konie miejskie *in posterum* nie były obracane, jeno na potrzeby miasta“ [1]), nabiera wyraźnego zabarwienia dopiero w związku ze skargą wniesioną do *acta pecularia* w 1622 r., że: „Panowie rajcy najwięcej onych (koni) sobie obracają *in privatum usum* na wożenie drew z lasów i folwarków swoich do kamienic swoich i na inne potrzeby swe domowe, privatne“...[2]), zamiast na wożenie słodów. Sprawa nadużywania koni miejskich na własne potrzeby radzieckie znalazła swe miejsce we wszystkich dekretach królewskich z początku XVII w. w sprawach między pospólstwem a radą [3]), a mimo to rajcy do końca okresu nie zaprzestają wygodnego dla nich zwyczaju [4]). Do codziennych potrzeb, mniej szlachetnych, przeznaczono zresztą osobne konie (względnie woły [5]), wozy „robocze“ i „kary na gnój“, dla rajców natomiast sporządzono wygodne karety i rydwany, używane w poselstwach [6]). Nic dziwnego, iż mimo częstych deficytów rajcy tylko pod naciskiem 40 mężów redukują konie masztalne, utrzymując jednak personel w tej samej ilości.

Sumy dochodów przeznaczonych na masztalnię („wziątek na konie słodowe“, edukta i nadzwyczajne) zestawiamy na tabl. 54, by uzyskać pogląd na rentowność tego zakładu miejskiego. Wydatki [6]) dzielimy na wydatki osobowe i rzeczowe.

Osobowe. W 1624 roku wystarczał jeden stały woźnica, od 1625 do 1629 r. utrzymuje miasto dwu, w ostatnich latach nawet

---

[1]) Ks. 331, r. 1627/7. [2]) Ks. 248, nr. dok. 17/16. [3]) Ks. Złota, cytowane już parokroć dekrety z lat 1604, 1607, 1616. [4]) Ks. 295, r. 1634 (10 III) /11: „...a konie miejskie aby *publice* nie *private* robili“. [5]) Ks. 331, r. 1627/7: „Trzy pary wołów mają panowie lonerzy rozkazać kupić, a miasto wychędożyć także i końmi miejskimi wedle dekretu PP. rewizorów“ (kupiono 1 parę w 1629 r.). [6]) Wydatki rzeczowe notowano w osobnej rubryce: „Wydatek na masztalnię...“, wydatki na woźnice w rubryce „Na jurgieltniki“, drobne wydatki spotykamy też w „Wydatkach tygodniowych“.

trzech woźniców. Płaca roczna, w pierwszych latach znaczniejsza (1624 i 1625 r. po 1 zł 10 gr, 1626—27 po 1 zł 12½ gr, w 1628 1 zł 3¾ gr), wynosi od 1629 roku już tylko po 1 zł tygodniowo. Spadek płacy stoi w związku ze zwiększeniem liczby woźniców, przez co zmiejszyły się ich zajęcia. Prócz płacy otrzymują mieszkanie w masztalni, po 5 zł na sukno doroczne, po 2 zł na kożuch i po 1 zł 15 gr na buty. Dodatki te wypłacano nieregularnie i nie wszystkim, natomiast dość często spotykamy wydatki na „barwę" woźnicom. Niekiedy donajmywano pomocnika, a do wywożenia śmiecia z rynku osobnego parobka.

Rzeczowe. Pierwszym i największym był wydatek na paszę. Zapisuje go pisarz bardzo skrupulatnie, podając za każdym razem ilość półmiarków. Prócz zakupionych ilości owsa i siana[1]) należy uwzględnić siano dostarczane z własnych łąk miejskich w Biłohorszczy i na Zamarstynowie, owies od dzierżawcy Biłohorszczy (20 kłód = 160 półmiarków rocznie) tudzież z Kulparkowa. Wyzyskanie łąk masztalnych nie było należyte; wydatki na dozorców pilnujących siano spotykamy tylko sporadycznie. To też pasza dostarczana w naturze miała tylko uboczne, posiłkowe znaczenie, wartość jej sięgać mogła najwyżej 30% wydatków na kupno paszy. Zakupna przeprowadza zwykle sługa lonerski. W pierwszych czterech latach głównym dostawcą paszy do masztalni miejskiej jest Kampian, właściciel Skniłówka. Dostarcza zaś po znacznie wyższej (50%—150%!) cenie, niż inni, a mimo to w tych kilku latach jego dostawy wynoszą ponad 50% zapotrzebowania masztalni[2]). Nie uszło to uwagi 40 mężów[3]), z zarzutu ich jednakże tyle sobie pan Kampian robi, że w roku na-

---

[1]) Ilość owsa podano w tablicach, siana dokupiono: w 1624 roku za 2 zł 20 gr; 1625 r. za 67 zł 15½ gr (bróg za 40 zł i kilkanaście wozów); 1626 r. za 110 zł 22 gr (2½ broga za 75 zł i około 30 wozów); 1627 za 75 zł (2½ broga); 1628 za 30 zł (bróg); 1630 za 41 zł 15⅚ gr (dwa stogi (40 zł) i kilka wozów); 1631 za 85 zł 12 gr (w tem trzy stogi za 65 zł); w innych latach pokrywano całe zapotrzebowanie z łąk własnych. [2]) W 1625 roku dostarcza Kampian na wszystkich 436 pm. owsa 248 pm. po 24 gr, wobec przeciętnej ceny kupna u innych 12½ gr, siana zaś za 40 zł na 67 zł 15½ gr ogólnej wartości siana, zakupionego w tym roku (z 355 zł 7½ gr przypadło na jego cząstkę 238 zł 12 gr!). W 1626 r. na 629 pm. dostarcza 382 pm. po 18 gr (wobec 11 gr innych!), siana za 75 zł (razem za 304 zł 6 gr na 435 zł 6 gr ogólnej sumy). W r. 1627: jeszcze 208 pm po 15 gr, gdy Ubaldini sprzedaje 146 pm po 6 gr a 230 po 8 gr! — owsa za 75 zł (razem 179 zł na 363 zł 7⅔ gr). [3]) Ks. 331, r. 1627/23: „Owies, który p. Kampian dał do lonerji, kładzie po 18 gr, którego jest kłód 47, półmiarków 6 (razem 382 pm); kładzie zań 229 zł 6 gr, a natenczas brano owies po groszy 12 najdrożej. A tak lonerja dała więcej 76-12 gr."

stępnym sprzedaje swój owies dwukrotnie drożej od przeciętnej ceny owsa w tym roku (1627). Z odsunięcia Kampiana w 1628 r. korzysta dzierżawca Biłohorszczy, Al. Ubaldini, sprzedając miastu swój owies i siano po cenach więcej niż umiarkowanych. To jednakże nie wystarcza pospólstwu, które żąda, by zakupy czynić w czasie najodpowiedniejszym oraz, by wydatki na owies wogóle ograniczyć [1]). Żądania te zostały wypełnione. W ostatnich latach zużycie paszy kupowanej zmiejsza się znacznie a miasto zwraca baczniejszą uwagę na swe łąki, obsiewa nawet grunt jakiś „tu w mieście leżący" tak, że od 1633 roku siana już wogóle nie kupuje, a w 1635 posiada już 60½ półmiarków owsa z własnych zbiorów. Więcej jednakże wpłynęło na zmiejszenie wydatków na paszę ograniczenie ilości koni w stajni miejskiej. Dzięki wydatkom na „sprawienie koni" możemy odtworzyć stan inwentarza żywego masztalni we wszystkich latach (prócz 1624). W roku 1625 było 8 koni, 1626 — 10, 1627 — 7, 1628 — 10, 1629 — 7, 1630 — 13, 1631 — 12, w 1633 już tylko 7, a w dwu ostatnich latach 6 koni.

Dokupno koni spotykamy dość często, sprzedaje się zaś tylko konie „cegielne". Możliwe, że oddawano je naprzód na robotę strycharzowi a dopiero zupełnie nieużyteczne sprzedawano. Cena koni dokupionych waha się między 28 zł a 126 zł za sztukę. W roku 1629 kupiono też parę wołów za 45 zł, przeznaczonych wyłącznie do wożenia śmiecia, spełniając w ten sposób obietnicę daną pospólstwu jeszcze dwa lata temu.

Regularnie spotykamy też wydatek na kucie koni miejskich. Od starej podkowy płacono za samo podkucie 1½ do 2 groszy, od podkowy nowej 5 do 6 groszy. Przeciętnie wypada na jednego konia po 40 podków rocznie [2]), podkuwano więc konie co 5 tygodni.

Do inwentarza martwego masztalni dotrzeć nam się nie udało. Jedynie na podstawie rachunków nabieramy przekonania, że masztalnia była wyekwipowana nie najgorzej. Kilka wozów roboczych, kilka par sani, „kary na gnój", kolasa, kareta rajcom do podróży, kareta syndykowska występują stale w rachunkach. W 1631 roku sprawiono

---

[1]) l. c., r. 1631/12: „Ukazuje się nie mały wydatek na owies; prosimy, aby *in posterum* było *medium* przez p. lonera wynalezione w czas kupowania owsa, aby się *in duplum* nie dawało..." — Ks. 295, r. 1634, 10 III/11: „Masztalnia miejska wiele nazbyt owsa kupuje na 6 koni. Rejestra pokazują także i insze wydatki nie małe na podkowy, prosimy, aby *in posterum* dozór był większy i pilność .." [2]) Za podstawę do obliczenia służą nam lata ostatnie, gdy konie miejskie nie były używane do poselstw, a zatem poza miastem nie były kowane.

Tabl. 54. **Masztalnia miejska**

ROK	DOCHODY		WYDATKI							
			OSOBOWE		Pasza		Dokupno koni		Kucie koni	
	zł-gr	%2	zł-gr	%1	Półmiar. owsa	zł-gr	ilość	zł-gr	podków	zł-gr
1	2		3		4		5		6	
1624	**476-16**	*64*	**78-23**	*17,5*	286	194- 1	3	120-	162	18- 9
1625	**569- 4**	*76*	**127-25**	*21,1*	436	355- 8	—	—	180	22-29
1626	**1163-15**	*155*	**160-25**	*20,4*	629	435- 6	1	65-	181	23-14
1627	**725-27**	*97*	**164-20**	*14,9*	874	363- 8	4	342-20	312	44-
1628	**1016- 9**	*135*	**123-**	*14,4*	736	355- 5	2	85-	396	51-19
1629	**551-20**	*74*	**190-12**	*23,1*	488	323-15	4	106-	334	50-16
1630	**583-20**	*78*	**177-20**	*17,9*	558	453-10	4	178-	312	48-29
1631	**653- 4**	*87*	**168-**	*13.6*	724	630-24	1	45-	261	38-26
1633	**843-**	*112*	**165-**	*25,0*	536	184-23	—	—	255	35- 4
1634	**1014-22**	*135*	**156-**	*25,8*	251	65- 7	1	45-	246	34- 6
1635	**661-19**	*88*	**165-**	*19,5*	685	284-26	—	—	231	37-20
Średnio	750-24	*100*	152-14	*18,7*	564	331-15	2	89-21	261	36-24
Procent						*40,7*		*11,0*		*4,5*

znacznym kosztem [1]) wygodny rydwan, przysposobiony do dalekich podróży radzieckich. Wybity czarnym włochowym passamonem, pokryty od wnętrza lazurowym płótnem, wyłożony miękkimi poduszkami, o podniebieniu ze skór wzorzystych kordybanowych i baranich, ze skrzynkami dwiema (na żywność) i dwiema szufladami na flaszę przedstawiał się godnie i mógł zapewnić znośne warunki podróży przedstawicielom miasta. Robota i naprawy owych karet, kolas i rydwanów wymagały oczywiście większych kilkakroć nakładów niż wozy lub sanie robocze.

Dość znaczne stosunkowo były wydatki na uprzęż i siodła. Na potrzebę miejską wewnątrz miasta kupowano postronki, byle mocne, lub „szlije“ po 3 zł, do rydwanów poselskich uprzęż skórzaną, wybijaną srebrnymi lub złocistymi ćwiekami. Koszt na taki „sur“ paradny wynosił od 24—40 złotych. Kupowano również siodła dla posłańców

[1]) Około 200 zł!

(dochody i wydatki)

T K I C Z O W E									Stosunek wydatków do dochodów	NETTO
Wozy, sanie, kolasy	Uprząż i siodła	Narzędzia i budynki	RAZEM		RAZEM					
zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	%2	%1			zł-gr
7	8	9	10		11				12	13
17-28	4-10	16-15	**371- 3**	*82,5*	**449-26**	*55*	*100*		*94,4*	26-20
40-24	31-13	26- 6	**476-20**	*78,9*	**604-15**	*74*	*100*		*106,2*	—35-11
50-	33-	21-21	**628-11**	*79,6*	**789- 6**	*97*	*100*		*67,9*	374- 9
33-	31-12	123- 6	**937-17**	*85,1*	**1102- 7**	*135*	*100*		*152,0*	—376-12
130-29	69- 9	40-24	**732-27**	*85,6*	**855-27**	*105*	*100*		*84,3*	160-10
92-19	26-24	34-15	**633-29**	*76,9*	**824-11**	*101*	*100*		*149,5*	—272-21
109-24	9- 3	14-22	**814- 8**	*82,1*	**991-28**	*122*	*100*		*170,0*	—408- 8
281-10	49- 2	26-18	**1071-20**	*86,4*	**1239-20**	*152*	*100*		*189,8*	—586-16
181- 5	47-16	46- 9	**494-27**	*75,0*	**659-27**	*81*	*100*		*78,1*	183- 3
252-	19-14	33-20	**449-17**	*74,2*	**605-17**	*74*	*100*		*57,3*	409- 5
291- 6	45-14	22-27	**682- 3**	*80,5*	**847- 3**	*104*	*100*		*128,1*	—185-14
134-18	33- 9	37- 3	663-	*81,3*	815-14	*100*	*100*		*108,7*	—64-20
16,5	*4,1*	*4,5*								

miejskich, wysyłanych dość często do poselstw miejskich w Warszawie, Lublinie i do pobliższych miast.

Drobne wydatki na poprawę budynków masztalni i na narzędzia stajenne i sprzęty, jak zgrzebła, siekiery, widły, łopaty, wojłoki, opałki, wory, koce, cebry i na maź do wozów, dostarczaną przez wrotnego, zebraliśmy w rubryce 9. Znaczniejszy wydatek z 1627 r. dotyczy w części i budynku starej masztalni.

Ogólna suma dochodów, przeznaczonych na masztalnię, wynosi przeciętnie 750 zł 24 gr na rok, wydatków 815 zł 14 gr, czyli 64 zł 20 gr więcej, niż pozwalają na to dochody. Widzimy z tego, jak i z częstych nadwyżek dochodów, że przedsiębiorstwo masztalni nie było tak zdecydowanie deficytowe, jak wodociągów. Prawda, należy to w części policzyć na rachunek sum, pobieranych z kasy królewskiej w gotówce i owsie, ale, biorąc pod uwagę i bezpośrednie korzyści, jakie zarząd miasta miał ze swej stajni w postaci nienotowa-

nej pracy codziennej koni, musimy stwierdzić, że masztalnia opłacała się miastu nawet w latach niedoboru.

W dochodach 80,3% stanowią dochody z edukty, 9,7% z wziątku na konie słodowe, 10,0% wpływa z kasy królewskiej i innych.

Z wydatków 13,6—25,8% (przeciętnie 18,7%), przypada na wydatki osobowe, na konie i ich utrzymanie (paszę i kucie) przeciętnie 56,2%, na inwentarz martwy 25,1%. Wydatki na paszę zależą od ilości zakupionego owsa i siana, a przedewszystkiem od ceny; ta zaś bardzo nieustalona. W tym samym roku spotykamy cenę 6 gr obok 30 kilku groszy za półmiarek, a w 1628 r. kupowano nawet żyto, bo owsa brakło zupełnie. Najwięcej zakupiono owsa w 1627 roku bo 873½ półmiarków (za cenę 363 zł 7⅔ gr wraz ze sianem), najwięcej wydano na paszę w 1631 roku: 630 zł 24½ gr (za 724 pm.), najmniej w roku 1634, po redukcji koni miejskich i wykorzystywaniu własnych łąk miejskich (251 pm. za cenę 66 zł 7⅙ gr). Wobec tego zauważamy w poszczególnych latach znaczne wahania w stosunku wydatków na paszę do ogólnej sumy wydatków na masztalnię (od 10,8% w 1634 do 58,8% w 1625 r.). Natomiast wyraźnie wzrosły w drugiej połowie okresu wydatki na inwentarz martwy, szczególnie na kolasy, wozy i sanie (16,5% przeciętnie), tak, że z 4,0% ogółu w pierwszym roku dochodzą te wydatki w ostatnim do 34,4%.

Na ogół wygórowane wydatki w jednym roku powodują oszczędności w roku następnym, lub zarobki końmi w robotach około wałów miejskich. Od 1631 roku, w którym wydatki doszły do maximum (1239 zł 19⅔ gr.) i stanowiły 189,8% dochodów, zaznacza się zwrot ku lepszemu. By poprawa miała trwać długo, wątpić należy. Zresztą, jak powiedziano wyżej, niedobór w gotówce nie oznacza tu jeszcze niedoboru rzeczywistego.

3. Zegary.

W rachunkach występują trzy zegary miejskie: na wieży ratusznej i w obu bramach miejskich. Konstrukcji ich nie znamy. Naprawek oraz sporządzenia nowych części dokonuje kowal. Wiemy stąd, iż zawierały korby i druty metalowe. Pilnowanie, by zegary chodziły, i wybijanie godzin należało do obowiązków zegarmistrza miejskiego, który otrzymuje za te czynności wynagrodzenie: po 20 gr

Tabl. 55. Zegary.

ROK	Zegarmistrz	Oliwa	Napr. i inne	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	
1624	34-20	5- 6	18-13	**58- 9**	*108*
1625	34-	5-18	-16	**40- 4**	*74*
1626	34-20	4- 6		**38 26**	*72*
1627	34-20	5-18		**40- 8**	*75*
1628	34-20	5-18	1-	**41- 8**	*77*
1629	34-20	5-18	64-18	**104-26**	*194*
1630	34-20	4-24		**39-14**	*73*
1631	34-20	5-18	44-15	**84-23**	*157*
1633	34-20	4-24	5-15	**44-29**	*83*
1634	34-20	5- 6	15-15	**55-11**	*103*
1635	34-20	5-24	5-11	**45-25**	*85*
Średnio	34-18	5- 8	14- 4	54-	*100*
Procent	*64,1*	*9,8*	*26,1*	*100*	

tygodniowo (34 zł 20 gr roczn.) i wolne mieszkanie. Poza tem regularnie niemal co 4 tygodnie wydaje się zegarmistrzowi z kasy miejskiej po 12 gr „na oliwę do zegarów“. Od czasu do czasu spotykamy wydatki na naprawy zegarów. W 1631 r. zegar ratuszny uległ gruntownej rekonstrukcji. Zresztą naprawy zegarów, podobnie jak więzień, wchodzą też w zakres wydatków kasy królewskiej.

Znaczniejszy wydatek w roku 1629 spowodowany sprowadzeniem nowego zegarmistrza (60 zł) i wynagrodzeniem chłopców, którzy w nieobecności zegarmistrza wybijali godziny.

Przeciętnie wynosi koszt utrzymania zegarów miejskich 54 zł rocznie. Na zegarmistrza przypada z tej sumy 64,1%, na wydatek na oliwę 9,8%, na naprawy i inne 26,1%.

IV. Wydatki na cele humanitarne.

1. Szkoła farska.

Założono ją przy farze (katedrze) jeszcze w roku 1400. Charakter szkoły kościelnej zatrzymała i w naszym okresie. Rektora sprowadzali rajcy na koszt miasta z Akademji krakowskiej [1]), a zatwierdzała na tym stanowisku kapituła, której rektor podlegał w sprawach kościelnych i zarządu szkołą. W razie nieposłuszeństwa lub zaniedbywania obowiązków mógł być usunięty przez kapitułę, nawet wbrew woli rajców, ci zaś mieli obowiązek do trzech miesięcy postarać się o nowego rektora.

[1]) „Thomae Pirawski Relatio status almae Archid. Leop.“ Leop. 1893, str. 89—90.

Za prowadzenie szkoły pobierał rektor szkolny 104 zł rocznie w czterech kwartalnych ratach z kasy miejskiej, ponadto od kapituły 4 zł rocznie, od rajców również 4 zł, z fundacji Gabryela Rożna 24 zł, od Żydów miejskich 20 zł, przedmiejskich 9 zł 10 gr, z fundacji Jana Zamojskiego po 30 zł rocznie. Ogółem zatem wynagrodzenie rektora wynosiło 195 zł 10 gr rocznie[1]). Prócz tego otrzymywał wolne mieszkanie w budynku szkolnym[2]) i 12 wozów drew[3]) na zimę. W naszym okresie sprowadzono nowego rektora w 1624 r. Został nim Wawrzyniec Świeczkowicz, którego polecił i przywiózł do Lwowa Joniusz, mistrz i profesor Akademji krakowskiej.

Rektor obowiązany był utrzymywać na koszt własny bakałarza, który w nieobecności rektora prowadził szkołę. Pomagali mu także „młodzieńcy szkolni", pełniący również pewne funkcje przy farze. Wynagradzani byli z osobnych, na ten cel przeznaczonych funduszów[4]), od miasta zaś otrzymywali na Wielkanoc 3 zł na ćwierć mięsa, na Boże Narodzenie i Zielone Świątki (do 1633) po 4 zł „na mięso i achtel piwa". Prócz tego otrzymują też drobne wynagrodzenia za chowanie ksiąg roratnych, śpiewanie w zastępstwie kantora podczas mszy i inne. W roku 1624 jeden z młodzieńców otrzymał 10 zł za prowadzenie szkoły przez jeden kwartał pod nieobecność mistrza, a za następny kwartał dostał bakałarz Abrecius 20 zł, „iż go niespełna trzymał" tak, że w tym roku wydatki na rektora i zastępstwo tegoż wynosiły 132 zł[5]).

Również utrzymanie budynku szkolnego należy do miasta. Jest to budynek w całości drewniany, pokryty gon-

Tabl. 56. Szkoła farska.

ROK	Osobowe		Napr. budyn.	RAZEM	
	Rektor	Młodz.			
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	% 2
1	2	3	4	5	
1624	132-	17-15	41- 7	190-22	*122*
1625	104-	16- 3	11-10	131-13	*84*
1626	104-	15-21	33-20	153-11	*98*
1627	164-	11-15	31-27	207-12	*132*
1628	104-	12- 6	9-11	125-17	*80*
1629	104-	12- 6	47- 6	163-12	*104*
1630	104-	12- 6	2-24	119-	*76*
1631	104-	12- 6	18- 1	134- 7	*86*
1633	104-	8-15	130-27	243-12	*155*
1634	104-	8-15	20-25	133-10	*83*
1635	104-	8-15	13-22	126- 7	*80*
Średnio	112-	12- 8	32-26	157- 4	*100*
Procent	*71,2*	*7,9*	*20,9*	*100*	

[1]) Ibid. [2]) Wydatki na naprawę mieszkania. [3]) „Ordinatio dreff". [4]) Lib. cit. str. 91. [5]) Rektor za dwa kwartały 52 zł i 50 zł kosztów podróży; młodzieniec 10 zł, bakałarz 20 zł. Podobnież w 1627 r. wrócono rektorowi 60 zł. kosztów podróży.

tami, okna zaś przesłonięte jeszcze błonami a nie szybami, używanemi już dość powszechnie. W tymże budynku znajduje się mieszkanie rektora i infirmerja dla chorych uczni. Najczęściej spotykamy wydatki na zmianę błon u okien, naprawę pieców i poprawę dachu. W roku 1633 wydano około 100 zł na nowe pokrycie szkoły. Ponadto regularnie co roku otrzymuje rektor po 2 zł na oczyszczenie kominów szkolnych.

Przeciętnie wydawało miasto na szkołę po 157 zł 4 gr rocznie, najmniej 119 zł (1630), najwięcej 243 zł $11^2/_3$ gr (1633). Wydatki osobowe stanowiły 79,1%, rzeczowe 20,9% ogółu wydatków.

2) Kościół i uroczystości kościelne.

Miasto, jako właściciel posiadłości ziemskich, obowiązane było do świadczenia na rzecz kościoła daniny w ziarnie zwanej „meszn e m“ *(praestatio teutonica, vulgo missalia)*. Do 1407 roku dawało z tego tytułu po kłodzie owsa i kłodzie żyta z każdego łanu, potem, na podstawie umowy zawartej w tym roku z ostatnim proboszczem lwowskim, już tylko po $^1/_2$ kłody owsa i $^1/_2$ kłody żyta z łanu. Na krótko przed naszym okresem zapadł wyrok królewski w sporze obywateli miasta z wikarjuszami farskimi, postanawiający, że „meszne“ należy się wikarjuszom *tam ex cultis quam ex incultis (agris)* [1]). Na tej podstawie składa miasto regularnie co roku wikarjuszom farskim po 11 kłód i 6 półmiarków żyta i tyleż owsa, a zatem od $23^1/_2$ łanów miejskich (a nie jak w księgach rachunkowych zapodano od $20^1/_4$ łanu). Dlaczego nie od wszystkich łanów miejskich składano „meszne“, dlaczego ciężarów tych nie ponosiła ze swych majętności kasa królewska, nie znachodzimy w źródłach wyjaśnienia.

Do 1628 roku płacono meszne stosownie do ceny zboża, to też wysokość tej opłaty była w każdym roku różna. W 1629 roku nastąpiło zryczałtowanie tej opłaty, i odtąd składa miasto tytułem mesznego rok rocznie po 90 zł. z dołu.

Innego charakteru są wydatki na utrzymanie ołtarza radzieckiego i kaplicy Bractwa literackiego przy farze, oraz na nabożeństwa i uroczystości kościelne. Są to wydatki i zobowiązania dobrowolne miasta.

---

[1]) Obacz „Relatio status“, str. 67.

„Ołtarzysta ołtarza przed Formą P. P. radziec“ otrzymuje do roku 1626 po 10 zł rocznie, następnie po 20 złotych. Wynagrodzenie to oparte na wyderkafie, zapisanym przez ks. Marcina Krakowitę w 1542 roku „od sumy pewnej“, wynoszącym pierwotnie tylko 2 zł. rocznie. W 1606 roku „postąpili“ mu rajcy jeszcze po 2 zł. kwartalnie, a od 1626 roku dodawano mu znowu po 10 zł. na rok „dla lat ciężkich“. Pozostał zatem tylko tytuł wyderkafu, samo zaś świadczenie uzyskało charakter zwykłego wynagrodzenia za usługi.

Ołtarzysta Bractwa literackiego (do którego *in gremio* należeli rajcy) i kaplicy radzieckiej (ks. mistrz Wojciech Rumiński) pobiera „zdawna zwykły czynsz z gruntu niegdyś sokołowskiego“ po 2 zł. rocznie. W rejestrze czynszów przedmiejskich znajduje się rzeczywiście ów ogród i dom kościelny [1]), z którego czynsz ten („po kopie groszy“) wpływa regularnie co roku do kasy miejskiej. Prócz tego jeszcze w roku 1421 fundowano na ołtarzystę Bractwa literackiego cały łan na przedmieściu halickiem i czynsze zeń płyną bezpośrednio na cel fundacji [2]).

Organista farski dostaje po 4 zł. kwartalnie i 6 wozów drew na zimę, kantor po 1 zł. kwartalnie i 4 wozy drew, a dzwonnik po 20 gr. rocznie czynszu z ogrodu „kiczulińskiego“. Ponadto wolnymi byli od szosu miejskiego i królewskiego.

Z wydatków rzeczowych na ołtarz i kaplicę radziecką wyszczególniamy tu stały roczny wydatek na kamień wosku na świece, oddawany ołtarzyście kaplicy radzieckiej, oraz koszt budowy kaplicy świętego Rocha w kościele farnym w latach 1629—33. Inne nieregularne wydatki, połączone zwykle z jakąś uroczystością uwzględnione zostały w następnej grupie.

Nabożeństwa, procesje i inne uroczystości kościelne odbywały się bądź regularnie co roku w pewne dnie świąteczne, badź okolicznościowo. Wynagradzono wtedy wikarjuszy i służbę kościelną, biorącą udział w odprawianiu mszy świętej. Uroczyste procesje w oktawę Bożego Ciała odbywały się przy odgłosie strzałów z dział i moździerzy miejskich, wytaczanych z cekhausu na wały i hejnału z wieży ratusznej [3]). Podobnie na Wielkanocną jutrznię wzywała z wieży ratusznej trąbka trębacza, który za każdym razem otrzymywał po kilka złotych wynagrodzenia [4]). Do zwiększenia uroczystości przyczy-

---

[1]) Ks. 122. Osada II przedm. halickiego. [2]) Obacz: Dodatek, Nr. 4. [3]) Wydatki na procesje obejmują wydatki na wytaczanie i zataczanie dział z cekhausu i do cekhausu, na świece procesyjne, na słomę do podpalania stosów na rynku i inne. [4]) W rubryce wydatków na wynagrodzenie dla trębacza za grę umieściliśmy też, występujący w niektórych latach, wydatek na drwa trębaczowi.

niała się też muzyka, złożona z „wokalistów i instrumentalistów". W dzień Bożego Narodzenia palono na czterech rogach rynku stosy.

Tabl. 57. **Kościół i uroczystości kościelne.**

ROK	Mesznе	Ołtarz i kaplica rajców					Nabożeństwa i uroczystości kościelne						RAZEM	
		Osobowe		Wosk do kapl.	Budowy i napr.	Razem	Nabożeńst.	Procesje	Muzyka	Trębacz	Świece obsługa i inne	Razem		
		ołtarzyści	służba kośc.											
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	
1624	115-	14-	20-20			34-20	8-24			11-	27-25	47-19	**197- 9**	*84*
1625	110-	12-	19-20	15-		46-20	8-12	4-24	3-	9-	24-13	49-19	**206- 9**	*88*
1626	78-10	22-	20-20	17-		59-20	25 28		11-18	21-15	34-12	93-13	**231-13**	*99*
1627	50- 3	22-	20-20	17-		59-20	9-20	7-24	2-	8-26	39-24	68- 4	**177-27**	*76*
1628	84-18	24-	20-20	15-	3- 2	62-22	9-17	13- 7	2-	10- 8	24- 4	59- 6	**206-16**	*88*
1629	90-	22-	20-20	15-	31-27	89-17	9- 2	13-22	6-	17-	27-20	73-14	**253- 1**	*108*
1630	90-	22-	20-20	17-	15- 9	74-29	8- 2	10-18	6-	19-10	42- 4	86- 4	**251- 3**	*108*
1631	90-	22-	20-20	15-	100-25	158-15	6- 6	9- 5	10-	13- 8	91-10	129-29	**378-14**	*162*
1633	90-	22-	20-20	17-	9-23	69-13	6-20	5-18	7-	14- 3	45-24	79- 5	**238-18**	*102*
1634	90-	22-	20-20	18-		60-20	9- 2	13- 4	11-	8- 5	27-21	69- 2	**219-22**	*94*
1635	90-	22-	20-20			42-20	6-23	18- 4	3-	10-19	36-25	75-11	**208- 1**	*89*
Średnio	88-27	20-16	20-18	13- 8	14-20	69- 2	9-25	8-22	5-18	13-	38-11	75-16	233-15	*100*
Procent	*38,1*	*8,8*	*8,8*	*5,7*	*6,3*	*29,6*	*4,2*	*3,7*	*2,4*	*5,6*	*16,4*	*32,3*	*100*	

po 4 wozy drew każdy[1]). Z okolicznościowych mszy wymienimy msze, odprawiane w roku 1624 i 1625 za spokój dusz zmarłych

[1]) „Ordinatio dreff".

w powietrze obywateli i za szczęśliwy powrót tych, którzy w czasie zarazy miasto opuścili, w 1626 r. mszę po kaznodzieji królewskim a w 1628 r. egzorcyzmy w celu wypędzenia strachów z kamienicy miejskiej.

Osobno zebraliśmy wydatki na świece przed ołtarz radziecki, na ubieranie ołtarza w czasie mszy i uroczystości, pranie obrusów kościelnych, czyszczenie lichtarzy, kupno latarń na chór, ławek do kaplicy i tym podobne drobne wydatki, tyczące się zarówno ołtarza i kaplicy radzieckiej, jak też uroczystości.

Przeciętne roczne wydatki na kościół i uroczystości kościelne wynoszą 233 zł 15 gr, najmniej 177 zł 27 gr (76,2% przeciętnej), najwięcej 378 zł 13½ gr (162,1% przeciętnej), przeważnie jednakże utrzymują się poniżej przeciętnej. Na meszne przypada z tej sumy 38,1%, na ołtarz i kaplicę radziecką 29,6% na nabożeństwa i uroczystości kościelne 32,3%.

3) Ochrona podrzutków.

Wydatki „na sieroty podrzucone" stanowią osobną rubrykę w rachunkach miejskich. Opiekę nad podrzutkami uważano więc za jeden ze stałych obowiązków zarządu miejskiego i traktowano na równi z innemi regularnemi wydatkami miasta. Obowiązek ten wykonuje zarząd sumiennie. Znalezione dziecko oddawano na chowanie niewiastom przedmiejskim, płacąc im za to nieznaczne wynagrodzenie. Do roku 1627 dawano za jedno dziecko po 5, 8 i 9 groszy tygodniowo, w latach 1628—1630: po 9, 10 i 12 groszy, potem niektóre piastunki biorą więcej jeszcze (14, 15, 18, 20 i 22 gr tygodniowo). Rekordowe wynagrodzenie (22 gr) przyznano w 1631 r. za chowanie dziecka, które porzuciła nieszczęsna matka, z zacnego rodu, pod klasztorem Bernardynów, prosząc ich w liście o litość i opiekę nad dzieckiem [1]). Bogobojni mnisi, nie czując się widocznie na siłach, by objąć rolę piastunki, oddali dziecko zarządowi miejskiemu, ten zaś zapewnił dziecku lepszą od innych opiekę.

Prócz tych regularnych wydatków na wynagrodzenia piastunek pokrywało miasto i drobne wydatki na bieliznę i pogrzeby dla niemowląt.

---

[1]) Czuły i żałosny list matki do O. O. Bernardynów spotkaliśmy w odpisie w ks. 29 (kartka 503).

Tabl. 58. Ochrona podrzutków.

ROK	Sierót	Tygodni	Zł-gr	% 2	Na jedno dziecko przypada		
					Tygodni	tygod. groszy	rocz. Zł-gr
1	2	3	4		5	6	7
1624	7	183	**52-**	*53,7*	26	8,5	7-12
1625	7	275	**70-29**	*73,2*	39	7,7	10- 3
1626	5	248	**75-14**	*78,0*	50	9,1	15- 3
1627	5	211	**63- 9**	*65,4*	42	9,0	12-21
1628	2	96	**31- 6**	*32,2*	48	9,7	15-18
1629	6	90	**28- 8**	*29,2*	15	9,4	4-20
1630	7	157	**52-29**	*54,7*	22	10,1	7-18
1631	12	229	**91-22**	*94,7*	19	11,6	7-21
1633	9	438	**199- 9**	*205,9*	49	13,6	22- 3
1634	11	433	**191- 2**	*197,4*	39	13,2	17-12
1635	9	468	**209-**	*215,5*	52	13,4	23- 6
Średnio	7	257	96-24	*100*	35	11,3	13-10

Ilość sierót, pozostających pod opieką miasta, wynosi przeciętnie 7 rocznie, w poszczególnych latach waha się między 2 a 12. Wydatki na nie wynoszą od 28 zł 8 gr do 209 zł rocznie (przeciętnie 96 zł 24 gr). W ostatnich latach opieka staje się bardziej intenzywną. Przeciętnie wypada na jedno dziecko 35,4 tygodni opieki w roku, po 11,3 gr tygodniowo, a po 13 zł 10 gr rocznie, w ostatnim roku nawet 52 tygodnie, 13,4 groszy tygodniowo a 23 zł 6 gr rocznie.

4) Opieka zdrowotna.

Opieka zdrowotna ograniczała się do opieki nad chorymi urzędnikami i służbą miejską oraz do pomocy chorym w czasie powietrza. Schroniska dla ubogich chorych mieszczan i przedmieszczan udzielały w zwykłych warunkach trzy szpitale miejskie (św. Ducha, św. Stanisława i św. Łazarza), posiadające własne, znaczne uposażenie w gruntach na łanach przedmiejskich i okolicznych, do których zarządu naznaczali rajcy przy każdorocznej elekcji z swego grona kuratorów [1]).

Opieka nad chorymi urzędnikami i służbą miejską była obowiązkiem miasta. Przynajmniej wiemy, że cyrulicy miejscy mieli darmo leczyć służbę ratuszną [2]). Najczęściej z opieki tej korzystali „cepacy“, słudzy burmistrzowscy i hajducy, potłuczeni przez „hultajstwo“ lub czeladź szlachecką w czasie pełnienia straży nocnej lub wykonywania innych, poleconych im czynności. Korzysta też z pomocy w czasie choroby „małodobry“, zganiacz, leśni, woźny, woźnica i odźwierny.

[1]) Ks. 28. [2]) Ks. 331, r. 1628: „Panom cyrulikom dano na maść złotych 10, a powinni darmo leczyć sług ratusznych wedle przywileju“.

Pomocy udzielano bądź jednorazowo „na leczenie“ i na leki, bądź regularnemi datkami tygodniowemi „na strawę“ choremu. Zdarzają się jednakże wypadki, że chory sługa miejski zamiast opieki otrzymuje od miasta kilka złotych „odprawy“.

W stosunku do obcych obowiązek ten nie istnieje. Wypadek z 1625 roku, iż miasto opłaca cyrulika za leczenie dwu potłuczonych „na straży“ przedmieszczan[1]), można uważać raczej za odszkodowanie. W 1634 i 1635 r. otrzymuje po 15 groszy tygodniowo chory cyrulik, który, chociaż nie należy do kategorji „jurgieltników miejskich“, pozostaje w pewnym stopniu w stosunku służebnym do miasta.

Powietrze morowe, grasujące w latach 1623—25 we Lwowie, wywołało taki popłoch w mieście, że zamożniejsza część ludności, a na jej czele rajcy, opuściła miasto, zostawiając je na pastwę losu. Pozostał w mieście tylko odważny rajca, loner i burmistrz z konieczności w jednej osobie Dr. Marcin Kampian, wykorzystując swe stanowisko do celów osobistych, i wójt Uberowicz, sprawujący obok urzędu wojtowskiego również urząd burmistrza w zastępstwie nieobecnych. O regularnym ściąganiu dochodów miejskich w tym okresie zarazy nie było mowy, a potrzeby zarządu miasta i doraźna pomoc pozamykanym w domach „zapowietrzonym“ wymagały znacznych funduszów. Naruszono więc za zgodą rajców i *omnium ordinum* depozyt ks. Zamojskiego na budowę seminarjum, i podjęto z niego kwotę 2,000 zł. Połowę z tej sumy zużyto na walkę z zarazą. Zbierano chorych, leżących po drogach przedmiejskich i na ulicach miasta, do jednego domu, opatry-

Tabl. 59. Opieka zdrowotna.

ROK	Nad chor.	W czasie powietrza	Pogrzeby zapow.	Lekarstwa	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%o2
1	2	3	4	5	6	
1624		41- 4	- 8		**41-12**	*34*
1625	24-	799-16		115-11	**938-27**	*777*
1626	1- 2	11-15	53-		**65-17**	*54*
1627	1- 2				**1- 2**	*1*
1628	36-17				**36-17**	*30*
1629	7-12		68-17		**75-29**	*63*
1630	9-24				**9-24**	*8*
1631	13-26				**13-26**	*12*
1633	43- 2				**43- 2**	*36*
1634	38- 3				**38- 3**	*32*
1635	64-25				**64-25**	*56*
Średnio	21-24	77-14	11- 2	10-15	120-25	*100*
Procent	*18,0*	*64,1*	*9,2*	*8,7*	*100*	

[1]) Albo sami straż pełnili albo też przez straż miejską zostali poturbowani. Pierwsze tłumaczenie wydaje się nam bardziej prawdopodobne.

wano ich żywnością i lekarstwami a także udzielano pożyczki chorym mieszczanom. Zmarłych grzebano na koszt miejski, domy ich zamurowywano. Szczegółowych danych w tym kierunku nie posiadamy, kwotą tą bowiem rozporządzał sam Kampian, podając do ksiąg rachunkowych (1625) tylko ogólną sumę wydatków. O pożyczkach wiemy jedynie ze zwrotów, jakie w latach następnych wpływały.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku stosowano ogłoszenia przepisów sanitarnych („Warunek przeciwko powietrzu").

Przeciętne roczne wydatki na opiekę zdrowotną wynoszą 120 zł 25 gr. Z sumy tej zaledwie 18% (21 zł 24 gr) przypada na zwykłą opiekę nad chorymi, reszta to nadzwyczajne wydatki w czasie powietrza.

5) Subwencje i jałmużny.

Jałmużny udzielano na ogół nie dużo, zbiegłym jeńcom tatarskim, pielgrzymom, żaczkom, cudzoziemcom, a w jednym wypadku Żydowi, który obiecał się nawrócić. Raz tylko pozwoliła sobie rada na większy gest. W zapisce z 1625 roku czytamy: „Wolskiej, córce nieboszczyka Dąbrowskiego, którą Tatary w jasyr zabrali, męża zabili, majątek zabrali, uchwalono dawać na kwartał po złotych 10". I dano 10 zł tytułem pierwszej raty kwartalnej a 7 zł 15 gr *ad rationem* drugiej. Na tym się też skończyło[1]).

Tabl. 60. Subwencje i jałmużny.

ROK	Jałmużny	Pogrzeby		Subw. na kościoły	Strzelcom i inne	RAZEM	
		Sług miejsk.	Ubogich				
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	
1624	4-19		1- 3		40-	45-22	*122*
1625	19- 3		1- 9	3-		23-12	*62*
1626	2-15	3-			10-	15-15	*41*
1627		-12			54-	54-12	*145*
1628	5-13		1-16			6-29	*19*
1629	-16		2-27	12- 9		15-22	*42*
1630	3- 6	2-10	2-20	64-		72- 6	*191*
1631	15-26	5- 1	4-11	59-21	7-15	92-14	*247*
1633	2-20	35-24				38-14	*108*
1634	3-	32-				35-	*93*
1635		8-18	4- 2			12-20	*34*
Średnio	5- 5	8-	1-18	12-18	10- 4	37-15	*100*
Procent	*13,9*	*21,3*	*4,2*	*33,7*	*26,9*	*100*	

Czy sprawienie pogrzebu zmarłym sługom miejskim było obowiązkiem zarządu miejskiego,

[1]) Miasto też wykonywało kontrolę nad ubogimi żebrzącymi w mieście. W r. 1631 spotykamy wydatek na sporządzenie „cych dla ubogich, godnych jałmużny, dla znakowania" (7 zł 15 gr), a w dochodach dochód ze sprzedaży tychże!

czy tylko uczynkiem miłosiernym, nie wiemy. Za pierwszym przemawiałoby to, że wydatki te powtarzają się dość często, za drugiem nierównomierność tychże, a nawet zbycie sierót kilku groszami wsparcia na pogrzeb ojca, sługi miejskiego. Uroczyste pogrzeby sprawiło miasto w 1633 roku woźnemu miejskiemu i woźnicy a 1634 odźwiernemu, przejmując na się koszta aż do opłacenia księdza włącznie. Pisarz prowentowy poświęcił tym, wielce zasłużonym, sługom miejskim czułą wzmiankę w księgach rachunkowych.

Grzebać ubogich, pozbawionych rodzin, lub nieznanych osób, znalezionych na ulicach, musiało miasto ze względów hygjenicznych. Wypadków tych zresztą niewiele, wydatki znikome (1 zł 18 gr przeciętnie na rok).

Kilka razy spotkaliśmy się z opustem na cenie cegły, kupowanej na budowę kościoła. Otrzymali ją kowale na budowę swego kościółka, kościół P. Marji (Magdaleny?) i szpital św. Ducha.

W dwu wypadkach spotkaliśmy się ze subwencją, udzieloną z rozkazu rajców Tow. strzeleckiemu (1624: 40 zł, 1627: 54 zł). Z protestu wniesionego z tego samego powodu w 1639 roku dowiadujemy się, iż strzelcy posiadali na swe cele osobne dochody, przyznane im przywilejami królewskimi (wołowe, wkupne i wpisne od cechu po 5 zł, od mieszczan po 3 zł od dzielnej strzelby a po 1 zł do hakownicy).

W 1626 roku spełniają rajcy (kosztem 10 zł) *votum*, obiecane w czasie niebezpiecznego powrotu z Warszawy, a w 1631 zanotowano, wspomniany przez nas wyżej, wydatek na „cychy dla ubogich biednych".

Przeciętne wydatki roczne na subwencje i jałmużny wynoszą zaledwie 37 zł 15 gr, z tego na jałmużny przypada 13,9%, na pogrzeby 25,5%, na subwencje kościołom 33,7%, inne 26,9%.

Wydatki na cele humanitarne[1]) wynoszą przeciętnie 645 zł 23 gr na rok (najwięcej 1370 zł 29 gr w r. 1625, najmniej 406 zł 25 gr w r. 1628), przeważnie jednakże do tej sumy nie dochodzą. Na szkołę przypada przeciętnie 24,3% tej sumy (max. 41,2% ogółu, min. 9,5%), na kościół 36,2% (15,1%—53,2%), na ochronę podrzutków 15,0% (5,2%—33,7%), na opiekę zdrowotną 18,7% (0,2%—68,5%), na subwencje i jałmużny 5,8% (1,7%—14,3%).

---

[1]) Obacz tabl. 103, rub. 45.

B. Na sprawy zewnętrzne miasta.

Wydatki na sprawy zewnętrzne miasta, bez względu na to, czy występują w postaci kosztownych poselstw sejmowych lub procesów sądowych, czy też podarunków, uczt, przyjęć i tak zwanych „obsyłań“ osób wpływowych, są w przeważnej swej części wynikiem dążeń miasta do rozszerzenia a przynajmniej utrzymania *status quo* praw i przywilejów miasta. Analogji między temi a podobnemi wydatkami miast zachodnich, a w szczególności niemieckich, przeprowadzić nie sposób, mimo, że i tu i tam wydatki te w wysokim stopniu obciążają miasta.

Najczęstszy typ miasta większego w Niemczech to *Reichsstadt*, to jednostka publiczna o wszystkich pierwiastkach, cechujących państwo, posiadająca własne terytorjum poza miastem (nietylko posiadłości ziemskie!), poddanych, władzę zwierzchnią, ustawodawczą i wykonawczą oraz własną siłę zbrojną. Prawa i przywileje takiego miasta nie wymagają ingerencji i obrony ze strony cesarza lub innej władzy poza miastem — a wszelkie nieporozumienia załatwia miasto nie drogą procesów przed wyższą instancją, ale drogą bezpośrednich układów lub, w ostatecznym razie, orężnie. Nic dziwnego, że przy takiej organizacji społecznej miast niemieckich wydatki na sprawy zewnętrzne (i obronność) miasta zajmują naczelne miejsce.

A jakże jest w Polsce? Pomijamy miasta prywatne panów świeckich i duchownych oraz miasta kościelne, przedstawiające raczej wioski z prawem jarmarków i czemś w rodzaju samorządu wewnętrznego, zależne bezwzględnie od widzimisię swych zwierzchników, a przejdziemy do tych, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmuje Lwów: do miast królewskich. W państwie, w którem od czasów średniowiecznych aż do ostatnich niemal chwil istnienia do trzech stanów[1]), wykonujących faktycznie i formalnie władzę zwierzchnią, ustawodawczą i wykonawczą, stanów, „z których się Rzeczpospolita składa“, wchodziła szlachta, szlachta i jeszcze raz szlachta[2]), dla przedstawicielstwa miast, choćby tych najwyższej kategorji, nie było w sejmie miejsca

---

[1]) „Trzy stany“, owe złudzenie werbalne, przyprowadzające na myśl *trois états* we Francji, oczywiście nic wspólnego, prócz nazwy, z ustrojem na Zachodzie nie miało. [2]) W oryginale (Bielski, o. c. str. 1) czytamy: „Stanisław Karnkowski, prymas, trzy stany, z których się Rzeczpospolita Polska składa, liczy: królewski, senatorski, rycerski!“.

W okolicy miasta również szlachta, posiadająca dążności i ambicje dla miasta nie zbyt korzystne (konkurencja w pewnych gałęziach handlu i przemysłu, kolizja między przywilejami miasta a przywilejami szlachty (*nihil solvere*), dążności do ograniczenia samorządu miejskiego i wtrącanie się do spraw wewnętrznych miasta), pod bokiem starosta z własną jurysdykcją i z tradycją znacznej władzy nad miastem, wewnątrz Żydzi, Ormianie, Rusini i ludność przedmiejska oraz poddani, wszyscy o interesach niekiedy wręcz przeciwnych interesom miasta (ściślej: grupy rządzącej w mieście). Jedyny sposób dla obrony spraw miasta, to proces przed trybunałem lubelskim lub skarga przed królem, dość silnym jeszcze, by wpływać rozstrzygająco na spory wewnętrzne miasta, za słabym natomiast, by zmusić szlachtę a nawet starostę do poszanowania praw miejskich i potwierdzonych, albo nadanych przez się przywilejów.

W takich stosunkach sprawy zewnętrzne miasta królewskiego — Lwowa — to nie reprezentacja miasta wobec równych sobie jednostek publicznych, nawet nie przedstawicielstwo w sejmie państwowym; to procesy sądowe, starania o pozyskanie dla spraw miejskich posłów sejmowych lub dygnitarzy królewskich, a w związku z tem kosztowne podarunki weselne i „kontentacje“ pieniężne, uczty i przyjęcia dla przedstawicieli władz centralnych, ziemskich i grodzkich, tudzież osób wpływowych z grona szlachty i magnatów w czasie ich obecności w mieście. Tutaj też zaliczyć trzeba i regularne „wysyłania zadworne“ dla króla i dygnitarzy dworskich.

Tych kilka słów ogólnej charakterystyki stosunków, tłumaczących niezwykłe w dzisiejszych czasach zjawisko przeciążenia budżetów miejskich tego rodzaju wydatkami, uważaliśmy za stosowne podać dla zrozumienia następnych rozdziałów. Już tutaj także zaznaczyć musimy, że wydatki te nie zawsze były uzasadnione rzeczywistemi potrzebami chwili, że część ich (szczególnie gdy chodzi o uczty i obsyłania) powodował raczej interes rajców niż miasta!

I. Obrona prawna.

Obrona interesów miejskich na sejmach walnych warszawskich, szczególnie w sprawach podatków państwowych, starania o zatwierdzenie starych i o nadanie nowych przywilejów miejskich, zastępstwo

miasta na sejmikach wiszeńskich, obrona przed swawolą żołnierską, a przedewszystkiem bezustanne procesy o naruszenie praw i przywilejów miejskich, prowadzone bądź przed sądami grodzkimi i ziemskimi we Lwowie lub w miastach okolicznych, bądź przed zadwornemi królewskimi w Warszawie, przed trybunałem apelacyjnym w Lublinie lub skarbowym w Radomiu, wymagały częstych wyjazdów nieraz bardzo liczebnych i kosztownych poselstw miejskich, opłacania szeregu urzędników państwowych i ziemskich „dla odprawowania spraw od miasta", a przedewszystkiem utrzymania stałych urzędów miejskich, których wyłącznem zadaniem byłoby czuwać nad stanem prawnym i majątkowym miasta i wykonywać funkcje, wchodzące w zakres postępowania procesowego.

1) Wydatki osobowe.

a) Urzędnicy miejscy. Kierownictwo obrony prawnej miasta, jako jednostki zbiorowej[1]), spoczywało w ręku syndyka, uczonego prawnika (zwykle *doctor utriusque iuris*). Zakres jego działalności bardzo obszerny, dotyczy obrony prawnej miasta na zewnątrz i opieki nad małoletniemi, sierotami i biednymi. Wszelkie sprawy w sądach grodzkich lub ziemskich („rokach sądowych") tudzież w kancelarjach tych sądów, zastępstwo miasta wobec sądów zadwornych i trybunału lubelskiego, korespondencja w tych sprawach, opisy urzędowe stanu kwestyj spornych oraz szereg innych spraw, tyczących się procesów prowadzonych przez miasto (za wyjątkiem spraw fiskalnych), wszystko to należy do kompetencji syndyka. Nie wszystko może wykonać osobiście, nie zawsze wystarcza jego tylko interwencja, — uzupełniają jego działalność rajcy, prokurator a przedewszystkiem pisarz radziecki — nie mniej jednakże kierownictwo tych spraw i inicjatywa spoczywa w jego rękach. Działalność syndyka ówczesnego z działalnością dzisiejszego zastępcy interesów osoby prawnej porównywać trudno. Nietylko wybujałe rozmiary spraw procesowych, ciągnących się dziesiątkami lat, ale i doniosłość tychże w życiu zbiorowem miasta ówczesnego, konieczność utrzymywania jaknajliczniejszych stosunków z szeregiem dygnitarzy świeckich i duchownych, na dworze królew-

[1]) Określenia „osoba prawna", lub *fiscus* nie możemy tutaj stosować, bo obok interesów miasta lub skarbu miejskiego, jako podmiotu prawa, występują zagrożone interesy mieszczan, przedmieszczan lub włościan, wreszcie mniejszych jednostek zbiorowych (n. p. szpitali).

skim i przy trybunale, z posłami i senatorami, z szlachtą okoliczną i urzędnikami w ziemstwie i grodzie i to wobec znacznie gorszych, niż dzisiaj stosunków komunikacyjnych, inne wreszcie sposoby, inne środki obronne czyniły stanowisko syndyka miejskiego ministerstwem spraw zewnętrznych w miniaturze. Ciągłość spraw wymagała utrzymania ich kierownictwa jak najdłużej w jednym ręku, ważność ich stosownego doboru syndyka, a rozmiary odpowiednio wysokiego wynagrodzenia tegoż.

Syndyk w naszym okresie zmienia się trzykrotnie: do 1628 r. piastuje ten urząd mieszczanin lwowski i późniejszy rajca (od 1628 r.) Dr. Jakób Szolc, od 1628 r. Doleżyński, zdaje się szlachcic, w każdym razie nie lwowianin, ten w roku 1635 rezygnuje[1]) i dopiero z końcem tegoż roku sprowadzono nowego syndyka Wachlowskiego, pochodzącego, zdaje się, z Biecza[2]).

Płaca syndyka wynosiła do roku 1630 i przez 11 tygodni tegoż roku po 5 zł., w następnych zaś latach po 8 zł. tygodniowo. Jest to zatem najwyższa płaca urzędnika miejskiego, wysokością swą sięgająca poborów radzieckich. Poza tem otrzymuje kamieniczkę („syndykowską") w rynku na mieszkanie, a niekiedy osobne wynagrodzenie za prowadzone przez się z dobrym skutkiem sprawy.

Woźny *(bedellus iuris)*, sługa miejski na usługach syndyka, wykonuje drobne wstępne czynności procesowe, jak doręczanie pozwów, obdukcje poranionych, doniesienia (relacje) o przestępstwach, ogłoszenia mandatów królewskich, pilnowanie spraw miejskich w grodzie i ziemstwie, pełnienie straży na ratuszu w czasie sądów i wszelkie inne, zlecone mu przez syndyka, usługi. Za prace swe otrzymuje barwę, wolne mieszkanie oraz po 2 zł. kwartalnie do roku 1626, od następnego zaś roku nowy woźny otrzymuje już po 1 zł. 10 gr. tygodniowo (69 zł. 10 gr. rocznie). Ponadto za poszczególne czynności dostaje kilkugroszowe wynagrodzenia. Czynności woźnego były widocznie nie bardzo przyjemne, skoro w ostatnich trzech latach, po śmierci woźnego, trudno znaleźć następcę.

Instigator (także *procurator*) uzupełnia działalność syndyka obroną prawną „fiscusa" czyli spraw skarbowych miejskich. Należy doń nie tylko wszczynanie procesów („instigowanie") wewnątrz miasta przed sądem miejskim o niepłacenie czynszów i przywłaszczanie gruntów miejskich, pozywanie zbrodniarzy i przestępców do urzędu radzieckiego lub przed sądy ławnicze i inne funkcje oskarżyciela

---

[1]) Ks. 28. [2]) Rach. z r. 1635: „Nowego syndyka wyprawiono w drogę do Biecza, by jak najprędzej na syndykaturę dano"

publicznego i sędziego śledczego, ale i obrona ogółu spraw, tyczących się skarbu miejskiego. O tem przynajmniej świadczy udział prokuratorów w poselstwach tam, gdzie interes skarbu miejskiego był zagrożony[1]).

Za prace swe otrzymuje instigator przez cały nasz okres po 4 zł. kwartalnie, ponadto niekiedy osobne wynagrodzenie od spraw. W ostatnich dwu latach otrzymuje prokurator od każdych 100 zł. wyegzekwowanych pieniędzy po 5 zł. O mieszkaniu wolnem niema wzmianki, jest jednakże prawdopodobne, że je otrzymywał.

b) Zastępcy prawni miasta przy poszczególnych sądach. Brak dobrych środków komunikacyjnych utrudniał w wysokim stopniu zadania syndyka. Sprawy procesowe miasta, odbywające się przeważnie w Warszawie i Lublinie, a zatem zdala od Lwowa, wymagały stałej baczności, by w chwili ich załatwiania nie brakło na miejscu zastępców prawnych miasta oraz materjału dowodowego, utrzymanie zaś na miejscu tych sądów stałego urzędnika miejskiego byłoby zbyt kosztownem. To też radziło sobie miasto w ten sposób, że za roczne wynagrodzenie (nie bardzo zresztą regularnie płacone) zobowiązywało sekretarzy lub „praktyków“[2]) przy sądach państwowych do czuwania nad sprawami miejskiemi.

W Warszawie pieczę nad sprawami miejskiemi poruczono trzem osobom: Gumowskiemu, pisarzowi dekretowemu króla, z wynagrodzeniem rocznym 60 zł.[3]) oraz dwom „praktykom“ spraw zadwornych (Janockiemu i Świrzyńskiemu) „dla odprawowania spraw od miasta za dworem Króla J. Mości“ z wynagrodzeniem po 50 zł. każdy. Razem należało się im 160 zł rocznie, wypłacono zaś przeciętnie po 71 zł. 16 gr. na rok. Płace tym trzem zastępcom miasta przy sądach zadwornych wpisywał pisarz do rubryki: „Wydatki na Jurgieltniki“, były zatem przewidziane w każdorocznym budżecie.

Praktyk w Lublinie, używany tylko w wypadkach ważniejszych do pilnowania spraw miejskich, odesłanych do trybunału apelacyjnego, otrzymuje wynagrodzenie tylko w kilku latach i to nie roczne, ale akordowe („od spraw“).

---

[1]) Identyfikację instigatora i prokuratora przyjęliśmy na podstawie Dr. A. Czołowskiego: „Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich“, (Miasto Lwów w okresie samorządu, str. LXI). Nasuwają się nam jednakże poważnie wątpliwości, czy oba te tytuły zastosować można do jednego urzędu Naszem zdaniem instigator działał wewnątrz miasta, procurator zaś wobec sądów państwowych, obaj przedewszystkiem w obronie skarbu miejskiego. [2]) Praktyk — zastępca prawny (adwokat) [3]) Stosowna notatka w księgach rachunkowych brzmi: „Uchodząc wielkich kosztów na posyłanie częste o wiadomości sądów zadwornych, postąpili P. P. rajcy *iurgelt* roczny P. Gumowskiemu pisarzowi dekretowemu Króla J. M-ści zł. 60“.

Na stałym rocznym „jurgielcie“ jest także praktyk w ziemstwie, „który sprawy miejskie odprawuje i o nich zawiaduje“. Otrzymuje za to po 40 zł rocznie, niekiedy za kilka lat z dołu, w ostatnich trzech latach nowy praktyk dostaje 10 (1633) lub 25 zł (1634 i 35) mimo, iż notatka z 1634 r. podaje, iż „postąpiono mu po 100 zł. rocznie“. Widocznie nie bardzo korzystano z jego usług, skoro o trzech kwartałach zapominano.

Prócz tych wynagrodzeń rocznych otrzymywali zastępcy spraw miejskich osobne wynagrodzenia za prowadzenie spraw ważniejszych. Nie zapominano też o nich w czasie ich bytności we Lwowie[1]).

2. Poselstwa.

a) Wyprawy poselskie. Najczęstsze i najliczniejsze, a doniosłością swą najważniejsze, wyprawy poselskie kierowały się do Warszawy. Są to bądź wyprawy sejmowe (w latach 1625, 1626, 1627, 1629, 1631 i 1634), bądź wyprawy w sprawach sądowych, odbywające się każdego niemal roku (prócz lat 1633 i 1634), w związku lub niezależnie od wypraw sejmowych.

Jaki był cel poselstw sejmowych? Wiadomo, iż miasta przedstawicieli swych w sejmie nie posiadały, nie były zatem w stanie wpływać bezpośrednio na uchwały sejmowe, a przedewszystkiem na uchwały podatkowe. Natomiast dużo można było uzyskać przez pozyskanie dla spraw miasta poszczególnych posłów szlacheckich. Wysyłano zatem człowieka „mądrego, umiejącego zabiegać trudnościom i ciężkościom miasta“, „człowieka wiadomego i wziętego między stanem rycerstwa“, by osobistym swym wpływem lub, wrazie potrzeby, podarunkami starał się uchronić miasto przed zbyt wysokimi podatkami[2]).

Ze spraw sądowych, toczących się przed sądem zadwornym, wybija się na pierwsze miejsce stale wznawiający się proces ze starostą lwowskim Mniszkiem o nadużywanie wobec mieszczan prawa do pobierania targowego[3]). Starosta bowiem, posiadając prawo wybierania targowego od obcych, zmusza mieszczan i przedmieszczan do składania tych opłat, a w razie odmowy zabiera towar kupcom, mąkę piekarzom, zboże młynarzom lub osobom wiozącym je do mły-

[1]) Obacz: „Obsyłania i przyjęcia“, str. 299. [2]) Ks. 295, rok 1634: zawiadomienie o potrzebie poselstwa i odpowiedź pospólstwa. [3]) Przed sądem zadwornym toczy się ta sprawa w latach 1624, 1626 do 1629 i 1631.

nów miejskich, czem narusza miejskie prawo składu, miejskie przywileje niepłacenia ceł królewskich oraz podkopuje handel mieszczan i przedsiębiorstwa miejskie. Poza tą bezpośrednią przyczyną bezustannych procesów miasta ze starostą znamy szereg innych, wpływających na te naprężone stosunki. Niechęć obu stron spornych do siebie tłumaczy się tem, że starosta, jako przedstawiciel króla, posiada na większej i silnie zaludnionej części krakowskiego przedmieścia, na podgrodziu, swą własną jurysdykcję, a tolerując, a nawet popierając, u siebie niezrzeszonych w cechach miejskich rzemieślników *(partaczy)*, ochraniając przemysł gorzałczany na podgrodziu przed opłatami, należącemi się miastu, pozwalając wbrew przywilejom lwowskim na prowadzenie szynków ludziom swej jurysdykcji, popierając kupców drobnych podmiejskich, Żydów i Ormian, podrywał dobrobyt miasta. Tu zatem leżała właściwa przyczyna zatargów ze starostą, w naszym okresie, mimo pozornego spokoju w kilku ostatnich latach, bynajmniej nie zakończonych.

Drugą sprawą, która wyniesiona została przed sąd zadworny, mimo że była to sprawa wewnętrzna miasta, należąca do kompetencji sądów miejskich, był proces kampianowski o nadużycia władzy i naruszenie jurysdykcji i przywilejów miejskich. Początkowo miała ta sprawa czysto osobisty charakter, jako wynik rywalizacji dwu rajców: Dr. Sixta Erazma i Dr. Kampiana Marcina. Gdy jednak cała rada stanęła po stronie Sixta a do nich przyłączyło się i pospólstwo, dając fundusze na prowadzenie procesu przeciwko rajcy, — któremu już od kilkunastu lat zarzucano nadużywanie urzędu radzieckiego, lonerskiego i władzy burmistrzowskiej dla własnych korzyści materjalnych — sprawa ta nabrała charakteru publicznego i gdyby nie opieka królewska, skończyłaby się dla niego nie bardzo przyjemnie. Tymczasem, wobec szerokich stosunków Kampiana na dworze, skończyło się pod presją listów królewskich na sądzie polubownym, który Kampiana ze znacznej części zarzutów oczyścił, inne złagodził [1]).

---

[1]) Z działalnością tego męża wybitnych zdolności spotykaliśmy się dość często w poprzednich, spotkamy się jeszcze i w następnych rozdziałach. Tutaj podajemy w całości główne zarzuty, jakie mu czyniono, w redakcji Dr. Erazma Sixta. (Ks. 258, dok. 41, r. 1628):

1) *Quod ipse contra iura et privilegia civitatis erexit officinam dealbanitorum telarum, hoc est* blech, *in proprium suum usum.*

2) *Deinceps sustulit laterificinas duas civitatis, vix unam reliquit, causando defectum lignorum,* suam autem *in fundo* erexit, *ex qua magnum proventum habet, civitas autem proventus diminutos patitur et raritatem laterum per privatas laterificinas atque defectum sustulit.*

Dwa ostatnie lata 1634 i 1635 były dla rajców bardzo nieprzyjemne. Trzy wielkie procesy: pospólstwa, przedmieszczan i poddanych przeciwko zarządowi miasta, postępowały jeden za drugim, ze wszystkich jednakże, dzięki przychylności nowego króla Władysława IV., wyszli zwycięsko. Proces z pospólstwem spowodowany został głównie tem, że rajcy w czasie wyprawy koronacyjnej do Krakowa (z końcem 1632 i pocz. 1633 r.) uzyskali korzystny dla siebie przywilej na „budne" i zwolnienie wdów po rajcach od płacenia podatków państwowych i miejskich. W czasie pobytu króla we Lwowie wnieśli przedstawiciele pospólstwa skargę, obejmującą kilkadziesiąt zarzutów, tyczących się zarządu skarbowego, sądownictwa, trwonienia pieniędzy publicznych, zaniedbywania swych obowiązków, nadużywania władzy, wykorzystywania wypraw poselskich na własną korzyść a na szkodę miasta i t. p. Szczegółowo tych spraw wyliczać tutaj nie będziemy, wykorzystaliśmy bowiem materjał procesowy w poszczególnych rozdziałach. Większość zarzutów została odparta, co do innych porucza dekret królewski rajcom zmienić dotychczasowe

---

3) *Monopolia instituit et vi ac violenter adigit homines pauperes, tum siliginem tum alias merces accipere eo pretio, quo ipsi libitum fuerit. Unde multi homines ad summam inopiam rediguntur.*

4) *Plurimos etiam fundos per vim occupavit, prout demonstrabitur evidenter.*

4) *Iam ab aliquot annis exigit contributionem a cremato, non tamen rationes facit, sed in dies protelat.*

6) *Quidquid ipsi placuerit aut necessarium fuerit, id ille per vim iubet corripere a civibus, nec cuiquam soluit.*

7) *Carceres sibi privatos in domo suo instituit atque captivat noctu homines innoxios, neque admonitus a magistratu vult eos dimittere. Id demum est principum omnium pro libitu suo agere.*

8) *Quamvis in omnibus laneis, tam civitati, quam civibus datis, coloni seu censitae sunt iurisdictioni civitatis subiecti, tamen ille in suo laneo viceadvocatum instituit, qui iudicat causas et appelationes ad eum remittit.*

9) *Nullas contributiones civiles censitos iubet dare civitati, tam regios quam civitatis.*

10) *Silvas, tam civiles quam consulares, pene excidit in proprium usum.*

11) *Omnia privilegia et iura civitatis labefactat. Etenim citationes posuit contra advocatum et scabinos ad ludicium Tribunalis Regni, cum singulari privilegio cautum est, quod directe respondere debeant coram S. Reg. M-tem. Ipse autem iuravit omnia iura et pivilegia civitatis custodire et defendere.*

12) *Et privilegium regum, quod bonorum civitatis inscriptiones in alieno foro fieri non debent, valeant, ille vero, cum sit consul, a. d. 1626 in Castro Leopoliensi iussit inscriptionem sibi fieri*". Proces ten toczył się przed królem w latach 1628 i 1629 a także w 1630 r. (z potomkami Kampiana).

postępowanie, nie pociągając ich za nie do żadnej odpowiedzialności [1]). Również pospólstwo z takiego zakończenia sporu było widocznie zadowolone, skoro już po kilku miesiącach idzie ręka w rękę z rajcami przeciw przedmieszczanom a także i poddanym.

Proces z przedmieszczanami halickimi, przeprowadzony z końcem roku 1635, opierał się na dwu oskarżeniach: 1) przedmieszczan o wyzyskiwanie przedmieść [2]) i 2) miasta o uzyskanie przez przedmieszczan przywilejów, naruszających prawa i przywileje miasta, oraz prawa zwierzchnicze miasta. Od początku bowiem XVII w. ciągnie się sprawa, projektowanego przez przedmieszczan, założenia nowego miasta na przedmieściu halickiem: „Kazimierza" [3]). Mury i obwarowania tego niedoszłego nowotworu objąć miały tak znaczne obszary, że los projektu już w samym zarodku był przesądzony. W roku 1607 udało się rajcom uzyskać anulowanie gotowego już przywileju na „Kazimierz". Wznowiona w roku 1635 sprawa potraktowana została przez młodego Władysława IV zupełnie poważnie, a wysłana przez króla komisja skłonną była plan obwarowań nowego miasta jeszcze nieco rozszerzyć, obejmując niemi i przedmieście krakowskie. Powstałoby zatem warowne miasto dziesięciokrotnie a może i więcej przewyższające co do obszaru Lwów, którego wały i mury budowano ongiś przez lat 20 (1425—45!). By dopiąć tego celu, wpro-

---

[1]) Ks. Złota, str. 207—218, dekret Władysława IV, wydany we Lwowie 1634 r.
[2]) Ks. Złota, str. 158 et seq, dekret Władysława IV z r. 1635. Z wymienionych w dekrecie oskarżeń ważniejsze są: bezprawne więzienie i chłostanie przedmieszczan bez wyroku sądowego, ostrzejsze postępowanie sądowe, pobieranie rękawicznego, prześladowanie rzemieślników przedmiejskich, zakaz korzystania z pastwisk i lasów miejskich, niedopuszczanie przedstawicieli przedmieść w grono 40 mężów, dowolne wybieranie szosu na przedmieściu, odmawianie ochrony mienia w czasie najazdów, wprowadzanie monopolu mieszczan na sprzedaż ołowiu i miedzi, zmuszanie przedmieszczan do pełnienia straży przy działach, i t. d.
[3]) Ks 295, protokoły III sesji kwartalnej z 24 IX 1635: „Strony wyprawy do Warszawy, obmyślenia pieniędzy na drogę i na prawo przeciw przedmieszczanom halickim, którzy otrzymali byli przywilej na warzenie piw i miodów (?). Także przeciw poddanym i chłopom, we wsiach miejskich mieszkającym, którzy także sobie wyprawiły przywilej u króla J. M-ści, aby nie robili pańszczyzny okrom dwunastu dni do roku, na którą sprawę dała *communitas* tym posłańcom niżej mianowanym *in summa* 4.200 zł, *monetae polon.* — Wyjazd szczęśliwy posłańców miasta Lwowa do Warszawy przed sąd króla J. M-ści, a ten wyjazd był dnia 19 X i wszystkiej drogi było i mieszkania niedziel 10 na tej sprawie, tak z przedmieszczanami halickimi, jak i z chłopami ze wsiów. A ci byli posłani: *ex ordine consulari et magistratu* Jakób Szulc, *utriusque iuris* Dr., rajca, Maciej Hajder rajca, Wojciech Zimnicki *ex collegio scabinorum*, pisarz radziecki, *ex XL — viratu* Stan. Dobieszowski, na ten czas będąc regent miasta Lwowa, Matias Załęcki pisarz prawny (wójtowski)".

wadza dekret znaczne ciężary na przedmieszczan, w postaci świadczeń osobistych i pieniężnych, a jednocześnie nadaje im przywilej szynkowania piwem i miodem miejskim, miasto zaś dostarczyć ma z swych wiosek po dwanaście poddanych z wozami i po sześć z rydlami dziennie. Tak w jednej jak i w drugiej sprawie proces wypadł na korzyść miasta [1]).

Równocześnie przedstawiciele wsi miejskich wytoczyli proces o powiększenie pańszczyzny poddanym. W protokołach rejenta natomiast zanotowano, że poddani uzyskali od króla przywilej, redukujący pańszczyznę do dwunastu dni w roku [2]). Jest to mało prawdopodobnem i potwierdzenia tego w źródłach nie znachodzimy. Być może, że w czasie pobytu króla we Lwowie otrzymali jakieś obietnice. Wyrok królewski zatwierdza w całej rozległości stan wytworzony, zwalniając jedynie chłopów, wzamian za znacznie podwyższoną pańszczyznę, od obowiązku szarwarków [3]).

Dla ilustracji, jak wielką wagę przywiązywało miasto do obu procesów, nadmieniamy, że w czasie wyprawy poselskiej do Warszawy w tych sprawach odprawiano we Lwowie nabożeństwa o szczęśliwy wynik procesów a powracającym posłom sprawiono ucztę. Jedyny wypadek w naszem okresie!

Prócz tych spraw zdarzają i inne sprawy w Warszawie, jak sprawa interdyktu, nałożonego na Lwów przez arcybiskupa w latach 1624 i 1625 [4]), w której rajcy szukają pomocy nuncjusza papieskiego w Warszawie, sprawy podatków państwowych (w 1634 r. pisarz radziecki udaje się do Warszawy po reskrypt na pobory) i paktów żydowskich (1629).

---

[1]) Ibid. dalej: „Którzy dekret otrzymali u J Król. M-ści w wigilję św. Tomasza ap na przedm eście halickie we wszystkich punktach, o które nas były pozwały, także i my ich też pozwali o położenie przywileju, który sobie świeżo wyprawiły, który przywilej Kr. J. Mość cassował wiecznemi czasy, a miasto Lwów przy dawnych i starych przywilejach zostawił". Poza tem przywileje królewskie z 1607 i 1635 r. (Ks. Zł, str. 207—18) i dekrety kasacyjne w sprawie nowego miasta (ks. 223, str. 605/821 do 655/871). [2]) Obacz notkę 3) na str. 271. [3]) Ks. Zł, str. 164 et. seq. Ks. 295, loc. c. dalej: „Także i wsie wszystkie przegrały i przywileje im nowe dane cassował Król J. Mość wiecznemi czasy, a im kazał sobie pańszczyznę, dzień z ćwierci, dwa z półłanku, 3 dni z trzech ćwierci, 4 z łanu, i straż odprawować we dworach. A te dekreta wszystkie są w skarbcu u I. M. panów radziec, które z sobą przywieźli w roku 1635, 29 grudnia". Bogate materjały w tej sprawie znajdują się w ks. 223, str. 511/716 — 583/779. [4]) Przyczyną nałożenia interdyktu i wynikłego stąd sporu rajców z kapitułą było to, że rajcy, jako prowizorowie szpitala św. Ducha, odmówili arcybiskupowi złożenia rachunków z zarządu dobrami szpitalnemi. Żądał zaś arcybiskup złożenia rachunków z powodu sprzedaży przez troskliwych prowizorów wsi szpitalnej Skniłówka koledze Dr. Marcinowi Kampianowi.

Wyprawy warszawskie, jak widzimy z tablicy 64, były bardzo kosztowne. Zwykłemi dochodami trudno było pokryć wydatki na nie, tembardziej, że gotowych pieniędzy w znaczniejszej ilości w kasie miejskiej nigdy nie było, a potrzebną na poselstwo kwotę trzeba było przecież wyliczyć zgóry do rąk wysłańców. Nadzwyczajne dochody (w postaci szosu, zaciągnięcia pożyczki, sztukowego, czy w jakiejkolwiek innej) wpłynąć mogły jedynie za zgodą pospólstwa względnie 40 mężów. Dając zaś fundusze, upominało się pospólstwo o swe prawa: o zawiadomienie pospólstwa o celach poselstwa, o udział w poselstwach jednego z 40 mężów, wreszcie o sprawozdanie z działalności poselskiej oraz złożenie szczegółowych rachunków z wydatków wyprawy. Prawa te zapewniał pospólstwu dekret Zygmunta III z 1616 r.[1]).

Uwiadomić zaś pospólstwo o poselstwie i o jego celach rajcy musieli, o ile liczyli na pomoc materjalną ze strony *communitatis* [2]), natomiast udział przedstawiciela 40 mężów był im bardzo niewygodny. W ciągu naszych 11 lat spotykamy regenta zaledwie dwa

Tabl. 61. Uczestnicy poselstw warszawskich.

UDZIAŁ BRALI:	1624	1625	1626	1627	1628	1629	1630	1631	1633	1634	1635	RAZEM
syndyk		1	1	1	1	1	1				1	7
pisarz radziecki	1	1		1	1			1		1		6
rajcy i ławnicy			2	2	2	2		2		2	2	14
prokurator					1	1						2
pisarz prawny i in.								8			1	9
rejent						1					1	2
Razem	1	2	3	4	5	5	1	11		3	5	40

razy w Warszawie i to tylko wtedy, kiedy obecność jego była dla samych rajców i samej sprawy nieodzowną: w 1629 roku, gdy na porządku dziennym były sprawy sporne ze starostą, Żydami a prze-

[1]) Ks. Zł, str. 191—207; punkt dekretu XXXII/2: „...*Quodsi autem negotium aliquot publicum totius civitatis advenerit et expensis extraordinariis utendum foret, debent convocari ordines et id eis demonstrandum erit et patefaciendum Similiter quando nuntii ex curia redibunt itidem congregatis ordinibus referre de expeditione omnium negotiorum tenebuntur. Ad eas autem missiones liberum erit 40 viris unum de medio suo assignare et cum consulari nuntio mittere*". [2]) Przykład takiego uwiadomienia podaliśmy w rozdziale o szosie (obacz str. 174).

dewszystkiem z Dr. Kampianem, oraz w 1635 r. w sprawie z przedmieszczanami i poddanymi. Najczęściej widzimy w Warszawie syndyka samego lub w towarzystwie pisarza radzieckiego oraz rajców. Co do tych ostatnich postanawiał dekret Zygmunta III z roku 1604, że jechać może w poselstwie jeden tylko rajca rezydujący, drugi zaś *antiquus*, „aby się *residentia* nie ogołociła“ [1]). Jednakże w 1634 roku obaj rajcy, biorący udział w poselstwie, byli rezydentami. Prokurator zaś (tabl. 61) wybiera się do Warszawy tylko w latach 1628 i 1629, a zatem w latach reformy podatkowej i poboru podymnego i donatywy.

Nieobecność rejenta nie była wynikiem rezygnacji pospólstwa z przysługującego sobie prawa. Zachowana część protokołów rejenta świadczy, że niekiedy, jak w roku 1634, mimo wyraźnego żądania, rajcy nie dopuszczali przedstawiciela 40 mężów w skład poselstwa. Prawda, zmiejszono za to wyposażenie poselstwa z całej dupli na 600 zł [2]), rajcy jednakże mimo to wyasygnowali sobie 800 zł, nie licząc 185 zł, pobranych osobno przez pisarza radzieckiego [3]).

A jak było ze sprawozdaniami z poselstwa? O sprawozdawczych zebraniach po odbytem poselstwie do roku 1635 nic nie wiemy. W tym roku pierwszy raz spotykamy się ze sprawozdaniem, zanotowanem w protokołach rejenta [4]), ale jest to raczej sprawozdanie samego rejenta, niż rajców. Natomiast co do zdawania rachunków z wydatków podróżnych i kosztów, wyłożonych w Warszawie na sprawy sądowe i inne, stwierdzić możemy na podstawie częstych zażaleń 40 mężów [5]), że rajcy pod tym względem nie odznaczali się

---

[1]) Ks. Zł., str. 173—180. [2]) Ks. 295; w r. 1634 w odpowiedzi pospólstwa na zawiadomienie rajców o potrzebie wyprawy sejmowej i pieniędzy na nią czytamy: „Uważając jednak, iż tam zależeć będzię na człowieku mądrym, który *dexteritate sua* będzie za małym sumptem umiał (scil: zabiegać o to, by nie nałożono na miasto zbyt wielkich podatków). Jakoż *quem tangit ordo ex consulari* niechaj jedzie, a przy tym *ex 40 viratu*, jako zwyczaj podług dekretu króla J. Mości, aby *ex communitate* jechał, naznaczamy Doktora Jakóba (Gidielczyka), człowieka wiadomego i wziętego między stanem Rycerstwa, na którą drogę naznaczamy szosu *duplę cum laudo*, aby wybierano do którego wybierania exactorów Wasz Mość wyznaczycie“, a nieco dalej: „Jednak, tam natenczas nie contentowali się PP. rajcy Drem Jakóbem, aby do dworu jechał z nimi, gdzie pokazawszy *ordines* dekreta Króla J. Mości, iż W. Mość *liberae electioni* nie możecie *perpedire*, zaczym protestację uczynili *de violatione electionis* i tam się declarowali *ordines*, jeśli a *communitate electus Doctor* nie pojedzie, tedy nie pozwalamy tilo na tę drogę złotych 600. [3]) Rachunki. [4]) Cytowaliśmy je, omawiając proces z przedmieszczanami i poddanymi [5]) Ks. 331, r. 1625/35, ibid. 1627/p. 21, oraz ks. 295, r. 1634, sesja I, p. 8: „Rachunku podróżnego z jeżdżających PP. rajców nigdy nie widzimy i jako tam wielkie pieniądze i na co *distribuunt* nie wiemy. Zatym i teraźniejsze drogi jeżdżących wiele zjadły i na co, nic nam *specifice* nie ukazano“.

nazbyt wielką gorliwością. W księgach zaś rachunkowych spotykamy najczęściej sumaryczne cyfry, podające, ile pieniędzy zabrało ze sobą poselstwo „na sprawy zadworne“ lub „wyprawę sejmową“, ile mu dodatkowo przesłano, lub ile w ogólnej sumie tamże wydało[1]). Jedynie w latach 1626 do 1628 posiadamy trochę dokładniejsze rachunki. Nie bez interesu będzie przyjrzeć się rodzajowi tych wydatków. Podajemy dla przykładu w ogólniejszych zarysach wydatki na „ekspedycję warszawską“ z roku 1626:

A) Utrzymanie poselstwa:

1) W drogę do Warszawy:			
a) żywność	44 zł 5⅔ gr		
b) broń, opakow. i inne	17 „ 19 „		
c) wino panom w drogę 38½ garncy	154 „ — „	215 zł 24⅔ gr	
2) W Warszawie i z powrotem:			
a) wydatki dwu rajców	1015 zł 13 gr		
b) gospoda dla obu (6 tg.)	202 „ 26 „		
c) wydatki syndyka	254 „ — „	1472 zł 9 gr	
Razem			**1688 zł 3⅔ gr**

B) Honoraria:

1) Wynagrodzenia pieniężne dygnitarzom i urzędnikom:			
a) X. kanclerz kor. 20 czerw. zł.	93 zł 10 gr		
b) podkanclerz 100 tal. bitych	273 „ 10 „		
c) X. Lipski 20 t. b.	54 „ 20 „		
d) Frydro 40 t. b.	109 „ 10 „		
e) pisarze i sekretarze	104 „ 16 „		
f) Za pieczęć	67 „ 10 „	702 zł 16 gr	
1) Podarunki:			
a) X. referend. kor. roztruchan	100 zł — gr		
b) 10 kobierców perskich do dworu K. J. M.	412 „ — „		
c) 4 kubki na *honoraria* officjalistom dworskim	377 „ — „		
d) sok limonowy, kawior, mieszki jedw. i inne	67 „ 12 „	956 zł 12 gr	
Razem			**1658 zł 28 gr**

[1]) Np. w roku 1629 podano w ogólnej kwocie 2.369 zł 26 gr, 1631: 1888 zł, 1634: 800 zł.

Ponadto poza wydatkami samego poselstwa pozostaje suma 61 zł 15 gr, wydana na posłańców z miasta do Warszawy, używanych do końca okresu, mimo istnienia poczty, założonej we Lwowie w 1629 roku.

Jak widzimy z powyższego zestawienia (a wydatki z dwu późniejszych lat ustosunkowują się podobnie), *honoraria* dworzanom, składane przy sposobności procesów przed sądem zadwornym, były wcale pokaźne, a wysokość ich wpływała na rychłe załatwienie sprawy, a może nawet na zmianę poglądów na nią, im więcej bowiem wagi przywiązywało miasto do toczącej się sprawy, tem wyższemi były te wynagrodzenia i upominki.

Nie więcej wynosiły koszta podróżne i utrzymanie poselstwa w Warszawie. Jeden rajca na 6 tygodni trwające poselstwo zużytkowuje tyle, ile wynosi dwukrotne roczne wynagrodzenie syndyka, najlepiej płatnego urzędnika w ostatnich latach naszego okresu. Można to poniekąd wytłumaczyć rolą wysłańców, reprezentujących takie miasto, jak Lwów, w porównaniu jednakże z wydatkami ogólnemi syndyka lub pisarza radzieckiego, załatwiających samodzielnie w niektórych latach sprawy miejskie w Warszawie, wydatki te wydają się zbyt wygórowane [1]).

Niemal co roku toczyły się sprawy sporne przed trybunałem apelacyjnym w Lublinie. Wysyłano wtedy prokuratora lub sprawę przekazywano praktykowi trybunalskiemu, posyłając mu pieniądze „na sprawy“ (1624 i 1628 r.) a tylko wyjątkowo udawał się dotąd syndyk (1633 r.) lub ławnicy (1635 r.). Z procesów, jakie toczyły się przed trybunałem wymienić należy:

1) Proces o sztukowe ze szlachtą, (w latach 1624 i 1627), którego wynikiem, zdaje się, było wyraźne zastrzeżenie w kontrakcie dzierżawnym sztukowego, by sztukowego od szlachty nie wybierać [2]).

2) Sprawa uwięzienia szlachciców Polickiego i Rosińskiego, tocząca się w latach 1626 i 1627, tyle pochłonęła wydatków nie tylko w Lublinie ale i w sądach grodzkich i ziemskich, że pospólstwo odmawia przyjęcia tych wydatków [3]). To też rajcy godzą się wreszcie na to, że zamiast ukarania zbrodniarza (Polickiego) płacą mu tytułem odstępnego 80 zł [4]), a za pośrednictwo P. Doktoriusowi 77 zł [5]).

---

[1]) Zwracają na to uwagę 40 mężowie w 1627 r./29 (Ks. 331): „Kiedy pan Kampian z panem Korzeniowskim na sejm jeździł, pokazuje się na drogę i na strawę, na koszta 1420 zł, gdzie pan syndyk przy tym był, podarunki różnym osobom czynią 3.064 (??) zł, za wino różnym osobom 1072 zł...“ dalej obcięto. [2]) Obacz: „Sztukowe“. [3]) Ks. 331, r. 1627/17. [4]) Obacz niżej. [5]) Wydatki na trybunał lubelski 1627.

3) Również spór ze starostą toczy się w latach 1626 i 27 wobec trybunału apelacyjnego i zmusza miasto do znaczniejszych niż zwykle wydatków. W 1627 roku obok prokuratora udaje się do Lublina pisarz prawny, a sposoby, jakich używają tam, by uniknąć niekorzystnego wyroku, bardzo podobne do zwyczajów warszawskich. „Na sprawy" wydano wtedy 1062 zł, w tem 284 zł (240 marek) rozdano „panom trybunalskim".

4) Proces o dobra szpitalne (z panią Grochowską), który prowadzą rajcy niewłaściwie na rachunek kasy miejskiej w Lublinie i przed sądami grodzkiemi i ziemskiemi. Żądania 40 mężów, by pieniądze, na ten cel wydane, rajcy, prowizorowie szpitalni, powrócili miastu, pozostały bez skutku [1]). Nawet koszt, wyłożony na przywilej przywieziony dla szpitala z Rzymu, w sumie 530 zł 15 gr, pokrywają rajcy w całości z funduszów kasy miejskiej [2]). Widzimy zatem, że rajcy, ujmując w swe ręce obok steru miasta zarząd i opiekę nad majątkami innych publicznych zakładów, rozporządzali się pieniądzmi i majątkiem publicznym dość samowolnie, pokrywając z jednej lub drugiej kasy konieczne wydatki, nie troszcząc się zupełnie o to, by błąd formalny naprawić.

Prócz omówionych wypraw do Warszawy i Lublina przedsiębrano też wyprawy w sprawach podatkowych (donatywy i poborów) do Radomia (w latach 1629, 1630, 1631 i 1635), stolicy trybunału skarbowego, do Torunia na sejm w roku 1626, do Zamościa do króla po zatwierdzenie przywileju na sztukowe w r. 1634, a w r. 1627 wrócono kupcowi z Krakowa, Atawantemu Dzicilemu koszta podróży do Rzymu po przywilej dla szpitala św. Ducha, nowemu zaś syndykowi (w r. 1635) koszt podróży do Biecza (60 zł) „by (go) jak najprędzej na syndykaturę dano".

Prócz zwrotu kosztów podróżnych i utrzymania w czasie poselstwa otrzymywali uczestnicy wypraw poselskich dodatkowe tygodniowe wynagrodzenie, zwane wedle terminologji pisarza rachunkowego: „w dom na strawę". Wypłacano je regularnie co tygodnia rodzinie wyprawionego w sprawach miejskich rajcy lub urzędnika miejskiego przez cały czas jego nieobecności w mieście [3]). W drobniejszych poselstwach, o których będzie mowa niżej, zwyczaj ten nie

---

[1]) Ks. 331, r. 1631/13: „Wydatki na szpital, a mianowicie z Panią Grochowską tak tegoroczne, jako i innych lat *ex proventis* szpitala aby się wróciły". [2]) Ks. 295, r. 1630/XV zawiera podobne żądanie zwrotu nakładów w sporze o Skniłówek i wydatków na przywilej rzymski. [3]) Dyjety te wypłacano ze zwykłych dochodów kasy miejskiej i nie zaliczano do wydatków właściwych na poselstwa, pokrywanych przeważnie z dochodów nadzwyczajnych.

Tabl. 62 **Dyjety poselskie.**

ROK	Najdłuższy czas trwania poselstwa		Pisarz radzieck.		Rajcy		Syndyk		Ławnicy		Pisarz wójt.		R a z e m					
													tygodni poselskich			wypłacono za pobyt		
	w Warszawie	w innych miejscow [1])	tygodni	zł-gr	tygodni	zł-gr	tygodni	zł-gr	tygodni	zł-gr	tygodni	zł-gr	w Warszawie	w innych miejscow.	Razem	w Warszawie	w innych miejsc	RAZEM
																zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4		5		6		7		8		9	10	11	12	13	14
1624	3		3	6-									3		3	6-		**6-**
1625	9		9	18-									9		9	18-		**18-**
1626	10				10	40-	10	40-	5	10-			25		25	90-		**90-**
1627	29	6 [1]	29	82-	16	64-					6	24-	45	6	51	146-	24-	**170-**
1628	21		21	105-	8	32-			4	20-			33		33	157-		**157-**
1629	6	5 [2]			12	60-					5	25-	12	5	17	60-	25-	**85-**
1630		4,5 [2]	4,5	22-15										4,5	4,5		22-15	**22-15**
1631	12	4 [2]	16	80-	18	90-							30	4	34	150-	20-	**170-**
1633		11 [3]	11	55-	22	110-								33	33		165-	**165-**
1634	8	2 [4]	10	50-	7	35-							13	4	17	65-	20-	**85-**
1635	14	9 [2]	19	95-	20	140-	5	25-			14	70-	49	9	58	285-	45-	**330-**
Średnio	10,2	3,8	11,1	46-20	10,3	51-27	1,4	5-27	0,8	2-22	2,3	10-25	19-9	6	25,9	88-24	29- 7	118- 1
Procent	*73*	*27*		*39,6*		*44,0*		*5,0*		*2,3*		*9,1*	*76,8*	*23,2*	*100*	*75,3*	*24,7*	*100*

[1]) 1 = Lublin, 2 = Radom, 3 = Kraków, 4 = Zamość.

ma zastosowania. Pierwotnie prawo do tych, nazwijmy je dzisiejszym terminem, dyjet poselskich posiadali tylko rajcy i stan ten przyjmuje dekret królewski z 1607 roku[1]). W naszym okresie (tabl. 62) przysługują także pisarzowi radzieckiemu, ławnikom i pisarzowi wójtowskiemu, a dwa razy (w latach 1626 i 1635) otrzymuje dyjety także syndyk, mimo, iż udział w poselstwach należy do jego obowiązków, za których wypełnianie dostaje roczne wynagrodzenie. Natomiast prokurator i regent dyjet nie otrzymują.

Wysokość dyjety dla pisarza radzieckiego i ławników wynosi do połowy 1627 r. 2 zł potem 5 zł tygodniowo; rajcy, syndyk i pisarz wójtowski otrzymują do końca 1628 r. po 4 zł tygodniowo, następnie również po 5 zł. W ostatnim roku (1635) dyjety radzieckie wzrosły do 7 zł tygodniowo.

Notowanie dyjet w księgach rachunkowych regularnie co tygodnia daje nam możność ustalić czas trwania poselstwa a w braku innych zapisek skład poselstwa, nadto, jak w roku 1633 i 1635, służyć może za wskazówkę, że w danym roku poselstwo się odbyło[2]. Najdłużej trwało (29 tygodni) poselstwo do Warszawy w 1627 roku i w roku następnym (21 tyg.). Wiemy, iż toczyły się wówczas przed sądem zadwornym sprawy dla miasta bardzo ważne: spór o targowe i proces kampianowski. Zresztą trwają te poselstwa od 3 do 14 tygodni, przeciętnie 10,2 tyg. rocznie. Na inne większe poselstwa przypada przeciętnie po 3,8 tygodnia na rok, w poszczególnych latach czas ich trwania waha się między 2 a 11 tygodniami.

Ponadto wypłacali sobie rajcy do 1607 roku jednorazowe wynagrodzenie *(provisio)* za udział w poselstwie w wysokości 20 zł. Wspomnianym wyżej dekretem z 1607 r. odebrano rajcom prawo do tej dodatkowej „prowizji", chyba że pospólstwo przyzna im samo jakieś osobne wynagrodzenie za ich prace[3]). To też raz tylko spotykamy się z wynagrodzeniem rajcy (w 1631 r. 100 zł), a w 1635 roku zanotowano w protokołach rejenta zgodną uchwałę „wszystkich sta-

---

[1]) Ks. Złota, str. 180—191: „...*Consules ablegatos sexagena* (2 zł) *septimanali uxoribus absentium numerando contentos esse debere*". [2]) Wyprawa na koronację królewską do Krakowa odbyła się z końcem roku 1632 i kosztów na tą wyprawę nie posiadamy z powodu braku księgi rachunkowej z 1632 r. Jedynie dyjety, wypłacane jeszcze przez 11 tyg. następnego roku wskazują nam uczestników tej wyprawy. Podobnie koszta poselstwa do Warszawy z końcem roku 1635 nie są zanotowane w naszych księgach rachunkowych, prócz dodatkowych sum, wybranych przez członków poselstwa ze zwyczajnych dochodów kasy miejskiej. [3]) Ks. Zł, str. 180—191 „...*Si tamen aliqua necessitate urgente quadraginta viri cum magistratu in aliquam extraordinariam absentiam provisionem pro ratione personarum consenserint, id in arbitrio eorum esse debet*".

nów" stosownie wynagrodzić wszystkich członków poselstwa[1]) za doprowadzenie procesu z przedmieszczanami i poddanymi do korzystnego dla miasta zakończenia.

Wynagradzany natomiast jest przedewszystkiem prokurator, który, jak wiemy, nie miał prawa do dyjet poselskich. Dano mu takie wynagrodzenie czterokrotnie w naszym okresie (1626, 1628, 1629, 1630), raz (1626) w postaci ofiarowanych w nagrodę 6 ciu łokci falendyszu. W 1633 roku otrzymał takie wynagrodzenie syndyk (40 zł).

b) Drobne poselstwa. Do Wiszni (i Bełza) na sejmiki odbywały się poselstwa niemal co roku. Sejmiki wiszeńskie, do których miasto miało bezpośredni dostęp, obsyłane były z tego powodu, że na nich wygotowywały się instrukcje dla wysyłanych na sejm posłów i, że tam można było otrzymać najszybsze i najpewniejsze wiadomości o sprawach, jakie stanąć miały na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej. Wysyłano dotąd przeważnie ławników i 40 mężów, końmi miejskimi[2]), zaopatrywano zaś już w mieście żywnością i, oczywiście, winem. Większych kosztów te krótkoterminowe wyprawy nie wymagały. Dopiero w ostatnich dwu latach spotykamy się i tutaj z wydatkami na *honoraria* i „podarunki różne" w postaci wina, małmazji lub soku limonowego (1635 r. za 70 zł 3 gr!) W ostatnim roku naszego okresu zanotowano także wydatki na poselstwo na sejmik bełzki (53 zł 22 gr).

W związku z procesami w Warszawie i Lublinie, lub niezależnie od nich, odbywają się dość częste poselstwa do grodów w Busku, Żydaczowie i Haliczu, poza tem do Żurawna, Gródka[3]), Łucka[4]) i Zamościa[5]) w sprawach nadużyć i swawoli żołnierskiej. Wydatki te, podobnie jak wydatki na poselstwa wiszeńskie, są stosunkowo nieznaczne, ograniczają się zaś przeważnie do pokrycia kosztów podróżnych, wysyłania posłańców z listami lub dokumentami oraz wydatków na podwody. Znaczniejsze wydatki w latach 1627 do 1629 (od 130 zł 9 gr do 234 zł 25⅔ gr) spowodowane były procesem ze starostą o targowe, toczącym się nie tylko w Warszawie i Lublinie, ale i przed sądami grodów okolicznych. W roku 1627 nawet dwu rajców bierze udział w poselstwie do grodu żydaczowskiego

---

[1]) Ks. 295, koniec sprawozdania z poselstwa z 1635 r.: „za które prace tym posłańcom wszystkim wyż mianowanym i za omieszkanie ich wszystkie *ordines unanimiter* obiecały dać słuszną i przyzwoitą kontentację". [2]) Wydatków „na furmany" brak. [3]) 1624 r. w sprawie z kapitułą o interdykt. [4]) 1627 r. syndyk w sprawie o przemyt Żyda. [5]) Syndyk z pozwami na żołnierzy w latach 1628, 1629 i 1635.

w towarzystwie licznych świadków (razem 18 osób), podobnie w r. 1628 wybiera się tam ławnik Osmolski w 10 osób, a w roku następnym syndyk i dwu ławników.

Prócz omówionych wyżej poselstw sądowych i sejmikowych odbywają rajcy i urzędnicy miejscy podróże i w innych celach. Dość często udają się do hetmana z prośbą o uniwersały, chroniące wsie miejskie i przedmieścia przed swawolą żołnierską, wiozący dlań za to podarunki od miasta, jeżdżą na pertraktacje do obozu wojsk skonfederowanych (rokoszowych), również z podarunkami (1626) a nawet z okupem (1630)[1]). Co kilka lat, na żądanie pospólstwa lub z powodu procesów granicznych, odbywają się „wyjazdy" lonerów (1624) lub komisyj, złożonych z 2 rajców, 2 ławników i 2 przedstawicieli pospólstwa, na granice wsi miejskich, w celu ich skontrolowania i restytucji pierwotnego stanu.

Tabl. 63. Inne poselstwa i posłańcy.

ROK	Do hetmana i obozu	Wyjazdy na komisje	Na wesela, pogrzeby i inne	W sprawach miejskich, skarbowych i innych	Posłańcy i inne	RAZEM
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6	7
1624		4-21	14- 9	14-	25-20	**58-20**
1625	19- 8			24-	31-11	**74-19**
1626	85-17			23-16	13-19	**122-22**
1627	20-	26-24	37-18	48-	14-20	**147- 2**
1628	15-		45-17	55- 5	11-27	**127-19**
1629			17-	23- 4	20-28	**61- 2**
1630	108-29	82-16	10-	39- 9	44-26	**285-20**
1631	65- 8			17-16	2-16	**85-10**
1633	18-16			142-27	7-19	**169- 2**
1634	66-22		6-	30-	4-14	**107- 6**
1635	18-			174-17	18- 5	**210-22**
Średnio	37-28	10-11	11-26	53-25	17-24	131-24
Procent	*28,8*	*7,9*	*9,0*	*40,8*	*13,5*	*100*

Wesela i pogrzeby wybitnych osobistości w okolicy wymagały również obecności reprezentacji miasta, a wesela ponadto szczodrych podarunków w postaci baryłek wina lub „pozłocistych roztruchanów" i kubków[1]).

W ważnych sprawach miejskich, jak w sprawach naruszenia przywilejów miejskich przez szlachtę lub starostę, prawa składu przez kupców, niebezpieczeństwa grożącego ze strony wojsk rokoszowych lub dokonanych już przez nie grabieży pieniędzy publicznych lub prywatnych, udawano się do wojewody lubelskiego lub innych osób

[1]) O samych podarunkach w następnym rozdziale.

wpływowych, przebywających w pobliżu miasta. Wreszcie tam, gdzie obyć się mogło bez poselstw, wysyłano listy przez umyślnych posłańców.

3) W miejscu.

Gród i ziemstwo, dokładniej kancelarje i sądy grodzkie i ziemskie, odgrywają w życiu procesowem miasta niepoślednią rolę. Drobne nieporozumienia między miastem a okoliczną szlachtą, spory graniczne, spory o dziesięcinę z duchowieństwem wsi miejskich i szereg spraw podobnych znachodzą już na Rokach ziemskich swe rozwiązanie. Podobnie procesy za przestępstwa, należące do kategoryj: *ignis, via, femina i domus,* wymierzone przeciwko miastu lub ludności pod jurysdykcją miejską, toczą się od początku do końca przed sądem grodzkim. Wymienić tutaj wypada choćby skargi na żołnierzy za rozbój na przedmieściach (1633), na komisarzy królewskich za „pod jęcie" 12.000 zł ze sklepu kupca Smita (1630) na zapłacenie żołdu zbuntowanym żołnierzom i naruszenie na ten cel depozytu ks. Zasławskiego, przeznaczonego na budowę budynku seminarjum.

Nie mniej, a może i znacznie więcej, znaczenia posiadają kancelarje tych sądów. Przed grodem lub na Rokach ziemskich brały początek sprawy, toczące się w dalszem stadjum przed sądami zadwornymi lub trybunałem lubelskim. W kancelarjach tych sądów wnoszono do protokołów „protestacje", pozwy, apelacje, „kontrowersje", doniesienia o zbrodniach i nadużyciach, słowem wszystko, co należało do postępowania wstępnego. Tutaj zaopatrywały się poselstwa i zastępcy prawni miasta w *munimenta,* czyli środki dowodowe, t. j. odpisy aktów (ekstrakty) w danych sprawach, w zeznania świadków, w „rozpisy" w sprawach spornych a nawet w plenipotencje czyli pełnomocnictwa. Tutaj wreszcie przedkładano do ingrossowania w aktach grodzkich lub ziemskich autentyczne dokumenty świeżo otrzymanych przywilejów królewskich *(inducta).*

Od każdej z wymienionych spraw pobierały kancelarje większe lub mniejsze opłaty, dość często wynagradzano ponadto podpisków a nawet pisarzy ziemskich i grodzkich. Wymienimy tu jeden charakterystyczny wypadek takiego wynagrodzenia w roku 1626: pisarz grodzki za pomoc w procesie z uwięzionym szlachcicem Polickim, toczącym się w Lublinie, za dostarczenie potrzebnych *munimentów* otrzymuje jednorazowo 120 zł, poza opłatami, należącemi się mu na podstawie taksy kancelaryjnej.

Załatwianie spraw wobec wyżej wymienionych sądów i w ich kancelarjach to domena syndyka. Należy przyznać, iż składane przezeń rachunki to jedne z najbardziej szczegółowych rachunków z wydatków zleconych. Nawet kilkugroszowe pozycje posiadają dokładne wytłumaczenie.

Postępowanie procesowe przeciągało się niekiedy w nieskończoność, narażając miasto na znaczne koszta, szczególnie zaś, gdy stroną przeciwną był szlachcic. To też miasto, „uchodząc kosztów znacznych", wchodziło wreszcie w bezpośrednie pertraktacje z przeciwnikiem i za pewne „odszkodowanie" uzyskiwało umorzenie procesu. Ani jakość sprawy, ani fakt, że sprawiedliwość była po stronie miasta, nie miały tutaj znaczenie. Skończyła się w ten sposób sprawa o zbrojny napad na ratusz czeladzi szlacheckiej (Matyska i Łahodowskiego) w 1624 r. i sprawa z Polickim za najazd na przedmieszczan (od 1625—28). W pierwszym wypadku, prócz 300 zł za odstąpienie od procesu, leczy i wynagradza miasto poturbowanych w czasie napadu, w drugim, szlachcic, więziony przez czas dłuższy w więzieniu miejskiem, zadawala się 80 złotymi odszkodowania za nadszarpaną cześć szlachecką.

Znowuż w latach 1629 i 1630 unika miasto procesu za poturbowanie sług szlacheckich przez czeladź miejską. „Uchodząc procesu" płaci 104 zł odszkodowania za to, że służba miejska zabrała szablę czeladnikowi pana Gruszeckiego (1629), 300 zł w roku następnym za poturbowanie szlachcica Krasińskiego a do tego 16 zł 16 gr za leczenie jego. W roku 1627 sumą 400 zł doprowadza miasto do kompromisu z powaśnionym sąsiadem p. Kozłowskim.

Niekiedy i w kancelarji konsystorskiej wypadało wydobyć odpisy aktów lub wnieść jaką sprawę, stąd też wydatki na pisarza lub podpisków konsystorskich.

Z obroną praw i przywilejów miejskich łączy się też szereg drobnych wydatków i znaczniejszych wynagrodzeń sług miejskich i urzędników, oraz osób trzecich. Wynagrodzenia od poszczególnych czynności technicznych (doręczanie pozwów, relacje, wybieranie i odnoszenie aktów do kancelaryj sądowych i t. p.) pobiera woźny, a w dwu ostatnich latach *instigator*[1]), poza tem urzędnicy ziemscy za pomoc w wyznaczaniu granic miejskich (1633 : 34 zł), pisarz hetmański za ogłoszenie uniwersału (1634 i 1635)[2]), nowy pisarz wójtowski za

[1]) W r. 1634: 32 zł, w r. 1635: 32 zł. 23 gr. [2]) Otrzymał w r. 1634: 26 zł 20 gr, a kwotę tę powtórzył pisarz i w roku następnym, tym razem w „wydatkach tygodniowych". „Omyłek" takich w rachunkach spotykamy więcej, zdarza się na

Tabl. 64. **Wydatki na obronę praw**

ROK	OSOBOWE						POSEL			
	Urzędnicy i służba			Zastępcy prawni przy sąd	RAZEM		Wyprawy poselskie			
	Syndyk	Woźny	Instigator				Warszawy	Lublina	Inne	Dyjety i prow.
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6		7	8	9	10
1624	265-	8-	—	40-	**313-**	*28,3*	172-	72-21		6-
1625	260-	8-	24-	147-	**439-**	*29,8*	775-16			18-
1626	265-	8-	16-	60-	**349-**	*6,3*	3,558-17	742-	300-	117-
1627	260-	48-	16-	490-	**814-**	*11,4*	2,873-27	1,644- 3	530-15	170-
1628	260-	69-10	16-	340-	**685-10**	*16,1*	2,661-12	46-		237-
1629	260-	64-	16-	—	**340-**	*7,3*	3,228-20	455-	31- 5	105-
1630	383-	69-10	16-	140-	**608-10**	*21,4*	269-25	61-	949- 5	62-15
1631	416-	69 10	16-	60-	**561-10**	*12,2*	2,910-	74-13	567-13	270-
1633	416-	2-20	16-	10-	**444-20**	*35,0*	71-	216 15		205-
1634	416-		16-	125-	**557-**	*22,1*	991-23		480-29	85-
1635	136-		16-	25-	**177-**	*8,8*	613- 9	100-	84-24	330-
Średnio	303-10	31-15	15- 9	130-20	480-24	*14,2*	1,647-26	310- 5	267-19	145-28
Procent	*63,1*	*6,5*	*3,2*	*27,2*	*100*		*63,0*	*11,9*	*10,3*	*5,8*

przepisanie reszty spraw po zmarłym poprzedniku (1635: 40 zł). Tutaj też zaliczyliśmy odszkodowanie pisarzowi radzieckiemu za zgubioną czapkę (1629: 30 zł), straty na nierozdanych w Warszawie rybach (1626: 15 zł 20 gr), za odprowadzenie więźni (1627: 8 zł), pogoń za zbrodniarzami i wiele innych podobnych wydatków.

Wydatki na obronę praw i przywilejów miejskich, jak widzimy z naszego zestawienia, obciążają skarb miejski sumą bardzo znaczną. Przeciętna roczna kwota tych wydatków wynosi 3.399 zł 20 gr. a w poszczególnych latach wydatki te wahają się między 1.105 zł 1/2 gr (1624) a 7.160 zł 14 2/3 gr (1627). Szczególnie okres między rokiem 1626 a 1631 przedstawia się pod tym względem bardzo niekorzystnie. Przeważną część tych wydatków, bo 76,6% stanowią wydatki na poselstwa i to na poselstwa większe (69,8%) a warszawskie w pierwszym rzędzie, które wynoszą 63,0% wydatków na poselstwa

wet trzykrotne notowanie tych samych wydatków w różnych rozdziałach, ale z tą samą datą.

i przywilejów miejskich.

S T W A				W M I E J S C U						RAZEM		
skie do RAZEM	Drobne poselst	RAZEM		W grodzie	W ziemstwie	Kompromisy	Konsystorz i drobne wynagr.	RAZEM				
zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	%2	%1
11	12	13		14	15	16	17	18		19		
251-12	96-25	**348- 7**	*31,5*	52- 8	40- 3	329-	21-13	**443-24**	*40,2*	**1,105- 1**	*33*	*100*
793-16	111-13	**904-29**	*61,4*	78-22	25-21		23-14	**127-27**	*8,8*	**1,471-26**	*43*	*100*
4,717-17	189-10	**4,906-27**	*89,3*	214- 1			29-11	**243-12**	*4,4*	**5,499- 9**	*162*	*100*
5,218-15	425-18	**5,644- 3**	*78,8*	214- 4	19- 6	400-	69- 2	**702-12**	*9,8*	**7,160-15**	*211*	*100*
2.944-12	293-24	**3,238- 6**	*76,0*	122- 5	100-	80-	32-28	**335- 3**	*7,9*	**4,258,19**	*125*	*100*
3,819-25	201-11	**4,021- 6**	*86,2*	42- 2	119- 3	104-	36-26	**302-**	*6,5*	**4,663- 6**	*137*	*100*
1 342-15	321- 1	**1,663-16**	*58,4*	55-10	183-19	316-16	20- 9	**575-24**	*20,2*	**2,847-20**	*84*	*100*
3,821-26	88-27	**3,910-23**	*85,3*	49-29	57-10		5-27	**113- 6**	*2,5*	**4,585- 9**	*135*	*100*
492-15	186- 2	**678-17**	*53,4*	28- 2	83-22		35-10	**147- 4**	*11,6*	**1,270-11**	*37*	*100*
1,557-22	221-10	**1,779- 2**	*70,7*	3-18	113-17		63-	**180- 5**	*7,2*	**2,516- 7**	*74*	*100*
1,128- 3	425- 2	**1,553- 5**	*77,0*	44- 6	103-24		139-28	**287-28**	*14,2*	**2,018- 3**	*59*	*100*
2.371-18	232-24	2,604-12	*76,6*	82- 7	76-28	111-23	48-16	314-14	*9,2*	3,399-20	*100*	*100*
91,0	*9,0*	*100*		*26,3*	*24,4*	*35,5*	*13,8*	*100*				

a 48,5% wydatków ogólnych na obronę prawną. Wśród wydatków osobowych (14,2%) w ostatnich latach wzrastają płace urzędników miejskich (10,3%), wynagrodzenia zaś zastępców prawnych przy sądach wypłacane są nieregularnie (3,9%). Wydatki na załatwienie spraw w miejscu wynoszą przeciętnie 9,2% ogółu, najmniej 2,5% (1631), najwięcej zaś 40,2% (1624).

II. Obsyłania i przyjęcia.

Już w poprzednich rozdziałach, omawiając sprawy procesowe miasta, podkreśliliśmy wpływ, jaki wywierały na wynik procesu lub obrad sejmowych bliższe stosunki miasta z możnymi osobami w trybunale lubelskim, w gronie posłów sejmowych, czy wreszcie wśród dworzan królewskich. Już tam spotkaliśmy się z wydatkami na *hono-*

raria, wiezione przez poselstwa miejskie ze Lwowa do Warszawy lub Lublina, gdy przed forum sądów zadwornych, trybunalskich lub sejmowych toczyły się sprawy o doniosłem dla miasta znaczeniu. Wydatki tam wspomniane wchodziły w skład wydatków zwyczajnych na obronę prawną, stanowiły z niemi całość, z tego też powodu osobne ich traktowanie nie było wskazanem. Były to jednak wypadki sporadyczne, zależne wyłącznie od stopnia zagrożenia interesów miejskich. Niżej omówimy wydatki regularne na „kontentacje i czci rozmaite", jak je nazywa pisarz ówczesny, stanowiące dalsze ogniwo w staraniach zarządu miejskiego o utrzymanie stanu prawnego miasta i zbogacenie go nowymi przywilejami. Zaznaczamy nawiasem, że wydatki te tak stare, jak wydatki na wyprawy poselskie (*reyse i prandia* średniowieczne), że data ich powstania pokrywa się najprawdopodobniej z datą lokacji samego miasta, a w każdym razie zastajemy je już w pierwszych księgach zachowanych rachunków miejskich. Jedne z nich to pozostałość po byłych świadczeniach na rzecz króla, inne reminiscencja patrjarchalnych stosunków w mieście, trzecie to wynik niepostrzeżenie wytworzonego zwyczaju, jeszcze inne wreszcie spowodowane najświeższymi potrzebami chwili lub świadczone pod naciskiem niekorzystnych okoliczności.

Wśród wydatków tych wyróżniliśmy następujące grupy: 1) wysyłania zadworne, 2) obsyłania, 3) przyjęcia i uczty zbiorowe.

1. Wysyłania zadworne.

Rok rocznie „obesłać" króla i dworzan królewskich to niejako obowiązek miasta, wykonywany bardzo gorliwie ze względu na znaczenie, jakie w czasach tych posiadała przychylność lub nieprzychylność panującego lub jego dygnitarzy w ważnych sprawach procesowych lub skarbowych miejskich. W średniowieczu tylko ważniejsze zdarzenia, jak wesele, narodziny, koronacja i t. p., bywały przyczyną wysyłania podarunków parze królewskiej i dygnitarzom dworskim. Poza tem ciążył na miastach obowiązek stosownego przyjęcia króla w czasie pobytu tegoż w mieście, a dary, składane przy tej okazji, wchodziły już oczywiście w program przyjęcia. Że zaś król w owych czasach, mimo lichych dróg, niemal co roku a nawet po dwakroć do roku witał do wdzięcznego miasta Lwowa, obowiązek obdarowywania go wykonywało miasto już wtedy niemal co roku[1]). Stąd już

[1]) W okresie lat dwudziestu, od 1404—1424, przebywał król we Lwowie dziesięć razy (Pomn. Lwowa, t. II i III).

tylko jeden krok do wytworzenia się „dawnego zwyczaju": corocznego obdarowywania króla, królowej i dworzan.

W naszym okresie, jak widzimy z poniższego zestawienia, dary, wysyłane co roku na dwór królewski do Warszawy, składały się wyłącznie[1]) z przysmaków kulinarnych. Wysyłali je rajcy w okresie elekcji (styczeń—luty), a może jeszcze wcześniej (na Boże Narodzenie). Dokładnej daty tych wysyłań w księgach rachunkowych nie posiadamy. Wyjątkiem jest rok 1627, ale w tym posiadamy aż dwie daty[2]), przemawiające zarówno za jednem, jak i za drugiem przypuszczeniem. Nie wiemy zatem, czy wysyłania te miały charakter podarunków świątecznych, czy też wielkopostnych. Jak w jednym tak i w drugim wypadku ryba, wyzina, czy też reszta wysyłanych przysmaków musiała być dobrze widziana we dworze.

Tabl. 65. Wysyłania zadworne.

ROK	Dary							Transport i opakowanie		RAZEM		
	ryba	wyzina	ikra wyzowa	figi i rodz.	sok limonowy i kob.	Razem						
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł gr	zł-gr	%1	zł-gr	%1	zł-gr	%2	%1
1	2	3	4	5	6	7		8		9		
1624	312- 7	202-15	7-14			**522- 6**	*95,8*	**22-17**	*4,2*	**544-23**	*87,7*	*100*
1625	810- 6	180-	133-27	108-		1,232- 3	*69,8*	**531-29**	*30,2*	1,764- 2	*283,9*	*100*
1626		130-			379-	**509-**	*99,3*	**3-15**	*0,7*	**512-15**	*82,5*	*100*
1627	656-		10- 4	99-	32-	**797- 4**	*86,5*	**124-17**	*13,5*	**921-21**	*148,4*	*100*
1628	389-10	225-	7-15	193-28	24-15	**840- 8**	*89,9*	**94-11**	*10,1*	**934-19**	*150,5*	*100*
1629	58-	205-		66-	38- 8	**367- 8**	*89,0*	**45- 8**	*11,0*	**412-16**	*66,4*	*100*
1630	132-	160-	20-	107-12	35-20	**455- 2**	*80,7*	**109- 4**	*19,3*	**564- 6**	*90,8*	*100*
1631	220-27	88-		56- 3	18-	**383-**	*75,8*	**121-18**	*24,2*	**504-18**	*80,2*	*100*
1634	259-18	200-	16-	69-13	9-	**554- 1**	*82,5*	**117- 9**	*17,5*	**671-10**	*108,0*	*100*
Średn.	258-	126-12	17-22	63-19	48-24	514-17	*82,9*	106-11	*17,1*	620-28	*100*	*100*
Proc.	*41,5*	*20,4*	*2,9*	*10,3*	*7,8*							

[1]) Tylko w roku 1626: 360 zł i w r. 1627: 32 zł to wydatek na kobierce dla dworu, notowany zresztą nie w rubryce „wysyłania zadworne" — ale „kontentacje i czci rozmaite". [2]) W manuałach zaś wydatki te wpisywane były stale w ostatnim tygodniu przed zamknięciem liczby. Wspomniane daty to „in novembre" (ściślej 13.XI), druga 29. I. 1628.

W ostatnich latach podano w księgach rachunkowych, obok spisu wydatków na wysyłania, także i mniej lub więcej dokładniej sposób, w jaki je „disponowano“. Podajemy dla przykładu (tabl. 66) podział z roku 1631, jako najbardziej dokładny.

Tabl. 66. Podział podarunków w 1631 r.

DYGNITARZE	ryba		wyzina		rodzyn. i figi		sok limonowy		RAZEM
	cebrow [1]	zł-gr	kamieni	zł-gr	kam. i funt.	zł-gr	garncy	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Król i królowa	5	64-	6	24-	6;7	56- 3	3 3/8	9-	153- 3
Kanclerz	5	64-	4	16-			3 3/8	9-	89-
Referendarz kor.	1	12-24	2	8-					20-24
Sekretarz W.	1	12-24	2	8-					20-24
Regent Wielkiej kancel.	1/2	6-12	1	4-					10-12
Pisarz dekretowy	1/2	6-12	1	4-					10-12
Praktyk Janocki	1/2	6-12	1	4-					10-12
„ Swirzyński	1/2	6-12	1	4-					10-12
Sekretarz Frydro	1/2	6-12	1	4-					10-12
Pisarz skarbowy	1/2	6-12	1	4-					10-12
Rajcy	? [2]	28-27	2	8-					36-27
RAZEM	15	220-27	22	88-	6k7f	56- 3	6 3/4	18-	383-

Nie jest że to jednak, jak już suma wydatku wskazuje, najdroższa „ekspedycja“. Ilość wysyłanej ryby dochodzi nieraz do dziewięciu a nawet więcej beczek (1627 i 1625), ilość wyziny przeważnie przewyższa 30 kamieni (1630: 32 k.; 1625: 36 k.), fig i rodzynków posyłano też zwykle znacznie więcej) (1628: 13 1/2 kam.; 1630: 11 kam. 28 f.), podobnie i soku limonowego (1629: 16 garncy). Charakterystycznem jest to, że szczególną uwagą rajców cieszył się dwór królewski w latach większych procesów (1625—1628 [3]). Podarunki stawały się wtedy obfitsze, rosła też i ilość obdarowanych osób [4]).

[1]) 5 cebrów szło na jedną beczkę. [2]) Swieżych ryb do solenia, bez podania ilości. [3]) Obacz: tabl. 65. [4]) W 1628 roku, prócz wymienionych w tablicy osób, obesłano: X. referendarza, regenta Małej kancelarji, instigatora, ks. Jezuitę Rudnickiego i ks. Grzegorza Ciestala.

W roku zaś 1629 skierowano podarunki dla nieobecnego instigatora koronnego z Warszawy do Radomia, tam bowiem, przed trybunałem skarbowym, rozstrzygały się sprawy podatkowe miasta. Rok 1626 tylko pozornie pozostał bez zwykłych podarunków, bo wydatki na wysłane w tym roku ryby (335 zł) i na transport (210 zł) zaliczono do wydatków z roku poprzedniego.

Brak wysyłań zadwornych w latach 1633 i 1635 łatwo wytłumaczyć. Pierwszy, to rok koronacji króla, na którą z końcem roku 1632 udali się rajcy ze znacznie większymi niż zwykle darami, drugi, to rok po przyjeździe i pobycie króla we Lwowie, który jak zobaczymy w jednym z dalszych rozdziałów, wyjechał z miasta hojnie obdarowany. Jak w jednym tak w drugim wypadku „wysyłania" były już zatem zbyteczne.

Koszta na transport i opakowanie zajmują tutaj nieostatnią rubrykę. Wynoszą przeciętnie 17,1% wydatków. Ryby wieziono w beczkach i wanienkach, jeden transport wynosił do 50 cetnarów[1]), a droga nie tylko była daleka, ale i niebezpieczna. Prócz wydatków na furmana, prowadzącego kilka wozów, spotykamy też wynagrodzenie hajduka, konwojującego wyprawę. Zabezpieczenie to miało jednakże w czasach najazdów tatarskich znaczenie bardzo problematyczne. Klasycznym przykładem tego jest rok 1625. Wieść o „inkursie tatarskim" trzymała furmanów przez kilka dni w lesie skwarzawskim, wreszcie uciekli w popłochu do miasta, pozostawiając oczywiście cały transport na łaskę losu. Dopiero wysłana z miasta ochrona wojskowa z porucznikiem na czele zdołała uratować pozostawione dary[2]). Następnym furmanom trzeba było już płacić nie po 3 zł 15 gr, ale po 5 zł od cetnara. W latach, w których wydatki na transport są nieznaczne (1624, 1629), odbywał się on albo końmi miejskimi albo w związku z wyprawą radziecką, koszt zatem transportu wliczono zapewne do wydatków podróżnych radzieckich.

2) Obsyłania.

„Wysyłania zadworne" były niejako obowiązkiem miasta, obsyłania zaś to wynik zarówno dawnego zwyczaju, pozostałość po pierwotnej, jak najobszerniej pojętej, gościnności, jak też nowych prądów,

[1]) 1 cetnar = 5 kamieni. [2]) Ks. 25: „Jakóbowi Chibikowi, furmanowi i z towarzystwem jego na odwiezienie ryb i wyziny do dworu K. J. M., zjednawszy od 50 cetnarów i kamieni 2½, po 3 zł 15 gr cetnar rachując, przychodziło się im dać 176 zł 22½ gr. Ale, iż ich inkursje tatarskie w drodze byli zaskoczyli i kilka dni

pozostających w związku ze sprawami miejskimi. Celem tych obsyłań: pozyskanie dla spraw miasta wpływowych ludzi. Jak wskazuje tabl. 67, najwybitniejszą rolę odgrywa tu wino (59,2%), ryby i żywność (22,6%), wreszcie podarunki okolicznościowe, jak kubki i roz-

Tabl. 67. Obsyłania (podział rzeczowy).

ROK	wina		ryby i strawa	kubki i roztrychany	kobierce i inne	RAZEM	
	garncy	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	
1624	300	884-28	297-23			**1.182-21**	*77*
1625	290	910- 2	389-17		76-11	**1.376-**	*90*
1626	300	947-	352-22	360-		**1.659-22**	*108*
1627	250	810-14	421-14	444- 8		**1.676- 6**	*109*
1628	400	1,357- 5	212-26	85-	104-	**1.759- 1**	*114*
1629	120	534-14	251- 3	425- 2	100-	**1.310-19**	*85*
1630	300	1,097-23	379-28		439-	**1.916-21**	*125*
1631	140	577- 6	292-27	69-		**939- 3**	*61*
1633	300	1,109-24	338-25	411-18	100-	**1,960- 7**	*127*
1634	240	887-22	461-17		129-27	**1.479- 6**	*96*
1635	230	900-18	426- 9	341-14		**1.668 11**	*109*
Średnio	260	910-20	347-22	194- 6	86- 9	1,538-27	*100*
Procent		*59,2*	*22,6*	*12,6*	*5,6*	*100*	

truchany, ofiarowane w wypadkach nadzwyczajnych (wesela, wjazdy) oraz kobierce wschodnie i inne. Im znaczniejszy dygnitarz, względnie im więcej może uczynić dla miasta, tem większe będą obsyłania, podarunki i uczty dla nich i dworzan ich, wyprawiane w domach radzieckich. Że zaś przy tej sposobności i PP. rajcy na koszt miejski się zabawiali, łatwo było ograniczyć te, tak znaczne wydatki; widać, iż zarówno dekret królewski z 1616 r.[1]), jak też stałe

---

w lesie skwarzawskim stali, przyszło się im nazad wracać. Do tego, iż chude konie mieli, musieliśmy się na insze furmany zdobywać, a tak w nagrodę omieszkania daliśmy im 30 zł. Gdy furmany w lesie skwarzawskim odbieżali byli przed tatarami ryb i wyziny, posłaliśmy po wozy porucznika z piechotą..."

[1]) Ks. Zł., str. 191-207, punkt. XXXII/1: „*Ut honoraria et munera diversis personis, quae magnam excedunt quantitatem, moderentur et minori sumptu absolvantur*".

skargi 40 mężów[1]) nie wystarczały, by spowodować rajców do pewnej oszczędności. Jedyne ustępstwo, jakie w roku 1628 czynią rajcy pospólstwu, to zobowiązanie pisarza prowentowego do dokładniejszego notowania wydatków: z podaniem celu i imienia burmistrza, który obesłać rozkazał. Znaczne jednakże sumy, jakie te wydatki (nie zawsze uzasadnione potrzebami miasta) pochłaniały, nie uchodzą uwagi pospólstwa, szczególnie w razie naprężonych stosunków[2]).

a) Obsyłania przedstawicieli władz centralnych, poselstw i osób wpływowych. Dworzanie królewscy, przybywający dość często do miasta nie tylko w sprawach urzędowych ale i prywatnych, obsyłani bywali bez względu na to, iż mieli swój udział w wysyłaniach zadwornych. Referendarz kor., instigator, krajczy kor., podstoli kor., kanclerz, marszałek nadworny, podkanclerzy, sekretarze i pisarze królewscy a także członkowie komisyj królewskich, zjeżdżając w sprawach publicznych, otrzymywali całe utrzymanie, prywatnie zaś znaczne podarunki[3]). Czasem podarunki te powiększały się przez niedokładność umów lub może przez skarbienie sobie względów u dygnitarzy ze strony rajców kosztem miasta. Fakt taki zanotowany w rachunkach z r. 1625[4]): „Zaleski, sekretarz Króla J. M-ści (prócz utrzymania i uczt w dniu nowego roku 1626, które kosztowały miasto 89 zł 18½ gr) dał był panu Kampianowi pieniędzy na karetę, która iż więcej kosztowała nad

---

[1]) Ks. 331, r. 1627/24: „Na wszelkich i różnych bankietach PP. rajcy zasiadają, koszt wielki miasto ponosi na winie, na co zezwolić nie możemy". Ibid. 1629: „*Expens* na samo wino 1,300 zł przyjąć nie możemy *sine consensu ordinum*" — odp.: „PP. rajcy obiecali pisać dla jakiej potrzeby i za którego burmistrza", — a prócz tego, jak wiemy, zaprzestali obsyłań w związku z elekcją. [2]) Tak np. w r. 1634 (Ks. 295) w 18 p. eksorbitancyj czytamy: „*Expensa* lonerji na mniej potrzebne bankiety i podarunki prosimy dla Boga, aby nie były, gdyż nie tylko, że *arbitramenta* tego wszystkie bronią, ale i lonerja temu podołać nie może, gdyż, uważywszy Wasz Mość czasy teraźniejsze na każdego ciężkie, słusznie się z tymi prezentami przez tak jaki czas zatrzymać możecie, póki czasy lepsze nie nastąpią" — a w skardze przed króla wniesionej (Ks. Zł., str. 207—18): „*Pro conviviis, muneribus et aliis minus necessariis supra facultates civitatis multa expendunt*". [3]) Wymienimy tu szczegółowo wysokość wydatku na każdego dostojnika w naszym okresie: referendarz koronny: 224 zł 28 gr. — sekretarze i pisarze dekretowi: 412 zł. — podskarbi koronny: 131 zł 3 gr. — instigator koronny: 238 zł 4½ gr (w tem podarunki (w ubiorach) pani instigatorowej w r. 1630: 116 zł). — krajczy koronny (J. Sobieski): 312 zł 23 gr (w tem beczka wina obiecana w Wiszni na sejmiku w 1635 r.: 230 zł) — podstoli koronny (Ostroróg): 16 zł. — ks. sekretarz wielki: 76 zł 18 gr. — ks. kanclerz koronny 107 zł 21 gr. — podkanclerzy (Zamojski): 94 zł 8½ gr. — marszałek nadworny (Opaliński): 90 zł. — komisje i inne: 151 zł. [4]) Ks. 25, „contentacje".

datek 76 zł 11½ gr, panowie rajcy, gratifikując jego wielkie życzliwości przeciwko miastu podejmowane, kompensując kazali panu Kampianowi wrócić..." [1]).

Już przy sposobności oddawania pieniędzy szosowych i traktowania o „lepszy" kwit, spotykaliśmy się z podarunkami dla poborców. Poza tem *ad captandam benevolentiam*, pamiętano o nich i w innych wypadkach. Obsyłano ich, by czopowe od piwa i miodu wedle starego zwyczaju wybierali (1624), by donatywę w spóźnionym terminie odebrali (1629), by zaczekali na pieniądze poborowe (1624) — i w innych sprawach tyczących się poborów (1630). — Poza tem w roku 1625 ofiarowano poborcy roztruchan na wesele, a w r. 1633 wyprawiono wspólną ucztę, gdy zjechał w sprawach poborowych [2]).

Utrzymywanie poselstw królewskich, zdążających zagranicę, i poselstw zagranicznych do króla lub hetmanów w czasie ich przejazdu przez Lwów było, zdaje się, obowiązkiem miasta. Prócz samych posłów obsyłano także żołnierzy lub komorników królewskich, konwojujących poselstwo [3]).

Również komorników i posłańców królewskich, przybywających w różnych sprawach państwowych, lub tylko przejeżdżających przez miasto, obsyłano winem lub strawą. Obsyłania te wynosiły poważniejsze kwoty tylko wtedy, gdy komornicy przybywali w sprawach tyczących się miasta [4]).

Obsyłania i podarunki osobom wpływowym z pośród szlachty i duchowieństwa zamiejscowego tudzież uczty im wyprawiane zamykają wydatki na przyjęcia osób z poza miasta, czynione w celu pozyskania ich dla ochrony stanu prawnego miasta. Szereg wojewodów i wojewodziców, starostów ziemi ruskiej, marszałków sejmikowych i posłów na sejm, w Wiszni obranych, szlachtę okoliczną, posiadającą z miastem

---

[1]) Wydatki na obsyłanie dworzan wynosiły przeciętnie 169 zł 5 gr rocznie. [2]) Przeciętne wydatki roczne na obsyłanie poborców wynosiły 42 zł 28 gr. [3]) Najczęściej spotykamy się we Lwowie z przejazdem poselstw tatarskich (1625, 1626, 1627, 1628, 1629, 1633) i tureckich (1624, 1625, 1628 (4 razy), 1633, 1635 (3 razy). Poza tem przebywają we Lwowie w przejeździe poselstwa wołoskie (od hospodara): 1624, 1628 i 1634 do króla, a 1635 do miasta (w sprawie jarmarków), cesarza niemieckiego (1628 i 1633), węgierskie (1634), kozackie w powrocie z koronacji 1633 i królewskie (1633 do Turcji, a 1635 zjeżdża do miasta w sprawie poborów komisarz królewski, sufragan chełmski). Przeciętne wydatki roczne na poselstwa zagraniczne i króleskie wynosiły 27 zł 25 gr. [4]) W r. 1628 przybywa komornik z uniwersałem hetmańskim w sprawie ochrony wiosek miejskich; w r. 1633 w sprawie poborów; w r. 1634: z uniwersałem królewskim w sprawie z żołnierzami. Przeciętne roczne wydatki na ten cel nieznaczne (20 zł 29 gr).

wspólne granice, a stąd spory i wspólne z rajcami „picia“ przy ich załatwianiu, i dużo innych osobistości wpływowych z pośród szlachty, a prowincjałów, wizytatorów i komisarzy franciszkańskich, jezuickich, bernardyńskich lub dominikańskich, biskupa przemyskiego (od r. 1635 arcybiskup lwowski), księży unickich i innych z pośród duchowieństwa, słowem, dziesiątki osób mniejszego lub większego znaczenia podejmuje miasto ucztami [1]), rybami lub kilku garncami wina po to tylko, by się im odwdzięczyć za ich dla miasta życzliwość, by z ich pomocą zażegnać spór jakiś dla miasta niewygodny [2]), lub, by w razie potrzeby liczyć mogło na ich usługi i poparcie.

Szczególnem wzięciem cieszył się z pośród możnych Jakób Sobieski, starosta krasnostawski i wojewodzic lubelski, kilkukrotny marszałek sejmowy a w ostatnich latach krajczy koronny, posiadający na przedmieściu halickiem swój folwark [3]). Niemal co roku spotykamy się z wydatkami na wino i podarunki dla niego [4]) tak, że z ogólnej sumy przypadającej na obsyłania świeckich panów (przeciętnie: 212 zł 9 gr rocznie) przypada na niego samego 44%. Hojna uczta, wyprawiona dlań 15. VII. 1624, świadczy najlepiej o jego wpływach w mieście, a ucztę tę wyprawiono zapewne z jego inicjatywy. Bowiem, jak czytamy w rachunkach, „J. Mość Pan wojewodzić lubelski, będąc tu w mieście, dał się słyszeć panom rajcom, iż tu do Lwowa przyjechał, by się ucieszył i recreował z pany rajcy. O czem się panowie dowiedziawszy, wiedząc też jego życzliwość przeciw miastu, którą w pogodzeniu pana Małyńskiego z miastem pokazał, którą onemu chcąc odwdzięczyć i do dalszych usług miastu zaciągnąć, onego na ucztę zaprosili“ [5]). W ten sam, zapewne, sposób „dawali się słyszeć“ i inni magnaci, przybywający do miasta. Po-

---

[1]) Znaczniejsze uczty urządzono w latach: 1624 dla Jakóba Sobieskiego (325 zł 24 gr); — 1625 dla komisarza franciszkańskiego (198 zł 20⅓ gr) za pośrednictwo w sporze z arcybiskupem lwowskim; — 1626 Jezuitom kilkakroć „dla spraw zadwornych“ (168 zł 5 gr); — 1627 dla ks. prowincjała franciszkańskiego za pośrednictwo w sporze ze starostą (143 zł 3 gr razem z obsyłaniami); — 1628: Jezuitom, „którzy są pomocni miastu u dworu“ (94 zł 19½ gr) i 1629 ks. wizytatorowi jezuickiemu (85 zł). [2]) Prócz wymienionych wyżej uczt dla kompromisarjuszy (1625 i 1627) częstowało miasto w roku 1624 starostę trembowelskiego i winnickiego (35 zł 24 gr), jako kompromisarjuszy w sporze z szlachcicami Małyńskim i Łahodowskim a w r. 1631 ks. Krasnowskiego, który godził miasto ze starostą (92 zł 17½ gr). [3]) Ks. 264, str. 341. [4]) 1624 r: uczta i obsyłanie 345 zł; 1625: 137 zł 19 gr; 1626: 56 zł 5 gr; 1627: 383 zł 25 gr, w tem roztruchan, posłany mu na wesele 286 zł; 1628: 52 zł 24 gr; 1630: 56 zł 10 gr, potem jako krajczemu koronnemu. [5]) Dla charakterystyki, jak wyglądała w owych czasach uczta, podajemy zestawienie wydatków na ucztę dla Sobieskiego:

dobnie zapraszali magnaci rajców lwowskich na swe wesela, by za honor im przez to wyrządzony uzyskać od miasta hojny podarunek [1]).

b) Obsyłania wojsk. Postój wojsk w pewnej okolicy jeszcze w czasach dzisiejszych, mimo ich chociażby największej dyscypliny, uważa się za pewnego rodzaju klęskę, którą dotkliwie odczuwa okoliczna ludność. Znacznie gorzej przedstawiały się stosunki w omawianym przez nas okresie, gdy w okolicy miasta rozłożyły się oddziały wojskowe na krótki chociażby pobyt. A właśnie Lwów był jednem z tych miast, które wśród rzesz żołnierskich cieszyło się szczególnem wzięciem jako królewszczyzna, nie tylko ze względu na bogate wsie i przedmieścia, ale bardziej jeszcze z tego powodu, że było naturalnym punktem koncentracyjnym zarówno dla wojsk wracających z pogranicza turecko-tatarskiego, jak wyruszających na posterunki pograniczne. Toteż i w czasach względnie spokojnych skwapliwie starali się rotmistrze i kapitanowie kwaterować z oddziałami swemi we wsiach i na przedmieściach Lwowa, wolnych teoretycznie od stacyj. W takich razach lepszych środków, jak posyłanie rotmistrzom i żołnierzom wina, ryb lub wyprawienie im uczty, miasto na swą obronę nie miało. Nawet interwencja hetmanów zależała w wysokim stopniu właśnie od wysłanych im beczek wina, od kobierców, kubków i innych tego rodzaju argumentów.

Corocznie zatem posyła miasto przebywającym w okolicy rotmistrzom wino, ryby lub strawę „by roty ich nie czyniły sobie stanowiska we wsiach miejskich", „by stacyj nie było na przedmieściu", „by nie uciskał wiosek", „by ciężkości poddanym nie czynił". Podobnie obsyłano i żołnierzy „dla ocalenia wiosek miejskich", „aby w wioskach miejskich ochrona była", dla uniknięcia „angaryj", lub

---

mięso, kury, gęsi, indyki i inne	90 zł 20 1/6 gr	16 7/8 garncy wina à 2 zł 4 gr	36 zł — gr
korzenie w aptece	30 „ 6 „	37 garncy wina à 3 zł 6 gr	118 „ 12 „
cukry i marcypany	17 „ 12 „	Razem wino	154 zł 12 gr
ozory	1 „ 15 „		
drobiazgi	14 „ 8 1/3 „	Wydatki na kucharzy, drwa i inne	17 zł 10 1/2 gr
Razem potrawy	154 zł 1 1/2 gr		

Widzimy zatem, jak wielką rolę przy ucztach w owych czasach odgrywało wino. Przy ucztach większych, dla większej ilości osób, wydatek na wino znacznie przerasta inne wydatki.

[1]) Było to, oczywiście, nie zawsze przyjemne pospólstwu. W roku 1634 (ks 295) znachodzimy odmowę pospólstwa charakterystycznej treści: „Co się tknie strony podarunków, ponieważ *constat* to, iż J. M. P. Kazanowski („wielki kochanek króla") samych radziec na wesele swoje prosił, tedy *communitas* podarunków żadnych nie powinna obmyśliwać",

prosząc, „by wyjechali z wiosek“ a przynajmniej „nie trapili poddanych“. Gdy zaś i to nie dużo pomagało, uciekano się do pozyskania hetmana, by uzyskać uniwersały, zabraniające pustoszenia wiosek i urządzenia w nich postojów wojskowych [1]). Raz tylko (w roku 1629) wygrało miasto proces o odszkodowanie za szkody, poczynione przez żołnierzy na przedmieściu halickiem [2]).

Cztery lata były pod tym względem szczególnie uciążliwe dla miasta. „Trwoga“, czyli najazd tatarski w roku 1626 ściągnął w okolicę miasta znaczniejsze oddziały wojskowe i dla „ocalenia“ wiosek posłało miasto hetmanowi kubek złocisty za 180 zł prócz wina, ryb i innych dodatków, starszyźnie zaś i żołnierzom wyprawiano uczty w Biłohorszczy u ławnika Ubaldiniego oraz wysyłano spore porcje wina. Środki te jednakże nie dużo widocznie pomagały, skoro gwałty czynione przez rozpite bandy żołnierskie znalazły epilog przed trybunałem lubelskim.

Nie mniej dotkliwym dla miasta był rok 1633 i 1634. Przeciągały w tych latach przez miasto oddziały wojskowe, mające iść pod Smoleńsk, i mimo pospiechu okazywały znów wielkie przywiązanie do stołecznego miasta Rusi Czerwonej. I znowu dwa roztruchany za 173 zł i beczkę wina (około 100 garnców) za 339 zł wysłano dla hetmana w 1633 r., a znaczne obsyłania dla starszyzny i żołnierzy w obu latach, byleby stacyj i „ciężkości“ w wioskach miejskich nie było.

Ale prawdziwą plagą dla miasta był obóz wojsk rokoszowych („konfederacji wojskowej“) w Glinianach w 1630 roku. Obesłanie hetmana i pisarza hetmańskiego nie dużo tu pomogło. Miejsce hetmana zastąpił w czasie buntu „marszałek“ konfederatów, Jarosz Umiliński oraz deputaci skonfederowanych, z którymi miasto, zdane na własne siły, prowadziło formalne pertraktacje pokojowe. Prócz znacznych podarunków w postaci beczki wina (za 226 zł 24 gr) dla marszałka, pięciu kobierców (za 230 zł) dla deputatów i drugiej beczki wina za 190 zł, danej temuż marszałkowi dla częstowania, i tak już niekarnych, żołnierzy, złożyło miasto formalny okup w wysokości 2.160 zł, wybierając na ten cel szos z miasta, przedmieść i wiosek. Dopiero komisja królewska zażegnała grożące miastu niebezpieczeństwo, wypłacając wojsku należny mu żołd pieniędzmi, zabranymi również z miasta [3]).

---

[1]) Wydatki na obsyłanie hetmanów wynosiły przeciętnie 122 zł 27 gr. rocznie, na obsyłanie starszyzny 119 zł 28 gr, na obsyłanie żołnierzy 83 zł 27 gr. [2]) Obacz str. 198. [3]) Obacz niżej.

c) Obsyłania władz i duchowieństwa miejscowego. Obsyłania te, w przeciwieństwie do wyżej omówionych, miały charakter czysto konwencjonalny, chociaż i tutaj zewnętrzne wypadki wywierały swój wpływ na zwiększenie się lub zmniejszenie podarunków. Zarówno wojewoda lwowski, jak podkomorzy, starosta, arcybiskup, sufragan, przełożeni klasztorów jak i urzędnicy sądów ziemskich i grodzkich, odgrywali w różnych okresach rolę pośredników między miastem a stroną przeciwną lub mieli wpływ na rozstrzygnięcie samych kwestyj spornych na korzyść miasta, za czynione zaś usługi odwdzięczało się im miasto zwiększeniem zwykłych obsyłań. Były te obsyłania przyjętym od dawna zwyczajem i tylko w razie naprężonych stosunków na pewien czas ustawały (spór ze starostą). Przedewszystkiem „kolęda" i święta Wielkanocne dawały miastu sposobność do takich podarunków, poza tem inne uroczystości charakteru publicznego lub nawet prywatnego.

Wojewodą do roku 1629 był Daniłowicz, w tym roku wstąpił na województwo ruskie Stanisław Lubomirski, odbywając wjazd uroczysty do miasta, które przy tej sposobności ofiarowało mu zwykły podarunek: roztruchan pozłocisty (za 197 zł). Znaczniejszy natomiast wydatek w roku 1633 spowodowany był ucztą dla dworzan wojewody (97 zł 19½ gr) oraz podarunkiem (kobierzec za 100 zł) dla jednego z nich. W roku następnym wyprowadzano wojewodę obsyłaniami pod Kamieniec Podolski, podejmowano go w czasie rewizji cekhausu a za 70 zł kupiono kobierzec dworzaninowi jego, Przedwojowskiemu. Zresztą obsyłano go zwykle winem, gdy był obecny w mieście, „po kolędzie", na Wielkanoc lub w dniu imienin.

Podobnie obsyłano w dnie świąteczne władze grodzkie, ziemskie zaś przeważnie podczas roków sądowych (w lipcu i styczniu). Ponadto w razie toczących się ważniejszych spraw sądowych [1]) lub pośrednictwa w sporach miejskich [2]), a także wesel [3]) lub innych uroczystości [4]) posyłało miasto wino, ryby lub roztruchany.

---

[1]) W r. 1626, gdy sądzono hajduka o zabicie złotnika, częstowano podstarościego, a pisarzowi grodzkiemu wyprawiono ucztę u Kampiana; w r. 1629 obesłano podstarościego w czasie sądów i egzekucji nad hajdukami hetmańskimi, „którzy bunt uczynili krwawy na ratuszu, gdy ścinano porucznika piechotnego o wybieranie nieznośnych stacyj". [2]) W r. 1624 pośredniczą starosta, podstarości i pisarz grodzki w sporze miasta z szlachcicami Małyńskim i Łahodowskim; w 1625 r. podkomorzy, pisarz ziemski i podsędek w sporze ze starostą. [3]) W 1628 r. Oździe, pisarzowi ziemskiemu, darowano na wesele roztruchan za 85 zł; 1629 r. córce podsędka posłano również roztruchan (62 zł); 1631 dostaje znowu pisarz ziemski roztruchan na wesele (69 zł). [4]) W 1634 r. witano podkomorzego ziemi lwowskiej (Trzebińskiego), wracającego z poselstwa do Turcji.

Te same zasady obsyłania stosowano i do duchowieństwa miejscowego. Arcybiskup, sufragan, proboszcz, kaznodziej i rektor farski oraz kaznodziej i rektor jezuicki otrzymywali stale wino na święta, a Bernardyni, Dominikanie, Franciszkanie i Karmelici podejmowali rajców u siebie, ci zaś, udając się „na objad" do ich klasztorów, kazali posyłać sobie wino i inne napoje, by się tam wspólnie „contentować". Również odprawianie pierwszej mszy świętej przez syna

Tabl. 68. Obsyłania władz grodzkich i ziemskich.

ROK	Gród				Ziemstwo					
	Starosta	Podstarości	Pisarz grodzki	RAZEM	Podkomorzy	Sędzia	Podsędek	Panowie sądowi	Pisarz i podpiski	RAZEM
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	2	3	4	5	6	7
1624	56- 6	18- 4	18- 4	**92-14**		16-	11- 6	23-	19- 6	**69 12**
1625	16-	10- 4	5-10	**31-14**	39- 3	16-	5-	43- 6	8-	**111- 9**
1626		12-24	23-16	**36-10**	60-26					**60-26**
1627		12-24	16-	**28-24**	12-24	19- 6	12-24	46-22	39-	**130-16**
1628		24-	14-12	**38-12**	28-24			27-21	85-	**141-15**
1629		56- 9	7- 6	**63-15**	3-18	10-27	70-23	6-	8-22	**100-**
1630		7-20		**7-20**			29-13		2-10	**31-23**
1631						8-	8-	70-	92- 6	**178- 6**
1633	32-			**32-**				44-24		**44-24**
1634	24-	8-	1-	**33-**	54-18			57- 6		**111 24**
1635	28-24	15-28		**44-22**				65- 9		**65- 9**
Średnio	14- 8	15- 2	7-24	37- 4	18- 5	6-11	12-14	34-27	23- 4	95- 1
Procent	*38,4*	*40,6*	*21,0*	*100*	*19,1*	*6,7*	*13,2*	*36,7*	*24,3*	*100*

rajcy lub innej wybitnej osoby w mieście było powodem do wspólnego raczenia się winem za pieniądze miejskie.

Z innych wypadków obsyłania osób duchownych wymienimy „kolędę" dla rektora i młodzieńców szkoły farskiej w roku 1625 „za to, iż w powietrze został, mszę prawił i, dzieci nie ucząc, musiał się trawić". Znaczniejsze ilości wina posłano w roku 1626 arcybiskupowi i sufraganowi z radości, że wreszcie przyszło do porozumienia z arcybiskupem lwowskim [1]). W 1635 roku witano uroczyście nowego

[1]) Pospólstwo wita każą zwyżkę w wydatkach na „poczęstunki" stosowną skargą w exorbitancjach. W tym wypadku wyraziło się niezadowolenie pospólstwa notatką (ks. 331, r. 1627/25): „Xiędzu suffraganowi darowano z lunerją wina 24

Tabl. 69. Obsyłania duchowieństwa miejscowego.

ROK	Arcybiskup	Sufragan	Probosz. kaznodz. i rektor farski	Jezuici	Bernardyni	Domin Franc. Karmel.	Primicje i inne	RAZEM
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1624	37-26	6-12	5-10	2-20	37- 5	36- 8		**125-21**
1625	19- 6		36-	3- 6	14-12	3- 6		**76-**
1626	65-18	102-12	6-12		6-20	25-18	26-20	**233-10**
1627	38-12		8-	16-	28-24	14-28		**106- 4**
1628	111-17	28-24	14-12	25-12		1-18		**181-23**
1629	19- 6	9-18	13-24	4-24		22-20	4-24	**74-26**
1630	16-	8-		50-20	16-			**90-20**
1631	16-	8-		29-		18- 4	38-12	**109-16**
1633		5 10	8-				20-	**33-10**
1634		12-24	9-	4-		4-	122-12	**152- 6**
1635	317-11	56-18	6-				45-24	**425-23**
Średnio	58- 9	21-18	9-22	12-10	9-11	11-15	23-14	146- 9
Procent	*40,0*	*14,7*	*6,6*	*8,4*	*6,4*	*7,9*	*16,0*	*100*

arcybiskupa Gochowskiego, wjeżdżającego tryumfalnie wśród huku dział i gry trębacza. Ofiarowano mu na pamiątkę złoty roztruchan (za 235 zł 20 gr).

d) Obsyłania władz i urzędników miejskich. O regularnych corocznych obsyłaniach rajców mówiliśmy na innem miejscu [1]). Prócz tych zdarzały się jednakże i inne drobne wydatki na „picia“ radzieckie, uczty powitalne dla świeżo sprowadzonych z poza miasta wyższych urzędników miejskich [2]), dla deputacyj miast obcych [3]), a od roku 1630 wprowadzono nowy zwyczaj częstowania winem i strawą 10 mężów w czasie „słuchania liczby rocznej“. W roku 1634, w czasie zatargu między radą a pospólstwem, urządzili rajcy

garncy, kwarta po 30 gr, czyni za nie 96 zł, na który tak wielki *(ex)spens* nie popozwalamy“. Również „kolęda“ (ks. 331, r. 1628) i primicje (ks. 331, r. 1627/22) zostały zaatakowane przez przedstawicieli pospólstwa.

[1]) Obacz str. 207 et seq. [2]) W 1626 r. częstunek Dr. Jakuba (?) 12 zł; 1627 r. to samo 9 zł 18 gr; 1628 r. 34 zł 15 gr częstunek syndyka „nowotnego“ Doleżyńskiego. [3]) W r. 1628 podejmowano ucztą u pana Czechowicza (rajcy) posłów dziesięciu miast ziemi ruskiej, przybyłych do Lwowa na zjazd „dla nam wy w sprawie poratowania Rzeczypospolitej“ z powodu wojny pruskiej (koszt.: 170 zł

ucztę wspólną, na którą obok pospólstwa zaprosili i dworzan królewskich, by łatwiej doprowadzić do porozumienia[1]), a po załatwieniu sporu odbyła się wspólna wieczerza rajców i 40 mężów. Wreszcie, w ostatnim roku naszego okresu (1635), podejmowano dwoma wieczerzami poselstwo miejskie, przybywające z Warszawy po uzyskaniu dwu korzystnych dla miasta wyroków w sprawie z poddanymi i przedmieszczanami (kosztem 81 zł 4 gr[2]).

Rajcom, urzędnikom a nawet sługom miejskim posyłano na wesele ich, lub ich dzieci, podarunki weselne od miasta w postaci wina lub kubków i roztruchanów[3]). I tutaj stara się pospólstwo wpłynąć na ograniczenie i uregulowanie wysokości tych podarunków, jednakże w naszym okresie jest to jeszcze sprawa zależna wyłącznie od woli rajców[4]).

Również obrońców prawnych, „praktyków" miejscowych (przy sądach ziemskich i grodzkich), jak też z poza miasta, obsyłano w czasie świąt lub ich pobytu we Lwowie. I tu, jak zresztą wszędzie, na wysokość obsyłania wpływają procesy, jakie toczą się w danej chwili[5]).

9½ gr, w tem wino 105 zł!); 1629 roku obesłano rajców z Przemyśla, którzy zjechali do Lwowa „wedle dekretu Króla JMości, by oddać *iurament* co do swej elekcji". (11 zł 10 gr).

[1]) Ks. 31, pod r. 1633 czytamy: „Zaproszono od Panów radziec w dom p. Al Ubaldina, rajcy J. P. X. Gębickiego, J. M. P. Frydrę, Ubisza, dworzan J. Kr. M. i inszych Ich Mość zacnych osób w sprawie między PP. rajcy lwowskimi i 40 mężów, wybranych z pospolitego człowieka, dla których Ich Mości na obiad skupowano kury, gęsi kaczki, ptaki, korzenie różne, cukry, mięsa, cielęciny, confecty, wódki różne, jajca, masła i jarzyny, miody przaśne, ciasta, powidła, soki, wino w gronach, owoce, octy, chleby... jako jest w specifice w manuale lonerskim dostatecznie opisano na kartce 216, a kończy się na kartce 217". [2]) Przeciętnie wynoszą te wydatki 53 zł 8 gr rocznie. [3]) W 1624 r: córce rajcy Alembeka posłano 70 zł na baryłkę wina; pisarzowi prowentowemu 6 garncy wina za 16 zł, cielęta i kur za 4 zł 27 gr oraz kredens za 60 zł (kupiony na kredyt). W r. 1625: córce rajcy M. Wolfowicza 100 zł na wino; córce rajcy Wajdolta 50 zł, pasierbicy Janickiego 6 garncy wina za 19 zł 6 gr. W r. 1626: córce rajcy Abrka wina za 50 zł. W r. 1627: syndykowi roztruchan za 158 zł 7½ gr. W r. 1628: córce rajcy Abrka wina za 41 zł 6 gr; córce Wolfowicza wina za 70 zł W r. 1629: córce rajcy Dra Sixta roztruchan za 97 zł 22 gr; rajcy Korzeniowskiemu kubek za 70 zł. W r. 1630: zegarmistrzowi wino za 6 zł 24. W r. 1631: pasierbowi sługi Domańskiego 10 zł; odźwiernemu 30 zł. W r. 1633: rajcy Sixtowi roztruchan za 136 zł; córce rajcy Czechowicza roztruchan za 102 zł 18 gr. W r. 1634: pisarzowi wójt. 12 łyżek za 52 zł 27 gr (i reszta za kubek Sixta 7 zł). W r 1635: córce rajcy Boima roztruchan za 105 zł 24 gr. [4]) Dopiero w 1639 r. nastąpiło unormowanie tych wydatków. W naszym okresie wynosiły przeciętnie 108 zł 28 gr rocznie. [5]) W roku 1625 i 1628 wyprawiono im wspólną ucztę. Obsyłano Brachowskiego prakt. w ziemstwie w latach 1624, 1627 — 1631 i 1633, Hreczynę w latach 1626—1630; Magda-

Tutaj też zaliczyliśmy wydatki na wino, różnemi czasy nabrane na rachunek miasta, wynagrodzenia za pewne usługi miastu czynione [1]), wydatki na korzenie [2]), tudzież wszelkie inne wydatki, jakie nie dały się umieścić w żadnej z poprzednich rubryk [3]).

3) Przyjęcia, uczty zbiorowe i inne.

Prócz podejmowania i obsyłania poszczególnych osób urządzało niekiedy miasto uczty zbiorowe, urządzało obchody uroczyste, nabożeństwa i wjazdy trjumfalne, w jednym wreszcie wypadku złożyło formalny okup wojskom skonfederowanym, o czem była już mowa wyżej. Drobniejsze tego rodzaju wydatki znalazły uwzględnienie w rozdziałach poprzednich, tutaj zostawiliśmy znaczniejsze lub czemkolwiek charakterystyczne.

Znaczna część omawianych tutaj wydatków równie dobrze mogłaby być traktowana w związku z „obroną praw i przywilejów miejskich", jest bowiem nie tyle wypływem gościnności, ile wynikiem dążeń zarządu miejskiego do rozstrzygnięcia spraw spornych miasta. Są to wydatki na uczty i utrzymanie komisyj królewskich, bądź też osób przez miasto uproszonych, w celu zbadania stanu spornego i pośredniczenia między stronami powaśnionemi.

O komisji, sprowadzonej przez rajców w 1624 r. przeciwko Żydom z powodu pożaru na podgrodziu, wiemy już z poprzednich rozdziałów [4]). Komisja, mimo znacznych kosztów na nią [5]), nie doszła

---

lińskiego (przy konsystorzu w latach 1624—1626, królewskich (przy sądach zadwornych) w latach 1624—1633 (co roku: Łachowski, Świżyński, Surakowski lub Domagalicz); w 1627 r. praktyka przy trybunale lubelskim Gzowskiego i innych (Przeciętnie 36 zł 11 gr rocznie).

[1]) W r. 1629: ks karmelicie za przepisanie ksiąg miastu 39 zł 15 gr; pachołkowi za przyniesienie pożyczonych pieniędzy 10 zł 5 gr. W r. 1630 za namalowanie miasta na pergaminie 29 zł. W r. 1631: za napisanie książki wierszem o śmierci królowej 20 zł. W r. 1633: Guga (ławnik) otrzymał *„pro labore et meritu"* 60 zł. W r. 1635: za przepisanie „minuty" miasta Lwowa 45 zł. [2]) W 1626 r.: 66 zł 16 gr. [3]) W 1626 r.: 80 zł „panom po kolędzie", bez podanego rozdziału wina. Przeciętnie wynoszą te wydatki 50 zł 3 gr rocznie. [4]) Obacz str. 198. [5]) Udział w tej komisji wzięli Kazanowski, kasztelan halicki i Zaleski, sekr. J. Kr. M. Wydatki na komisję przedstawiały się następująco: Utrzymanie obu komisarzy („rewizorów") 164 zł 7½ gr, utrzymanie i „contentacje" służbie ich 104 zł 10 gr., utrzymanie ich koni 78 zł 6 gr, contentacje komisarzom 250 zł, wydatki wstępne (na posłańców i czynności prawne) 71 zł 28 gr. Razem koszt na komisję: 668 zł 21½ gr. Staroście 1.000 zł „aby nie zniósł compozyciej

do skutku, zawarto natomiast kompromis z Żydami, przyjmując od nich 4.000 zł za umorzenie sporu. Z sumy tej pokryto wydatki na komisję i opłacono starostę.

Tegoż roku „panowie rajcy, zaszedłszy w kłopot z kapitułą, zaciągnęli z sejmiku wiszeńskiego J. Mość Pana wojewodę ruskiego (Daniłowicza) i J. M. P. starostę krasnostawskiego (Jakóba Sobieskiego), aby ich z J. M. księdzem arcybiskupem pogodzili...“ Jaki to był kłopot wiemy[1]). Kompromisarjusze przebyli we Lwowie cztery dni (od 30. XI—3. XII), w czasie których obsyłało ich miasto winem i rybami[2]).

Podobnie starało się miasto załatwić polubownie spór ze starostą, wzywając na kompromisarjuszy (1628 r.) starostę krasnostawskiego, arcybiskupa lwowskiego, wojewodzica poznańskiego, praktyka nadwornego Wrzeszcza i pisarza Budzińskiego. Mimo jednakże dość znacznego wydatku na raczenie tych dygnitarzy[3]), do porozumienia nie doszło. W tym jeszcze roku przybyła do miasta komisja królewska („lustratorzy“), którą znowu musiało miasto utrzymywać i „contentować“[4]). Dopiero jednakże w roku następnym (1629) egzekutorowie królewscy (Laskowski, instigator koronny, Krosnowski, Frydro i Giżycki, sekretarze) „przy bytności J. X. arcybiskupa, deputata *ex decreto regio*, którzy mieszkali we Lwowie na tej sprawie dwie i pół niedzieli na koszcie i expensie miasta ze wszystką swoją familją, jako też i z końmi“[5]), doprowadzili do umorzenia sporu. W tymże roku przybyli do miasta „illustratores“, zdaje się jednak, że nie w sprawie ze starostą, ale w związku z procesem kampianowskim[6]).

Proces, toczący się w roku 1635 między miastem a poddanym o robociznę, sprowadził znów do Lwowa komisję królewską dla zbadania spraw spornych na miejscu i wysłuchania obu stron, której

---

i transakcjej z Żydami“, wojewodę i podkomorzego obesłano winem za 35 zł 6 gr. Poza tem, korzystając z obecności tych dygnitarzy, urządzono wyjazd na granice gruntów miejskich kosztem 57 zł 19 gr i poprawiono kopce graniczne. Razem zatem wydano 1761 zł 16½ gr.

[1]) Obacz str. 272. [2]) Razem za 103 zł 4 gr, w tem wina 30 garncy za 80 zł. [3]) Starostę krasn., wojewodzica pozn i Wrzeszcza obesłano każdego czterema garncy wina, arcybiskupa sześciu (razem 18 garncy za 72 zł); prócz tego na utrzymanie Wrzeszcza wydano 66 zł 12 gr, dano mu mimo „iż komisja nie doszła“ 30 zł „contentacji“, Budzińskiemu zaś 26 zł, za owies dla kompromisarzy zapłacono 30 zł; razem 224 zł 12 gr. [4]) 41 zł 29 gr wynosiły wydatki na ich obesłanie, 60 zł dano im contentacji „względem uczynionej protestacji na p. starostę lwowskiego o wolności miejskiej; razem 101 zł 29 gr. [5]) Koszt na ich utrzymanie podany w ogólnej sumie 3.059 zł 18 gr. [6]) Wydatek: 68 zł 29 gr. Celu przybycia tej komisji pisarz nie zapodał.

sprawozdanie służyć miało za podstawę do wyroku królewskiego w tej sprawie. Przytem urządziło miasto przez 4 dni kosztowne „traktowania", w których prócz członków komisji (starosty lwowskiego Mniszka, starosty Osieckiego, Przedwojewskiego, podsędka przemyskiego, Miłowskiego, Rykowskiego, Platenberga i Orła, dworzan królewskich i innych) brali udział rajcy i mieszczanie[1]). To postępowanie rzeczywiście odniosło swój skutek, bo dekret królewski, jak wiemy z poprzednich rozdziałów, wypadł dla miasta jak najlepiej[2]).

Równocześnie toczył się proces z przedmieszczanami halickimi, którzy „od lat kilkudziesiąt mieli swoje zamysły i środki z rozmaitemi osobami i occasiami, jakoby mogli dostać przywilej ów od ś. p. Kr. J. M. III. Zygmunta i od IV. Władysława Kr. J. M., Pana naszego miłościwego, na miasto Kazimierz, gdzie już poczęli munitią okopową prowadzić". By uprosić u Boga pomocy dla wysłanego w tej sprawie poselstwa do Warszawy odprawiano przez cały czas nieobecności poselstwa (od 3. XI 1635 do 5. I. 1636) msze święte przed ołtarzem św. Antoniego z Padwi, a po powrocie tegoż uroczystą mszę dziękczynną w obecności „senatu" miejskiego, panów mieszczan i innych ludzi nabożnych[3]).

Dwukrotnie w naszym okresie sprawiało miasto przyjęcia dla dygnitarzy w sprawach skarbowych miasta. Pierwszy raz w roku 1631 „postrzegły niektóre osoby, iż od lat kilku dawali poborcy nie wedle proposty, opisanej w konstytucji na miasta, pobory Kr. J. M., ale wedle łanów, co było z wielką szkodą PP. mieszczan i przedmieszczan oraz wszystkiego pospólstwa miasta tego. Tedy zabiegając temu, Ich M. Panowie rajcy, aby na potomne lata taki *error* był precz zniesiony, zaprosili J. M. P. Daniłowicza, podskarbiego, na bankiet do folwarku Pana Dra Dziurdziego (Boima) i pisarzy skarbowych...". Odbyły się dwa obiady i dwie wieczerze, w których brał udział także Łukasz Żółkiewski, starosta kałuski, prócz tego częstunek Pani podskarbinej, również u Boima, wreszcie wieczerza

---

[1]) Wspólne uczty 692 zł 12 gr, w ten wina 104 garncy za 416 zł; uczta staroście Osieckiemu 121 zł 10 gr, wino temuż 76 zł (19 garncy), obsyłania rybą i inn. 27 zł 10 gr; Przedwojowskiemu „contentacjej" 125 zł, obsyłania 22 zł 12 gr, pisarzowi jego 10 zł Razem 1074 zł 2 gr. [2]) Obacz str. 272. [3]) Razem odprawiono 67 mszy (po 20 gr każda) kosztem 44 zł 20 gr, na światło wydano 14 zł 5 gr, na obsyłania księży winem i rybami wydano 34 zł 20 gr, 17 zł 19 gr kosztowała msza dziękczynna. Razem wydano na „Votum do św. Antoniego z Padwi" 111 zł 4 gr.

dla podskarbiego i żony jego u Dr. Szulca [1]). W roku zaś 1634 sprawiono ucztę dla komisarzy królewskich (podskarbiego, podkomorzego przemyskiego i marszałka sejmiku wiszeńskiego Reja, Kr. J. M. sekretarza i komisarza oraz starosty nakielskiego Smogalewskiego) „względem rozmaitych *patrocinia* i spraw skarbowych, jako poborów, myt i względem różnych, do skarbu należących exakcyj“ [2]).

Wspominaliśmy już, że w 1630 r. Lwów stał się zbyt bliskim sąsiadem wojsk skonfederowanych (w Glinianach), a smutne następstwa tego starał się ominąć przez pertraktacje z konfederatami, przez okup złożony na ręce marszałka [3]) i znaczne posyłania win, kobierców i innych. Wreszcie przybyła komisja królewska [4]) z chwalebnym zamiarem zapłacenia zaległego żołdu i ukarania winowajców. Zarząd miejski z radości ucztę komisarzom wyprawił [5]), rychło jednakże zapragnął pozbyć się i samej komisji. Komisarze bowiem pieniądze, potrzebne na zaspokojenie wojska, czerpać poczęli z depozytu na seminarjum i ze sklepów kupców lwowskich [6]), a sądy swe koniecznie na ratuszu sprawować zamierzali. By od tych, niekorzystnych dla miasta, zamiarów odwieść królewskich komisarzy, składa im zarząd miejski 350 zł „contentacji“, a członkowi tejże komisji Rejowi prócz przyjęć i uczty pożegnalnej [7]) płaci 100 zł gotówką, „by miasto miało pokój, tak od PP. komisarzy, jak i od żołnierzy“ ! Plagą było wojsko zbuntowane, kłopotem ci, którzy miasto przed nią ochronić mieli.

Śmierć królowej Konstancji w roku 1631 uczciło miasto obchodem żałobnym, połączonym z ucztą dla ubogich miasta [8]).

Wojna moskiewska króla Władysława IV. odbiła się głośnem echem we Lwowie. Na wiadomość o zwycięstwie królewskiem, odniesionem nad hetmanem moskiewskim Seinem (Szehinem), urządziło miasto „tryumf“ uroczysty 25. III. 1634 r. Prócz obchodu kościelnego, gry trębacza i muzykantów na wieży ratusznej i huku hakownic miejskich, wchodziła w program tryumfu oczywiście i uczta, urządzona u rajcy

---

[1]) 780 zł 25 gr + 168 zł 4½ gr. + 118 zł 12½ gr; razem 1,067 zł 12 gr. [2]) Koszt tej uczty 296 zł 23 gr. [3]) 2 160 zł. [4]) W skład komisji wchodzili: Koniecpolski, hetman polny kor., Jakób Sobieski, krajczy koronny, Łukasz Żółkiewski, starosta kałuski i Rej, sekr. kr. J. M. [5]) Za kwotę 298 zł 26 gr, w tem 188 zł na 35¼ garnca wina. [6]) Obacz str. 295. [7]) Uczta pożegnalna Reja kosztowała miasto 66 zł 28 gr, inne wydatki na „contentowanie“ tego dygnitarza 40 zł 12 gr. Razem z kosztami na pierwszą komisję królewską, która z początkiem tegoż roku przybyła (43 zł. 24 gr), i na ucztę dla drugiej (obacz 5), stanowią te wydatki 450 zł, drugie tyle, wymienionych w tekście, wypłacono dygnitarzom w gotówce. [8]) Z sumy 211 zł 26 gr. tylko 90 zł 21 gr przypadło na ucztę, reszta na obchód kościelny (świece i łój do lamp), wynagrodzenie księżom i inne).

Macieja Hajdera. Zaproszono na nią „od PP. rajców ks. administratora (djecezji), ks. Lubienieckiego, P. Zielińskiego, rewizora, hetmana koronnego, podstolego lwowskiego, podwojewodę i inszych Ich Mościów stanu szlacheckiego, Ich Mość Panów radziec Dominika Hepnera, Dziurdziego Boima, M. Korzeniowskiego, doktorów medycyny, Jakóba Szulca, Dra utr. iuris, J. Lorencowicza (burmistrza), A. Czechowicza, Macieja Hajdera, Wojciecha Zimnickiego (pisarza radzieckiego), Doleżyńskiego (syndyka), Jana Ubaldiniego ławnika i inszych Panów mieszczan". Prócz tego nieznany artysta lwowski namalował obraz wojny smoleńskiej, który wystawiono na ratuszu na publiczny widok [1]).

Po trzech miesiącach (25. VI) urządzono drugi tryumf z powodu pokoju z Moskwą. Tym razem obeszło się bez uczty. Prócz gry na wieży ratusznej, strzelania z dział miejskich i wotywy w kościele, sporządzono dla gawiedzi miejskiej niezwykłą niespodziankę: „smoka, którego puszczano po sznurach od sali ratusznej górnej z orłem białym, z światłem w lampach kilkudziesięciu" a także palono ognie (sztuczne?) [2]).

W powrocie z wyprawy moskiewskiej zapowiedział król swój przyjazd do Lwowa. Sprawiło to niemały kłopot rajcom lwowskim. Na przyjęcie króla, przybywającego z dwoma królewiczami i całym swym dworem, zwykłe dochody wystarczyć nie mogły, a na domiar złego, stosunki między rajcami a pospólstwem nie były najlepsze. Na wezwanie rajców, aby pospólstwo zastanowiło się nad godnem przyjęciem króla i jego dworu [3]), następuje charakterystyczna odpowiedź, że król w czasie pobytu swego we Lwowie, nie tyle pragnąć będzie podarunków, ile zobaczyć chętnych sobie poddanych i czem prędzej uwolnić ich od ciężkich podatków. To też wystarczy odnowić

---

[1]) Gra trębaczy i muzyki kosztowała 23 zł, strzelanie z armat 12 zł, wotywa w kościele 19 zł 10 gr, obraz 32 zł 22 1/6 gr, uczta 205 zł 9 gr, (w tem wina 34 1/2 garncy 126 zł 4 gr, ryby 53 zł 22 gr) razem 292 zł 11 1/6 gr. [2]) Muzyka i trębacz 20 zł 6 gr, strzelanie i palenie ogni 18 zł 17 1/2 gr, „smok" 22 zł 12 gr, inne 11 zł 9 1/2 gr; razem 72 zł 15 gr. (oba tryumfy 364 zł 26 1/6 gr) [3]) Ks. 295, r. 1634 (kilka ocalałych kartek): „Znowu obesłali *ordines* Panowie rajczi *die* (?).. Tam opowiedzieli *ordines et nationes*, iż mamy listy z Warszawy od Panów internuncjuszów, gdzie króla J. Mości nam prędko obiecują. Zaczym potrzeba tego, aby jako najprzystojniej przywitaliśmy króla S. M. tak, jako zwyczaj dawny jest. Iż tu kosztu niemałego potrzeba, opowiadamy, iż przy królu J Mści będzie królewicz Kazimierz i królewicz Aleksander, także J. Mość Pan Kazanowski, X. referendarz albo X. sekretarz wielki i innych wiele, których tu wszystkich jako najprzystojniej trzeba uraczyć i osobne *honoraria* dać".

łuk tryumfalny z 1621 roku[1]). Co się zaś tyczy pieniędzy na inne koszta i podarunki to i tutaj odpowiedź pospólstwa miała charakter wybitnie demostracyjny[2]). Dopiero po kilkukrotnych pertraktacjach doszło widocznie[3]) do porozumienia, bo na koszta przyjęcia króla zaciągnęli rajcy krótkoterminową pożyczkę w wysokości 6.000 zł[4]).

Przygotowania do przyjęcia króla zaczęły się już 12 sierpnia 1634. Znacznym nakładem przygotowano dla króia i dworu królew-

---

[1]) Ibidem: „*Respons communitatis.* Usłyszawszy o szczęśliwym przyjeździe króla J. Mości nam szczęśliwie panującego tu we Lwowie, słuszna rzecz, aby jako najprzystojniej przywitaliśmy go. Ażali za szczęśliwym przybyciem jego Pan Bóg zdarzy, iż od takowych ciężkości i podarunków tak srogich zwolnieni kiedykolwiek będziemy. Zaczym jakowy by sumpt *ordines* obmyślić mogli, patrząc na takowe ciężkości, które zewsząd oprimują w tem mieście ubogich mieszczan. Król tyż J. Mość mniej dba *de arcu triumphali et honoribus nostris* ale tylko, żeby jako najobficiej korona w pokoju opływała i poddani jego z podatków kiedy tak ciężkich uwolnieni byli; i rozumiemy wszyscy, (że) bardzi chęci i dobrej woli nas poddanych swych patrzyć podczas takowy przyjazd będzie. Jednak, abyśmy starego zwyczaju nie zaniechiwali i nic na przyjazd króla J. Mości uczynić się nie zdali, tak zgodnym animuszem *omnes ordines* odpowiedź dają: Jest *arcus triumfalis* albo brama dawna, którą sprawiono pod chocimską expedicją, teraz ta się zda. Natenczas tylko ją jakowymi emblematami odnowić trzeba i malować, a przytym, iż są sumy niektóre jako:

1) u pana Wilczka *in rententis*	600 zł
2) u pana Tomasza Kisiołka reszty od szosu pozwolonego na drogę warszawską, bo mu nie kazano dać więcej jeno 600 zł	200 zł
3) z gorzałczanych pieniędzy pozwalają	1.000 zł
4) u Massarego miał oddać	1.000 zł
5) z wołowego	1.000 zł
6) za dom kotlarski (*iure caduco* przypadły na miasto)	200 zł

Z tych tedy sum pomienionych pozwalają *ordines* 2 000 zł na różne *expensa i honoraria* na przyjazd króla J. Mości.

Na które naznaczenie *ab ordinibus* PP. rajcy odpowiedzieli, iż takowe sumy mają ordinacje swoje (sic!), na które my nie pozwalamy i takowych sum pomienionych nie przyjmujemy...“.

[2]) Cóż bowiem innego oznaczają proponowane w odpowiedzi pospólstwa sumy? Ad 1): retent, w takiej wysokości (600 zł) zebranych, nie było, a zbierać byłoby nieco zapóźno; ad 2): było to przypomnienie, iż rajcy nadużyli pozwolenia pospólstwa (str. 175, n. 2) i próba nałamania tychże do poszanowania jego woli; ad 3): z pieniędzy gorzałczanych od dłuższego czasu nie zdawano rachunków (obacz: „Prowent gorzałczany“). Był to zatem bezpośredni atak na rajców i nie zbyt przyjemne (nie pierwsze zresztą) przypomnienie; ad 4): podobnie i tutaj. Massary, pisarz prowentowy, cieszył się szczególnemi łaskami u rajców i pospólstwo wiedziało, iż wydobyć pieniędzy od niego nie łatwo; ad 5): wołowe, to dochód strzelców lwowskich, a zatem organizacji pod patronatem rady; ad 6): suma nieznaczna i to nie z kasy miejskiej, ale królewskiej. [3]) Zachowane protokoły (ks. 295) doprowadzają nas tylko do chwili, w której pospólstwo zgodziło się zaciągnąć dług na rachunek sztukowego w wysokości 2 000 zł, a rajcy żądają wyższej kwoty. [4]) Obacz str 317.

skiego pomieszkania w kamienicach korniaktowskiej, bernatowskiej i szembekowskiej. Połączono je bezpośrednio ze sobą, przebijając drzwi przez dzielące je mury, przygotowano stajnie dla koni dworskich, zbudowano łuk tryumfalny, sporządzono baldachim, pod którym król wchodził do miasta, chorągwie i szereg innych, koniecznych do odbycia uroczystego wjazdu, rzeczy. Sam wjazd królewski do Lwowa odbył się dnia 26 września, „na całym zegarze o godzinie 22", niezwykle uroczyście, jak świadczą drobne notatki o wyciąganiu dział na mury miejskie, opłacaniu trębaczy i muzykantów oraz wyżej wspomniane przygotowania. Bogate dary, ofiarowane przez zarząd miejski gościom, uprzyjemniły im w wysokim stopniu uroczystą chwilę wjazdu [1]), natomiast skargi, wniesione z dwu stron (pospólstwo

---

[1]) Wydatki na przyjęcie króla przedstawiały się następująco:

Król:	2 zbany z nakrywkami, z obu stron złociste, waga 37 grzywien i 14 łutów po 32 zł grzywna	1.212 zł — gr		
	6 wołów po 21 zł	126 „ — „		
	beczka wina	350 „ — „		
	Razem			1,688 zł — gr
Królewicze:	Kazimierz, kredens z nakrywką złocistą	462 zł — gr		
	Aleksander „ „ „	366 „ — „		
	ryby królewiczom	40 „ — „		
	Razem			868 zł — gr
Dygnitarze:	podkomorzy kor. Kazanowski: koncerz lity złoty	240 zł — gr		
	X. sekretarz wielki Gębicki: 4 kobierce perskie	264 „ — „		
	podkomorzy przemyski Frydro 2 kobierce perskie (dla otrzymania uchwał na sejmiku wisz. w sprawie z przedmieszczanami i żołnierzami)	132 „ — „		
	pisarz skarbowy Chrzanowski prezent na wesele	122 „ 15 „		
	pisarz dekretowy Rudawski contentacji	100 „ — „		
	senatorom wino (262) i tafta karmazynowa na prezenty	286 „ — „		
	ryby do dworu	147 „ 13 „		
	stanowniczy królewski content. (100 zł) i obsyłanie	138 „ 14⅙ „		
	Razem			1.430 zł 12⅙ gr
	Razem na podarunki dworskie			3 986 zł 12⅙ gr

i przedmieszczanie) na zarząd miasta przed królem, były nieprzyjemną niespodzianką nie tylko dla rajców ale i dla króla i jego dygnitarzy, którzy z gości w sędziów zmienić się musieli. A śmierć królewicza Aleksandra w dwa tygodnie po wjeździe do Lwowa zatarła zapewne i resztki dobrego wrażenia, jakie zostały z uroczystego przyjęcia.

Wydatki na obsyłania, przyjęcia, uczty i uroczystości wynoszą przeciętnie 3.647 zł 15 gr rocznie, a zatem więcej jeszcze niż wydatki na obronę prawną. Najmniej wydano na ten cel w roku 1633 (1.960 zł 7 gr), najwięcej w roku następnym, bo 7.670 zł 22 1/3 gr. Przeważnie jednakże wydatki te nie dochodzą do wysokości przeciętnej, a tylko w trzech latach (1629, 1630 i 1634) przerastają ją i to bardzo znacznie. Wzrost tych wydatków w pomienionych latach tłumaczy się szczególnem zagrożeniem interesów miasta (1630: okup wojskom skonfederowanym, 1629: spór ze starostą) lub podejmowaniem najwyższego dostojnika w państwie (1634: wjazd królewski). Obsyłania osób wpływowych stanowią tu 19,3% — 100% ogółu wydatków (42,2% przeciętnie), zbiorowe uczty i przyjęcia przeciętnie 40,8%, wysyłania zadworne przeciętnie 17,0%. Na ogół mimo pewnej przypadkowości tych wydatków zauważamy pewne ich ustalenie, a wzrost jednej ich grupy wywołuje zwykle pewne oszczędności w innej.

Zarząd długów.

Średniowieczny okres prymitywnej gospodarki skarbowej miasta, w którym brak nie tylko budżetu ale wogóle jakiejkolwiek planowości, regulującej dochody i wydatki zarządu, co powodowało bardzo znaczne dysproporcje między dochodami a wydatkami nie tylko w ciągu roku budżetowego ale i w zamknięciach rachunków rocznych i zmuszało zarząd do częstego korzystania z drobnego lub większego, krótko

Inne:	baldachim	209 zł 10 1/2 gr	
	łuk tryumfalny, chorągwie i in.	150 „ 3 „	
	trębaczom i muzyce	35 „ — „	
	przysposobienie mieszkań, stajni, dział i inne	363 „ 14 1/2 „	
	Razem		757 zł 28 gr
	Obchód żałobny po królewiczu (10. X.)		124 „ 7 „
	Ogółem wydano		4.868 „ 17 1/6 „

Tabl. 70. **Obsyłania**

ROK	Wysyłania zadworne		O B S Y Władz centralnych, poselstw i osób wpł. wowych				Wojsk	Władz państwo	
			władz, posel. i komor	panów świeck.	panów duchow.	RAZEM		woje-wody	władz grodzk.
	zł-gr	%1	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2		3	4	5	6	7	8	9
1624	**544-23**	*15,2*	120-13	449-26	53-10	623-19	70- 8	38-12	92-14
1625	**1.764- 2**	*56,2*	328-12	267-19	216- 8	812- 9	60-21	53- 6	31-14
1626	**512-15**	*23,6*	31-18	87-23	419-17	538-28	508-20	19- 6	36-10
1627	**921-20**	*35,5*	16-25	648-22	331- 9	996-26	138-12		28-24
1628	**934-19**	*31,0*	302- 5	270-29	183-10	756-14	189- 6	55- 6	38-12
1629	**412-16**	*8,5*	245- 9	80- 1	114-15	439-25	88- 2	241-16	63-15
1630	**564- 6**	*10,2*	528- 7	126-		654- 7	983-15	24-	7-20
1631	**504-18**	*18,5*	198-10	111- 9	133-11	443-	94- 5		
1633			326- 1	113-18	7-	446-19	828-11	197-19	32-
1634	**671-10**	*8,8*	352-15	46-20		399- 5	428-21	182-21	33-
1635			419-26	132-26	23- 9	576- 1	204- 8	36-10	44-22
Srednio	620-28	*17,0*	260-27	212- 9	134-22	607-28	326-22	77- 3	37- 4
Procent			*7,2*	*6,0*	*3,5*	*16,7*	*8,9*	*2,1*	*1,0*

lub długoterminowego kredytu i to przeważnie w nagłych wypadkach, bez względu na warunki, — w XVII wieku należy już do przeszłości. Nie znaczy to jeszcze, by miasto, chociażby takie jak Lwów, posiadało już zgóry przewidziany na każdy rok preliminarz dochodów i wydatkich, planowości pewnej jednakże trudno nie zauważyć. „Generalny“ inwentarz dóbr miejskich z 1607 r. oraz inwentarze dochodów miejskich z lat późniejszych, odnawiane co kilkanaście lat, dawały możność zarządowi miasta zorjentować się w ogólnej sumie dochodów, na jakie liczyć mógł w przeciągu całego roku, dość dokładnie zaś prowadzone księgi rachunkowe z corocznemi zamknięciami rachunkowemi (recesy), podlegające kontroli rady, ławy i 40 mężów, księgi, w których z biegiem czasu tworzyły się coraz to nowe rubryki wydatków, wpływały na znaczne ustalenie się poszczególnych rodzajów tychże, a tem samem i ogólnej sumy wydatków rocznych. Znaczna

i przyjęcia.

Ł A N I A										
wych i kośc. w miejscu			Władz i urzędników miejsk.	RAZEM		Przyjęcia i uczty zbiorowe		RAZEM		
władz ziemsk.	duchowieństwa miejscowego	RAZEM								
zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	%1	zł-gr	%2	%1
10	11	12	13	14		15		16		
69-12	125-21	325-29	162-25	**1.182-21**	*32,9*	**1.864-20**	*51,9*	**3,592- 4**	*98,5*	*100*
111- 9	76-	271-29	231- 1	**1.376-**	*43,8*			**3.140- 2**	*86,1*	*100*
60-26	233-10	349-22	262-12	**1.659-22**	*76,4*			**2.172- 7**	*59,6*	*100*
130-16	106- 4	265-14	275-14	**1.676- 6**	*74,5*			**2.597-26**	*71,2*	*100*
141-15	181-22	416-25	396-15	**1.759-**	*58,2*	**326-11**	*10,8*	**3.020-**	*82,8*	*100*
100-	74-26	479-27	302-25	**1.310-19**	*27,0*	**3.128-17**	*64,5*	**4.851-22**	*133,0*	*100*
31-23	90-20	154- 3	124-26	**1.916-21**	*34,6*	**3,060-**	*55,2*	**5.540-27**	*153,9*	*100*
178- 6	109-16	287-22	114- 6	**939- 3**	*34,5*	**1.279- 8**	*47,0*	**2.722-29**	*74,7*	*100*
44-24	33-10	307-23	377-14	**1.960- 7**	*100*			**1.960- 7**	*53,7*	*100*
111-24	152- 6	479-21	171-19	**1.479- 6**	*19,3*	**5.520- 6**	*71,9*	**7.670-22**	*210,3*	*100*
65- 9	425-23	572- 4	315-28	**1.668-11**	*58,5*	**1.185- 6**	*41,5*	**2.853-17**	*78,2*	*100*
95- 1	146- 9	355-17	248-20	1.538-27	*42,2*	1.487-20	*40,8*	3.647-15	*100*	*100*
2,6	*4,1*	*9,8*	*6,8*							

wreszcie ilość opłat celowych, przeznaczonych na pewne ściśle określone wydatki, taki sam charakter nadzwyczajnego podatku, jakim był szos miejski, a z pewnemi zastrzeżeniami i cła miejskiego, sztukowego, wszystko to wpłynęło również w wysokim stopniu na wytworzenie się i ustalenie równowagi między wydatkami a dochodami, następstwem której była możność pokrycia większej części a nawet wszystkich zwyczajnych wydatków bieżącemi dochodami. Ścisłe budżetowanie nie dopuszczało do wytwarzania się znacznych nadwyżek w dochodach, toteż często nie było w skarbie miejskim potrzebnych zapasów gotówki. Zapobiedz temu brakowi funduszów w wypadkach nadzwyczajnych miał podatek nadzwyczajny: szos miejski, w wypadkach jednakże nie cierpiących zwłoki jedynym środkiem ku temu było nadal zaciąganie długu.

Z drugiej zaś strony posługiwanie się kredytem długoterminowym w celu rozłożenia wydatków inwestycyjnych na dłuższy okres czasu, jak to widzimy w pierwszych dwudziestu latach XVII wieku, jest dowodem nowoczesnej gospodarki finansowej rajców w poprzedzającym nasz okres perjodzie.

W naszym okresie zaciągane długi, są to długi wybitnie konsumcyjne[1]), to też dążenia pospólstwa idą w tym kierunku, by ograniczyć kredyt do roli czynnika posiłkowego, skromnie i w nadzwyczajnych tylko wypadkach używanego, tembardziej, że spłata tych długów spadała bezpośrednio na barki samego mieszczaństwa lwowskiego, czy to w formie szosu miejskiego na ten cel uchwalanego, czy też cła nowego sztukowego, przeznaczonego również na umorzenie długów. A ograniczenie korzystania z kredytu można było uzyskać tylko przez ograniczenie kompetencji rady w tym kierunku oraz uzyskanie wpływu i głosu rozstrzygającego w tej kwestji dla 40 mężów. To też w kompromisie z 1616 r. wstawiono następujące postanowienie: *„Debita nulla absque scitu et consensu ordinum magistratus debet facere, quin imo, si necessitas urgens inciderit, proponet et requiret ab eis, — quod si assensum praebuerint et de pecunia in mutuum accipienda, sive de aliquo symbolo componendo concluserint, debet in actis pecularibus connotar et praesentia eorum, qui interfuerint, inscribi, ne postea accusatio maneat de ignorantia aut contradicione illius concordis conclusionis. Sin vero negaverit communitas operam suam in re iusta et necessaria, reservatur integre modus iuxta praeseriptionem decreti 1607 in tali casu procedendi“.*

„Modus procedendi“ zaś określa wymieniony dekret[3]) w ten sposób: *„...si nihilominus inter se convenire non poterint, ex tunc conscriptas utrimque et per unum ex medio sui subscriptas rationes suas ad Nos occluso rotulo per proprium nuntium mittant. Nos vero sine mora respondebimus, quid fieri oporteat et iuxta rescriptum Nostrum partes tandem procedent“.*

W praktyce jednakże zmusić mogła rajców do trzymania się tych postanowień tylko bezustanna baczność 40 względnie 10 mężów. Już w najbliższych latach (od 1616 do 1622 roku) przybyła znaczna ilość nowych długów (8.540 zł) i to, jak świadczy zapiska w *acta pecularia*, znów *sine scitu civium et communitatis*[4]). I w naszym okresie, mimo deklaracji 40 mężów, uczynionej w umowie z rajcami

---

[1]) Obacz niżej. [2]) Ks. Złota, str. 206. (art. XXXII, p. 3). [3]) Ks. Złota, str. 183. [4]) Ks. 248, r. 1622/10.

w sprawie długów w r. 1624, że: „jeśliby *ab actu et die praesenti* dług jaki miejski pokazał się, ...o takowych długach nowouczynionych wiedzieć nie będą chcieli i nie chcą", deklaracji przyjętej do wiadomości przez rajców i zanotowanej do aktów „*iudicii necessarii banniti*", pospólstwo w dalszym ciągu „uspokoiwszy z wielką swą szkodą długi *in anno* 1622, znowu obawia się, iż *per contemptum legum, quae inter spect. magistratum e. communitatem intersunt,* aby długi i labirynty prawne"..*t* nie doprowadziły miasta do ruiny[1]). A że obawy te nie były bezpodstawne, wskazuje na to rok 1627 i 1629, w których lonerja pożyczyła znaczne sumy bez porozumienia się z 40 mężami i tylko wyraźne stanowisko ostatnich i odmowa udziału pospólstwa w ich spłacie zmusiła lonerję do zlikwidowania ich z własnych funduszów[2]).

W roku zaś 1632 zaciągają rajcy dług 6.000 zł na wyprawę koronacyjną posłów miejskich, mimo, iż pospólstwo zgodziło się po dłuższych pertraktacjach tylko na 4.500 zł[3]). Suma ta dopiero w roku 1634[4]) została przyjęta i uznana przez pospólstwo wraz z innymi długami, z wyraźnem zastrzeżeniem, że „na ten czas *tantum communitas* te długi przyjmuje, a na potym PP. rajcy submittują się od dnia dzisiejszego żadnych długów dla jakiejkolwiek największej potrzeby *sine expresso et legitimo consensu omnium civitatis huius ordinum et cum personali ad acta civilia iudicii leopoliensis tam ex collegio consulari, quam ex scabinis et quadraginta viris deputatorum compositione nomine publico sive in rem et necessitatem civitatis* nie zaciągać!". W przeciwnym wypadku „ani *communitas* ani *aerarium publicum* płacić powinno nie będzie"! A zatem dopiero w 1634 r. zobowiązali się rajcy wykonać dekret królewski z r. 1616.

Przechodząc do szczegółowego omówienia długów miejskich, musimy wyróżnić dwie kategorje tychże:

I. długi publiczne miasta *(„debita communitatis");*

II. długi lonerji *(„debita aerarii publici").*

W obu zaś rozdziałach osobno omówimy długi „dawne", czyli te, które poczyniono przed 1624 rokiem, oraz długi „bieżące", jakie miasto zaciągnęło w naszym okresie. Pierwsze są w całości obciążeniem skarbu miejskiego w naszym okresie, drugich ani do dochodów ani do wydatków właściwych zaliczyć nie podobna, to też, by nie

---

[1]) Ks. 295, r. 1630, p. 20. [2]) Obacz niżej. [3]) Ks. 248, r. 1632. [4]) Fasc. 398 nr. dok. 6 i 7.

zniekształcać obrazu statystycznego gospodarki finansowej miasta, wyodrębniamy je w tablicach ogólnych. Natomiast oprocentowanie tak długów dawnych, jak też bieżących, jako wydatek właściwy, znalazło w całości uwzględnienie w ogólnych zestawieniach statystycznych.

I. Długi publiczne miasta[1]).

1. Długi dawne (z przed 1624 r.).

Początek naszego okresu, rok 1624, jest równocześnie rokiem, w którym rozpoczęto stopniową spłatę długów zaległych. Punktem wyjścia dla nas jest „Rachuba generalna sum wszystkich, na wypłacenie długów miejskich naznaczonych, *anno* 1624 uczyniona, dnia 22 *februaris*“ [2]). Drugą datą, która zamyka niejako jedenastoletni okres umarzania długów dawnych, jest koniec roku 1634, w którym na rozkaz królewski przeprowadzono „generalną liquidację długów“, do tego czasu niespłaconych. Dla uzyskania poglądu na całokształt kwestji długów miejskich cofnąć się musimy nieco do lat wcześniejszych, tam bowiem leżą zaczątki tego krytycznego zadłużenia miasta, które ciąży na niem przez cały nasz okres.

Pierwszą i główną przyczyną zadłużenia miasta w poprzedzającym okresie były wydatki inwestycyjne: kupno dóbr ziemskich[3]) w latach 1607—14, które przeszły w ubiegłym wieku do rąk szlacheckich, a tem samem wyszły z pod jurysdykcji miejskiej, tworząc w najbliższej okolicy miasta zagrażające interesom miasta jurydyki szlacheckie. Dług zaciągnięty w tym celu u Jezuitów wynosił 14 300 zł. Prócz tego za kwotę 1.700 zł wykupiło miasto pewne grunta szpitali św. Ducha i św. Stanisława i przyłączyło do Biłohorszczy. Suma ta stanowi dług miasta wobec wspomnianych szpitali.

Przyjazd króla do Lwowa przed bitwą Chocimską (1621), obozy wojsk skonfederowanych w okolicy miasta[4]), które na równi z niebezpieczeństwem najazdu tatarskiego (1620) zmuszały miasto do utrzymywania kosztownej milicji, względnie do składania formalnego okupu — oto dalsze przyczyny, powodujące ciągły wzrost długów w poprzedzającym okresie. Z braku innych sposobów po-

---

[1]) Obacz tabl. 71 a, b, c. [2]) Fasc. 245, nr. dok. 8. [3]) Zamarstynowa, Wolicy, Porzecza i łanów kosznarowskich. [4]) 1614 i 1622 r.

krycia tych wydatków naruszono fundacyjne depozyty [1]), pozostające pod opieką urzędu radzieckiego, ławników i 40 mężów.

Wreszcie szereg drobnych sum, zapożyczonych w celu pokrycia codziennych wydatków miejskich, z powodu małej gorliwości w wybieraniu dochodów miejskich i obniżenia tychże przez oddawanie szeregu dzierżaw w ręce osób bliskich zarządowi miasta za czynszem mniej niż umiarkowanym, uzupełniło i tak już znaczną kwotę długów miejskich.

Stan ten wykorzystali rajcy, by w czasie pobytu króla Zygmunta III. we Lwowie uzyskać u niego przywilej na sztukowe (21. X. 1621), pod pozorem użycia dochodów z niego na spłatę dawnych długów. Wiemy, że dochody ze sztukowego były dość znaczne (10.000 zł na każde 3 lata), by w ciągu lat dziesięciu nawet wypłacić wszystkie długi, a zatem uzyskanie przywileju wypadałoby policzyć rajcom za dowód prawdziwej troskliwości o finanse miasta. Fakt jednakże, że przywilej ten uzyskali bez porozumienia z pospólstwem, że zapewnili sobie znaczny udział w dochodach, że wreszcie przez całe dwa lata nie wiemy nic o zużyciu „pieniędzy sztukowych“ na cel wskazany przywilejem: na spłatę długów, i, że dopiero komisja królewska i proces wytoczony rajcom przez 40 mężów zmusił ich do ustanowienia osobnego zarządu (deputatów) „sztukowego“, wystarcza, by dobre ich intencje postawić pod znak zapytania. Wspomniany proces kosztował miasto *(„communitas“)* 4.000 zł, odstępne rajcom 4.600 zł, a kwoty te doliczyć trzeba znowu do ogólnej sumy długów miasta.

W ten sposób długi miasta doszły w roku 1623 do sumy 37.664 zł 16½ gr, kwoty, która starczyłaby na 2 lata na pokrycie wszystkich wydatków kasy miejskiej.

Komisja królewska, prócz dokonania spisu wszystkich długów miejskich [2]), podała w porozumieniu z obu stronami spornemi następujące sposoby uzyskania funduszów na spłatę tych długów:

---

[1]) 3.700 zł z 10.000 złotych, złożonych przez ks Mik. Kiślickiego, kanonika zamojskiego, na założenie seminarjum dla ubogiej młodzieży lwowskiej (1620 r.). Prowizorami była rada, ława i 40 mężowie. [2]) Ks. 312, str. 7. Akt rewizorski z r. 1622 wylicza następujące sumy:

1) suma długów wedle rewizji z 1615 (patrz niżej)	19.222 zł	
2) z depozytu ks. Łojeckiego	1.700 „	
3) u ks. Przeczkowskiego	300 „	
4) u rajcy Dibowiciusza	200 „	
5) „ Wolfowicza	602 „	8½ gr
6) z depozytu ks. dziek. zamojskiego (Kiślickiego)	3 700 „	

1) z nadzwyczajnych składek wszystkich stanów i nacyj	10.000 zł
2) z czynszów zaległych	3.000 „
3) pieniędzy pożyczonych u Dr. Marcina Kampiana	20.000 „
Razem	33.000 zł

W roku następnym (1623) spłacono rzeczywiście 4.790 zł, nie licząc zamiany (konwersji) innych większych i mniejszych długów na nowy dług u Kampiana (20.000 zł). Z czynszów zaległych wpłynęło tylko 518 zł, 2.044 zł złożyła „nacja grecka", 2.000 zł Ormianie, 228 zł wpłynęło z innych tytułów. Natomiast składki ludności katolickiej zaczęły się znacznie później i pełnej kwoty na nią nałożonej nigdy nie osiągnęły [1]).

W ten sposób suma długów w dniu 22 lutego 1624 r. wynosiła wedle „Rachuby generalnej" z tej daty 32.874 zł 16½ [2]), i tę sumę przyjmujemy w naszem opracowaniu za sumę wyjściową.

---

7) u rajcy Hieronima Wajdolta	1.000 zł	
8) Kampianowi za łan birakowski	250 „	
9) n Jezuitów	1.000 „	
10) *diversis personis*	790 „	8 gr
11) u Kisiołka mieszcz. lw.	300 „	
12) *expensa litis*	4 000 „	
13) Nasiłowskiemu za Hołosko	2 200 „	
Razem	35 264 zł	16½ gr
Że jednak kupno Hołoska „nie doszło"	— 2 200 „	
Zostaje	33 064 zł	16½ gr
Ponadto rajcom za sztukowe	4 600 „	
Razem	37 664 zł	16½ gr

W uzupełnieniu do pozycji 1) podajemy wyciąg z aktu komisji z 1615, z wyliczeniem szczegółowem długów (Fasc. 245, nr. dok. 5):

1) ks. wikarjuszom lwowskim (1521)	200 zł
2) z funduszów ks. Kurowity	300 „
3) szpitalowi św. Ducha	950 „
4) „ św. Stanisława	740 „
5) fundusz ołtarza kaplicy Br. lit	200 „
6) Jezuitom (z 1607 r.)	10.000 „
7) „ (z 1615 r.)	4.300 „
8) ks. plebanowi Międzyborskiego	1.522 „
9) Boimowi	660 „
10) do kaplicy PP. radziec	50 „
11) Żydom lwowskim dawny dług	300 „
Razem	19.222 zł

[1]) Z kwoty 5.956 zł, przypadającej na katolików, złożyli, wedle Ks. 331, tylko 3.226 zł 7 gr. [2]) Fasc. 245, nr. 8, podaje 12.874 zł 16½ gr, prócz 20.000 zł długu kampianowskiego.

Na sumę tą złożyły się następujące długi niespłacone [1]):

1) dług u Dr. Marcina Kampiana	20.000 zł	
2) rajcom za 1/3 sztukowego	4.600 „	
3) „ zwrot kosztów procesowych (z 4.000 zł)	1.000 „	
4) rajcom przejęte na siebie długi u ks. Kurowity i Przeczkowskiego	600 „	
5) rajcom pożyczone na konfederaty	200 „	
6) wikarjuszom farskim	200 „	
7) Jezuitom	4.300 „	
8) Wajdoltowi 200 zł, Kampianowi 50 zł	250 „	
9) inne	1.724 „	16 1/2 gr
Suma	32.874 zł	16 1/2 gr

Z długów tych spłacono już w pierwszym roku działalności obranych *ad hoc* „deputatów sztukowego“ dalsze 8.274 zł 16 1/2 gr, w tem 6.274 zł 16 1/2 gr ze sztukowego i „kollekt“, nie notowanych w księgach kasy miejskiej, zaś 2.000 zł rajcom na rachunek odstępnego za zrzeczenie się udziału w dochodach ze sztukowego, spłacono z pieniędzy należących się lonerji [2]) od Żydów. Pozostało zatem z końcem

---

[1]) Przy rekonstrukcji szczegółowego wykazu długów z pocz. 1624, spotkaliśmy poważne trudności w tem, że kwota długów niespłaconych podana jest w odnośnym akcie (Fasc. 245, nr. 8) w ogólnej sumie. Aktów tyczących się tych długów posiadamy więcej (Ks. 311 zawiera długi spłacane od 1624 r. ze sztukowego i kollekt oraz długi spłacone z 20.000 zł, pobranych od Kampiana, fasc. 245 dok. 8 długi spłacone (szczegółowy wykaz) przed 1624. Otóż zestawienie tych wykazów wprowadza nas w prawdziwy chaos, z którego wydobyć się trudno. Sumy dłużne znajdują się niekiedy we wszystkich trzech, a przynajmniej dwu wykluczających się wykazach, a ogólna kwota wykazanych w nich dochodów, na ten cel zebranych, wynosi do końca roku 1624 ponad 1200 zł więcej niż spłacone długi. Wobec tego przyjęliśmy akt z 22. II. 1624 za podstawę i kontrolując go późniejszemi wiadomościami ustaliliśmy rodzaj niespłaconych długów (1—8 w tekście), określając resztę jako „inne“. Sumy pod 1, 2, 4, 6, 8 i 2.700 zł długu u Jezuitów wymienia „Generalny rachunek wszystkich długów miejskich“ z 29. IX. 1624 (Fasc. 245, dok. 5 (9), kwota pod 3 wymieniona w „likwidacji długów“ z 1634 r. (f. 398, dok 6 i 7), kwota pod 5 w rachunkach miejskich z 1631 r. z dokładnem podaniem daty powstania tego długu druga część wreszcie kwoty pod 7 (1.600 zł) wymieniona w Ks. 311 (spłacono 24. V. 1624 r.). Stosownie do przyjętej wysokości długów spłaconych z kasy deputatów w roku 1624, przyjęliśmy do dochodów tylko część sumy wykazanej w dochodach tego roku, a mianowicie 4.021 zł 18 gr ze „sztukowego“ i 2 252 zł 28 1/2 gr z kollekt. Reszty nie uwzględniamy — jak nie uwzględniamy w wydatkach 10 000 zł spłaconych Jezuitom wprawdzie z początkiem roku budżetowego 1624 (28. II.), nie uzwględnionych jednakże w rachubie z 22. II. 1624. [2]) Sumę 4 600 zł zobowiązali się rajcy w akcie z 19. IX. (F. 245, nr 5) uzupełnić 400

tego roku prócz 20.000 zł, pożyczonych u Kampiana, już tylko 4.600 zł [1]). Z kwoty tej spłacono jeszcze 200 zł rajcom (1632 r.), reszta pozostała do końca naszego okresu niewyrównaną (4.400 zł).

Na osobne uwzględnienie zasługuje dług 20.000 zł, pożyczonych u Dr. M. Kampiana. Udzielenie miastu tak znacznego kapitału i to na bardzo dogodnych warunkach podniosło Kampiana w oczach kolegium radzieckiego na wyżyny prawdziwego ojca miasta. Pospólstwo natomiast nie szczędziło mu i nadal ataków przy każdej niemal sposobności. Jakież były te warunki? [2]) Otóż:

1) spłata kapitału rozłożona została na 12 lat, a to w każdem trzechleciu po 5.000 zł [3]);

2) stopa procentowa wynosiła zaledwie 2 zł od sta, a zatem w pierwszych trzech latach prowizja roczna wynosiła po 400 zł (1623—1. I. 1626), w dalszych trzechleciach po 300 zł, 200 zł i 100 zł rocznie. Razem 3.000 zł za lat dwanaście.

Pożyczając jednakże „z swej przeciwko miastu życzliwości" 20.000 zł na spłatę długów, — od których, z powodu „iż z sztukowego tak prędko suma wielka nie mogła być zebrana, przyszłoby po staremu wyderkafy płacić" [4]), — na tych więcej jak dogodnych warunkach, zapewnił sobie Kampian pierwszy głos w komisji „deputatów sztukowego", a prócz tego przez kilkuletni okres stanowisko lonera i opiekuna dochodu „gorzałczanego".

Dogodne raty i niskie odsetki okazały się jeszcze ponad siły pospólstwa względnie „deputatów", gdy przyszło do ich spłaty. Pierwszą ratę kapitału spłacono Kampianowi w całości dopiero z końcem (31. VIII) 1626 r., zamiast z początkiem tego roku, a za to opóźnienie „względem czekania pieniędzy, że mu na czas nie dali" dodać mu trzeba było 300 zł [5]) wynagrodzenia. Że jednak sam Kampian był jednym z deputatów, wydaje się nam to opóźnienie umyślnem, by wymódz na pospólstwie odstąpienie „sztukowego" na rachunek spłaty dalszych rat kapitału wraz z odsetkami. O kontrakcie zawartym między nim a burmistrzem Dr. Erazmem Sixtem, z pominięciem deputatów i 40 mężów, była już mowa w rozdziale o sztukowem, tutaj zaznaczymy tylko, że podobnie jak przy zestawieniu

złotemi i owe 5 000 zł „na kupno jakiej majętności, skądby zawsze Ich. Mość. P. rajcom pewna instrata przychodziła, obrócić, albo też na pewne majętności, skądby *quotannis census reemptionalis* Ich M-om, teraz i na potym będącym, dochodził, rozdać, co ma trwać *perpetuis temporibus*". Miasto zaś zobowiązało się od niewypłaconej reszty (2.600 zł) płacić po 6 zł od sta rocznie (150 zł zamiast 156) aż do jej spłacenia.

[1]) W tem 4.400 rajcom i 200 zł wikarjuszom. [2]) Ks. 311, kart. 3. [3]) Ogółem cztery raty, płatne 1 stycznia 1926, 1629, 1632 i 1635. [4]) Kontrakt o dzierżawę sztukowego, Ks. 190, str. 124—131. [5]) Ks. 311. Tablica 71, poz. 33. r. 1627.

dochodów ze sztukowego, tak też i w tablicach 71 (kredyt publiczny miasta) i 73 (kredyt publiczny i kredyt lonerji) wstawiliśmy w każdym roku trwania dzierżawy sztukowego średnią roczną sumy, jaką miasto zostało winne Kampianowi [1]), a która przez oddanie Kampianowi sztukowego została umorzona tak, że po roku 1634 miasto pozbyło się głównego wierzyciela.

Ogółem w ciągu 12 omawianych tu lat spłacono długów dawnych na sumę 28.474 zł 16½.

2. Długi bieżące.

Długi, zaciągane w naszym okresie, to już w każdym wypadku długi konsumcyjne, zużyte w całości nie na nabycie nowych źródeł dochodów miasta, ale na nagłe potrzeby miejskie. Powietrze w roku 1625 (1.900 zł [2]), komisja król. w sprawie ze starostą w roku 1629 (3.150 zł [3]), wyprawa sejmowa w 1631 r. (2.000 zł [4]), wyprawa poselstwa miejskiego na koronację 1632 r. (6.000 zł [5]), przybycie króla do Lwowa i koszta z tem połączone (6.000 zł [6]) tudzież konieczność zamiany (konwersji) długu, zaciągniętego na niekorzystnych warunkach w roku 1632, na nieco niżej oprocentowany [7]) (znów 6.000 zł [6]) i niedobór szosu królewskiego (1.725 zł 22½ gr [8]) i miejskiego (195 zł [9]), wszystko w roku 1634 — oto powody, dla których, nie bacząc na solenne zobowiązania i pospólstwa i rajców, zarząd miasta, w porozumieniu lub bez porozumienia [10]) i zgody 40 mężów, nowe długi poczynił.

Ogólna suma długów, poczynionych już w naszym okresie, wynosi 26.970 zł 22½ gr (razem z rokiem 1632), a że 6.000 zł zużyto na zamianę długu, zostaje właściwych długów 20.970 zł 22½ gr. Z długów tych 2.000 zł, pożyczonych w 1631 r., spłacono jeszcze tego samego roku z szosu miejskiego na ten cel wybranego [11]), 1.900 zł przejął na siebie w kontrakcie o sztukowe Dr. Marcin Kampian [12]), 6.000 zł na rachunek 12.000 zł, pożyczonych w 1634 r., spłacono

---

[1]) Uwzględniwszy przy tem dług 1.900 zł. [2]) Tabl. 71, poz. 12. [3]) Tabl. 71, poz. 13, 14, 15. [4]) Tabl 71, poz. 16. [5]) Poz. 17. [6]) Poz. 18. [7]) z 10% na 8%. [8]) Poz. 19 i 20, w tem 1.425 zł 22½ gr nie zanotowano ani w dochodach ani w wydatkach z 1634 r. [9]) Poz. 21. [10]) 6.000 zł zamiast pozwolonych 4.500 zł w 1632 i 6.000 (wzgl. 12.000 zł) na przyjęcie króla zamiast pozwolonych 2.000 zł! [11]) Tabl. 71, poz. 28. [12]) Jako czas spłacenia tej sumy oznaczyliśmy rok 1634 z tego powodu, że Kampian zobowiązuje się płacic do końca tego roku odsetki od tej sumy.

ze sztukowego w r. 1635, 1.725 zł i 22½ gr wreszcie spłaciła lonerja w 1635 r. z dochodu ze sprzedaży „kaduku“ [1]) (a zatem kosztem dochodów kasy królewskiej) i z pożyczki powziętej u rajców [2]).

Suma spłaconych długów bieżących, wynosiła zatem 11.625 zł 22½ gr. (wzgl. 17.625 zł 22½ gr) niespłaconych zaś 8.545 zł, a razem z dawnemi długami 13.745 zł [3]).

Nieco uwagi musimy poświęcić w tem miejscu „generalnej likwidacji długów“, przeprowadzonej na żądanie króla z końcem roku budżetowego 1634 [4]). Uwzględniono w niej wszystkie niemal niespłacone do tego roku długi na ogólną sumę 22.370 zł 22½ gr, w tem 21.270 zł 22½ gr długów publicznych miasta (*communitatis* [5]), podając zarazem źródła dochodów, z jakich miałaby nastąpić ich spłata.

Szczegółowe zestawienie sum, wziętych pod uwagę przez komisję likwidacyjną, złożoną z rajców, ławników i 40 mężów, przedstawia się następująco:

1) potomkom Mik. Abrka (z r. 1629)	2.000 zł
2) ks. Kossowskiemu (z r. 1629)	1.000 „
3) Joachimowi Krauzowskiemu (z r. 1634)	12.000 „

[1]) 1 305 zł 22½ gr. Obacz str. 196. [2]) 420 zł, (dług lonerji) obacz niżej.

[3]) Złożyły się na tą sumę długi (obacz tabl. 71. „Zostało na rok 1636“):

1)	rajcom za zrzeczenie się „⅓ sztukowego“	2.600 zł
2)	„ koszta procesu z 1622 r.	1.000 „
3)	„ z sumy dziekana na barwę pożyczone (dawniej dług Kurowity i Przeczkow. ?)	600 „
4)	wikarjuszom farskim z r. 1521	200 „
	Razem długów dawnych	4.400 zł
5)	u potomków Abrka z r. 1629	2.000 zł
6)	u ks. Kossowskiego „	1.000 „
7)	pobrane u Kampiana ze sztukowego z r. 1629	150 „
8)	u starosty Urzędowskiego (Krauzowskiego z r. 1634 (z 12 000 zł)	6.000 „
9)	pożyczone przez Kisiolka na wyprawę do Warszawy	195 „
	Razem długów bieżących	9.345 zł

[4]) Protokoły tej likwidacji, w dwu nieco odmiennych redakcjach, znajdują się w Fasc. 398, Nr. 6 i 7 a także dołączone do „rewizji rocznej“ w księdze rachunkowej (Ks. 31) z r. 1634, a prócz tego w Ks. 311 wynotowano niektóre ustępy z tych aktów. [5]) Tablice nasze wykazują natomiast z końcem tego (1634) roku 22.003 zł 15 gr. Różnica (732 zł 22½ gr) pochodzi stąd, że zapomniano o 200 zł, należnych wikarjuszom farskim (spłaconych wedle Ks. 311 w r. 1670!) a drugą ratę długu Miłowskiego z r. 1632 (532 zł 22½ gr), którą w księgach rachunkowych zanotowano dopiero w r, 1635. uważano widocznie za wyrównaną.

4) Hajderowi (1425 zł 22½ gr na podymne i 300 zł do szosu kr. (z r. 1634)	1.725 „	22½ gr
5) Kisiołkowi, pożyczone na wyprawę do Warszawy (z r. 1634)	195 „	
6) potomkom Kampiana (z r. 1629)	150 „	
7) rajcom (2.600+1.000+600 zł)	4.200 „	
Razem	21.270 zł	22½ gr

Z sumy tej, przy oznaczaniu źródeł, z jakich długi te powinny być spłacone, pominięto kwoty pod 1) i 2). Na spłatę długu Krauzowskiemu przeznaczono 6.000 zł pierwszej raty z dzierżawy sztukowego i kwotę tę rzeczywiście w oznaczonym terminie spłacono. Druga połowa tej sumy nie została uwzględniona, a spłacono ją dopiero w r. 1639 [1]).

Długi od 4) do 6) wedle postanowienia likwidatorów spłacone być miały z czynszów zaległych, wybieranych przez osobnych „recuperatorów“ z tem, że dług Hajdera (1.725 zł 22½ gr) winien być wyrównany tuż po Wielkanocy roku 1635. Spłacono go rzeczywiście w tym czasie, ale z innych zupełnie funduszów [2]), dwa inne natomiast spłacono znacznie później.

Pozostały dług 4.200 zł, należących się rajcom, doczekał się również uwzględnienia w akcie likwidacyjnym. Na spłatę tej sumy przeznaczono następujące kwoty:

1) należne od Massarego (pis. prow.) z pieniędzy gorzałczanych (kasa król.!)	1.000 zł	
2) z „gorzałczanego“ (k. król.!) od Dr Dom. Hepnera (50 zł) i M. Hajdera (57 zł 29 gr)	107 „	29 gr
3) z „gorzałczanego“, pożyczonego przez rajców dla Zubrzan w r. 1622	800 „	
4) z czynszów za grunt starej masztalni i kapnicy	600 „	
5) z czynszów zaległych z dwu gruntów miejskich po 100 zł	200 „	
6) z czynszów zaległych, zebranych przez „recuperatorów“ reszta, czyli	1.492 „	1 gr
Razem	4.200 zł	

A zatem na pierwszy rzut oka wszystko w porządku; cyfra preliminowanych sum na spłatę długu rajcom zgadzała się co do

[1]) Ks. 311. [2]) Obacz str. 318.

Tabl. 71 a. **Kredyt publiczny miasta:**

ROK	STAN ZADŁUŻENIA MIASTA													
	Różne nieokreślone	1615. Jezuici	1623 J. Wajdolt	1622 Kampian za łan birak.	1623. Rajcy	1623. Kampian	1623. Rajcy 1/3 sztukow	1922. Rajcy koszta proc.	1521. Wikarjusze	Rajcy: 1625. X Kurowita	Rajcy: 1622 X. Przeczk.	1625. Depoz Kiślickiego	1629. Potomkowie Abrka	1629. Ks. Kossow.
	zł-gr	zł	zł	zł	zł	zł-gr	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1624	1.724-17	4.300	200	50	200	20 000-	4.600	1.000	200	300	300			
1625					200	20 000-	2.600	1.000	200	300	300	*1.900*		
1626					200	18-000-	2.600	1 000	200	300	300	1 900		
1627					200	15.000-	2.600	1.000	200	300	300	1.900		
1628					200	15.000-	2.600	1.000	200	300	300	1.900		
1629					200	12 585-22	2.600	1.000	200	300	300	1.900	*2.000*	*1.000*
1630					200	10-171-14	2.600	1.000	200	300	300	1.900	2.000	1.000
1631					200	7 757- 6	2.600	1.000	200	300	300	1.900	2.000	1.000
1632						5 342-28	2.600	1 000	200	300	300	1.900	2.000	1.000
1633						2.928-16	2.600	1.000	200	300	300	1.900	2 000	1.000
1634						514- 8	2.600	1.000	200	300	300	1.900	2.000	1.000
1635							2.600	1 000	200	300	300		2.000	1.000
Suma	1.724-17	4.300	200	50	200	20 000-	4.600	1 000	200	300	300	1.900	2.000	1.000
Zostało na r. 1636							2 600	1.000	200	300	300		2.000	1.000
Spłacono w r.									1670				1642	1646

Kursywą pisane sumy, notowane w ks. rach.
Kwoty podkreślone spłacono z kasy miejskiej.
Kwoty niepodkreślone spłacono z kasy deputatów.

grosza z wysokością długu. Jednakże tylko suma pod 4) (600 zł), jako czynsz, który ponad wszelką wątpliwość miał wpłynąć w następnym roku do kasy miejskiej, mogła być brana poważnie, jako realny środek spłaty zobowiązań miasta wobec rajców. Reszta, to były kwoty, jakie pospólstwo dlatego tylko przeznaczało na spłatę

A. Stan zadłużenia.

W CIĄGU KAŻDEGO ROKU											
1629. Potom. Kampiana	1631. Krauzowski	1632. Miłowski	1634. Krauzowski	1634 Hajder na podymne	1634. Hajder na szos kr.	1634. Kisiołek	Stan długów dawnych	Zaciąg. nowe notowane w ks. rach	Zaciąg. nowe nienotowane	Stan długów bieżących	Ogólny stan długów w ciągu roku
zł	zł	zł-gr	zł	zł-gr	zł	zł	zł-gr	zł	zł-gr	zł-gr	zł-gr
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
							32.874-17				**32,874-17**
							24 600-	*1.900*		1.900-	**26.500-**
							22 600-			1.900-	**24.500-**
							19.600-			1.900-	**21.500-**
							19.600-			1.900-	**21.500-**
150							17 185-22	*3.150*		5.050-	**22.235-22**
150							14.771-14			5.050-	**19.821-14**
150	*2.000*						12.357- 6	*2.000*		7.050-	**19.407- 6**
150		6.000-					9.742-28		6.000-	11.050-	20.792-28
150		6.000-					7.328-16			11.050-	**18.378-16**
150		6.000-	*12.000*	1.425-23	*300*	*195*	4 914- 8	*12.495*	1.425-23	24.970 23	**29.885- 1**
150		532-22	12 000	1.425-23	300	195	4.400-			17.603-15	**22.003-15**
150	2 000	6.000-	12 000	1.425-23	300	195	**32.874-17**	**19.545**	**7.425-23**	**26.970-23**	**59.845-10**
150			6.000			195	**4.400-**	**9.345**	—	**9.345-**	**13.745-**
1637			1639			?					

długu radzieckiego, że nie było widoków, by je odzyskać, lub uzyskać dla kasy miejskiej [1]). Oczywiście, iż takie rozwiązanie tej kwestji rajcy za ostateczne umorzenie swych pretensyj do miasta uważać nie

[1]) Należne od Massarego 1.000 zł (obacz: kasa król. „Gorzałczane") mimo zapisu, jaki miasto od niego posiadało i stałych żądań 40 mężów, były nie do wydobycia (raczono już niemi rajców, gdy żądali funduszów na przyjęcie króla); zaległe czynsze, którymi pokryć miano i inne długi, należały do niepewnej przyszłości, a z gorzałczanych pieniędzy łatwiej było otrzymać rachunek niźli gotówkę.

mogli, mimo iż pod aktem znalazły się i ich podpisy. Charakterystyczną jest notatka w księdze długów miejskich, uczyniona w tem miejscu: „te zwyż mianowane sumy i naznaczone i przekazane nie doszły do rąk Ich Mość Panów Radziec". A powinna była „dojść" przynajmniej kwota 800 zł, przez rajców „z prowentu gorzałczanego *in anno* 1622 na zaratowanie poddanych wsi Zubrzy rzeczonej powziętych, a dekretem Króla J. Mości *in anno* 1634 zaraz w tydzień po dekrecie... powrócić *aerario publico* nakazanych [1])".

Tabl. 71 b. B. Spłata długów

ROK	Spłacono długów				Stan zadłużen. z końcem każdego roku
	dawnych	bieżących notow.	bieżących nienotow.	RAZEM	
	zł-gr	zł	zł-gr	zł-gr	zł-gr
0	27	28	29	30	31
1624	8 274-17[2])			8.274-17	**24.600-**
1625	2.000-			2 000-	**24.500-**
1626	3.000-			3 000-	**21.500-**
1627					**21.500-**
1628	2 414- 8			2.414- 8	**19.085-22**
1629	2.414- 8			2 414- 8	**19.821-14**
1630	2.414- 8			2.414- 8	**17.407- 6**
1631	2.614- 8[3])	*2.000*		4 614- 8	**14.792-28**
1632	2 414-12			2.414-12	18 378-16
1633	2 414- 8			2.414- 8	**15.964- 8**
1634	514- 8	1.900	*5.467- 8*	7.881-16	**22.003-15**
1635		*6 300*	*1.958-15*	8.258-15	**13.745-**
Suma	**28.474-17**	**10.200**	**7.425-23**	**46.100-10**	**13.745-**

Na powyższym przykładzie, jak też i kilku innych, z którymi spotkaliśmy się w poprzednich rozdziałach pracy, możemy zaobserwować wysoki poziom, na którym stała nie tylko rada, złożona w połowie z doktorów medycyny i nauk prawniczych, ale i reprezentacja pospólstwa. Owe przerachowania, dobierania na spłatę sum dłużnych samym rajcom, lub też na koszta przyjęcia króla, żądane przez rajców, takich źródeł dochodu, których wydobycie jest troską pospólstwa wobec

[1]) Ustęp wyjęty z exorbitancji z roku 1639 (Ks. 295, nr. 6), w której słusznie żądają 40 mężowie, by rajcy zapłacili od tej sumy prowizję przynajmniej od roku 1635 względnie zredukowali swe roszczenia wobec miasta o sumę tę wraz z prowizją.

[2]) W tem 2.000 zł z kasy miejskiej.

[3]) „ „ 200 „ „ „ „

Tabl. 71 c. **C. Spłata odsetek i innych.**

SPŁATA ODSETEK I INNYCH KOSZTÓW										
od długów dawnych					od bieżących					RAZEM
Do poz. 5: 7% i inne	Do poz. 6: 2%	Do poz. 7: 6%	Do poz. 9: 5%	Razem	Do poz. 12: 6%	Do poz. 14: 8%	Do poz. 16:13:8%	Do poz. 17: 11% 18: 8% i inne	Razem	
zł-gr	zł-gr	zł	zł	zł-gr	zł	zł	zł	zł	zł	zł-gr
32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42
	800-	*75-*		875-						**875-**
	110-	150-[2]		260-						**260-**
	790- [1]	75-	*25-*	890-						**890-**
	171-13	150-	*10-*	331-13	114-			*164-*	278-	**609-13**
	171-13	150-	*10-*	331-13	114-	*20-*			134-	**465-13**
	171-13	150-	*10-*	331-13	114-	*80-*	*24-*		218-	**549-13**
632- 3[3]	171-13	150-	*10-*	963-16	114-	*80-*			194-	**1.157-16**
	171-12	150-	10-	331-12	114-	80-			194-	525-12
126-	171-13	150-	*10-*	457-13	114-	*80-*	*160-*	*1.200-*	1 554-	**2.011-13**
	171-13	150-	*10-*	331-13	114-	*60-*	*160-*	*960-*	1.294-	**1.625-13**
		150-	*10-*	160-		*80-*		*480-*	560-	**720-**
758- 3	**2.900-**	**1.500-**	**105-**	**5.263- 3**	**798-**	**480-**	**344-**	**2.804-**	**4.426-**	**9.689- 3**

biernego oporu rajców, to, że się tak wyrazimy, „*Meisterstück*“ doświadczonych przywódców pospólstwa.

Przypatrzywszy się dokładniej tablicy: „kredyt publiczny miasta“ (71) zauważamy, iż, mimo stopniowej spłaty długów dawnych (poz. 27), odbywającej się przeważnie automatycznie w myśl kontraktu o sztukowe, zadłużenie miasta zmniejsza się bardzo powoli, a nawet z końcem okresu (1634 r.), wskutek wzrostu długów bieżących, dochodzi niemal do tejże wysokości, w jakiej było z końcem 1624 r. Różnica zatem między cyfrą wyjściową: 32.874 zł 16½ gr (poz. 26, r. 1624), a końcową: 13.745 zł (poz. 31, r. 1635),

[1]) W tem 300 zł wynagrodzenia za opóźnienie spłaty I raty długu
[2]) „ „ 75 zł z kasy miejskiej.
[3]) Wyderkaf szpitalowi św. Stanisława z lat 1620—23.

jest faktycznie wynikiem intenzywnej spłaty długów w roku pierwszym i ostatnim naszego okresu i to w obu wypadkach spowodowanej bezpośrednią interwencją monarchy względnie jego komisarzy[1]). Po krótkim jednakże okresie stosowania się do woli królewskiej wrażenie dekretu, nakazującego gorliwość w spłacaniu długów i sumienność w zawiadywaniu funduszem na to przeznaczonym, zacierało się, odżywała natomiast szeroka działalność kredytowa rajców. Działalność ta uszczupliła w wysokim stopniu wpływ nowego znacznego źródła dochodów, jakiem było sztukowe, na poprawę stanu finansowego miasta.

Niezależnie od działalności czynników miejscowych jeden jeszcze czynnik: spadek wartości pieniądza wpływał dodatnio na stan zadłużenia miasta. Wskutek deprecjacji pieniądza, którego wartość od 1607 roku do początku naszego okresu spadła do połowy[2]), sumy, spłacane w naszym okresie tytułem umarzania długów dawnych, przedstawiały znacznie mniejszą wartość niż te, które ongiś pożyczano. A zatem miasto z zaciągania pożyczek inwestycyjnych odniosło znaczne korzyści. Nie znaczy to bynajmniej, by spadkiem wartości pieniądza można było usprawiedliwić politykę kredytową rady w naszym okresie. Tutaj, od roku 1626 o spadku wartości pieniądza niema mowy, a gdyby nawet przypuścić, że na to rajcy liczyli, to przypuszczenie to nie wytrzyma krytyki wobec faktu, że głównym wierzycielem miasta w naszym okresie był członek rady Kampian, a ten chyba nie myślał o tem, by własną stratą wspierać finanse miasta.

Spłata odsetek od długów publicznych miasta pochłonęła za dwunastoletni okres (wraz z 1632 r.) przynajmniej[3]) 9.689 zł 3 gr (w tem 5.263 zł 3 gr od długów dawnych a 4.426 zł od bieżących). Stopa procentowa nie zawsze była dla miasta korzystna. Najuciążliwszym pod tym względem był dla miasta dług 6 000 zł z r. 1632, od którego płaciło miasto 10% prowizji rocznej, dopóki w r. 1634 nie nastąpiła konwersja na 8% dług u starosty Krauzowskiego (6.000+6.000 zł). 8% płaciło też miasto od 2.000 zł, pożyczonych w r. 1629 u potomków

[1]) Ogółem spłacono długów bieżących na sumę 17,625 zł 22½ gr, zaciągnięto zaś 26.970 zł 22½ gr. [2]) Porównaj Hoszowskiego: „Ceny we Lwowie", str. 156. [3]) Pewne wątpliwości nasuwa brak prowizji (do 1633 r.) od 2.000 zł, pożyczonych w 1629 r. u potomków Abrka. Tymczasem w spisie długów z 1631 r. wyraźnie stwierdza się, że 192 zł (od 2 000 zł długu publ. i 400 zł lonerskiego) tytułem prowizji w r. 1629 i 1630 zapłacono. Widocznie kwoty te wliczono do wydatków poselstwa warszawskiego w tych latach, bo prowizję płacono w Warszawie.

Abrka i od 1.000 zł u księdza Kossowskiego w tymże roku. Rajcom od 200 zł pożyczonych w 1623 r. zapłaciło miasto w 1633 r. 126 zł wyderkafu za lat 9, to jest po 7 zł od sta rocznie. 6 procentową prowizję płacono rajcom od 2.600 zł i tyleż od 1.900 zł, powziętych z depozytu dziekana zamojskiego. Od 200 zł pożyczonych jeszcze w 1521 r. płaci miasto wikarjuszom 5% prowizji. Tylko dług Kampiana odznacza się niską, bo 2 procentową prowizją[1]).

II. Długi lonerji.

Długi te zaciągała lonerja na własny rachunek *sine scitu et consensu ordinum* i brała na się zupełną odpowiedzialność za ich spłatę. Nie mniej jednakże, w razie „generalnej likwidacji długów", starała się lonerja jak największą ich część przerzucić na barki pospólstwa lub w inny sposób pozbyć się obowiązku ich spłacania. Są to przeważnie należytości za niezapłacony w swoim czasie towar, pieniądze pobrane z „gorzałczanego" lub innych dochodów kasy królewskiej, chociaż zdarzają się też i formalne, nawet oprocentowane, pożyczki[2]).

O długach lonerskich z przed 1624 r. dowiadujemy się dopiero w chwili ich spłacania. Nie wspomina o nich żaden z wymienionych w poprzednim rozdziale aktów w sprawie długów, mimo iż obejmować miały wszystkie długi miejskie. Do długów tych należy przedewszystkiem dług Kampiana (1.000 zł) z roku 1623. Spłacono go częściowo, oddając mu „na wydzierżenie swej sumy" 4 młyny i stawy przy nich, rachując je za 240 zł rocznie. Spłacono jednakże w ten sposób tylko 865 zł[2]), resztę widocznie darował Kampian miastu w chwili otrzymania w dzierżawę sztukowego.

W podobny sposób spłaciła lonerja rajcy Melcherowi Wolfowiczowi dług z roku 1621 (1.000 zł), oddawszy mu „na wydzierżenie"

---

[1]) Prócz tych prowizyj zapłaciło miasto Kampianowi w roku 1627: 300 zł za zwłokę w oddaniu pierwszej raty pożyczonego kapitału (wliczono do prowizji tego roku: 490 + 300 zł); 632 zł 3 gr w 1631 r. (poz. 32) szpitalowi S-tego Stanisława, a to: 218 zł 27 gr 7 procentowej prowizji za 3½ lata (1619—23) od 800 zł, a za 3 lata od 100 zł, oraz 413 zł 6 gr wyderkafu od pola i ogrodu, przyłączonego do Białohorszczy, za 3½ letni okres. W r. 1630 zapłacono 24 zł od 2.000 zł za nieznany bliżej okres, a w 1628 roku „OO. Dominikanom lwowskim *interessi* od 1.600 zł za niedziel 12 po zł 13 i 20 gr" (164 zł). Suma jednakże 1.600 zł nie przeszła przez księgi rachunkowe. Podkreślić wypada stopę procentową, jaką uzyskali Dominikanie: 41% to rekord w naszym okresie, osiągnięty właśnie przez duchowieństwo, zwalczające lichwę! [2]) Obacz tabl. 72, poz. 3.

wsie Zamarstynów, Wolicę i Porzecze. Na okres nasz przypadają już tylko dwie ostatnie raty (po 200 zł).

W roku 1627 spłacono dług za sukno, pobrane jeszcze w 1622 roku, a przyjazd króla w roku 1634 przypomniał rajcom niewyrównany dług z czasu poprzedniego pobytu króla we Lwowie (1621), a to należytość za stos drew (40 zł), dostarczonych wtedy dla dworu królewskiego. W ten sposób spłacono ostatni z czterech długów lonerskich z przed roku 1624, wynoszących razem 1.684 zł[1]).

Wśród długów lonerskich, poczynionych po roku 1624, rozróżniamy dwie kategorje: *a)* długi występujące w dochodach i w wydatkach i *b)* występujące tylko w wydatkach, posiadające zatem charakter wyrównania należytości za lata poprzednie[2]).

Długi lonerskie, spowodowane brakiem gotówki w kasie miejskiej na nagłe potrzeby miasta, winny by być jeszcze w tym samym roku budżetowym wyrównane, a przynajmniej w roku następnym. Dążność ku temu rzeczywiście można zauważyć, niekiedy jednakże spłata ich ulega zwłoce i wywołuje bojaźń ze strony pospólstwa, by ciężar ich w chwili „liquidacji długów“ nie spadł na barki pospólstwa, jako nadzwyczajny dodatek do tych sum dłużnych, za których spłatę pospólstwo ręczyło, dając zgodę na ich zaciągnięcie. To też przy każdej rewizji rocznej zwracają 40 względnie 10 mężowie baczną uwagę na to, by niedopuścić do skupiania się długów lonerskich i odmową podpisów zmuszają lonerję do ich wyrównania.

W księgach rachunkowych zanotowano długi lonerskie tylko w czterech latach. W roku 1625 pożyczyli rajcy lonerji 300 zł na spłatę chwilowego długu poselstwa w Warszawie. Zwrócono im tę sumę dopiero w roku 1631, prowizję zaś za lat 7, przy stopie procentowej 7 od sta, w roku 1633[3]).

Znaczne długi (2.217 zł 25 2/3 gr) zanotowano w księgach z roku 1627, w tem: 1) 657 zł 25 2/3 gr[4]) z „gorzałczanego“ „na gwałtowną potrzebę“ (zapewne wyprawę warszawską) od „opiekuna“ tego dochodu, Kampiana; — 2) 500 zł[5]) „na pilną potrzebę do Warszawy“ od starszych ormiańskich; — 3) 400 zł, „na wytrzymanie“ 1/3 części młyna Zimnowódzkiego i 200 zł tytułem przypadającego na rok następny czynszu z postrzygalni (obie sumy z kasy królewskiej); —

---

[1]) Obacz tabl. 72, pozycja 26. [2]) Sumy te uwzględnione zostały w dochodach jedynie w tablicy 72, nie uwzględniono ich zaś w dochodach w tabl. 73, stanowiącej część składową naszych ogólnych zestawień dochodów i wydatków miejskich. [3]) Tabl. 72, poz. 8 i 38. [4]) Tabl. 72, poz. 14. [5]) Tabl. 72, poz 10.

4) 400 zł [1]) pożyczyło poselstwo miejskie w Warszawie u p. Gidliciusza, lekarza hetmana kor., również na potrzeby poselstwa.

5) Prócz tych sum pobrali rajcy na „sprawy zadworne“ 725 zł ze sztukowego i 904 zł 8 gr z „pieniędzy poborowych“ (szosu królewskiego). Sum tych jednakże do długów właściwych nie zaliczamy [2]).

Zapożyczenie się lonerji na tak znaczne kwoty wywołało ostre wystąpienie 10 mężów przy kontroli zamknięcia rocznego rachunków miejskich. W protokole „rewizji rocznej“ [3]) czytamy, że „Panowie *deputati* wzbraniali się przyjąć (te długi), dlatego, że *sine scitu et consensu ordinum civitatis* są poczynione“ — i dopiero przekonywania rajców, że sumy pożyczone obrócone zostały na „sprawy prawne i na obronę przywilejów i uchronienie pokoju miasta i przedmieścia“ — a przedewszystkiem, że „te długi, o które sporka jest *non concernunt solutionem creditorum* i łacnymi sposobami, *absque contributionibus quibusvis civitatis*, mogą być znie sione“, skłoniły 10 mężów do podpisania protokołu kontroli rachunków.

A owe „łacne“ sposoby polegały na tem, że:

1) dług 657 zł 25⅔ gr umorzono z tego powodu, że „prowent gorzałczany winien jest lonerji *plus vel minus* 800 zł“, — a zatem lonerja wracać tych pieniędzy nie potrzebowała.

2) Ormianom w tymże roku wrócono już 160 zł [4]), reszty zaś (340 zł) postanowiono im nie oddać, z tej przyczyny, iż zalegali ze „składkami“ na wspólne sprawy procesowe miasta z roku 1626.

3) Podobnie postąpiono z „pożyczką“ ze sztukowego i pieniędzy szosowych [5]).

4) Z resztą tych długów (1000 zł) rozprawiono się w rok potem. W protokole rewizji rachunków rocznych z r. 1628 stwierdzono „że te długi wszystkie są zniesione“. Zniesione zostały częściowo przez spłatę, ukrytą w wydatkach poselstwa do Warszawy [6]), częściowo zaś zapewne przez umorzenie [7]).

W tymże 1627 roku zanotowano w dochodach 60 zł, jakie uzyskano przez sprzedaż majątku zaginionego przedmieszczanina. Zwrócono je w roku 1630 matce zaginionego.

---

[1]) Wszystkie wymienione pod 3) i 4) sumy umieściliśmy razem w poz. 11, tabl. 72. [2]) Pierwszą sumę uwzględniliśmy w rozdziale „Sztukowe“ (str. 171), drugą w dochodach z poboru szosu królewskiego (str. 194). [3]) Ks. 27, r. 1627. [4]) Tabl. 72, poz. 32 (1627). [5]) Rajcy zobowiązali się dołożyć wszystkich starań, by nadwyżką pieniędzy szosowych pokryć tę pożyczkę, w przeciwnym razie mieli pokryć niedobór z własnej kieszeni. [6]) 400 zł długu Gidliciusza. [7]) Nie znamy bowiem żadnych dochodów kasy miejskiej z którychby dług ten, należący się kasie królewskiej, został pokryty.

Tabl. 72 a. **Kredyt lonerji: A. Stan zadłużenia lonerji**

ROK	1621. Wolfowiczowi	1621/2. Za sukno u Krausa	1621. Kampianowi	1621. Za stos drew	1624. Kredens dla pisarza	Za barwę Wujankowsk.	Massaremu za ucztę	1625. Rajcom	1626. Gemajnerowi	1627. Ormianom	Gidliciusowi 600 i kasie król. 400	Ze sprzedaży majątku obcego
	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł-gr	zł	zł-gr	zł	zł	zł
0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1624	400	244	1.000	40	60	810	63-15					
1625	200	244	760	40	60	810	63-15	*300*				
1626		244	520	40			27-15	300	46-12			
1627		244	375[1]	40			27-15	300	46-12	*500*[1]	*1.000*	*60*
1628				40				300			1.000	60
1629				40				300				60
1630				40				300				60
1631				40				300				
1632				40								
1633				40								
1634				40								
1635												
Suma	400	244	1.000	40	60	810	63-15	300	46-12	500	1.000	60
Zostało na 1636 r.												

Kursywą pisane sumy, notowane w ks. rach.
Kwoty podkreślone spłacono i zanotowano w ks. rach. kasy miejskiej.
Kwoty nie podkreślone umorzono.

W 1629 roku zapożyczyła się lonerja znowu na 3.444 zł 25½ gr, w tem 1.890 zł 8 gr powzięta z dochodu gorzałczanego, 400 zł pożyczyła u potomków Abrka, reszta to kredyt u kupców za pobrane towary [2]) i niewyrównane rachunki z łożonych na rzecz miasta ko-

[1]) W części umorzono. [2]) 70 zł za kubek na wesele rajcy Korzeniowskiego, 50 zł za wino, 63 zł za moździeż (tabl. 72, poz. 15), 157 zł 1½ gr za wino i inne artykuły na ucztę (poz. 16), Kisiołkowi 233 zł za sukno na barwę sługom i 70 zł gotówką (poz. 18), 195 zł 10 gr za kubek dla wojewody (poz. 20), razem 838 zł 11½ gr

w ciągu każdego roku budżetowego.

Wydatki lonera	1627 i 1629. Gorzałczane	1629. Za towar i inne	Lonerowi	Szulcowi za ucztę	Kisiołkowi	Potomkom Abrka	Hołubowiczowi za kubek	1630. Lonerowi	1632. Podkomorzemu łęczyck.	1632 ? Hajderowi	1632 ? Potom. Abrka	1635. Rajcom
zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł	zł	zł	zł-gr	zł	zł	zł	zł	zł
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
241-11	*657-26*											
241-11												
241-11	*1.890- 8*	*319-6*	*157-2*	*180*	*303*	*400*	*195-10*					
241-11	1.890- 8	319-6	157-2	180	303	400	195-10	47-5				
241-11	1.890- 8		157-2	170	303	400	195-10	47-5				
	1.290- 8					400	195-10		41	400	300	
						400	195-10		41	400	300	
						400	195-10			400	300	
						400	195-10			400	300	*420*
241-11	2 548- 4	319-6	157-2	180	303	400	195-10	47-5	41	400	300	420
						400	195-10			50	300	420

sztów[1]). Z pożyczonych gorzałczanych pieniędzy oddano 600 zł w 1631, resztę umorzono lub spłacono w 1632 roku[2]), z innych 329 zł 6 gr spłacono w r. 1630, a 630 zł 1½ gr w r. 1631. Do pozostałych 595 zł 10 gr (poz. 19 i 20) przybyło w roku 1632 700 zł (400 zł pożyczonych u Hajdera, 300 zł znowu u Abrka), a w roku 1635 jeszcze 420 zł, pożyczonych przez rajców. Spłacono zaś jeszcze w ostatnim roku 350 zł Hajderowi.

[1]) 136 zł 6 gr rajcy Sikstowi, wydanych w poselstwie do Warszawy (poz. 15) a 180 zł rajcy Szulcowi „z rachunku z nim uczynionego“ (poz. 17). [2]) Wiemy tyle tylko, że dług ten w roku 1631 jeszcze istnieje, a w 1633 już znika.

ROK	Stan długów dawnych	Zaciągnięto nowych notowanych w ks. rach.	Zaciągnięto nowych nienotowanych	Stan długów bieżących	Ogólny stan długów w ciągu roku
	zł	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
0	26	27	28	29	30
1624	1684		933-15	933-15	**2.617-15**
1625	1244	*300-*		1.233-15	**2.477-15**
1626	804		46-12	373-27	**1.177-27**
1627	659	*2.217-26*	241-11	2.833- 3	**3.492- 3**
1628	40			1.601-11	**1.641-11**
1629	40	*3.444-26*		4.046- 7	**4.086- 7**
1630	40		47- 5	4 093-11	**4.133-11**
1631	40			3 704- 5	**3.744- 5**
1632	40		741-	2 626-18	2.666-18
1633	40			1 336-10	**1.376-10**
1634	40			1.295-10	**1.335-10**
1635		*420-*		1.715-10	**1.715-10**
Suma	**1684**	**6.382-22**	**2.009-13**	**8.392- 5**	**10.076- 5**
Zostało na 1636 r.	—	**1.015-10**	**350-**	**1.365-10**	**1.365-10**

Z długów nienotowanych zasługuje na szczególną uwagę kwota 241 zł 11 gr. Kwotę tą zanotowano dwa razy w wydatkach (1628 i 1631 r.), ani razu w dochodach. Na końcu wywydatków na „Wysyłania zadworne“ w 1628 r. znajduje się następujące wyjaśnienie: „A iż się pokazuje w przeszłej liczbie w księgach 1627 r., fol. 169, że położony jest dług zł 400 pana Dr. Jakóba Gidliciusza, jakoby w kasie miał być *pro percepto* a w księgach drugich nie znajduje się tego długu *persoluta*, więc Pan Czechowicz, jako natenczas loner iustyfikuje się, że takowy dług zapłacił panu Gidliciemu i owszem nad ten dług pożyczył lonerji co więcej, a omyłka się jakaś w expositach stała. Dlatego lonerja zostaje winna p. Czechowiczowi 241 zł 11 gr“. I sumę tę już w tym roku zaliczył pisarz do wydatków mimo, iż spłacono ją Czechowiczowi dopiero w roku 1631! A jednak, mimo tej ponownej omyłki, sprostowanie poprzedniej podziałało nawet na ostrożnych „*decem vir-ów ad audiendas rationes*“, bo tego jeszcze roku (1628) w protokole rewizji rachunków rocznych wstawiono ustęp: „dług 241 zł 11 gr panu Czechowiczowi, który pieniądzmi swymi dogadzał lonerji, zostawa i lonerja winna go zapłacić jak najszybciej“ ![1]).

[1]) Prócz tej sumy spłacono w 1625 r.: 60 zł za kredens darowany w 1624 r. pisarzowi na wesele, i 810 zł, pożyczonych w 1624 r. u poborcy Wujankowskiego

Tabl. 72 b. **B. Spłata długów.** **Tabl. 72 c.** **C. Spłata odsetek**

ROK	Spłacono długów				Umorzono	RAZEM	Stan zadłużenia z końcem każdego roku	Spłacono odsetek			
	dawnych	bieżących notowanych	bieżących nienotowan.	RAZEM				Do poz. 8 i 25	Do poz. 19 i 24	Inne	RAZEM
	zł	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł	zł	zł-gr	zł-gr
0	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41
1624	440			*440-*		440-	**2.177-15**				
1625	440		906-	*1.346-*		1.346-	**1.131-15**				
1626	145			*145-*		145-	**1.032-27**				
1627	484	160-	73-27	*717-27*	1.132-26[1]	1.850-22	**1.641-11**			10-	*0-*
1628					1 000-	1.000-	**641-11**			241-11	*241-11*
1629							**4.086- 7**				
1630		389- 6		*389- 6*		389- 6	**3.744- 5**			50-	*50-*
1631		1.530- 2	288-15	*1.818-17*		1.818-17	**1.925-18**			99- 7	*99- 7*
1632					1.290- 8	1.290- 8	1.376-10				
1633			41-	*41-*		41-	**1.335-10**	147	40	72-	*259-*
1634	40			*40-*		40-	**1.295-10**		56	43- 3	*99 -3*
1635			350-	*350-*		350-	**1.365-10**	16		3-	*19-*
Suma	**1.549**	**2.079- 8**	**1.659-12**	**5.287-20**	**3.423- 4**[1]	**8.710-24**	**1.365-10**	**163**	**96**	**518-21**	**777-21**

Ogólna suma wszystkich długów lonerskich, zaciągniętych w naszym okresie, wynosiła 8.392 zł 3 1/6 gr (w tem 2.009 zł 13 gr długów nienotowanych w księgach rachunkowych), a razem z długami dawnymi (1.684 zł) 10.076 zł 3 1/6 gr. Pogląd na tablicę 72 (poz. 37) wykazuje, że tylko z końcem lat 1629 i 1630 długi te utrzymały się na znacznej wysokości (około 4.000 zł), zresztą nie dochodziły do

na barwę dla chorągwi miejskiej; w 1625 r. 36 zł i 1627 r. 27 zł 14 1/2 gr spłacono pisarzowi prowentowemu (Massaremu), jako zwrot kosztów przyjęcia wojewodzica lubelskiego w 1624 r.; w 1627 r. zwrócono Gemajnerowi 46 zł 12 gr za towar nabrany w 1626 r.; w 1631 r. zwrócono lonerowi wydatki za rok ubiegły (47 zł 4 1/2 gr); wreszcie w 1633 r. spłacono resztę bliżej nieokreślonego długu podkomorzemu łęczyckiemu (41 zł).

[1]) W tem 135 zł długu dawnego u Kampiana.

2.000 zł. Z długów dawnych spłacono 1.549 zł, umorzono 135 zł, z długów bieżących nienotowanych w naszym okresie (wliczamy w nie i długi z 1632 r.) spłacono 1659 zł 12 gr, z długów notowanych spłacono 2.079 zł 7 1/2 gr, umorzono zaś 3.288 zł 3 2/3 gr, tak, że do wyrównania pozostało z końcem okresu 1365 zł 10 gr.

Długi lonerskie obywają się zwykle bez prowizji. Długi, spłacane przez oddanie dóbr miejskich wierzycielom „na wytrzymanie", zapewniały ostatnim coś więcej niż przeciętną prowizję. Tylko od sum pożyczonych u rajców i u potomków Abrka płaciła lonerja prowizję. Od 300 zł, pożyczonych u rajców w r. 1625, zapłaciło miasto w 1633: 147 zł za lat siedem, czyli po 7 zł od sta; od 420 zł pożyczonych u nich w 1635 r. po zł 8 od sta (za 1/2 roku zapłacono w tym roku 16 zł prowizji), a długi u potomków Abrka zaciągnięto również na 8% [1]).

Przejmując na się *„iure caduco"* obcy majątek, przejmowało miasto i długi na nim ciążące [2]), odbierając komuś grunt miejski, oddany na zbudowanie domku w dożywocie, płaci „wyderkaf" o charakterze odszkodowania [3]), przy zaciąganiu sum znaczniejszych ponosi miasto i koszta pewne [4]), wreszcie zdarzają się wypadki, że przez omyłkę dwukrotnie pewną sumę wpisano [5]) — wszystkie te wydatki stoją w związku z kredytem miejskim, to też zostały ujęte w osobną rubrykę wydatków na pożyczany kapitał (tabl. 72, poz. 40).

Przedstawiliśmy wyżej stosunki kredytowe miasta, omawiając osobno kredyt publiczny miasta, osobno zaś kredyt lonerji. Tutaj wypada zestawić wyniki tej działalności kredytowej ze względu na ich znaczenie dla finansów miejskich, dostosowując je do tych zasad, jakie przyjęliśmy w głównych zestawieniach statystycznych. Zestawienia uboczne („kredyt publiczny miasta" i „kredyt lonerji"), dostosowane do potrzeb podziału, przyjętego w rozdziale o kredycie, muszą tutaj ustąpić miejsca mniej szczegółowej, w układzie swym

---

[1]) Tabl. 72, poz. 39, r. 1633 i 1634; w innych latach zapewne spłacały je poselstwa warszawskie. [2]) Jezuitom 99 zł 7 gr w 1631 r. (kaduk z roku 1625) a 72 zł w r. 1633 [3]) 1634 i 1635 po 3 zł „wyderkafu niewieście za zniesienie domku między murami". [4]) 1634 r.: 18 zł „contentacji" słudze Krauzowskiego, iż *„narail"* pieniądze, 13 zł 2 1/2 gr straty na pożyczonych czerwonych złotych, wreszcie 9 zł omyłki przy zapisaniu oddanej sumy (5.476 zł 7 1/2 gr zamiast 5.467 zł 7 1/2 gr). [5]) Wspomniane 241 zł 11 gr zanotowane w 1628 r. i 50 zł (1630 r.) *ad rationem*, długu 157 zł 1 1/2 gr (poz. 16), który w roku 1631 w całości spłacono — wreszcie 10 zł nadwyżki sztukowego, która pozostała w „księdze długów".

znacznie zmienionej, tablicy „kredyt publiczny i kredyt lonerji“ (tabl. 73). Zmiany jakie w niej wprowadziliśmy polegają na tem, że:

1) rok 1632, jako rok nieuwzględniony w głównych zestawieniach, został wyeliminowany, wobec tego nasze przeciętne zgadzają zię z ogólnemi sumami obu tablic dodatkowych dopiero po odliczeniu sum z 1632 r.;

2) przyjęto zasadniczy podział na długi dawne i odsetki od długów (i dawnych i bieżących) oraz długi bieżące (zamiast obowiązującego w tamtych zestawieniach podziału zasadniczego na długi publiczne i lonerji), zaliczając wydatki na spłatę długów dawnych i odsetek do wydatków właściwych miasta, długi zaś bieżące i wydatki na ich spłatę do dochodów i wydatków niewłaściwych, przejściowych tylko, traktowanych w ogólnych zestawieniach (tabl. 101, 102 i 103) poza dochodami względnie wydatkami właściwymi miasta;

3) ponadto wydzieliliśmy z kredytu bieżącego dochody, które, jakkolwiek wpłynęły z zaciągania długów, wskutek następnego ich umorzenia (bezpłatnego) przekształciły się w dochody właściwe miasta i jako takie do właściwych dochodów zostały wliczone. Podobnie postąpiliśmy z wydatkami na spłatę długów bieżących, niezanotowanych nigdzie w dochodach z naszego okresu (a także długów z roku 1632) i posiadających wobec tego charakter właściwych wydatków za lata ubiegłe.

W ten sposób uzyskaliśmy możność ustalenia za pomocą przeciętnej, odpowiadającej rzeczywistemu stanowi, w jakim stopniu miasto w naszym okresie zadłuża się, by uzyskać równowagę budżetową [1]).

Przypatrzmy się bliżej temu zestawieniu. Z ogólnej sumy 5.355 zł 28 gr, wydatkowanej przeciętnie rocznie na spłatę wszelkich długów i prowizyj 79.2% czyli 4.239 zł 19 gr przeciętnie na rok przypada na spłatę długów dawnych, bieżących nienotowanych w ra-

---

[1]) By ułatwić orjentację, uzgodnimy tu nasze przeciętne w tablicy 73 z ogólnemi sumami u spodu tablic 71 i 72.

1) Przeciętna 298 zł 28 gr (poz. 2) odpowiada sumie ogólnej umorzonych długów bieżących: 3.288 zł 3⅔ gr, czyli 3.423 zł 3⅔ gr (tabl. 72, poz. 35) — 135 zł umorzonych w 1628 r. długów dawnych

2) Przeciętna 2.369 zł 3 gr (poz. 3) = sumie ogólnej spłaconych długów publicznych dawnych 26 060 zł 4½ gr, czyli 28,474 zł 16½ gr — 2.414 zł 12 gr (z r. 1632; tabl. 71 poz. 27).

3) Przeciętna 140 zł 25 gr (poz. 4) = sumie ogólnej spł. dł dawnych lonerji: 1.549 zł (tabl. 72, poz. 31).

Tabl. 73. **Kredyt publiczny**

ROK	a) Dochody z długów umorzonych w naszym okresie	b) Wydatki właściwe na spłatę długów dawnych, bieżących					Odsetek i innych kosztów		
		Na spłatę długów:							
		dawnych		bieżących nienotowanych w lat. naszego okresu	RAZEM		dawnych	bieżących	
		publicznych	loner.					publicznych	loner. i inne
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6		7	8	9
1624		8.274-17	440-		**8.714-17**	*100*			
1625		2.000-	440-	906-	**3.346-**	*79,3*	875-		
1626		3.000-	145-		**3.145-**	*92,4*	260-		
1627	**1.997-26**		484-	73-27	**557-27**	*38,3*	890-		10-
1628		2.414- 8			**2.414- 8**	*73,9*	331-13	278-	241-11
1629	**1.290- 8**	2.414- 8			**2.414- 8**	*83,8*	331-13	134-	
1630		2.414- 8			**2.414- 8**	*80,1*	331-13	218-	50-
1631		2.614- 8		288-16	**2.902-24**	*69,8*	963-16	194-	99- 7
1633		2.414- 8		41-	**2.455- 8**	*52,0*	457-13	1.554-	259-
1634		514- 8	40-	5.467- 8	**6.021-16**	*77,8*	331-13	1,294-	99- 2
1635				2.308-15	**2.308-15**	*75,8*	160-	560-	19-
Średnio	298-28	2.369- 3	140-25	825-28	3.335-26	*78,7*	448-10	384-22	70-21
Procent		*55,9*	*3,3*	*19,5*			*10,6*	*9,0*	*1,7*

4) Przeciętna 825 zł 28 gr (poz. 5) = sumie ogól. spł. dł. publ. i lonerji nienotowanych w naszych latach: 9.085 zł 4½ gr, czyli 7.425 zł 22½ gr (tabl. 71, poz. 29) + 1.659 zł 12 gr, (tabl 72, poz. 33).

5) Przeciętna 448 zł 10 gr (poz. 7) = sumie ogólnej spł. odsetek od długu d publ.: 4.931 zł 21 gr, czyli 5.263 zł 3 gr (tabl. 71, poz. 36) — 331 zł 12 gr (z r. 1632).

6) Przeciętna 384 zł 22 gr (poz. 8) = sumie og. spł. ods. od dł. bieżących publ.: 4.232 zł czyli 4.426 zł (tabl 71. poz. 41 — 194 zł (z r. 1632).

7) Przeciętna 70 zł 21 gr (poz. 9) = sumie og. spłaconych odsetek i innych od długów lonerji: 777 zł 20½ gr (tabl. 72, poz. 41).

8) Przeciętna 1.776 zł 25 gr (poz. 12) = sumie ogolnej długów bież. publ, zaciągniętych w naszym okresie: 19 545 zł (tabl. 71, poz. 23).

9) Przeciętna 281 zł 10 gr (poz. 13) = sumie og. długów bież. lonerji, zaciągniętych w naszym okr.: 3.094 zł 17½ gr, czyli 6.382 zł 21⅙ gr (tabl. 72, poz. 27) — 3.288 zł 3⅓ gr (obacz pod 1) umorzonych.

i kredyt lonerji.

(nienotowan.) i odsetek od długów		RAZEM			c) Kredyt bieżący właściwy					
					Dochody z długów			Wydatki na spłatę dług.		
RAZEM		RAZEM			publicznych	lonerskich	RAZEM	publicznych	lonerskich	RAZEM
zł-gr	%1	zł-gr	%2	%1	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr
10		11			12	13	14	15	16	17
		8.714-17	*206*	*100*						
875-	*20,7*	**4.221-**	*100*	*100*	1.900-	300-	**2.200-**			
260-	*7,6*	**3.405-**	*80*	*100*						
900-	*61,7*	**1.457-27**	*34*	*100*		220-	**220-**		160-	**160-**
850-24	*26,1*	**3.265- 2**	*77*	*100*						
465-13	*16,2*	**2.879-21**	*68*	*100*	3.150-	2,154-18	**5.304-18**			
559-13	*19,9*	**3.013-21**	*71*	*100*					389- 6	**389-**
1.256-23	*30,2*	**4.159-17**	*98*	*100*	2.000-		**2.000-**	2.000-	1 530- 2	**3.530- 2**
2.270-13	*48,0*	**4.725-21**	*112*	*100*						
1.724-15	*22,2*	**7.746- 1**	*183*	*100*	12.495-		12.495-	1.900-		**1.900-**
739-	*24,2*	**3.047-15**	*72*	*100*		420-	**420-**	6.300-		**6 300-**
903-23	*21,3*	4.239-19	*100*	*100*	1.776-25	281-10	2.058- 5	927- 8	189- 1	1.116- 9
					86,3	*13,7*	*100*	*83,1*	*16,9*	*100*

chunkach naszego okresu oraz prowizyj od pożyczonych kapitałów, czyli na ciężary, jakie miasto w naszym okresie ponosi w związku z byłą lub też współczesną działalnością kredytową rady. Na spłatę długów przypada z ostatniej sumy 78,7% na spłatę odsetek 21,3%. Zważywszy, że nasz okres jest okresem intenzywnej spłaty niemal wszystkich długów dawnych, stosunek płaconych przez miasto odsetek do spłaty samego pożyczonego kapitału jest bardzo wysoki. W poszczególnych latach wysokość sum wydanych na spłatę długów dawnych i nienotowanych waha się między

10) Przeciętna 927 zł 8 gr (poz. 15) = sumie og. spłaconych długów bież. publ. notow. 10 200 zł (tabl 71, poz. 28).

11) Przeciętna 189 zł 1 gr (poz. 16) = sumie og. spłaconych długów bież. lonerji not. 2.079 zł 7½ gr (tabl. 72, poz. 32).

557 zł 26½ gr (1627 r.) a 8.714 zł 16½ gr (1624 r.), wydatków na spłatę odsetek między 260 zł (1626, a w 1624 wogóle odsetek niepłacono), a 2 270 zł 13 gr nawet. Największe kwoty na spłacenie tych zobowiązań miejskich wydano w r. 1624 (8.714 zł 16½ gr) oraz w 1634 r. (7.746 zł 1 gr,) a zatem, jak wspomniano już wyżej, w dwu latach działania kontroli z rozkazu królewskiego.

Przeciętne roczne dochody z długów umorzonych pod naporem pospólstwa, występujących zresztą w dwu tylko latach (1627 i 1629), wynoszą 298 zł 28 gr.

Kredyt bieżący wykazuje w dochodach przeciętnie 2.058 zł 5 gr na rok, w wydatkach zaś tylko 1.116 zł 9 gr (54.2% dochodów). Zostaje przeciętnie po 941 zł 26 gr rocznie, czyli 45.8%, niespłaconych długów, takiej zatem sumy brakuje samorządowi miejskiemu do pokrycia swych wydatków rocznych.

Ogólny obraz statystyczny wydatków kasy samorządowej [1]).

Ogólne wydatki kasy samorządowej wynoszą przeciętnie 19.344 zł 23 gr rocznie, po odtrąceniu zaś spłaty długów bieżących (właściwych) 18.228 zł 14 gr, a zatem przeciętne roczne wydatki właściwe tej kasy przerastają takież dochody o 643 zł 9 gr. By uzyskać pokrycie na te wydatki, ucieka się miasto do kredytu bieżącego, rozkładając w ten sposób ciężar zwiększonych wydatków na dłuższy szereg lat, względnie odwlekając ich spłatę do „lepszych czasów".

Nader charakterystyczne jest ustosunkowanie się poszczególnych grup wydatków. Wydatki na potrzeby wewnętrzne samorządu miejskiego stanowią przeciętnie zaledwie 37.2% ogółu (6.786 zł 8 gr), z tego 11,7% przypada na zarząd główny i skarbowy, 8,8% na zarząd majątku własnego i innych źródeł dochodów, 3,4% na porządek i bezpieczeństwo wewnątrz miasta, 9,8% na utrzymanie zakładów publicznych miejskich, wreszcie 3,5% na cele humanitarne. Więcej nieco, bo 38,7%, przypada na sprawy zewnętrzne miasta, a to na obronę prawną 18,7%, na obsyłania i przyjęcia 20%. Na spłatę ciężarów kredytowych miasta (pożyczonych w ubiegłym okresie kapitałów, oraz odsetek i t. p.) przypada przeciętnie 23,3% (4.239 zł 19 gr), reszta (0,8%) na pokrycie niedoboru z lat poprzednich.

---

[1]) Obacz: tabl. 103 oraz wykresy 4, 5 i 6.

Różnice w wysokości ogólnej sumy wydatków w poszczególnych latach są znaczne. Najniższa suma wynosi (w 1625 r.) 15.015 zł 10 1/3 gr (82,4% przeciętnej) najwyższa (w 1634 r.) 25.880 zł 3 1/6 gr (142,0% przec.). Tendencja zwyżkowa podkreślona tutaj wyraźniej nieco, niż w dochodach, po każdej zniżce następuje przeważnie zaraz w następnym roku zwyżka[1]), naogół zaś wydatki w okresie pierwszych pięciu lat wynoszą przeciętnie 16.867 zł, w sześciu następnych 19 354 zł.

Na wzrost wydatków właściwych w czterech latach, w których te wydatki wyższe są od przeciętnych, wpłynęły w poszczególnych latach przedewszystkiem zwiększone wydatki na spłatę długów dawnych (1624 i 1634, w ost. roku na spłatę długu z r. 1632!) i na sprawy zewnętrzne miasta (1629, 1631, 1634). Natomiast wydatki na administrację wewnętrzną większego wpływu na wzrost wydatków w tych latach nie wywierają.

Na obniżenie się zaś wydatków w siedmiu innych latach poniżej przeciętnej wpływa również decydująco ograniczenie wydatków na sprawy zewnętrzne (1625, 1633, 1635) i spłatę ciężarów kredytowych (1626, 1627, 1628, 1630 i 1635), ubocznie zaś, w pierwszych latach okresu (1625, 1626, 1628), mniejsze wydatki na administrację wewnętrzną[2]).

Biorąc pod uwagę ustosunkowanie się trzech głównych kategoryj wydatków w poszczególnych latach[3]), spostrzegamy, że wydatki na sprawy zewnętrzne miasta w siedmiu latach (prócz lat 1624, 1625, 1633 i 1635) mniej lub więcej przekraczają przeciętny stosunek do ogólnej sumy wydatków (38,7%), stanowiąc w tych latach od 38,9% do 54,5% nawet (1627) ogółu wydatków. Wydatki na spłatę ciężarów kredytowych tylko w czterech latach (1624 i 1625 oraz 1633 i 1634) stanowią więcej, niż przeciętny (23,3%) udział w ogólnych wydatkach, uzyskując w tych latach od 26,7% do 45,7% (1624). Natomiast wydatki na administrację wewnętrzną w pięciu latach środkowych okresu (1627—31) utrzymują się niemal na wysokości przeciętnej (36,2% — 38,9%; przec. 37,2%), w trzech latach (1624, 1626 i 1634) spadają poniżej przeciętnej stosunkowej (26,1% — 30,4%), w trzech zaś mają znacznie wyższy udział, niż przeciętny (41,2% — 55%).

---

[1]) Określając wahania roczne analogicznie jak w dochodach, otrzymamy szereg: 2, 1, 2, 3, 2, 3, 2, 3. 2, 3. 2. [2]) Obacz wykresy 4 i 6. [3]) Obacz wykres. 5.

Wahania w wysokości wydatków na poszczególne grupy potrzeb samorządu miejskiego unaocznia wykres 6. Zauważamy, że (nie licząc wydatków na pokrycie niedoborów z lat poprzednich), w przeciwieństwie do dochodów, wydatki w poszczególnych latach utrzymują się przeważnie w pobliżu ich przeciętnej (w granicach między 65% a 135%). Znaczniejsze odchylenia wykazują wydatki na spłatę ciężarów kredytowych w trzech latach (1624 i 1634 w zwyżce, 1627 w zniżce), na sprawy zewnętrzne w dwu (1633 zniżka i 1634 zwyżka), w jednym zaś roku (1633 zwyżkują) wydatki na administrację wewnętrzną[1]). A zatem, mimo braku preliminarzy budżetowych, obserwujemy znaczne ustalenie się wydatków w granicach dość już zacieśnionych. Jest to wynikiem wpływu czynników kontrolnych oraz tego, że władze samorządowe (rada) nie ulegały poważniejszym zmianom personalnym.

[1]) Z wydatków na zarząd wewnętrzny znaczniejsze wahania wykazują wydatki na zarząd majątku (zwyżki w r. 1629 i 1633, oraz zniżki w 1625 i 1626 r., na cele humanitarne (1625 zwyżka i 1628 zniżka), na porządek i bezpieczeństwo (zwyżka 1625, zniżka 1624) oraz na zakłady publiczne (1624 zniżka).

CZĘŚĆ TRZECIA.

KASA KRÓLEWSKA.

DOCHODY.

A. Majątek.

Przywilejem królewskim z r. 1415[1]) uzyskało miasto po raz trzeci znaczne przestrzenie ziemi, t. zw. *excrescentiae, extremitates et vastitates,* inaczej „obszary“, tym razem z wyraźnem przeznaczeniem dochodów z nich „na oprawę i munitię miasta“. Trudno określić rozmiary tych posiadłości ziemskich. Niewymierzone w chwili nadania, pozostały w znacznej części bez pomiarów i w naszym okresie[2]). Mierzyć ich nie było potrzeby. Były to bowiem przeważnie lesiste, pagórkowate, nie nadające się do uprawy roli obszary, niezaludnione, uważane i w chwili nadania i długo jeszcze potem za „pustkowia“ *(vastitates),* nieużytki, a w najlepszym razie pokłady kamienia, piasku i wapna. Tylko w szerszej dolinie Hamulca i na równinie na połud.-zachód od miasta warunki dla osadnictwa były dość dogodne, tam też powstały dwie wsie kasy królewskiej: Brzuchowice i Kulparków.

W okolicach lesistych, na połud.-wschód od miasta, zastajemy w naszym okresie pasieki mieszczan, na których w czasach jeszcze późniejszych rozwinęły się przedmiejskie ogrody i dworki mieszczan.

Na tychże obszarach powstały także liczne przedsiębiorstwa kasy królewskiej a to młyny, karczmy, góry kamienne i piece wapienne.

Reszta tych „obszarów“ to znaczne przestrzenie lasów około Brzuchowic, Kulparkowa i Łyczakowa.

---

[1]) Akta grodzkie i ziemskie t. IV, str. 88. [2]) Nie były jednakże te „obszary“ tak znaczne, jak przypuszcza Dr. Al. Czołowski, zdaniem którego przestrzeń gruntów miejskich przez nadanie z 1415 r. wzrosła z 6.000 do 17.000 morgów. W najlepszym wypadku mogły wynosić około 100 łanów (2.500 ha albo około 4.500 morgów); pomyłka powstała z powodu mylnej interpretacji dwu poprzednich, odrębnych nadań łanowych (obacz str. 69, not. 2).

W roku 1542 uzyskuje kasa królewska nieznaczny obszar tuż przy murach miejskich na podgrodziu wraz z nadaniem trzeciej miary młyna zimnowódzkiego. Stanowi on ósmą osadę krakowskiego przedmieścia iurysdykcji miejskiej, w całości rozparcelowaną i zabudowaną.

W naszym okresie, dzięki prawu kaduka, uzyskuje miasto na własność i budynki przedmieszczan, jednak je zwykle pozbywa.

Nadanie królewskie z roku 1415, a uczynienie z nadanych obszarów źródeł dochodów kasy królewskiej, to dwie rzeczy zupełnie różne. Kapitał uzyskany w postaci kilku tysięcy hektarów ziemi pozostał przez blisko półtora wieku kapitałem martwym, wyzyskiwanym chyba przez osoby prywatne i wobec tego narażonym na przejście w ręce użytkowców. Dopiero w połowie wieku XVI zwraca nań zarząd miasta baczniejszą uwagę, odzyskuje wsie z rąk obcych, przeprowadza melioracje przez zakładanie przedsiębiorstw miejskich, a proces stopniowego rozwijania tych dóbr jeszcze w naszym okresie nie jest skończony.

Stosownie do przyjętego przez nas podziału omówimy dochody z majątku w następującym porządku: I. Dochody z nieruchomości: 1. z przedmieść (czynsze emfiteutyczne i budynki przedmiejskie) i 2. z posiadłości ziemskich (Brzuchowice, Kulparków, łąka masztalna stawy, lasy). II. Z przedsiębiorstw: 1. młyny, 2. karczmy, 3. piece wapienne i góry kamienne.

I. Nieruchomości.

1. Przedmieścia.

Ósma osada przedmieścia krakowskiego [1]), złożona z 34 parcel zabudowanych, dostała się miastu wraz z nadaniem trzeciej miary młyna zimnowódzkiego (1542 r.) z wyraźnem zastrzeżeniem, by dochody szły na „oprawę miasta“ [2]). Właścicieli emfiteutycznych jest w naszym okresie 39 (w 90% Żydów), dających czynsz roczny od 10 gr do 2 zł 15 gr od parceli całej, razem 38 zł 23½ gr rocznego dochodu inwentarzowego [3]). Czynsze te w latach 1626—28 [4]) dochodzą zaledwie do 60% inwentarzowego dochodu. Przyczyną tego jest

[1]) Tuż przed bramą krakowską (Ks. 122) [2]) Ks. 22. [3]) Ks. 163. [4]) Roku 1629 nie bierzemy pod uwagę z powodu rozprzężenia administracji skarbowej po usunięciu Kampiana.

to, że znaczna część domków po pożarze z 1623 r. jeszcze się nie odbudowała. Natomiast w roku 1635 zastajemy już dochód zbliżony do inwentarzowego.

W miejscach, gdzie kończyły się łany przedmiejskie kasy miejskiej (*in excrescentiis*), nierównych i zalesionych, zakładano pasieki i ogrody. Pasiek tych w naszym okresie jest 9, o różnym obszarze, podobno dość znacznym [1]). Trzy najstarsze [Bigosowa, Wolfbertowska i Mistrzymunijowska (Smita)] powstały w drugiej połowie XVI wieku, reszta w 1608 roku lub później jeszcze. Założone na zasadzie prawa emfiteutycznego (dzierżawy wieczystej), dają czynsz stosunkowo niski a do odbywania szarwarków nie zobowiązują. Znajdują się przeważnie w ręku mieszczan i rajców lwowskich, choć nie brak wśród właścicieli emfiteutycznych przedmiejskich Tymków, Iwaśków i Liszków. Zarząd miasta niechętnie dopuszcza do wydzielania niezajętych jeszcze gruntów pod pasieki dla mieszczan [2]), z tych samych powodów, jakie poznaliśmy przy sposobności omawiania „nowych lokacyj" na łanach przedmiejskich. Najgorszy płatnik to rajca: pasieka rajcy Alembeka, założona w 1608 roku, do roku 1629 przynajmniej nie daje żadnego czynszu mimo, że wolność od czynszu trwać miała tylko do roku 1618.

Uzyskane dzięki prawu kaduka domy przedmiejskie kasa królewska pozbywa zwykle zaraz lub najdalej po kilku latach, to też czynsze z domów własnych spotykamy tylko sporadycznie. Tak w roku 1626 pobrała kasa królewska 4 zł czynszu za 1/2 roku „z domu przeciwko folwarku Gulińskiego, który był *iure caduco* na miasto przypadł", a w 1627 roku czynsz za lata 1625 (16 zł) i 1626 (20 zł) z domu Klaczynego, „a przypadł ten dom na miasto kadukiem po Jakóbie Klaczu, kowalu" [3]). W tymże roku (1627) uległ ten dom rozbiórce, jak świadczy dochód ze sprzedaży starego drzewa z domu Klaczynego [4]). Tylko dom „Sidorowski" (i „ten przypadł na miasto kadukiem po Sidorze kowalu" [5]) dłużej pozostał w ręku miasta. Wydzierżawiony żydowi za 36 zł rocznego czynszu, przynosi miastu po 36 zł

---

[1]) Wiemy przynajmniej, iż obszar pasieki Krzysztanowicza na Kulparkowie z czynszem 4 zł rocznie wynosił 560,520 łokci kw. (19,8 ha). [2]) Oddanie nowych gruntów mieszczanom pod pasieki nakazywał dekret z 1616 r., że jednak rajcy dekretu nie usłuchali świadczy zapiska z 1618 r. (Ks. 331, p. 7): „A iż tam (koło pasiek łyczakowskich) są *extremitates* pewne, które nakazane są dekretem króla J. Mości i rewizorskim, aby byli rozdane *iure emphiteutico*, jako inszym mieszczanom, prosimy, aby to do skutku przychodziło, gdyż *expensa* wielkie na leśnych a mała ochrona lasów". [3]) Ks. 163. [4]) Obacz niżej: „Różne nadzwyczajne dochody". [5]) Ks. 163.

Tabl. 74. Dochody z przedmieść.

ROK	Czynsze z osady VIII	Pasieki i ogrody: Bigosa	Wolf-berta	Smita	Rottenn-dorfa	Tyczaskowsk.	Alexbeka	Karczowicza	Liszka	Tymka	Razem	Czynsze z domów własn.	RAZEM DOCHODY		Wydatki	Stosunek wyd. do doch.	NETTO	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%	zł-gr		zł-gr	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17	
1626	22- 4	4-	4-	2-	5-	2-		16-			33-	4-	**59- 4**	*80*		—	59- 4	*85*
1627	22-19	4-	4-	2-	5-	2-		8-	6-		31-	72-	**125-19**	*169*		—	125-19	*181*
1628	24-13	4-	4-	2-	5-	2-		8-	6-	1-	32-	36-	**92-13**	*124*	**3-15**	*3,8*	88-28	*128*
1629	12- 3	4-		2-	5-			8-		1-	20-		**32- 3**	*43*	**1-26**	*5,9*	30- 7	*43*
1635	36- 3		6-				6-12	8-	6-		26-12		**62-15**	*84*	**18- 3**	*29,0*	44-12	*64*
Średnio	23-14	3-6	3-18	1-18	4-	1- 6	1- 8	9-18	3-18	-12	28-14	22-12	74-10	*100*	4-21	*6,3*	69-19	*100*
Procent	*31,6*	*4,3*	*4,8*	*2,2*	*5,4*	*1,6*	*1,8*	*12,9*	*4,8*	*0,5*	*38,3*	*30,1*	*100*					

dochodu w 1627 i 1628 roku. Jeszcze w 1635 roku jest w ręku miasta, bo chociaż dochodu nie daje zanotowano, że czynsz *in retentis*.

Posiadało też miasto mieszkania w obu bramach i u furtki, te jednak oddano wrotnym i furtnikowi. Wrócimy do nich w rozdziale o „targowem bramnem", tutaj zaś zaznaczamy, że wydatki na poprawę budynków odnoszą się przeważnie do tych właśnie objektów mieszkalnych.

Przeciętne dochody roczne z czynszów emfiteutycznych i domowych na przedmieściu wynoszą po 74 zł 10 gr rocznie. Najwyższe dochody zauważamy w roku 1627 (169% przeciętnej) najniższe w roku 1629 (43% przeciętnej). Na dochody z VIII osady przypada przeciętnie 31,6%, z pasiek 38,3%, z domów własnych 30,1%. Po odliczeniu zaś wydatków (4 zł 21 gr przeciętnie) wynoszą czyste dochody 69 zł 19 gr.

2. Posiadłości ziemskie.

Brzuchowice. Powstanie swe zawdzięcza ta wieś przedsiębiorczości dziedziców sąsiednich wsi, Hołoska wielkiego i małego, potomków rajcy lwowskiego Marcina Handla. Oni to wieś osadzili na gruntach miejskich i przez długi szereg lat uważali za swoją wła-

sność. Drobny szczegół, spór o młyn („Guzowski"), zbudowany tam z ramienia zarządu miejskiego, przyczynił się do odzyskania samej wioski. Dekretem królewskim z 1555 r. przyznano miastu iurysdykcję, dekretem zaś z 1559 r. prawo własności do wioski. Od tego roku przejmuje miasto Brzuchowice pod własny zarząd, wyznacza łany dla dworu i poddanych, buduje młyny i papiernię nawet, by zwiększyć dochody [1]).

Stan wioski przedstawiamy niżej na podstawie inwentarza z 1607 roku [2]). Źródeł bardziej zbliżonych do naszego okresu nie posiadamy [3]). Być może, że stan ten w międzyczasie się zmienił z powodu małego bezpieczeństwa życia i mienia w tej wiosce, dokładnych wiadomości jednakże pod tym względem nie posiadamy.

a) Chłopi na rolach, pod względem uposażenia w ziemię, znajdują się tutaj w lepszych warunkach, niż we wsiach kasy miejskiej. Na 14 łanach siedzi tu 23 poddanych, z tego pięciu posiada po całym łanie, dwu gospodaruje wspólnie na łanie, reszta, a zatem szesnastu, na półłanku każdy [4]). Ciężary podobne jak w innych wsiach miejskich, z tą różnicą, że zamiast po 4 kury z łanu dają po 2 kury, a zamiast pełnić straż nocną przy dworze składają na podstawie umowy z 1616 roku po 3 gr rocznie z półłanku [5]). Nie bez interesu będzie zapoznać się z wyposażeniem poddanych w inwentarz pociągowy i pługi. W 1607 roku:

18 poddan.	na	9	łan.	posiadało	razem	koni	15,	wołów	20, pług. 10
5	„	„	5	„	„	„	„	16, „	6, „ 4
Razem 23 poddan.			na	14	łan.	posiadało		koni	31, wołów 26, pług. 14

Widzimy zatem, że ilość inwentarza pociągowego nie była wielka. Na łan (25 ha) przypadało 2,2 konia, 1,9 wołów oraz jeden pług tylko. W mniejszych gospodarstwach przeważają woły, w większych zaś konie. Poddani, nie posiadający wogóle inwentarza pociągowego (tych było czterech na półłankach), odbywali pańszczyznę „piechotą", posiadający tylko jednego konia lub wołu, sprzęgali się z drugimi.

b) Chłopów na zagrodach było 18. Jeden przy młynie papierni „chałupkę tylko ma" i płaci jak jedenastu innych po 12 gr czynszu, jeden daje po 15 gr czynszu, jeden po 24 gr, trzech po 1 zł 6 gr, jeden po 1 zł 18 gr. Każdy dawał ponadto 1 kurę rocznie i odrabiał 1 dzień (piechotą). Tylko chałupnik, który spełniał przy

[1]) Ks. 22, inw. Brzuchowic. [2]) Ks. 22. [3]) Rejestr szosu z 1631 (Ks. 111) a także pomiary parcel brzuchowickich z 1638 r. (Fasc. 106, nr. dok. 62), jako niezupełne, nie mogły być podstawą dla przedstawienia stanu i dochodowości wioski. [4]) Inna rzecz, że półłanki te były bardzo skąpo wymierzone (przeważnie $^3/_8$ łana) i różne co do wielkości. [5]) Ks. 21, str. 1133.

młynie papierni podobne funkcje, jak zagrodnik przy młynie radzieckim, nie odrabia zwykłej pańszczyzny, nie daje też kur. Zamiast pełnienia straży we dworze płacili zagrodnicy po 2 gr rocznie, komornicy zaś, których ilości nie znamy, po 1 gr. Ilość inwentarza pociągowego wskazuje na to, że przynajmniej 7—8 zagrodników posiadało znaczniejsze przydziały roli [1]).

c) Ponadto dwu młynarzy [2]) brzuchowickich dzierżawiło po jednym łanie „z wolnością od robót, wyjąwszy tylko roboty dla naprawy dróg i do gwałtów dla przyrwy grobli", a zatem szarwarków. Czynszu dają po 6 zł 12 gr każdy. Dwu młynarzy [3]) zaś i „pop" dzierżawią zagrody, płacąc czynsz dzierżawny, „aby z drugimi pańszczyzny nie robili". Jeden z nich daje 5 zł czynszu, drugi 3 zł 6 gr; na 3 zł czynszu od zagrody popa składa się brzuchowicka gromada. Wreszcie skrawek roli: „puste pole pod lasem" dzierżawi znowu młynarz [4]) za czynsz 1 zł 6 gr, a dwa złote płaci młynarz z Rokitna za „zaliwek" na potoku Jasieńcu, na granicy dóbr miejskich, na którym wedle inwentarza mogłoby miasto młyn pobudować lub staw rybny założyć.

d) Dworskiej roli było w 1607 roku 4½ łana, a w kontrakcie z 1639 r.[5]) wymienia się już tylko 2½ łana, łączkę i ogrody ze stawiskiem. Do dworu też należały czynsze z młyna dworskiego (30 zł rocznie), dzierżawcy zaś oddawało miasto dość znaczny inwentarz żywy i zapasy produktów rolnych [6]).

Zbierając wszystko razem, dochody roczne z Brzuchowic przedstawiały się następująco:

	z początkiem	z końcem okresu
czynsze, kury i strażne z 14 łanów roli [7])	29 zł 26 gr	29 zł 26 gr
robocizna z tychże	434 „ — „	560 „ — „
czynsze, kury i strażne z 17 zagród i od chałupnika [8])	15 „ 9 „	15 „ 9 „
robocizna z 17 zagród	141 „ 20 „	176 „ 24 „
czynsze dzierżawne z ról, zagród i innych gruntów	27 „ 6 „	27 „ 6 „
czynsz roczny z młyna dworskiego	30 „ — „	30 „ — „
Razem	678 zł 1 gr	839 zł 5 gr

[1]) Trzech zagrodników posiadało po 2 woły, jeden 2 woły i krowę, dwu po 1 koniu, jeden konia i krowę, jeden wreszcie 2 krowy. [2]) Młynów Oleskowskiego Poznańczyka. [3]) Młynów papierniczego i dworskiego. [4]) Młyna Klisiowego. [5]) Ks. 191, str. 312 [6]) Stan obory podaliśmy na str. 104, n. 3. Prócz obory oddano dzierżawcy w 1607 r. w komorze: 3 połcie mięsa wieprzowego, jeden połeć poczęty, dzieżkę masła i 10 syrów workowych [7]) Czynsze 22 zł 12 gr; 28 kur: 4 zł 20 gr; strażne 2 zł 24 gr. [8]) Czynsze; 11 zł 9 gr; 17 kur: 2 zł 25 gr; strażne 1 zł 5 gr.

Otrzymaliśmy zatem około 680 zł względnie 840 zł dochodów rocznych z Brzuchowic, nie licząc roli dworskiej, łączki i ogrodów ze stawiskiem a także drew w naturze, dostarczanych na dwór dzierżawcy z lasów brzuchowickich[1]). Dzierżawca zaś, ławnik Matys Hajder, płaci po 300 zł czynszu rocznego. W roku 1629 umowę dzierżawną przedłużono. Uczynił to sam burmistrz (Dr. Erazm Sixt), pominąwszy lonerów[2]). W 1635 roku obejmuje dzierżawę mieszczanin lwowski Jakób (Gidzielczyk?) za czynsz roczny 350 zł.

Kulparków *(Goldberghof)*. Jest to wioska obsadzona niemal bezpośrednio po otrzymaniu przywileju na „obszary" (1425 r.!). Nazwę otrzymała od założyciela Pawła Goldberga. Dwór wraz z prawem wójtowstwa wykupiono z rąk szlacheckich w roku 1546[3]). W naszym okresie wioska nie wydzierżawiona; robociznę poddanych używa się do robót publicznych i w przedsiębiorstwach miejskich. Dzięki dokładnym pomiarom z roku 1607[4]) znamy jej obszar. Role i łąki kulparkowskie zajmowały razem 11 łanów, czyli około 300 ha, w tem 8 łanów (221 ha 70 a) zajmowały role a 3 łany (82 ha 50 a) łąki.

a) Chłopi na rolach zajmują 4 łany. W naszym okresie[5]) jest ich ośmiu. Jeden posiada łan zupełny (owsa zeń nie daje), pięciu po półłanku, jeden 3/8 łanu, jeden zaledwie półćwierci łanu. Ciężary, jak w innych wsiach, tylko, że zamiast kur oddają po kłodzie owsa z łanu, względnie równowartość w gotówce.

b) Z innych czterech łanów na dwu i pół łanach („dwa łany i obszar"; 71,2 ha) powstał w 1602 roku folwark emfiteutyczny[6]), od którego potomkowie założyciela, Józefa Wolfowicza, płacą w naszym okresie po 6 zł czynszu rocznego. Łan jeden trzyma rajca Erazm Sixt za czynsz 2 zł rocznie. Na łanie tym (28,3 ha) oraz na łące (4,6 ha), którą również dzierżawi, założył sobie folwarczek, nie poczuwając się nawet do obowiązku płacenia czynszu[7]). Pół skąpego łanu (11,7 ha), były „skotnik", dodano do karczmy kulparkowskiej, jako jej uposażenie.

---

[1]) Wedle kontraktu z 1639 należało się dzierżawcy 6 buków na rok opału i susz z lasów (ks 191, str. 312) [2]) Ks. 331, r. 1629: „Intercyzę o Brzuchowice z panem Hajderem tylko sam Dr. Sixt podpisał, pominąwszy lonerów, co być nie ma" a obok „Lonerowie mają wszystkie arendy stanowić, a powziąwszy skrypt od lonerów dopiero mają prosić approbatiej od Panów radziec". [3]) Ks. 22. [4]) Ks. 22 i ks. 328. Pomiary zestawiliśmy na str. 91, n. 1. [5]) Stan wsi podajemy na podstawie inwentarza szczegółowego czynszów z Kulparkowa z 1626 i 1627 r. (Ks. 163). [6]) Wskazuje na to niski czynsz i spadkobranie. [7]) Ks. 331, r. 1629: „Dwór na Kulparkowie, który pan Dr. Sixt trzyma, iż to są *bona regalia*, obawiamy się, aby to na potym na *decemvirów* nie padło, od którego nic nie daje".

c) Łąk na trzech łanach było 18. Tylko 7 z nich jest w ręku poddanych [1]). Czynsz zwykły wynosi tu po 1 zł od łąki, tylko od jednej płaci dzierżawca 2 zł. Pięć łąk stanowi uposażenie karczmy. Jedną dzierżawi przy swoim folwarku rajca Er. Sixt, cztery inne, na których ongiś była pasieka, objął Dr. Marcin Kampian. Obaj płacą czynsz zwykły (1 zł od łąki). Ostatnia wreszcie łąka, „miejska", daje miastu niemal każdego roku siano w naturze. W 1626 r. zniszczyła je posucha, w 1628 r. zgniło w kopicach, natomiast w 1627 r. zebrano z niej 70 kóp a w 1629 i 1635 r. po stogu (6 sążni długości) siana. Siano zużytkowuje masztalnia miejska [2]).

W 1635 r. przybywa, nienotowany do tego roku, dochód z „łąki syndykowskiej" (8 zł), dzierżawionej jednemu z poddanych. Tamże na gruntach kulparkowskich założyli rajcy w r. 1630, swoją pasiekę [3]).

Roczne dochody z czynszów kulparkowskich przedstawiały się zatem następująco:

	z początkiem	z końcem okresu
czynsze i owies z 4 łanów poddanych [4])	16 zł	16 zł
czynsze emfiteutyczne z $3^1/_2$ łana	8 zł	8 zł
czynsze z 12 łąk	13 zł	21 zł
Razem w gotówce	37 zł	45 zł

W naturze zaś wybierano robociznę z 4 łanów — wartości 124 zł. wzgl. 160 zł z końcem okresu — oraz siano z łąki własnej. Prócz tego 10 zł za skotnik i pięć łąk wpływało wraz z czynszem z karczmy. Dochody, jak widzimy, nieznaczne, znacznie niższe niż ze wsi dzierżawionych. Przyczyna tkwi w tem, że połowę gruntów oddano w dzierżawę emfiteutyczną mieszczan, za wprost znikomy czynsz roczny.

Przeciętny dochód w gotówce z czynszów kulparkowskich wynosi w naszym okresie zaledwie 30 zł 18 gr, prócz robocizny, siana i owsa (1626 i 1629) w naturze. Znikome dochody, które w niektórych latach (1629 r.) spadają prawie do 10 zł, wywołują niezadowolenie dziesięciu mężów i żądania, by dochody te w jakiś sposób zwiększyć [5]).

---

[1]) Pięciu posiada po całej łące, jeden $1^3/_4$, jeden $^1/_4$ łąki. [2]) Inwentarz z 1626 i 1627 r. wylicza tylko 17 łąk, w 1623 roku bowiem podzielono jedną łąkę między sześciu poddanych, którym przy wytyczaniu łanu sixtowskiego uszczuplono łąki. W księgach rachunkowych występuje ponadto łąka miejska, nie znana w inwentarzach. [3]) Obacz: „Posiadłości ziemskie" w części IV. [4]) Czynsze 6 zł 12 gr, i owsa 3 kłody (licząc 3 zł 6 gr kłoda) t. j. 9 zł 18 gr. [5]) Ks. 331, r. 1625/45: „Wieś Kulparków mały pożytek czyni, zdaje się być to rzecz potrzebna, aby im ro-

Łąka masztalna. Sprawa łąki masztalnej, wytaczana trzykrotnie przed sądem królewskim (1603, 1607 i 1616) przez przedstawicieli pospólstwa, jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do gospodarki rajców mieniem publicznem. Łąka ta, zajmująca dobre półtora łanu (39,4 ha[1]), w drugiej połowie XVI w. znalazła się w niewiadomy sposób w granicach wsi radzieckiej Zubrzy. Pamięć, że łąka taka istniała wśród dóbr ziemskich miasta, odżyła na początku XVII wieku i tylko dzięki nazwie, jaką wspomniana łąka zatrzymała do tych czasów, udało się ją odnaleść. Dekret królewski z 1604 roku poleca ustalenie jej granic. Dopiero jednakże po dekrecie z 1607 r. *sex viri recuperatores* wytyczyli jej granice, poczynili pomiary, spisali stosowny protokół[2]) ...i sprawa odzyskania łąki na tych wstępnych czynnościach utknęła. Wreszcie dekret z 1616 roku zatwierdził polubowne załatwienie sprawy. Łąka została nadal przy Zubrzy, rajcy zaś zobowiązali się płacić kasie królewskiej po 6 zł czynszu rocznego. Czynsz ten wpływa regularnie, gdyż ściągano go co roku ze „starego czopowego", wybieranego dla rajców przy wodnem.

Wydatki na pomienione wyżej posiadłości ziemskie kasy królewskiej ograniczają się do kosztów na wyjazdy komisyj dla ustalenia granic tych posiadłości. Raz tylko, w 1626 roku, potrącił sobie dzierżawca Brzuchowic 67 zł 12 gr z czynszu dzierżawnego z powodu przebudowy młyna dworskiego.

Stawy. Spusty stawów przy młynach brzuchowickich przysługują po części dzierżawcom, zresztą miastu. W ostatnim wypadku miasto je wydzierżawia co trzy lata. W r. 1626 i 1629 wydzierżawia miasto staw koło młyna papierni, a w 1627 r. 3 stawki oleskowskie[3]). Dochody z tych dzierżaw wcale pokaźne, wydatki na poprawę grobli i uzupełnienie robót koło zastawienia przerwy, do których wykonania zobowiązani byli dzierżawcy, wynoszą przeciętnie 6,7% dochodów z dzierżawy. Kontrakt dzierżawny, tyczący się dzierżawy „spustu i łowienia ryb" w stawie papierni (z roku 1629[4]) podaje jeszcze kilka drobnych szczegółów o ubocznych warunkach dzierżawy: 1) spust stawu dzierżawiono na 4 tygodnie, 2) miasto zobowiązywało się dostarczyć 4 wozy drew dobrego nakładu dla opału, 3) dzierżawca

---

boty przywiętszyć, pól przyczyniwszy..." — ibid 1627/10; „O Kulparków prosimy, aby panowie gospodarze w to wejrzeli, gdyż bardzo mało czyni, a owsa, co powinni dawać po kłodzie, nie dają".

[1]) 1.160 × 962 łokci, czyli 1,115.920 łokci kw. [2]) Ks. 328. [3]) Wydzierżawiono je za 80 zł, jednakże z powodu powodzi opuszczono 15 zł z czynszu. [4]) Ks. 29, kart. 122.

zobowiązywał się ryby „wedle zwyczaju na piądź od ogona cale zachować".

Ogółem dochód przeciętny ze stawów wynosi 73 zł, po odtrąceniu zaś wydatków jeszcze 68 zł 2 gr, czyli tyle, ile roczny czynsz z średniej wielkości młyna.

Tabl. 75. Posiadłości ziemskie i (dochody i wydatki).

ROK	Dochody: Wsie i łąki: Brzuchowice zł-gr	Wsie i łąki: Kulparków zł-gr	Wsie i łąki: Łąka masztalerska zł-gr	Wsie i łąki: RAZEM zł-gr	Stawy zł-gr	RAZEM zł-gr	RAZEM %	Wydatki: Rewizje granic i inne zł-gr	Stawy zł-gr	Ochrona lasu: Brzuchowice zł-gr	Ochrona lasu: Kulparków zł-gr	Ochrona lasu: Łyczaków zł-gr	Ochrona lasu: RAZEM zł gr	RAZEM zł-gr	RAZEM %	Stos. wyd. do doch.	NETTO zł-gr	NETTO %
1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14		15	16	
1626	300-	19-	6-	325-	140-	**465-**	*111*	67-12	5-	41-18	17-10	17-10	76- 8	**148-20**	*162*	*32,0*	316-10	*97*
1627	300-	46-24	6-	352-24	65-	**417-24**	*100*		8- 8					**8- 8**	*9*	*2,0*	409-16	*125*
1628	300-	34-18	6-	340-18		**340-18**	*81*	2-	6-	48-16	17-10	17-10	83- 6	**91- 6**	*99*	*26,8*	249-12	*76*
1629	300-	10 18	6-	316 18	160-	**476-18**	*114*	20- 2	5-10	48-16	20-24	17-10	86-20	**112- 2**	*122*	*23,5*	364-16	*111*
1635	350-	42-	6-	398-		**398-**	*95*	6-13		48-23	26-20	17-10	92-23	**99- 6**	*108*	*24,9*	298-24	*91*
Śred.	310-	30-18	6-	346-18	73-	419-18	*100*	19- 5	4-28	37-15	16-13	13-26	67-24	91-27	*100*	*21,9*	327-21	*100*
Proc.	*73,9*	*7,3*	*1,4*	*82,6*	*17,4*	*100*		*20,9*	*5,3*	*40,8*	*17,9*	*15,1*	*73,8*	*100*				

Lasy. I tutaj, jak i w kasie miejskiej, dochodów w gotówce z lasów kasy królewskiej nie spotykamy. Natomiast wydatki na ochronę leśną są dość znaczne. Utrzymuje się tu dwu leśnych w lasach brzuchowickich [1]), po jednemu w kulparkowskich i łyczakowskich [2]). Obszarów leśnych nie znamy, sposób ich użytkowania niczem nie różnił się od tego, jaki stosowano w lasach kasy miejskiej. Zbytnią gorliwość w pełnieniu obowiązków ochrony lasu brzuchowickiego przypłacił tu syn leśnego życiem.

Przeciętne roczne dochody z posiadłości ziemskich kasy królewskiej dają 419 zł 18 gr, nie licząc do-

[1]) Z wynagrodzeniem po 12 gr tygod. (20 zł 24 gr rocznie) każdy w roku 1626, od 1627 po 14 gr (24 zł 8 gr rocznie). [2]) Leśny kulparkowski pobiera do 1628 r. po 10 gr tygodniowo (17 zł 10 gr rocznie), w 1629 r. po 12 gr (20 zł 24 gr), w ostatnim roku (1635) po 15 gr tyg. (26 zł 20 gr); leśny łyczakowski przez cały

chodów w naturze. Największe są te dochody w roku 1629 (476 zł 18 gr) najmniejsze (340 zł 18 gr) w roku poprzednim. 17,4% tej sumy przypada na dochód ze stawów, reszta na wsie i łąki. Wśród ostatnich największe znaczenie posiada wieś Brzuchowice (73,9%).

Wydatki wynoszą przeciętnie 91 zł 27 gr rocznie, czyli 21,9% dochodów brutto. W 3/4 (73,8%) są to wydatki na leśnych, a zatem na posiadłości, z których dochody nie wchodzą w nasze zestawienia cyfrowe, 20,9% przypada na wsie i łąki, a 5,3% na stawy. Największe są te wydatki w roku 1626 (148 zł 20 gr), najmniejsze (8 zł 8 gr) w roku 1627, z powodu braku wydatków na leśnych.

Czyste dochody z posiadłości ziemskich (po odliczeniu wydatków) wynoszą przeciętnie 327 zł 21 gr rocznie, najwięcej 364 zł 16 gr (1629), najmniej 249 zł 12 gr (1628).

II. Przedsiębiorstwa.

1) Młyny.

Podobnie jak kasa miejska czerpie i kasa królewska znaczne dochody z młynów. Własnych młynów posiada 7, wszystkie w Brzuchowicy, pozatem ma udział w dochodach w dwu młynach królewskich.

Przejdziemy je za porządkiem[1]).

1) Młyn Guzowski, „który przed wszystkiej Brzuchowicy lokacją najpierwej stanął przed rokiem 1555“, zbudowany został przez młynarza Marcina z Kurowa. Potomkowie jego zachowali — z tytułu poniesionych kosztów budowy — do naszych czasów prawo do „trzeciej miary“, dwie trzecie zaś wydzierżawia im miasto za 20 grzywien czyli 32 zł. Czynsz o tej wysokości notowany w ks. rachunkowych od 1561 roku!

2) Młyn papierni, zbudowany znów z funduszów prywatnych przez mistrza Simona z Brzezin, pozostawał od 1565 do 1585 roku w ręku przedsiębiorcy „na wydzierżenie“ poczynionych przez tegoż nakładów. W roku 1599 dobudowano na żądanie nowego dzierżawcy, z zawodu papiernika, znacznym kosztem papiernię. Ucieczka papiernika przed końcem dzierżawy położyła kres lwowskiej próbie przemysłu papierniczego i młyn papierni powrócił do dawnej swej

---

okres po 10 gr tyg. (17 zł 10 gr rocznie). Wydatki na wynagrodzenie leśnych w roku 1627 wpisano do ksiąg kasy miejskiej (obacz str. 111)

[1]) Wiadomości podane niżej czerpiemy przeważnie z ks. 22.

roli. Położony jednakże zdala od miasta, przy samej granicy wsi królewskiej Grzędy, poniżej sześciu innych młynów, wystawiony był na brak wody i najazdy szlachty sąsiedniej i żołnierzy, a także na częste szkody ze strony ludności okolicznej, która z braku dobrych dróg w okolicy niszczyła należące do niego pola[1]). Z tych to powodów i w latach następnych (po 1607) młyn często stoi pustkami. Podobnie i w naszym okresie do końca 1626 roku brak dzierżawcy, bo były dzierżawca zbiegł do Zimnejwody przed wygaśnięciem dzierżawy[2]). Dlatego miasto zmuszone jest wydzierżawić ten młyn (w latach 1627—28) za 60 tylko złotych, chociaż przedtem otrzymywało po 120 zł czynszu rocznego. Dopiero w roku 1629 oddano młyn w dwoje dożywocie za czynsz o 20 zł wyższy, zobowiązując się do dostarczenia młynarzowi *tantum pro hac una vice* materjału drzewnego na konieczne naprawy[3]). Osobne postanowienie chronić miało młynarza przed stacjami żołnierskimi[4]). Stosunki te powodowały też stałe niemal zaleganie z należnym czynszem.

3) i 4) Młyny Ohułowski i Oleskowski powstały w 1563 i 1564 r. podobnie, jak młyn Guzowski. Postawione własnym kosztem młynarzy, były do 1611 r. obciążone do 1/3 wartości dochodu rocznego na rzecz pierwszych dzierżawców, tytułem wyderkafu od nakładów (30 grzywien) na ich budowę, z wolnych zaś 2/3 części młyna płacono miastu po 19 zł 6 gr czynszu rocznego, prócz tego 3 zł 6 gr za przyznane im w roku 1571 prawo spustu stawków przy tych młynach. Wykupione w roku 1612 z zastawu[1]), przechodzą w nieograniczoną własność miasta i od tego roku pobiera z nich miasto po 50 zł zwykłego czynszu dzierżawnego[2]). Przy młynie Ohułowskim był ogród i łąka, przy Oleskowskim łan roli.

5) Młyn Klisia, zbudowany w r. 1566, jest od 1576 roku w ręku młynarza Szczęsnego, który otrzymał od rajców „zapis, że go ma trzymać do lat czterdziestu, płacąc na każdy rok po 38 zł na dwie racie". 40 lat minęło dawno, a przecież młyn pozostaje i nadal w dzierżawie na tych samych warunkach.

6) Młyn Poznańczyka, zbudowany w 1564 r. przez Adama Bednarza, na podstawie kontraktu z rajcami miał czynić przez 4 lata najbliższe tylko 10 grzywien czynszu rocznego, potem zaś nastąpić miała „wizja" młyna i ponowne ustanowienie czynszu. Że jednak do

---

[1]) Ks. 328. [2]) Ks. 163 i ks. 166. [3]) Umowa dzierżawna z 2 XII 1628 w Ks. 29, kart. 88. [4]) Ibid.: „Powinności zwykłe według starych porządków do odprawowania żołnierza należeć mają bez wszelkiej krzywdy (*scil.* młyna papierni) do poddanych brzuchowickich. [5]) Ks. 138, kartka 102. [6]) W roku 1626 opuszczono młynarzom po 5 zł czynszu z powodu angarji pana starosty.

wizji tej do naszych nawet czasów nie doszło, czynsz ostał się niezmieniony. Od 1571 roku za prawo spustu stawków płaci młynarz dodatkowo po 2 grzywny rocznie (razem 19 zł 6 gr).

7) Ostatni młyn brzuchowicki, obok dworku, włączony kontraktem dzierżawnym do folwarku brzuchowickiego, dawał dzierżawcy folwarku w r. 1607 po 30 zł czynszu rocznego.

Ponadto w młynie królewskim od pszennej mąki, t. zw. piekarskim, uzyskało miasto przywilejem Zygmunta Starego z roku 1545 prawo do „trzeciej miary", czyli własność trzeciej części młyna, trzecią część dochodów i łąkę z ogrodem. Z jednej części łąki, wedle inwentarza 1607 r., zebrać by można stóg siana za 12 zł, drugą oddano w dożywocie Sixtowi. Sam czynsz z trzeciej miary dawał miastu po 80 zł rocznego dochodu.

Również w drugim młynie królewskim, a to młynie słodowym zimnowódzkim, zbudowanym naprzeciw bramy krakowskiej, otrzymało miasto „trzecią miarę" przywilejem Zygmunta Starego z r. 1542 [1]), z tem, że prawo użytkowania swej części miasto wykupi z rąk potomków szlachcica Hynka Kazimierza, w którego posiadaniu ta część się znajdowała. Po zgórą półwiekowych procesach z potomkami uprawnionego [2]), potem zaś z pisarzem kancelarji królewskiej Czopowskim, który również wyłudził od króla Zygmunta III. przywilej na wykupno tej części młyna, po dwukrotnem złożeniu ceny wykupna [3]) otrzymało wreszcie miasto w 1601 roku „konstytucję" sejmową, oddającą miastu „po wsze czasy" trzecią część młyna, z zastrzeżeniem, by dochody z niej i z czynszów gruntowych szły na „oprawę" miasta.

Młyn ten był pewnego rodzaju monopolem. Prócz niego tylko jeden jeszcze młyn królewski (młyn prałatów), posiadał prawo mielenia słodów piwnych i gorzałczanych. To też, ze względu na znaczny przemysł browarniany i gorzelniany we Lwowie, dochody nawet z 1/3 części młyna słodowego były tak znaczne, że dawały więcej niż największy młyn miejski we Lwowie [4]). Z drugiej zaś strony produkcja tego młyna zależała od stanu przemysłu, któremu dostarczała słodów, a więc upadała lub wzrastała wraz ze spadkiem lub wzrostem produkcji piwa i gorzałki. A we Lwowie przemysł browarniany i gorzałczany od drugiego dziesiątka XVII wieku podkopuje, tolerowana przez rajców, konkurencja piw i go-

[1]) Ks. Zł, str. 96. [2]) Proces ten skończył się w 1578 r. [3]) W roku 1578 „odłożyło miasto onym Hynkom 1.500 zł" tytułem odstępnego, a w r. 1601 : 800 zł Czopowskiemu. [4]) Młyn zamarstynowski daje 200 zł czynszu rocznego.

rzałek nawoźnych, równolegle z tem zmniejsza się zapotrzebowanie słodów i dochody miasta z młyna słodowego [1]).

Produkcja słodów w latach 1626 do 1628, przypadająca na trzecią część miasta, wynosi po 5 skrzyń (każda po 12 kłód zboża), w latach zaś 1629 i 1635 zaledwie po 3 skrzynie rocznie. Równocześnie jednakże ze spadkiem produkcji podnoszono cenę produktu [2]) tak, że dochody spadają w znacznie wolniejszem tempie niż produkcja. Pożar w roku 1623, którego ofiarą padł także młyn zimnowódzki, posiadał niemałe znaczenie dla dalszych losów odbudowanego młyna. W okresie budowy bowiem uzyskali mieszczanie prawo wyrabiania słodów w innych słodowniach [3]), po odbudowaniu zaś młyna już w roku następnym, wydali rajcy zakaz nie tylko korzystania z tego przejściowego uprawnienia, ale nawet ze słodów już zmielonych a jeszcze nie zwiezionych. Wywołało to liczne protesty ze strony pokrzywdzonych mieszczan [4]), a możność uzyskania słodów tańszych musiała być silną pobudką do nabywania słodów pokątnie.

Tabl. 76. Młyny (dochody i wydatki)

ROK	DOCHODY									WYDATKI	NETTO	
	Guza	Papierni	Ohuły	Oleska	Klisia	Poznańczyk.	„trzecia miara" Piekarskiego	„trzecia miara" Zimnowódzkieg.	RAZEM			
	zł	zł-gr	zł	zł	zł-gr	zł-gr	zł	zł	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
1626	32		45	45	38-	19- 6	80	260	**519- 6**		519- 6	*97*
1627	32	47-	50	50	38-	19- 6	80	219	**535- 6**	**17- 1**	518- 5	*97*
1628	32	65-	50	50	36-	19- 6	80	245	**577- 6**	**- 7**	576-29	*108*
1629	32	50-	50	50	38-	19- 6	80	185	**504- 6**		504- 6	*94*
1635	32	80-	50	50	38-	19- 6	80	206	**555- 6**		555- 6	*104*
Średnio	32	48-12	49	49	37-18	19- 6	80	223	538- 6	3-14	534-22	*100*
Procent	*5,9*	*9,0*	*9,1*	*9,1*	*7,0*	*3,6*	*14,9*	*41,4*	*100*			

Ogólna suma dochodów z młynów kasy królewskiej wynosi przeciętnie po 538 zł 6 gr rocznie, czyli nie dużo mniej niż z 17 mły-

[1]) Swiadomi są tego ówcześni mieszczanie. W r. 1618 (ks. 331, eksorb. 9) czytamy: „Młyna zimnowódzkiego dochód mały dla nawozów". [2]) Z 52 zł przeciętnie w 1626 r. do 69 zł w 1635 r. [3]) Ks. 295, r. 1624. [4]) Ks. 295, 4. VII. 1624/5.

nów kasy miejskiej. 43,7% tej sumy dają młyny brzuchowickie, resztę udział kasy królewskiej w dochodach z dwu młynów królewskich.

Wydatki natomiast, wobec systemu dzierżawy dożywotniej, zdarzają się rzadko. Miasto ma przeważnie jedynie obowiązek dostarczenia materjału drzewnego z lasów miejskich. Wydatek w roku 1627 (17 zł 1 gr) spowodowała znaczniejsza naprawa młyna Guzowskiego. Ostatecznie przeciętna suma czystego dochodu rocznego z młynów spadnie do 534 zł 22 gr, a zatem zaledwie o 3 zł 14 gr.

2) Karczmy.

W naszym okresie były dwie karczmy:

1) Kulparkowska dawała czynsz 20 zł rocznie, potem (od 1635) 25 zł. Należała do niej łąka o obszarze niemal zupełnego łanu i były „skotnik", obejmujący skąpych 1/2 łanu roli[1]). Dodatki te, tak zwykłe w owych czasach, czynią, iż czynsz w połowie przynajmniej był czynszem gruntowym. W tej też formie występuje on w roku 1629, z powodu braku dzierżawcy karczmy[2]).

2) Brzuchowicka, datująca się od roku 1569, daje w naszym okresie 50 zł czynszu rocznego. Uposażenia jej w rolę nie znamy, nie wiemy zatem czy rola, czy może dogodniejsze położenie wpłynęło na względnie wysoki czynsz.

Tabl. 77. Karczmy (doch. i wyd).

ROK	Dochody			Wydatki	NETTO	
	Kulpark.	Brzuch.	RAZEM			
	zł	zł	zł	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	
1625	10	50	**60**		60-	*105*
1627	20	50	**70**	**23-19**	46-11	*81*
1628	10	50	**60**		60-	*105*
1629	10	35	**45**		45-	*79*
1635	25	50	**75**		75-	*131*
Średnio	15	47	62	4-22	57- 8	*100*
Procent	*24,2*	*75,8*	*100*			

Wydatek w roku 1627 spowodowany zerwaniem dachu i zniszczeniem budynku karczmy kulparkowskiej przez burzę, która szalała w tym roku w okolicy Lwowa.

Dochody z karczem dają przeciętnie 62 zł rocznie, wydatki zaś 4 zł 22 gr (7,6% doch.); pozostaje zatem 57 zł 8 gr czystego rocznego dochodu. I tu najmniejsze dochody wykazuje rok 1629 (45 zł), największe rok 1635 (75 zł).

[1]) Obacz str. 345. [2]) Rachunki.

3) Wapienniki i kamieniołomy.

Podobnie jak Brzuchowice, tak też obszary między Hołoskiem a Brzuchowicami przywłaszczyli sobie dziedzice Hołoska. Dopiero w 1568 roku nastąpiło między nimi a miastem *finalis determinatio*, na podstawie którego odzyskało miasto własność gruntów, bogatych w wapienie, dziedzice zaś Hołoska zatrzymali znaczny udział w korzystaniu z dochodów, jakie te obszary przynosiły [1]). Po przeciwnej stronie miasta, za Łyczakowem, należały do kasy królewskiej wzgórza, zawierające po dziś dzień grube pokłady piasków, a przedewszystkiem piaskowców.

Bogactwa te wykorzystywało miasto na własne potrzeby, bądź też sprzedawało je po niskiej cenie mieszczanom [2]). Szczególnie wapno było pożądanym przez mieszczan produktem, kamień natomiast zużytkowuje miasto niemal w całości na własne potrzeby. Znamy ilość i wartość wyprodukowanego wapna, nie znamy natomiast ilości wydobytego i zużytego na potrzeby miejskie kamienia. To też, by przynajmniej dla produkcji wapna uzyskać zestawienie dochodów i wydatków i zorjentować się w rentowności tego rodzaju przedsiębiorstwa, wydzieliliśmy z rachunków wydatki na produkcję wapna, zaliczając resztę, czyli wydatki na łamanie kamienia, do wydatków na obwarowania [3]).

Produkcja wapna, a także „łamanie kamienia w górach", to przedsiębiorstwo, do którego stosuje pisarz ówczesny określenie: „górnictwo". Rozpada się ona na trzy stopnie: 1) wydobywanie surowca, 2) palenie wapna, 3) transport.

1) Wydobywaniem surowca zajmowali się zawodowi „górnicy", używając do roku 1635 własnych narzędzi. Łączyło się ich

---

[1]) Ks. 22, kart. 55—56. [2]) Ks. 22, kart. 89: „Góry kamienne i wapienne piece przed Brzuchowicą, przy wsi Hołosku, te najwięcej budunkom miejskim dogadzają wapnem na poły tańszym, niż go mają mieszczanie, kupując prywatnie". [3]) Z początkiem wieku XVII (1607/8) nie zajmowało się miasto wydobywaniem kamieni. Dawało jedynie pozwolenia (koncesje) osobom prywatnym na wydobywanie kamieni na gruncie miejskim za czynsz roczny „po stosie jednym kamienia na burkowanie i poprawę dróg albo orczlów kamieni powiętszych trzydzieści, albo pieniędzy po kopie" (2 zł!), wydając dla nich ustawę „na miarę stosów i na cenę murowego, sklepistego i burkowego kamienia takową": a) Stos zawierać miał $12 \times 8 \times 1\frac{1}{2}$ łokcia krak. i winien być obłożony „orczlami pierwszej szychty ze wszech stron". b) Kupami (nie stosami) sprzedawać zabroniono. c) Cenę oznaczono: za stos burkowego 3 zł, sklepistego 2 zł 15 gr, murowego 2 zł. Lonerowie wyznaczali co roku starszego nad górnikami, wpisywali ich do rejestru, oznaczali dla nich nowe miejsca, stanowili o cenach i karali przestępnych (ks. 22, kart. 56—7)

zazwyczaj dwu lub trzech i wspólnie, zawierając z miastem umowę, zabierali się do pierwszej czynności „odkrycia hołdy", czyli usunięcia górnych warstw ziemi, zakrywającej wapienie. Pobierali za to wynagrodzenie akordowe, wypłacane w kilku ratach, którego wysokość zależała nie tylko od wymiarów odkrywki, ale zapewne i od grubości warstw, zakrywających wapienie. Wynagrodzenie to wynosiło najmniej 14 zł, najwięcej 44 zł, najczęściej około dwudziestu złotych. Na rok, bez względu na ilość wypalonych pieców wapna, odkrywano po trzy, a w 1627 i 1635 roku po cztery „hołdy".

Po odkryciu zaczynało się łamanie kamieni wapiennych. Tutaj płacę akordową zastępuje stosunkowo wysokie wynagrodzenie dzienne (10 gr). W ciągu roku było zajętych po kilku górników, razem przeciętnie przez 314 dni roboczych w roku. W roku 1635 wydatków na łamanie kamieni brak, widocznie pozostał dostateczny ich zapas z lat ubiegłych. Być też może, że dzięki zwiększonej robociźnie pańszczyznianej użyto do tej pracy poddanych, w tym bowiem dopiero roku spotykamy częste wydatki na zakupno i naprawę narzędzi górniczych: bik, klinów, motyk, łopat, taczek i t. p.

Ciż sami górnicy wypalają wapno, biorąc od każdego pieca wypalonego po 8 zł. W roku 1635 przybywa do tego jeszcze dodatkowe wynagrodzenie od „nabijania pieców", po 2 złote od nabicia, połączone niekiedy z napiwkiem [1]). Drew do pieców wapiennych dostarczały lasy miejskie, a dowoziły je wozy poddanych wsi miejskich bezpłatnie.

3) Również transport wapna do miasta odbywał się bezpłatnie, szarwarkami chłopów Hołowczańskich [2]); tylko w roku 1635 zapłacono za dostawę do miasta 23 zł.

Wyrobione w ten sposób wapno sprzedawano w roku 1626 po cenie zasadniczej 60 zł, w następnych latach 70 zł od pieca [3]). Rajcy otrzymywali wapno przez cały nasz okres po cenie zniżonej 50 zł. Z ogólnej ilości zużytego wapna (43 1/4 pieca [4]) przypada na zużycie wewnętrzne (dla potrzeb obwarowań) 33,5% (14 1/2 pieca [5]), na rajców 24,9% (10 3/4 pieca), na innych mieszczan i budowy kościołów reszta, czyli 41,6% (18 pieców). O ile jednakże chodzi o dochody, jakie od tych konsumentów wpłynęły, to na zużycie wewnętrzne przypada 35,6%, na rajców 20,0%, na innych 44,4%.

---

[1]) Razem od nabicia pieców w tym roku zapłacono 36 zł (i 1 zł napiwku) od 18 pieców, w tem 14 pieców poddanych hołoskich i 4 miejskie. [2]) Ks. 22: „Skąd się z tegoż Hołowska gromada na szarwark, furę wapna w 40 wozów z półkoszkami, do miasta odprawuje". [3]) Piec zawierał 24 wozy wapna (Ks. 167, r. 1635). [4]) Obacz tabl. 78. [5]) 1626: 5 3/4 pieca po 60 zł; 1627: 4 i 1629: 4 3/4 pieca po 70 zł.

Tabl. 78. Zużycie i cena wapna.

ROK	Sprzedano pieców wapna po zł — gr						RAZEM	Za zł-gr	Przeciętna cena 1 pieca zł-gr
	50-	60-	62-18	65-	70-	71-			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1626	2	11			1		14	**830-**	59-9
1627	2		1	1	5	1	10	**648-18**	64-26
1628	6¾				2½		9¼	**512-15**	55-12
1629					6		6	**420-**	70-
1635					4		4	**280-**	70-
Razem	10¾	11	1	1	18½	1	43¼	**2,691- 3**	62- 9

Sprzedaż wapna, jak widzimy z powyższej tablicy, spada z każdym rokiem. Z 14 pieców, jakie pozbywa miasto w roku 1626, dochodzi ten spadek do 4 zaledwie w roku 1635. Produkcja natomiast, choć także spada, jednakże znacznie wolniej.

Porównanie dochodów i wydatków czyni wrażenie [1]), iż ze zmniejszeniem się zapotrzebowania, podnosi się koszt wyrobu wapna, upada zatem wydatność przedsiębiorstwa. Gdy jednakże uwzględnimy to, że produkcja przerasta zbyt wapna i obliczymy przeciętną cenę pieca i koszt wyrobu w każdym roku, przekonamy się, że wydajność (tabl. 79) utrzymuje się prawie na jednym poziomie, a w roku 1635 znacznie się podnosi. Koszta wyprodukowania jednego pieca wynoszą przeciętnie 28 zł 27 gr, czyli 46,4% przeciętnej ceny produktu, w poszczególnych zaś latach od 39,0% do 49,4% Reszta to wartość surowca i zysk miasta, jako przedsiębiorcy.

Tabl. 79. Rentowność produkcji wapna.

ROK	Cena pieca zł-gr	Koszta produk. 1 pieca zł-gr	Zysk netto zł-gr	Stosunek wydatków do dochod.
1	2	3	4	5
1626	59- 9	28-10	30-29	*47,8*
1627	64-26	30-10	34-16	*46,7*
1628	55-12	25-23	29-19	*46,6*
1629	70-	34-17	35-13	*49,4*
1635	70-	27- 9	42-21	*39,0*
Średnio	62- 9	28-27	33-12	*46,4*

Obok miasta zajmują się wypalaniem wapna chłopi hołowieccy. Od każdego pieca wypalonego przez się wapna płacą w roku 1626 i za jeden piec w 1627 po 9 zł, potem po 12 zł, a w roku 1635

[1]) Porównaj tabl. 80, poz. 3 i 13.

po 10 zł. Podkreślić wypada, że spadkowi produkcji miejskiej towarzyszy wzrost produkcji Hołowczan, którzy z końcem okresu wypalają dwa razy więcej wapna niż piece miejskie.

Kamień z „gór“ łyczakowskich sprzedaje się dość rzadko. Większe zakupy czyni Żyd w roku 1628, a rajcy w 1629. W tymże roku pobrała i „Ruś“ stos kamienia na kredyt, na budowę cerkwi.

Przeciętna suma dochodów rocznych (pieniężnych) z wapienników i kamieniołomów wynosi 683 zł. 11 gr., z czego 78,7% przypada na dochód ze sprzedaży wapna, 18,7 na dochód z „pieców chłopskich“ a zaledwie 2,6% na dochód ze sprzedaży kamienia. Dochody te z każdym rokiem zmniejszają się tak, że w roku 1635 wynoszą już tylko 421 zł. podczas gdy w 1626 wynosiły 915 zł. 6 gr.

Przeciętna kwota rocznych wydatków wynosi 248 zł 9 gr. Z sumy tej 33,6% przypada na „odkrycia hołd“, 39,4% na łamanie kamieni, transport i inne, a 27,0% na wypalanie wapna. Czysty zysk wynosi przeciętnie po 435 zł 2 gr rocznie, w poszczególnych latach spada z 660 zł 6 gr w 1626 r. do 202 zł 27 gr w ostatnim roku.

Tabl. 80. Wapienniki i kamieniołomy (doch. i wyd.)

ROK	DOCHODY: Z piec miejsk. pieców	Z piec miejsk. zł-gr	Z piec chłopsk. pieców	Z piec chłopsk. zł-gr	Ze sprzed. kamienia zł-gr	Razem zł-gr	Razem %	WYDATKI na piece miejskie: Za odkrycie hołdy zł-gr	Za łam. kam. dni robocz.	Za łam. kam. zł-gr	Palenie wapna pieców	Palenie wapna zł-gr	Razem zł-gr	Razem %	Stosunek wydatków do dochodów	NETTO zł-gr	NETTO %
1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	
1626	14	830-	9	81-	4-6	**915- 6**	*134*	89-	285	95-	9	71-	**255-**	*103*	27,9	660- 6	*152*
1627	10	618-18	9	105-	2-15	**756- 3**	*111*	123-	301	100-10	10	80-	**303-10**	*122*	40,1	452-23	*104*
1628	9¼	512-15	15	180-	60-16	**753- 1**	*110*	51-	380	126-20	10	80-	**257-20**	*104*	34,2	495-11	*114*
1629	6	420-	11	132-	19- 5	**571-15**	*84*	62-13	291	97-	6	48-	**207-13**	*84*	36,3	364- 2	*84*
1635	4	280-	14	140-	1-	**421-**	*62*	91-25	—	70-8[1]	7	56-	**218- 3**	*88*	51,8	202-27	*47*
Średnio	8,7	538-7	11,6	127-18	17-16	683-11	*100*	83-13	314	97-26	8,4	67-	248- 9	*100*	36,3	435- 2	*100*
Procent		*78,7*		*18,7*	*2,6*	*100*		*33,6*		*39,4*		*27,0*	*100*				

[1]) 37 zł za „nabicie pieców“, 23 zł za transport, 10 zł 8 gr za narzędzia.

Gdyby nie to, że utrzymanie się tego rodzaju przedsiębiorstwa zależnem było od miejscowego rynku zbytu, a zatem od miejscowego zapotrzebowania, możnaby ten sposób wykorzystania gruntów miejskich uważać za jeden z najkorzystniejszych. Czyste dochody z pieców wapiennych wykazują mimo stałego spadku jeszcze znacznie wyższą sumę, niż dochody z łanów kasy królewskiej, na których przecież istniały dwie wsie z poddanymi, pasieki, łąki i ogrody.

Przeciętne roczne wpływy z majątku własnego kasy królewskiej stanowią w naszym okresie 1.777 zł 15 gr[1]), w tem 493 zł 28 gr (27,8%) z nieruchomości, a 1283 zł 17 gr (72,2%) z przedsiębiostw. Dochody te, a szczególnie dochody z przedsiębiorstw, z każdym rokiem maleją. Wydatki stanowią przeciętnie 353 zł 3 gr (19,9% dochodów) i przez cały okres utrzymują się niemal na poziomie przeciętnej.

Tabl. 81. Czyste dochody z majątku.

ROK	Z nieruchomości		Z przedsiębiorstw		RAZEM	
	zł-gr	%2	zł-gr	%2	zł-gr	%2
1	2		3		4	
1626	375-14	*95*	1239-12	*121*	**1614-26**	*113*
1627	535- 5	*135*	1017- 9	*99*	**1552-14**	*109*
1628	338-10	*85*	1132-10	*110*	**1470-20**	*103*
1629	394-23	*99*	913- 9	*89*	**1308- 2**	*92*
1635	343- 7	*86*	833- 3	*81*	**1176-10**	*83*
Średnio	397-10	*100*	1027- 2	*100*	1424-12	*100*
Procent	*27,9*		*72,1*		*100*	

Czyste dochody z majątku wynoszą zatem 1424 zł 12 gr przeciętnie na rok, z tego na nieruchomości przypada 27,9%, na przedsiębiorstwa 72,1%. Z sumy 1614 zł 26 gr. w 1626 r. spadają czyste dochody stopniowo do sumy 1176 zł 9½ gr.

B. Monopole.

I. Waga miejska[2]).

Prawo do założenia wagi miejskiej *(pensatorium)* otrzymało miasto przywilejem Władysława Jagiełły z r. 1415[3]), jednocześnie zaś istniała w mieście waga królewska, którą w roku 1497[4]) darował król (Jan Olbracht) miastu *„cum omnique iure dominio et proprietate, necnon censibus, proventibus, obventionibus et attinentiis“.*

[1]) Obacz tabl. 85, poz. 8. [2]) Więcej o wadze: Kutrzeba St.: „Finanse Krakowa“ („Roczn. krak.“, t. III, r. 1900, str. 52 et seq). [3]) Ks. Złota, str. 67. [4]) Ibid. str. 68.

Dopiero jednakże przywilejem z roku 1542[1]) król Zygmunt Stary „raczył... miastu tak warować... żeby ani w mieście, ani przed miastem insze na przekorę miejskich nie były, pod zabieraniem rzeczy i w domach prywatnych“[2]). Jednakże waga miejska nie posiadała bezwzględnego monopolu ważenia towarów. Najmniejszy ciężarek, jaki posiada w swym inwentarzu waga miejska w naszym okresie[3]), jest „ćwierć (kamienia) to jest funtów 7 i pół“. A zatem przynajmniej towar posiadający mniejszy ciężar, nie podlegał obowiązkowi ważenia w wadze miejskiej. Obowiązkowi ważenia w wadze miejskiej podlegają wyłącznie towary sprzedawane lub kupowane przez kupców obcych[4]) (wyjątek stanowi tylko wosk) albo wywożone z miasta, wtedy nawet gdy transakcja nie doszła do skutku[5]).

Jedynem oparciem wagi miejskiej był zatem handel zewnętrzny miasta i upadkowi tegoż przypisuje pisarz miejski w roku 1607 zmniejszenie się dochodów z wagi[6]). A dochody w tych latach były jeszcze znacznie większe niż w naszym okresie[7]).

Jeszcze w roku 1618 była waga w zarządzie miejskim, w tym bowiem roku spotykamy w exorbitancjach żądanie, by ją wydzierżawić[8]). W naszym okresie jest już wydzierżawiona za czynsz roczny 450 zł[9]). Do roku 1628 znajduje się w dzierżawie u rajcy Melchera Paskowicza, a po jego śmierci puszczono ją w dzierżawę Stanisławowi Podlewskiemu. Dzierżawca widocznie nie bardzo sumiennie wykonywał swe obowiązki, skoro już w następnym roku spotykamy zarzut 40 mężów, iż „dana jest człowiekowi lekkomyślnemu, a to jest świerciadło miasta“ oraz żądanie, by oddano ją pod nadzór „dozorców wosku“, „aby miasto sromoty nie poniosło“![10]). Również niektóre opłaty zmienił na niekorzyść mieszczan, którzy jeszcze przed oddaniem mu wagi żądali, „aby waga miejska, która poniekąd *fidem publicam representat*, godnemi ludźmi obsadzona była, a w niej stary porządek bez depactacji ludzi kupieckich zachowany był“[11]). Zgadzając się jednakże na nowe opłaty, żądają podwyższenia czynszu i protestują przeciwko oddaniu wagi w dożywocie[12]).

Z warunków („conditie“), przedłożonych nowemu dzierżawcy

---

[1]) Ks. Złota, str. 79. [2]) Ks. 22. [3]) Ks. 29, kart. 120 i 121: „Conditie podane p. ważnemu miasta Lwowa“. 27. II. 1629. [4]) Ibid. [5]) Obacz notka 12. [6]) Ks. 22. [7])Niekiedy dochodziły i do 700 zł (1609 r.), zresztą około 600 zł (Ks. 138). [8]) Ks. 331, 1618/8. [9]) Po 8 zł tygodniowo przez 50 tygodni i 50 zł za dwa tygodnie lwowskiego jarmarku. [10]) Ks. 331, r. 1629. [11]) Ks. 295, r. 1628/8. [12]) Ks. 331, r. 1629: „Waga, iż teraz biorą w wadze od obu osób, od tego co kupuje i od tego co przedaje, a waga uczyniła najmniej 700 zł, a jeśli emendy nie będzie, tedy nie powinny płacić, jeno ten co przedaje od kamienia po

27. II. 1629 r.[1]), uzyskujemy dość dokładny obraz obowiązków i dochodów „ważnego". Taksa za ważenie towaru przedstawiała się następująco: *a)* Mieszczanie, kupujący towar od obcego kupca, wolnymi byli od opłaty za ważenie, składał ją tylko sprzedający „gość" w wysokości jednego szeląga od kamienia[2]). *b)* Natomiast, gdy mieszczanin sprzedawał towar obcemu, płacił za wagę po kwartniku od kamienia, a gość po szelągu[3]). *c)* W czasie jarmarku, gdy po obu stronach występują „goście", płacą po szelągu od kamienia[4]). Widzimy zatem, że szeląg od od kamienia był stałą opłatą dla kupców obcych, dla mieszczan zaś kwartnik i to tylko wtedy, gdy towar sprzedawali obcym. *d)* Od towarów wywożonych z miasta pobierał ważny, zarówno od mieszczan, jak też od obcych, po szelągu od kamienia[5]). Także towary, sprowadzane do miasta, miały być ważone w wadze. Za usiłowane wywiezienie towaru z miasta lub sprowadzenie do miasta bez złożenia przepisanej opłaty w wadze ściągano podwójną opłatę[6]). Wyjątek stanowili tu tylko kupcy szkoccy, którzy wolni byli od opłaty w razie, gdyby w czasie jarmarku docisnąć się do wagi nie mogli. Za towar od nich kupiony płacili wtedy kupcy opłatę w chwili wywozu towaru z miasta.

Ostatnie postanowienie ważne dla nas i z tego względu, iż *a contrario* możemy wnioskować, że towar sprowadzony do miasta i zważony wolny był już od opłaty w chwili wywozu. W takim razie widocznem jest, że kupiec, ważący towar na wadze, otrzymywał od ważnika poświadczenie („cychę"), że towar odważono i opłatę uiszczono, inaczej bowiem trudno by było przeprowadzić powyższe postanowienia. Uwolnienie zatem Szkotów jest tylko uprzywilejowaniem ich osoby, nie zaś ich towarów,

---

kwartniku. Na żadne dożywocie nie pozwalamy".

[1]) Ks. 29, kart. 120 i 121. [2]) Ibid., punkt. 6: „Mieszczanin każdy, co od gościa kupi wosk, łój, albo inny towar, do wagi przyjdzie, będzie powinny gość dać od kamienia szeląg a panowie mieszczanie mają być wolni od datku". [3]) p. 8: „Mieszczanin, kiedy przedaje gościom wosk w sztukach szmelcowany, łój surowcem albo wszelaki towar, będzie powinien gość dawać po szelągu, a mieszczanin po kwartniku". [4]) p. 7: „Podczas jarmarku, gdzieby gość ważył obcemu kupcowi, mają dać zobopólnie od wagi po szelągu z obu stron". [5]) Ibid.: „Z mieszczanina także też i z gościa, gdy na furę furmanom będą odważać, mają dać od kamienia po szelągu". [6]) „...a którzyby ukradkiem na furmana kładli bez wiadomości ważnego, a ważny by się o tym dowiedział, ma brać od nich *in duplo*. Także się też ma rozumieć, gdyby towar skądinąd był przywieziony do miasta, a w wadze nie był ważony, pod toż podpada, albo się ma zgodzić z panem ważnym".

inaczej bowiem trudno by było wytłumaczyć sobie to postanowienie, wyglądające na nielogiczną alternatywę [1]).

Ma też ważny prawo pobierania opłat za „komorne“, a to: *a)* Za przechowanie w wadze wosku szmelcowanego przez tydzień wynosiła opłata od 1 sztuki po 1/2 groszu od mieszczanina, po groszu od obcego kupca, *b)* Za przenocowanie towarów „kupieckich i furmańskich“ pobierał ważny po 1/2 groszu od „bandy, beli, fasy, węzła, sztuki i t. d.“.

Do jego obowiązków należało też malowanie, rysowanie i pieczęci przyłożenie na sztukach wosku, przetopionych w kapnicy. Brał za to po 3 groszy od sztuki [2]).

Waga była nie tylko przedsiębiorstwem, ale i instytucją publiczną, na której sprawności zależało dużo szerokim rzeszom kupieckim, a nie tylko samemu przedsiębiorcy. To też należyte zawiadywanie wagą jest wprost uregulowane i nakazane przez zarząd miasta tak, że dzierżawca posiada niejako charakter urzędnika miejskiego, którego płacą jest nadwyżka dochodów. Ten charakter urzędnika nadaje mu druga część przepisów, umieszczona w omiawianych „kondycjach“ na pierwszem miejscu. Należy tutaj:

a) Obowiązek składania co roku przysięgi rajcom, że „będzie sprawiedliwie każdemu oddawać wagę, tak swemu, jako też obcemu, każdą rzecz statecznie pisać ma do ksiąg, komu odważy i kto komu będzie ważył, każdego po imieniu napisać ma i *auszugi* bardzo pilnie dawać“ [3]).

b) Ściśle określone godziny, w których, powinien przesiadywać w wadze [4]).

c) Obowiązek przypilnowania, by ciężarki dwukrotnie do roku były kontrolowane („cechtowane“) i pilnowania oddanych mu narzędzi i ciężarów, używanych w wadze [5]).

---

[1]) „Oprócz jarmarku, którzy do wolności kupcy szotowie przyjeżdżają a nie mogą się do wagi docisnąć i przebyć, wolny od datku, ale gdy z miasta ma wyjeżdżać powinni będą płacić pp. kupcy“. [2]) Pod „sztuką“ rozumieć trzeba zdaje się 10 kamieniowe krążki (były też krążki o wadze 1 kam.). [3]) Ibid, p. 1. [4]) P. 2: „Lecie ma siadać w wadze swą własną osobą dwie godzinie na dzień aż do południa, godzinę ma objadować, a zaś powinien siadać do godziny 22, a to się ma rozumieć od Wielkiej nocy aż do św. Krzyża. Ma zasię zresztą siadać godzinę na dzień, a ma siedzieć do 23 godziny. [5]) P. 3: „Gwichty, które mu będą oddane, cetnary i kantary, kamienie i inne rzeczy, do wagi należące, do rąk jego oddane, ma o nich wszelaką pieczę mieć, jakoby miasto żadnej szkody nie miało. Na każde półroka ma ich cechtować przy tych panach, którzy mu na każdy rok będą przydani“.

d) Obowiązek sprawdzania jakości wosku przed przybiciem pieczęci miejskiej [1]).

e) Obowiązek przytrzymywania fałszywych wosków i donoszenia o tem władzom miejskim [2]) wreszcie:

f) Zakaz kupczenia woskiem, tak surowym, jak też przetapianym, i spółki handlowej z kimkolwiek [3]).

g) Zakaz wysyłania z wagi do (własnego?) domu świec cechowanych i kupowania wosku dla kogo innego, a to, by usunąć wszelkie podejrzenia nadużyć [4]).

Tabl. 82. Waga (doch. i wyd.)

ROK	DOCHODY	WYDATKI			Stos. wyd. do doch.	NETTO
		na kościół zamkowy	naprawy	RAZEM		
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr		zł-gr
1	2	3	4	5	6	7
1626	**450-**	33-	1- 1	**34- 1**	*7,5*	415-29
1627	**450-**	33-		**33-**	*7,3*	417-
1628	**450-**	30-15	4-	**34-15**	*7,6*	415-15
1629	**450-**	31-	60-	**91-**	*20,0*	359-
1635	**450-**	36-	16- 7	**52- 7**	*11,5*	397-23
Średnio	450	32-21	16- 7	48-28	*10,9*	401- 2
Procent		*67,0*	*33,0*	*100*		

Wolno mu natomiast kupczyć przy wadze łojem, stalą, gwoździami łatnemi i gontowemi, szkłem, ołowiem, saletrą, śledziami, rybami słonemi, orzechami, śliwami, siarką i t. p. Przysługiwało mu nawet prawo do budki w czasie jarmarku, stojącej tuż przed wagą [5]).

Budynek wagi znajdował się, podobnie jak budka pomiernika i postrzygalnia, tuż pod ratuszem. Był to budynek piętrowy, na górze było mieszkanie, czynszujące nie do królewskiej, ale do miejskiej kasy. W budynku tym znajdowały się właściwie dwie wagi: wielka i mała [6]), stanowiące teraz pod względem gospodarczym jedną całość.

---

[1]) „Cecha miejska do pieczętowania wosku ma być w wadze w olmariej zwykłej pod kluczem tych dwóch panów wzwyż mianowanych i nie ma być przyłożona, aż pierwej próbę tym woskom uczynili, i żeby dobra była szarzyzna wyszafowana u spodku". [2]) „Pan ważny ma mieć pilny dozór wedle przysięgi swej wymienionej, aby żadnych fałszywych wosków nikomu nie ważył, a jeśliby co takowego postrzegł, nie ma go z wagi wypuszczać, ale ma to Panom opowiedzieć". [3]) „Pan ważny nie ma żadnym woskiem kupczyć, tak surowym, jako też szmelcowanym, i żadnego towarzystwa niskim prowadzić pod utraceniem wagi, oprócz 1/2 kamienia, nic niema więcej przenosić dla chłopstwa". [4]) „Cechowane świece dalej nie ma się domu słać, a to dla podejrzenia wagi, ani na kogo innego kupować". [5]) Ks. 29, kart. 353. [6]) Wydatek w 1635 roku na naprawę wyraźnie „małej wagi" wskazuje, że była i wielka.

Wraz z wagą oddawano dzierżawcy „rzeczy do wagi należące", których inwentarz spisano przy „kondyciach", a to: cetnarów spiżowych [1]) 5, cetnar żelazny 1, półcetnarów spiżowych 2, cantarów spiżowych 10, cantarów żelaznych 2, podwójnych kamieni spiżowych 2, kamień ołowiany 1, półkamieni spiżowych 2, gwichtu spiżowego ćwierć, to jest 7 1/2 funt., pieczęć żelazną miejską (do wosku).

Przejęcie przez miasto wagi królewskiej w 1497 roku włożyło nań obowiązek spłacania „księżom mansionarzom" do zamku niskiego, do kościółka św. Katarzyny, renty wieczystej w postaci dwu kamieni wosku na świece, jeden na św. Jana (czerwiec), drugi na świętą Agnieszkę (styczeń) [2]). Stanowi to naogół 67,0% wydatków przeciętnych na wagę. Inne wydatki, to wydatki na naoliwienie (1626), naprawy (1635) samej wagi lub przebudowę (1629) i naprawy (1628) budynku wagi. Ogólne wydatki wynoszą przeciętnie 48 zł 28 gr, czyli 10,9% dochodów brutto, czysty dochód z wagi 401 zł 2 gr.

II. Postrzygalnia [3]).

Postrzygalnia sukna (*tonstrina pannorum*) jest to trzeci rodzaj miejskiej instytucji mierniczej obok wagi i komory celnej. Zadaniem postrzygalni jest obok wykańczania także mierzenie wyrobionych postawów sukna a może i innych materyj. Miarą długości był tutaj łokieć. Bliżej o tej instytucji we Lwowie, z powodu braku źródeł, nic powiedzieć nie możemy. Charakter monopolowy otrzymała w przywileju z 1542 r. równocześnie z wagą miejską [4]). Od roku 1592 do końca naszego okresu znajduje się stale w dzierżawie z czynszem rocznym 200 zł. Mieszczanie, co nie zdarza się często, z osoby dzierżawcy widocznie zadowoleni, upominają się bowiem

Tabl. 83. Postrzygalnia (doch. i wyd.)

ROK	Dochody	Wydatki	Stos. wyd. do doch.	Netto
	zł-gr	zł-gr		zł-gr
1	2	3	4	5
1626	**200-**			200-
1627	**200-**			200-
1628	**200-**			200-
1629	**150-**	**15-10**	*10,2*	134-20
1635	**230- 6**	**48- 1**	*20,9*	182- 5
Średnio	196- 1	12-20	*6,5*	183-11

[1]) Cetnar = 5 kamieni; kamień 30 funtów. [2]) Ks. 22. [3]) Dokładniej o postrzygalni St. Kutrzeba: „Finanse Krakowa" (Rocznik Krak., t. III, r. 1900, str. 68). [4]) Ks. Złota, str. 79.

u rajców, by nie odbierali mu dzierżawionego przedsiębiorstwa[1]). Mimo jednakże jej charakteru monopolowego nie brak jej konkurenta, w postaci *partacza* na podgrodziu, pozostającego pod opieką starosty lwowskiego Mniszka[2]). Jedynym środkiem ochronnym dla postrzygalni miejskiej mógł być zakaz, udzielony „cisze krawieckiej, aby sukien na przedmieścia nie nosili postrzygać pod winą".

Budynek postrzygalni znajduje się w rynku. Wydatki na jego naprawę spotykamy tylko w latach 1629 i 1635. Po odtrąceniu tychże zostaje zawsze jeszcze znaczny dochód, wynoszący przeciętnie po 183 zł 11 gr rocznie.

Przeciętne dochody roczne z monopoli kasy królewskiej[3]) (wagi i postrzygalni) wynoszą 646 zł 1 gr, po odtrąceniu zaś wydatków na nie (61 zł 18 gr przeciętnie) 584 zł 13 gr.

C) Opłaty za nadanie prawa miejskiego.

Z pełni praw obywatelskich korzystać mogli tylko ci, którym nadane zostały te prawa uroczystym aktem przyjęcia do prawa miejskiego *(ius civitatis Leopoliensis)* lub przedmiejskiego *(ius suburbanum)*[4]). Samo pochodzenie z rodziny mieszczańskiej, a nawet przynależność do cechu miejskiego w samem mieście lub na przedmieściu, nie przesądzało jeszcze przynależności do grona obywateli pełnoprawnych miasta[5]). Wśród przyjętych do prawa miejskiego spotykamy nawet patrycjuszów lwowskich[5]).

---

[1]) Ks. 295, r. 1628/15. [2]) Ks. 331, r. 1622/4. [3]) Obacz tabl. 85, poz. 11. [4]) Przyjmowanie nowych obywateli odbywało się wobec urzędu radzieckiego *(officium consulare) „ad commendationem"* dwu rajców lub seniorów ormiańskich, cechmistrzów, lub kilku mieszczan lub ormian, gdy chodzi o nadanie *ius civitatis*, cechmistrzów zaś lub landwójtów przedmiejskich przy przyjęciu do *ius suburbanum*. Przyjęty składał uroczystą przysięgę *super ius civitatis* (wzgl. *suburbanum) eiusdem, iuxta rotam in libro electionum ex praescriptis iuris magdeburgiensis praescriptam flexis ad imaginem crucifixi genibus, digitisque manus dextrae desuper appositis*, i zostawał wpisany w grono *(in album* lub *in numerum)* obywateli miasta, względnie przedmieść. Przyjętemu wydawano, zdaje się że z reguły, *litteras eiusdem libertatis et immunitatis* lub *scriptum (in quo) pro legitimis civibus leopoliensibus declarati (sunt)*. (Ks. 28.) [5]) Ibid. Wśród nowo przyjętych, prócz obcych, znajdujemy mieszczan lub przedmieszczan lwowskich, rzemieślników cechowych, kupców, aptekarzów i patrycjuszów oraz „przedmieszczan" o nieokreślonem zajęciu.

Warunkiem przyjęcia do prawa miejskiego było [1]: 1) udowodnienie *sui legitimi ortus (bonum testimonium habere);* 2) posiadanie nieruchomości w mieście *(possessionatum esse);* 3) zawarcie związków małżeńskich (*status coniugalis*).

By spełnić pierwszy warunek, musieli obcokrajowcy dostarczyć przed lub po przyjęciu do prawa miejskiego (w ostatnim wypadku do ściśle określonego terminu [2]) *litteras legitimi sui ortus*, czyli dokument, wydany przez urząd miejski rodzinnego miasta, zawierający imię i nazwisko rodziców przyjętego, *natio* i *civitas* ich oraz miejscowość urodzenia przyjętego. Spełnienie drugiego i trzeciego warunku również mogło być na pewien czas odroczone; pociągało to za sobą większe ciężary podatkowe do czasu wypełnienia warunku [3]). Czy *possessio i connubium* stosowano też do przedmieszczan, nie wiemy. Brak jednakże jakichkolwiek wzmianek o tem w formułkach wpisu do prawa przedmiejskiego świadczyłby o tem, że przedmieszczanie wolni byli od tych warunków.

Za przyjęcie do prawa miejskiego składali nowoprzyjęci mieszczanie i przedmieszczanie opłaty (*honorarium*) na rzecz rajców i arsenału miejskiego *(armamentarium)*. Regułą było dla przyjmujących prawo miejskie (*ius civitatis)* złożenie do cekhausu jednej sztuki broni palnej (wartości do 40 talarów, czyli 60 kilka złotych): muszkietu, hakownicy, pistoletów, lub gotówki na jej zakupienie [4]); dla biedniejszych rzemieślników wynosiła opłata w gotówce 5 zł, dla przedmieszczan mniej jeszcze (od 5 gr począwszy) [5]). Rajcy wedle dekretu z 1607 r. pobierać mieli dla siebie

[1]) Na podstawie wiadomości zawartych w regułach wpisu (Ks. 28) nowych obywateli i postanowienia dekretu Zygm III. z 1607 r.: „*in posterum tamen decernimus ut magistratus novos cives non nisi bono testimonio ad ius civitatis admittat atque in album civium referat, acceptis de acquirenda intra certum tempus possessione fideiussoribus*“ (Ks. Zł, str. 190). [2]) Ks. 28, r. 1627: „*Porro hic idem, Mathias Brajkowicz litteras legitimi sui ortus in decursu unius anni producturum se obtulit*“. [3]) Ks. 28, r. 1634: Przyjęty do prawa miejskiego mieszczanin z Przemyśla: „*contributionem tam regalem, quam civilem ex vita sua rationibus vulgo lauda dictum, donec statum coniugalem et possessionem in civitate eadem consecutus fuerit in duplo solutus sit*“. [4]) Ks. 30 zawiera na kart. 6, 25 i 160 spisy broni, składanej do arsenału przez nowoprzyjętych mieszczan z roku 1632 i 1633 a w exorb. z r. 1623 r. (Ks. 331, p. 13) czytamy: „Nowotni mieszczani, którzy miejskie (prawo) teraz przyjmowali, bywało przed laty, że do cekhausu dawali hakownice i muszkiety, teraz o tym 40 mężowie nie wiedzą; zaczem proszą, gdzie się to obraca“. Również dekret z 1616 r (p. 23) wspomina o taksie ustanowionej w 1596 r. a to: bombarda (pułak, hakownica) z prochownicą od każdego nowoprzyjętego. [5]) *Artifices, ius civitatis suscipientes, 5 florenos ratione honorarii magistratui dent, alias vero 5 florenos ad armamentarium loneris tradent, qui prout hactenus factum fuit, ad rationes publicas conferantur et pro auctione armamentarii convertantur*“. (Ks Zł, str. 191—207).

identyczną opłatę (*similis valoris)* [1]). Rodzaj broni, którą dostarczyć mieli nowoprzyjęci patrycjusze, a zatem wysokość opłaty dla najbogatszych, pozostawia dekret z 1616 roku *iuditio atque discretioni* rajców, podobnie też wysokość datków, składanych przez uboższych rzemieślników [2]).

Dochody z opłat w gotówce wpływają przedewszystkiem od przyjętych do prawa przedmiejskiego i uboższych, składających po 5 zł za przyjęcie do prawa miejskiego. Bogatsi kupcy, patrycjusze i rzemieślnicy (złotnicy, aptekarze, chirurgowie, kuśnierze i browarnicy) składają zwykle należytość *in natura* (broń) [3]). To też cyfry dochodów, wpływających w gotówce (przeciętnie 74 zł 1 gr) [4]), stanowią tylko część, i to zapewne mniejszą część, korzyści, jakie miasto uzyskuje z tej opłaty.

Dodamy tu jeszcze, że nie zawsze wnoszono broń już w chwili przyjmowania do prawa miejskiego, dość często w formułkach wpisowych znajdujemy jedynie zobowiązanie dostarczyć ją w ciągu roku. Nie zawsze też opłaty oddawane na *cekhaus* były rzeczywiście *similis valoris* z opłatami na rzecz rajców [5]).

Coroczne wpisy nowoprzyjętych do prawa miejskiego i przedmiejskiego dają nam możność poruszyć tu jeszcze jedną kwestję: ilość, pochodzenie i podział wedle zawodów osób, nabywających prawo miejskie. W okresie zwartych lat dziesięciu (1626—1635 [6]) nabyło prawo miejskie razem 112 osób, prawo przedmiejskie około 430 osób. Najwięcej osób uzyskało prawo miejskie w latach 1632 do 1634 (46+18+16), prawo przedmiejskie w latach 1626 (po powietrzu, około 350 osób) i 1632 (60 osób!). W innych latach uzyskuje to prawo zaledwie po kilka osób.

Przeciętnie zatem przyjmowano rocznie do prawa miejskiego 11 osób czyli 3% ogólnej sumy właścicieli nieruchomości w mieście (384 osób) [7]), a zatem 100% na każde 33

[1]) Ibid., str. 190. [2]) Ibid.: *Mercatores vero et patricii divites iudicio et discretioni dominorum consulum relinquuntur, similiter de pauperrimis artificibus eidem discretioni committuntur*". [3]) Tylko w 1628 roku wpłynęło 40 zł od ormianina, przyjętego do prawa miejskiego, zamiast hakownicy. Z lat 1632 i 1633 posiadamy (Ks. 30. str. kartka 6 i 160) spis należącej się od przyjętych broni. Wpłynęło w tych latach 9 „kobył niemieckich", 7 muszkietów, hakownica, śmigownica, pistolety i 50 zł gotówką zamiast hakownicy. [4]) Obacz tabl. 85, poz. 12. [5]) Ks. 30: „Po zamknięciu tej hebdomady dowiedziała się lonerja, iż niejaki Sawicki, włoch, przyjął prawo miasta tego, dał do izby (rajców) talarów 40, a do lonerji albo cekhausu miejskiego ma dać dobrą gwintowaną hakownicę, która by stała talarów twardych 30". [6]) Obliczenia poczyniliśmy dla roku 1626 na podstawie zapisek w księgach rachunkowych, dla innych lat na podstawie wpisów w Ks. 28. [7]) Obacz: str. 178, tabl. 32.

lata, czyli jedno pokolenie. Wynika stąd, że liczba nowoprzyjętych nie zwiększała a tylko uzupełniała grono obywateli miasta, że ilość „posesionatów" nie zwiększała się; zmniejszała się natomiast ilość rodowitych lwowian, ustępujących miejsca elementom napływowym. Na 112 bowiem nowoprzyjętych tylko 81 (72,3%) pochodzi ze Lwowa i przedmieść, 21 (18,7%) z innych miast Polski [1]), dziesięciu zaś (9,0%) z miast zagranicznych [2]). Znaczny ten dopływ elementów napływowych, przy niezmienionej ilości posesionatów, świadczy nietylko o tem, że Lwów w okresie tym nie stracił jeszcze dla wielu miast Polski a nawet zagranicy dawnego uroku, ale też, że mieszczanie lwowscy w tym okresie szukali innych ośrodków handlowych i przemysłowych, o lepszych warunkach dla rozwoju ich przedsiębiorstw [3]).

Pod względem zawodowym na bogatszych kupców, patrycjuszów, przypada 45,5% (51 osób) [4]), na drobnych kupców i rzemieślników reszta, czyli 54,5% (61 osób) [5]).

Wśród przyjętych do prawa przedmiejskiego występuje również w znacznej ilości element napływowy [6]), szczególnie w latach nadzwyczajnych (1626 i 1632), w których ilość przyjętych wzrasta nieproporcjonalnie. Pod względem zawodowym przeważają tu rzemieślnicy cechowi [7]), ale nie brak przekupni [8]) i ludności o nieokreślonem zajęciu [9]).

Na 1218 rodzin [10]) przedmiejskich przyjęto w omawianem dziesięciuleciu 430 osób czyli 35,3% a 116,8% na okres jednego

---

[1]) Z Zamościa, Piotrkowa, Krakowa, Osieczka (Wielkopolska), Tarnowa, Przeworska, Łagowa, Chrzanowa, Opatowa, Przemyśla, Pławna, Pilzna, Krzemieńca, Podlasza oraz Sambora. [2]) Z Raguzy (Dalmacja), Adrjanopola, Filipopola i Kastorji (w Grecji), Trapezuntu (Turcja), Norymbergji (Bawarja), Leoben (Styrja) i Medyolanu (Włochy). [3]) Kwestje migracji ludności miejskiej poruszamy tu tylko mimochodem. Dopiero po uwzględnieniu innych źródeł możnaby przypuszczenie nasze uzasadnić i przyjąć za pewnik. [4]) Bogatszych kupców i osób o wolnych zarobkach było 33, aptekarzów 8, chirurgów 4, złotników 6. [5]) Wtem browarników, słodowników i miodosytników 33, kuśnierzy 5, krawców i mieczników po 4, piekarzy 3, passamoników i szewców po 2, garncarz jeden (zawód siedmiu, przyjętych w 1626 r. nieznany). [6]) Pochodzenia przyjętych w 1626 nie znamy. Z reszty (81 osób), przynajmniej 19 osób (24%) pochodzi z innych okolic: z Sandomierza, Sambora, Szczerca, Tarnowa, Potoka, Brzeżan, Turzyna, Kielc, Osieczka, (Wkp.) a nawet Litwy, z Siedmiogrodu. [7]) Tkacze, garbarze, bednarze, ruśnikarze, powroźnicy, kordybanicy, kowale, słodownicy, kuśnierze, garncarze, krawcy, piekarze, ślusarze, tokarze i inni. [8]) Czapnicy, mydlarze, igłarze, kramarze i t. p. [9]) W 1632 roku przyjęto 24 „przedmieszczan" „*ab multis annis in suburbio agentes*". [10]) Obacz str. 185

pokolenia. Przedmieścia zatem wykazują tendencje rozwojowe, choć niezbyt silne.

D. Myta.

(Dochody na naprawę dróg i mostów).

„Na oprawę dróg i mostów w koło miasta wszystkiego" przeznaczone zostały myta i szarwarki, tworząc tak zwany *proventus pro reparatione viarum*, którym, w myśl umowy pospólstwa z rajcami z 1604 r., zawiadować mieli obierani co roku w czasie elekcji *curatores viarum*" [1]). Szarwarki jednakże niedługo potem powędrowały w postaci opłaty w gotówce („szarwarczne") do ksiąg kasy miejskiej, *curatores* zamiast prawa szafowania pieniędzmi, przeznaczonemi na naprawę dróg, uzyskali jedynie prawo kontroli stanu robót nad poprawą dróg i pewien, choć nieokreślony, wpływ na prowadzenie tych robót. Równocześnie wydatki na naprawę dróg i mostów, z powodu utraty bezpłatnego robotnika (szarwarków), wzrosty tak, że pokrywać je trzeba było z innych źródeł kasy królewskiej z uszczerbkiem dla obwarowań miejskich [2]). Dopiero dekret Władysława IV. z r. 1634 nakazuje rajcom przeznaczyć szarwaczne z powrotem na poprawę dróg i mostów. W naszym zaś okresie do dochodów tych należało tylko: 1) mostowe od wozów i wołów kupieckich; 2) targowe i 3) targowe przy bramach („bramne").

I. Mostowe i targowe.

Dwa były rodzaje mostowego *(pontalia)*: *a*) od wozów i *b*) od wołów. Pierwsze, oparte na przywileju króla Aleksandra z 1506 r. [3]), wybierano w wysokości 1 grosza „z każdego woza fur-

[1]) Ks. Zł., str. 173—80: „Zawarło się i to, aby *ex antiquis consulibus* jeden *quotannis curator viarum* był postanowiony, do niego także jednego z przysiężników i jednego *ex quadragintaviratu* przydać i sumpt, który na to jest i będzie upatrzony, aby do rąk ich był oddawany, którzy także, przy liczbie rocznej, *suorum perceptorum et expositorum* winni także liczbę uczynić". Ks. 331, r. 1626: „*Officiales* do dróg, wód, granic, budunków aby były obrane *iuxta consuetudinem antiquam* i ciż *officiales*, aby *proventibus* szafowali i rachunki czynili". [2]) W 1608 r. doch.: 345 zł 7 gr, wyd.: 110 zł 29 gr; w 1609 r. doch.: 338 zł 10 gr wyd.: 190 zł 22 gr; w 1610 r. doch.: 351 zł 17 gr., wyd. już: 393 zł 27⅔ gr, a w 1611 r. doch: 348 zł 29 gr, wyd.: 997 zł 28 gr (ks. 138). [3]) Ks. Złota, str. 72.

mańskiego i kupieckiego, jakimkolwiek towarem obciążonego", „ażeby za te pieniądze były poprawowane drogi i mosty wszędzie, póki zaciągają granice miejskie" [1]). Drugie, nadane miastu przywilejem Zygmunta Starego z 1532 r. [2]), pobierano „po dwa pieniądze (w naszym okresie po kwartniku [3]) od każdego wołu, które jacykolwiek kupcy domowi i postronni — ...na mosty tuteczne pędzą na sprzedaż i prowadzą, ażeby mosty, gdzie potrzeba, były lepiej naprawowane". Nie płacą tego mostowego mieszczanie lwowscy i ci kupcy, których miasto zwolniło od myta [1]).

Targowe (*foralia*) „od wózków chłopskich, które przyjeżdżą do miasta ze zbożem i z inszemi rzeczami" [1]), nadane przywilejem Zygmunta Starego z 1539 roku [4]) (wybierane w praktyce i od przekupek [5]), wybierano na podstawie dawnego zwyczaju po 4 drobne pieniążki (1 grosz) od wózka.

Myta te jeszcze w 1620 roku pobierało miasto we własnym zarządzie, „z wiernej ręki" sługi lonerskiego, pozostającego pod dozorem lonerów. Przynoszą one wtedy około 200 zł [6]) łącznego dochodu. W ubiegłem stuleciu (jak zapewnia pisarz, który sporządził inwentarz z 1607 r.) dawały znacznie więcej. Szczególnie zmniejszyły się dochody z targowego w ostatnich latach XVI st. „kiedy już Ich Mość duchownego i szlachetnego stanu panowie poddane swoje wolnością zwykli ochraniać tak dalece" [1]), że oni na równi ze szlachtą zwolnieni zostali od myta. Dopiero, zdaje się, po raz pierwszy w roku 1624 dochody te zostały wydzierżawione żydom, dzierżawcom sztukowego, za 260 wzgl. 265 zł (w roku przestępnym), płatnych w tygodniowych ratach po 5 zł.

II. Targowe w bramach.

Jest to jedna z pierwotnych form myta, wybieranego w naturze [7]). Wybierają je wrotni obu bram miejskich od każdego wozu, wjeżdżającego do miasta z drzewem, po jednem drewnie, z sianem zaś lub słomą po wiązce [8]), lub po groszu jednym [9]). W zamian za to nakłada na nich odnośny przywilej obowiązek, „aby te bramy

[1]) Ks. 22, kart. 90. [2]) Ks. Zł., str. 73. [3]) Ks. 190, str. 124 — 131. Kontrakt z Kampianem o sztukowe, p. 34 [4]) Ks. Zł., str. 76. [5]) Ks. 22, kart 11. [6]) Ks. 138 i ks. 39. [7]) Ks. 22 powołuje się na przywilej z 1552 r. Przywilej ten był jednakże tylko zatwierdzeniem dawnego zwyczaju, spotkaliśmy bowiem w ks. 223 ordynację z roku jeszcze 1521, regulującą wysokość tego myta (str. 436/207). [8]) Ks. 22, kart. 91. [9]) Ks. 295, r. 1639.

zawsze dla dobrego przejścia i przejazdu od błota chędożyli". Było to zatem swego rodzaju uposażenie za pełnione usługi. Miasto poszło jeszcze dalej: dodało im do tego prawo sprzedawania mazi w bramach i mieszkanie, pozbyło się natomiast obowiązku wynagradzania ich za pełnione przy bramach usługi i uzyskało w dodatku wcale przyzwoity czynsz roczny po 100 zł od halickiej a po 80 zł od krakowskiej bramy [1]). Widzimy zatem, iż zachodził tu podwójny stosunek między miastem a wrotnymi. Wrotny otrzymywał od miasta mieszkanie, dochody z targowego i prawo kupczenia, miasto czynsz, strażnika celnego i dróżnika. Te ostatnie jednakże usługi, jak okazuje się z exorbitancyj z 1629 roku, były zaniedbywane. Mimo zobowiązania, ciążącego na wrotnym, czyszczeniem i wywożeniem błota z pod zwodu halickiej bramy musiało się zająć samo miasto własnym kosztem [2]).

Dochody na „oprawę dróg i mostów" [3]) wpływają bardzo regularnie. Przeciętna roczna tych dochodów wynosi 442 zł, z czego 59,1% daje mostowe i targowe, 22,6% brama halicka, a 18,3% krakowska. Wydatki na ten cel [4]), stanowią przeciętnie 126,2% tej sumy, a w ostatnim roku nawet 180,2%. Przewagę tę po stronie wydatków wywołało przekształcenie szarwarków przedmiejskich na opłatę zastępczą „szarwarcznego", pobieraną na rzecz kasy miejskiej.

E. Podatki pośrednie i cła.

I. Stare czopowe.

„Czopowego według starych poborów kwartnikowy prowent", zwany także *ternaria*, był to pierwotnie dodatek do podatku królewskiego „czopowego", wybierany na rzecz „poprawy" miasta tak, „iż co kto dawał poboru grosz od piwa, miodu i wina, ten przy onym groszu winien był dawać kwartnik jeden" [5]). Stąd też pochodzi nazwa

---

[1]) Umieściliśmy je tutaj z tego powodu, że trudno oddzielić owe trzy dzierżawy, a dochody z targowego z bram były zapewne przeważające. [2]) Ks. 331, r. 1629: „W bramie halickiej przez niedbałość wrotnego, — prosimy o rewizję, — który błoto z pod zwodu powinien wychędożyć, a teraz to sumptem miejskim chędożono, na co *expens* niemały uczynił się". [3]) Obacz tabl. 85, poz. 13—15. [4]) Obacz wydatki na komunikację. [5]) Ks. 22, kart. 86: „A osobliwie w tym mieście są jeszcze i regestra i pamiętnicy żywi, że gdy od każdego waru piwa czopowego dawano po gr. 10, tam też miasto na swą poprawę brało po 10 kwartników i od beczek wina także wiele a od półwarków miodu po gr. 5 i 5 kwartników, które zwykłym zwyczajem zaciągnęły się aż do tych lat".

opłaty. Z tych dochodów składało jednakże miasto aż do roku 1523 pewną część („pensję") do zamku królewskiego, dopiero przywilej Zygmunta Starego[1]) zwolnił miasto od tego obowiązku, przeznaczając równocześnie połowę tego dochodu kwartnikowego rajcom.

W związku z ostatnim przywilejem, a może później dopiero, zaczęto wybierać *ternaria* od warów piwa i miodów nie przy czopowem królewskiem, ale przy „wodnem", miejskiej opłacie za wodę[2]). Wynosiła ta opłata po 5/3 gr. od waru piwa lub miodu, względnie od beczki wina i małmazji[3]), z czego tylko połowa (*medietas ternariarum*) przypadała kasie królewskiej.

II. Składne.

Przywilejem króla Zygmunta Augusta[4]) z r. 1554 ustanowiony został przymus wyłożenia małmazji przez 4 tygodnie na składzie lwowskim w celu hurtownej sprzedaży mieszczanom.

Przywilej króla Stefana Batorego z roku 1580[5]) wprowadza cło od napojów, a to od kufy małmazji, muskatelli lub limonji, sprowadzonej na skład lwowski, po 15 groszy, a od węgierskiego i wołoskiego wina po 7½ groszy od beczki, dochód zaś z tego cła „panowie rajcy mają obracać na oprawę i na twierdzenie albo budowanie murów, municjej, baszt i wałów i na insze tego miasta potrzeby". Nie miało to cło większego znaczenia dla obrony miasta, bo wina tego, jak łatwo wyliczyć z tablic, w naszych czasach nie dużo więcej, jak 150 beczek rocznie przywożono, a wysokie cło pozostało i nadal. Było to raczej, jak szereg innych opłat, wykorzystanie monopolowego stanowiska targu miejskiego dla uzyskania dochodów dla miasta, wykorzystanie bardzo prymitywne, bo niestosujące się do częstych zmian konjunktury handlowej w czasach niespokojnych[6]). Przynosząc z końcem XVI wieku jeszcze bardzo

[1]) Ks. Złota, str. 92. [2]) Nie spotkaliśmy natomiast w źródłach żadnej notatki, świadczącej, że ternarja od wina i małmazji pobierano przy jakiejkolwiek innej miejskiej opłacie. [3]) Ks. 22, kartka 10. [4]) Ks. Złota, str. 92. [5]) Ks. Złota, str. 90. [6]) A jak wielkie zaszły zmiany z początkiem XVII. w. świadczy zapiska w inwentarzu z roku 1607 (Ks. 22, kartka 86, 87): „Ten prowent, jako jest przypadkowy, tak nie może być zawsze jednaki, gdyż się jeno na wielkości albo małości ludzi kupieckich funduje, z takim towarem tu na skład przyjeżdżających, którzy póki na prowadzeniu tego towaru bywali po drogach cali i bezpieczni, póty znaczny z nich temu miastu pożytek bywał, że i do kilkaset złotych z takowego ich tributu brało. Ale kiedy i nad prawo pospolite i nad konstitutje sejmowe,

znaczne dochody, dochodzące do kilkuset złotych, dawało to cło w naszym okresie już zaledwie kilkadziesiąt złotych dochodu, handel bowiem małmazją zwrócił się morzem do Gdańska, a winem węgierskiem i wołoskiem do składów, położonych bliżej granicy węgierskiej[1]).

Przeciętna suma rocznego dochodu kasy królewskiej z opłat od piwa, miodu, wina i małmazji wynosi w naszym okresie 160 zł. 2 gr.[2]), z czego 67,2% (107 zł. 18 gr.) przypada na podatek przemysłowy, 32,8% zaś na cło od zagranicznych towarów. Znaczną zwyżkę w dochodach wykazuje dopiero rok 1635, co wskazywałoby na znaczną poprawę w stosunkach gospodarczych miasta i ożywienie handlu zagranicznego w latach 1629—1635. Ożywiła się przedewszystkiem produkcja piwa i miodu, za którą ani produkcja ani dowóz wina i małmazji nie w stanie nadążyć. Stare czopowe od piwa i miodu stanowiło w latach 1626—1629 przeciętnie 40,7%, w roku zaś 1635 już 54,6% dochodów z podatków pośr. i ceł.

F. Podatki bezpośrednie.

Strażne Wielkie od Żydów miejskich.

Opłata ta, składana ryczałtowo przez Żydów miejskich w wysokości 3 zł. 6 gr. od 30 domów żydowskich w mieście, to pozostałość po „straży wielkiej“, wybieranej od roku 1619 wraz ze „strażą małą“ na rzecz kasy miejskiej[3]). Wpływa regularnie co roku, mimo to jednakże w roku 1628 pobrano „retenta“ za rok 1626 i 1627. Dochody z niej znikome[4]).

G. Inne.

I. Ius caducum.

Ius caducum, czyli prawo dziedziczenia po zmarłych bezpotomnie i bez ustanowionych testamentowo spadkobierców ludziach wolnych,

---

któremi ich pokój warowa o, jęli na sobie w drodze ponosić wielkie niebezpieczeństwa, a na swoich kupiach przez zdzierstwo szkody nieznośne, o które najwięcej po te lata narzekali, tedy już jeździć tu ostali i skład ten tak sławny prawie opustoszał z wielkim i miasta samego i mieszczan zepsowaniem“.

[1]) Ibid: „A kupiectwo małmazjej wszystko bez mała obróciło się morzem do Gdańska, skąd już stateczni lwowscy mieszczanie onej dostawają. Do tego też wina węgierskiego albo wołoskiego (mało)kiedy kupcy sami albo przekupniowie tu do Lwowa przywożą, mając znaczne i pożyteczne swoje po inszych miejscach składy, zwłaszcza pobliżej węgierskiej ziemi. [2]) Obacz tabl. 85, poz. 16—18. [3]) Obacz str. 172, notka 1. [4]) Obacz tabl. 85, poz. 11.

było pierwotnie na całym obszarze państwa wyłącznym przywilejem króla, jako najwyższego zwierzchnika. Przywilejem z roku 1555 zrzekł się Zygmunt August swych uprawnień w stosunku do ludności Lwowa (jurysdykcji miejskiej) na rzecz miasta[1]), z wyraźnem zastrzeżeniem, że dochody z tego tytułu obracać się winne *„in usum muniendae civitatis leopoliensis"*. Również w potwierdzeniu[2]) powyższego przywileju (dekretem Zygmunta III. z r. 1624) nie brakuje tego zastrzeżenia[3]).

Zarówno ruchomości, jak i nieruchomości, uzyskane w ten sposób przez miasto, zarząd miejski przeważnie w tym samym roku pozbywa. Nie zawsze jednakże korzysta z prawa kaduku kasa królewska. Przez omyłkę lub pod pozorem umarzania zobowiązań kasy królewskiej wobec kasy miejskiej znaczne sumy dostają się do tej ostatniej[4]). W ciągu lat 11 (1624—35) pobrała kasa miejska 4 znaczne kaduki, wartości łącznej 2.027 zł. 28 gr.

Nie mniej zdarzały się wypadki zatajania i przywłaszczania sobie należących się miastu dochodów kaducznych. Z zeznań świadków w procesie kampianowskim wiemy, że w czasie powietrza hajducy oddawali Kampianowi pasy srebrne, konie i inne rzeczy pozostałe po zmarłych[5]), a z notatki z roku 1630 dowiadujemy się, iż nawet gotówkę 300 zł., doręczonych mu przez ławnika Lorencowicza, uzyskaną ze sprzedaży ogrodu po zmarłym miodowarze, nie oddał do lonerji[6]).

Tabl. 84. Kaduk.

ROK	Nieruchom.	Ruchom.	Gotówka	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	
1626	70-	232-16	92-	**394-16**	*231,2*
1627	70-	77-19	200-	**347-19**	*203,7*
1628		80-		**80-**	*46,9*
1629					
1635		31-		**31-**	*18,2*
Średnio	28-	84- 7	58-12	170-19	*100*
Procent	*16,4*	*49'4*	*34,2*	*100*	

[1]) Ks. Zł., str. 94. [2]) Ks. Zł., str. 222: *Significamus... (quod) civitas nostra Leopoliensis ea gaudet praerogativa et iure, ut non fiscus noster, sed ea ipsa civitas in bona omnia mobilia et immobilia morte civium et incolarum eiusdem civitatis vacantia et iure caduco ex quacumque causa obnoxio succedat.* [3]) Ibid... *„Ea tamen lege et conditione, ut non in alium usum aut commodum proprium sed in restaurationem munitionis... eadem bona convertantur..."*. [4]) Obacz str. 196. [5]) Ks. 248, r. 1628, nr dok. 38, (świadek 30). [6]) Ks. 29, kartka 343: *„Memoriale: die 10. Septembri* (1630) nakazał pan burmistrz (Alembek) i PP. rajcy pozywać potomków p. Dr. Campiana o 300 zł., a to, iż nieboszczyk X. Zasławski kupił i dał przez ręce pana Lorencowicza (ławnika) panu Campianowi za ogród albo plac, na sokolnickim moście leżący. A iż p. Lorencowicz powiada, że oddał takowe pieniądze 300 zł. p. Campianowi, a on one do lonerji nie oddał i żadnej wzmianki o tem nie masz

Również i Kampian nie szczędził swoim następcom na urzędzie lonerskim zarzutu, że zatajają ilość „kaduków“ [1]).

Ogółem w okresie pięciu lat przypadło miastu 11 kaduków [2]), dając 853 zł. 3½ gr. dochodu, czyli po 170 zł. 19 gr. przeciętnie na rok, w tem na nieruchomości przypada 16,4%, na ruchomości 49,4, reszta (34,2%) na gotówkę.

II. Różne nadzwyczajne dochody.

Poza dochodami z prawa kaduka innych nadzwyczajnych dochodów nie wiele. Ze sprzedaży prochu OO. Bosakom wpłynęło 100 zł w r. 1626, ze sprzedaży materjału niezużytego na poprawę murów (13 zł), materjału drzewnego z rozebranego młyna brzuchowickiego (20 zł) i domu „Klacynego“ (30 zł) w r. 1627 63 zł, w tymże roku od bractwa strzeleckiego z „wołowego“ na poprawę dział 20 zł. Wreszcie w latach 1628 i 1629 pobrano dwie raty na rachunek 150 zł opłaty jednorazowej za oddanie w dożywocie młyna papierni.

Dochody ze źródeł nadzwyczajnych wynoszą przeciętnie 57 zł 18 gr [3]) a wraz dochodami z prawa kaduka 228 zł 7 gr rocznie.

Ogólne dochody kasy królewskiej [4]) wynoszą przeciętnie 3.474 zł 24⅚ gr (nie licząc dochodów z gorzałczanego i hajducznego, o których niżej). Dochody z majątku stanowią tutaj przeciętnie 51,3%, z tego na dochody z nieruchomości przypada tylko 14,3%, reszta (37%) na dochody z przedsiębiorstw. Na drugiem miejscu stoją monopole (18,5%), dalej myta (12,7%), podatki pośrednie i cła (4,6%), opłaty (2,2%), reszta przypada na dochody nadzwyczajne (6,5%), podatek od żydów (0,1%) oraz na nadwyżkę z poprzedniego roku (4,1%).

---

w regestrach, nakazali, aby ich pozywać...“. Że sprawa ta nie została w tym roku, ani potem załatwiona, świadczy notatka z roku 1634 (Ks. 295, 1634/31): „Kaduk od Zasławskiego po miodowarze recuperować od potomków Kampiana!“.

[1]) Ks. 331, r. 1628: „Według relacji p. Dr. Kampiana ma być kaduków trzy a nie kładą jeno jeden, który nie uczynił tylko zł. 280, po Serkisie Ormianinie“. — odp. „Mają to ukazać, jeśli było więcej tych kaduków, a potem panowie powinni odpowiedzieć“ — i rzeczywiście w recesie z r. 1627/28 zanotowano już 3 kaduki. [2]) W r. 1626 (po powietrzu) 7 kaduków; w r. 1627 3 kaduki; w r. 1628 reszta kaduka z 1627 r.; w r. 1635 jeden kaduk. [3]) Tabl. 85, prz. 21. [4]) Obacz, tabl. 85.

Ogólna suma dochodów w czterech pierwszych latach (1626 do 1629) spada z 4.146 zł 8 1/6 gr do 2.869 zł 13 2/3 gr, po przerwie zaś wynosi znów 3.513 zł 6 5/6 gr (1635 r.).

Zniżkują systematycznie w każdym następnym roku dochody z majątku (z 2.018 zł 16 gr w 1626 r. do 1.511 zł 21 gr w 1635) oraz z opłat za nadanie prawa miejskiego i ze źródeł nadzwyczajnych (494 zł 15 1/2 gr w r. 1626, a 31 zł w 1635!). Dochody z monopoli i myt, pozostające przez cały okres w dzierżawie na niezmienionych warunkach, niemal nie podlegają wahaniom, natomiast dochody z podatków pośrednich i ceł, wykazujące dość znaczne wahania, w ostatnim roku okresu znacznie podskoczyły.

Udział dochodów z majątku w ogólnej sumie dochodów, mimo, że te dochody z każdym rokiem są mniejsze, wzrasta w pierwszych czterech latach z 48,7% do 56,8%, w ostatnim spada do 43,0%. Podobne zjawisko obserwujemy przy ustalonych dochodach z monopoli (15,7%—20,9%; 19,4%) i z myt (10,7%—15,4%; 12,7%). Natomiast udział dochodów nadzwyczajnych maleje z każdym rokiem (z 11,9% (1626) do 0,9% (1635). Dochody z opłat za nadanie prawa miejskiego, dające w 1626 r. 7,3% ogółu, w następnym roku dają już tylko 0,2%, w 1629: 1,4%, a w 1635 brak ich zupełnie. Jedynie dochody z podatków pośrednich i ceł stanowią co roku wyższy udział w ogólnych dochodach (3,0%—6,7%). Nadwyżka w dochodach z poprzedniego roku stanowi w 1624 r. 2,6% ogółu, w 1635 nawet 17,3%.

WYDATKI.

A. Administracyjne.

I. Zarząd główny i skarbowy.

1. Wydatki osobowe. Dochodami i wydatkami kasy królewskiej zawiadują szafarze kasy miejskiej mimo, iż dekrety królewskie wyraźnie nakazują powołać i obierać przy każdej elekcji trzech „budowniczych“ (*aediles*), „którzyby *communi consilio*, za consensem jednak *consulum omnium, tam residentium quam seniorum, et quadraginta virorum*, miasto poprawowali i sumpt doroczny na budowanie aby wszystek był do rąk ich przez pany lonery oddawany, którzy potem przy liczbie mają dać także liczbę *perceptorum et expositorum* i to, co poprawili albo przebudowali nowo, żeby w regestra wpi-

Tabl. 85. **Dochody kasy królewskiej**

Źródła dochodów			Nr. porządkowy	1626 zł-gr	1626 %1	1626 %2	1627 zł-gr	1627 %1	1627 %2
1			2	3	4	5	6	7	8
A. Majątek	I. Nieruchom.	1. Na przedmieściach	1	59- 4	*1*	*80*	125-19	*3*	*169*
		2. Posiadłości ziemskie	2	465-	*11*	*111*	417-24	*12*	*100*
		Razem	3	524- 4	*12*	*106*	543-13	*15*	*110*
	II. Przedsiębior.	1. Młyny	4	519- 6	*13*	*97*	535- 6	*15*	*99*
		2. Karczmy	5	60-	*1*	*97*	70-	*2*	*113*
		3. Wapienn. i kamieniołom.	6	915- 6	*22*	*134*	756- 3	*21*	*111*
		Razem	7	1.494-12	*36*	*116*	1.361- 9	*38*	*106*
		Razem	8	**2.018-16**	*48*	*114*	**1.904-22**	*53*	*107*
B. Monopole		I. Waga	9	450-	*11*	*100*	450-	*12*	*100*
		II. Postrzygalnia	10	200-	*5*	*102*	200-	*6*	*102*
		Razem	11	**650-**	*16*	*101*	**650-**	*18*	*101*
C. Opłat.		Za nadanie prawa miejs.	12	**305-20**	*7*	*413*	**7- 1**	—	*10*
D. Myta		I. Mostowe i targowe	13	265-	*7*	*102*	260-	*7*	*100*
		II. Bramne — targowe	14	180-	*4*	*99*	180-	*5*	*99*
		Razem	15	**445-**	*11*	*101*	**440-**	*12*	*100*
E. Podat. pośr. i cła		I. Stare czopowe	16	75-14	*2*	*70*	100-29	*3*	*94*
		II. Składne	17	47-23	*1*	*91*	59-23	*2*	*114*
		Razem	18	**123- 7**	*3*	*77*	**160-22**	*5*	*100*
F. Podat.		Strażne wielkie od Żydów	19	**3- 6**	—	*71*	**3- 6**	—	*71*
G. Inne		I. *Ius caducum*	20	394-15	*10*	*231*	347-19	*10*	*204*
		II. Różne	21	100-	*2*	*173*	83-	*2*	*144*
		Razem	22	**494-15**	*12*	*217*	**430-19**	*12*	*189*
H. Saldo		Nadwyżka z roku poprzedn.	23	**106- 4**	*3*	*75*	—	—	—
		OGÓŁEM	24	**4.146- 8**	*100*	*119*	**3.596-10**	*100*	*104*

(zestawienie ogólne).

1628			1629			1635			Średnio		
zł-gr	%1	%2	zł-gr	%1	%2	zł-gr	%1	%2	zł-gr	%1	%2
9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
92-13	3	124	32- 3	1	43	62-15	2	84	74-10	2	100
340-18	10	81	476-18	17	114	398-	11	95	419-18	12	100
433- 1	13	88	508-21	18	103	460-15	13	93	493-28	14	100
577- 6	18	107	504- 6	18	94	555- 6	16	103	538- 6	15	100
60-	2	97	45-	2	73	75-	2	121	62-	2	100
753- 1	23	110	571-15	20	84	421-	12	62	683-11	20	100
1.390- 7	43	108	1.120-21	40	87	1 051- 6	30	82	1.283-17	37	100
1.823- 8	56	103	**1.629-12**	58	92	**1.511-21**	43	85	1.777-15	51	100
450-	14	100	450-	16	100	450-	13	100	450-	13	100
200-	6	102	150-	5	77	230- 6	7	118	196- 1	6	100
650-	20	101	**600-**	21	93	**680- 6**	20	105	646- 1	19	100
17-15	1	24	**40-**	1	54	—	—	—	74- 2	2	100
260-	8	100	260-	9	100	260-	7	100	261-	8	100
180	6	99	180-	6	99	185-	5	102	181-	5	100
440-	14	100	**440-**	15	100	**445-**	12	101	442-	13	100
107-25	3	100	83-18	3	78	170- 4	5	158	107-18	3	100
45-26	1	87	43- 8	1	82	65-23	2	125	52-14	1	100
153-21	4	96	**126-26**	4	79	**235-27**	7	147	160- 2	4	100
9-18	—	213	**3- 6**	—	71	**3- 6**	—	71	4-14	—	100
80-	3	47	—	—	—	31-	1	18	170-19	5	100
75-	2	130	30	1	52	—	—	—	57-18	2	100
155-	5	68	**30**	1	13	**31-**	1	14	228- 7	7	100
—	—	—	—	—	-	**606- 7**	17	425	142-14	4	100
3.249- 2	100	94	**2.869-14**	100	83	**3.513- 7**	100	101	3.474-25	100	100

sali“ [1]). Postanowienie to obeszli rajcy w ten sposób, że budowniczymi, przynajmniej w naszym okresie, obierano każdorazowych lonerów, a cała reforma ograniczyła się dodatkiem do tytułu lonera *et aedilis* [2]).

Pisarz prowentowy za prace „dla correctury inwentarza i liczby“ [3]) oraz sługa prowentowy kasy miejskiej pobierają dodatkowe wynagrodzenie z kasy królewskiej, obaj w wysokości równej tej, jaką biorą z kasy miejskiej (pisarz pr. w r. 1626 po 2 zł, następnie po 3 zł, sługa pr. po 20 gr. tygodniowo [4]).

2) Wydatki rzeczowe: Wedle dawnego zwyczaju wysyła się co roku z okazji elekcji kamień pieprzu na zamek. Podobnie od 1629 r. wpisuje się w wydatkach kasy królewskiej „czynsz z gruntów około łaźni przedmiejskiej“, wypłacany na zamek również w dniu elekcji, notowany do tego roku w wydatkach kasy samorządowej.

Z innych rzeczowych wydatków zasługuje na uwagę przedewszystkiem dług, spłacony w 1628 roku postrzygaczowi (200 zł). Zaciągnięty w 1627 roku na rachunek i potrzeby kasy miejskiej, spłacony został z funduszów kasy królewskiej, by tylko uniknąć nieporozumień z 10 mężami [5]). W tymże roku zwrócono pewnemu duchownemu 70 zł, tytułem zwrotu nieprawnie pobranego kaduka. W dwu ratach (1628 r. 20 zł; i 1629 r.: 40 zł) spłacono przedmieszczaninowi odszkodowanie za zniszczony w czasie najazdu tatarskiego parkan, a w roku 1626 „wrócono“ hajdukowi 46 zł (zapewne zaległej płacy).

Z właściwych wydatków (nie „zwrotów“) najznaczniejszy był wydatek w latach 1628 i 1629 na posłańców w sprawach donatywy do szeregu miast województwa ruskiego [6]). W wydatkach z roku 1635 mieszczą się wydatki na śledztwo w sprawie zabitego w lasach brzuchowickich leśniczego i pogrzeb trębacza miejskiego.

3) Naprawy budynków. Spotykamy się tu także z wydatkami na dokończenie budowy wieży ratusznej, na przebudowę i naprawy więzień, oraz z wydatkami na naprawy zegarów miejskich. Podobne wydatki spotykamy i w kasie samorządowej. Wieża ra-

---

[1]) Ks. Złota, str. 173—80, dekret Zygm. III. z 1604 r. [2]) Ks. 28. [3]) Ks. 138. [4]) W 1608 i następnych latach utrzymywano ponadto urzędnika „do gospodarstwa we wsiach i folwarkach miejskich i dobrach przedmiejskich, także na dozór lasów i granic koło miasta“ i sługę do pilnowania szarwarków (Ks. 138). [5]) Obacz str. 327. [6]) Wymienione są w rachunkach miejscowości: Kamieniec Podolski, Dubno, Stryj, Kołomyja, Halicz, Śniatyn, Żydaczów, Drohobycz, Sambor, Tłumacz, Kałusz, Rohatyn, Kamionka, Lubaczów, Jaworów, Leżajsk, Wisznia, Przemyśl, Sanok, Krotoszyn i Ratno.

tuszna, której budowę przeprowadza od kilku lat Kampian, wzniesiona została, zdaje się, w całości z funduszów kasy królewskiej. W 1626 roku roboty są na ukończeniu. W tym roku wykłada się jeszcze sale posadzką i buduje ganek na wieży, w 1627 r. kręcone schody na szczyt wieży, a w r. 1629 spotykamy wydatki na pokrycie jej blachą. Podobnie w 1635 r. wydatki idą przeważnie na poprawę dachu i posadzkę. Naprawy więzień („białej", „sotki", „pod ceparnią", „rydzy", „zakratnego" i pod bramą krakowską) spotykamy tylko w latach 1626 i 1635. Znaczniejsze naprawy zegarów w obu bramach i na wieży ratusznej przeprowadzono w 1627 i 1635 roku. W czasie rekonstrukcji zegara ratusznego w 1627 r. najęto chłopaków „którzy godzinę bili" — a zatem zegar ratuszny wybijał widocznie godziny.

Tabl. 86. Wydatki na zarząd główny i skarbowy.

ROK	Ogólno administracyjne: Osobowe: pisarz prow. zł-gr	Ogólno administracyjne: Osobowe: sługa prow zł-gr	Ogólno administracyjne: Osobowe: RAZEM zł-gr	Ogólno administracyjne: Rzeczowe: od elekcji na zamek zł-gr	Ogólno administracyjne: Rzeczowe: czynsz z łaźni zł-gr	Ogólno administracyjne: Rzeczowe: inne zł-gr	Ogólno administracyjne: Rzeczowe: RAZEM zł-gr	Budynki: wieża zł-gr	Budynki: więzienia zł-gr	Budynki: zegar zł-gr	Budynki: RAZEM zł-gr	RAZEM zł-gr	RAZEM 2%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	
1626	106-	34-20	**140-20**	28-		62-	**90-**	138-25	21- 9	3- 2	**163- 6**	**393-26**	*100,9*
1627	156-	34-20	**190-20**	40-			**40-**	15- 6		44-12	**57-18**	**288- 8**	*73,7*
1628	156-	34-20	**190-20**	40-		298-	**338-**	7- 6			**7- 6**	**535-26**	*137,2*
1629	156-	34-20	**190-20**	30- 6	6- 3	94- 6	**130- 5**	31-18		7-17	**39- 5**	**360-10**	*92,2*
1635	156-	34-20	**190-20**	30-11	6- 3	15- 3	**51-17**	43-16	73-21	14- 9	**131-16**	**373-23**	*95,7*
Średnio	146-	34-20	180-20	33-21	2-13	93-26	130-	46-26	19-	13-26	79-22	390-12	*100*
Pro ent	*37,4*	*8,9*	*46,3*	*8,6*	*0,6*	*24,0*	*33,2*	*12,0*	*4,9*	*3,6*	*20,5*	*100*	

Przeciętne roczne wydatki na zarząd główny i skarbowy wynoszą 390 zł 12 gr, najmniej (1627 r.): 288 zł 7½ gr, najwięcej (1628 r.): 535 zł 26 gr. Na ogólno administracyjne przypada 79,5% tej sumy (w tem 46,3% na osobowe), reszta czyli 20,5% na utrzymanie budynków miejskich.

II. Straż celna.

Prawo składu[1]), zapewniające mieszczanom i miastu znaczne korzyści, wymagało stałej i nieustannej czujności organów miejskich, bo tylko przez uniemożliwienie względnie znaczne utrudnienie omijania składu lwowskiego przez kupców cudzoziemskich liczyć mogło miasto na znaczniejsze dochody z ceł i monopoli, mieszczanie zaś na rozwój własnych interesów handlowych. Kontrola ułatwiona stosunkami geograficznemi, dzięki którym sieć dogodnych dróg lądowych z Południa i Wschodu ku Zachodowi i Północy ześrodkowała się właśnie we Lwowie, nie była jednakże należycie wykonywana. Policja handlowa miejska a raczej straż celna, do której zaliczyć można jedynie wrotnych u obu bram, furtnika i szlakowych, której działalność skupia się tuż przy murach miasta, w najlepszym wypadku u wylotu kilku ulic przedmiejskich, już z końcem wieku XVI[2]) była niedostateczna, a od tego czasu stosunki raczej się pogorszyły, niźli poprawiły[3]).

Niebrakło co prawda projektów, programów i prób organizacji lotnej policji handlowej[4]) i posterunków po miastach sąsiednich[5]) dla przytrzymywania kupców cudzoziemskich, omijających bocznemi

---

[1]) W Archiwum miejskiem znajdują się rękopiśmienne objaśnienia lwowskiego prawa składu pochodzące z XVI i XVII w. (Ks. 293, „Objaśnienia składu depozytu kupieckiego 1507 r."; Ks. 252, „Wywód składu kupieckiego *(depositorium)* z r 1631"; oraz Ks 294, „Skład kupiecki, 1660") wraz z szeregiem odpisów dekretów i nadań królewskich oraz kontraktów, zasadzających się na przepisach prawa składowego. Poza tem lwowskie prawo składu posiada opracowanie monograficzne: Stanisław Lewicki: *„Lembergs Stapelrecht"*, Lwów 1909. [2]) Ks. Zł., str. 169. Dekret malborski (r. 1577, p. 7) poleca rajcom zająć się gorliwie ochroną składu. [3]) Skargi na słabą ochronę składu znachodzimy i w dekretach z r. 1604 i 1616 r. oraz w *acta pecularia* (skarga z 1622 r. Ks. 248. nr. d. 17, p. 26). O złym stanie ochrony prawa składu i praw kupieckich mieszczan lwowskich świadczy w naszym okresie szereg exorbitancyj, cytowanych w różnych miejscach naszej pracy. [4]) Ks. 295, r. 1624/2: „Prosimy i w tym łaskawie Wasz M-ści, aby nam przesłane były *contenta* przywileju na skład miasta tego, a to dla informacji panów mieszczan, aby byli *securi* do naprawiania takowego składu. Ażeby na naszej pilności nic nie schodziło, podawamy Wasz Mości *viros electos* do zaborów takowego składu, którzy powinni będą zaraz jechać i u... (?), gdy tego będzie potrzeba. Naprzód *ex 40 viris*... (7 nazwisk), *ex communitate*... (również 7 osób), z panów Ormian 6 osób, których panowie starsi pokażą, także z Rusi 4". (Razem 24 osób)! [5]) Ks. 248, nr. dok. 17: „Strony szpiegów do zaborów. A iż wielkie zniszczenie, niemal wszystkiego miasta zatracenie składu, tedy prosimy Wasz-Mość, aby za namową wszystkich *ordinum*, niech zawrze w Glinianach, także i w Busku z jednym mieszczaninem namowę i postąpi *salarium*, któryby nam dawał znać, gdy będą mieć Lwów mijać".

drogami skład lwowski, plany te jednakże, wyszedłszy z pośród pospólstwa, nie znachodziły posłuchu u panów rajców. Jedyny projekt oficjalny w naszym okresie był, jak się w praktyce okazało, tylko zasłoną dla rzeczywistych zamierzeń twórcy projektu, rajcy Kampiania, o czem dokładniej traktujemy w innem miejscu [1]).

W naszym okresie dla ścigania kupców cudzoziemskich, omijających skład, wysyłano umyślnych posłańców i to tylko wtedy, gdy zarząd miejski o omijaniu składu przypadkiem się dowiedział. A wypadki te w okresie 11 lat (1624-35) spotkaliśmy dwa razy, pościg zaś odbywał się na koszt kasy miejskiej, nie królewskiej [2]).

Do obowiązków wrotnych, jako organu kontroli celnej, należało pilnować, by podlegające ocleniu towary posiadały „cychę“ celną [3]). Podobne było zadanie furtnika (przy furcie „ruskie“). Dwu szlakowych, po jednemu przy każdej bramie, służy do pomocy wrotnych [4]).

„Wrotnym przy obu bramach nie daje się nic jurgieltu, bo się zawiera w ich arendę“ [5]). Furtnik i szlakowi otrzymywali po 10 gr tygodniowo (17 zł 10 gr rocznie), mieszkanie i wolność od podatków. Furtnik zaś jeszcze po jednym wozie drew rocznie [6]).

Prócz tego oddawano w darme mieszkanie kilka domków szlakowych na przedmieściach (t. zw. „szlaki“) w zamian za pilnowanie szlaków [7]). Czy prócz mieszkania na „szlaku“, za które jedynie w razie dożywocia płacił dzierżawca „szlaku“ jednorazową contentację [8]), otrzymywał on jeszcze jakie korzyści, nie wiemy. W każdym razie zobowiązywał się „przestrzegać z wierności swej przejechania cudzoziemca wszelakiego człowieka, od któregoby pożytek przypadł na miasto, także ludzi luźnych żeby się ochraniał przechowywać pod straceniem kontraktu“.

„Szlaków“ takich znamy pięć (choć było ich zapewne więcej), a to na halickiem przedmieściu u wylotu ulic Suchowoli, Garbarskiej i Sokolnickiej (dwa po obu stronach gościńca sokolnickiego), na krakowskiem obok kościoła św. Anny [9]).

---

[1]) Obacz niżej: „Prowent gorzałczany i hajduczne“. [2]) Obacz str. 241. [3]) Ks. Zł., str. 173—80, dekret Zygm. III z 1604 r.: „...gdy mieszczanin towar swój własny do miasta prowadzi, aby mu go wrotny i szlakowy bez cechy burmistrzowskiej do miasta puścił...“, a zatem ta kontrola była ich zadaniem. [4]) „w obu bramach i furtce, co pilnują przyjeżdżających i wyjeżdżających dla myta królewskiego i dochodów miejskich“. Organy kontroli celnej dla miasta i grodu były zatem wspólne. [5]) Ks. 138. Obacz str. 369. [6]) Ord. drew. [7]) Ks. 190, str. 95. „Zapis na szlak“ z 1630 r. [8]) Kontentacja wedle kontraktu, który posiadamy, wynosiła 30 zł. [9]) Ks. 122.

Płace dwu szlakowych i furtnika utrzymały się przez cały okres w tej samej wysokości. Wypłaca się je bardzo regularnie tak, że wydatek ten wynosi stale 52 zł rocznie.

Ogółem wydatki administracyjne kasy królewskiej wynoszą w omawianym okresie 857 zł 3 gr przeciętnie na rok, czyli 23,4% ogółu wydatków kasy królewskiej (bez wydatków z prowentu gorzałczanego). Na zarząd główny przypada z tej sumy 45 5% (390 zł 12 gr), na zarzad majątku i monopoli 47,8% (414 zł 21 gr), na straż celną 6,7% (52 zł).

B. Komunikacja.

W zakres działalności zarządu miejskiego wchodzi naprawa i budowa dróg komunikacyjnych na całym obszarze, podlegającym jurysdykcji miejskiej[1]).

Utrzymanie dobrych dróg komunikacyjnych leżało w interesie miasta, jako jednostki gospodarczej, bo z chwilą, gdy, z powodu braku bezpieczeństwa na drogach lub zaniedbania tychże, handel zagraniczny (lub wogóle zewnętrzny) zmieniał kierunek, miasto, gdy znalazło się poza obrębem nowej drogi handlowej, chyliło się ku upadkowi.

Tymczasem, zamiast korzystać ze znacznych funduszów, materjału budowlanego i darmego robotnika — któremi dzięki opiece królewskiej miasto mogło rozporządzać — zamiast we własnym interesie, budując i naprawiając drogi i mosty, zbliżyć przedmieścia i wsie okoliczne do miasta, zarząd miasta, o ile tylko może, stara się jak najbardziej uszczuplić fundusze[2]), na ten cel przeznaczone, i ograniczyć wydatki na komunikację do *minimum*. Dopiero pod presją ludności przedmiejskiej i miejskiej[3]), płacącej co roku „poda-

[1]) We wsiach miejskich naprawiano drogi własnemi siłami (szarwarkami i materjałem z lasów miejskich), wydatki zaś na naprawę dróg i mostków w samem mieście zdarzają się tylko sporadycznie. Widocznie naprawa bruków należała do właścicieli domów miejskich. [2]) Obacz str. 85. [3]) Ks. 331, r. 1627/26: „Burkowe wybierane jest a poprawy dróg żadnej od kilkunastu lat nie było, gdzie już, jakośmy słyszeli, pozwy zaszli na trybunał, o czym wiedzieć nie chcemy, a gdzie takowe poprawiać nie będą, protestację przyjdzie nam do akt zanieść". — Ks. 295, r. 1634/4: „*Proventus pro reparatione viarum* nie tak się obraca jako arbitrament każe, bo drogi tak złe około miasta widząc i napaści się bojąc(?) — nie na co inszego tylko na to, na co jest naznaczony, miałby się ten prowent obracać. O to prosimy, abyście Wasz Mość curatorów *viarum* inszych naznaczyli, aby oni te intraty na drogi nie na co inszego obracali, tylko na poprawę dróg samych".

tek drogowy" (szarwarczne), wzrastają wydatki na drogi i mosty przedmiejskie, a postanowienie królewskie z 1634roku, nakazujące rajcom przeznaczyć znowu „szarwarczne" na drogi i mosty przedmiejskie, mimo ustanowionej sankcji karnej w wysokości 500 zł.[1]), wypełniają rajcy dopiero po kilkuletnim namyśle (w 1638 r.).

Wśród wydatków na naprawę dróg komunikacyjnych wyróżniliśmy cztery główne grupy: *a)* naprawa dróg (gościńców), *b)* bruki, *c)* mosty, *d)* zwody.

a) W pierwszym roku naszego okresu (1626), a zatem przed wniesieniem pozwu przez przedmieszczan, na naprawę dróg przedmiejskich przypada zaledwie 13 zł. 19 gr. Jest to ostatni rok kilkunastoletniego okresu zaniedbania dróg przedmiejskich. W następnych latach roboty około naprawy dróg przedmiejskich odbywają się znacznie intenzywniej, w różnych punktach przedmieścia równocześnie, przyczem naprawia się w pierwszym rzędzie arterje komunikacyjne, łączące Lwów z innemi miastami kraju[2]). Materjału (chrustu) dostarczają lasy miejskie, zwożą go zaś konie miejskie lub najęte. Drogi okopuje się zwykle rowami, a roboty te poleca się gruntarzowi (z płacą po 9 gr. dziennie).

b) Od roku 1627 podejmuje miasto roboty nad wybrukowaniem ulic podmiejskich. Kamienia brukowego dostarczają kamieniołomy miejskie lub nabywa się go od górników. Dowóz opłaca się po 1 gr. od woza, roboty wykonuje „brukarz" z pomocnikami, biorąc po 1 zł 6 gr od każdej „laski", a po 8 gr. dziennie dla każdego pomocnika. W pierwszym rzędzie brukuje się ulice bliżej miasta położone, a także rynek i inne ulice w samem mieście[3]).

c) Mostów i mostków, przeważnie drewnianych, było w najbliższej okolicy Lwowa dość dużo. Do większych należał most kamienny na Pełtwi na „szlaku Wołoskim" (Pd.), sokolnicki, zbudowany znacznym kosztem w roku 1627 (Pd—Z) oraz mosty u obu bram i furtki. Zresztą są to drobne mostki nad potokami, względnie rury przeciekowe, pokryte piaskiem, chrustem i kamieniem.

---

[1]) Ks. Zł., str 211. (Dekret Wład. IV z 1634): „*Proventum vero reparationis viarum ex suburbiis haliciensi et cracoviensi, aliosque ad hoc destinatos provenientes, non alio sed in reparationem eiusmodi viarum per praenominatum magistratum anno quolibet idque sub poena quingentorum florenorum polonicalium erogatum esse censuerat*". [2]) Gościniec koło kość. św. Anny i klasztoru św. Brygidy, gościniec Sokolnicki, ul. Zieloną i drogę Sichowską tudzież drogę łyczakowską. Pozatem szereg ulic bliżej miasta położonych. [3]) W r. 1635 niemal wszystkie roboty brukowe wykonywano w samym mieście (Rynek, Zerwańska ulica, pałac arcybiskupi).

d) Do wydatków na drogi i mosty zalicza też pisarz przeważną część wydatków na naprawę zwodów i pogłębianie rowów u obu bram i furtki miejskiej.

Ogólna suma wydatków rocznych na naprawę dróg i mostów[1]) wynosi przeciętnie 557 zł. 23½ gr., z tego 191 zł. 9 gr. (34,3%) przypada na naprawę dróg, 182 zł. 19 gr. (32,7%) na bruki, 69 zł. 21 gr. (12,5%) na mosty, reszta czyli 114 zł. 4½ gr. (20,5%) na zwody u bram. W poszczególnych latach zaznacza się wyraźnie wzrost wydatków (z 165 zł. 17⅙ gr. w roku 1626 do 802 zł. 3 gr. w 1635 r.) i to przedewszystkiem wydatków na poprawę dróg i zwodów, natomiast wydatki na bruki stale się zmniejszają.

Do tych wydatków pieniężnych doliczyć należy znaczne zużycie materjału budowlanego, drzewa i kamieni oraz szarwarki przedmieszczan krakowskich w latach 1627, 1628 i 1635[2]) a wydatki te, i tak już dość znaczne, urosną przynajmniej o 100—150 zł. rocznie.

C. Wydatki na warownię.

Lwów od pierwszych niemal chwil swego istnienia, to nie tylko ośrodek handlu, rzemiosła i przemysłu, nie tylko skupienie uprzywilejowanych mieszczan, których mur przywilejów dzieli od ludności okolicznej, ale i warownia, posiadająca, wobec otwartych, mało zabezpieczonych granic południowo-wschodnich, nie małe znaczenie dla państwa. Stąd też szczególna uwaga królewska zwraca się przedewszystkiem na obronność miasta. Na ten cel, „na oprawę i municję miasta“, otrzymuje skarb miejski szereg przywilejów nadawczych, od przywileju Władysława Jagiełły na lasy i obszary (1415 r.) począwszy. Również wyodrębnienie kasy królewskiej spowodowane zostało nie potrzebą reformy skarbowości miejskiej w kierunku jej zróżniczkowania, ale koniecznością wydzielenia pewnych źródeł dochodów z ogólnej miejskiej administracji skarbowej i przeznaczenie ich w całości, raz na zawsze, na utrzymanie warowni w możliwie najlepszym stanie.

Wśród wydatków na warownię wyróżniliśmy wydatki: 1) na strażnicę i pogotowie, 2) na zbrojownię, 3) na obwarowania.

---

[1]) Obacz tabl. 90, poz. 11—15 [2]) W tych bowiem latach przedmieszczanie krakowscy odbywają szarwarki osobiście. (Obacz str. 84, notka 6).

I. Strażnica i pogotowie.

Szczyt wieży ratusznej, wznoszącej się ponad wszystkie budowle miejskie, z widokiem sięgającym daleko poza mury miasta i ostatnie domy dawnych przedmieść lwowskich, posiada dziś jeszcze niemałe znaczenie, jako strażnica ogniowa. W średniowieczu i w wiekach następnych nie był to przypadek, że wieża ratuszna wystrzeliwała z centrum miasta do znacznej, dominującej wysokości, ani też chęć zwrócenia uwagi na siedzibę władz miejskich. Jako strażnica ogniowa i wojskowa, była wieża ratuszna „o k i e m m i a s t a“. Im wyższa wieża, im rozleglejszy widok na okolicę, tem większa pewność, że miasto nie zostanie zaskoczone ani ogniem od wewnątrz, ani nieprzyjacielem zbrojnym od zewnątrz.

Straż na wieży ratusznej pełnił trębacz (puzonista) przysięgły z dwoma pomocnikami. Do obowiązków jego należy obok bezustannego czuwania na wieży nad bezpieczeństwem miasta (na zmianę z obu pomocnikami) dawanie znaku (*signum campanae*) do zamykania bram i furtek miejskich[1]). Prócz tego brał udział w znaczniejszych uroczystościach kościelnych i miejskich, uzupełniając w ten sposób swe wynagrodzenie[2]). Składało się zaś to wynagrodzenie trębacza wraz z pomocnikami z wynagrodzenia w gotówce po 3 zł tygodniowo (156—159 zł z rocznie), z dodatku na kożuch (3 zł) i sukno (7 zł), a w naturze otrzymywał darme mieszkanie i 2 wozy drew rocznie dla siebie[3]). Prócz tego wolnym był, jak inni urzędnicy i słudzy miejscy, od podatków królewskich i miejskich. Na wieżę zaś dostarczało mu miasto wóz drew na tydzień w zimie, w lecie wóz co dwa tygodnie[3]).

W czasach „trwogi“, czyli niebezpieczeństwa najazdu, wzmacniano straż przy bramach, rozsyłano „podsłuchy“ (szpiegów), trzymano pogotowie mieszczan na wałach i t. p. Wzmocniona straż powodowała wydatki, niekiedy dość znaczne. W roku 1629 naprzykład „p r z e z u s t a w i c z n e n a j a z d y t y c h t y r a n ó w (Tatarów) przez niedziel półtora wydało się na świece tak do izby panów, bram, furtek i baszt 9 zł 11 gr“, rozdano ładunki sługom, mieszczanom i przedmieszczanom dla obrony w czasie trwogi i przed podkładaniem ognia, wysyłano podsłuchy oraz dostarczano światła i opału czuwającej u bram straży nocnej. Podobnie było i w roku 1626 i 1635. W ostatnim roku kasa królewska pokrywała też wydatki na drwa dla trębacza (dotychczas kasa miejska).

---

[1]) Obacz str. 235. [2]) Obacz str. 256. [3]) Obacz str. 217, notka 2.

Przeciętnie wynoszą wydatki na strażnicę i pogotowie 183 zł 15 gr rocznie, z tego 166 zł 18 gr (90,8%) przypada na wynagrodzenie trębacza a 16 zł 27 gr (9,2%) na nadzwyczajne wydatki.

II. Zbrojownia.

Zapasy broni (palnej przeważnie) i prochu gromadziło miasto w osobnym budynku, *cekhausie*, stojącym obok furtki ruskiej, na wałach między murami [1]). Uzupełniały się one stale dzięki temu, że nowoprzyjęty do prawa miejskiego bogatszy kupiec lub patrycjusz wnosił do zbrojowni miejskiej broń w naturze [2]), prochu zaś dostarczała prochownia miejska tytułem czynszu (6 kamieni rocznie) [3]).

Natomiast stan owej broni, mimo częstych rewizyj komisarzy królewskich, pozostawiał dużo do życzenia. Działa i hakownice miejskie, zamiast w cekhauzie, znajdują się po kilka lat w ręku starosty, podkomorzego, szlachty przedmiejskiej i w klasztorach [4]) i trudno wydobyć rozpożyczoną broń z rąk dygnitarzy. Reszta, używana w czasach spokojnych do ćwiczeń „Towarzystwa strzeleckiego“ i podczas uroczystości [5]), zostawiana niekiedy na wałach, — gniła, psuła się i wymagała stałej naprawy [6]). Większe naprawy przedsiębrano zwykle w ostatniej chwili przed najazdem tatarskim (1626 r.), mniejsze niemal co roku. Prócz odczyszczania dział i hakownic, dorabiania połamanych części żelaznych i drewnianych, zabijania prochu w beczki, wylewania kul dzielnych spotykamy też częste wydatki na staczanie dział z wałów i baszt miejskich oraz

---

[1]) Zbudowany w r. 1554, stoi do dziś na Podwalu. [2]) Obacz str. 365. [3]) Obacz str. 137. [4]) Ks. 331, r. 1626/42: „Cekhauz i armata w nieporządku i niezupełna i rozpożyczona i nie recuperowana dotąd“ — odpow.: — „Mają panowie deputować i dojrzeć, aby *im meliorem statum* ten cekhauz był przywrócony i to, co w pożyczaniu, aby się wróciło do cekhauzu. Ibid. r. 1627/4: „O strzelbę, której siła rozpożyczono, prosimy, by takową, mianowicie u podkomorzego 2 działa, u starosty lwowskiego 1 działo i 4 hakownice w klasztorze Marji Magdaleny, strzelby które pożyczono, prosimy, aby były do miasta oddane“. Podobnie ks. 295, r. 1628/7. Ks. 331, r. 1629 i ks. 295, r. 1634. Ses. I. p. 29. [5]) Obacz str. 256. [6]) Ks. 331, r. 1626/4: „Szkoda w działach i strzelbie wielka, trzeba, aby były ponaprawiane, ażeby potem na wale nie gniły, *cavet*, bo ta szkoda *autorem concernet*“ — obok — „Mają to doglądać hetmani (viertelowi?) i cekhauz trzymający, aby naprawione doskonale, a potym i *autorem*, *si quid accidit*, żeby był przyczyną do zepsowania, aby swym groszem dał naprawić“.

znoszenie do cekhauzu innej pozostawionej tam broni palnej, i to nie tylko w czasie po grożącem niebezpieczeństwie napadu, ale i po uroczystościach, po których odstawić działa i broń do cekhauzu było chyba obowiązkiem tych, którzy z dział tych korzystali. Nieznacznych kosztów wymaga też utrzymanie budynku zbrojowni.

Tabl. 87. Zbrojownia.

ROK	Puszkarz	Naprawy	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	
1626	48-15	330-29	**379-14**	*271*
1627	26-	48-15	**74-15**	*53*
1628	26-	19-16	**45-16**	*32*
1629	26-	39-13	**65-13**	*47*
1635	26-20	108- 4	**134-24**	*96*
Średnio	30-19	109- 9	139-28	*100*
Procent	*21,9*	*78,1*	*100*	

Utrzymywało też miasto jednego puszkarza z płacą po 15 gr tygodniowo (26 zł rocznie) a w czasach trwogi, jak w roku 1626, dwu i więcej puszkarzy.

Przeciętny wydatek roczny na utrzymanie arsenału wynosił 139 zł 28 gr, z tego 21,9% (30 zł 19 gr) przypada na puszkarza, a 78,1% (109 zł 9 gr) na naprawę dział, muszkietów i hakownic i inne wydatki rzeczowe. Największe wydatki spotykamy w roku 1626 (rok trwogi), w którym broń palna, szczególnie działa uległy gruntownej naprawie, i w roku 1635 również na poprawę dział[1]).

III. Obwarowania.

Podstawowe znaczenie dla obronności miasta miały obwarowania[2]). Składały się one w naszym okresie z obszernych wałów ziemnych[3]), okalających właściwe miasto, zamkniętych z obu stron murami[4]) (od wewnątrz i od zewnątrz) i fosą od zewnątrz, którą wypełniały wody Pełtwi i woda deszczowa, doprowadzana rowami ściekowemi. Sztuczne łożysko Pełtwi („nowy *meat*"),

[1]) W roku poprzednim (1634) żądało pospólstwo wylania jeszcze jednego działa ze spiżu łamanego, nagromadzonego w cekhauzie. (Ks. 295, r. 1634/30). [2]) Budowę obwarowań przeprowadzono w latach 1425—45, zrestaurowano je w sto lat potem (1522—45). [3]) Na wałach w naszym okresie zastajemy domki, stajnie i inne budynki (cekhaus, kapnica), co świadczy o ich przestrzenności. [4]) Wnioskujemy to z terminologji na przemian używanej: „domki na wałach" = „domki w murach" lub „domki między murami".

poprowadzone pod samemi murami miasta, stanowiło część zachodnią rowu (dziś: Wały hetmańskie). Dwie bramy z basztami i zwodzonemi mostami („zwody"), krakowska od północy i halicka od południa, i dwie furtki: „jezuicka" od zachodu (w okolicy placu św. Ducha) i „ruska" od wschodu (u wylotu ul. Ruskiej na Wały Gubernatorskie) stanowiły jedyne dogodne drogi komunikacyjne, łączące miasto z przedmieściami. Ponad murami wznosiły się liczne basztewki, nad któremi opiekę objęły cechy miejskie.

Stan tylko obwarowań na początku naszego okresu nie jest bynajmniej świetny, mimo, iż zagony tatarskie, wałęsające się co parę lat po kraju, (1620, 1623, 1626 i 1629) nie omijały i najbliższej okolicy Lwowa, pustoszyły wsie miejskie i, zapuszczając się pod same mury miasta, szerzyły popłoch w mieście! Nie mniej najazdy powaśnionej szlachty oraz częste w tym czasie obozy zbuntowanych („skonfederowanych") wojsk (w r. 1622 i 1630) a przedewszystkiem postanowienia dekretów królewskich i żądania pospólstwa powinny były wpłynąć na utrzymywanie obwarowań miejskich w dobrym stanie. Tymczasem, zamiast na poprawę murów obronnych, używa Kampian funduszów kasy król. na budowę nowej wieży ratusznej i prowadzi ją od roku 1617 prawie przez 10 lat. Zamiast odnowienia nadwerężonych i zaniedbanych murów i wałów, planuje rozbudowę ich na większą skalę.

Sama jednakże osoba Kampiana, jako budowniczego, wywołuje nieufność u mieszczan. Zakładają protest przeciwko staraniom rajców o pozwolenie królewskie „na exactją pewną na nowe budowania i municję koło miasta prowadzenia" [1]), z bojaźni, by nie spowodował ten pobór pozwów ze strony innych miast (na których barki zamierzano widocznie przerzucić cały ciężar kosztów), upadku stosunków handlowych miasta a przedewszystkiem zmniejszenia w następstwie tego dochodów ze sztukowego i nie wprowadził miasta w takie położenie finansowe, w którem dotrzymanie zobowiazań wobec Kampiana stałoby się niemożliwe [2]). Bo wtedy „J. Mość Kam-

[1]) Ks. 295, r. 1624/6: „Ponieważ ten przywilej jest uczyniony *sine scitu ordinum, propria autoritate* Ich Moście wyprawili, który za sobą ponosi różne *anfractus iniurium, impetitiae* różnych stanów nie mniej od ludzi kupieckich, przeto się deklarują *omnes ordines cum protestatione*, że o tym wiedzieć nie chcą i jeśliby jakie zaciągi byli, że się do tego przykładać nie chcą!" [2]) Ibid. „Bowiem spodziewamy się nowych pozwów z różnych miast, skądby miasto, za dworem Kr. J. M. albo po trybunale jeżdżąc, musiało do wielkich nakładów przychodzić. A za takową extorsją skład miasta tego musiałby ginąć. który już po wielkiej

pian, według zapisu swego od miasta uczynionego, ciągnąłby się do dóbr miejskich, które wziąwszy *in suam possesionem*, wszystkie by sobie prowenta przywłaszczał a miasto by ze wszystkiego ogołocił. Za czym musiałoby miasto w niwecz się obrócić, a co więtsza i stare municje, baszty, parkany i mury wszystkie w niweczby się obróciły". To też żądają: „materje miejskie aby nie były na tę robotę nową brane, ponieważ na potrzebę miejską są pilno potrzebne"!

Czy takie były zamiary pana Kampiana, nie wiemy na pewno, nie wiemy też, czy w latach 1624 i 1625 skorzystali rajcy z prawa wybierania zamierzonej daniny od kupców, faktem jest jednakże, że wbrew żądaniom pospólstwa, zamiast poprawy starych wałów i murów, zabrał się pan Kampian, z pozwolenia rajców, właśnie do budowy nowych obwarowań. Zaczął zatem jako loner już w roku 1625 „fabrykę nowej municji od halickiego przedmieścia", przygotował w tymże roku materjał na budowę „nowej municji od krakowskiego przedmieścia", założył fundamenty baszty zimnowódzkiej i halickiej i prowadzi te budowy znacznym nakładem kosztów w roku 1626[1]), nie licząc się zupełnie z nowemi protestami 40 mężów ani z tem, czy miasto tym kosztom podoła. By zaspokoić również żądania 40 mężów[2]), prowadzi w tym roku równocześnie naprawę starych obwarowań, przesłania mury drewnianemi daszkami dla ochrony od deszczu, podsypuje wały, stawia parkany i poprawia baszty[3]). Nowe ataki 40 mężów z początkiem 1627 r.[4]) mają tylko ten skutek, że dalsze roboty wykonuje już nie Kampian, wytrącony wreszcie z urzędu lonera, ale jego następca Czechowicz. Ten buduje w dalszym ciągu „municię" od halickiego przedmieścia i prowadzi ku górze ciosowym kamieniem „basztę wału od krakowskiego przed-

części jest zwalony, zaczym i sztukowe, które jest na wypłacenie długów u Kr. J. M. wyprawione, w niweczby się obróciło, a zatym miasto jeszczeby w większe długi przypadło. Albowiem gdyby nie miało czym znosić długi wielkie panu Campianowi, J. Mość Campian"... i t. d. jak w tekście.

[1]) Obacz tabl. 89, poz. 3 i 6. [2]) Ks. 331, r. 1626/1: „Aby wieżę, mury, parkany, wały, które codzień bardziej opadają i psują się, zaniechawszy inszej budowy nowego, także most za furtką, dziury w murach za jezuitami i od Ormian zamurowane były i stare dachy i mury opatrzone były". Odp. obok: „Pozwala *magistratus* i chce, aby *ex bonis regalibus per economos quam prius* i jak najlepi mury, parkany, wały i inne specificowane rzeczy ponaprawiane i opatrzone były". [3]) Obacz tabl. 89, poz. 2 i 5. [4]) Ks. 331, r. 1627/30: „Municja, której wielki sumpt (miasto) ponosi, bez wiadomości 40 mężów dlaczego by się zaczęła, gdyż niepodobna wierzyć (?), aby do effectu swego przyjść miała, o której nie chcemy nic wiedzieć, jeśli się to za wiadomością Ich Mości się stało albo nie!"

mieścia“ [1]), nie zapominając jednakże i o naprawie starych murów, baszt i bram.

Mimo tych jednak dwuletnich napraw i mimo rewizji wałów przedsięwziętej w 1627 roku, okazało się, iż obwarowania miejskie znajdują się nadal w opłakanym stanie. Prośbie 40 mężów (1628 r.) „aby iterowano rewizję, ale *cum effectu*, z poprawą dziur i rysów niebezpiecznych“ [2]) nie stało się i tym razem zadość z tego powodu, że nadwerężona wydatkami kasa królewska potrzebowała „odpoczynku“, by przyprowadzić swój budżet do równowagi. Zaniechano w tym roku (1628) zupełnie dalszego prowadzenia rozpoczętych przez Kampiana budowli, a naprawy znacznie ograniczono. Równocześnie przygotowywano materjał na dokończenie budowy wału od halickiego przedmieścia.

Pierwszy okres budowy uważać trzeba w tym roku za skończony. Z exorbitancyj z początku 1629 roku dowiadujemy się, iż mimo tak znacznych nakładów „wały i mury *de plano* potrzebują naprawy, także miasto niema zamknienia bezpiecznego“ [2]). Proszą zatem 40 mężowie „aby to *ex nunc* o tym consultować, jakoby to i wały i mury i zamknienie miastu było tego roku do skutku przywiedzione“ [3]). Zwracają uwagę równocześnie na szkody, jakie czynią w murach kanały ormiańskie [4]) i mieszkańcy domów między murami [5]).

Dalsze roboty nad poprawą obwarowań miasta prowadzi w 1629 roku loner Dr. Paweł Dziurdzi Boim. Postępując wedle wskazówek pospólstwa, zwraca baczniejszą uwagę właśnie na naprawę wałów i murów miasta oraz na „zamknienie“, to jest na obie bramy miejskie, poprawiając basztewski przy nich, żłoby i rynsztoki, a nawet sporządzić każe dwie nowe kłódki do bram kosztem 19 zł. Prócz tego kontynuuje budowę obwarowań od halickiego przedmieścia. Mimo to jednakże i w roku 1630 jeszcze czytamy, że „mury miejskie, wały i municje wszelkie, *ex munificentia regum* erigowane, nieopatrzone opadają i prawie *extremam ruinam minantur*“ [6]).

[1]) Kosztem 393 zł 11 gr, z czego zostało na rok przyszły cegły 7.000 (70 zł), kamienia nieużytego za 32 zł (8 stosów) i, rzecz dziwna, w gotówce u Kampiana (nie Czechowicza) 42 zł 4 gr. A zatem właściwy wydatek w tym roku wynosił tylko 249 zł 7 gr. [2]) Ks. 295, r. 1628/3: „Iż rewizja tak roczna murów i baszt przez nieoprawę żadnego skutku nie wzięła, a za takowem zaniedbaniem bać się trzeba ruiny i szkód niemałych, przeto proszą ordines, aby iterowanc rewizję...“ [3]) Ks. 331, r. 1629. [4]) Ks. 331, r. 1629. [5]) Ibid: „Jerzy Puszkarz przez chowanie świni i bydła wielką szkodę uczynił na wałach; przeto, jeśli tam jeszcze mieszkać (chce), niechaj świni nie chowa, toż mają uczynić i słudzy miejscy“. [6]) Ks. 295, r. 1630/4.

Zapowiedziany na jesień 1634 r. przyjazd króla Władysława IV. wywołał paniczny popłoch wśród rajców. Pospólstwo odmówieniem podpisów swych przedstawicieli przy zamknięciu rachunków z 1633 roku, popartem z górą trzydziestu treściwemi punktami exorbitancyj, przygotowywało bezwiednie może grunt pod oskarżenie, z jakiem miało wystąpić przeciwko rajcom przed królem. Nie brakło między nimi i wezwań do rajców, by zabrali się do poprawy murów [1]). Rajcy zaś, korzystając z nieobecności rejenta, chwycili się środków radykalnych. Wezwali pospólstwo pod pozorem niebezpieczeństwa tureckiego do „obmyślenia" funduszów potrzebnych na odnowienie obwarowań miejskich, w przeciwnym zaś razie do stawienia się osobiście do robót na wałach [2]) a nie otrzymawszy odpowiedzi, zmusili mieszczan „grabarkę robić i z takami chłopów każdemu gospodarzowi na wał wysyłać" [3]). Również i przedmieszczan „przymuszali, aby wały około miasta zarówno z mieszczany kopali, którzy nie chcąc kopać, panowie rajcy niektórych więzili" [4]).

To postępowanie rajców oburzyło zarówno mieszczan, jak i przedmieszczan. Ci ostatni wysłali czemprędzej pozwy „do dworu króla J. M ości", a regent gminy, usłyszawszy o tem po swem przybyciu „praecustodiencję uczynił *nomine omnium ordinum*, iż o żadnych kosztach miasto wiedzieć nie chce strony prawa i sumptu z przedmieszczany, jako *privata autoritate* onych przymuszali, aby też *proprio sumptu suo magistratus* odpowiadał i tę praecustodiencję *ad acta pecularia* inserować kazał" [5]). Na dzień zaś 12. VII. zwołał posiedzenie czterdziestu mężów i odbył je w nieobecności *consulis electi commu-*

---

[1]) Ks. 295, r. 1634 (10 III), p. 17, „Mury miejskie, baszty, wały od świni rozkopane, dla Boga *(sic)*, prosimy Waszmość poprawiajcie, gdyż od tak wielu lat nie poprawiwszy, może intratą na to zatrzymaną cokolwiek teraz się poprawi. Mur od cekhausu, kanały ormiańskie smrodne w niwecz popsowały, słuszna, aby od nich był reparowany, a tych kanałów zabronić im trzeba. Prosimy, którzy *tanti damni civitatis sunt causa?*". [2]) Ks. 295, kartka 11: „Eodem (1634) anno. Die? Aprilis w niebytności *regente electo a 40 viris, convocatis ordinibus* opowiedziawszy (rajcy) incursje wielkie i niebezpieczne od Turka (sic !), zaczym, iż wały obleczałe i złe koniecznie oprawić potrzeba, należy, abyście Wasz Mość obmyślili sumpt na oprawę tak wałów jako i murów albo też, aby każdy gospodarz z ridlem i z takami na wał wysyłał!". [3]) Ibidem: „Gdzie za *vicegerentem* nie zszedłszy się *ordines cum communitate ad mutua consilia* żadnego też responsu nie dali. Panowie rajcy też, włożywszy ciężar na mieszczan, kazali grabarkę... — jak w tekście... *contra omne ius et aequum*. Albowiem mając intraty swoje, a *per oeconomos, alias loneros ex consulibus electos* zaniedbanie poprawy wałów przez tak czas długi zostawało i skazić *per negligentiam suam* dopuszczono a mają *pro reparatione civitatis certa proventa*". [4]) Ibid. [5]) Ks. 295. Protokół sesji z 12. VII. 1634.

nitatis i ławników, którzy, mimo zaproszenia, nie przybyli. Na posiedzeniu tem ułożono znów cały szereg zarzutów, z których trzy pierwsze odnoszą się do sprawy naprawy murów. Prócz protestu przeciwko bezprawnemu nałożeniu na mieszczan obowiązku szarwarków i wezwania rajców do wspólnej namowy [1]), znajdują się w punkcie 2 i 3 exorbitancyj niedyskretne pytania: gdzie są, lub na co wydano 1.000 zł, nadanych miastu na sejmie „blisko przeszłem“ oraz „kilka tysięcy“ złotych, powziętych od Żydów na oprawę murów.

Protesty te i pozwy włączone zostały jak jeden z punktów skargi, wniesionej osobno przez pospólstwo, osobno przez przedmieszczan halickich przed sąd królewski. Pospólstwo miasta doszło za pośrednictwem samego króla do porozumienia z rajcami i wspólnie z nimi podjęli proces z przedmieszczanami, zakończony pomyślnie dla miasta [2]). Nie mniej jednakże mury i wały miasta na przyjeździe króla dużo zyskały tak, że w roku 1635 wydatki na ich naprawę są stosunkowo nieznaczne.

Przeważną część materjału na oprawę murów i wałów (kamień, wapno, glinę, piasek i drzewo) dostarczają miastu własne kamieniołomy na Łyczakowie, piece wapienne na Hołosku i lasy miejskie.

Wapna zapotrzebowano w roku 1626: 5 3/4 pieca, w r. 1627: 4 piece, w r. 1629: 4 3/4 pieca. Nie znaczy to, by je w całości w tych latach zużyto. Część zostaje w zapasie na lata następne [3]).

Kamienia dostarczają kamieniołomy łyczakowskie. Roboty wykonują tam, podobnie jak w „górach wapiennych“ na Hołosku, górnicy, pod dozorem „magistrów“ czyli starszych górników. Zajętych jest przeważnie po 6 górników, w tem po dwu mistrzów. Za prace swe otrzymują górnicy po 10 gr dziennie, mistrzowie po 12 gr, a prócz tego od „odkrycia hołdy“ wynagrodzenie dodatkowe (do 90 zł od jednej), wypłacane ratami tak długo „aż kamień wyjęli i oddali“. Narzędzi górniczych: klinów, bików, motyk, cepów, tak, łopat i innych dostarcza zarząd miejski. Stos kamienia (około 25 wozów [4]), wydobytego i przysposobionego do budowy, kosztował „rachując tylko co rzemieślnik“ 4 zł [5]), wartość zamienna tejże ilości wraz z kosztami transportu do miasta (również około 4 zł [6]) wynosiła

---

[1]) Ibid. p. 1 exorb.: „Roboty szarwarczne niesłuszne na karki nasze złożone, ciężkie bardzo i niezniesione *communitati*; zaczym prosimy, abyście Waszmość *inito consilio cum 40 viris, tam in re ad bonum publicum pertinenti* w tym staranie uczynili, jakoby z tego *communitas* uwolniona a skąd inąd oprawa wałów obmyślona była“. [2]) Obacz str. 270 et seq. [3]) W 1629 roku zostało ze zapasów 5 1/2 pieców wapna! [4]) Ks. 166, r. 1627: 5 1/2 stosu zabrano na 142 wozy dwukonne. [5]) Ibid. [6]) Po 4 gr od woza.

w naszym okresie 10 zł [1]). Wartość zatem wyprodukowanego kamienia bez transportu była przynajmniej o 33% większa od kosztów produkcji.

Stosując wysokość kosztów produkcji do obliczenia ilości wyprodukowanego w każdym roku kamienia, otrzymamy (tabl. 88) przeciętnie po 124 stosów czyli 3.100 wozów dwukonnych rocznie. I tutaj nie cały zapas wyprodukowanego w każdym roku kamienia zużywano. Część zostawała na rok następny [2]).

Tabl. 88. Produkcja kamienia.

ROK	Koszta produkcji			Wyprodukowano w przybliżeniu		Zostało na rok następny
	Robot.	Narz.	Razem			
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	stos.	wozów 2 kon.	
1	2	3	4	5	6	7
1626	348-27	48-27	**397-24**	100	2.500	?
1627	519- 2	128- 8	**647-10**	160	4 000	200
1628	355- 3	96-22	**451-25**	110	2.750	?
1629	438-21	169-24	**608-15**	150	3 750	1.500
1635	361-11	47-27	**409- 8**	100	2.500	1.212½
Średnio	404-19	98- 9	502-28	124	3.100	—
Procent	*81,0*	*19,0*	*100*			

Cegły dostarczała cegielnia miejska. Wydatków na ten cel w księgach kasy królewskiej nie spotykamy. Raz tylko, w 1629 r., zanotowano w „rozchodzie cegły" w kasie miejskiej cegłę wydaną na budowę baszty halickiej [3]), zresztą wydatek ten zaliczano widocznie do „potrzeb miejskich" [4]).

Dowóz wapna do miasta odbywał się szarwarkami poddanych z Hołoska [5]), natomiast resztę materjału (glinę, piasek i drzewo) dostawiały konie miejskie lub osób prywatnych. Za używanie koni miejskich opłaca kasa król. trzech woźniców miejskich [6]), a prócz tego ponosi znaczną część kosztów utrzymania masztalni [7]) lub dostarcza owsa w naturze [8]). Co roku oddaje też na masztalnię miejską siano z łąki kulparkowskiej [9]). Tylko w roku 1627 zaniechano tego zwyczaju. Miasto korzysta w tym roku z usług prywatnych osób, płacąc za transport od wózu dwukonnego kamienia po 4 gr, od jednokonnego po 3 gr, od wozu piasku po 6 gr [10]).

[1]) Ks. 166, r. 1629. [2]) W 1627 r : 8 stosów; w 1629 r.: 60 stosów; w 1635 r : 48½ stosów. [3]) Obacz: str. 241. [4]) Obacz: str. 228. [5]) Obacz: str. 355. [6]) W 1926 r. po 15 gr każdemu na tydzień (razem 78 zł); w 1628 r. po 22½ gr; w r 1629 i 1635 po 1 zł. [7]) W 1626 r. ⅔ wydatku na konie, które „na municję miasta, w tym roku rozmaitą materję wozili" (400 zł) i w 1628 r. 351 zł 22⅙ przekazano za toż kasie miejskiej, a poza tem płacono po 8 gr dziennie pomocnikowi woźnicy (razem 13 zł 2 gr). [8]) W r. 1629 zakupiono dla koni miejskich na rachunek kasy król. 42 kłody owsa za 223 zł 9⅓ gr. [9]) Obacz str. 346. [10]) Najętemi końmi zwieziono ogółem 1,504 wozów dwukonnych i 54 jednokonnych kamienia oraz 140 wo-

Co roku, jak wiemy, zostawały znaczne ilości niezużytego materjału budowlanego. Materjał ten, pozostawiany bez dozoru, topniał z biegiem czasu, szczególnie wtedy, gdy roboty na dłuższy okres przerywano. Stąd też żądanie 40 mężów, by materja była „w ostrożnym schowaniu“ i ostrzeżenie, że „*si quid acciderit damni* to ma *imputari* temu, kto ją nieostrożnie schowa albo dałby occasją do szkody“ [1]). Nawet o stosy kamieni i dziesiątki tysięcy cegły musi dopytywać się pospólstwo, bo i takie ilości znikają bez śladu [2]). Dopiero jednakże w roku 1634 wyrażają 40 mężowie jasno swe podejrzenia, wypominając rajcom, że wydatki na kamień „większe się pokazują niż dochód w regestrach“ i prosząc „żeby to wszystko *ad usum publicum non privatum* obracane było,a co się szkody najduje w regestrach, aby to miastu nagrodzonem było“ [3]). A w roku 1629 „proszą“ 40 mężowie, aby ściągnąć zeznania pod przysięgą z wrotnego, woźnicy i sługi lonerskiego, bo zginęły w bramie halickiej dęby, zwiezione z lasów Zubrzeckich i darowane przez Dominikanów [4]).

Przytoczone powyżej ułamki dbałości rajców o dobro miasta i troskliwej ich opieki nad majątkiem gminy mówią same za siebie. Czy w takich warunkach mogło pospólstwo wierzyć w dobre zamiary wielkich budowniczych? Tem bardziej, że fakty te nie były odosobnione, że gospodarka radziecka, we wszystkich niemal kierunkach te same wykazywała zalety.

Przeciętny roczny wydatek na obwarowania wynosił 1.788 zł 24 gr, najmniej w roku 1635 (652 zł 7 gr), najwięcej w 1626 (2.714 zł 17 1/6 gr). Z tego przypada na roboty około, wałów i murów 27,4%, na naprawy i budowy nowych baszt, bram i furtek 14,4% (razem roboty 41,8%, w tem budowy nowe 21%!), 38,8% na łamanie kamienia i wapno, reszta (19,4%) na dostawę materjału do miasta.

zów piasku. Niemal połowę materjału dostarczył Kampian końmi swych poddanych (840 wozów za 112 zł).

[1]) Ks. 331, r. 1626/5. [2]) Ibid. p. 7: „Kamienia, co w pierwszej liczbie położony, kilkanaście stosów gdzie się obraca“? odp. „Ma być ten kamień ukazany, gdyż Pan Kampian powiada, że nim teraz prowadzi mury od hal. bramy“. Ibid. 1627/6: „Cegła takroczna na nową municję zwieziona, której była jedna baszta, pytamy się, kędy się podziela?“ odp. „Cegla jest, tylko panu ważnemu przedano 4.000 a p. Kampian 600 zapłacił“! — Ibid. 1629 r: „Cegła, która w baszcie była zwieziona, było jej 39.000, a nie przedano jej tylko 6.300 za 75 zł; nie dostaje jeszcze cegły 33.700“! odp.: „*Decernitur visio* do tej cegły, posłać mularzy, aby szli na rewizję“. [3]) Ks. 295. r. 1634, sesji II. p. 9. [4]) Ks. 331, r. 1629: „Dęby, które wycięto w lesie zubrzeckim a drugie darowali Dominikanie, które były na kratę, złożone były w bramie halickiej i poginęły. Prosimy aby Marcin wrotny przysiągł, także woźnica miejski, kędy się obróciły, i Jan lonerski“.

W ogólnych wydatkach na warownię [1]), wynoszących przeciętnie 2.112 zł 7 gr, wydatki na obwarowania stanowią przeciętnie 84,7% (najmniej 65,7% w r. 1635, najwięcej 90,8% w r. 1627), wydatki na strażnicę 8,7% (5,4% w r. 1626 do 20,8% w r. 1635), na zbrojownię 6,6% (2,7% w r. 1629 do 13,6% w r. 1635). Najwyższa suma tych wydatków wynosi 3.270 zł 17 1/6 gr (1626), najniższa 993 zł 12 gr (1635 r.).

Tabl. 89. Obwarowania.

ROK	Wały i mury			Baszty, bram., furtki			Materjał budowl.			Transport materjał			RAZEM	
	naprawy	bud. nowe	Razem	naprawy	bud. nowe	Razem	łaman. kam.	wapno	Razem	wożn. miej	najem koni	Razem	zł-gr	%
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	
1626	461-15	833-13	**1.294-28**	101-16	97- 9	**198-25**	397-24	345-	**742-24**	78-	400-	**478-**	**2.714-17**	*151,7*
1627	138- 3	384-12	**522 15**	308 13	393-11	**701-24**	647-11	280-	**927-11**		236-25	**236-25**	**2.388-15**	*133,5*
1628	11-15		**11-15**	117-27		**117-27**	451-25		**451-25**	117-	364-24	**481-24**	**1.063- 1**	*59,4*
1629	399- 7	168 22	**567-29**	237-10		**237 10**	608-15	332-15	**941-**	156-	223- 9	**379- 9**	**2.125-18**	*118,8*
1635	56 18		**56-18**	30-11		**30-11**	409 8		**409- 8**	156-		**156**	**652- 7**	*36,5*
Średnio	213-12	277- 9	490 21	159- 4	98- 4	257- 8	502-28	191-15	694-13	101-12	245-	346-12	1.788 24	*100*
Procent	*11,9*	*15,5*	*27,4*	*8,9*	*5,5*	*14,4*	*28,1*	*10,7*	*38,8*	*5,7*	*13,7*	*19,4*	*100*	

Ogólne wydatki kas królewskiej wynoszą przeciętnie 3 656 zł. 18 1/2 gr. czyli o 181 zł. 23 2/3 gr. więcej, niż na to pozwalały dochody tej kasy. Niedobór pokrywa się z sum pozostałych w kasie miejskiej. Wydatki administracyjne stanowią tu przeciętnie 23,4% (w tem na zarząd główny i skarbowy przypada 10,7%, na zarząd majątku 11,3%, a 1,4% na straż celną), wydatki na komunikację 15,3%, na warownię 57,7%, na pokrycie niedoborów z lat poprzednich 3,6%.

Ogólne sumy wydatków są prócz roku 1635 wyższe, lub przynajmniej równe ogólnym sumom dochodów. Z 4.319 zł 21 1/3 gr w 1626 r. spadają do 3.249 zł. 5/6 gr. w 1628, wprowadzając w tym

[1]) Obacz tabl. 90, poz. 16 do 20.

Tabl. 90. **Wydatki**

Wydatki			Nr. porządkowy	1626 zł-gr	1626 %1	1626 %2	1627 zł-gr	1627 %1	1627 %2
1			2	3	4	5	6	7	8
A. Administracyjne	I. Zarząd główny i skarb.	1. Osobowe	1	140-20	*3*	*78*	190-20	*5*	*105*
		2. Rzeczowe	2	90-	*2*	*69*	40-	*1*	*31*
		3. Budynki publiczne	3	163- 6	*4*	*205*	57-18	*1*	*72*
		Razem	4	393-26	*9*	*101*	288- 8	*7*	*74*
	II. Zarz. majątk. wł. i monopoli	1. Nieruchomości	5	148-20	*3*	*154*	8- 8	—	*9*
		2. Przedsiębiorstwa	6	255-	*6*	*100*	343-29	*8*	*134*
		3. Monopole	7	34- 1	*1*	*55*	33-	*1*	*54*
		Razem	8	437-21	*10*	*106*	385- 7	*9*	*93*
	III.	Straż celna	9	52-	*1*	*100*	52-	*1*	*100*
		Razem	10	**883-17**	*22*	*103*	**725-15**	*17*	*85*
B. Komunikacja		I. Drogi	11	13-19	—	*7*	119-28	*3*	*63*
		II. Bruki	12	—	—	—	317-10	*8*	*174*
		III. Mosty	13	47-10	*1*	*68*	78-12	*2*	*112*
		VI. Zwody u bram	14	104-18	*3*	*92*	26-24	*1*	*24*
		Razem	15	**165-17**	*4*	*30*	**542-14**	*14*	*97*
C. Warownia	I.	Strażnica i pogotowie	16	176-16	*4*	*96*	166-	*4*	*91*
	II.	Zbrojownia	17	379-14	*9*	*271*	74-15	*2*	*53*
	III. Obwarow.	1. Wały i mury	18	1.294-28	*30*	*264*	522-15	*13*	*106*
		2. Baszty i bramy	19	198-26	*5*	*77*	701-24	*17*	*273*
		3. Materjał (kamień, wapno)	20	742 23	*17*	*107*	927-11	*23*	*134*
		4. Dostawa materjału	21	478-	*11*	*138*	236-25	*6*	*68*
		Razem	22	2.714-17	*63*	*152*	2.388-15	*59*	*134*
		Razem	23	**3.270 17**	*76*	*155*	**2.629-**	*65*	*125*
D. Saldo	Niedobór z roku poprzedn.		24	—	—	—	**173-13**	*4*	*134*
	OGÓŁEM		25	**4.319-21**	*100*	*118*	**4.070-12**	*100*	*111*

kasy królewskiej.

1628			1629			1635			Średnio		
zł-gr	%1	%2	zł-gr	%1	%2	zł-gr	%1	%2	zł-gr	%1	%2
9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
190-20	6	105	190-20	5	105	190-20	7	105	180-20	5	100
338-	10	260	130-15	3	100	51-17	2	40	130-	4	100
7- 6	—	9	39- 5	1	49	131-16	5	165	79-22	2	100
535-26	16	137	360-10	9	92	373-23	14	96	390-12	11	100
94-21	3	98	113-28	3	118	117- 8	4	122	96-18	2	100
257-27	8	101	207-12	5	81	218- 3	8	85	256-15	7	100
34-15	1	56	106-10	3	173	100- 8	4	163	61-18	2	100
387- 3	12	93	427-20	11	103	435-19	16	105	414-21	11	106
52-	2	100	52-	1	100	52-	2	100	52-	1	100
974-29	30	114	**840-**	21	98	**861-12**	32	100	857- 3	23	100
136-	4	71	366-17	9	192	320-13	12	168	191- 9	5	100
221-20	7	121	197- 9	5	108	176-26	7	97	182-18	5	100
76-14	2	110	41- 3	1	59	105- 5	4	151	69-21	2	100
87- 9	3	77	152-13	4	134	199-19	7	151	114- 4	3	100
521-13	16	94	**757-12**	19	136	**802- 3**	30	144	557-23	15	100
170-	5	93	198-19	5	108	206-11	8	112	183-15	5	100
45-16	1	33	65-13	2	47	134-24	5	96	139-28	4	100
11-15	—	2	567-29	14	116	56-18	2	12	490-21	13	100
117-27	4	46	237-10	6	92	30-11	1	12	257- 8	7	100
451-25	14	65	941-	24	136	409- 8	16	59	694-13	19	100
481-24	15	139	379- 9	9	110	156-	6	45	346-12	10	100
1.063- 1	33	59	2 125-18	53	119	652- 7	25	37	1.788-24	49	100
1.278-17	39	61	**2.389-20**	60	113	**993-12**	38	47	2.112- 7	58	100
474- 2	15	366	—	—	—	—	—	—	129-15	4	100
3.249- 1	100	89	**3.987- 2**	100	109	**2.656-27**	100	73	3.656-18	100	100

roku równowagę między dochodami a wydatkami, w następnym roku wynoszą 3.987 zł. 1⅚ gr. (o 1170 zł. 18⅙ gr. więcej niż dochody), w 1635 już tylko 2.656 zł. 27 gr., tak, że w tym roku pozostała w kasie nawet znaczna nadwyżka (856 zł. 9⅚ gr.).

Wydatki na administrację w trzech latach utrzymują się niemal na poziomie przeciętnej (857 zł. 3 gr.), w 1627 stanowią 84,6% tejże, w następnym natomiast 113,8%. Systematycznie rosną wydatki na komunikację (przeciętnie 557 zł. 23½ gr.) dochodząc ze 165 zł. 17⅙ gr. (1626) do 802 zł. 3 gr. (1635). Natomiast wydatki na warownię regularnie niemal (prócz r. 1629) spadają tak, że z 3.270 zł. 17⅙ gr. w 1626 r. dochodzą do 993 zł. 12 gr. w 1635 r. Wydatki na pokrycie niedoboru spotykamy w roku 1627 (173 zł. 13⅙ gr.) i 1628 (474 zł. 2⅙ gr.).

Udział wydatków administracyjnych w ogólnej sumie wydatków waha się między 17,8% (1627 r.) a 32,4% (1635). Udział wydatków na komunikację rośnie systematycznie z 3.8%, w pierwszym, do 30,2% w ostatnim roku okresu. Wydatki na warownię, stanowiące w pierwszym roku 75,7% ogółu, spadają w ciągu okresu do 37,4% (tylko w roku 1629 spotykamy się z pewną zwyżką w stosunku do roku poprzedniego).

Zauważamy zatem, że kasa królewska odbywa pewną ewolucję, zmieniając stopniowo swój charakter. Potrzeby warowni usuwa się na plan dalszy, natomiast na pierwszy plan wysuwa się naprawę dróg około miasta, ta bowiem bezpośrednio dotyczy interesów miasta handlowego.

Prowent gorzałczany i hajduczne.

Przywilej Zygmunta I. z r. 1537[1]), którym nadane zostało rajcom lwowskim wyłączne prawo wyrabiania i sprzedaży gorzałek „*tam in civitate intra muros, quam in suburbio cracoviensi et haliciensi, etiam sub castro et decanatu sct. Johanni*“, a zatem i na podgrodziu, pozwala rajcom nie tylko samym korzystać z tego monopolu, ale też dopuszczać doń i innych mieszczan wszystkich narodowości[2]),

---

[1]) Ks. Zł., str. 75. [2]) Ibid. „*ut nullus in publicis locis civitatis et suburbiorum ac in quibuscumque domibus privatis, tam spiritualium, quam saecularium, nobilium et plebeiorum, Christianorum, Ruthenorum, Armenorum, Judeorum et aliorum quorumvis sexus utriusque hominum id ipsum vinum, in civitate crematum vel aliunde adductum, vendere et propinare audeat nisi cum licentia dictorum consulum civitatis nostrae Leopoliensis*“.

z tem jednakże zastrzeżeniem, *ut sine censu illud vendere nulli hominum permittant, eum autem censum... ad necessitates rei publicae et reparationem publicorum locorum dicti consules convertant et convertere teneantur*[1]).

Przywilej ten dał początek dochodom kasy królewskiej „od gorzałki palenia", które jeszcze do roku 1619 występują w tej formie w księgach kasy królewskiej[2]). Wybierano je po 12 gr od kotła na każdy kwartał, z wyjątkiem tych ćwierćroczy, w których „pobór Króla J. M. albo Rzeczypospolitej nastąpi"[3]). W mieście było w roku 1607 siedem osób, posiadających 22 kotły gorzałczane, na przedmieściu halickiem 45 osób i 75 kotłów gorz., na krakowskiem 14 gorzelników i 25 kotłów, razem 66 gorzelników z 122 kotłami[4]). Dawało to razem maximum 195 zł 6 gr dochodu rocznego. Dochody te z każdym rokiem maleją, wreszcie w roku 1620 zanikają zupełnie[5]).

Z rokiem 1622 następuje zupełna zmiana zarówno w charakterze opłaty, jak też w zawiadywaniu dochodami z niej wpływającemi. W roku tym panowie rajcy „użyli" Dr. Marcina Kampiana, „aby prowent zgorzałczany, od Króli Ich Mości szczęśliwie nam panujących miastu nadany, w chlubę swą wprawił, do pożytku przywiódł, za co obiecali mu byli P. P. rajcy od każdego sta złotych contentować zł 10"[6]). I rzeczywiście pan Kampian, który niewątpliwie sam był inicjatorem „użycia" swej osoby do tak doniosłego celu, nie zawiódł nadziei, pokładanej na jego organizacyjnych zdolnościach. Zreformowany przez niego „prowent zgorzałczany" dał już w roku 1622 ponad półtora tysiąca złotych dochodu, czyli niemal dziesięć razy tyle, ile wskazywał inwentarz kotłów[7]).

Dokładnych danych, na czem polegała nowa „ordinatia" poboru od gorzałek, nie mamy, nie spotkaliśmy bowiem żadnego w tej sprawie dokumentu w źródłach. Z luźnych jednakże zapisek możemy ustalić, że:

---

[1]) A że przywilej ten obejmuje też jurysdykcję grodzką, poleca starostom lwowskim, by użyczali rajcom pomocy i ścigali naruszających monopol. [2]) Ks. 138 i ks. 39. [3]) Ks. 22, kart. 87. [4]) Ibid. Podgrodzie nie wchodzi już zupełnie w rachubę, gdyż urząd grodzki odmawiał poparcia i tolerował u siebie nieuprawnionych gorzelników i szynkarzy. [5]) Dla orjentacji podajemy cyfry dochodów z lat poprzednich: w r. 1608: 123 zł 24 gr; w r. 1609: 139 zł 6 gr; w r. 1610: 123 zł; w r. 1611: 100 zł; w r. 1617: 53 zł; w r. 1618: 26 zł; w r. 1619: 24 zł; w r. 1620: 0. [6]) Fasc. 276, nr. dok. 38 [7]) Pisarz z roku 1607, licząc się z niemożnością wybierania 100% należytości, preliminuje dochód od kotłów gorzałczanych nie na 196 zł 6 gr, ale na 160 zł (ks 22).

1) Prócz opłaty od kotłów gorzałczanych wprowadzono nową opłatę od szynkowania gorzałek[1]). Wywołało to protesty pospólstwa, dołączone też do skargi, wniesionej w roku 1622 przeciwko rajcom w procesie o nadużycia[2]).

2) Wysokość opłaty trudno ustalić, w każdym razie wybierano ją w pewnym stosunku do dochodów, jakie szynk przynosił, czyli do wielkości przedsiębiorstwa. Wiemy tyle, że „dawali niektórzy z nich po 4 zł"![3])

3) Opłatom podlegali zarówno przedmieszczanie, jak też mieszczanie[2]).

4) Żydzi przedmiejscy (krak. przedm.) płacili zryczałtowaną roczną opłatę, w wysokości 300 zł w trzech ratach, Żydzi miejscy w wysokości 60 zł[4]).

5) Opłaty wybierano w czterech kwartalnych ratach[4]).

6) Poborem zajmował się sługa lonerski z hajdukami[4]).

Wraz z tą reformą wprowadzili rajcy drugą jeszcze zmianę: nie wpisując dochodów ani wydatków do ksiąg kasy królewskiej, usunęli je na lat kilkanaście z pod kontroli „10 mężów do słuchania rachunków". Żądania 40 mężów, by ukazano im rachunki z gorzałczanego, pozostawiano przeważnie bez uwzględnienia[5]). Słusznie zatem zauważają 40 mężowie w dowcipnej notatce z 1628 r., że „przez wiele lat prowent gorzałczany w exorbitancjach tylko kładą, a samej rzeczy, to jest rachunku

---

[1]) Wskazuje na to zmieniona w rachunkach kasy król. nazwa poboru: „Od kotłów gorzałczanych i szynkowania gorzałek". [2]) Fasc 218, nr. dok. 102, p. 6: „*Ii exactionem a propinatione vini cremati a civibus huius civitatis, ab antiquo iuribus libertatibus et immunitatibus gaudentibus, exigendam impretrarunt et nunc realiter exigunt... cum enim cives, intra moenia civitatis istius habitantes, penitus ab ea exacione liberi esse debent*". Zaznaczyć tutaj trzeba, iż w całym szeregu kamienic, przedewszystkiem w rynku, było po jednej lub więcej szynkarek (ks. 111). [3]) Ks. 295, r. 1634, sesja II, p. 13. [4]) Fasc. 276, nr. dok. 38, rachunki Kampiana z lat 1622—1626. [5]) Ks. 331, r. 1626/27: „Gorzałczany prowent jak wielki jest i jak wiele za przeszłe lata wybrano i na co obrócono, proszą o rachunek"; — ibid. p. 49. — W tym roku „ukazano (im) regestra i deklarował się P. Kampian po elekcjej specifice podać acceptę i expensę"; r. 1627/28: „Dochodu gorzałczanego aby nam rachunek był uczyniony"; podobnie: ks. 331, r. 1628 i r. 1631/19; ks. 295, r. 1628/10 i r. 1634, sesji II, p. 1. W tymże roku dołączono też do protestacji przed *iudicium opportunum bannitum* punkt 4 następującej treści: „*Exactio a cremato, pro reparatione munitionum civitati attributa, quantam summam efficiat fideli calculo non docet, cum autem constat hanc exactionem a principio 1,500 fl. pecuniae efficisse, nunc ad multo minorem summam refugitur. Quidquid autem ex hac exactione provenit, nescitur quomodo expenditur neque rationes ullae legitimae expensarum exhibetur*". (Fasc. 218, nr. dok 113 (54).

i pieniędzy, kędy są, nie widzą“ [1]). Nie widzieli ich zresztą do tego roku nawet panowie rajcy [2]), oddawszy bowiem zawiadowanie niemi utalentowanemu koledze, nie uważali za stosowne upominać się o rachunki od tego, który pożyczką 20.000 zł uratował miasto od ruiny finansowej a rajców od odpowiedzialności za niedbałą gospodarkę, zwerbowawszy zaś za zgodą rajców i pozwoleniem pospólstwa chorągiew hajduków, którym żołd wypłacał z gorzałczanych właśnie pieniędzy, zajmował wobec miasta całego prawie że dyktatorskie stanowisko.

Dopiero dzięki procesowi udało się usunąć Kampiana od wpływu na zarząd miasta i zmusić go do złożenia rachunków z pieniędzy gorzałczanych dnia 22. VII. 1628 r. przed obraną w tym celu komisją deputatów. Spisany z nim protokół [3]) zawiera ogólne cyfry rocznych dochodów i wydatków od 1622 r., które zestawiamy obok siebie:

I. „Pokazał pan Kampian że wybrał:		II. „Pokazał i wydatek:	
1622	1.593 zł 23½ gr		1.409 zł 17 gr
1623	708 „ — „ „dla powietrza tak mało“		1.565 „ 9½ „
1624	1.067 „ 21½ „		602 „ 12½ „
1625	1.234 „ 9½ „		1.356 „ 1½ „
1626	1.320 „ 12 „		391 „ 11½ „
1627	1.452 „ 26 „		657 „ 25⅔ „ [4])
1628	„jeszcze nie wybrano“	na spisę wydano	616 „ — „
		rachując sobie za pracę 10 od 100	730 „ — „
Wybrał *in summa* 7.377 zł 2½ gr“		Pokazuje wydat. 7.328 zł 17⅔gr“	

I pozatem ani słowa wytłumaczenia, na co te poważne sumy wydano. Brak ten daje się uzupełnić na podstawie rachunków Kam-

[1]) Ks. 331, r. 1628, odpow. brzmi: „Ta sprawa z panem Dr. Kampianem *in litis pendentia*, a pan Dominik (Hepner) obiecał (rachunek) uczynić zaraz po elekcji“. [2]) Swiadczyłby o tem jeden z *puncta causae* procesu kampianowskiego: „*Iam ab aliquot annis exigit contributionem a cremato, non tamen rationes facit, sed in dies protelat*“ (Ks. 248). [3]) Ks. 248, nr. dok. 53: „*Oblata regestri cremati*“. Deputatami byli: od rajców: 1) Dr. Paweł Dziurdzi Boim i 2) Jan Alembek; od ławy: 3) Stan. Wilczek i 4) Simon Guga; od 40 mężów: 5) Kasper Kraus, regent i 6) Stan. Dobieszowski (Ks. 29, str. 46). [4]) Wpłynęły do kasy miejskiej (Obacz str. 327).

piana z lat 1622—1626[1]), zawierających obok dochodów z gorzałczanego (1622—1626)[2]) także dochody z „hajducznych kwartałów" (1623—1624)[3]) oraz wydatki z tych pieniędzy na koszta poboru[4]) i utrzymanie chorągwi miejskiej[5]). Pomijając na razie inne szczegóły, zaznaczamy, że rachunek Kampiana z 1628 r. nie był zupełny, nie obejmował wszystkich oddanych mu do dyspozycji sum, ani też wszystkich wydatków, i że korzyści Kampiana były większe niż podano w 1628 r.[6]).

Nie tyle jednakże wynagrodzenie pieniężne, ile zaciąg hajduków, oddanych pod rozkazy Kampiana w okresie kilku lat następnych, skłonił go do podjęcia się reformy gorzałczanego. Uzyskawszy polecenie przeprowadzenia reformy i wybierania dochodów z gorzałczanego, oddaje Kampian zaraz w pierwszym roku (1622) 1200 zł rajcom „na poratowanie i założenie wiosek radzieckich Zubrzy i Sichowa, przez zabiegi tatarskie przeszłych lat mieczem i ogniem spustoszonych i poplądrowanych"[7]). W ten sposób usunął gorzałczane z pod kontroli pospólstwa[8]), czyniąc ją dla rajców co najmniej niewygodną. Na zaciąg chorągwi miejskiej, na użycie na ten cel gorzałczanego, na reformę poboru tegoż oraz na przysporzenie innych

---

[1]) Fasc. 276, nr. dok. 38. [2]) W ogólnych sumach wykazane tu dochody z gorzałczanego zgadzają się z zapodaniem Kampiana w 1628 r. [3]) Na wstępie ich wyjaśnienie: „*Percepta* hajducznych quartałów tak z miasta od PP. mieszczan, jako i z obydwu przedmieść, tak krakowskiego przedmieścia, jako i halickiego, *anno* 1623, gdy prowent zgorzałczany nie mógł wystarczyć na odprawowanie piechoty, na służbę miejską zaciągnionej, panowie mieszczanie *de consensu omnium ordinum* pozwolili na rok dawać po kopie, to jest po gr 15 na kwartał". — Wybierał je w mieście odźwierny, na przedmieściach landwójci z pomocą hajduków. Z miasta wpłynęło w r. 1623: 833 zł 12½ gr, w r. 1624: 598 zł 11 gr; z halickiego 414 zł 27½ gr i 858 zł 28 gr; z krakowskiego 155 zł 8½ gr i 200 zł 17 gr. [4]) „Wynagrodzenia służbie za pobór oraz strata na pieniądzach, gdy spadały" (1622 r.: 108 zł). [5]) Są to „wydatki tak z prowentu gorzałczanego, jako i z hajducznych kwartałów" podzielone na: *a)* „wydatki na różne potrzeby tego prowentu", *b)* „na piechotę miejską", *c)* „na porucznika piechoty" i *d)* (tylko w r. 1623) „na barwę hajdukom" (403 zł 7 gr) — bez sumowań rocznych. [6]) Różnica wynosi 531 zł 14 gr. (obacz tabl. 91, poz. 10) na korzyść Kampiana. Być może, że było to wynagrodzenie za pobór hajducznego (od 3 061 zł 14½ gr — 300 zł w r. 1625) oraz za zorganizowanie chorągwi miejskiej (od 1623 do 1625 niemal dokładnie po 50 zł i 1626 r. 83 zł 18 5/6 gr). [7]) Fasc. 276, nr. dok. 38. [8]) Skarga na używanie dochodów z gorzałczanego nie wedle ich przeznaczenia znajduje się już w roku 1622 w aktach procesu gminy przeciw urzędowi radzieckiemu: „...*nec tamen eum proventum eam in rem, quae in adinventione dominorum lustratorum definita est, impenderunt, neque ad eum effectum coemptionis neque frumentorum et apparamentorum bellicorum deduxerunt, sed ne in minimo quidem puncto ad hoc tempus adinventionem specificatam per dominos lustratores impleverunt.* (Fasc. 218, nr. dok. 102, punkt 6).

jeszcze dochodów („hajducznego"), trzeba było jeszcze zgody pospólstwa i pozwolenia królewskiego. Po dłuższych pertraktacjach[1]), przy poparciu wszystkich rajców, otrzymał wreszcie zgodę *omnium ordinum* na zaciąg hajduków i staranie się o pozwolenie królewskie na użycie pieniędzy gorzałczanych na ich utrzymywanie, wreszcie na pobór „hajducznych kwartałów" po 15 gr na kwartał od gospodarza, z tem jednakże zastrzeżeniem, „że jeśliby Król J. Mość gorzałczanego prowentu nie raczył pozwolić, tedy ten porządek wszystek ma ustać i pieniądze gorzałczane na prochy i na zboża obracać się mają"[2]).

To zupełnie wystarczało. Pozwolenie królewskie w takich wypadkach było z góry przesądzone. Gorzałczane i hajduczne stały się funduszem, z którego Kampian utrzymywał wierną sobie gwardję[3]). Bo, że obietnice Kampiana, iż hajducy bronić będą miasta, składu miejskiego i utrzymywać porządek, nie zostały dotrzymane, świadczy o tem szereg exorbitancyj, w których w rok potem (1624) upominają

---

[1]) Pierwsza propozycja rajców (Fasc. 218, nr. dok. 105) z r. 1623 uzasadnia potrzebę zaciągu i wylicza korzyści z tego dla miasta i mieszczan. Cytujemy najbardziej wymowny ustęp z tego dokumentu: „Rok do roku piechoty pod barwą, mężów przebranych 50, chować pod chorągwią z bębnem, z rotmistrzem, człowiekiem doświadczonym, serdecznym i roztropnym, których powinność będzie we dnie i w nocy straż ratuszną i miasta trzymać, pokoju pospolitego i bezpieczeństwa obywatelom i gościom przestrzegać, swawolne ludzie i gwałtowniki imać, przedmieścia i wiosek miejskich od najazdu stanowisk bronić, łotrowstwo i hultajstwo z jurysdykcji miejskiej wykorzeniać, przekupstwom wszelakiego wyleszowania (?) nawoźnych piw i miodów zaborem przestrzegać. Z tychże na każdą noc 5 na halickie, 5 na krakowskie przedmieście dla straży, przestrogi i pokoju wysyłać, którzy do dnia na różne gościńce wraz wychadzać, zabiegać w pole i w drogi przekupniom i przekupkom zbraniać, żadnym rzeczom stanowić i składać ale wszystko do miasta zawracać powinni będą. Szlakowych dozór mieć i to, cokolwiek urząd ku pokojowi dobremu, porządku a pożytku miasta każe czynić, wiernie, szczerze i pilnie wykonywać i do skutku dowodzić". Dalej podane są warunki dla hajduków (mieszkanie, barwa, wolność od podatków, leczenie, 1/4 skonfiskowanego towaru (zaborów) i po 4 zł 13 1/3 gr na miesiąc) i sposób pokrycia wydatków na utrzymanie hajduków (hajduczne i gorzałczane). Propozycję tą, z początku przyjętą, pospólstwo za namową rozważnych Ormian odrzuciło, bojąc się swawoli hajduków. Godzili się natomiast mieszczanie pełnić straż osobiście. Dopiero wobec oświadczenia, że gdyby zgody swej nie dali, rada czekać będzie na rozstrzygnięcie króla a w razie niebezpieczeństwa porzuci miasto na pastwę losu, propozycję rajców przyjęto. (Ks. 248, nr. aktu 23). [2]) Ks. 248, nr. aktu 34. [3]) W roku 1623 utrzymywano od 17 do 55 hajduków z dziesiętnikami i doboszem; w r. 1624 liczba ich spada z 40 do 23; w r. 1625 z 20 do 12; w r. 1626 przez 5 tylko miesięcy trzymano jeszcze od 12 do 9 hajduków. Hajduk otrzymywał miesięcznie 4 zł 13 1/3 gr, mieszkanie, barwę i inne dod.; bez barwy po 5 zł miesięcznie. Dziesiętnik otrzymywał po 5 zł 10 gr (6 zł bez barwy) miesięcznie, tak samo dobosz. Porucznik po 25 zł kwartalnie.

się mieszczanie o zaprowadzenie ścisłej kontroli nad ruchem handlowym w okolicy miasta, a nawet — nie zważając na istnienie hajduków i ich przeznaczenie — sami proponują i naznaczają z pośród siebie bezpłatną policję handlową [1]). A proces kampianowski wykazuje, że w tym właśnie okresie pan Kampian dopuszczał się najwięcej nadużyć i, że hajducy jego byli postrachem ludności miejskiej i okolicznej [2]).

Z rokiem 1628 „prowent gorzałczany" wrócił do lonerji [3]), rachunków jednakże w dalszym ciągu nie posiadamy. Wybieraniem zajmował się w tym roku rajca Dr. Dominik Hepner, następnie każdoczesny loner [4]). Na co szły te dochody, nie wiemy, — nie wiedziało też pospólstwo, — w każdym razie nie „na zboża, na szpichlerz, na prochy i na działa" [5]). Prawda, w roku 1629 pobrała z tych pieniędzy lonerja dla kasy miejskiej jeszcze 937 zł 8 gr od Hepnera, a 953 zł od Boima, na ten czas lonera, ale była to tylko pożyczka, „którą oddać gorzałczanemu prowentowi" należało, i faktycznie przynajmniej 600 zł w 1631 r. zwrócono [6]). Tyle jeszcze dodać możemy, że, podobnie jak Kampian [7]), tak też i jego następcy opłaty od szynkowania znacznie podwyższyli [8]) i że znaczne sumy z tych dochodów przywłaszczył sobie pisarz prowentowy Massary [9]).

Sprawa przedstawionej wyżej gospodarki dochodem gorzałczanym od roku 1622 znalazła swe uwzględnienie w procesie pospól-

---

[1]) Obacz str. 380, not. 4. [2]) Ks. 248, nr. aktu 17. [3]) Ks 27, rachunki z r. 1629. „Lonerja po objęciu gorzałczanego prowentu pożyczyła..." [4]) Ibid. [5]) Ks. 331, r. 1629: „Kotłowe od gorzałki tego roku nic prowentu do miasta nie uczyniło" — ibid. r. 1631/19: „Gorzałczany prowent, dany od króla J. M. na zboża, na szpichlerz, na prochy, na działa, od kilku lat rachunku nie czyni i na to, na co jest naznaczony, nie obraca się. Prosimy, abyście Wasz Mość w to wejrzeli, żeby zarazem o to kłopotu nie było" [6]) Obacz str. 329. Mówimy: przynajmniej, bo z powodu luki w rachunkach (1632) nie wiemy, czy resztę długu umorzono, czy spłacono. [7]) Ks. 295, r. 1628/10: „Przedmieszczanie przez *XL viros* uskarżają się o niesłuszne wyciąganie trybutu od bań gorzałczanych, udawają iż J. M. P. Kampian *in triplo* czynszu od nich wyciąga, przez co niemało ich robić przestawać muszą i biorą się na żebraninę..." [8]) Ibid. r. 1634, sesji II, p. 13: „Od gorzałki czasu teraźniejszego, jako się skarżą szynkarki, wyciągają nad zwyczaj i postanowienie z nimi dawne, bo dawali przedtem niektórzy z nich po 4 zł, to chcą od nich po 8 zł, a ono nie miałoby bydź, gdyż przedtem po temu brano i większą intratę daleko, niż teraz, w regestrach pokazywano. Za czym prosimy, przy starym postanowieniu te, co szynkują, aby zachowane były". [9]) Ks. 295, r. 1634, ses. II, p. 11: „P. Mikołaj Massary do tych czasów zł 1000 z gorzałczanych pieniędzy według submisji swojej i powinności nie oddał, prosimy, aby niemieszkanie reponowane były, gdzie dosyć łaski wielkiej w tym doznał, że mu tak wiele opuszczono".

stwa przeciwko rajcom, prowadzonym w roku 1634. Oskarżenie w tym kierunku streszczało się w następującem zdaniu[1]): *„Exactio cremati pro reparatione munitionis quantam summam efficiat, fideli calculo non docent, idque, quod inde provenit, nescitur quomodo expendunt"*. Wyrok zaś sądu assesorskiego, złagodzony przez króla[2]), nakłada na rajców obowiązek spłacenia pobranej w r. 1622 sumy ratami do lat trzech z własnych funduszów, z reszty zaś nakazuje im złożyć w najbliższym czasie rachunek. Na przyszłość zabrania używać tych pieniędzy pod jakimkolwiek pozorem na inne potrzeby lub przywłaszczać je sobie[3]).

Po odjeździe króla jeszcze raz zobowiązali się rajcy złożyć rachunki[4]), natomiast kwota 1200 zł zredukowana została do 800 zł. Jednakże ani rachunków nie złożyli ani 800 zł, przynajmniej do 1639 r., nie oddali. W tym roku wraca prowent gorzałczany do ksiąg kasy królewskiej.

Gorzałczane i hajduczne musieliśmy traktować poza nawiasem kasy królewskiej z tego powodu, że rachunki z tych dochodów obejmują inne nieco lata oraz, że dla ujęcia całokształtu należało cofnąć się do pierwszego roku, w którym Kampian obejmuje pod zarząd gorzałczane, przeprowadza reformę systemu poboru i wydatkuje zebrane przez się pieniądze.

Ogółem w ciągu siedmiu lat, do których posiadamy rachunki, zebrano[5]) 7,377 zł 2½ gr z gorzałczanego (po 1,053 zł 26 gr przeciętnie na rok), w latach zaś 1623 i 1624 ponadto 3,061 zł 14½ gr z hajducznego. Czyni to razem 10,438 zł 17 gr, czyli przeciętnie po 1491 zł 7 gr rocznie, z czego 70,7% przypada na dochody z gorzałczanego.

Widzimy zatem, że dochody z gorzałczanego i hajducznego, ktore przez szereg lat pozostawały poza księgami kasy królewskiej i poza kontrolą dziesięciu mężów, były bardzo pokaźne, bo stanowiły przeciętnie 42,9% dochodów, notowanych w księgach kasy królewskiej.

---

[1]) Ks. Złota, str. 208. [2]) Wyrok bowiem sądu assesorskiego, znacznie ostrzejszy, opiewał: *„Ideo summam eandem* (1 200 zł) *ad aerarium publicum restituendam esse et in una septimana realiter inferendam"* (Ks. Zł., str. 210). [3]) Ks. Zł., str. 216. [4]) Fasc. 218, nr. dok. 116: „Co strony rachunków z prowentu gorzałczanego, które miały być zaraz po odjeździe Króla J. M. oddane, że do tego czasu zaniedbane są, tedy *ad primam requisitionem 40 virorum* submitowali się panowie rajcy takowy rachunek porządnie oddać i w tym dekretowi Króla J. M. *satisfactię* uczynić". [5]) Obacz tabl 91.

Tabl. 91. **Gorzałczane i hajduczne (dochody i wydatki).**

ROK	DOCHODY				WYDATKI				SALDO		Różnica
	Gorzałczane	Hajduczne	RAZEM		Piechota i spisa	Koszta poboru i inne	RAZEM		Wedle rocznych rachunków	Wedle zapodań z 1628 r.	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2	zł-gr	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4		5	6	7		8	9	10
1622	1.593-24		**1.593-24**	*107*		1.409-17	**1.409-17**	*100*	184- 7	184- 7	
1623	708-	1.403-19	**2.111-19**	*142*	2 865 13	53-25	**2.919- 8**	*207*	— 807-19	— 857- 9	49-20
1624	1.067-22	1 657-26	**2.725-18**	*183*	2.170- 3	40-29	**2.211- 2**	*157*	514-16	465- 9	49 -7
1625	1 234- 9		**1.234- 9**	*83*	1.007- 3		**1.007- 3**	*72*	227- 6	— 121-22	348-28
1626	1 320-12		**1.320-12**	*89*	307-23		**307-23**	*22*	1,012-19	929-	83 19
1627	1 452-26		**1.452-26**	*97*		657-26	**657-26**	*47*	795-	795-	
1628					616-	730-	**1.346-**	*96*	—1.346-	—1 346-	
RAZEM	7.377- 3	3 061-15	**10.438-18**		6.966-12	2 892- 7	**9.858-19**		579-29	48-15	531-14
Średnio	1.053-26	437-11	1 491- 7	*100*	995- 6	413- 5	1.408-11	*100*	82-26	6-28	75-28
Procent	*70,7*	*29,3*	*100*		*66,7*	*27,7*	*94,4*		*5,6*	*0,5*	*5,1*

Większość zebranych pieniędzy (66,7%) użyto na utrzymanie względnie na „spisę“, czy tez „spiżę“ chorągwi miejskiej, (616 zł w 1628 r.). W roku 1627 „powzięła lonerja (kasa miejska) gorzał-

czanego na gwałtowną potrzebę *pro anno* 1626 przez p. Kampiana doktora, wedle rachunku jego do lonerji podanego, 657 zł 25 2/3 gr" (6,4%) [1]). Kwota ta, jak 1200 zł (11,5%), pożyczonych rajcom w r. 1622, do kasy król. już nie wróciła [2]). Wydatki administracyjne wynosiły 1614 zł 9 5/6 gr (15,4%), w tem koszta poboru 304 zł 11 gr, wynagrodzenie Kampiana 730 zł, różnica w rachunkach 531 zł 14 gr, pozostało zaś 48 zł 14 5/6 gr.

[1]) Rachunki kasy miejskiej z r. 1627 (Ks. 27). [2]) W manuale z r. 1628 (ks. 29) na str. 46 i 47 jest notatka z 22 VII 1628 r., że Kampian złożył rachunki, niżej zaś uwaga tej treści: P. St. Dobieszowski rozkazali tedy tę notę uczynić, że *ad rationem* 800 zł, które lonerja wydała P. Wujankowskiemu na sukno, na barwę na piechotę, powzięła od p. Kampiana z gorzałczanych pieniędzy zł 657. Reszty tedy powinni oddać z prowentu gorzałczanego lunerji 143 zł".

CZĘŚĆ CZWARTA.

KASA RADZIECKA.

DOCHODY.

Inwentarz kasy radzieckiej[1]) rozróżnia dwa rodzaje dochodów tej kasy: 1) *ordinaria* i 2) *accidentia*. Do pierwszych zalicza dochody z posiadłości ziemskich, stare czopowe, opłaty sądowo-administracyjne, ustawne oraz kontentację płaconą rajcom urzędującym z kasy miejskiej, do drugich zaś dzierżawę nowego czopowego „albo też (dochody z) innego przemysłu, na co potrzeba się naradzić i obmyślić, żeby prowentu przybyło (gdyż pracy jest siła), co może być bez szkody Rzeczypospolitej".

W naszym okresie jest już więcej tych dodatkowych dochodoów („rękawiczne", opłaty od rzemieślników, budne, dochody z kapitału własnego, dzierżawa czopowego i inne) i stanowią ponad 25% ogółu dochodów kasy radzieckiej.

Podziału inwentarzowego bynajmniej nie będziemy się trzymać. Zastosujemy i tu zasady podziału, przyjęte w dwu poprzednich częściach pracy, omawiając dochody w następującym porządku: *A)* Majątek. *B)* Opłaty (I. sądowo-administracyjne, II. inne). *C)* Podatki pośrednie i cła. *D)* Inne dochody. *E)* Kredyt (dochody z kapitału własnego).

A. Majątek.

1) Budne.

Budne, czyli dochód rajców z bud jarmarcznych, datuje się od od roku 1634. Uzyskali zaś ten dochód w związku z przywilejem, otrzymanym od króla Władysława IV, na oddawanie miejsc budnych kupcom obcym w wieczystą dzierżawę, a nie, jak dotąd, tylko w do-

[1]) Ks. 308, kart. 1.

żywocie[1]). Z powiększonych w ten sposób dochodów kasy miejskiej kazali sobie rajcy wypłacać co roku po 300 zł do kasy radzieckiej, wnioskując widocznie, że za swe starania około wzbogacenia skarbu miejskiego należy się im stosowne wynagrodzenie. Nowy ten dochód utrzymali i nadal mimo protestów 40 mężów i wytoczenia sprawy przed króla.

2) Posiadłości ziemskie.

Zubrza i Sichów. Podstawą uposażenia rajców były posiadłości ziemskie: Zubrza i Sichów. Zubrzę, założoną w 1408 roku, zakupili rajcy w 1507 roku, Sichów założono w 1525. Dekret malborski z 1577 roku[2]) zakończył długi spór między rajcami a pospólstwem, uznając ostatecznie obie wsie miejskie za fundusz uposażeniowy rajców.

W naszym okresie stan obu wsi przedstawiał się następująco:[3])

a) Chłopów na 40 zubrzyckich łanach roli było 100, w tem trzech posiadało po łanie, trzech po 3/4 łanu, 45 siedziało na półłankach a 49 na „ćwierciach"; w Sichowie było na 4 3/4 łanu roli 15 poddanych, z tego czterech siedziało na półłankach, jedenastu na „ćwierciach"[4]). Położenie ich pod względem uposażenia w ziemię przedstawia się zatem znacznie lepiej, niż w innych wioskach miejskich, w których występują już działki po 1/8 łana, a półłanowych gospodarstw jest stosunkowo niewiele. Poza tem dzierżawią chłopi znaczne obszary łąk („stawów"), płacąc z nich czynsz od 1 do 12 zło-

---

[1]) Obacz str. 67. [2]) Ks. Zł, str. 169 [3]) Opieramy się tutaj na: *a)* kontrakcie dzierżawy Zubrzy i Sichowa z r. 1622 (Fasc. 269, Nr. dok. 130) — *b)* umowie z poddanymi zubrzyckimi z r. 1627 (Fasc. 269, Nr. dok. 127) — *c)* sumarycznem zestawieniu dochodów z Zubrzy bez daty, sporządzonym około roku 1627 (Ks. 308, kart. 135) — *d)* „Inwentarzu wsi Zubrzy i Sichowa, Ich Mość Panów Radziec dziedzicznych, *in anno* 1634 connotowanym i spisanym" (Fasc. 269, nr. dok. 131). Jest to poszyt, złożony z trzech zgiętych i zszytych kartek, obejmujący tylko początek i koniec inwentarza Zubrzy (42 parcele poddanych rolników i 14 zagrodników). Brakujące 2—3 kartki środkowe uzupełnia *e)* sporządzony w 1645 roku inwentarz Zubrzy i Sichowa (Fasc 269, Nr. dok. 123). Porównanie zachowanej części inwentarza z 1634 r. z inwentarzem z 1645 r., sporządzonym w tym samym porządku parcel, wykazuje niemal zupełną zgodność obu inwentarzy, z tem że inwentarz z 1645 r. podaje same tylko nazwiska poddanych i obszar ich gruntów, nie podaje zaś łąk przez nich dzierżawionych. [4]) Inwentarz z 1645 r., z uwzględnieniem inwentarza z 1634 r.

tych [1]). Do świadczeń ich rzeczowych na rzecz dworu należą: czynsz zwykły ziemny (1 zł 18 gr. z łanu), ospy (owsa) po kłodzie z łanu, po 2 kapłuny, 2 sery i 12 jaj [2]). Do osobowych: robocizna, szarwarki [3]), straż nocna [4]), a także „zakoski, obkoski, zarzynki, obrzynki, drwa godne 120 wozów" (łącznie) [2]). Robocizna już w 1622 roku wynosi na rolach poddanych sichowskich po 2 dni pociężne albo po 4 dni od południa z półłanku [5]), zubrzeckim zaś zamienia się ją na opłatę zastępczą w wysokości 6 zł z każdej ćwierci i rocznie po 4 dni z rana „co każą robić w nagrodę robocizny tygodniowej" [6]), prócz innych wymienionych wyżej świadczeń osobowych. W roku 1627 opłata zastępcza urosła już do 30 względnie 34 zł z łanu [7]) a w 1634 r. do 40 zł.

b) Zagrodników w Zubrzy w r. 1634 było 14 na 11 zagrodach (w 1627 zajętych było podobno tylko 9 zagród) [8]), z tych 7 siedziało na całych, 7 na połowie zagrody, jedna zaś połówka zagrody stała w tym roku pusta [1]). W Sichowie było zagród około 30, w tem 20 „wielkich", reszta „małych" [9]). Czynsz od zagrody wynosił 12 gr rocznie, o innych świadczeniach rzeczowych źródła, na których się opieramy, nie wspominają. Robocizna wedle kontraktu z 1622 roku wynosiła dwa dni pociężne od zagrody [10]), natomiast wedle inwentarza z 1634 roku opłata zastępcza od zagrodników zubrzeckich wynosiła 7 i 8 zł rocznie, czyli mniej, niż opłata z „ćwierci" roli. Widocznie zatem w oznaczeniu robocizny w kontrakcie z 1622 roku zaszła omyłka: robociznę odrabiali zapewne piechotą, a nie pociężą. Jeden zagrodnik zamiast robocizny wykonuje „służbę ratuszną".

c) Role dzierżawione w posiadłościach radzieckich należą do wyjątków. Takim jest łan popadji w Sichowie z czynszem 8 zł [11])

---

[1]) Inwentarz z 1634 r. Ogólny dochód z łąk oznaczono w sumarycznem zestawieniu z 1627 r. na 400 zł. [2]) Fasc. 269, nr. dok. 127. [3]) Wedle umowy dzierżawnej z 1622 r. należy się od poddanych: z półłanku na tydzień robocizny dwa dni i „trzeci dzień szarwarczny". [4]) Ibid. [5]) Ibid.: „roboczne w Sichowie pociężne z półłanku dwa dni albo od południa 4 dni odprawić mają". [6]) Ibid.: „A co się dotyczy rolników (zubrzeckich), ci powinni będą, jako który wiele trzyma, z każdej ćwierci po 6 zł czynszu, okrom ospy, kur, serów, jajec, dać. Do tego w rok po cztery dni z rana..." [7]) W sumarycznem zestawieniu liczy się robociznę po 15 zł z półłanku w umowie zaś z podanymi z 1627 roku czytamy: „powinni są z każdego półłanka dać czynszu za robociznę po złotych 17. Jednak na ten pierwszy rok, czyniąc im łaskę, nie powinni będą dać jeno po zł 16". [8]) Obliczamy na podstawie sumarycznego zapodania dochodu z zagród zubrzeckich w tym roku. [9]) Inwentarz z 1645 r. [10]) Fasc. 269, nr dok. 130: „zagrodnicy (sichowscy) zaś dwa dni całe albo cztery dni od południa z pociężą tak, jak sobie, robią..." „zubrzeccy zaś podsadkowie, których by pan Malcher na czynszu nie posadził, dwa dni całe zrana a cztery od południa robić będą powinni". [11]) Inwentarz z 1645 r.

i kilka opuszczonych półłanków w r. 1634. Czynsz dzierżawny od „ćwierci“ wynosił w 1634 r. w 5 wypadkach po 6 zł, w jednym zaś 8 zł, a zatem znacznie więcej, niż to miało miejsce w posiadłościach kasy miejskiej i królewskiej. Poza tem dwa łany w 1630 roku oddano plebanowi, jako uposażenie nowozałożonej parafji.

d) Wydzierżawiono też poddanym dwa sady dworskie za 40 zł czynszu rocznego w 1627 r.[1]). Obszaru dworskiego bliżej nie znamy. Musiał jednakże być dość znaczny, bo przynajmniej od trzeciej części ról w Zubrzy i połowy zagród tamże[2]) oraz z całego niemal Sichowa odprawiali poddani robociznę do dworu zubrzeckiego.

e) Z pasiek płacili poddani „oczkowe“ po 6 gr od pnia[3]). W 1627 roku oznaczono dochód z „oczkowego“ na 50 zł[1]). Było zatem przynajmniej 250 pni chłopskich.

f) Młynów w Zubrzy było sześć, z tego pięć dawało w 1627 roku po 30 zł, jeden zaś 16 zł czynszu rocznego[4]). Z końcem okresu (1634 r.) czynsze te wzrosły; przynajmniej co do jednego z większych młynów wiemy, że dawał 35 zł, mniejszy zaś już 20 zł czynszu. Dochody z nich należały do dzierżawcy Zubrzy.

g) Do dworu należały też dochody z dwu karczem, wielkiej z łanem roli i czopowem w Zubrzy i małej w Sichowie z czopowem i szynkiem[4]) a od 1628 roku z prawem rzezi i sprzedaży dobytku i wolnem używaniem chróstu na ogrodzenie[5]). Czynsz z pierwszej wynosił w 1627 roku 100 zł, czynsz z drugiej w tymże roku 40 zł[4]), od 1628 r. 80 zł[5]). Otrzymał też dzierżawca w 1622 roku polecenie zbudować gorzelnię na trzy kotły i prawo dostarczania do karczem piwa, miodu i gorzałek lwowskich i nawoźnych, „z których ma mieć pewny pożytek pan arendarz“[6]).

h) „Od gościnnych wołów, które na jarmarki przechadzają, grobelnego po szelągu się bierze, uczynić może zł 50 albo 60, okrom spaśnego“ — tak kończy się inwentarz Zubrzy z 1634 roku. Są to znów dochody nieznane we wsiach kasy miejskiej i królewskiej, a przynajmniej nie wspominane.

---

[1]) Ks. 308, kart. 135. [2]) Taki stosunek spotykamy w zachowanej części inwentarza z 1634 roku. [3]) Fasc. 269, nr. dok. 130: „Oczkowe ma wybierać po groszy 6, a to ma wybierać od tych, którzyby się dobrze zapomogli w pasieki, a jeśliby nie chcieli dawać, tedy ma wybierać dziesięcinę, a niema dopuszczać poddanym pasiek wywozić pod utraceniem tego, coby wywiózł. [4]) Ks. 308, kart. 135. [5]) Fasc. 269, nr. dok. 129: Umowa o dzierżawę karczmy sichowskiej. [6]) Podobny kontrakt o dzierżawę Brzuchowicy z 1639 r. najwyraźniej zabrania dzierżawcy warzyć piwo lub palić gorzałkę, budować browar lub słodownię. (Ks. 191, str. 312).

Ogólne dochody z Zubrzy i Sichowa przedstawiałyby się zatem następująco:

z Zubrzy:	w r. 1622	1627	1634
czynsze ziemne z 40 łanów roli	64 zł — gr	64 zł — gr	64 zł — gr
ospa, kury, jaja, sery z tychże [1])	101 „ 10 „	101 „ 10 „	101 „ 10 „
robocizna z tychże [2])	960 „ — „	1280 „ — „	1600 „ — „
czynsze ziemne z zagród [3])	3 „ 18 „	3 „ 18 „	4 „ 6 „
robocizna z tychże [4])	40 „ 15 „	54 „ — „	78 „ 22½ „
łąki („stawy“)	400 „ — „	400 „ — „	400 „ — „
dwa sady	40 „ — „	40 „ — „	40 „ — „
„oczkowe“ [5])	40 „ — „	50 „ — „	60 „ — „
młyny	— „ — „	166 „ — „	175 „ — „
karczma wielka z łanem pola	— „ — „	100 „ — „	100 „ — „
„grobelne“	50 „ — „	50 „ — „	50 „ — „
Razem	**1699 zł 13 gr**	**2308 zł 28 gr**	**2673 zł 8½ gr**
z Sichowa:			
czynsze ziemne z 4¾ łanów roli	7 zł 18 gr	7 zł 18 gr	7 zł 18 gr
ospa, kury, jaja i sery z tychże [6])	12 „ 5 „	12 „ 5 „	12 „ 5 „
robocizna z tychże	114 „ — „	152 „ — „	190 „ — „
czynsze ziemne z zagród	12 „ — „	12 „ — „	12 „ — „
robocizna z tychże	135 „ — „	180 „ — „	225 „ — „
łan popadji	8 „ — „	8 „ — „	8 „ — „
karczma mała	— „ — „	40 „ — „	80 „ — „
Razem	**288 zł 23 gr**	**411 zł 23 gr**	**534 zł 23 gr**
Ogółem z Zubrzy i Sichowa	**1988 zł 6 gr**	**2720 zł 21 gr**	**3208 zł 1½ gr**

Wedle powyższego zestawienia dochody inwentarzowe ze wsi Zubrzy i Sichowa wynosiły w 1622 roku 1988 zł 6 gr, w 1627 r.:

---

[1]) Ospy kłód 40 po 2 zł (cena wedle zestawienia sumarycznego z 1627 r.): 80 zł; 80 kur: 13 zł 10 gr; 8 kóp jaj po 15 gr kopa (rachunki szpitalne z lat 1631—33): 4 zł, tyleż liczymy za 80 serów. [2]) W r. 1622 po 24 zł z łanu; w r. 1627 po 32 zł; w r. 1634 po 40 zł. [3]) W latach 1622 i 1627: 9 zagród; w r. 1634: 10 i pół. [4]) Wartość robocizny z 1634 r. podaje inwentarz; w dwu poprzednich latach obliczamy ją wedle stosunku z 1634 r. (w 1622 r. 4 zł 15 gr, w 1627 r. 6 zł). Dla roku 1627 znajdujemy potwierdzenie naszej rachuby w sumarycznem zestawieniu. Podaje w niem pisarz dochód od zagrodników: 57 zł 18 gr, a zatem zgodny z naszymi wynikami. [5]) Przyjmujemy, że pni w 1622 było mniej, w 1634 r. więcej, jak w 1627 r. [6]) Ospy 4¾ kłody: 9 zł 15 gr; 10 kur 1 zł 20 gr; 57 jaj: 15 gr; sery 15 gr.

2.720 zł 21 gr, w 1634 roku 3·208 zł 1½ gr. Czynsz dzierżawny w pierwszym okresie (od 1622 do 1627 r.) sięgał zaledwie 34% sumy inwentarzowej z 1622 roku [1]), a to z powodu niemal doszczętnego zniszczenia obu wsi przez najazd tatarski w 1621 roku. Podobna klęska spotkała je w roku 1625 od własnych żołnierzy [2]). Budynki dworskie, młyny i karczmy w chwili oddania wsi w dzierżawę w 1622 roku nie istniały. Na podstawie umowy dzierżawnej miał je odbudować sam dzierżawca [3]), używając do tego celu materjału, uzyskanego z rozbiórki dworu miejskiego kosznarowskiego, a na dokupienie reszty potrzebnego materjału darowano mu z pierwszej raty czynszu 200 zł i obiecano dalszą pomoc, gdyby zaszła tego potrzeba [4]). Ilość objętych przez poddanych łanów była w pierwszych latach po zniszczeniu napewno mniejsza, niż w roku 1627 [5]), miał bowiem dzierżawca „zniesione dworzyska i puste miejsca osadzić, onych zapomódz, także i wszelkich innych, którzyby do poratowania i zatrzymania tej majętności należeli, zratować“ [6]). Grunta otrzymywał nieobsiane, obory puste, oddać zaś miał po skończonej dzierżawie obsiane jesienią dziesięciu kłodami żyta [7]). Że zaś podejmował się „swym sumptem groble i młyny opatrzyć“, pozwolono mu „w nagrodę pracy i kosztu jego dwa zwierzchnie stawy, jako dworski i ten niżej pod nim, dwa razy spuszczać w tym czasie, ale dolne trzy raz tylko przed oddaniem arendy...“ [8]). Zobowiązywał się też dzierżawca chronić lasy, trzymać leśnych [9]) i czynić nowe zapusty leśne, otrzymywał zaś prawo korzystać z lasu na potrzeby dworskie i gorzelni, rąbiąc w miejscach

---

[1]) 4.000 zł za lat sześć, płatnych w dwunastu półrocznych ratach po 333 zł 10 gr, czyli po 666 zł 20 gr rocznie. [2]) Leon Dziubiński: „Okolice i dobra...“ („Lwów w okresie samorządu“, str. 494). [3]) Fasc. 269, nr. dok. 130: „Obiecuje i zapisuje się na dobrach swych (dzierżawca), że ma ją wcale nam oddać, groble u stawów dobrze naprawione, upusty także i mnichy i młyny pobudowane i opatrzeć jako przynależy. We dworze budynek uczynić, to jest piekarnię i świetliczkę z komnatą, obory, stodoły, gorzelnię, spiżarnię, stajnię, karczmy dwie, w Zubrzy i drugą w Sichowie, postawić pod słomą“. [4]) Ibid. „Na który budynek karczmy i dworu panowie rajcy pozwalają dwór nieboszczyka pana Dąbrowskiego zwieść, a na przykupienie więcej drzewa zrębanego, gwoździ i gontów strącają zaraz panowie rajcy panu Melcherowi z sumy na 4.000 zł przychodzącej złotych 200, obiecując za obwieszczeniem pana Malcherowym więcej ratować na pomienione materje kupne, gdzieby tego była potrzeba“. [5]) Nasze zestawienie dochodów z 1622 oparliśmy na stanie z 1627 roku. [6]) Fasc. 269. nr. dok. 130. [7]) Ibid.: „A iż się żadnej zasiewki nie oddaje ani też zboża ani bydła rogatego, tylko gołe pola, ma przecie jednak na wyjściu arendy zasiać na zimę kłód dziesięć żyta, które mu panowie powinni będą zapłacić przy tej ostatniej racie“. [8]) Ibid. [9]) Ibid.: „...ma przestrzegać, aby lasy nie były spustoszone, leśne ma chować, zapowiedzieć i mocno dzierżyć pod srogiem karaniem chłopów, gdzieby las skradali“...

wskazanych przez deputatów radzieckich. Sam ponosił straty spowodowane gradem, powodzią i nieurodzajem [1]), a tylko w razie „gwałtownego nastąpienia nieprzyjaciela koronnego i spalenia dworu bez dania przyczyny", dworu już przezeń odbudowanego, odpadał obowiązek oddania budynków w porządnym stanie [2]). Zresztą obiecywali mu rajcy „te wsie od najazdów i szarpaniny ludzi służebnych, bądź też bez służby będących, swa wolnych ochronić". Do niego też należała jurysdykcja nad ludnością poddańczą [3]).

Niski czynsz i inne korzystne warunki dzierżawne w pierwszych sześciu latach po zniszczeniu wpłynęły dodatnio na odbudowę i dochodowość wiosek. Po śmierci dzierżawcy, rajcy Melchera Szolc-Wolfowicza, w 1626 roku, a zatem rok przed wygaśnięciem dzierżawy, urządzili rajcy próbę zawiadywania wsiami przez „ekonoma". W tym celu „widząc spustoszałą (po 1625 r.) majętność (naszą) Zubrzę przez arendy, chcąc temu na dalsze czasy zabieżać a one do pewnego użytku przywieźć, tudzież poddanych swoich od nowych niezwykłych podatków i ciężarów arendarskich uwolnić, przez co by do prętszego i lepszego zamożenia przyjść mogły"... postanowili „poddanych na samych czynszach i tych tylko powinnościach, nad które oni żadnych inszych nikomu nie powinni będą", trzymać [4]). Powinności te w gotówce, w naturze i robociźnie poznaliśmy wyżej, dodamy tu, że czynsz zastępczy za robociznę wynosić miał w 1627 roku 16 zł z półłanku, w następnych latach po 17 zł, czyli po 5 gr za każdy dzień robocizny pociężnej. Brak podobnej umowy z poddanymi w Sichowie tłumaczy się tem, że pola i łąki sichowskie oddano „oeconomo", jako wynagrodzenie za prace. Sporządzono też wtedy dokładne zestawienie dochodów z Zubrzy, młynów i karczem, a ogólna suma dochodów wynosiła bez pól i łąk sichowskich, wedle zestawienia, 2,197 zł 18 gr [5]).

---

[1]) W innych umowach dzierżawnych wsi miejskich należała się w takim wypadku dzierżawcy „moderacja" czynszu. [2]) Ibid [3]) Ibid. „...z posłuszeństwem zupełnym poddanych, obiecując mu żadnej przeszkody w tym nie czynić do wypomnienia długów swoich od poddanych wyciągać, sprawiedliwość sobie z nich czynić, sądy wszystkie przy nim zostawiając". [4]) Fasc. 269, nr. dok. 127. [5]) Jest to wspomniane wyżej zestawienie bez daty, spisane na kartce 135 w ks. 308. Do lat po 1634 r. odnieść go nie można, opłata zastępcza wynosiła bowiem już w tym roku 20 zł z półłanku. Do lat przd 1626 także nie, bo wioska bez przerwy była w dzierżawie. Pozostaje zatem okres lat od 1627 do 1634, a rok 1627, ze względu właśnie na warunki podane przez rajców poddanym, najbardziej zestawieniu odpowiada. Zresztą dopisek u spodu zestawienia: „Oeconomo... pole i łąki Sichów"

Czy system ten pragnęli rajcy zastosować na stałe, czy też był to sposób na ustalenie całorocznego dochodu ze wsi radzieckich przed ponownem oddaniem ich w dzierżawę, nie wiemy. W każdym razie ustalony na z górą 2000 złotych czysty dochód z obu wsi stał się podstawą do znacznej podwyżki czynszu dzierżawnego w następnych latach. Czynsz za ostatni rok trzyletniej dzierżawy Jarosza Wajdolta (1628—1630) dał 1844 zł[1]), w następnem trzechleciu (1631—1633) wynosił po 2000 zł, czyli 73,4% dochodu inwentarzowego z 1627 roku (dzierżawca: Bojarski), a w latach 1634—1636 (dzierżawca: syndyk Doleżyński) już 2,500 zł (80% inwentarzowej z 1634 r.). Wzrost dochodów tłumaczy się nie tylko odbudową wsi i wzrastającą siłą płatniczą lepiej zagospodarowanych poddanych, ale też spadkiem wartości pieniądza tudzież gorliwszem zastosowaniem robocizny wskutek dekretu z 1635 roku.

Zwykłe wydatki administracyjne i inwestycyjne na Zubrzę ponosi dzierżawca. Jednakże i z kasy radzieckiej łożono na potrzeby Zubrzy i Sichowa dość znaczne kwoty. Drobniejsze kwoty szły „na potrzeby i sprawy zubrzeckie“ (w tem zawierał się czynsz za łąkę masztalną (6 zł rocznie)[2]) i „meszne“[3]), na strawę rajcom podczas wyjazdów do Zubrzy „po drwa godne“ lub na objazdy granic[4]). Poza tem w roku 1624 oddano skarbowi miejskiemu 500 zł „strony Zubrzy“, w r. 1633, w myśl kontraktu dzierżawnego, obniżono dzierżawcy czynsz o 328 zł z powodu szkody gradowej. W r. 1634 i 1635

---

wskazuje, że sporządzono je właśnie w roku, w którym nie było dzierżawcy. Zestawienie to wykorzystane w tekście podajemy niżej:

półłanków 80 po 15 zł	1200 zł — gr
stawy co rok	400 „
młynów 5 po 30 zł	150 „
jeden młyn mały	16 „
zedle sznury czynsze stare z półłanku po 24 gr	64 „
ospy po pół kłody rachując po 1 zł	80 „
karczma wielka z łanem pola i czopowem	100 „
karczma mała z czopowem i szynkiem	40 „
oczkowe po 6 gr	50 „
sady dwa	40 „
zagrodnicy	57 „ 18 „
Razem	2197 zł 18 gr

„Oeconomo... pole i łąki Sichów“.

[1]) 1300 zł w 1630 i 544 zł w 1631 roku. [2]) Do kasy miejskiej wpływa ten czynsz regularnie, w kasie radzieckiej wyszczególniony jest tylko w latach 1624, 1630, 1634 i 1635. [3]) Wyszczególnione tylko w 1624 roku (15 zł). [4]) Wydatki te wynosiły w roku 1624: 21 zł; 1630: 6 zł; 1631: 20 zł 27 gr; 1632: 44 zł 4 gr; 1633: 67 zł 28 gr; 1634: 29 zł 9 gr; 1635: 73 zł 8½ gr.

spłacono nowemu dzierżawcy w czterech półrocznych ratach 200 zł odszkodowania za to, że objął grunta nieobsiane. W ostatnim wreszcie roku kosztowała naprawa grobli 96 zł, a 300 zł gotówką i 30 zł suknem dano plebanowi zubrzeckiemu, „zabiegając, aby *super usum* wybierania dziesięciny snopowej nie przysięgał". Był to zatem wydatek obliczony na długoletnie korzyści, jakie taka przysięga przynieść miała wiosce radzieckiej.

Pasieki. Od roku 1630 notuje się w dochodach w księgach kasy radzieckiej: „od Melchra Wolfowicza z pasieki na rok przychodzi pień pszczół i złotych 6", jednakże dopiero od 1633 roku owych 6 złotych czynszu wpływa w rzeczywistości do kasy rajców. Pień pszczół, ofiarowany co roku rajcom przez pasiecznika zubrzeckiego, stał się zaczątkiem pasieki radzieckiej, założonej na gruncie kulparkowskim, z której „primicje", zebrane w r. 1632, (w postaci dwu półbeczek miodu, wartości 120 zł) przeznaczyli rajcy na ornaty do ołtarza radzieckiego [1]). Taki sam dochód (120 zł) przyniosła ta pasieka i w roku 1633, a w dwu następnych latach po 1/2 beczce miodu czyli po 60 zł.

O rozmiarach pasieki dowiadujemy się z wydatków w roku 1633. W tym roku wydano 104 zł 19 gr na sporządzenie 45 ulów, pobicie pasieki i myto pasiecznikowi. Wydatki na pasiecznika podane są dokładniej w następnym roku (1634). Otrzymał on wtedy 10 zł gotówką, połć słoniny za zł 3, a prócz tego kłodę żyta za 6 złotych, półmiarek hreczki za 12 gr, grochu za 1 zł 10 gr i półbeczek na miód za gr 10; razem 21 zł (2 gr), a w następnym roku prawie taką samą sumę (20 zł 16 gr). Oczywiście, że prócz wynagrodzenia w gotówce otrzymywał też prawo zbierania plonów z gruntu wokoło pasieki, bo żyto, a szczególnie hreczkę i groch, otrzymywał nie do celów spożywczych, ale chyba na zasiew dla przysporzenia pszczołom kwiecia w niedalekiej odległości.

Pozostaje pytanie, jak nabyli rajcy ów grunt na Kulparkowie, należącym do dóbr kasy królewskiej. Rachunki kasy królewskiej do 1620 roku nie notują sprzedaży jakiegokolwiek gruntu, rachunki zaś kasy radzieckiej od 1630 r. nie notują wydatku na kupno. Niema zatem miejsca na kontrakt kupna-sprzedaży. Urządzono widocznie pasiekę w lesie kulparkowskim, narazie bez wszelkiego tytułu praw-

[1]) Ks. 308, r. 1632: „*Primitias* pszczół zubrzeckich, na gruncie kulparkowskim nowo w pasiece osadzonych, miodu 2 półbeczki na ornaty i *antepedia* czerwone do ołtarza *ante statum dominorum ex mutuo consensu D. D. collegorum* ofiarowali, który miód sprzedał się za 120 zł.

nego, o tyle „bez szkody Rzeczypospolitej“, że grunt ten, a raczej obszar leśny, i tak żadnej korzyści miastu nie czynił.

Dochody z posiadłości ziemskich [1]) dawały przeciętnie 1691 zł 28 gr rocznego dochodu (w tem 42 zł z pasieki kulp.), czyli 43% ogółu dochodów kasy radzieckiej. W poszczególnych zaś latach stosunek ten wahał się między 29,3% (1625 r.) a 50% (1631 r.), wykazując zasadniczo tendencję zwyżkową. Wydatki zaś wynosiły przeciętnie 170 zł 17 gr na rok (w tem 16 zł 8 gr na pasiekę kulp.), czyli 10,1% dochodów z posiadłości (a 4,3% ogółu wydatków). Czysty dochód z posiadłości wynosił zatem przeciętnie 1521 zł 11 gr.

B. Opłaty.

I. Sądowo-administracyjne.

Dochody z „puszki *(carbona)* apelacyj, win i miejskiego prawa“, do której burmistrzowie urzędujący, jeden po drugim, wrzucali pieniądze, otrzymywane od stron, był to „dawny i starodawny prowent“ [2]) rajców.

Jak wysokie były opłaty, składane rajcom za czynności prawne, odbywające się wobec urzędu radzieckiego, w naszym okresie, nie wiemy. W roku 1584 ustalono opłatę za pieczęć radziecką na 2 gr, od apelacyj zaś, które załatwiał urząd radziecki „*tamquam... ius supremum Russiae*“ (w stosunku do sądów innych miast i miasteczek na prawie niemieckiem), po 16 gr, z czego 4 gr szło na pisarza radzieckiego, reszta do puszki radzieckiej [3]). Opłaty te uległy zapewne w międzyczasie znacznej podwyżce.

Poważny udział w dochodach z puszki stanowiły opłaty, składane za przyjęcie do prawa miejskiego i przedmiejskiego, stanowiące równowartość (*similis valoris)* w gotówce opłat, składanych z tego tytułu na rzecz kasy królewskiej [4]).

Przeciętnie przynosi „puszka“ 367 zł 1 gr rocznego dochodu (9,3% ogólnych dochodów kasy radz.), w poszczególnych latach od 133 zł 21 gr (1624 r.) do 657 zł 10 gr (1633 r.). Zbyt niskie dochody w niektórych latach mogły być spowodowane tem, że część ich jeszcze przed podziałem wydano na wspólne potrzeby rajców. Tak było naprzykład w roku 1632, w którym zanotowano tylko 310 zł 26 gr (zamiast 467 zł), ubocznie zaś podano, że resztę wydatków na ornaty (156 zł 4 gr) pokryto z „puszki“.

[1]) Obacz tabl. 93, poz. 2. [2]) Ks. 308, kart. 1, p. 3. [3]) Ks. 224, str. 21: „*Consuetudines in civitate Leopoliensi de salariis iudicialibus*“. [4]) Obacz str. 365.

II. Inne opłaty.

1) Rękawiczne, była to opłata, pobierana przez rajców jednorazowo lub ratami od dzierżawców dochodów miejskich lub innych. Wysokością rękawicznego, ofiarowanego rajcom, wytłumaczyć można niekiedy dogodne dla dzierżawców warunki dzierżawne lub dopuszczenie ich do dzierżawy mimo sprzeciwu 40 mężów. Znaczne przedewszystkiem korzyści przysporzyło rajcom wydzierżawienie sztukowego Żydom w roku 1624 a w r. 1627 Kampianowi. Pierwsza dzierżawa przyniosła im 200 zł w 1624 r., druga po sto złotych rocznie przez lat 7 z rzędu (1628—34)[1]). Spiesznie zawarta i zatwierdzona umowa dzierżawna o grunta starej kapnicy i masztalni[2]) przysporzyła rajcom 600 zł w 1632 r.[3]). Za wydzierżawienie blechu kleparowskiego zapłacił dzierżawca rajcom 450 zł rękawicznego w 1633 roku, a za wydzierżawienie tłumactwa w roku 1632 płacił tłumacz po 24 zł rocznie (w r. 1632: 12 zł za pół roku).

Do tej kategorji dochodów zaliczyliśmy też 500 zł, pobrane w r. 1624 jako t. zw. „wołowe myto pirwsze". Bliższych szczegółów nie znamy, prócz tego, że „wołowe" było dochodem bractwa strzeleckiego.

Przeciętny roczny dochód z „rękawicznego" wynosi 259 zł 10 gr, w poszczególnych latach (prócz 1626) od 24 zł (1625) do 712 zł (1632).

2) Opłaty od rzemieślników. Drugi rodzaj rękawicznego to opłaty, pobierane od rzemieślników. Jakiż był charakter tych opłat? Za cóż płacili je rzemieślnicy panom rajcom? W krótkich notatkach, nie zawsze znachodzimy stosowne wyjaśnienia, te jednak, które posiadamy, wystarczają, by wyrobić sobie zdanie o tem. Safianicy i tkacze to Ormianie, konwisarze płacą „za wolność *a quadragintaviratu*", piekarze białych obwarzanków „*vigore transactionis*, gdy ich do cechu przyjęto", muzycy to znowuż Żydzi. Najdokładniejsze wiadomości posiadamy do opłaty, składanej od roku 1635 przez rzeźników[4]). Składają ją rajcom, w wysokości 40 złotych rocznie, rzeźnicy, posiadający swe jatki pod murem krakowskiej bramy, a zatem „partacze" z podgrodzia za to, że rajcy doprowadzili do połączenia się „starej cychy rzeźniczej pod farą" z rzeźnikami z podgrodzia. Była to zatem rekompensata ze strony rzeźników-partaczy za wyrobienie im przynależności do cechu miej-

---

[1]) Obacz str. 169. [2]) Obacz str. 54. [3]) W kontrakcie o tem niema wzmianki (obacz: Dodatek, nr. 3). Uzyskali zatem rękawiczne poza kontraktem. [4]) Ks. 308, kart. 134.

skiego, co dla obu stron przyniosło korzyści. Czy jednak stało się to „bez straty i szkody Rzeczypospolitej"? Bynajmniej. Jednocześnie bowiem z przyjęciem do cechu rzeźniczego rzeźników u bramy krakowskiej traciła kasa miejska 200 zł, jakie do roku 1635 pobiera „za pozwolenie miejsca pod murami miejskimi przy bramie krakowskiej" [1]).

Tabl. 92. Opłaty od rzemieślników.

ROK	Safianicy	Konwisarze	Muzycy	Piekarze obwarz.	Szkatulnicy	Tkacze	Mydlarze	Rzeźnicy	RAZEM	
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
1624	30-	28-							**58-**	*77*
1625	20-	16-							**36-**	*48*
1626	20-	16-							**36-**	*48*
1630	20-	22-	25-	6-					**73-**	*97*
1631	20-	22-	20-	12-	15-				**89-**	*118*
1632	20-	22-	20-	12-	7-15				**81-15**	*109*
1633	20-	22-	20-	12-		2-			**76-**	*101*
1634	20-	28-20	20-	12-	2-	6-			**88-20**	*118*
1635	20-	28-22	20-	12-	8-	5-	4-	40-	**137-22**	*183*
Średnio	21- 3	22-25	13-27	7-10	3-18	1-13	-13	4-13	75- 3	*100*
Procent	*28,1*	*30.4*	*18,5*	*9,8*	*4,8*	*1,9*	*0,6*	*5,9*	*100*	

Podobny zapewne charakter posiadały opłaty od szkatulników i mydlarzy. Widzimy zatem, iż rajcy, by zapewnić sobie chociażby drobne dochody, brali pod opieką rzemieślników ormiańskich, żydowskich i partaczy z podgrodzia, czyniąc wyłom za wyłomem w zwartej do niedawna organizacji cechowej mieszczan i przedmieszczan, ze szkodą nie tylko dla cechów ale i finansów miejskich.

Przeciętne dochody z tych opłat dają rocznie 75 zł 3 gr (1,9% ogółu dochodów radzieckich) i wykazują tendencje do stopniowego wzrostu, w miarę, jak rajcy coraz to nowe kategorje pokrzywdzonych rzemieślników biorą pod swe opiekuńcze skrzydła, chroniąc je *a quadragintaviratu*.

[1]) Obacz str. 153.

C) Podatki pośrednie i cła.

1) Stare czopowe *(medietas ternariorum)* jest to druga połowa opłaty od piwa i miodu, którą poznaliśmy już w kasie królewskiej. Opłatę tę „w lunerji zwykli wybierać prowentowi pisarze, a do divisiej oddawać także i od wina beczek wszelakiego“ [1]). Sumy jednakże oddawane do kasy radzieckiej są znacznie niższe niż te, które szły na rzecz kasy królewskiej. Tłumaczy się to tem, że pewne regularne wydatki na Zubrzę (meszne i in.) i czynsz na łąkę masztalną potrącał pisarz jeszcze przed oddaniem pieniędzy do podziału i nie zawsze notował owe potrącenia w księdze kasy radzieckiej [2]).

Dochody ze starego czopowego dają przeciętnie po 78 zł 4 gr rocznie, czyli 2,0% ogólnego dochodu kasy radzieckiej. W poszczególnych latach dochody te wahają się między 45 zł 26⅔ gr (1625) a 103 zł 25⅔ gr (1634). Z wyżej już wymienionych powodów zbyt niską cyfrę w roku 1625 i dwu następnych latach (1626 i 1630) trzebaby uzupełnić wydatkami, poczynionemi wprost na rzecz Zubrzy.

2) Ustawne („składne“, „stawne“). Wysokie to cło od wina zagranicznego wprowadzone zostało na podstawie *antiqua consuetudo*, panującego nie tylko we Lwowie ale i w szeregu innych miast. Tak przynajmniej tłumaczą pobieranie cła rajcy przed komisją królewską, zesłaną w 1570 roku [3]). Inwentarz zaś dochodów radzieckich powołuje się już tylko na nadanie Zygmunta III, które jest potwierdzeniem przywileju Zygmunta Augusta z 1548 r.[4]). Wybierali to cło „Panowie rajcy sami albo jeden z nich, któremu to zlecają, a bierze się jako:

od kufy małmazji	1 zł 4 gr
od półkufka wina węgierskiego	— „ 24 „
od półkufka wina tureck. i żydowskiego	1 „ 15 „
od kufy wina wołoskiego lub morawskiego	1 „ 15 „“ [5])

notując dokładnie pobrane pieniądze z zapodaniem ilości, rodzaju wina i wysokości pobranej opłaty w księdze radzieckiej (w pierwszych latach naszego okresu) lub osobno, a wtedy do księgi rachun-

---

[1]) Ks. 308, kart. 1, nr. 2. [2]) Wydatek na meszne, zanotowany w 1624 r. wynosił 15 zł, na łąkę 6 zł Oba te wydatki powtarzały się napewno każdego roku. [3]) Fasc. 245, nr. 1: „Stawne: od picia wszelakiego postronnego, które ustawują na szynk, nieco pieniędzy i picia rajcy biorą. Jest to obyczaj i w innych miastach, iż urząd miejski od ustawiania picia wszelakiego jaki taki pożytek ma, tak i w tym mieście tak się (od) starodawna zachowuje i zachowywało, który zwyczaj przez Kr. J M. uprzywilejowany 1548 r. przez obecnego króla potwierdzony“. [4]) Ks. Zł. str. 88, przyw Zygmunta III z 1597 r. [5]) Ks. 308, kart. 1, nr. 4.

kowej wpisywano tylko ogólną ilość każdego rodzaju wina i wysokość dochodu. Prócz tego cła w gotówce pobierali na podstawie zwyczaju i obu przywilejów *„mediam ollam vini a quolibet vase, ratione indicati et constituti precii“* [1]). Dawało to pokaźne ilości wina wszelkich gatunków, które panowie rajcy przy każdej sposobności chętnie konsumowali. Ciężar tych opłat spadał na kupców miejscowych, tym bowiem tylko przysługiwało prawo szynkowania napojami.

Dochody z ustawnego wcale znaczne, dają przeciętnie 761 zł 2 gr na rok, czyli 19,3% ogólnej sumy dochodów kasy radzieckiej (najmniej 553 zł 12 gr (1633), najwięcej 894 zł 9 gr (1631)[2]). W porównaniu z cłem od win dowożonych, pobieranem przez kasę królewską (rocznie przeciętnie po 52 zł 14 gr), czyli „składnem“, występuje wyraźnie różnica nie tylko w wysokości stawki celnej, ale bardziej jeszcze w wynikach, jakie tu i tam panowie rajcy uzyskują. Wobec 2 do 4 razy niższej stopy celnej „składnego“, otrzymujemy prawie 15 razy niższe sumy dochodu, a różnica ta tłumaczy się tem, że „składne“ pobierano wyłącznie od kupców cudzoziemskich, „ustawne“ zaś od kupców miejscowych, zajmujących się detaliczną sprzedażą win dowożonych do miasta i przez obcych i przez lwowskich hurtowników, a zatem od ogółu dowożonego wina.

D. Inne.

„Nowe czopowe“, różne i nieokreślone.

Wydzierżawiając, czy może otrzymawszy bezpłatnie, na kilka lat od króla czopowe i poddzierżawiając je bogatej żydówce lwowskiej Nachmanowej, uzyskali rajcy w latach 1631—1633 poważne dochody w sumie ogólnej 3.200 zł[3]). Wydatki na uzyskanie czopowego („na wyprawę czopowego“) stosunkowo nieznaczne, wynosiły razem 120 zł 6 gr, czyli zaledwie 3,8% dochodów.

Prócz „nowego czopowego“ wpływają do kasy radzieckiej i inne drobniejsze sumy z najrozmaitszych tytułów. W roku 1624 wpłacił do kasy radzieckiej rajca Wolfgang 17 zł 15 gr „co pierwej nie oddał“.

---

[1]) Ks. Zł. str. 88, przyw. Zygmunta III z 1597 r. [2]) I tutaj, podobnie jak przy starem czopowem, pisarz nie zawsze notuje wszystek dochód, wpisując tylko sumy, jakie po pokryciu wydatków wspólnych pozostały (obacz str. 45). [3]) W r. 1631: 1.000 zł; w r. 1632: 1.500 zł; w r. 1633: 700 zł.

Rodzaju tego dochodu nie znamy bliżej. W tymże roku wpłynęło 3 zł od kapnika *(a cerefrixorio)*, również z nieokreślonego bliżej tytułu. W r. 1633 zanotowano 32 zł, jakie otrzymała kasa radziecka „od Alembeka *nescitur* jakie przysłane"! W 1634 roku pobrała kasa radziecka 76 zł „od wina przewoźnego za 5 miesięcy". Byłby to może dochód z ustawnego, ale chyba za rok poprzedni, w którym dochody z ustawnego były znacznie niższe, niż w innych latach. W tymże roku wpłynęło 15 zł ze sprzedaży trzech dębów. W ostatnim roku (1635) złożyli się rajcy na potrzeby zubrzeckie kwotą 418 zł, a 20 zł wpłynęło z „almaryjki burmistrzowskiej, które dawno leżały, a nikt się do nich nie ozywał".

Przeciętnie z nadzwyczajnych dochodów wpływało 420 zł 5 gr rocznie, czyli 10,6% ogółu dochodów kasy radzieckiej.

E. Kredyt.

Dochody z kapitału własnego.

Dobra lokata kapitałów własnych zapewniała rajcom również dość znacze korzyści. Regularne dochody w naszym okresie wpływają od trzech sum, a to:

1) od 2.600 zł płaci rajcom *communitas* (od r. 1625) 6% rocznie zaokrąglone na 150 zł
2) od 700 zł płacą Żydzi (od połowy 1626 r.) 8% „ czyli 56 zł
3) od 400 zł płaci rajca Dr. Sixt (od 1630 r.) 8% „ „ 32 zł

Razem od 1630 r. wpływa regularnie po 238 zł prowizji rocznej, a w roku 1635 przybywa do tej sumy jeszcze 16 zł półrocznej prowizji, płaconej przez kasę miejską od pożyczonej w tym roku przez rajców sumy 420 zł[1]). Ponadto w roku 1633 wypłaciła kasa miejska rajcom 147 zł tytułem prowizji (7%) za lat 7 od 300 zł, pożyczonych w 1625 roku[1]), a 126 zł prowizji (również 7%) od 200 zł pożyczonych w 1623 r. (za lat 9)[2]).

Ciekawym jest fakt, że w żadnym wypadku nie zanotowano ani sumy wydanej na lokatę kapitału, ani też kwot, wpływających ze zwrotu samego kapitału (w 1631 r. notuje kasa miejska zwrot 300

[1]) Obacz str. 329 i 332 [2]) Obacz str. 325.

Tabl. 93.

Kasa Radziecka (dochody i wydatki).

	Źródła dochodów / Rodzaj wydatków	Nr. porządkowy	1624 zł-gr	1624 %1	1624 %2	1625 zł-gr	1625 %1	1625 %2	1626 zł-gr	1626 %1	1626 %2	1630 zł-gr	1630 %1	1630 %2	1631 zł-gr	1631 %1	1631 %2	1632 zł-gr	1632 %1	1632 %2	1633 zł-gr	1633 %1	1633 %2	1634 zł-gr	1634 %1	1634 %2	1635 zł-gr	1635 %1	1635 %2	Przeciętnie na rok zł-gr	Przeciętnie na rok %1	Przeciętnie na rok %2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
DOCHODY	A. Majątek — 1. Budne	I																					300-	6	450	300-	6	450	**66-20**	2	100
	A. Majątek — 2. Posiadłości ziemskie	2, 3	1.000-	41	59	666-20	29	39	666-20	32	39	1.300	45	77	2.544-	49	150	2.120-	36	125	1.798-	40	106	2.566-	50	152	2.566-	50	152	**1.691-28**	43	100
	B. Opłaty — I. Sąd.-administracyj. — Puszka kar, apelacyj i prawa miejskiego	4	133-21	6	36	350-15	15	96	367-	17	100	345-21	12	91	189-	4	51	467-	8	127	657-10	14	179	361-10	7	98	431-28	8	118	**367- 1**	9	100
	B. Opłaty — II. Inne — 1. Rękawiczne od dzierż.	5	500-	20	193	200-	9	77				100-	4	39	100-	2	39	712-	12	275	124-	3	48	574-	11	221	24-	1	9	**259-10**	7	100
	B. Opłaty — II. Inne — 2. Opłaty od rzemieślnik.	6	58-	2	77	36-	2	48	36-	2	48	73-	3	97	89-	2	119	81-15	1	108	76-	2	101	88-20	2	118	137-22	3	183	**75- 3**	2	100
	C. Podatki pośrednie i cła — I. Stare czopowe *(Med. ternar.)*.	7	73-20	3	94	45 27	2	59	65-13	3	84	63-18	2	81	84- 3	2	108	82-27	1	106	87- 4	2	111	103-26	2	133	96-25	2	124	**78- 4**	2	100
	C. Podatki pośrednie i cła — II. Ustawne (składne)	8	648-19	27	85	827-25	36	109	801-26	38	106	748-15	26	98	894- 9	17	118	690-27	12	91	553-12	12	73	816-20	16	107	867-12	17	114	**761- 2**	19	100
	D. Inne — Nowe czopowe, różne i nieokreśl.	9	20-15	1	5										1.000-	19	238	1.500-	26	357	732-	16	174	91-	2	22	438-	8	104	**420- 5**	10	100
	E. Kred. — Dochody z kapit. własn. (wyderk.)	10				150-	7	66	178-	8	78	238-	8	105	238-	5	105	238-	4	105	511-	11	225	238-	4	105	254-	5	112	**227- 7**	6	100
	Razem	11	**2.434-15**	100	62	**2.276-27**	100	58	**2.114-29**	100	54	**2.868-24**	100	73	**5.138-12**	100	130	**5.892- 9**	100	149	**4.538-26**	100	115	**5.139-16**	100	130	**5.115-27**	100	130	**3.946-20**	100	100
WYDATKI	A. Ogólno-administracyjne	1	17- 8	1	31	14- 8	1	26	41-27	2	75	60- 4	2	108	28-23	1	52	40-28	1	74	167- 3	4	300	35- 7	1	63	94-16	2	170	**55-17**	1	100
	B. Na zarząd majątku i dochodów — Posiadłości ziemskie	2, 3	521-	21	305							6-		4	20-27	—	12	44- 4	1	26	172-17	4	101	150- 9	2	88	619-24	12	367	**170-17**	5	100
	B. Na zarząd majątku i dochodów — Czopowe nowe	4													78- 6	1	588	42-	1	312										**13- 9**		100
	C. Na cele human. — Kościół i datki	5	1-15		1	12-19		11	14-	1	12	25-	1	21	35-	1	29	498-21	8	417	321-22	7	269	38-	1	32	130-	2	109	**119-19**	3	100
	Razem	6	**539-23**	22	150	**26-27**	1	8	**55-27**	3	16	**91- 4**	3	25	**162-26**	3	43	**625-23**	11	174	**661-12**	15	184	**223-16**	4	62	**844-10**	16	235	**359- 2**	9	100
	D. Rajcom do podziału	7	1.894-22	78	53	2 250-	99	63	2 059- 2	97	57	2.777-20	97	77	4.975-16	97	139	5.266-16	89	147	3 877-14	85	108	4.916-	96	137	4.271-17	84	119	**3.587-18**	91	100
	Razem	8	**2.434-15**	100	62	**2.276-27**	100	58	**2.114-29**	100	54	**2.868-24**	100	73	**5.138-12**	100	130	**5.892- 9**	100	149	**4.538-26**	100	115	**5.139-16**	100	130	**5.115-27**	100	130	**3.946-20**	100	100

zł z r. 1625 i 200 zł z 1623 r.[1]). W dwu tylko wypadkach daje się to wytłumaczyć:

Suma 2.600 zł wpłynąć miała do kasy radzieckiej, jako należytość za odstąpienie miastu prawa do 1/3 części sztukowego. — Była to zatem kwota, jaka dopiero na podstawie nowego przywileju zasilić miała kasę radziecką[2]).

Sumę 420 zł uzyskali rajcy z zastawienia w roku 1635 kosztowności („reposita") do kościoła P. Marji na sumę 220 zł, resztę jednakże dołożyli z „prywatnej" kasy[3]).

Ale jak powstały inne zobowiązania, trudno na to odpowiedzieć. Możemy tylko przypuszczać, iż zobowiązania te pochodziły bądź z nieznanych nam umów, w takim razie były to odsetki od sum, należących się rajcom z tytułu „rękawicznego", bądź też sumy pożyczane pochodziły z fundacyj, oddanych im pod opiekę.

Przeciętnie dawały rajcom wyderkafy po 227 zł 7 gr rocznego dochodu, czyli 5,7% ogółu dochodów.

Ogólna suma dochodów kasy radzieckiej (tabl. 93) w omawianym okresie wynosi przeciętnie 3.946 zł 20 gr na rok. W pierwszej połowie okresu dochody te są znacznie niższe (od 2.114 zł 28 2/3 gr w 1626 do 2.868 zł 24 gr w r. 1630), w roku 1631 następuje przełomowy wzrost, tak, że w dalszych latach dochody te wynoszą zwykle ponad 5.000 zł (najmniej w 1633 r.: 4.538 zł 25 1/2 gr, najwięcej w 1632: 5.892 zł 9 gr).

Dochody z majątku własnego stanowią w ogólnej sumie 44,6%, dochody z opłat 17,8%, z podatków pośrednich i ceł 21,3%, z innych nadzwyczajnych źródeł 10,6%, z kapitału własnego 5,7%.

Wydatki na uzyskanie tych dochodów wynoszą zaledwie 183 zł 26 gr, czyli 4,6% ogółu dochodów. Tylko w roku pierwszym i ostatnim naszego okresu wydatki te pochłaniają znaczniejsze sumy (w r. 1624: 521 zł; w r. 1635: 619 zł 24 1/2 gr).

Pozostaje zatem po odtrąceniu tych wydatków 3.762 zł 24 gr czystych dochodów kasy radzieckiej, przeznaczonych na uposażenie samych rajców oraz na pokrycie innych, nieznacznych zresztą, wspólnych wydatków kolegjum radzieckiego.

---

[1]) Obacz str. 316 i str 326. [2]) Zupełna suma odstępnego wynosiła 4.600 zł i z niej 2.000 zł w r. 1624 rajcom przekazano. Mimo to w dochodach kasy radzieckiej i tej sumy nie spotykamy. [3]) Ks. 31, r. 1635 *(Accessoria)*.

WYDATKI.

A. Wspólne wydatki kolegjum radzieckiego.

Wśród wspólnych wydatków kolegjum radzieckiego wyróżniamy dwie kategorje: a) wydatki ogólno-administracyjne i b) wydatki na cele humanitarne.

a) Regularnie przed każdym podziałem otrzymywał pisarz radziecki i lonerski, burmistrz nocny, odźwierny i sługa lonerski, „co koło exakcji prowentów chodził", drobne datki *ex gracia*[1]). W roku 1635 datek taki otrzymał i woźny[2]). Ponadto spotykamy też rzeczowe wydatki groszowe na papier, woreczki do przesyłania rajcom pieniędzy podziałowych, nici, „elemozinę" dla biednych i tym podobne, oraz znaczniejsze na wspólne wyjazdy rajców na popis (1624 r.: 4 zł 28 gr i 1633 r.: 4 zł 15 gr), na apelacje w bliżej nieokreślonych sprawach (w latach 1626 i 1630 po 20 zł, a w r. 1632 8 zł), na wynagrodzenie bakałarzowi szkolnemu „za wydanie książeczki *circa actum coronationis S. R. M. Vladislai, Poloniae regis, in honorem collegii consularis*" (1633 r.: 50 zł), na kubek na wesele rajcy Dr. Sixta (1633 r.: 80 zł), na pożyczkę poddanym zubrzeckim na pobór szosu królewskiego (1635 r.: 60 zł) i inne.

b) Od roku 1630 otrzymuje ołtarzysta „ołtarza panów radziec" po 4 zł rocznie (po 2 zł przy każdym podziale; w r. 1624: 1 zł 15 gr), a od 1631 r. wypłaca się również ołtarzyście ołtarza fundacji Krowickiego stałe wynagrodzenie w wysokości 8 zł rocznie, fundowanych na Zubrzy. Do tych datków na ołtarzystów przybywa jeszcze od 1634 roku po 2 zł rocznie na plebana zubrzeckiego.

Znaczniejsze są wydatki rzeczowe na kościół w latach 1632, 1633 i 1635. W roku 1632, w związku z odnawianiem ołtarza radzieckiego[3]), zakupili rajcy ornat za 420 zł[4]), przeznaczając na to dwie półbeczki miodu, wybranego po raz pierwszy ze świeżo założonej pasieki radzieckiej na Kulparkowie (t. zw. *primitiae* sprowadzonych tam pszczół zubrzeckich), wartości 120 zł, dwunasty dział półroczny w kwocie 143 zł 26 gr oraz po dwakroć dokładając z puszki resztę, czyli 156 zł 4 gr. Sprawiono też w tym roku lichtarze dwa „mosążkowe" i inne sprzęty kościelne, wydając na to jeszcze 43 zł 6 gr. W następnym roku wydano znowu 51 zł na sprzęty kościelne i przeznaczono na ten cel znów jeden z jedenastu działów półrocznych w sumie 234 zł 22 gr.

---

[1]) Obacz tabl. 94. [2]) 4 zł — wpisano w poz. 6 (r. 1635). [3]) Obacz str. 256. [4]) Złotogłowie za 300 zł i passamon za 120 zł.

Tabl. 94. **Wspólne wydatki kolegjum radzieckiego.**

ROK	Ogólno-administracyjne								Na cele humanitarne								RAZEM	
	Osobowe						Rzeczowe	Razem	Kościół			Datki				Razem		
	pisarz radz.	pisarz prow.	burm. nocny	odźwierny	sługa prowent. i inni	Razem			osobowe	rzeczowe	Razem	szpitalom	Bernadynom	żakom szkoln.	Razem			
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	
1624	5-		2-	4-	1-	12-	5- 8	**17- 8**	1-15		1-15					**1-15**	**18-23**	*11*
1625	4-		4-	4-	2-	14-	- 8	**14- 8**				4-19	6-	2-	12-19	**12-19**	**26-27**	*15*
1626			4-	4-	3-	11-	30-27	**41-27**				4-	8-	2-	14-	**14-**	**55-27**	*32*
1630	8-	8-	4-	4-		24-	36- 4	**60- 4**	4-		4-	10-	7-	4-	21-	**25-**	**85- 4**	*49*
1631	8-	8-	4-	4-	4-	28-	-23	**28-23**	12-		12-	12-	7-	4-	23-	**35-**	**63-23**	*36*
1632	8-	4-	4-	4-	2-	22-	18-28	**40 28**	12-	463- 6	475- 6	12-	7-15	4-	23-15	**498-21**	**539-19**	*308*
1633	8-	8-	4-	4-	4-	28-	139- 3	**167- 3**	12-	285-22	297-22	12-	8-	4-	24-	**321-22**	**488-25**	*279*
1634	8-	8-	4-	4-	4-	28-	7- 7	**35- 7**	14-		14-	12-	8-	4-	24-	**38-**	**73- 7**	*42*
1635	8-	8-	4-	4-	8-	32-	62-16	**94-16**	14-	92-	106-	12-	8-	4-	24-	**130-**	**224-16**	*128*
Średnio	6-10	4-27	3-23	4-	3- 3	22- 3	33-14	55-17	7-22	93-13	101- 5	8-22	6-19	3- 3	18-14	119-19	175- 6	*100*
Procent	*11,4*	*8,9*	*6,9*	*7,2*	*5,6*	*40,0*	*60,0*	*100*	*6,4*	*78,2*	*84,6*	*7,3*	*5,5*	*2,6*	*15,4*	*100*		

W 1635 roku darowali rajcy Jezuitom 80 zł na cymbał do zegara, a na budowę kościółka św. Zofji 12 zł. Drobne datki z okazji podziałów otrzymywały też szpitale, Bernardyni na wino i żacy szkolni [1]).

Przeciętnie wynosiły te wspólne wydatki rajców 175 zł 6 gr rocznie (4,5% ogólnych dochodów kasy radzieckiej), najwięcej 539 zł 19 gr (1632 r.), najmniej 18 zł 23 gr (1624 r.), przeważnie jednak (prócz lat 1632, 1633 i 1635) nie dochodzą do połowy przeciętnej.

Wydatki ogólno-administracyjne stanowią tu 31,7% (w poszczególnych latach od 7,6—92%), reszta (68,3%) przypada na wydatki na cele humanitarne.

B. Podziały między rajców.

Dochody kasy radzieckiej (brutto) wynosiły [2]) w naszym okresie przeciętnie 3.946 zł 20 gr rocznie, wspólne zaś wydatki (wraz z wydatkami na zarząd majątku i innych dochodów) zaledwie 359 zł 2 gr czyli 9,1% ogółu dochodów, a w poszczególnych latach 1,2% (1625 r.) do 22,2% (1624 r.). Reszta, czyli przeciętnie 3.587 zł 18 gr rocznie, przypadała w całości rajcom do podziałów, które odbywały dwa razy do roku: na Zielone Świątki i na Boże Narodzenie. Niekiedy, gdy podział z powodu jakiejś przeszkody nie mógł się odbyć w oznaczonym czasie, przesuwano termin na czas dogodniejszy. Tak było z „diwizją“ w 1623 r., przypadającą na Boże Narodzenie. Z powodu zarazy i wyjazdu większości rajców ze Lwowa podział odbył się dopiero 7 kwietnia 1624 r., t. j. w pierwszym roku naszego okresu, natomiast obie „dywizje“ z 1624 r. odbyły się z powodu małych dochodów razem przed Bożem Narodzeniem tegoż roku. To też w pierwszym roku (1624) naszego okresu mamy w tablicach nie roczny ale półtoraroczny dochód kasy radzieckiej. Spowodowana tem różnica (zwyżka) w dochodach niewielka, bo tylko czynsz dzierżawny z Zubrzy i Sichowa jest o 1/3 większy, inne natomiast dochody nie doszły nawet do zwykłych wysokości.

W okresie naszym odbywał się podział czystych dochodów między rajców na następujących zasadach:

---

[1]) W r. 1625 szpital św. Ducha otrzymał 2 zł 19 gr, szpital św. Stanisława 2 zł; w 1626 r. oba szpitale po 2 zł, od 1630 po 4 zł. Szpital św. Łazarza otrzymał w 1630 r. - 2 zł, w następnych otrzymuje również po 4 zł. Wysokość datków OO. Bernardynom i żakom podaje tabl. 94. [2]) Obacz tabl. 93.

1) Każdemu rajcy (po roku pełnienia urzędu radzieckiego) przysługuje równy udział (*portio*) w podziałach.

2) Wdowie i spadkobiercom *(successoribus)* zmarłego rajcy przysługuje prawo do całego półrocznego działu, o ile zmarł w drugim ćwierćroczu przed podziałem, zresztą tylko do połowy działu [1]).

3) „Rajca nowo obrany z pierwszej diwiziej po elekcji nie należy do działu, a z wtórej tylko 10 marek (16 zł) bierze, potem równy dział bierze“ [2]).

Tablica 95 podaje imiona rajców: *a*) którzy otrzymali dział zupełny, *b*) nowoobranych rajców, którzy bądź wogóle udziału w podziałach nie brali, bądź też otrzymali po 16 zł, wreszcie *c*) zupełne lub połowy działów po rajcach zmarłych, przypadające ich rodzinom. W zasadzie zachowywane są podane u góry przepisy, zdarzają się jednakże wyjątki. Do takich należy pominięcie przy pierwszym podziale w roku 1630 rajcy Bartosza Uberowicza, sprawującego w tym roku urząd wójtowski, i przyznanie mu w następnym podziale tylko połowy przypadającego nań działu, drugiej zaś połowy rajcy Alembekowi, zeszłorocznemu wójtowi. O przyczynie tej anomalji informuje nas dłuższa zapiska, odnosząca się do rozdzielonego w 1630 r. działu Uberowicza [3]). Stało to w związku z próbą rajców odsunięcia każdoczesnego wójta od udziału w dochodach radzieckich. Próba się nie przyjęła, a obaj wójci (były i tegoroczny) podzielili się po połowie działem przyznanym z powrotem Uberowiczowi. O zwrocie niewypłaconych im poprzednich działów (dwu z 1629 r. Alembekowi i jednego z 1630 r. Uberowiczowi) oczywiście nie było mowy. Z nieznanych powodów nie dopuszczono do podziałów w roku 1633 dwu nowych rajców: Walentina Szolc-Stancla i Aleksandra Ubaldiniego tak, że należące się im przy drugiej dywizji tego roku 16 zł otrzymali pół

---

[1]) Ks. 308, kart. 51: „Nota: Także *circa divisionem antenatalem d. n. an.* 1619 takowe *laudum* postanowione są *ex omnium consensu:* 1) „Zmarłego p. rajcy *portio* ma tak zawsze dochodzić małżonce albo successorów: jeśli w pierwszym kwartale go śmierć najdzie, tedy tylko pół divisiej ma być oddana, a jeśli zajmie drugiego kwartału, tedy zupełna ma ich dojść divisia“. [2]) Ibid. k. 1: „*nota*“. [3]) „Panu Uberowiczowi, teraźniejszemu p. wójtowi *et consuli*, przyszłoby dać *eandem portionem*, lecz, iż p. Alembek, przeszłoroczny p. wójt, uchwałę choć nie wszystkich *praesentium d. d. collegorum* przyjął *benevole*, której i teraźniejszy p. wójt nie sprzeciwiał się, aby *domini advocati* z divisiej PP. collegów nie participowali, contentując się *officio advocati*. Jednakże iż teraz *ad plenum collegium consulare uterque petitum* zanoszą, *ut iuxta antiquum morem divisione d. d. advocati participent*, przeto PP. collegowie zezwolili *ex praesenti divisione portionem* rozdzielić na p Uberowicza 81 zł i na p. Alembeka 81 zł“.

Tabl. 95. Spis rajców urzędujących w latach 1624—1635 z uwzględnieniem ich udziału w podziałach.

ROK	Półrocze	Skład rady na początku 1624 r.												Uzupełnienia w latach 1624—1635									RAZEM działów zupełnych	RAZEM otrzymało po 16 zł	Niedopuszczonych do podziałów
		1. Dr Andrzej Abrek	2. Wolfang Szolc-Wolfowicz	3. Stanisław Kuczkowski	4. Dr med. Marcin Kampian	5. Mikołaj Siedmiradzki	6. Bartosz Uberowicz	7. Dr med. Melchior Szolc-Wolfowicz	8. Hieronim Wajdolt	9. Dr med. Erazm Sixt	10. Dr med. Paweł Dominik Hepner	11. Jan Alnpek (Alembek)	12. Dr med. Paweł Dziurdzi Boim	13. Dr med. Marcin Korzeniowski	14. Melchior Paskowicz	15. Andrzej Czechowicz	16. Dr utr. iur. Jakób Szolc	17. Maciej Hajder	18. Jan Juliusz Lorencowicz	19. Walenty Szolc-Stancel	20 Alexander Ubaldini (de ripa)	21. Dr med. Jan Haberman			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
1624	I	—			—		—	—		—		—	—	**0**									12		1
	II													**16**									11	1	
1625	I													—									12		
	II																						12		
1626	I		—		—		—	—		—		—	—	—	**0**								12		1
	II														**16**								10	1	
1627					—		—	—		—		—	—	—	—	—							12	1	
1628																							12	1	
1629					—							—											12		
1630	I						—											**0**					10		1
	II						½					½						16					10	1	
1631	I																		**0**				11		1
	II																		16				11	1	
1632	I						½																11½		
	II																						11		
1633	I																			**0**	**0**		10		2
	II								½											**0**	**0**		9½		2
1634	I																			16	16	0	9	2	1
	II																			—	—	16	11	1	
1635	I																						12		
	II																						11		
Razem sprawowali urząd przez lat		½	2½	2½	6	6½	8½	9	10	11½	12	12	12	12	2	9	8	6	5	3	3	2			

Półtłuste cyfry i kreski = *consules residentes*, zwykłe = *consules antiqui*, — = wójt.

Tabl. 96. **Podziały radzieckie.**

ROK	I. Podział „świąteczny“					II. Podział: „*nativitatis*“					Dział całoroczny		Ogółem podzielono	
	ilość działów	wysokość działu	nowo obranym	Razem podzielono		ilość działów	wysokość działu	nowo obranym	Razem podzielono					
		zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1		zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	%2	zł-gr	%2
1	2	3	4	5		6	7	8	9		10		11	
1624	12	59-23		**717-**	*38*	11	105-18	16-	**1,177-22**	*62*	165-11	*50*	**1,894-22**	*53*
1625	12	96-10		**1,156-**	*51*	12	91- 5		**1,094-**	*49*	187-15	*56*	**2,250-**	*63*
1626	12	71-		**852-**	*41*	10	119- 3	16-	**1,207- 2**	*59*	190- 3	*57*	**2,059- 2**	*57*
1630	10	114- 5		**1,141-20**	*41*	10	162-	16-	**1,636-**	*59*	276- 5	*83*	**2,777-20**	*77*
1631	11	289-		**3,179-**	*64*	11	161-26	16-	**1,796-16**	*36*	450-26	*136*	**4,975-16**	*139*
1632	11½	320-10		**3,684-**	*70*	11	143 26		**1,582-16**	*30*	464- 6	*139*	**5,266-16**	*147*
1633	10	234 22		**2,347-10**	*60*	9½	161- 2		**1,530- 4**	*40*	395-24	*119*	**3,877-14**	*108*
1634	9	266-26	32-	**2,433-24**	*49*	11	224- 6	16-	**2,482- 6**	*51*	491- 2	*148*	**4,916-**	*137*
1635	12	164-27		**1,978-24**	*46*	11	208-13		**2,292-23**	*54*	373-10	*112*	**4,271-17**	*119*
Średnio	11	179-20		1,943- 9	*54*	10,7	153- 1		1,644- 9	*46*	332-21	*100*	3,587-18	*100*

roku później, natomiast jako *consules residentes* pobrali po 20 zł z kasy miejskiej. W roku 1632 przy drugiej dywizji zamiast na 11 podzielono przeznaczone dla rajców pieniądze na 12 części, a w następnym roku przy pierwszej zamiast na 10 na 11, przeznaczając w obu wypadkach po jednym dziale na potrzeby ołtarza radzieckiego.

Wysokość sum podzielonych w każdym roku i przy każdym podziale, ilość działów oraz wysokość działów zupełnych w każdym półroczu podaje nam tabl. 96. Zauważamy stały wzrost rocznych dochodów radzieckich. Dział całoroczny jednego rajcy wynosi przeciętnie 332 zł 21 gr a w poszczególnych latach wzrasta z 49,7% przeciętnej (165 zł $10^5/_6$ gr) w 1624 r. do 147,6% (491 zł 2 gr) w 1634 r., a zatem niemal trzykrotnie. Na dział „świąteczny" przypada przeciętnie 54%, na zimowy (Boże Nar.) 46% całorocznego dochodu rajcy.

Ogółem biorąc, koszt utrzymania 12 rajców, ciążący na finansach miejskich, był bardzo znaczny, większy niż wydatki na utrzymanie warowni miejskiej! Zaznaczyć jednakże wypada, że w porównaniu z płacami wyższych urzędników miejskich, np. pisarza rachunkowego i syndyka (pierwszy pobiera z obu kas w ostatnich latach naszego okresu po 374 zł 15 gr, drugi po 412 zł rocznie), pobory rajców z kasy radzieckiej nie były wygórowane. Tylko, że nie są to wszystkie dochody, jakie rajcy czerpią ze swego urzędu. Urząd burmistrza, lonera, wójta, godność kuratorów szpitali i licznych fundacyj miejskich przynosiły rajcom znaczne korzyści, które trudno ująć w cyfry. Niemal co drugi rajca dzierżawi wsie i kamienice miejskie, szpitalne lub inne na więcej niż dogodnych warunkach. Kamienica gajzlerowska, Zubrza i Sichów, Zamarstynów, Skniłów, Malechów w pierwszym rzędzie, a drobniejsze parcele i folwarczki na przedmieściach lub Kulparkowie dodatkowo, to domena eksploatacji radzieckiej przez cały nasz okres niemal bez przerwy.

CZĘŚĆ PIĄTA.

KASA ŁAWNICZA.

Kasa ławnicza, jako źródło stałego uposażenia ławy, jest w naszym okresie w stadjum początkowem. Nieznaczne dochody z nielicznych źródeł, nieuregulowanie kwestji podziału nadwyżki między członków ławy, prowadzenie podwójnych rachunków, osobno dla dóbr hołowieckich, osobno zaś dla dochodów, wpływających z tytułu sprawowania urzędu i godności ławniczej oraz zupełnie inne wydatkowanie sum, wpływających z obu rodzajów dochodów, nadają kasie ławniczej charakter instytucji jeszcze nierozwiniętej.

Rachunki z dóbr hołowieckich z naszego okresu obejmują lat ośm: 1624 i 1625, 1627 do 1630 oraz 1634 i 1635, natomiast rachunki z tak zw. *accessoria* tylko cztery ostatnie lata (1632—35). A zatem tylko dla lat dwu (1634 i 1635) posiadamy zupełne rachunki. Z tego też powodu, jak też z powodu wspomnianych wyżej różnic wewnętrznych, przedstawimy osobno dochody i wydatki z dóbr hołowieckich, osobno zaś drugi rodzaj tychże.

A) Dochody i wydatki z dóbr hołowieckich.

Dochody: Dobra ziemskie na Hołosku Wielkiem i Małem uzyskali ławnicy przez kupno dziedzicznej części Jana Hanela w roku 1613 za cenę 1,300 zł[1]) oraz półłanku od Wargockiego za 400 zł w r. 1623[2]). Większość gruntów hołowieckich wraz z poddanymi pozostała nadal w ręku prywatnych właścicieli a spory graniczne i roszczenia praw własnościowych nawet do części zakupionej przez ławników powodują tych ostatnich do stopniowego wykupna poszczególnych cząstek dziedzicznych.

Wedle inwentarza z r. 1607[3]) Hołosko Małe zajmowało 7 łanów, Wielkie zas 9 łanów roli. Rejestr zaś szosu z 1631 r.[4]) notuje

[1]) Fasc. 103, nr. dok. 36 (43). [2]) Ks. 164: Gotówką zapłacono mu 200 zł, resztę wybrał od dzierżawcy $^1/_2$ łanku po 60 zł rocznie (180 zł) i przez użykowanie sadu (46 zł). [3]) Obacz str. 71. [4]) Ks. 111.

w Hołosku Wielkiem 30 poddanych rolników na $11^3/_4$ łanach, 4 parcele ćwierćłankowe puste i 12 zagród, czyli razem około 14 łanów, w Hołosku Małem 21 rolników na $6^3/_8$ łana. Z tych posiada ława w naszym okresie[1]):

1) 6 rolników na Hołosku Wiel. na $3^1/_2$ dworzyskach: czynsz	2 zł	$27^1/_2$ gr	kur 7	jaj 70
2) 4 zagrodników na Hołosku Wiel. czynsz	2 „	— „	4 „	40
3) 4 rolników na Hoł. Małem $^7/_8$ łana	„ 1 „	12 gr „	$3^1/_2$ „	35
4) pop na Hoł. Małem na $^1/_8$ (?) kołacz 1	—	kapłon 1 „		28

A zatem na ogólną ilość 63 poddanych w obu wsiach należało do kasy ławniczej zaledwie 15, na ogólną ilość około 20 łanów około 5 łanów, dających *maximum* 6 zł $9^1/_2$ gr czynszu ziemnego i nieokreśloną bliżej drobną opłatę: „skośne". Czy wybierano od nich także owe kury, kapłony, kołacze i jaja, przedstawiające wartość około 5 zł, nie wiemy. Być może, że otrzymywali je ławnicy w naturze, bo o sprzedaży ich nie mamy w rachunkach żadnej wzmianki. Robocizna natomiast szła, zdaje się, na potrzeby miejskie, przynajmniej wiemy napewno, że hołowczanie dostarczali koni i wozów na przewiezienie wapna z pieców wapiennych do miasta[2].

Prócz ról i zagród poddanych należały do zakupionych posiadłości ławniczych na Hołosku trzy p o l a o nieznanych wymiarach. Dwa z tych pól dzierżawią młynarze, jeden od r. 1625 z czynszem po 10 zł rocznie, drugi od r. 1629 z czynszem rocznym 6 zł (w 1630 r. nie wyrównanym). Przedtem siano tam żyto i sprzedano w 1625 r. za 6 zł 15 gr, a w 1627 r. „żadnego pożytku nie uczyniło, bo pan Nossowski chłopa zegnał, któregośmy byli osadzili". W 1628 roku zaś trzymał je jeden z poddanych hołowskich za 5 zł 10 gr. Karczma, znana z kontraktu z 1610 r., i trzecie pole przy niej w naszym okresie w rachunkach nie występuje[3]).

Należały też do ławników dwie wspólnie z sąsiadami ł ą k i na Hołosku i w Jaśniszczach. W 1624 roku zanotowano 3 zł dochodu ze sprzedaży otawy, w 1625 r. 5 zł za siano. W następnych latach dochody z łąk znikają. Wydatki na kośbę siana znamy także tylko w tych dwu latach.

Zakupiony w 1623 roku p ó ł ł a n e k z s a d e m raz tylko w roku 1624 dał 14 zł czynszu ze sadu. Zresztą czynsz o wysokości 60 zł rocznie szedł na spłatę należytości za kupno. Że jednak pan

---

[1]) Wedle stanu z 1610 r. na podstawie odpisu kontraktu zastawnego z 1610 r., znajdującego się w ks. 305 [2]) Obacz str. 355. [3]) Pola te a także łąki wymienia kontrakt zastawny p. Jana Hanela z 1610 r., zawarty w ks. 305.

Nossowski (właściciel znacznej części Hołoska) rościł sobie prawo własności do tego półłanku [1]), sprzedali go ławnicy w r. 1628 gromadzie Hołoska Małego za zł 400, rozebrawszy przedtem znajdujące się na nim dworzysko [2]).

Stawy przy obu młynach na Hołosku Wielkiem, spuszczane regularnie co trzy lata, dawały po 100 zł czynszu za każdy spust i po 1/2 cebra ryb, a w roku 1628, zamiast ryb dopłacił dzierżawca 10 zł gotówką. Spuszczono też stawy w roku 1634, czynszu jednakże nie zanotowano. Został widocznie zapłacony w poprzednim roku, albo też spuszczano staw dla własnych potrzeb ławników.

Jeden z dwu młynów na Hołosku Wielkiem wraz z stawem i ogrodem nabyli ławnicy jeszcze w roku 1610 (przed kupnem Hołoska) od Jana Gobrzydowskiego. Drugi uzyskali wraz z nabytemi posiadłościami hołowieckiemi w 1613 r. Oba wydzierżawione, każdy daje po 70 zł czynszu rocznego, nie licząc 10 wzgl. 6 zł czynszu za dodane młynarzom pola [3]).

Do posiadłości Hołowieckich należały też góry wapienne na Hołosku. Produkcji wapna ławnicy wprawdzie nie prowadzą, biorą natomiast czynsz od chłopów hołowieckich za użyczenie im pieca wapiennego po 2 grzywny (3 zł 6 gr), za piec i za kamień wapienny do tegoż po 7 zł, gdy sami sobie łamali, po 9 zaś, gdy łamano im na koszt ławników. Tak jest do 1625 roku. Od 1627 pobierają ławnicy za piec kamienia wapiennego po 10 zł [4]). Sprzedawano też „kamień sztukowy“ (po 12 gr za łokieć) i grobowce (1625: 9 grobowców za 63 zł 2 1/2 gr) przeważnie mieszczanom.

Poza tem otrzymali ławnicy 400 zł w roku 1628 ze sprzedaży półłanka gromadzie hołowieckiej, w 1634 roku 140 zł jednorazowej opłaty od nowego dzierżawcy młyna za dożywotnią dzierżawę, 18 zł 6 gr w 1627 roku i 17 zł 14 gr w 1630 r. to nadwyżka w dochodach z lat poprzednich.

Wydatki: Spory graniczne z sąsiadami oraz spory z chłopami hołowieckimi powodowały częste wyjazdy ławników i rajców na komisje do Hołoska [5]) i na inne czynności prawne. Na wykupno przy-

---

[1]) Fasc. 264, nr. dok. 9. [2]) Fasc. 264, nr. dok. 10. [3]) W roku 1630 z jednego z młynów wpłynęło tylko 40 zł, w latach zaś 1625 i 1634 spłacili młynarze czynsze zaległe. [4]) W 1624 r. sprzedali ławnicy 15 pieców, jeden wynajęli (bez kamienia); w 1625 r. sprzedali 6 pieców; w 1627 r: 6 pieców; w 1628 r. 2 piece i 2 wynajęli; w 1629 r. 12 pieców; w 1630 r. 10 pieców; w 1634 r. 5 pieców; w 1635 r. 6 pieców. [5]) W 1625 roku wyjazd rajców „dla differencyi z chłopy“ 10 zł 1 gr, dla załagodzenia nieporozumień z współwłaścicielami *(coheredes)* Hołoska 24 zł,

Tabl. 97. **Kasa Ławnicza: a) Dochody**

ROK	DOCHODY											
	Majątek					Opłaty za dożywocie	Inne ze sprzedaży gruntu	Saldo	RAZEM		Na	
	Czynsze gruntowe	Stawy	Młyny	Piece wapienne i kamień	Razem						Role i łąki	Stawy
	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2	zł-gr	zł-gr
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11	12
1624	17-		140-	130-12	287-12				**287-12**	*82*	5- 8	
1625	30-20	100-	155-	135-29	421-19				**421-19**	*120*	55-12	9- 5
1627	18-13		140-	68-16	226-29			18- 6	**245- 5**	*70*	—	
1628	20-19	110-	140-	31-	301-19		400-		**701-19**	*199*	—	13-25
1629	23-20		140-	138-25	302-15				**302-15**	*86*	-24	
1630	17-20		110-	100-	227-20			17-14	**245- 4**	*70*	18- 3	
1634	21- 4		181-	50-	252- 4	140-			**392- 4**	*111*	28-17	14-15
1635	21- 4		140-	60-	221- 4				**221- 4**	*63*	6-24	
Średnio	21- 9	26- 7	143- 8	89-10	280- 4	17-15	50-	4-14	352- 3	*100*	14-12	4-20
Procent	*6,0*	*7,5*	*40,7*	*25,4*	*79,6*	*4,9*	*14,2*	*1,3*	*100*		*4,1*	*1,3*

wileju byłego właściciela (Hanela) na „wolność gospod" dano w 1634 roku 25 zł pisarzowi radzieckiemu, a w następnym roku podejmywano winem (6 zł) Nossowskiego podczas rokowań o wykupno dalszej cząstki Hołoska.

Na dokończenie rowu dokoła łąki zapłacono w 1624 roku 3 zł 22 gr, a w roku następnym 4 zł 19 gr dano za obsadzenie jej wierzbami, „które pan Nossowski powyjmował i chłopa pobił"!

Spusty stawów powodowały wypłatę odszkodowań młynarzom i wydatek na beczkę piwa chłopom, którzy po spuście staw zastawiali [1]).

Naprawy w młynach przeprowadzali sami młynarze, a wydane pieniądze odliczali sobie od czynszu rocznego. Tylko w 1628 roku,

---

a wyjazd ławników „dla wizy i majętności" 14 zł 13 gr. W 1630 r. wyjazd ławników do Hołoska 18 zł 3 gr.

[1]) W 1625 r. potrącono młynarzowi 5 zł z czynszu; w 1628 r. jednemu 5 zł 10 gr, drugiemu 5 zł; w 1634 r. jednemu 4 zł 15 gr, resztę wydano na wino chłopom i inne.

i wydatki z dóbr hołowieckich.

W Y D A T K I												
majątek			Inne: na kupno gruntu	Podarunki na wesela	Spłata długów	Saldo	Razem		Ławnikom do podziału		RAZEM	
Młyny	Piece wapienne i kamień	Razem										
zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%1	zł-gr	%1	zł-gr	%1
13	14	15	16	17	18	19	20		21		22	
5-	42-24	53- 2			100-		**153- 2**	*53*	**134-10**	*47*	**287-12**	*100*
24-	72-16	161- 3					**161- 3**	*38*	**260-16**	*62*	**421-19**	*100*
	38- 1	38- 1		52- 4			**90- 5**	*37*	**155-**	*63*	**245- 5**	*100*
48-	7-	68 25					**68-25**	*10*	**632-24**	*90*	**701-19**	*100*
	44- 7	45- 1				17-14	**62-15**	*21*	**240-**	*79*	**302-15**	*100*
	50- 1	68- 4					**68- 4**	*28*	**177-**	*72*	**245- 4**	*100*
12-20	41-25	97-17					**97-17**	*25*	**294-17**	*75*	**392- 4**	*100*
	17-15	24- 9	139- 9	57-16			**221- 4**	*100*	—		**221- 4**	*100*
11- 6	39- 8	69-16	17-12	13-21	12-15	2- 6	115-10	*33*	236-23	*67*	352- 3	*100*
3,2	*11,1*	*19-7*	*4,9*	*3,9*	*3,6*	*0,6*						

gdy gwałtowne deszcze rozerwały groble u stawów młyńskich, naprawy przeprowadzili sami ławnicy.

Wydatki na piece i góry kamienne są to przeważnie wydatki na „odkrycia hołdy", potem na naprawę narzędzi górniczych oraz wynagrodzenia górników za pracę dzienną po 10 gr dziennie do 1629 r, po 2 zł od pieca w latach następnych.

W roku 1624 oddano ławnikom dług 100 zł, które w poprzednim roku złożyli na dokupno półłanku. 52 zł w 1627 i 57 zł 16½ gr w 1635 roku, to wydatki na podarunki weselne dla córek wójtów i ławników, względnie dla pisarza prawnego

Przeciętna suma rocznego dochodu z dóbr hołowieckich wynosi 352 zł 3 gr, najmniej 221 zł 4½ gr (1635 r.), najwięcej 701 zł 19 gr (1628 r.). Zwykłe dochody z majątku stanowią w nich 79,6% (280 zł 4 gr), w tem 40,7% przypada na dochody z młynów, 25,4% na dochody z gór hołowieckich (wapno i kamień), 7,5% dają stawy a tylko 6% czynsze gruntowe z ról, zagród i łąk. Reszta przypada na dochody z opłat za dożywocia (4,9%), ze sprzedaży gruntu (14,2%) i z nadwyżki w poprzednich latach (1,3%).

Wydatki na majątek stanowią 19.7% ogółu dochodów, w tem 11,1% przypada na góry hołowieckie. 13% idzie na wykupno gruntów (4,9%), podarunki weselne (3,9%), spłatę długów (2,6%), lub zostaje jako nadwyżka w kasie (0,6%).

Reszta (67,3% przeciętnie) w każdym roku przypada do podziału między ławników. Tylko w roku 1635, z powodu spodziewanego kupna dalszej cząstki dóbr Hołowieckich, odłożono pieniądze, przeznaczone do podziału (139 zł 9 gr), na spłatę ceny kupna. Podziały odbywały się z końcem lutego i zasadniczo każdy ławnik winien był otrzymać równy dział. Niekiedy jednakże dzielą ławnicy większe kwoty już w ciągu roku. Tak w 1625 r. 8 ławników pobrało po 3 zł na ryby świąteczne a 81 zł 16 gr dano kilku ratami „do podziału", zaś w 1628 r. dziesięciu wzgl. dziewięciu ławników podzieliło między siebie kwotę uzyskaną ze sprzedaży gruntu (400 zł w dwu ratach) i czynsz dzierżawny za stawki (110 zł) bezpośrednio po uzyskaniu tych sum.

Tabl. 98. Podziały ławników.

ROK	Podział z końcem roku			Przed podziałem wybrali	RAZEM	
	Uczestników	Otrzymali po	Razem podzielono			
		zł-gr	zł-gr	zł-gr	zł-gr	%2
1	2	3	4	5	6	
1624	10	13-13	134 10		**134-10**	*57*
1625	2 9	10- 15-	155-	105-16	**260-16**	*110*
1627	10	15-15	155-		**155-**	*66*
1628	11	11- 5	122-24	510-	**632-24**	*267*
1629	12	20-	240-		**240-**	*101*
1630	12	14-22	177-		**177-**	*75*
1634	12	24-16	294-17		**294-17**	*124*
Średnio	10	16·	159-25	76-28	236-23	*100*
Procent			*67,5*	*32,5*	*100*	

Przeciętnie przypadało ławnikom do podziału z dochodów z dóbr Hołowieckich 236 zł 23½ gr. Licząc po 10 ławników przeciętnie na rok uposażenie ich z dochodów z dóbr hołowieckich wynosi zaledwie po 23 zł 20 gr rocznie na każdego, a zatem niewiele. Tylko w roku 1628 otrzymali przeciętnie po 65 zł 18½ gr, a i tutaj ci tylko uzyskali pełny udział, którym dopisało szczęście (dzielono w tym roku 3 razy, zawsze pomiędzy obecnych).

Uzupełnieniem, również nieznacznem, uposażenia ławników były t. zw. *accessoria*.

B) *Accessoria* (Dochody i wydatki z opłat).

Dochody: Należą tutaj opłaty składane przez strony „na założenie appellacji, tak za dworem Króla J. Mości jako też do wyższego prawa zamku krakowskiego magdeburskiego“, dochody z puszki szebmagistrów „od pieczętowania i resignacyj“, opłaty składane przez nowoobranych ławników („ingressy“) i dochody ze sprzedanych depozytów.

Opłaty na apelacje wynosiły po 4, 8, 16 lub 32 złotych od jednej, wpływało ich w ciągu roku w naszym czterechletnim okresie najmniej 4 (1634), najwięcej zaś 10 (1635). Wyprawienie apelacji do dworu lub do wyższego prawa magdeburskiego kosztowało ławę 4 lub 8 zł, z czego 1/4 część szła na pisarza, 3/4 zaś wkładano „do

Tabl. 99. Apelacje (doch. i wyd.)

ROK	Dochody						Wydatki					Stos. wydat. do doch.	Netto zysk
	Przyjęto apel. za opłatą po:				Razem apel.	RAZEM	Załatwiono apel. kosztem		Razem	Inne na apel.	Razem wydano		
	4 zł	8 zł	16 zł	32 zł		zł-gr	4 zł	8 zł			zł-gr		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1632	1	6	1		8	**68-**	6	1	7		**32-**	*47,1*	36-
1633	3	1	3	2	9	**132-**	7	2	9		**44-**	*33,3*	88-
1634	2	2			4	**24-**	4		4	5 zł	**21-**	*87,5*	3-
1635	2	5	3		10	**96-**	4	2	6		**32-**	*33,3*	64-
Średnio						80-					32- 7	*40,0*	47-23

rotulu“ [1]). Przeciętnie wpływało z opłat na apelacje po 80 zł rocznie wydatki zaś wynosiły 32 zł 7 1/2 gr, czyli około 40%, a zatem 60% zostawało w kasie ławników.

Puszka szebmagistra (szafarza kasy ławn.) przynosiła znikome dochody, przeciętnie 4 zł na rok.

Nowoobrany ławnik powinien się był wkupić, powinien też odprawić „bankiet przysiężniczy“. W roku 1634 nowoobranemu ławnikowi Doleżyńskiemu, syndykowi miejskiemu, za nieodprawienie bankietu wstrzymano wypłatę przypadającego nań działu (24 zł 16 1/3

[1]) W 1634 roku zapłacono ponadto 5 zł na owies panu Domagaliczowi „co wziął appellacje w pudełku do Warszawy“.

Tabl. 100. Kasa ławnicza: b) Dochody i wydatki z opłat.

ROK	Dochody: Z opłat: na apel. zł-gr	z puszki sebmag. zł-gr	z inn. gres. zł-gr	Razem zł-gr	Inne zł-gr	Saldo zł-gr	RAZEM zł-gr	%	Wydatki: Różne admin. zł-gr	Na apel. lacie zł-gr	Nakościół: Ołtarz ławn. zł-gr	Wika. rjusz. zł-gr	Żacy zł-gr	Razem zł-gr	Wyder- katy zł-gr	Saldo zł-gr	Razem zł-gr	Ławni- kom do podziału zł-gr	RAZEM zł-gr
1	2	3	4	5	6	7	8		9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
1632	68-	5-25	70-	143-25	50-		**193-25**	*145*	4-	32-	2-	4-24	-24	7-18	24-16	5-21	**73-25**	**120-**	**193-25**
1633	132-	5-28	48-	185-28		5-21	**191-19**	*144*	5-18	44-	2-	4-24	-24	7-18	24-16		**81-22**	**109-27**	**191-19**
1634	24-	4- 6		28- 6	24-16		**52-22**	*40*	-15	21-	2-	4-24	-24	7-18	24-16		**53-19**		**53-19**
1635	96-			96-			**96-**	*72*		32-	2-	4-24	-24	7-18	30-20	24-25	**95- 3**		**95- 3**
Średnio	80.	4-	29-15	113-15	18-19	1-13	133-17	*100*	2-16	32- 8	2-	4-24	-24	7-18	26- 2	7-19	76- 3	57-14	133-17
Procent	*60,0*	*3,0*	*22,0*	*85,0*	*13,9*	*1,1*	*100*		*1,8*	*24,5*	*1,5*	*3,6*	*0,6*	*5,7*	*19,4*	*5,7*	*57,1*	*42,9*	*100*

gr) aż do odprawienia bankietu. Taksa *„ingresu“* nie była ustalona: Ubaldini zapłacił w 1632 roku 40 zł, syndyk Doleżyński w tymże roku tylko 30 zł, a Tomasz Kisiołek w roku następnym już 48 zł.

Ponadto w 1632 roku wpłynęło 50 zł ze sprzedaży odebranych od złodzieji i zdeponowanych przed dwoma laty kobierców, do których się nikt w międzyczasie nie przyznał, w 1633 r. 5 zł 21 gr pozostałej z poprzedniego roku gotówki, oraz 24 zł 16 gr w r. 1634 pobranych z „komuncly“ (?).

Wydatki: Z dochodów tych, prócz wydatków na wysłanie apelacyj, spłacali ławnicy bardzo regularnie wyderkaf (od 350 zł złożonych przez Boima *in vim reemptionalem)* na rzecz seniora kaplicy Boima po 24 zł 16 gr w czterech kwartalnych ratach (w 1635 r. spłacono 5 rat), oraz drobne wynagrodzenia i datki: ołtarzyście ołtarza ławników za odprawianie mszy zadusznej po zmarłych członkach kolegjum ławników po 15 gr kwartalnie, po 6 gr kwart. żakom za śpiew, oraz 3 grzywny rocznie (4 zł 24 gr) wikarju-

szom farskim „funduszu na *Salve Regina i Recordare*“ — razem 32 zł 4 gr rocznie.

Wydatki na świece roratne (1633 i 34) oraz oprawę ksiąg (1632) zamykają wydatki, pokrywane z accessorjów (poz. 9).

Dochody z opłat dawały przeciętnie po 133 zł 17 gr rocznie, z czego 60% przypada na opłaty za apelacje, 22% z ingressów, 3,1% z puszki szebmagistra, reszta (15%) z innych nadzwyczajnych dochodów. Wydatki zaś wynosiły 68 zł 13½ gr (51,4% dochodów), 5,7% zostawiono na rok następny a resztę, czyli przeciętnie 57 zł 14½ gr (42,9%) rozdzielili ławnicy między siebie. Tylko w roku 1632 i 1633 nadwyżki w dochodach były o tyle znaczne, że przeprowadzono podział, w 1635 roku zostało zaledwie 24 zł 25 gr, które odłożono na rok następny, a 1634 rok zamknięto nawet nieznacznym niedoborem (—27 gr).

Podzielone w 1632 r. 120 zł, to pieniądze uzyskane z ingressów i ze sprzedaży kobierców. Pierwsze (70 zł) podzieliło między siebie 9 ławników (po 7 zł 23 gr), drugie 8 po 6 zł 7½ gr. Nadwyżkę w roku 1633 podzielono tak, że 6 otrzymało po 15 zł 21 gr, dwu tylko po 7 zł 25½ gr.

Jak widzimy, nawet obie kasy ławnicze razem wzięte nie dawały całej ławie tyle dochodu, ile kasa radziecka jednemu rajcy. Widocznie uposażenie ławników kryło się w opłatach, pobieranych bezpośrednio przez każdego ławnika od stron procesujących się. Nie małe też znaczenie miało dla członków ławy to, że godność ławnicza była ostatnim szczeblem na drabinie, wiodącej do godności i urzędu radzieckiego.

ZAKOŃCZENIE.

Luki w rachunkach rocznych, obejmujące w każdej kasie inne lata, spowodowały, że każda z czterech omawianych kas miejskich występuje w naszem opracowaniu jako odrębna, zamknięta w sobie całość, że omawianie pokrewnych rodzajów dochodów względnie wydatków powtarzać trzeba było kilkakrotnie, że wreszcie w statystycznem opracowaniu, zamiast przedstawić całokształt finansów miasta, musieliśmy zadowolić się przedstawieniem ich w tylu oderwanych od całości, poprzecznych przekrojach, ilu dostarczyły nam ich źródła. Usunąć przynajmniej w części te braki, spowodowane jakością źródeł, ułatwić pogląd na całokształt finansów Lwowa, uwypuklić i uzupełnić go podkreśleniem bardziej charakterystycznych momentów gospodarki finansowej miasta — jest zadaniem tego ostatniego rozdziału oraz dodanych doń zestawień i wykresów, ujmujących całość dochodów miasta w cyfrach przeciętnych [1]).

Ogólna suma przeciętnych dochodów rocznych miasta wynosi w omawianym okresie 26,983 zł 16⅚ gr, wydatków zaś 27,808 zł 20½ gr [2]). Niedobór roczny wynosi zatem przeciętnie 825 zł 3⅔ gr, czyli 3% wydatków nie znajduje pokrycia w bieżących dochodach miasta. Wyrównanie tej różnicy między dochodami a wydatkami odsuwa się za pomocą kredytu bieżącego [2]) do „lepszych czasów", uzyskując w ten sposób rów-

---

[1]) Obacz tabl. 101 a, b, oraz wykresy 9 i 10. [2]) W przeliczeniu na srebro po kursie przeciętnym (z lat 1624—1635): 1 zł = 8,22 gramów srebra (obliczono na podstawie: St. Hoszowski: Ceny we Lwowie w XVI i XVII w. Lw. 1928 str. 156) otrzymamy wartość ogólnej sumy dochodów 22 kg 18 dkg, wydatków zaś 22 kg 86 dkg srebra. W przeliczeniu zaś na złoto (przeciętny stosunek złota do srebra: 1 : 12,4483): 1 kg 78,98 dkg wzgl. 1 kg 83,63 dkg, złota. Oczywiście, że podanych tutaj wartości w srebrze i złocie nie należy oceniać wedle dzisiejszych stosunków, wartość bowiem obu kruszców szlachetnych wskutek wzmożonej produkcji i wzrastających zapasów tychże obniżyła się w międzyczasie bardzo znacznie. [2]) Kredyt bieżący wykazuje przeciętnie 2,058 zł 5 gr w dochodach a tylko 1116 zł 9 gr w wydatkach. W naszych wykresach (nr. 9 i 10) przedstawiliśmy kredyt bieżący pierścieniem, okalającym dochody wzgl. wydatki właściwe.

nowagę budżetową a nawet drobną nadwyżkę w gotówce (116 zł 22 1/3 gr przeciętnie wa rok).

Przyjmując, że całość dochodów miejskich pokrywała ludność miasta i przedmieść [1]), obciążenie przeciętne wynosiłoby około 2 zł [2]) na głowę rocznie. Tak jednakże nie było. Jak widzimy z wykresu, przedstawiającego przeciętne dochody miasta, poważne miejsce w dochodach każdej z czterech kas zajmują dochody z majątku własnego (nieruchomości i przedsiębiorstw) stanowiące 40,2% ogółu dochodów (10,843 zł 13 gr!). Monopole zaś i opłaty gospodarcze, dające dalszych 9,6% (2,600 zł 7 gr) dochodów, oparte na wzajemnej wymianie świadczeń miasta i mieszczan (usług ze strony miasta za opłaty od korzystających z nich) i obsługujące handel i przemysł mieszczan, również za obciążenie płatników uważane być nie mogą. Możnaby je nawet z pewnemi zastrzeżeniami zaliczyć do dochodów z majątku, traktując je jako dochody z sui generis przedsiębiorstw mierniczych, przewozowych, meklerskich i dostarczania wody.

Myta i cła oraz podatki pośrednie od przemysłu i handlu, stanowiące razem 21,0% ogółu dochodów (5,676 zł 1 gr), pokrywała w znacznej części ludność wieśniacza z okolicy i kupcy z miast obcych [3]), a tylko w nieznacznej przemysł i handel miejscowy [4]). Znaczna coprawda część tych ciężarów w postaci odpowiednio kalkulowanych cen za dowożone towary i wytwory miejscowego przemysłu spadała pośrednio na barki miejscowych kupców i konsumentów.

Podatki bezpośrednie (2,726 zł 15 1/3 gr; 10,1% ogółu) w całości i bezpośrednio spadały na lwowian, innych i nadzwyczajnych dochodów również przeważnie dostarczała ludność miejscowa (2,255 zł 20 gr; 8,4% ogółu), natomiast dwie ostatnie pozycje dochodów (dochody z kapitału własnego i kredytu bieżącego niewłaściwego, oraz saldo), stanowiące razem 4,4% ogółu (1,173 zł 5 gr) niczem ludności miejscowej nie obciążają.

Po przeprowadzeniu tej, dość zresztą pobieżnej, analizy dochodów miejskich widzimy, że ludność miejscowa ponosiła nie więcej, jak 40% kosztów, łożonych na zaspokojenie pu-

---

[1]) Ludność Lwowa bez podgrodzia wynosiła wedle naszych obliczeń (obacz str. 7) 13,000—14,000 [2]) Tygodniowe wynagrodzenie dobrze płatnego niekwalifikowanego robotnika dziennego. [3]) Sztukowe, myta, składne i ustawne. [4]) Gorzałczane i „stare czopowe".

Tabl. 101 a. **Zestawienie sumaryczne**

Źródła dochodów			Nr. porząd	Kasa samorządowa („miejska“) zł-gr	%3	%4
1			2	3		
A. Majątek	I. Nieruchomości	1. Budynki w mieście	1	2.954-28	17	98
		2. Łany przedmiejskie	2	612-17	3	89
		3 Posiadłości ziemskie	3	934-19	5	30
		Razem	4	4.502- 4	25	66
	II. Przedsiębiorstw.	1. Młyny	5	665-16	4	49
		2. Cegielnia — wapienniki	6	1.177-13	7	60
		3. Inne	7	683- 3	4	92
		Razem	8	2 525- 2	15	62
		Razem	9	**7.027- 6**	40	65
B. Monopole			10	**819- 9**	5	56
C. Opłaty		I. Gospodarcze	11	1.134-27	6	100
		II. Administracyjno-sądowe	12	156-19	1	22
		III. Inne	13	645-11	4	65
		Razem	14	**1.936 27**	11	68
D. Myta			15			
E. Cła i podatki od handlu i przemysłu			16	**3.180-27**	18	61
F. Podatki bezpośrednie			17	**2.284-20**	13	84
G Inne i nadzwyczajne			18	**1.538-19**	9	68
H. Kredyt niewłaściwy i doch. z kapitału własnego			19	**353-14**	2	61
I. Saldo z lat poprzednich			20	**444- 3**	2	75
Razem dochody właściwe			21	**17.585- 5**	100	65
Kredyt bieżący właściwy			22	2.058- 5	89 11	100
OGÓŁEM			23	**19.643-10**	100	68

%3: Stosunek do ogółu dochodów danej kasy.
%4: Stosunek do ogółu dochodów z danego źródła dochodów.

przeciętnych dochodów miejskich.

Kasa królewska wraz z prowentem gorzałczanym i hajducznym			Kasa radziecka			Kasa ławnicza			RAZEM		
zł-gr	%3	%4	zł-gr	%3	%4	zł-gr	%3	%4	zł-gr	%3	%4
4			5			6			7		
			66-20	2	2				**3.021-18**	11,2	100
74-10	1	11							**686-27**	2,5	100
419-18	9	14	1.691-28	43	55	47-17	10	1	**3.093-22**	11,5	100
493-28	10	7	1.758-18	45	26	47-17	10	1	**6.802- 7**	25,2	100
538- 6	11	40				143- 7	30	11	**1.346-29**	5,0	100
683-11	14	35				89-10	18	5	**1.950- 4**	7,2	100
62-	1	8							**744- 3**	2,8	100
1.283-17	26	32				232-17	48	6	**4.041- 6**	15,0	100
1.777-15	36	16	**1.758-18**	45	16	**280- 4**	58	3	**10.843-13**	40,2	100
646- 1	13	44							**1.465-10**	5,4	100
									1.134-27	4,2	100
74- 2	1	10	367- 1	9	52	113-15	23	16	**711- 7**	2,6	100
			334-13	9	33	17-15	4	2	**997- 9**	3,7	100
74- 2	1	2	**701-14**	18	25	**131-**	27	5	**2.843-13**	10,5	100
442-	9	100							**442-**	1,6	100
1.213-28 [1]	24	23	**839- 6**	21	16				**5.234- 1**	19,4	100
441-25 [2]	9	16							**2.726-15**	10,1	100
228- 7	5	10	**420- 5**	10	19	**68-19**	14	3	**2.255-20**	8,4	100
			227- 7	6	39				**580-21**	2,2	100
142-14	3	24				**5-27**	1	1	**592-14**	2,2	100
4.966- 2	100	18	**3.946-20**	100	15	**485-20**	100	2	**26.983-17**	100	100
									2.058 -5	92,9 7,1	100
									29.041-22	100	100

[1]) W tem 1.053 zł 26 gr „gorzałczanego".
[2]) W tem 437 zł 11 gr „hajducznego".

Tabl. 101 b. **Zestawienie sumaryczne**

Rodzaj wydatków		Nr. porząd.	Kasa samorządowa („miejska“) zł-gr	% 3	% 4
1		2	3		
A. Administracja wewnętrzna	I. Rada i ława	1	260-10	*1*	*6*
	II. Zarząd główny	2	1.871- 8	*10*	*81*
	III. Zarząd majątku i saldo	3	1.754- 9	*10*	*57*
	IV. Porządek i bezpieczeństwo	4	631-20	*3*	*92*
	V. Zakłady publiczne	5	1.778-11	*10*	*100*
	VI. Cele humanitarne	6	645-23	*4*	*83*
	VII. Komunikacja	7			
	Razem	8	**6.941-21**	*38*	*52*
B Warownia	I. Strażnica i pogotowie	9			
	II Chorągiew miejska	10			
	III. Zbrojownia	11			
	IV Obwarowania	12			
	Razem	13			
C. Sprawy zewnętrzne	I. Obrona prawna	14	3.399-20	*19*	*100*
	II. Obsyłania i przyjęcia	15	3.647-15	*20*	*100*
	Razem	16	**7.047- 5**	*39*	*100*
D. Kredyt	I. Spłata długów dawnych	17	3.335-26	*18*	*100*
	II. Spłata odsetek	18	903-23	*5*	*97*
	Razem	19	**4.239- 1**	*23*	*99*
Razem wydatki właściwe		20	**18.228-15**	*100* *94*	*66*
Kredyt bieżący właściwy		21	1.116- 9	*6*	*100*
OGÓŁEM		22	**19.344-24**	*100*	*67*

% 3: Stosunek do ogółu wydatków danej kasy.
% 4: Stosunek do ogółu wydatków tego samego rodzaju.

przeciętnych wydatków miejskich.

Kasa królewska wraz z prowentem gorzałczanym i hajducznym			Kasa radziecka			Kasa ławnicza			RAZEM		
zł-gr	%3	%4	zł-gr	%3	%4	zł-gr	%3	%4	zł-gr	%3	%4
4			5			6			7		
			3 587-18	*91*	*87*	294- 8	*61*	*7*	**4.142- 6**	*14,9*	*100*
390-12	*8*	*17*	55-17	*1*	*2*	2-16	—	—	**2.319-23**	*8,3*	*100*
1.040- 7 [1])	*20*	*33*	183-26	*5*	*6*	129-	*26*	*4*	**3.107-12**	*11,2*	*100*
52-	*1*	*8*							**683-20**	*2,4*	*100*
									1.778-11	*6,4*	*100*
			119-19	*3*	*16*	7-18	*2*	*1*	**773-**	*2,8*	*100*
557-24	*11*	*100*							**557-24**	*2,0*	*100*
2.040-13	*40*	*15*	**3.946-20**	*100*	*30*	**433-12**	*89*	*3*	**13.362- 6**	*48,0*	*100*
183-15 [2])	*4*	*100*							**183 15**	*0,7*	*100*
907- 6 [3])	*17*	*100*							**907- 6**	*3,3*	*100*
227-28	*4*	*100*							**227-28**	*0·8*	*100*
1.788-24	*35*	*100*							**1.788-24**	*6,4*	*100*
3.107-13	*60*	*100*							**3.107-13**	*11,2*	*100*
									3.399-20	*12,2*	*100*
						13-21	*3*	—	**3.661- 6**	*13,2*	*100*
						13-21	*3*	—	**7.060-26**	*25,4*	*100*
						12-15	*3*	—	**3.348-11**	*12,0*	*100*
						26- 2	*5*	*3*	**929-25**	*3,4*	*100*
						38-17	*8*	*1*	**4.278- 6**	*15,4*	*100*
5.147-26	*100*	*18*	**3.946-20**	*100*	*14*	**485-20**	*100*	*2*	**27.808-21**	*100*	*100*
									1.116- 9	*96* 4	*100*
									28.925-	*100*	*100*

[1]) W tem 496 zł 1 gr z „prowentu gorzałczanego i hajducznego“, nie użytych w myśl przeznaczenia. [2]) W tem 88 zł z „prowentu gorzałczanego i hajducznego“ (616 zł „na spiżę“). [3]) Z „prowentu gorzałczanego i hajducznego“.

blicznych potrzeb miasta. Na głowę przypadałoby zatem przeciętnie blisko 24 gr na rok. To odciążenie ludności miejscowej przez majątek własny miasta oraz przez opodatkowanie na rzecz finansów miasta ludności okolicznej i kupców obcych miało dla ludności miejskiej bez wątpienia dodatnie znaczenie, dodatnio też wpływało na stan finansów miejskich przynajmniej tak długo, jak długo Lwów utrzymywał charakter ośrodka handlu ze Wschodem, a majątek jego nie uległ spustoszeniu. Odciążona bowiem w czasach spokojnych ludność miasta tem łatwiej mogła w razie ciężkiego położenia miasta przyczynić się nadzwyczajnym podatkiem do zebrania potrzebnych funduszów.

Podstawą zdrowej polityki finansowej miasta (czy też państwa) jest nietylko sprawiedliwy dla ludności rozkład ciężarów. Wydatkowanie zebranych funduszów powinno odbywać się tak, by jak najwięcej istotnych, najbardziej dających się odczuwać potrzeb miasta znalazło zaspokojenie.

Rzut oka na wykres, przedstawiający ustosunkowanie się przeciętnych wydatków miejskich wystarczy, by upewnić się, że ustosunkowanie się tych wydatków nie było dla miasta korzystne. Na potrzeby administracji wewnętrznej miasta przypada w omawianym okresie zaledwie 48,0% ogółu wydatków (13,362 zł 5½ gr przeciętnie na rok), w tem na uposażenie rajców i ławników 14 9% (4,142 zł 6 gr) na administrację ogólną 8,3% (2,319 zł 23 gr), na potrzeby samego majątku miasta i innych wydatków, połączonych z wybieraniem dochodów oraz na pokrycie niedoboru z lat poprzednich 11,2% (3,107 zł 12 gr), reszta, a zatem tylko 13,6% (3,792 zł 24½ gr) na zaspokojenie potrzeb obywateli miasta, a to na bezpieczeństwo ich życia i mienia 2,4% (683 zł 20 gr), na komunikację 2,0% (557 zł 23½ gr), na zakłady publiczne (zdrową wodę, środki przewozowe i zegar) 6,4%, na cele humanitarne 2,8% (773 zł).

Poważnem obciążeniem skarbu miejskiego były wydatki na utrzymanie warowni lwowskiej (3,107 zł 13 gr przeciętnie, czyli 11,2% ogółu wydatków) oraz wydatki na obronę prawną (3,399 zł 20 gr; 12,2%) i połączone z nią obsyłania i przyjęcia osób wpływowych (3,661 zł 6 gr; 13,2%), stanowiące razem 36,6% ogółu wydatków. Były one bezpośrednią konsekwencją ówczesnego ustroju państwowego i stosunków społecznych w Rzeczypospolitej polskiej. Dzisiejsze finanse miast wydatków na obronność miasta nie znają wogóle, ponieważ o obronę przed wrogiem

zewnętrznym stara się bezpośrednio państwo. Wydatki na warownię równoważyły dochody z dóbr uposażeniowych i innych nadań na rzecz kasy królewskiej, natomiast wydatki na sprawy zewnętrzne miasta (obronę prawną, obsyłania i przyjęcia) spadały w całości na samorząd miejski, stanowiąc w wydatkach kasy samorządowej 38,7% ogółu wydatków. Oczywiście, że niepewność stanu prawnego, powodująca szereg kosztownych procesów i konieczność obrony interesów miasta w sejmie oraz pozyskiwania kosztownemi ucztami i podarunkami osób wpływowych dla spraw miasta, nie mogły wpływać dodatnio na finanse miejskie.

Pozostaje ostatni dział wydatków miejskich: wydatki na spłatę długów dawnych i odsetek, pochłaniające 15,4% (w kasie samorządowej 23,3%!) ogółu wydatków (4.278 zł 6 gr przeciętnie). Było to poważne obciążenie skarbu miejskiego w naszym okresie, powodujące nawet ponowne zadłużanie się miasta (w znacznie jednakże wolniejszem tempie niż postępuje spłata), a przecież zjawisko nawskróś dodatnie, oznaczało bowiem na przyszłość pozbycie się uciążliwych prowizyj a zatem poprawę stosunków finansowych miasta.

Ujmując wyniki gospodarki finansowej z punktu widzenia polityki socjalnej miasta, możemy stwierdzić, że ludność miejscowa, zasilając w mniejszej tylko części skarb miejski, w jeszcze mniejszym stopniu z zebranych funduszów korzystała.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki polityki finansowej rady stwierdzić musimy odrazu, że planowej, świadomej celu polityki finansowej w owych czasach, oczywiście, jeszcze nie było. Charakterystyka nasza nie będzie zatem opierać się na zamierzeniach rady, nie znanych nam z żadnych dokumentów, ale na faktach, które, odpowiednio uszeregowane, dadzą nam możność nakreślenia głównych wytycznych tej polityki, dodatni lub ujemny wpływ gospodarki finansowej rajców na poszczególne urządzenia oraz wpływ przeciwnej strony: przedstawicieli pospólstwa.

Potężny rozmach, jaki cechuje politykę finansową rady w dwu dziesiątkach lat, poprzedzających nasz okres, pozostawił po sobie nie tylko dodatnie, ale i ujemne następstwa. Do dodatnich należy powiększenie majątku miejskiego przez wykupno Zamarstynowa, Hołoska (części) i łanów kosznarowskich, założenie nowych osad na łanach przedmiejskich oraz budowę rentownych kamieniczek śródrynkowych, dalej uzyskanie przywileju na sztukowe, zreformowanie gorzałczanego

i szosu miejskiego, a w końcu rekonstrukcja ratusza. Do ujemnych należą: **34,548 zł 16½ gr długów,** ciążących na kasie samorządowej, spustoszone niesumienną gospodarką lasy miejskie, zaniedbanie gruntów przedmiejskich, z których część, leżąc odłogiem, narażona była na przejście na własność bezprawnych posiadaczy, usunięcie dochodów z kapnicy, gorzałczanego i sztukowego z pod kontroli 10 mężów i nadużywanie tychże na własne potrzeby rady, czy też dla wzmocnienia wpływów przedsiębiorczego jej członka, wreszcie zaniedbanie ochrony składu miejskiego, walące się obwarowania miejskie, zaniedbane drogi na przedmieściach oraz nieczystość w samem mieście, a jako dalsze następstwa, stan ustawicznego naprężenia między radą a pospólstwem, naprężenia, w którem wedle słów jednego z 40 mężów *„differentiae, odia et contemptus personarum* co rok ledwo nie co dzień większe powstają i rosną“ [1]). Temu też okresowi zawdzięcza kasa samorządowa zbogacenie swego majątku i dochodów kosztem kasy królewskiej. Z uszczerbkiem nie tylko funduszów na utrzymanie warowni, ale i ze szkodą dla dróg komunikacyjnych na przedmieściach, przeszły na własność kasy samorządowej blech, dwa młyny pełczyńskie (pod Kulparkowem) i cegielnia tamże (w naszym okresie nieczynna) oraz szarwarczne.

Na ten też okres przypada uregulowanie uposażeniowej kasy ławniczej. Rajcy uzyskują wtedy z funduszów kasy samorządowej coroczną „contentację“, odbudowują spustoszone przez Tatarów wsie Zubrzę i Sichów, nadużywają do tego pieniędzy gorzałczanych, a uzyskując przywilej na sztukowe, nie zapominają wyciągnąć i z tego znacznych dla się korzyści.

W naszym okresie działalność gospodarcza rady straciła wiele na natężeniu. Nie brak jednakże i nadal dodatnich pierwiastków tej działalności, zmierzających, w znacznie mniejszych wprawdzie rozmiarach, do rozbudowy finansów miejskich. Budują się w naszym okresie nowe domki miejskie w rynku, nowe budki handlowe u obu bram miejskich, prochownia, odbudowuje łaźnia na przedmieściu krakowskiem, wykańcza się budowę nowej masztalni, a pod naporem pospólstwa i nowej kapnicy. Powstaje nowy dochód z szelężnego, przeznaczony na oczyszczanie miasta, a mimo oporu pospólstwa uzyskano i wprowadzono w życie nowy przywilej na oddawanie miejsc pod budy

---

[1]) Ks. 295, r. 1630/20.

jarmarczne w dzierżawę wieczystą, zapewniającą miastu znacznie większe, niż dotąd, dochody z tego tytułu. Grunt i zabudowania starej masztalni i kapnicy oddano również w dzierżawę wieczystą na bardzo korzystnych warunkach.

Dawna przedsiębiorczość występuje natomiast i w naszym okresie, gdy chodzi o zwiększenie dochodów kasy uposażeniowej rajców. Dochody te a z nimi i pobory radzieckie wzrosły w ciągu okresu (ściśle od r. 1631) w dwójnasób[1]). Wpłynęło na to przedewszystkiem zwiększenie dochodów ze wsi Zubrzy i Sichowa (czynsze w dwu ostatnich latach są niemal czterokrotnie wyższe niż w pierwszych latach), a dalej tworzenie nowych źródeł dochodów (pasieka na gruntach kulparkowskich, opłaty od rzemieślników—*partaczy*, rękawiczne przy zawieraniu kontraktów dzierżawnych miejskich, poddzierżawa czopowego, wyderkafy i budne). Widzimy, że tu rostrzygał często nie interes publiczny, ale wybitnie prywatny, wobec czego korzystna dla kasy radzieckiej działalność rady nie zawsze korzystną była dla finansów miejskich.

Obok tych dodatnich cech działalności rady, zmierzającej do zbogacenia funduszów publicznych, spotykamy i inne, które są jednakże wynikiem nacisku, jaki przez swych przedstawicieli wywiera na rajców pospólstwo. Do najważniejszych należy przedewszystkiem pozbycie się przez stopniową spłatę większej części długów. Tu wpływ pospólstwa nie da się zaprzeczyć, gdyż uzyskane na ten cel dochody ze sztukowego początkowo przepadały i tylko stanowcza postawa pospólstwa zmusiła rajców do postępowania ściśle wedle intencji przywileju. Została również kilkakrotnie pohamowana skłonność rajców do zaciągania długów wybitnie konsumpcyjnych przez bezustanną baczność 40 mężów tak, że z końcem okresu pozostało do spłacenia już tylko 15.110 zł 10 gr (w tem 4.400 zł długów dawnych).

Nie mniej baczną uwagę zwracali 40 mężowie na zwiększenie dochodowości wydzierżawionych źródeł dochodów miejskich, żądając usunięcia niedbałego dzierżawcy czy też podwyższenia mu czynszu. Pod naciskiem tych żądań podnoszono z okazji zmiany dzierżawców dożywotnich, czy też przedłużania dzierżawy zwykłej, czynsze dzierżawne z szeregu kamienic, przedsiębiorstw, monopolów i posiadłości, do takiego jednakże wzrostu, jak wzrost czynszu dzierżawnego z posiadłości radzieckich, bardzo im daleko. Za ich też

[1]) Obacz wykres 7.

wpływem oddawano w dzierżawę spichrze i komory, które przez dłuższy czas, niby z braku dzierżawców, „puste stały", służąc pod tymże pozorem darmo rajcom za magazyny, — uzyskano od Kampiana zobowiązanie płacenia renty za przywłaszczone grunty miejskie, wprowadzono ochronę lasów. Wreszcie jedną z większych zdobyczy 40 mężów jest odzyskanie z rąk radzieckich dochodów z kapnicy. Natomiast gorzałczane pozostaje do końca naszego okresu poza nawiasem ksiąg rachunkowych miejskich i wpływów 40 mężów tak, że prócz złożonych przez Kampiana w 1628 r. rachunków i kilku sum, które w postaci pożyczki wpłynęły do kasy miejskiej, nic o nich nie słyszymy.

Za dodatnie zjawisko w gospodarce finansowej naszego okresu należy też uważać usunięcie od rządów Dr. Marcina Kampiana, którego szeroka działalność, obok wielu w istocie bardzo korzystnych dla miasta przedsięwzięć (reforma gorzałczanego, pożyczka 20,000 zł na bardzo dogodnych warunkach, budowa wieży ratusznej, zapoczątkowanie budowy nowych obwarowań, zorganizowanie chorągwi miejskiej w czasie „powietrza" i t. p.), zaznaczyła się więcej jeszcze nadużywaniem dóbr publicznych i władzy do celów osobistych. W tym wypadku z górą dziesięcioletnie bezustanne usiłowania pospólstwa spotkały się, późno co prawda i ze zgoła innych powodów, ze zgodnem poparciem całej rady.

Zaniedbane w naszym okresie były też dochody z majątku kasy królewskiej, a szczególnie zanikające z każdym rokiem dochody z gór wapiennych na Hołosku, na które ani rada ani pospólstwo nie zwraca baczniejszej uwagi, dochody w gotówce z opłat za przyjęcie do prawa miejskiego oraz dochody z prawa kaduka, których znaczną sumę spotykamy w ostatnich latach wśród dochodów kasy samorządowej. Również rozszerzanie się własności szlacheckiej ze szkodą dla skarbu miejskiego i jurysdykcji miejskiej nie spotkało się w naszym okresie z należytem przeciwdziałaniem ze strony obu zainteresowanych czynników. Więcej liczono się widocznie z bezpośrednią korzyścią ze zmiany właścicieli emfiteutycznych (opłata *laudemium* i spłata zaległości), niż z doniosłemi na przyszłość następstwami powstania jurydyk szlacheckich na gruntach miejskich.

Znacznie więcej niedomagań niż korzystnych posunięć rady spotykamy w zakresie wydatków. Do korzystnych zaliczyć można chyba podwyższenie uposażeń szeregu (nie wszystkich) urzęd-

ników i sług miejskich, opiekę nad chorymi w czasie zarazy (oczywiście, o ile chodzi o sumy wydatkowane, nie postępowanie Kampiana w owym właśnie czasie), oraz wzrastające z roku na rok wydatki na opiekę nad sierotami, a także dbałość o szkołę. Zresztą tylko wydatki na uczty, przyjęcia, obsyłania oraz na kosztowne poselstwa radzieckie cieszyły się szczególną uwagą rajców. Wiemy, że tego rodzaju wydatki były w owych czasach koniecznością, sądząc jednak na podstawie współczesnych exorbitancyj, rada, biorąca zwykle udział w poselstwach czy ucztach, była zanadto rozrzutna. Nie mogło to wpływać korzystnie na zaspokojenie licznych innych potrzeb miasta.

Ochrona składu miejskiego, będąca w interesie zarówno skarbu, jak mieszczan[1]), do końca okresu, prócz czczych obietnic Kampiana[2]), nie znalazła należytego uwzględnienia. Bezpieczeństwo mienia i życia mieszczan w czasach najbardziej dla miasta krytycznych (1623—25), mimo wielkich kosztów, łożonych na utrzymanie chorągwi miejskiej, narażone było na szwank ze strony tych właśnie, których obowiązkiem było to bezpieczeństwo zapewnić[3]); w czasach spokojnych zaś więcej wydawano na straż burmistrzowską (4 hajduków), niż na straż miejską (24 stróży nocnych i dziennych). Tylko pod naciskiem pospólstwa zajęto się w ostatnich latach poważniej oczyszczeniem miasta, bardzo pod tym względem zaniedbanego, gorliwą naprawą rur wodociągowych, przedstawiających mimo to jeszcze z końcem okresu również obraz znacznego zaniedbania, ograniczono wydatki na nadużywaną do usług prywatnych a kosztowną masztalnię miejską, wreszcie z każdym rokiem coraz więcej funduszów zużywano na naprawę dróg, a nawet uzyskano wyrok królewski (a od 1638 i realne wykonanie tegoż), polecający dochody z szarwarcznego przyznaczyć z powrotem na utrzymanie dróg i mostów. Natomiast, zamiast w myśl żądań pospólstwa naprawić zaniedbane mury, przedsiębierze Kampian („budowniczy“ w pierwszych latach omawianego okresu) kosztowną budowę nowych obwarowań na większą skalę, a dopiero wobec stanowczej postawy pospólstwa zajęto się także konserwacją starych obwarowań.

---

[1]) Na prawie składowem opierały się monopole skarbowe i inne przedsiębiorstwa miejskie, ograniczenia zaś kupców obcych ułatwiały mieszczanom konkurencję handlową. [2]) Obacz: str. 403. [3]) Nadużyć w okresie „powietrza“ dopuszczał się Kampian właśnie z pomocą hajducznej chorągwi, terroryzując ludność miejską, przedmiejską i wsi okolicznych (Ks. 248, Nr. dok. 38).

Jeszcze jeden charakterystyczny moment zasługuje na podkreślenie: oto zupełna niezmienność czynszów ziemnych emfiteutycznych i poddańczych, opłat gospodarczych i kilku innych dawniej wprowadzonych opodatkowań[1]). Utrwalona i uświęcona „dawnym zwyczajem" wysokość stopy oczynszowania, czy też opodatkowania, przetrwała dziesiątki lat a nawet wieki całe[2]) i łatwiej było zmienić charakter opłaty, czy też doczekać się jej zupełnego zaniku, niż podnieść, choćby nieznacznie, stopę obciążenia. Bezwładność ta, wskutek stopniowego spadku wartości pieniądza, wpływała również niekorzystnie na finanse miejskie.

[1]) W kasie samorządowej: „straż wielka i mała", w kasie królewskiej: mostowe, targowe, składne i stare czopowe, w kasie radzieckie: stare czopowe i ustawne. [2]) Czynsze ziemne, emfiteutyczne i poddańcze, zachowały się w tej samej wysokości od początku XV w.

DODATKI [1]).

Nr. 1. INTERCIZA PANA JAROSZA WAYDOLTA NA KAMIENICĘ GAJSLAROWSKĄ RZECZONĄ.

Paweł Boim Rayca, Simon Guga Ławnik, Tomasz Kisiołek ze 40 Mężów Lonherowie miasta Lwowa, funkcję lonerską na rok 1629 od Rady, Ławicy i od 40 Mężów odprawujący, wiadomo czynimy tym pisaniem naszym, iżeśmy kamienicę miejską, Gayslarowską rzeczoną, narożną, w Rynku podle kamienicy Justglacowskiej leżącą, zaarendowali i do rzetelnego używania puścili ze wszystkimi gmachami w niej będącymi, zostawiwszy jedną izbę, która ma być wolna dla Posłów Cudzoziemskich, Panu Jaroszowi Waydoltowi Rajcy i Helżbiecie małżonkom do trzech lat zupełnych po sobie idących nierozdzielnie, to jest od Wielkiejnocy w r. niniejszym 1629 przypadającej aż do takowejże Wielkiejnocy w roku 1632 przyszłej. Za którą arendę powinni będą przerzeczeni małżonkowie na każdy rok płacić do Lonerjej po złotych 250 Polskich, dając na każdy kwartał po 62 zł 15 gr. Którą kamienicę zaarendowaną przerzeczeni małżonkowie będą spokojnie używać i onę trzymać bez żadnej prepeditiej i przeszkody. A że te gmachy pomienione teraz potrzebują naprawy, na to z Lonerjej nakłady i potrzeby dadzą, mianowicie piec w izbie wielkiej naprawić, u okna ramy nowej, błony, drzwi, na górze w poselskiej izbie piec i okna ze wszystkiem naprawić, w piwnicy odmurować szyję, rynnę zawlec, stajnie poprawić, osik na płatwie i słupy do niej dać, w browarze kotlinę i komin naprawić, to wszystko za staraniem Pana Jarosza ma się stać a nakładem Lonerskim. Do tego jeżeliby Pan Jarosz Waydolt pod ten czas trzechletniej arendy co potrzebnego i znacznego w tej kamienicy zbudował swym groszem, tedy to ma być z wiadomością Panów Lonerów, przy expiratjej zaś arendy powinni będą osacować ten budunek, jeżeli będzie potrzebny i pożyteczny, zapłacić go powinno Panu Jaroszowi Waydoltowi, a jeżeliby w nim nie korzystali i nie był potrzebny tej kamienicy, tedy go wolno będzie Panu Jaroszowi wziąć i na swój pożytek obrócić. A poprawki wszelkie drobne któreby złotego nie przenosiły sam Pan Jarosz powinien będzie odprawić, nic z czynszu nie defalcując. Warują też Panowie Lonerowie, iż jako Pan Jarosz cale i poprawioną tę kamienicę obejmuje, tak też onę przy expirowaniu powinien będzie cale, ochędożnie, porządnie Panom Lonerom oddać powinno bez wszelakiej szkody. Co dla lepszej wiary rękami się swymi podpisujem przy przyciśnieniu Pieczęci Lonerskiej. Działo się we Lwowie dnia 30. Marca 1629.

Melcher Wulfowicz na ten czas imieniem Pana Pawła Boima lonera Mp. Tomasz Kisiołek ex 40. Viris Loner Mp. Mikołaj Massary Pisarz Prowentowy Mp. Simon Guga ex Scabinis loner Mp.

(Ks. 29, kart. 126/II.).

---

[1]) Dla łatwiejszej orjentacji w tekście dokumentów zastosowaliśmy podkreślenia (spacjowania) oraz podział dłuższych dokumentów na rozdziały.

Nr. 2. KONTRAKT DZIERŻAWNY NA PLAC NA WAŁACH.

Marcin Campian Doctor Rajca, Matys Hayder Ławnik, Jan Chrzonowicz ze 40 Mężów... wiadomo czynimy, iż stanąwszy przed nami uczciwy Jan Jaśkowicz Prochownik, brat rodzony nieboszczyka Marcina Jaśkowicza Prochownika obywatela Lwowskiego, wniósł prośbę swoją o plac i domek, na potomka spadający Marcina Jaśkowicza, pod opieką będącego Pana Woyciecha Gladysa i Pana Mikołaja Solca Mieszczan Lwowskich, na wale u krakowskiej bramy miasta tego wedle domku Lipińskiej wdowy *alias* kramarki z jednej, a Wawrzyńcem Krawcem z drugiej strony leżącego, a to za odłożeniem i oddaniem summy za budowanie od Jana Jaśkowicza złotych 160 tym to Panom opiekunom wzwyż pomienionym na pozostałego potomka, w leciech jeszcze młodych i w opiece będącego. Tedy my affectatiej przerzeczonego Pana Jana Jaśkowicza jako słusznej rzeczy przesłuchawszy i ku niej się przychyliwszy, z władzy naszej lonerskiej na ten czas będący plac wyżej opisany w dożywocie puszczamy i conferujemy, a to za oddaniem contentatiej do Lunerjej złotych 40 polskich, którego placu i budowania wzwyż pomienionego Jan Jaśkowicz i z Agnieszką małżonkowie będą spokojnie używać aż do wyjścia obojga dożywocia. A jeśliby to budowanie za nastąpieniem niebezpieczeństwa na Miasto od nieprzyjaciela koronnego (czego Boże uchowaj) przypadło, precz z tego placu znieśli, żadnej nagrody za to od Miasta spodziewać się niema. Jednak powinni będą ci małżonkowie czynszu dawać do Lunerjej w każdym roku każdego kwartału po gr. 50, którego placu ze wszystkimi przyległościami mają spokojnie używać i dzierżyć. A po śmierci obydwu małżonków takowy plac do dispositiej miejskiej wrócić się ma. Co dla lepszej pamięci do ksiąg lonerskich jest wpisano, i onym ta karta z podpisem rąk naszych i przyciśnieniem pieczęci Lonerskiej wydana w lonerjej dnia 6 grudnia 1627 r. (Ks. 26, str. 437).

Nr. 3 KONTRAKT DZIERŻAWY WIECZYSTEJ STAREJ MASZTALNI I KAPNICY.

(wpisany do *„Acta Iudicii Necessarii Banniti"*).

Tenor contractus Communitatis cum Effraim Gombrycht.

Rajce Miasta Lwowa i Deputaci *et cum Ordinibus civitatis* do tractowania z Panem Gombrychtem Żydem, starszym lwowskim względem puszczenia onemu kapnice i masztalni miejskich z przyległościami ich naznaczeni, do wiadomości to podajemy, iż widząc od dawnego czasu, iż kapnica i masztalnia pomieniona, między Żydy, na rogu przeciwko kamienicy Kiernozowskiej stojąca, bardzo mały pożytek Miastu czyniły i mniej na spossobnym miejscu postanowione były, zaczym tak kapnica na inszym miejscu założona i już znacznie murami wywiedziona jest, tudzież i masztalnia na inszym sposobniejszym miejscu od dawnego czasu postawiona w używaniu jest, przeto przerzeczone masztalnią i kapnicę z przybudynkami do niej drewnianiemi, tak jako teraz są, *per modum emphiteuseos* Panu Gombrychtowi Żydowi i potomkom jego na wieczność *nomine Omnium Ordinum* puścić zawarliśmy, pod temi niżej opisanemi condicjami.

Naprzód, gdy na tym gruncie, jako kapnica stoi, nowe jakie grunty zakładać i mury wywodzić zechce, tedy tych drewnianych klitek, przy kapnicy w ulicy przybudowanych, bez wiadomości Panów Radziec niema zrzucać i znosić, ani żadnych gruntów kopać albo za-

kładać niema, aż mu statecznie tamże na gruncie od przodku aż do tyłu na prost Wójta (?) przez Pany Rajce pokazana i wyznaczona będzie, tego jako najbardziej przestrzegając, aby tak z przodku jako i zatyłku nic dalej z gruntami i z budowaniem nie występował, jeno żeby się z przodkiem i zatyłkiem drewnianym kamienicy narożnej kiernozowskiej wyrównywało, pozwalając mu murować mieszkanie na wszystkie strony i z okny i ze drzwiami wolnemi.

Burk około wszystkiego budowania i gruntu sobie puszczonego ma opatrywać pan Gombrycht i tego gruntu dzierżawcy na potym i naprawiać tak w ulicach jako i w tyle, aby się rynsztoki nie psowały i woda murom miejskim nie szkodziła, które też tak daleko, jako grunt Panu Gombrychtowi puszczony zachodzi ci, którzy na tym gruncie mieszkać i on trzymać będą, swym kosztem popsowany naprawiać mają, gnojem i plugawstwem murów i ulic nie zakładając ale one precz z miasta wywożąc, także i od inszych górnych sąsiad, aby plugawstwa przez te grunty ku Bramie Halickiej nie spuszczali i gnoje nie spływali powinni przestrzegać będą.

Wody tej, która w masztalni teraz w rurze, zażywać i do inszych kamieniczek, jeżeli jakie na tym gruncie sobie pozwolonym murować będzie, wolno im przywieść, bez szkod sąsiad i miasta, od której wody, tak jako i z inszych kamienic miejskich, rurne i wodne do Lonerjej płacić się ma.

Tudzież dla osuszenia piwnic rur wolno im zażywać będzie, którym nie wolno nowych meatów w murach albo gruntach miejskich do wałów czynić, ale do sąsiedzkich rur, dawno im pozwolonych, wolno się będzie Panu Gombrychtowi i tych gruntów dzierżawcom przywiązać. Smrodów jednak żadnych z kloak temi rurami aby między wały nie puszczano.

Względem którego sobie pozwolonego gruntu i na wieczne czasy Panu Gombrychtowi i potomstwu jego za pewnym dorocznym czynszem danego i przedanego Pan Gombrycht i potomstwo jego i ktokolwiek na tym gruncie mieszkać będzie, na każdy rok, jako z gruntu własnego miejskiego po złotych sześć set miastu na dwie racie na czasy w zapisie po tym wyrażone, którego czynszu płat poczynać się ma od tego czasu, jako za nowej kapnicy dokończeniem ta stara teraźniejsza kapnica puści się *in realem apprehensionem et usum* Panu Gombrychtowi.

A gdzieby takowy czynsz doroczny pomieniony z tego gruntu, *per emphiteusim* puszczonego i przedanego, kiedykolwiek przez trzy lata zatrzymany i Miastu nie oddany był, tedy według prawa o gruntach *pro emphiteusim* puszczonych opisanego, zaraz *ipso facto* ze wszystkimi budynkami, poprawkami ma Miastu do possessjej przypadać, z którym gruntem jako i z budowaniem wszystkim wolno będzie czynić i postępować Urzędowi Miasta tego, jako z własnym gruntem i budowaniem miejskim, względem jednak melioracjej, które jakiekolwiek na tym gruncie będą, powinno Miasto Panu Gombrychtowi, albo potomkom i na ten grunt nastempcom jego, oddać i odliczyć złotych tysiąc, albo z czynszu zatrzymanego takowąż summę owym wytrącić, a ostatka na nich dochodzić.

Do tego na dokończenie nowej kapnicy, *ex nunc* pozwala dać Pan Gombrycht złotych polskich tysiąc, która jako najprędzej ma bydź murowana i skończona.

A iż od Wielkiejnocy przyszłej puszcza się zaraz in possessionem do rąk Panu Gombrychtowi masztalnią, tedy pod względem tej puszczonej sobie kamienicy i grun-

tu, za ten czas aż do św. Bartłomieja rachując, ma dać Pan Gombrycht z tej masztalniej czynszu dla prędszego kończenia kapnicy, na jej potrzeby do budynku złotych półtora sta, a to dlatego, żeby od świętego Bartłomieja przy masztalni i kapnicę objąć już mógł, jeżeli nowa kapnica stanie.

Podatki wszelakie z gruntu tego wszystkiego, *pro emphiteusim* pozwolonego, tak jak i z inszych Panowie Mieszczanie pobory i szosy płacą i Pan Gombrycht z potomkami swemi i na tym gruncie mieszkańcami płacić będą wiecznymi czasy, rozrachowawszy ten grunt z budynkiem na trzy chłopy, których na żadne monstry nie powinni wyprawiać.

Co się tyczy *obejścia* (rzemiosło?) ich i *ossób* (kupiectwo?) nie będą powinni dawać żadnych składek Miastu, ani też powinni tam odprawować kupiectwa i obejścia żadnego przeciw pactów z Miastem zawartym.

Iurisdictiej miejskiej nie mają podlegać względem obejścia i ossoby, ale przed Urzędem sobie należącym według praw swych sprawować się mają, lecz w sprawach do gruntu Miejskiego sobie pozwolonego należących Urzędowi Miejskiemu podlegać będą.

A iż tego gruntu wszystkiego tylko używanie, według podobania swego najlepszego Panu Gombrychtowi i potomkom jego za czynszem dorocznym puszcza i przedaje się, a własność tego gruntu przy Mieście zostaje, tedy aby tyż obventie z tego gruntu Xiężej i szkolnym młodzieńcom nie zginęły, na każdy rok na Boże Narodzenie po kopie do Miasta Pan Gombrycht albo tam mieszkający dawać powinni będą, którą kopę względem kolędy i mesnego Miasto Ojcom Vicariom i Młodzieńcom na poły odsyłać będzie, to warując jako najbardziej, aby na tym gruncie kapnicznem i masztalnym Bożnica Żydowska wiecznymi czasy nie była budowana i murowana pod straceniem tym samym gruntu wszystkiego.

A żeby własność gruntów tych przy Mieście zostawała wiecznymi czasy, ażeby znak jaki tego był, tedy ma bydź tam herb zwyczajny miejski z kamienia wyryty na tym gruncie w kamienicę wprawiony i wmurowany, aby znaczył własność gruntu miejskiego.

Wolno tedy już będzie po zawartej i podpisanej tej intercyzie Panu Gombrychtowi i potomkom jego materje wszelakie do budowania sobie gotować a o consens J. K. M-ści spólnie z Pany Rajce albo z posłańcami od miasta wszelakie staranie uczynić. Na co wszystko aby J. K. M. consens swój dać raczył, iż nie tylko starania, ale i sumptu potrzeba, przeto Pan Gombrycht ma na to złotych sto do rąk Panów Radziec oddać, a oni ile może bydź, aby tym kosztem J. K. M. otrzymać się mógł, starania mają przyłożyć, po którym consensie otrzymanym Panowie Rajce *et ex Ordinibus Civitatis deputati* mają zapis stateczny Panu Gombrychtowi i potomkom jego uczynić i zeznać i o wszelaką ewikcją zapisać się, że od wszelkich *ossób* Pana Gombrychta i tego gruntu dzierżawców wiecznemi czasy bronić będą. Wzajemnie Pan Gombrycht z potomkami swemi zapisać się ma na wszystkich dobrach swych teraz i na potym mających, że czynsz zupełny na każdy rok złotych sześć set z tego gruntu będzie Miastu dochodził, a osobliwie na tych grunciech sobie puszczonych i na gmachach jakiekolwiek są teraz i na potym będą ma ten czynsz reformować, że gdzieby do trzech lat zatrzymany był, tedy grunt wszystek i budynek Miastu ma do wiecznego używania i własności wracać się i przepadać *cum omni melioratione*, summę wyżej mianowaną złotych tysiąc względem przebudynków z czynszu zatrzymanego potrąciwszy.

A iż ta jest natura i prawo o gruntach, *per emphiteusim* do używania pozwolonych i przedanych, że bez wiadomości tego czyj własny grunt jest, komu inszemu sprzedany i puszczony bez *laudemium* być nie może, przeto gdy takowy grunt, albo jakąkolwiek część jego Pan Gombrycht albo potomkowie jego, bądź na potym kto inszy zechce sprzedawać, darować i zastawiać, tedy niema tego czynić bez wiadomości Panów Radziec jako stróżów praw i gruntów miejskich, ale i owszem takowa darowizna, zastawa i sprzedaż ma się dziać na Ratuszu przed Xięgami miejskimi Radzieckiemi, z tą submisją, że, ktokolwiek na ten grunt nastąpić i on trzymać zechce, czynsz zwyczajny Miastu płacić i wszystkim condiciom dosyć czynić ma się zapisać i submitować, pod tymże warunkiem, jako wyżej opisano jest. Na co wszystko tak Panowie Rajce i *ex Ordinibus* Panowie Deputaci i Pan Gombrycht dobrowolnie zgodnie pozwolili i tego wszystkiego dotrzymać sobie dobrym i cnotliwym słowem przyobiecali. — Działo się we Lwowie na Ratuszu, Roku 1632 die decima Februarji — locus sigilli Gombrychta.

Andrzej Czechowicz proconsul Leopoliensis, Dnus Erasmus Sixtus Cons. Leop., Jacobus Szolc juris utr. Dr. C. L., Melchior Scholc Wolfowicz C. L., Walenty Scholc Scab. L., Mikołaj Zychyni Ławnik lw., Jan Massary Ł. lw., Stanisław Dobieszowski Regent, Mikołaj Szolc Rajca, świadek, Stanisław Krzczonowski R. ś. , Alexander Gaspar Jozephowicz. — Locus sigillorum Civitatis Leopoliensis.

Ja Effraim Gombrycht syn Rabi Osier, Starszy żydowski, natenczas zeznawam na wszystko pismo co stoi na wirzchu, pozwalam na wszystkie conditie ze swoimi dziećmi, mają wszystko trzymać jakom się zapisał. — To jest podpis wierzchni, znam dobrze i sam Pan Gombrycht zeznawał, że jego ręką na wierzchu jest, a dla świadectwa pisałem i sam swoje imię podpisałem dla więtszej wagi. Dawid syn Rebemerse, Szkolnik Lwowski ręką swą. (Fasc. 173, nr. dok. 2).

Nr. 4. STA ŁANÓW INWENTARZ GŁÓWNY
z osobna każdych verificatią, na sześć tractatów rozdzielony.

Pierwszy tract pierwszych łanów na Wschód słońca.

Poczynamy wedle granicy dawnej zamku wysokiego, rzędem jedne wedle drugich od czoła murów miejskich, to jest, od strzelnicy góry nad wałem mimo dwie bascie wielkie, aż do szlaku wołoskiego mostu. I stamtąd górą po jednej stronie Połtwi nad młyn Radziecky, wyszedłszy wierzchem onej góry nad doliną, którą Swinioryią zowią, drugich łanów czoła zachodzimy samą ich tilko szerokością. A te wszystkie długością zściągają się ku granicom Zamku wysokiego, Wzniesienia, Krzywczyc, Młynowiec, Łysienic, Sichowa, aż po granice Kozielnik, ojców Franciszkanów wioski.

Łan pierwszy tego tractu początek swój mając od czoła murów, jako jest góra miejska, Strzelnica, granicę swą jednak zaczyna od góry, którą zowią w przywilejach Stefanową, gdzie osobliwie winnice są odgraniczone od zamku wysokiego wierzchem tej góry, aż na dół, jako o tej granicy świadczy list stary pergaminowy Przysiężników tego miasta *de actu de data in vigilia S. Urbani Papae, Anno 1413.* Ten łan jest samego miasta dziedziczny, na którym są ulice jedna stroną jedną lewą góry pod winnicami, druga za szla-

kiem Gliniańskim Suchą Wolą nazwana. A trzecia tamże w końcu przedmieścia Łyczaków po stronie gościńca wielkiego Gliniańskiego.

Łan wtóry Urbana Ubaldyna, którego dostał od Balcera Haza po panie Hieronimie Zapale, skąd go zowią Zapalińskim. Ulicę ma nad wałem względem basty przeciw niej nazwaną Strumiełową, która przechodzi drugą podle siebie ulicą Glińską za kościołem Ś. Wawrzyńca, i stamtąd osadę swą dalszą pociąga po prawej stronie Łyczakowa.

Dwa łany i ćwierć szpitala Ś. Ducha. Na tych zasiadła Gliniańska ulica z kościółkiem Świętego Wawrzyńca za resignatią niejakiego Xiędza Mikołaja Błażejowicza pod actem *feria. IV. St. Francisci a. d. 1471.*

Półtora łanu Pana Doctora Novicampianowego syna z ulicą Temrycową, że ją nieboszczyk kupił od Stefana Temrycza *sabbato ante Iudica an. 1561.*

Dwa łany bez ćwierci szpitala S. Ducha z ulicą, którą nazwano z dawna Psi rynek, legowane themu spitalowi testamentem przez niejakiego Piotra Cyzenhuttla mieszczanina, jako jest o tym list pargaminowy Xiędza Arcybiskupa jeszcze na on czas Halickiego *de data die 15 Februarii an. 1403.*

Półszosta łanów Freyborkowskich na Rzeczypospolitą Miasta tego kupione według zapisów od roku 1542 i potym 1546. Te mają trzy ulice: jedną Palczykowską od miasta przed szlakiem gościńca Wołoskiego, drugą za szlakiem i za mostem po obojej stronie tegoż gościńca ku polu, a trzecią w górę, którą Sokołowską zowią, nad jedną stroną Połtwie rzyki.

Łan i czwiercz po Panie Temrycowej P. Maleczkowskiego Seweryna, po którym bez potomstwa zmarłym przypadł succesją bratu jego P. Michałowi Maleczkowskiemu, wielkiemu Rządcy Krakowskiego zamku. (Ten) zapisał i darował tutecznemu Szpitalowi S. Stanisława przedmiejskiemu pod provisją Panów Radziec przed Akty Grodzkiemi Krakowskiemi *feria III. post Assumptionis B. M. V. a. 1591,* jako jest tego zapisu oblata w akciech PP. Radziec *feria IV. post Reminiscere a. d. 1592.* Ten łan i z ćwiercią ma kilka czynszowników nad młynem Radzieckim, a ciągnie się na wschód słońca wierzchem góry nad Świnoryją, zajmując końcem swym pewną sztukę lasu. Tak, jako dana mu była intromisja i possesia *Sabbato ante S. Petri ad vincula a. 1577.*

Półtora łanu opisz P. Sebastjana Kowalowskiego kuśnierza potomków i matki ich P. Katarzyny Jelonkowej, która na ten czas z drugim mężem swym P. Janem Kuczkowskim aptekarzem jest tego tam folwarku possesorem. Gdzie zdawna był naprzód półłanek Tyczyński, wedle którego P. Walenti Augustinowic, mając łan swój, przykupił do niego ten to półłanek od Nykla Złotnika, zięcia Pana Mikołaja Tyczki *feria V. post Nativitate B. M. V. a. d. 1527.* Ale gdy potym tegoż P. Walentego potomkowie przedawali te półtora łanu P. Marcinowi Bylonie aptykarzowi *feria II. post oculi a. 1552,* tam zaszła od PP. Radziec protestatia o górę miejską, gdzie tych czasów lasem jest zapuszczona. Po tym Paweł Jelonkowicz młody, mając za sobą P. Dorotę Bilinównę, odumarł tego folwarku Panu ojcu swemu P. Pawłowi Jelonkowi. I tak po niem dostał się P. Katarzynie Kowalowskiej, a teraz już Kuczkowskiej.

Łan i czwiercz Merti nieboszczyka Wilczka, po którym nazwany jest Mercińskim. Córka jego P. Dorota po pierwszym mężu Jurku Kesleru, z wtórym teraz mężem Endrychem Stolarskim dziedziczką jest tego folwarku.

A przed Wilczkiem zwano go Łazarowskim, iż dziedzicznym był Foltyna Łazara, który przedał go Lorencowi Rzeźnikowi *in vigilia Corporis Chr. a. 1522.*

A tam już stanął pierwszy tract przy samej granicy od Kozielnik, którego traktu jest łanów Nr. 17.

Wtóry tract.

Od Kozielnickiej granicy zawróciwszy ku miastu drugą stroną góry nad Świnoryją i nad potokiem, który zowią Srebrną Rzyczką wszerz aż do lasu Goldperkowskiego a na dłuż spółnocy ku południowy po granice Oświcy i Zubrzej.

Półczwarta łanów Pana Justa Glasa potomków, gdzie Kochowskie było $2^1/_4$ A pięć ćwierci łanowych kupił przy samej granicy Kozielnickiej od Mikołaja Bierkowskiego *Sabbato ante S. Thomae a. 1559.*

Półszosta łanów Pana Andrzeja Dąbrowskiego Sambora Kosznarowskie pierwej, a potym Handlowskie nazwane, po Marcinie i Stanisławie Handlach, którzy dostali go od Pana Todora Glaca *R. Crac. feria IV. ante Purificatione B. M. V. an. 1548.* A od Stanisława Malechowskiego *Sabbato ante Pentecosten a. 1562.* Do tych P. Zofja Handlowa za śmiercią męża swego mając po niem dożywotne prawo i potym od dziedziców nabyte, gdy zaszła w trudność z miastem o czegielnią, którą postawiła przy folwarku, stanęło na tym, że ją zapisała miastu, używanie jej do śmierci sobie zostawiwszy, *feria IV. ante S. Adalberti a. 1575.* Po którym zapisie tenże folwark z łanami i z czegielnią pod protestatią Panów Radziec przedała P. Dąbrowskiemu *feria IV. ante laetare an. 1586.*

Dwa łany Waszowskie albo Pierzyncyńskie na Rzeczpospolitą miasta tego kupione od Waszowiców braciej według zapisu w akciech PP. Radziec *feria III. post St. Zophia a. 1549.* a przed prawem potrzebnym *dic praesentationis B. M. V. a. 1549.*

Gdzie już ten tract zaległ las Goltperkowski. A tak najduje się w nim łanów sprawiedliwych Nr. 11.

Trzeci tract
osobny na dwa tylko łany przedmieścia Halickiego, przed samym miastem.

Ten tract zaczynamy od kościoła i konwentu ojców Bernardynów, nad wałem po obojej stronie Brony Halickiej, jako jest osada rzemieśników i gościnnych domów, którą zowią zdawna Pod Strażą, gdzie też są różne ulice, z których się drogi i gościńce ku miastu ściągają. A ta osada zawiera się od wałów po stary meat rzeky Połtwie, jako idzie od Radzieckiego młyna pod Kaliczą górę i przez Garbarską ulicę, wpadając do meatu nowego pod wałem miejskim za królewskim młynem tegoż przedmieścia. Których dwóch łanów długość wychodzi z wygonem, z młynem Radzieckim uboczem na Swinoryję, tak jako tam z obu stron góry ze wszystką doliną miara dwułanowa szerokością i długością zachodzi. A co (się) tknie czynszów z tej osady, te, jako Miastu płacą, poczęto w rejestra miejskie pisać od roku 1404.

Czwarty tract,
po drugiej stronie Połtwie rzeki według przywileju.

Zaczynamy od końca grobli stawu Pana Kampianowego, gdzie między kaliczą górą a przerzeczonemi dwoma łanami miejskiemi własny termin miara sama pokaże. Skąd podle osady Kaliczej góry wdłuż nad meatem starym Połtwi, doszedłszy jej miedze, mijamy potym drugich łanów i ulicz czoła w Garbarskiej ulicy aż do nowego rzeki meatu pod wał, a potym nad samą już własną Połtwią, przychodzimy przeciwko furcie miasta do ulicy, na której się schodzą pewnych łanów przodki albo czoła, ciągnące się wzdłuż na zachód słońca przez górę wedle cerkwy ś. Jerzego, onej jeszcze nie zajmując, aż do Goltperkowskich jedne, a drugie do Biłohorskich gruntów. Porządek łanów w tym trakcie taki jest:

Półtrzecia łanów kaliczej góry po Panie Doktorze Novicampianie Pan Marek Scharfenberg zięć jego na ten czas dziedzic. Na których są różne ulice nad stawem osady z ogrodami. A żeby tam miały być trzy łany spełna, najduje się o tym zapis w akciech Panów Radziec *feria V. ante Sancta Margareta a. d. 1516.*

Łan z ulicą Bractwa Panny Marjej kaplice Provisiej Panów Radziec u fary ma na sobie fundus samych czynszów z ulicy i osady na niem Xiędzu Altariście tejże kaplicy zapisany roku 1421.

Półtora łanów z habrkowską ulicą P. Balcera Haza zięcia nieboszczyka P. Simona Handla po dziedzicu dawnym P. Mikołaju Harbku, którego córka była za panem Simonem przerzeczonym.

Trzy łany Mikulczyńskie albo Pełczyńskie z ulicą Sokolnicką, którą do Sokolnik jeżdżą, na Rzeczpospolitą miasta tego kupione, od P. Jana Mikulki *feria V. die S. Mariae Nivis a. 1535.* A od P. Andrzeja Pełki i Euphrozyny Mikulczanki małżonków *die praesent. B. M. V. a. d. 1548.*

Łan i ćwierć z ulicą Sixtowską P. Thomasa Sixta stolarza. A przedtym nazywano tę ulicę Michelkuncowską według zapisu *die S. Egidii a. d. 1548.*

Półtrzecia łanów Pana Stencla Scholca synów Baptisty i Jana oddzielonych, które ich Pan ojciec kupił od P. Jakuba Handla $1^1/_2$ *feria V. ante S. Viti a. d. 1578.* a od P. Łukasa Wojnara łan jeden *feria II. post Reminiscere a. 1584.* Potym jako tam osadził wolą, którą nazwano Stenczlowską poczyniono na nią zapisy i ordinacie *feria IV. post Conductum Paschae,* i zaś *feria II. S. Andreae w jednymże* roku 1591. Tych łanów folwark za furtką miasta przedany *Patribus Societatis Jesu Sabbato pridie Dominica Jubilatae a. d. 1602.*

Trzy ćwierci łanu Olpnerowskiego były zdawna P. Zygmunta Gayslera Przysiężnika, po którym żona jego, będąc za Panem starym Simonem Mistrzem a córka za P. Andrzejem Olpnerem, przypadł im w dział *Sabbato ante Judica a. 1561,* gdzie panu Mistrz Simonowi dostał się za furtką miejską na czele samym tegoż półłanku, po którym na ten czas P. Wojciechowi Białobrzeskiemu z małżonką jego successią przypadł. A po P. Olpnerze potomkowie jego pole z rolą i z pasieką (upuściwszy go stukę, przyległą ogrodowi Stanclowskiemu, Ojcom Jezuitom) przedali Krzysztofowi Krzysztanowiczowi z Zubrzy *feria II. die St. Valentini a. d. 1605.*

Półłanek Jana Rzeszowskiego, po którym Jan Radowski, zięć jego, zostawiwszy sobie ogród z łąką za furtką miejską, gdzie tego łanu czoło było,

rolę przedał Adamowi Żołnierzycowi, *feria II. post St. Francisci a. 1600.* Po tym i ogród ojcom Dominikanom przedał.

A tak po ten łan Rzeszowskiego zawiera się podle samej cerkwi S. Jerzego Halickie przedmieście, mając ten czwarty tract w sobie łanów Nr. 15.

Piąty tract Krakowskiego przedmieścia.

Poczynamy za furtą tego miasta po prawej stronie ulicy nad upustem rzeki. Wszakże czoło łanów tego tractu w szerokość bierze się przed samą furtą przy samej Połtwi, jako schodzi pod groblą na północy i spada na młyn Zimnowódzki Królewski, który wyminąwszy między Żydy, a trochę dalej przez mostek, na drugą stronę tejże rzeki przeszedłszy, onymże jednym brzegiem po lewej stronie zachodzimy Żydy i Podgrodzie. A przyszedłszy przez ogrody (gdzie się zajmuje sadzawka Donowakowicza) aż pod Czerkiew Ormieńską przy kącie. Tamże zawrotem poniżej grobli ubocznej przychodzimy do Piekarskiego królewskiego młyna, wedle którego jest też młyn drugi P. Bohdana Donowakowicza, którego dostał i z folwarkiem od potomków P. Frydrycha Gallusa. Za któremi obiema młynami tenże tract ciągnie się jeszcze dalej aż gdzie Połtew ma upust abo przyrwę, spadając na młyn Kanonicy przy Porzeczu Woli Zamarstynowskiej. Który młyn spomina przywilej, że był na onczas Gregra Stechera mieszczanina. Od onego tedy upustu, abo od przyrwy po tamtej stronie długość biorą łany ku zachodowi słońca, to jest przy brzegu Błonia Kleparowskiego, a potym podle samych łanów tegoż Kleparowa aż po grunty Biłohoskie. A zaś od furty miasta i od Cerkwi S. Jerzego, jako padnie koniec miary trzech ćwierci łanowych Jana Rzeszowskiego. W którym tractie wiele się łanów zawiera, pokazuje się z ich rewisiej i z pomiaru 9.

Sosty tract na wioski, które do stu łanów należą:

1) Porzycze i Wola Zamerstińska Nr. 5. Bo dlatego Dziedzicowie Zamerstinowa, począwszy od P. Marcina Schingregra, płacili z nich czynszu miastu po gr. 12 z każdego, uczyni zł. 2.

2) Kleparów . . . . . Nr. 12.
3) Hołosko Małe . . . . . Nr. 7.
4) Hołosko Wielkie . . . . . Nr. 9.
5) Zamerstinów . . . . . Nr. 12.

Po których ostaje w końcu Zamerstinowa o granicę Zboiskami na kościół Panny Marjej przywilejmi głównemi stołanowemi wyłączony i darowany z młynem tamże ostatni łan 1. A tak już tam wszystkie sto łanów koniec swój biorą, których specificatia dostateczniejsza z pomiaru samego ma się pokazać. Zwłaszcza przy inwentarzach na każde z osobna specialnych. Samych tedy wieśnych łanów z ostatnim Panny Mariej jest Nr. 46.

Próba inwentarza tego skąd się ich ta liczba dochodziła, wzięta pierwej na jedne z zapisów, które się najdują w Actach Panów Radziec i Sądowych. — Na drugie z reiestrów starych — Na trzecie, jako mają ulice przed miastem, a miedze swoje w polu. — A na czwarte po większej części z Biskupczyzny i z mesnego, jako którzy z łanów swoich i Praelatom Ich M-ciom i X. Vicariom zdawna wydawali, abo płacić co

rok zwykli. Jednakże miasto dlatego najwięcej osobnej na każde rewizjej potrzebowało z pomiarem, aby się jeno *extremitates* za niemi i same 70 łanów przy Biłohoszczy tym snadniej pokazać i objaśnić, a w pożytek miastu przywieść mogli. (Ks. 22, kart. 95—103, r. 1608)

Nr. 5. UMOWA O DZIERŻAWĘ WSI BIŁOHOSZCZY.

Interciza pana Jana Ubaldiniego.

Stało się postanowienie i kontrakt zawarty między Ich. M-ość Pany Rajcy lwowskimi, przez pośrodek Panów Lonherów z jednej strony, a sławetnym Panem Janem Ubaldinim Della ripa Ławnikiem z drugiej strony, około arendy wsi miejskiej Biłohoszcz rzeczonej i przyłączonych do niej gruntów w ten sposób:

1) iż panowie Rajce przez obrane od siebie na ten rok Lonhery i Gospodarzy miejskich namienione dobra z dworem, rolami i ze wszystkimi łąkami, które teraz do Biłohoszczy należą, gumnem, czynszami, kurami, jajcami, robocizną, tak rolników, jako i zagrodników, nic zgoła sobie i miastu w takowych dobrach pożytku nie zostawując, oprócz spaśnego od Żydów, które wcale pod tym czasem arendy miasto dochodzić ma. Przy tym insze przyległości do tej majętności przyłączone, jako pasiekę Theniowicowską z łąkami, drugą pasiekę Peczkowską z rolami, łąkę Pana Gulińskiego przy Biłohoszczy; także rolę czochrowską Iwaśka Piszczymuchy z folwarkiem szpitala Św. Stanisława na kraju przedmieścia podle Pana Gulińskiego folwarku leżącym, ze wszystkimi także rolami, czynszami i z łąkami, jako się ciągną od przedmieścia aż za Biłohoszcz, które szpitalowi prowizorowie miastu odstąpili;

2) To wszystko arendowali pomienionemu Panu Ubaldiniemu do sześciu lat po sobie nierozdzielnie idących, poczynając tej arendy rok i dzień we dwie niedziele po Wielkanocy w roku niniejszym 1635, a kończąc także we dwie niedziele po Wielkanocy w roku 1641 da Pan Bóg przyszłym.

3) Z której to arendy dóbr wszystkich pomienionych i wyliczonych powinien będzie Pan Jan Ubaldini płacić miastu na każdy rok po złotych 400 polskich na dwie racie, jedna rata na Św. Jana Krzciciela, to jest złotych 200, a druga na Trzech Króli, także złotych polskich 200[1]).

4) Wyłączają sobie Panowie Rajcy jednego zagrodnika, którego opatrzą sposobnego dla dozoru lasu, między granicą od Rudnego i Zimnej wody pod dworem leżącego, gdzie na żadną potrzebę tak miejską, jakoteż dworską albo chłopów tamtej majętności przez wszystek czas tej arendy nie ma być rąbane.

5) Wkłada się też na Pana Ubaldiniego, aby poddanych przyczyniał, w porządną robotę wprawiał we dworze, obory i gumno z lasów miejskich ogradzał i jako najlepiej może do pożytku miejskiego tamtą wioskę przywiódł, a do tego wszystkiego inwentarz miastu stateczny spisał i oddał.

6) Do tego, aby zapustów, przy tej wiosce z drugiej strony dworu będących, także łęgu psować i pustoszyć nie dopuszczał, względem czego

---

[1]). W roku 1627 podobny kontrakt obok czynszu 300 zł. zawiera następujące postanowienie: „Do tego ma dać do masztalni miejskiej także w każdym roku owsa kłód 20, przytym z tejże arendy ma wypuścić lonerji dla sprawienia siana łąkę zupełną szpitala Św. Stanisława ku Rzęsnej".

pozwolone mu jest na potrzebę jego do miasta wozów 20 chrustu wywieść[1]).

7). Drew żadnych do miasta nie ma wozić, chyba tam na potrzebę dworską wolno mu będzie lasu skromno zażywać.

8) Wkładają też to Panowie Lonerzy na Pana Jana Ubaldiniego, aby przywiódł gromadę Biłohorską do tego, żeby straż według dekretu Króla Jego Mości świeżo uczynionego pod srogiem karaniem i winą (od-prawowali) oczercha we dworze.

9) A cokolwiek w tym czasie arendy we dworze przybuduje, jako płoty, stodoły, brogi, chlewy *et id genus*, na które drzewo z lasów miejskich mieć i poddanemi zrobić może, tego nie ma nic miastu rachować, ani z arendy defalcować, ale owszem po wyjściu arendy miastu wolno puścić i zostawić, także też cokolwiekby przybudował nie ma tego defalcować miastu, ale ma tego ustąpić.

10). Uchowaj też Boże powietrza gwałtownego, nieprzyjaciela koronnego albo szarańczy, gradu, ognia piorunowego, w tym ma być moderacja wedle uznania dobrych ludzi od obojej strony obranych, co by za ufolgowanie tej arendzie miało bydź.

11). Czeladzią i inszemi nakłady dworskiemi Pan Jan sam zawiadować ma. Poddani mają być pod jego posłuszeństwem i sądami, tylko w główniejszych sprawach *criminalibus* appelacia wolna ma być do Panów Radziec dopuszczona.

12). Czasów żołnierskich albo innych służałych ludzi najazdów obronę i poratowanie ma mieć od Panów Radziec w czym tylko kolwiek mogli ratować bez szkody miejskiej.

13). To nasienie, które zasiane będzie na zimę, ma przy mieście zostać wedle inwentarza Pana Ubaldiniego, albo też przy Panu Ubaldinim jeśli na dalsze lata będzie arendować.

14). Inszych defalcat żadnych niema miastu czynić oprócz tych trzech rzeczy, które są wyżej opisane (powietrze, nieprzyjaciel i szarańcza, grad lub ogień. R. Z.).

15). Po expiratiej jednak arendy będzie mieć czasu do rumacji niedziel sześć, jednak bliższym będzie do tej arendy mimo insze osoby.

Co wszystko obie strony we wszystkich condiciach ziścić sobie dobremi słowy obiecali i pieczęcią z podpisami rąk swoich potwierdzili.

Działo się we Lwowie w poniedziałek po przewodniej niedzieli (6. IV) R. P. 1635.

Iidem qui supra subscripti sunt mppa.

Ks. 191, str. 67 et seq.

Nr. 6. PRZYWILEJ NA SZTUKOWE.

Sigismundus III Dei gratia rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque necnon Sueccorum, Gottorum, Vandalorumque hereditarius rex significamus praesentibus litteris Nostris quorum interest, universis et singulis: Quod cum in Civitatem Nostram Leopoliensem adversus Turcam cum generali totius equestris ordinis expeditione venissemus et desolationem civilium aliorumque ad Residentiam Officii Consularis spectantium

[1]) W 1627: „któryby na miejscu nieszkodliwym wyciął".

bonorum; tum per incursiones Tartarorum, igne ferroque; tum etiam per militum devastationem depopulatorum per cives Nostros expositam habuissemus, reditusque, tam pro usibus Civitatis, quam Magistratus Consularis diminutionem exinde considerassemus, tum aes alienum, quod Civitas et cives in emptionem eorundem bonorum apud privatos Cives contraxit atque frequentes civium contributiones et exactiones in rem et usum Civitatis per cives nostros in recompensam depopulatorum bonorum conferi solitas, laboresque diurnos et nocturnos circa bonum regimen Civitatis per Magistratum suscipi et tolerari consuetos aequo animo perpendissimus. Faciendum nobis esse duximus, ut ad supplicationem per certos consiliarios nostros tam ipsius Civitatis, quam Consulum nominibus apud nos factam calamitati Civitatis et Civium nostrorum singulari libertate Nostra per Diploma praesens subvenimus. Proinde Nos maximam Civitatis nostrae Leopoliensis uti finitimae et exhaustae atque bonis suis destitutae rationem habentes, eisdem Proconsuli, Consulibus, Advocato, Scarbinis, totique Communitati Civitatis nostrae Leopoliensis damus et concedimus, ut ab omnibus mercatoribus et cuiuscumque status et conditionis hominibus, — exceptis equestris Ordinis, — seu potius ab eorum mercibus omnis generis et speciei per Frusta, vulgo „Sztukami" dictis, quocumque tempore in Civitatem Nostram Leopoliensem advehi et evehi solitis, videlicet, od Belle, Fassy, Beczki, Skrzynie, Kity, Węzła, Sztuki, Mazi, Wantucha aut quocumque nomine et vocabulo nuncupatis et nuncupandis, per grossos sex. Deinde vero a cerevisia leopoliensi, a quolibet Vase, vulgo „Barela" dicto, per unum solidum. A Mulso vero seu Medone per unum grossum percipiant et exigant. Idque ad decursum viginti annorum a data praesentium consequenter et immediate sese sequentimus, ut eo temporis spatio bona et reditus antiqui ad pristinum statum perveniant. Quorum quidem Proventorum, modo suprascripto recensitorum et specificarum duae quidem partes pro usu et necessitate Civitatis, ad decursum suprascripti temporis viginti Annorum, tertia vero pro consolatione et contentatione laborum Magistratui Officii Consularis ad decennium tantum cedent et conferentur. Post decursum autem eiusdem decennii eadem tertia pars ad aliud decennium pro publico civitatis usu converti debebit. — In eius rei fidem praesentes Manu Nostra subscriptas Sigillo Regni communiri iussimus. Datum Leopoli die vigesima prima, mensis octobris (21. X. 1621) Anno Domini Millesimo Sexcentesimo vigesimo primo. Regnorum nostrorum Poloniae XXXIV Sueviae vero XXVIII. Anno Sigismundus Rex, Petrus Koźmiński Secr. R. M. Ks. Złota, (229), str. 86.

Nr. 7. *PACTA CIVITATIS LEOPOLIENSIS CUM IUDEIS*

itidem leopoliensibus antea quidem ultro per Magisratum cum illis inita in anno Millesimo Sescentesimo Vigesimo nono. Nunc vero decreto paulo superiori per Sacram R. M. cum Fori temporis et quotae Proventus Civilis melioratione approbata Anno Millesimo Sescentesimo Trigesimo Septimo.

My, Starsi Żydowie Lwowscy, swym i inszych Żydów Gospodarzów w samym Mieście Lwowie mieszkających imieniem wiadomo czynimy tym niniejszym pisaniem naszym albo tą Intercyzą, którą my moc urzędowego zapisu mieć chcemy,

iż za wiadomością J. K. M-ści Pana naszego Miłościwego i za Intercessją wielu Wielmożnych Ich M-ści Stanu Szlacheckiego ludzi zacnie sławni Panowie Rajce Lwowscy za wiadomością inszych *Ordines Civitatis* tegoż uczynili *Pacta* albo Postanowienie z nami Żydy Gospodarzami, tu w mieście Lwowie mieszkającymi, z strony kupiectwa nam pewnymi towarami i za pewnymi condiciami pozwolonego. A to tym sposobem:

Zachowawszy wcale nienaruszenie dekret Św. pam. Króla Zygmunta Pierwszego, na sejmie Piotrkowskim roku 1521 między katoliki Mieszczany Lwowskiemi a Żydy Lwowskiemi uczyniony; także i dekret Najj. Zygmunta III. Króla Polskiego Pana Naszego Miłościwego w Krakowie roku 1591, że całości tych dekretów to teraźniejsze doczesne postanowienie, jako to Miastu z nami Żydami czynić jest pozwolono, nie ma nic szkodzić, to jest, że jako przedtym tak i teraz wolno będzie nam Żydom w Mieście Lwowie mieszkającym kupczyć czterema rzeczami, jako one są w pomienionym dekrecie Zygmunta I. Ś. p. Króla polskiego opisane według sposobu w przerzeczonym dekrecie opisanego. Tedy z pewnych przyczyn nad pomienione dekreta temi teraźniejszymi Pacty takie postanowienie Panowie Rajce i Panowie Mieszczanie uczynili:

1). Naprzód włoskie i jedwabne towary skądkolwiek kupiwszy we Lwowie każdego czasu pozwolili nam do Mieszczan Lwowskich samych tylko odbywać. A to w jarmark do kogo będziem mogli, jednak nam pozwolili na wszelakie jarmarki z temi towarami jeździć i sztukami ich zbywać.

2). Towar kosmaty surowy, gdziekolwiek kupiwszy, do Lwowa Żydom w mieście mieszkającym przywozić i tenże Mieszczanom lw. każdego czasu przedawać wolno, wyprawnego jednak żadnego, jeno ten, któryby był przez cechowego kuśnierza lw. wyprawny albo znakowany i to nikomu inszemu tylko Mieszczanom lw., albo za wiadomością tegoż kuśnierza cechowego czyjby towar był i szlachcie przedawać wolno nam będzie. W jarmark jednak pozwolono nam jest jaki towar kosmaty chcemy i komu możemy odbywać.

3). Turecki towar u Turczech kupiwszy pozwolili nam do Lwowa przywozić i Mieszczanom lw. każdego czasu przedawać, a w jarmark komu będziemy mogli i zechcemy. Będzie też wolno każdemu Żydowi lw. miejskiemu na ćwierć roku kupić we Lwowie tak od kupca cudzoziemskiego, jakoteż i od Żyda, któryby z Turek towar przyprowadził, za złotych 1.500, z którym towarem dla odbycia, wolno mu jechać, gdzie zechce, albo i tu we Lwowie mieszczaninowi kupcowi albo rzemieślnikowi summą przedawać nie szkodząc prawom miejskim kramarskim.

4). W Wołoszech na każdym jarmarku pogranicznym pozwolili Żydowi każdemu kupić towaru tureckiego za zł. pol. 2.000, z którym przyjechawszy do Lwowa, może go przedać Mieszczaninowi albo więc Żydowi, z którym ten Żyd, co go kupi, wolen będzie wyjechać gdzie zechce, albo go tu Mieszczaninowi kupcowi albo rzemieślnikowi summą przedać nie szkodząc nic prawom kramarskim.

5). Towary tureckie i insze wszelakie, już od Mieszczan lw. każdego czasu i za jakąkolwiek summę kupione, pozwolili nam na jarmarki wszelakie wywozić, albo tu w mieście Mieszczaninowi kupcowi, albo rzemieślnikowi summą przedać nie szkodząc prawom kramarskim.

6). Rakuskich towarów i inszych, w Pactach anno 1592 i w teraźniejszych wyrażonych i nie wyrażonych, nie wolno ni od kogo inszego, jedno od samych Mieszczan Lwowskich każdego czasu kupować i te na jarmarki pograniczne wywozić albo je Mieszczaninowi zaś we Lwowie przedać.

7). Pozwolili nam też z Mieszczany lw. za przyzwoleniem ich na każdym miejscu handle odprawować i na granicy i w Mieście i na jarmarkach wszędzie, tego przestrzegając, aby w niczym mieszczan nie podchodzili i targów przez Mieszczanina z kimkolwiek zaczętych nie przeszkadzali.

8). Wolno nam będzie w jarmark kupiectwo odprawować wszelakiem towarem, jako i inszym Gościom, oprócz ołowiu, miedzi, żelaza, stali, gwoździ, których rzeczy nie godzi się nam przedawać, ani onemi kupczyć, każdego czasu chyba co by na którego z nas własną potrzebę należało, jednak cobyśmy kolwiek towaru nam pozwolonego kupili w jarmark, że zaś tenże towar mamy przedać komu zechcemy, pod tenże czas jarmarku albo on wywieść gdzie indzie na jarmark, nie czyniąc sobie składu po miasteczkach prócz jarmarku. A jeśliby nam towar takowy po jarmarku lwowskim w mieście został, tedy go nikomu nie mamy przedawać jedno mieszczanom lw. kupcom albo rzemieślnikom, albo go na miejsce insze na jarmark wywieść.

Łoju wolno nam teraz będzie w jarmark lw. do miasta przywozić i tu kupić i przedać bądź Gościowi, bądź mieszczaninowi. A okrom jarmarku wszelakiego czasu wolno nam też łoje przywieść, wszakże nikomu ich nie przedawać, jedno mieszczaninowi kupcowi albo rzemieślnikowi.

Pozwolili nam też Żydom lw. P. P. Rajce wina węgierskiego i innego naszej roboty i prasowania do Lwowa przywozić dla własnej domowej potrzeby naszej i dla przedażej samym tylko Żydom lwowskim naszym a nikomu inszemu, tyle beczek, ile sami będziemy rozumieć i potrzebować. Od którego P. P. Rajcom płacić jeśmy winni od półkufka węgierskiego po $1^1/_2$ złotego, a od beczki wołoskiej po kopie, wszakże żadnemu wino od P. P. Radziec nie będzie do miasta wpuszczone, aż przy szkolniku.

Które to pozwolone kupiectwa towary przereczonemi i sposobem wyżej opisanem ma nam tylko służyć do dziesiąci lat od roku i daty teraźniejszej intercyzy, a to tylko Żydom w mieście Lwowie mieszkającym, o którychbyśmy Starsi Żydowie pod przysięgą swą o ich tu w mieście obejściu P. P. Rajcom świadectwo dali. A to pod temi condiciami niżej opisanemi:

a) Że my Żydowie lwowscy, którym to kupiectwo wyżej opisane jest pozwolone, nie mamy ani sami przez się ani przez Machlerze mieszczanom lwowskim targu i kupiectwa na każdym miejscu psować przeszkadzać w ten czas, kiedy co targować poczyna, albo targu dociera i kończy.

b) Spólnictwa też żadnego w tym handlu z przedmiejskimi Żydami, ani z kim inszym postronnym, tak Żydy, jako i Chrześcijany, mieć nie mamy, co by było ku szkodzie prawu miasta Lwowa albo teraźniejszym Pactom.

c) Także też towarów cudzych za swoje własne udawać nie mamy, ani własnych za cudze.

d) Kiedy się też trafi, że kupiec cudzoziemski tu z towarem do Lwowa przyjedzie, tedy nie mamy Żydowie z nim towaru targować aż szóstego dnia po jego przyjeździe.

e) Będziemy też powinni my Żydowie opowiedzieć i przestrzedz Urząd Radziecki, jeśliby się który z nas dowiedział, żeby kto co uczynił ku szkodzie składowi, albo przejeżdżał Skład.

f) A jeśliby się który z nas Żyd kupiectwo to mający pozwolone ważył czego przeciwko temu teraźniejszemu pozwoleniu wyżej opisanemu, tedy z takowego przestępnego Żyda tym sposobem

mieszczanie lwowscy sprawiedliwości dochodzić mają: gdyby jaki występek wielki i w wielkiej się sumie trafił, tedy gdy Panowi Rajce lwowscy obeślą nas Starsze Żydy lwowskie strony jakiego przestępnego Żyda, mamy my Starsi Żydowie i z onym obwinionym Żydem stanąć. A gdy od mieszczan lwowskich ten Żyd o niestrzymanie którejkolwiek conditiej postanowienia tego dowody jasnemi albo świadectwy pokonany będzie, że go Panowie Rajcy i Żydowie Starszy za spólnym rozsądkiem winnym najdą, mamy my Żydowie Starszy onego Żyda do tego przycisnąć, aby winny do trzeciego dnia położył miastu na poprawę miasta 30 grzywien (48 zł. R. Z.) a potym, gdy położy, łaski może szukać u Panów Radziec, na których to baczenie będzie, wybaczywszy występek opuścić co, albo nic z tej winy. A jeślibyśmy Starsi Żydowie onego przestępnego Żyda do zapłacenia takowej winy nie przycisnęli do trzeciego dnia, tedy ją sami położyć mamy, a z Żyda u swego Urzędu sprawiedliwości szukać będziemy. A jeślibyśmy nie położyli, tedy nam mogą Panowie Rajcy towarów żadnych Żydowskich z miasta nie wypuszczać ani do miasta nie przypuszczać, aż takową winę położymy. A gdzie się też taki Żyd w małej sumie albo nie nader obraźliwie ważyłby przestąpić takie postanowienie, tedy takowy według starego zwyczaju zabrany bydź ma, który towar na poprawę miasta będzie obrócony, wszakże i w tem może szukać łaski u Urzędu Panów Radziec.

g) A pod ten czas tych Pact przez te dziesięć lat nie mamy się my Żydowie ważyć żadnych praw nowych albo przywilejów ani za dworem KJM. ani na Sejmie ani na Sejmikach artykułów nie mamy wyprawować, ani Panowie Rajce na nas także z drugiej strony pod nieważnością takowych Praw albo przywilejów z obudwu stron, tak, iż żadnej stronie pomocne by bydź nie mogły i owszem żadnej ważności mieć nie będą przeciwko dawnym dekretom i teraźniejszym Pactom.

h) Względem którego pozwolenia niniejszego my Żydowie Miejscy lwowscy pokazując wdzięczność Miastu, tedy obiecujemy i powinni będziemy na każdy rok do Lonheriej na publiczną miejską potrzebę póki te Pacta trwać będą do dziesięciu lath za quitem Pana Lonhera oddawać po złotych Polskich 200, to jest 100 zawsze ostatniego dnia sierpnia, a drugie zł. 100 na Wielką Noc.

i) A przy tym, żeby publiczny prowent do wagi należący nie ginął, tedy wszelaki towar Żydowski ma bydź do miasta przed wagę, a nie gdzie indzie pierwej (pod zaborem towaru), zaprowadzony i tam ma bydź ważony, albo jeżeli żyd onego ważyć nie potrzebuje, tedy ważnemu od onego towaru ma bydź to zapłacono, coby od wagi przychodziło, w czym się ma z ważnym zgodzić, jednakże Ważny niema od Żydów Miejskich więcej wymagać jedno, jako zwyczaj niesie i jako od inszych obcych kupców bierze.

Nad te tedy wyrażone puncta i pacta niema się żaden z Żydów miejskich więcej domyślać albo ważyć pod winami w tychże teraźniejszych pactach opisanemi. A to wszystko nienaruszenie trwać ma do lat tylko dziesięciu albo[1]) datej teraźniejszej intercizy. A po wyjściu tych dziesięciu lat, po skończeniu takowych Pact z nami Żydy, jeśliby nie chcieli inszych Pact z nami Panowie Rajce uczynić, tedy tak mieszczanie lwowscy, jako i my Żydowie każdy z nas wrócić się mamy do wolnego używania Praw i Przywilejów swych dawnych, i te Pacta żadnej stronie ani pomagać ani szkodzić mogą. Działo się 9. dnia Augusta R. P. 1629.

Abram, Izraelów syn, Gombrycht, Osserów syn, Effraim Gombrycht, Jozeph Jeruchem syn, Abraham Moszków syn, Beniamin Eleazarów syn, Abraham Marków syn.

Ks. 225, str. 97.

---

[1]) Może: od?

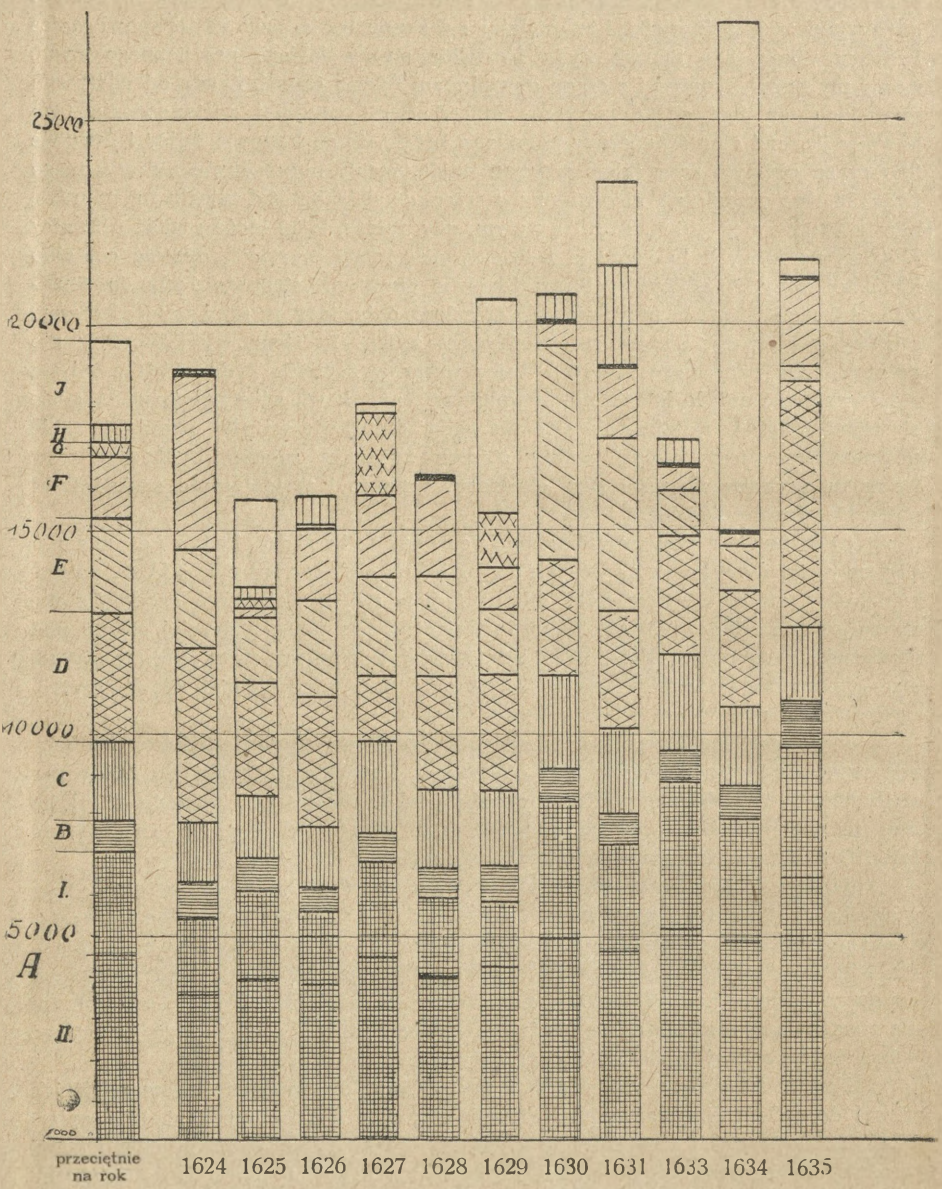

Wykres 1. **Dochody kasy samorządowej w złotych**

Uwaga: Wielkie litery i cyfry rzymskie wskazują odpowiedni dział na tabl. 102.

Tabl. 102. **DOCHODY KASY SAMORZĄDOWEJ (MIEJSKIEJ): Zestawienie ogólne do str. 204 [1]).**

Dochody			Nr. porząd	1624 zł-gr	1624 %1	1624 %2	1625 zł-gr	1625 %1	1625 %2	1626 zł-gr	1626 %1	1626 %2	1627 zł-gr	1627 %1	1627 %2	1628 zł-gr	1628 %1	1628 %2	1629 zł-gr	1629 %1	1629 %2	1630 zł-gr	1630 %1	1630 %2	1631 zł-gr	1631 %1	1631 %2	1633 zł-gr	1633 %1	1633 %2	1634 zł-gr	1634 %1	1634 %2	1635 zł-gr	1635 %1	1635 %2	Średnio zł-gr	Średnio %1	Średnio %2
1			2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
A. Majątek	I. Nieruchomości	1. W mieście	a) Budynki mieszkalne i czynsze ziemne	1	775- 1	4	64	1.065-15	8	89	963-24	6	80	1.127- 3	6	94	1.009- 6	6	84	1.185-27	8	99	1.157-16	6	96	1.165-14	6	97	1.384-29	8	115	1.242-25	8	103	2.169- 5	10	180	**1.204- 6**	6,9	100
			b) Budynki i place handlowe	2	1.114-25	6	91	1.158- 7	9	95	1.066-27	7	87	1.305-10	7	107	1.208-17	7	99	1.167-	7	96	1.120-27	6	92	1.328-21	6	109	1.188-13	7	97	1.371-14	9	112	1.404- 2	7	115	**1.221-10**	6,9	100
			c) Budy jarmaczne	3	329- 1	2	62	343-10	2	65	385-23	2	73	444-15	3	84	442- 5	3	84	473- 4	3	89	498- 8	2	94	497- 2	2	94	593- 6	4	112	721- 7	5	136	1.095-23	5	207	**529-12**	3,0	100
			Razem	4	2.218-27	12	75	2.567- 2	19	87	2.416-14	15	82	2.876-28	16	97	2.659-28	16	90	2.826- 1	18	96	2.776-21	14	94	2.991- 7	14	101	3.166-18	19	107	3.335-16	22	113	4.669-	22	158	**2.954-28**	16,8	100
		2. Łany przedmiejskie	a) Czynsze emfiteutyczne	5	272-10	2	55	182-22	1	104	156-21	1	89	255-14	1	145	127- 1	1	72	69-17	1	40	251-21	1	143	167-25	1	95	180- 2	1	102	51- 6	—	29	221-19	1	126	**176- 1**	1,0	100
			b) Szarwarczne	6	255-25	1	67	363- 5	3	95	302- 8	2	79	306-29	2	81	313-12	2	82	467-16	3	123	426-	2	112	472-20	2	124	493- 6	3	129	451-26	3	119	333-13	2	88	**380-17**	2,1	100
			c) Laudemium	7	4-29	—	11	4-13	—	10	26-	—	58	49-13	—	110	30-16	—	68	33- 4	—	74	62- 9	—	138	32-25	—	73	69-26	—	157	88-25	1	198	92- 4	—	205	**44-26**	0,3	100
			d) Sprzedaż domków przedmiejskich	8							22-	—	200	50-	1	450				30-	—	270	20-	—	180													**11- 3**	0,1	100
			Razem	9	533- 4	3	87	550-10	4	90	506-29	3	83	661-26	4	108	470-29	3	77	600- 7	4	98	760-	3	124	673-10	3	110	743- 4	4	121	591-27	4	97	647- 6	3	106	**612-17**	3,5	100
		3. Posiadł. ziemskie	a) Wsie i grunty dzierżawione	10	566-	3	78	587-	4	81	686-	5	95	722-	4	100	683-	4	95	664-	4	92	921-	5	127	755-	4	104	751-	4	104	733-	5	101	900-15	4	124	**724-12**	4,2	100
			b) Wsie niedzierżawione i inne	11	81- 4	—	71	109-26	1	99	122-15	1	110	122-18	1	110	108-28	1	96	98-23	1	88	101-13	—	87	125 23	1	113	118- 4	1	108	105-26	1	95	130-27	1	120	**111-13**	0,6	100
			c) Stawy	12	140-15	1	142	65-	—	66	50-	—	51	67-29	—	69	23-	—	23				310-	2	314	36-15	—	37	320-	2	324	36-11	—	37	37-	—	37	**98-24**	0,5	100
			Razem	13	787-19	4	84	761-26	5	82	858-15	6	92	912-17	5	98	814-28	5	87	762-23	5	82	1.332-13	7	143	917- 8	5	98	1.189 4	7	127	875- 7	6	94	1.068-12	5	114	**934-19**	5,3	100
		Razem		14	3.539-20	19	79	3.879- 8	28	86	3.781-28	24	84	4.451-11	25	99	3.945-25	24	88	4.189- 1	27	93	4.869- 4	24	108	4.581-25	22	102	5.098-26	30	113	4.802 20	32	107	6.384-18	30	142	**4.502- 4**	25,6	100
	II. Przedsiębior. przemysłowe		1. Młyny	15	568-	3	85	841-10	6	126	573-	4	86	740-10	4	111	525-15	3	79	615-	4	92	628-	3	94	744-	3	112	708-	4	106	646-22	4	97	731-	4	110	**665-16**	3,8	100
			2. Cegielnia	16	736-	4	63	1.150-	9	98	969-	6	82	1.237-	7	105	1.166-18	7	99	546-	4	46	2.040-	10	173	1.425-	7	121	862-	5	75	1.336-	9	114	1.483- 3	7	126	**1.177-13**	6,7	100
			3. Łaźnia	17	300-	2	327							120-	1	131							289-	1	315				100-	1	109	100-	1	109	100-	1	109	**91-22**	0,5	100
			4. Blech	18	200-	1	60	200-	2	60	200-	1	60	200-	1	60	200-	1	60	400-	3	121	400-	2	121	400-	2	121	450-	3	136	450-	3	136	550-	3	166	**331-25**	1,9	100
			5. Woskobójnia	19	50-	—	93	43-22	—	82	50-	—	93	50-	—	93	50-	—	93	50-	—	93	50-	—	93	50-	—	93	60-	—	112	60-	1	112	75-	—	141	**53-15**	0,3	100
			6. Kapnica	20																								1·389- 5	8	723	460-12	3	240	264-26	1	138	**192- 6**	1,1	100
			7. Prochownia	21																								72-	—	563	10-	—	78	60-	—	469	**12-25**	0,1	100
			Razem	22	1.854-	10	73	2.235- 2	17	89	1.792	11	71	2.347-10	13	93	1.942- 3	12	77	1.611-	11	64	3.407-	16	135	2.619-	12	104	3.641- 5	21	144	3.063- 4	21	121	3.263-29	16	129	**2.525- 2**	14,4	100
		Razem		23	**5.393-20**	29	77	**6.114-10**	45	87	**5.573-28**	35	79	**6.798-21**	38	97	**5.887-28**	36	84	**5.800- 1**	38	83	**8.276- 4**	40	118	**7.200-25**	34	103	**8.740- 1**	51	124	**7.865-24**	53	112	**9.648-17**	46	137	**7.027- 6**	40,0	100
B. Monopole			I. Szrotarstwo	24	100-	1	88	87-15	1	77	100-	1	88	105-	1	93	120-	1	106	120-	1	106	120-	1	106	120-	1	106	120-	1	106	130-	1	115	125-	1	110	**113-12**	0,7	100
			II. Tłumactwo	25	245- 5	1	97	316- 3	2	126	162-20	1	65	267-	1	106	276-27	2	110	242-14	2	96	266-17	1	106	193-10	1	77	300-	2	119	200-	1	79	300-	1	119	**251-24**	1,4	100
			III. Półmiarkowe	26	570- 3	3	126	382-20	3	84	294-28	2	65	334- 8	2	74	323-23	2	71	511- 8	3	113	454-18	2	100	498- 8	2	110	436- 1	2	96	479-15	3	106	709-24	3	156	**454- 3**	2,6	100
			Razem	27	**915- 8**	5	112	**786- 8**	6	96	**557-18**	4	68	**706- 8**	4	86	**720-20**	5	88	**873-22**	6	107	**841- 5**	4	103	**811-18**	4	99	**856- 1**	5	105	**809-15**	6	99	**1.134-24**	5	139	**819- 9**	4,7	100
C. Opłaty	I. Gospodarcze		1. Wodne	28	372- 4	2	94	382- 1	3	96	490-14	3	124	480-19	3	121	371-16	2	94	364- 2	2	92	348 22	2	88	333- 1	2	84	401- 3	2	101	428-29	3	108	385-17	2	97	**396- 6**	2,3	100
			2. Rurne	29	72-	1	115	68-15	—	109	65-	—	104	72- 5	—	115	68-12	—	109	58- 5	—	93	40-13	—	64	55-10	—	88	52-25	—	84	51-22	—	82	87-11	1	139	**62-27**	0,3	100
			3. Wziątek na konie słodowe	30	56-16	—	77	63- 9	—	86	78-23	1	107	79- 5	—	108	71-20	—	97	70-13	1	96	62-12	—	85	69-29	—	95	82-17	1	112	92-27	1	126	82-16	—	112	**73-18**	0,4	100
			4. Edukta	31	420-	2	70	505-26	4	84	684-22	4	113	646-23	4	107	592-27	4	99	478- 8	3	80	521- 7	3	87	513- 5	3	85	760-12	5	126	921-25	6	153	579- 3	3	96	**602- 6**	3,4	100
			Razem	32	920-20	5	81	1.019-21	7	90	1.318-29	8	116	1.278-22	7	113	1.104-15	7	97	970-28	6	86	972-24	5	86	971-15	5	86	1.296-27	8	114	1.495-13	10	132	1.134-17	6	100	**1.134-27**	6,4	100
	II. Inne		1. Za dzierżawy dożywotne	33	194-	1	82	266-15	2	113	114-	1	48	208-	1	82	286-	2	122	159-	1	68	618-	3	263	266-	1	113	246-	1	105				229 15	1	98	**235- 6**	1,3	100
			2. Za prawo handlu	34	370-	2	93	258-	2	65	94-	1	24	294-	2	74	318 15	2	80	470-18	3	118	456-	2	115	486-	2	122	688-	4	173	468-	3	118	468-	2	118	**397-11**	2,3	100
			3. Za chowanie i odsuwanie bud jarmarcznych	35	6- 8	—	49	5-17	—	44	10-27	—	85	11-27	—	93	13 3	—	102	12-10	—	96	26-11	—	206	12 10	—	96				21-15	—	168	20-24	—	163	**12-24**	0,1	100
			4. Kary i odszkodowania	36										504- 2	3	322	208- 7	1	132	294-16	2	188	199-18	1	128	380-13	2	243	133-20	1	86	-11	—	—	2-	—	1	**156-19**	0,9	100
			Razem	37	570- 8	3	71	530- 2	4	66	218-27	2	27	1.017-29	6	127	825 25	5	103	936-14	6	117	1.299-29	6	162	1.144-23	5	143	1.067-20	6	133	489-26	3	61	720- 9	3	90	**802-**	4,6	100
		Razem		38	**1.490-28**	8	77	**1.549-23**	11	80	**1.537-26**	10	79	**2.296-21**	13	119	**1.930-10**	12	100	**1.907-12**	12	99	**2.272-23**	11	117	**2.116- 8**	10	109	**2.364-17**	14	122	**1.985- 9**	13	103	**1.854-26**	9	96	**1.936-27**	11,0	100
D. Cła			Sztukowe	39	**4.281-18**	22	135	**2.800-**	21	88	**3.210-**	20	101	**1.600-**	9	50	**2.849-21**	17	90	**2.849-21**	19	90	**2.849-21**	14	90	**2.849-21**	13	90	**2.849-21**	17	90	**2.849-21**	19	89	**6.000-**	28	189	**3.180-27**	18,1	100
F. Inne			I. Nadwyżka szosu królewskiego	44	190- 8	1	53				378 29	2	105	1.470-24	8	407	1.257-11	8	358	95-18	1	27				578-18	3	160										**361- 1**	2,0	100
			II. Sprzedaż rur i buksów	45	42-20	—	92	15-15	—	33	19- 4	—	41	93-23	1	202	19- 1	—	41	40-15	—	87	21-15	—	46	17·19	—	38	68-13	1	147	80- 6	1	173	94·16	—	203	**46-19**	0,3	100
			III. Na masztalnię (nadzw.)	46							400-	2	533				351-22	2	469	3-	—	4				70-	—	93										**75-**	0,4	100
			IV. Inne nieregularne	47	4.022-12	21	443	172- 8	1	19	247-	2	27	377-19	2	42	724- 4	4	80	864- 1	6	95	416-29	2	46	393-17	2	43	565- 8	3	62	197-16	1	22	2.014-15	10	222	**908-20**	5,2	100
			V. Czynsze zaległe	48	42-	—	29				729-20	5	495	21-11	—	15	62- 6	—	42	20 15	—	14	80- 6	—	54	650-15	3	442							14	—	10	**147- 9**	0,8	100
			Razem	49	**4.297-10**	22	279	**187-23**	1	12	**1.774-23**	11	115	**1.963-17**	11	128	**2.414-14**	15	160	**1.023-19**	7	67	**518-20**	2	34	**1.710- 9**	8	111	**633-21**	4	41	**277-22**	2	18	**2.123- 1**	10	138	**1.538-19**	8,7	100
G. Kredyt			I. Wyderkafy i zwroty pożyczek	50	10-	—	18	234- 9	2	430	94-	—	173	34-	—	62	34-	—	62				58-	—	106	34-	—	62	34-	—	62	34-	—	62	34-	—	62	**54-16**	0,3	100
			II. Długi bieżące umorzone	51										1.997-26	11	668				1.290- 8	8	432																**298-28**	1,7	100
			Razem	52	**10-**	—	3	**234- 9**	2	66	**94-**	—	27	**2.031-26**	11	575	**34-**	—	10	**1.290- 8**	8	365	**58-**	—	16	**34-**	—	10	**34-**	—	10	**34-**	—	10	**34-**	—	10	**353-14**	2,0	100
H. Saldo			**Nadwyżka z roku poprzedniego**	53	**120-**	1	27	**269- 4**	2	61	**749- 7**	5	169				**20-11**	—	5				**664-24**	3	150	**2.452-12**	11	552	**609-10**	3	137							**444- 3**	2,5	100
			OGÓŁEM DOCHODY WŁAŚCIWE	54	**18.939-23**	100	108	**13.575-20**	100 / 86	77	**15.850-18**	100	90	**17.875-25**	100 / 99	102	**16.347-23**	100	93	**15.348-21**	100 / 74	87	**20.773-16**	100	118	**21.474-13**	100 / 92	122	**17.189-13**	100	98	**14.905-13**	100 / 54	85	**21.157-20**	100 / 98	120	**17.585- 5**	100 / 89,5	100
			I. Kredyt bieżący właściwy	55				2.200-	14	107				220-	1	11				5.304-17	26	258				2.000-	8	97				12.495-	46	607	420-	2	20	**2.058- 5**	10,5	100
			Razem	56	**18.939-23**	100	97	**15.775-20**	100	80	**15.850 18**	100	81	**18.095-25**	100	92	**16.347-23**	100	83	**20.653- 8**	100	105	**20.773-16**	100	106	**23.474-13**	100	119	**17.189-13**	100	88	**27.400-13**	100	140	**21.577-20**	100	110	**19.643-10**	100	100

[1]) Obacz wykresy 1—3 na str. 468—470.

UWAGA: Ze względów technicznych opuściliśmy w rubryce %1 miejsca dziesiętne, stosując jedynie poprawkę. Z tego też powodu dodane pozycje szczegółowe procentów nie zawsze są zgodne z ich sumami.

Tabl. 103. **WYDATKI KASY SAMORZĄDOWEJ (MIEJSKIEJ): Zestawienie ogólne do str. 336[1]).**

Wydatki	Nr. porząd	1624 zł-gr	%1	%2	1625 zł-gr	%1	%2	1626 zł-gr	%1	%2	1627 zł-gr	%1	%2	1628 zł-gr	%1	%2	1629 zł-gr	%1	%2	1630 zł-gr	%1	%2	1631 zł-gr	%1	%2	1633 zł-gr	%1	%2	1634 zł-gr	%1	%2	1635 zł-gr	%1	%2	Średnio zł-gr	%1	%2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
A. Administracja wewnętrzna — I. Zarząd główny i skarbowy — 1. Rajcy	1	250-	1	96	170-	1	65	277-	2	107	372-15	2	143	178-26	1	69	331- 2	2	127	317-20	2	122	212-13	1	82	266-16	2	103	239-28	1	92	247-28	2	95	**260-10**	1,4	100
2. Urzędnicy i służba zarządu głównego	2	549-12	3	98	763-	5	135	521-20	3	93	643 20	4	115	516-17	3	92	528-13	3	94	543- 3	3	97	534-10	3	95	515-20	3	92	537-18	2	96	524-28	3	94	**561-20**	3,1	100
3. Urzędnicy i służba zarządu skarbowego	3	143-20	1	57	120- 8	1	48	146-10	1	58	199-20	1	79	289 5	2	115	200- 5	1	79	241- 5	1	96	306-23	2	121	402- 5	2	160	362- 5	1	144	362- 5	2	144	**252- 5**	1,4	100
4. Barwa i dodatki okolicznościowe	4	390- 9	2	64	306-27	2	50	307- 1	2	50	656-17	4	107	628- 4	4	103	306-14	1	50	663-27	4	109	843-15	5	138	861-13	5	141	868- 9	3	142	884- 2	6	145	**610-18**	3,4	100
5. Wydatki kancelaryjne	5	112-27	1	73	64-28	—	42	79-26	1	52	154-15	1	100	165-13	1	107	175- 2	1	113	155-20	1	101	165-24	1	108	166-23	1	109	193-14	1	125	265-20	2	172	**154-17**	0,8	100
6. Pobór czynszów i strażnego	6	30- 2	—	71	49-22	—	117	15- 1	—	36	11-15	—	27	18-21	—	44	19-12	—	60	25-19	—	60	27-18	—	65	48-11	—	114	48-20	—	115	169-23	1	401	**42- 9**	0,2	100
7. Wydatki elekcyjne	7	37-18	—	137	37- 8	—	136	30-18	—	111	47-27	—	174	13-14	—	49	8-12	—	31	11-27	—	43	22- 3	—	80	30-22	—	112	31-23	—	116	30-23	—	112	**27-15**	0,2	100
8. Rożne administracyjne	8	47- 9	—	50	28-10	—	30	74- 2	1	78	78 18	—	83	85- 1	1	90	124- 5	1	131	37-16	—	41	78-14	—	83	88- 2	—	94	177-29	1	187	224-14	1	236	**94-27**	0,5	100
9. Budynki publiczne i materjał budowlany	9	206-29	1	162	186- 2	1	146	54-28	—	43	107-18	1	84	60-18	—	48	184- 2	1	144	48- 6	—	38	29-19	—	23	349- 5	2	274	106-26	—	84	68-18	—	54	**127-17**	0,7	100
Razem	10	1.768- 6	9	83	1.726-15	11	81	1.506-16	10	71	2.272-15	13	107	1.955-29	12	92	1.877- 7	10	88	2.044-23	11	96	2.220-19	12	104	2.728-27	15	128	2.566-22	10	120	2.778-11	18	130	**2.131-18**	11,7	100
II. Zarząd majątku własnego i innych źródeł dochodów — 1. Budynki w mieście — a) Mieszkalne	11	72-13	—	44	69-29	1	43	78- 8	—	47	75-10	—	46	189-23	1	116	366-16	2	225	188-21	1	115	231- 9	1	142	183- 1	1	112	115-20	—	71	226- 6	1	139	**163-12**	0,9	100
b) Handlowe	12	1-	—	2	6-22	—	11	3-17	—	6	109-28	1	181	2 26	—	5	5-22	—	9	330-19	2	543	46-27	—	77	31- 1	—	51	69-19	—	114	62- 1	—	102	**60-27**	0,3	100
Razem	13	73-13	—	33	76 21	1	34	81-25	—	37	185- 8	1	83	192 19	1	86	372- 8	2	166	519-10	3	232	278- 6	1	124	214- 2	1	96	185- 9	1	83	288- 7	2	129	**224- 9**	1,2	100
2. Posiadłości ziemskie — a) Wsie i łąki	14	17-	—	139							12-14	—	102	6-25	—	56	1-20	—	14	6-15	—	53	3-	—	25	37-24	—	310	38-19	—	317	11-14	—	94	**12- 6**	0,1	100
b) Lasy	15	38- 4	—	39	38- 4	—	39	40-16	—	41	328- 3	2	334	118- 3	1	120	71-16	—	73	68-29	—	70	144 26	1	147	67-18	—	69	92-18	—	94	72-24	1	74	**98- 9**	0,5	100
c) Stawy	16	12-	—	72	4-	—	24				7-26	—	47	15- 1	—	90	13- 6	—	79	30-27	—	185	26- 8	—	157	35-16	—	212	17-25	—	107	20-11	—	122	**16-22**	0,1	100
Razem	17	67- 4	—	53	42- 4	—	33	40-16	—	32	348-13	2	275	139 29	1	110	86 12	—	68	106-11	1	84	174- 4	1	137	140-28	1	111	149- 2	1	117	104-19	1	82	**127- 7**	0,7	100
3. Przedsiębiorst. przemysłowe — a) Młyny	18	30-	—	49	214-	1	351	107-	1	175	24- 2	—	40	76-14	1	125	30-24	—	51	27-15	—	45	78-20	—	129	20-10	—	83	-16	—	1	61-10	—	101	**61-**	0,3	100
b) Cegielnia	19	382-12	2	64	475-15	3	80	440- 2	3	74	380-19	2	64	307- 6	2	52	722- 4	4	121	715-24	4	120	745- 8	4	125	652-21	4	110	797-25	3	134	927- 2	6	155	**595- 4**	3,3	100
c) Łaźnia	20	511-26	3	433				10-12	—	9	170-	1	144				487- 7	2	412	9-	—	8	37- 3	—	31	28-16	—	24	37-14	—	32	10-18	—	9	**118-11**	0,7	100
d) Blech	21	10-10	—	14	8-	—	11				8-20	—	12	40-23	—	54	114 21	1	153	62-17	—	84	77-21	—	104	473-23	3	632	23-	—	31	5-	—	7	**75-**	0,4	100
e) Woskobójnia	22	2-27	—	25	7-11	—	65	6-	—	52	37- 4	—	315	12-29	—	110	16-12	—	139	3-15	—	30	6 3	—	52	1- 6	—	10	15-	—	127	20-23	—	177	**11-21**	0,1	100
f) Kapnica	23				7-	—	5				1- 3	—	1				21-10	—	14							1.439- 4	8	918	256-27	1	164				**156-24**	0,8	100
g) Prochownia	24	254-23	1	767	91-24	1	277	15-	—	45																			3-27	—	12				**33- 7**	0,2	100
Razem	25	1.192- 8	6	113	803-20	5	77	578-14	4	55	621 18	3	59	437 12	3	42	1.392-18	7	133	818 11	4	78	944-25	5	90	2.615-20	15	240	1.134-19	4	108	1.024-23	6	96	**1.051- 7**	5,8	100
4. Inne — a) Półmiarkowe	26	85-	1	138	59 9	—	96	53-15	—	87	52-	—	85	58-14	—	95	63-16	—	103	61-21	—	103	55-	—	89	57-	—	93	68-14	—	111	62-24	—	102	**61-15**	0,3	100
b) Szos królewski	27	6- 2	—	5				54- 5	—	40	48-15	—	36	333-16	2	276	372-10	2	276	65-24	—	49	149-16	1	111	138-13	1	103	312-15	1	232				**134-19**	0,8	100
Razem	28	91- 2	1	46	59- 9	—	30	107-20	1	55	100-15	1	51	392-	2	200	435-26	2	222	127-15	1	65	204-16	1	104	195-13	1	100	380-29	1	194	62-24	—	32	**196- 4**	1,1	100
Razem	29	1.423-27	8	89	981-24	7	61	808-15	5	51	1.255 24	7	79	1.162-	7	73	2.287- 4	11	143	1.571-17	9	98	1.601 -21	8	100	3.166- 3	18	198	1.849-29	7	116	1.480-13	9	93	**1.598-27**	8,8	100
III. Porządek i bezpieczeńst. — 1. Czystość i porządek	30	39- 9	—	46	50 26	—	59	57-26	—	67	90 19	1	105	115-18	1	134	52-22	—	61	27-29	—	32	51-17	—	60	82-13	1	96	143-14	1	167	234- 8	1	272	**86- 3**	0,5	100
2. Straż miejska (cepacy)	31	212- 9	1	97	186- 4	1	85	178-11	1	82	227- 2	1	104	247- 2	1	113	209-28	1	96	211-23	1	97	233-15	1	107	229- 5	1	105	232- 3	1	106	235-25	2	108	**218-13**	1,2	100
3. Straż burmistrzowska (hajducy)	32				687-	5	267	202-20	1	79	183-	1	71	240- 6	1	93	208-	1	81	208-	1	81	208-	1	81	249-	1	97	340-	1	132	309-19	2	120	**257-24**	1,4	100
4. Wymiar sprawiedliwości	33	9-18	—	22	33 28	—	79	104 6	1	242	50-20	—	118	25-24	—	60	57-25	—	134	14 29	—	35	15-13	—	36	137-18	1	319	14-23	—	34	9- 9	—	22	**43- 3**	0,2	100
5. Obrona miasta i składu	34				15-	—	57				5-10	—	20	26-17	—	101	85-	—	324							139- 7	1	530	10-23	—	41	6-24	—	26	**26- 7**	0,1	100
Razem	35	261- 6	1	41	972-28	7	154	543- 3	3	86	556-21	3	88	655- 7	4	104	613-15	3	97	462-21	2	73	508-15	3	81	837-13	5	132	741- 3	3	117	795-25	5	126	**631-20**	3,4	100
IV. Zakł publiczne — 1. Wodociągi	36	487-23	3	54	485-18	3	53	601-	4	66	918-16	5	101	873-21	5	96	1.199- 6	6	132	913-25	5	101	929- 7	5	103	1.511-26	9	166	1.042-10	4	115	1.034-28	7	114	**908-27**	5,0	100
2. Masztalnia miejska	37	449-26	2	55	604-14	4	74	789- 6	5	97	1.102- 7	6	135	855-27	5	105	824-10	4	101	991 28	6	122	1.239-20	7	152	659-27	4	81	605-16	2	74	847- 3	5	104	**815-14**	4,5	100
3 Zegary	38	58- 9	—	108	40- 4	—	74	38 26	—	72	40- 8	—	75	41- 8	—	77	104 26	—	194	39-14	—	73	84-23	—	157	44-29	—	83	55-11	—	102	45-25	—	85	**54-**	0,3	100
Razem	39	995-28	5	56	1.130- 6	7	64	1.429- 2	9	80	2.061- 1	11	116	1.770-26	11	100	2.128-12	10	120	1.945- 7	11	109	2.253-20	12	127	2.216-22	13	135	1.703- 7	7	96	1.927-26	12	108	**1.778-11**	9,8	100
V. Cele humanitarne — 1. Szkoła farska	40	190-22	1	122	131-13	1	84	153-11	1	98	207-12	1	132	125-17	1	80	163-12	1	104	119-	1	76	134- 7	1	86	243-12	1	155	133-10	—	83	126- 7	1	80	**157- 4**	0,8	100
2. Kościół i uroczystości kościelne	41	197- 9	1	85	206- 8	1	88	231-13	1	99	177-27	1	76	206-16	1	88	253- 1	1	108	251- 3	1	108	378-13	2	162	238-17	1	102	219-22	1	94	208- 1	1	89	**233-15**	1,3	100
3. Ochrona podrzutków	42	52-	—	54	70-29	1	73	75-14	1	78	63- 9	—	65	31- 6	—	32	28- 8	—	29	52-29	—	55	91-22	—	95	199- 9	1	206	191- 2	1	197	209-	1	216	**96-24**	0,5	100
4. Opieka zdrowotna	43	41-12	—	34	938 27	6	777	65-17	—	54	1- 2	—	1	36-17	—	30	75-29	—	63	9-24	—	8	13-26	—	12	43- 2	—	36	38- 3	—	32	64-25	—	56	**120-25**	0,7	100
5. Subwencje i jałmużny	44	45-22	—	122	23-12	—	62	15-15	—	41	54-12	—	145	6-29	—	19	15-22	—	42	72- 6	—	191	92-14	1	247	38-14	—	103	35-	—	93	12-20	—	34	**37-15**	0,2	100
Razem	45	527- 5	3	82	1.370-29	9	212	541-10	3	84	504- 2	3	78	406-25	2	63	536-12	3	83	505- 2	3	78	710-22	4	110	762-24	4	118	617- 7	2	96	620-23	4	96	**645-23**	3,5	100
Razem	46	**4.976-12**	26	73	**6.182-12**	41	91	**4.828-16**	30	71	**6.650- 3**	37	98	**5.950-27**	36	88	**7.442-20**	37	110	**6.529-10**	36	96	**7.295- 7**	39	108	**9.711-29**	55	143	**7.478- 8**	29	110	**7.603- 8**	48	112	**6.786- 9**	37,2	100
B. Sprawy zewnętrzne miasta — I. Obrona prawna — 1. Osobowe	47	313-	2	65	439-	3	91	349-	2	73	814-	5	169	685-10	4	143	340-	2	71	608-10	3	127	561-10	3	117	444-20	2	93	557-	2	116	177-	1	37	**480-24**	2,7	100
2. Poselstwa	48	348- 7	2	73	904-29	6	35	4.906-27	31	188	5.644- 3	31	217	3.238- 5	20	124	4.021- 6	20	154	1.663-16	9	64	3.910-23	21	152	678-17	4	26	1.779- 2	7	68	1.553- 5	10	60	**2.604-12**	14,3	100
3. W miejscu	49	443 24	2	141	127-27	1	41	243-12	2	77	702-12	4	223	335- 3	2	107	302-	1	96	575 24	3	183	113- 6	—	36	147- 4	1	47	180- 5	1	57	287-28	2	92	**314-14**	1,7	100
Razem	50	1.105- 1	6	33	1.471-26	10	43	5.499- 9	35	162	7.160-15	40	211	4.258-18	26	125	4.663- 6	23	137	2.847-20	16	84	4.585- 9	24	135	1.270-11	7	87	2.516- 7	10	74	2.018- 3	13	59	**3.399-20**	18,7	100
II. Obsył. i przyjęcia — 1. Wysyłania zadworne	51	544-23	3	88	1.764- 2	12	284	512-15	3	83	921-20	5	148	934-18	6	151	412-16	2	66	564- 5	3	91	504-18	3	81				671-10	2	108				**620-28**	3,4	100
2. Obsyłania	52	1.182-20	6	77	1.376-	9	89	1.659-22	10	108	1.676- 6	9	109	1.759- 1	11	114	1.310-19	7	85	1.916-21	11	125	939- 2	5	61	1.960- 7	11	127	1.479- 6	6	96	1.668-11	11	108	**1.538-27**	8,4	100
3. Przyjęcia i uczty zbiorowe	53	1.864-21	10	125										326-11	2	22	3.128-17	15	210	3.060-	17	206	1.279- 8	7	86				5.520- 6	21	371	1.185- 6	7	80	**1.487-20**	8,2	100
Razem	54	3.592- 4	19	99	3.140- 2	21	86	2.172- 7	13	60	2.597-26	15	71	3.020-	18	83	4.851-22	24	133	5.540-26	31	154	2.722-28	15	75	1.960- 7	11	54	7.670-22	29	210	2.853-17	18	78	**3.647-15**	20,0	100
Razem	55	**4.697- 5**	25	67	**4.611-28**	31	65	**7.671-16**	48	109	**9.758-11**	55	139	**7.278-18**	44	103	**9.514-28**	47	135	**8.388-16**	47	119	**7.308- 7**	39	104	**3.230-18**	18	46	**10.186-29**	39	145	**4.871-20**	31	69	**7.047- 5**	38,7	100
C. Kredyt — I. Spłata długów dawnych	56	8.714-16	46	347	2.440-	16	97	3.145-	20	125	484-	3	19	2.414- 8	15	96	2.414- 8	12	96	2.414- 8	14	96	2.614- 8	14	104	2.414- 8	14	96	554- 8	2	22				**2.509-28**	13,8	100
II. Spłata długów bieżących nienotowanych w dochod.	57				906-	6	110				73-26	—	9										288-16	1	35	41-	—	5	5.467- 8	21	662	2.308-15	14	280	**825-28**	4,5	100
III. Spłata odsetek od długów dawnych	58				875-	6	195	260-	2	58	890-	5	199	331-13	2	74	331-13	2	74	331-13	2	74	963-16	5	215	457-13	3	102	331-13	1	74	160-	1	36	**448-10**	2,5	100
VI. Spłata odsetek od długów bieżących	59										10-	—	2	519-11	3	114	134-	1	29	268-	1	59	293- 7	2	64	1.813-	10	398	1.393- 2	6	306	579-	4	127	**455-13**	2,5	100
Razem	60	**8.714-16**	46	206	**4.221-**	28	100	**3.405-**	22	80	**1.457-26**	8	34	**3.265- 2**	20	77	**2.879-21**	15	68	**3.013-21**	17	71	**4,159-17**	22	98	**4.725-21**	27	112	**7.746- 1**	30	183	**3.047-15**	19	72	**4.239-19**	23,3	100
D. Saldo — **Niedobór z roku poprzedniego**	61	**667-**	3	430							**50-**	—	32				**143-26**	1	93										**468-25**	2	303	**379-20**	2	245	**155-12**	0,8	100
OGÓŁEM WYDATKI WŁAŚCIWE	62	**19.055- 3**	100	105	**15.015-10**	100	82	**15.905- 2**	100	87	**17.916-10**	100 99	98	**16.494-17**	100	91	**19.981- 5**	100	110	**17.931-17**	100 98	98	**18.763- 1**	100 84	103	**17.668- 8**	100	97	**25.880- 3**	100 93	142	**15.902- 3**	100 72	87	**18.228-15**	100 94,2	100
E. Spłata długów bieżących	63										160-	1	14							389- 6	2	35	3.530- 1	16	316				1.900-	7	170	6.300-	28	564	**1.116- 9**	5,8	100
Razem	64	**19.055- 3**	100	99	**15.015-10**	100	78	**15.905- 2**	100	82	**18.076-10**	100	93	**16.494-17**	100	85	**19.981- 5**	100	103	**18.320-23**	100	95	**22.293- 2**	100	115	**17.668- 8**	100	91	**27.780- 3**	100	144	**22.202- 3**	100	115	**19.344-24**	100	100

[1]) Obacz wykresy 4—6 na str. 471—473.

UWAGA: Ze względów technicznych opuściliśmy w rubryce %1 miejsca dziesiętne, stosując jedynie poprawkę. Z tego też powodu cyfry sumaryczne nie zawsze są zgodne z wynikiem sumowań.

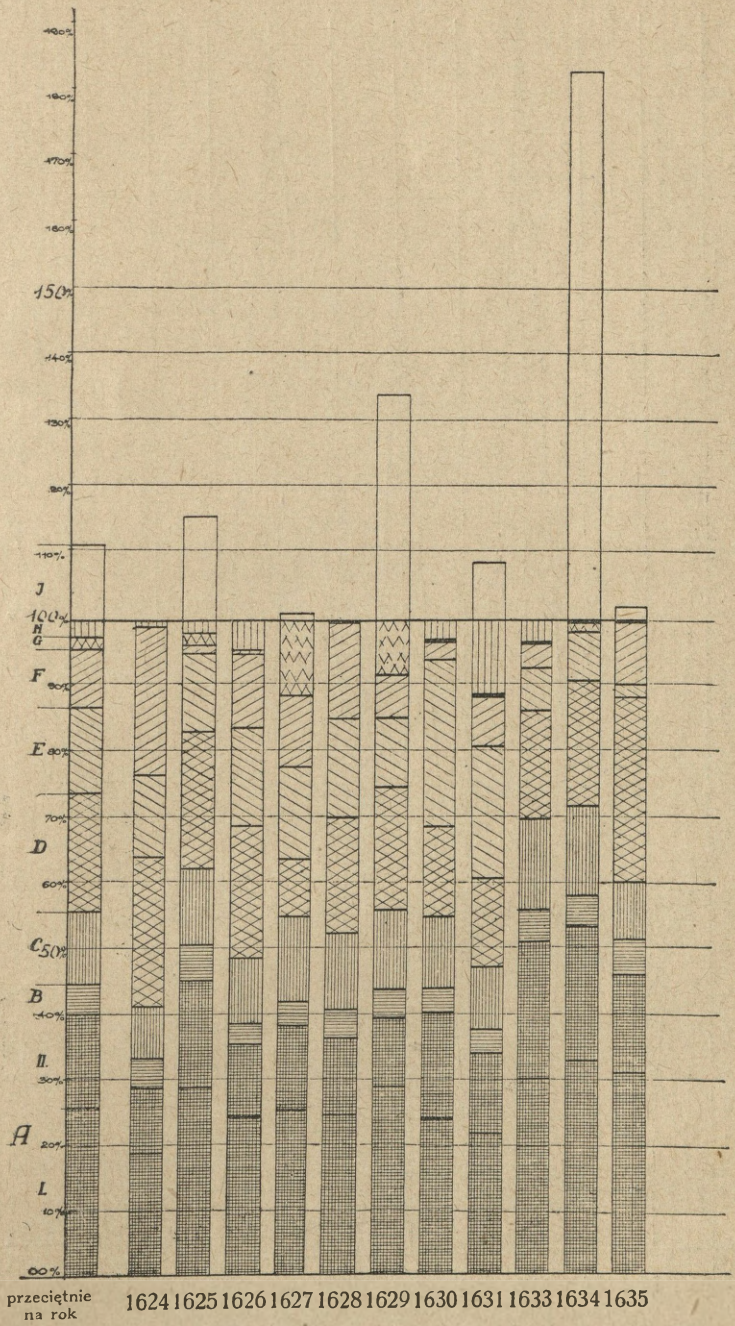

Wykres 2. **Dochody kasy samorządowej w stosunkach procentowych.**

Uwaga: Wielkie litery i cyfry rzymskie wskazują odpowiedni dział na tabl. 102.

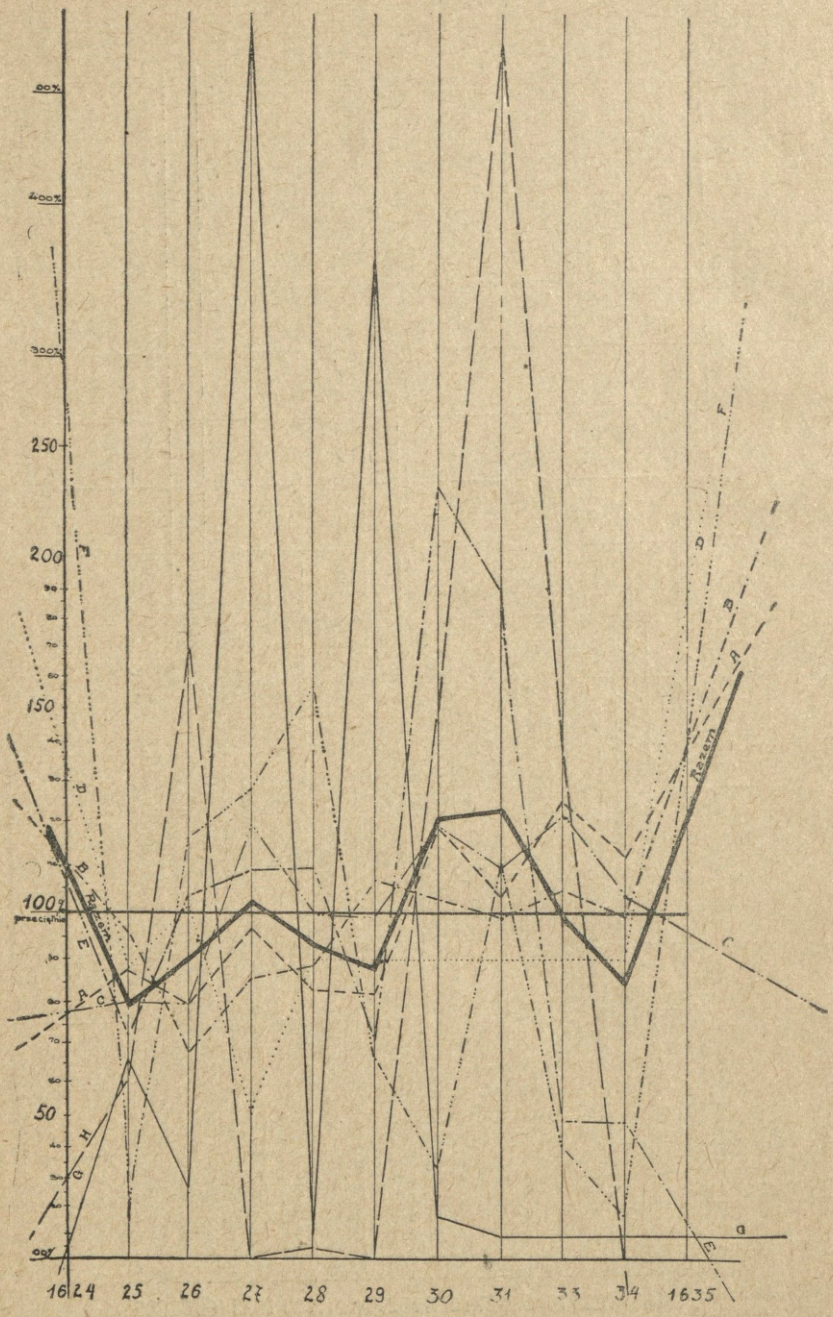

Wykres 3. **Wahania roczne dochodów kasy samorządowej w stosunku do przeciętnej.**

(podziałka logarytmiczna)

Uwaga: Wielkie litery i cyfry rzymskie wskazują odpowiedni dział na tabl. 102.

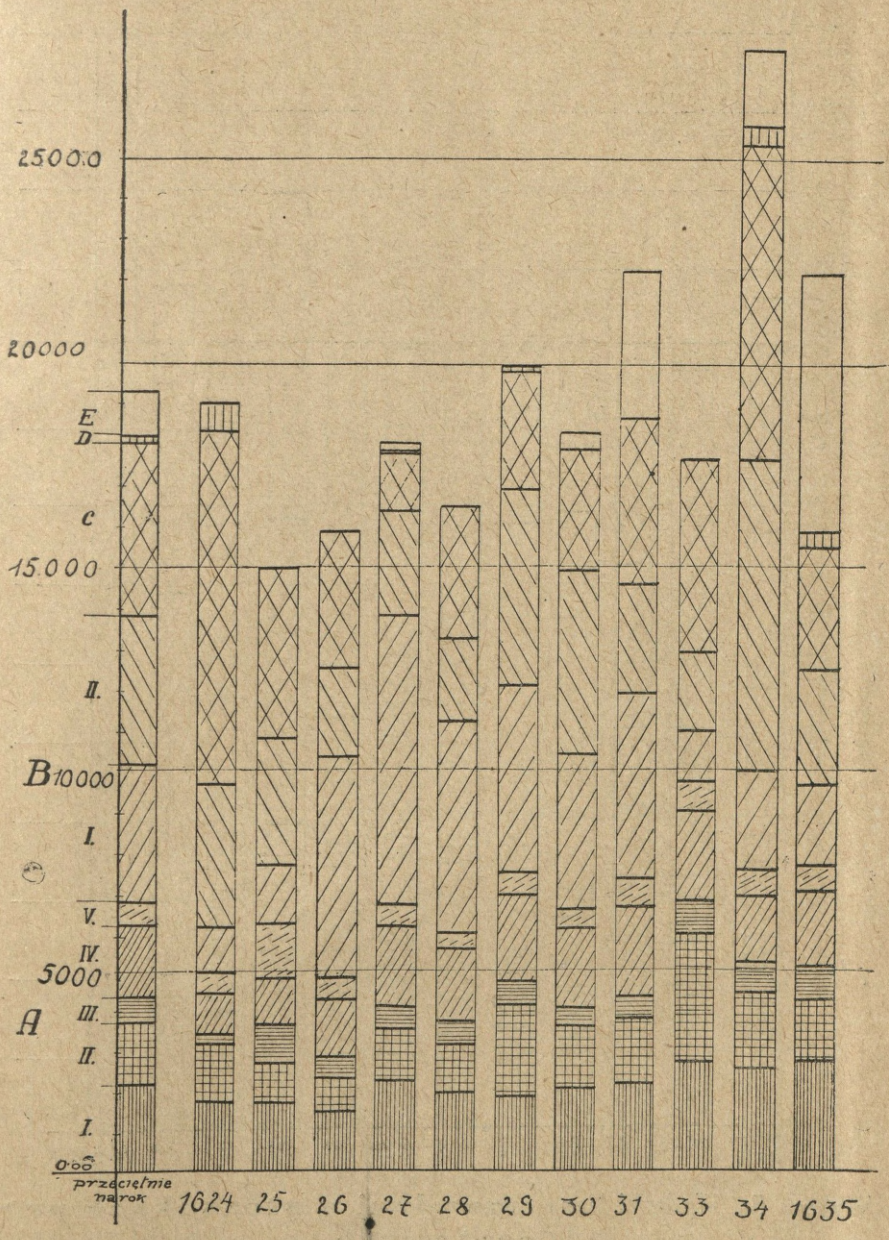

Wykres 4. **Wydatki kasy samorządowej w złotych.**

Uwaga: Wielkie litery i cyfry rzymskie wskazują odpowiedni dział na tabl. 103.

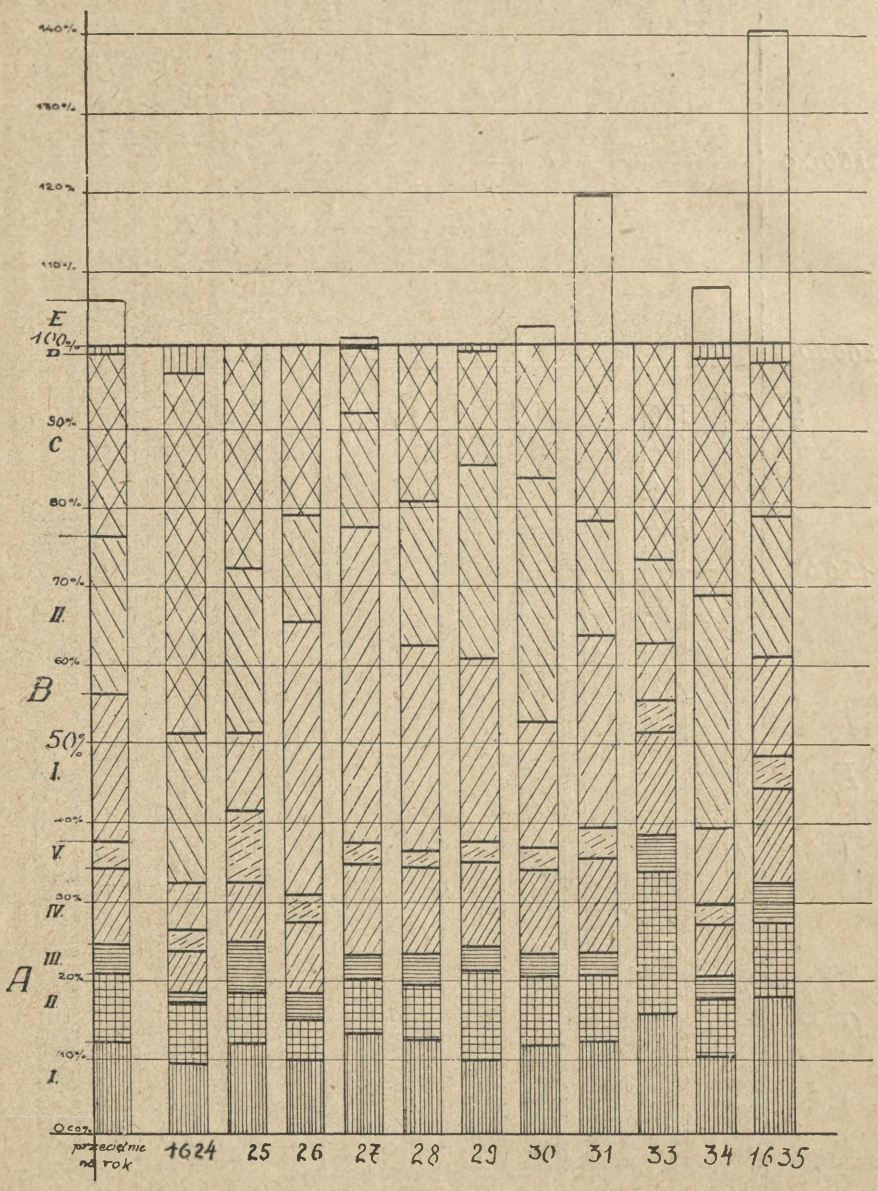

Wykres 5. **Wydatki kasy samorządowej w stosunkach procentowych.**

Uwaga: Wielkie litery i cyfry rzymskie wskazują odpowiedni dział na tabl 103.

Wykres 6. **Wahania roczne wydatków kasy samorządowej w stosunku do przeciętnej.**
(podziałka logarytmiczna)

Uwaga: Wielkie litery i cyfry rzymskie wskazują odpowiedni dział na tabl. 103.

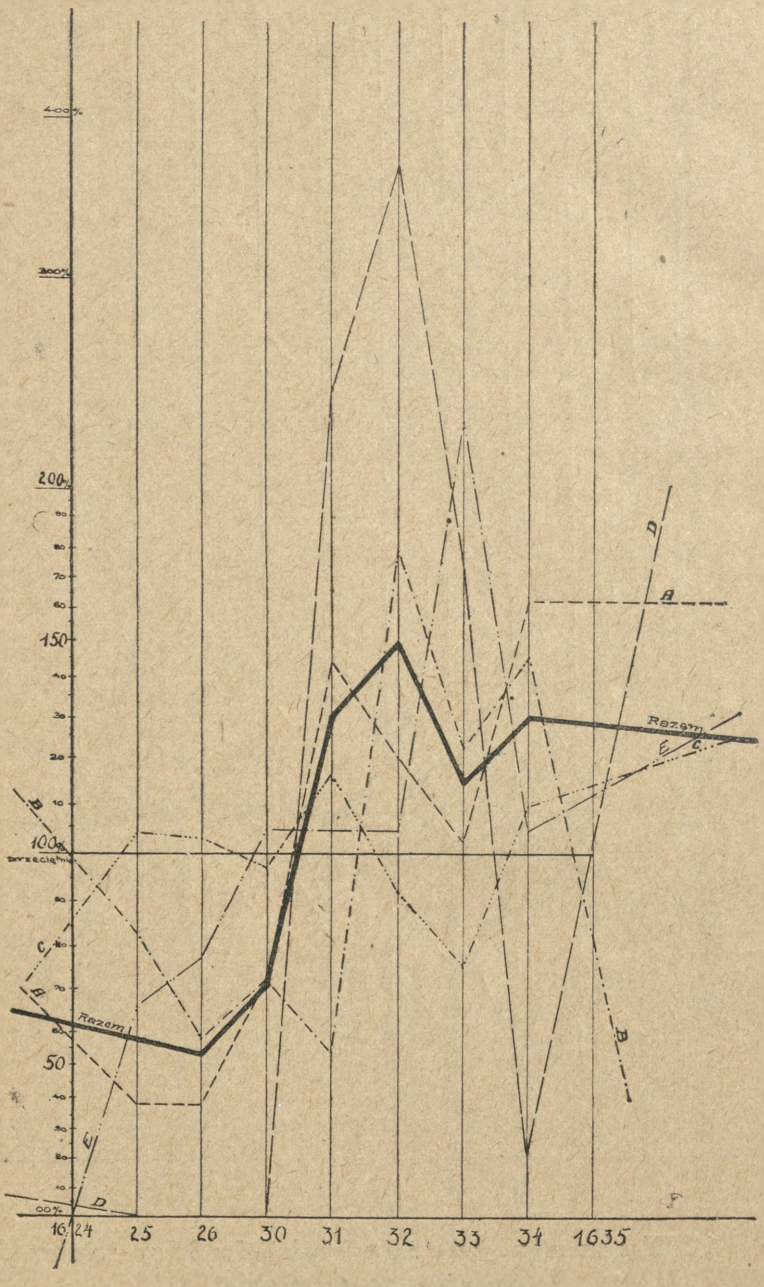

Wykres 7. **Wahania roczne dochodów kasy radzieckiej w stosunku do przeciętnej.**

Uwaga: Wielkie litery wskazują odpowiedni dział na tabl. 93 (Dochody).

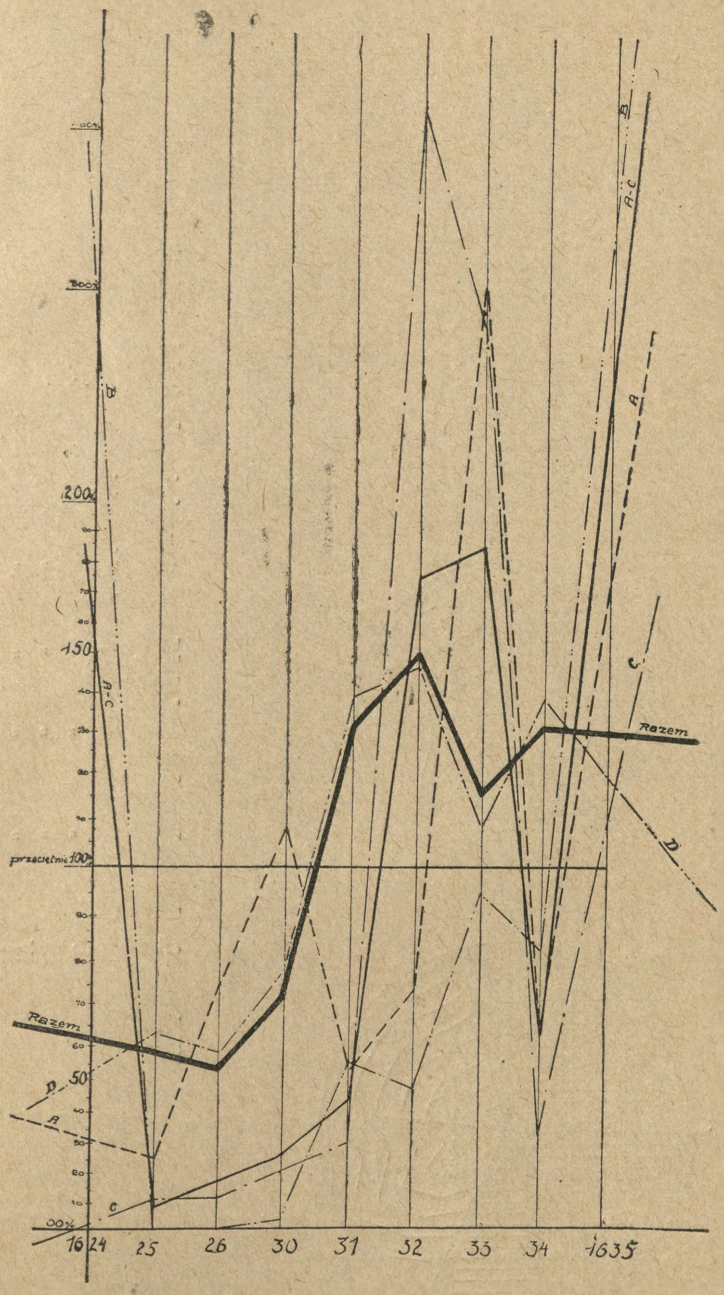

Wykres 8. **Wahania roczne wydatków kasy radzieckiej w stosunku do przeciętnej.**

Uwaga: Wielkie litery wskazują odpowiedni dział na tabl. 93 (Wydatki).

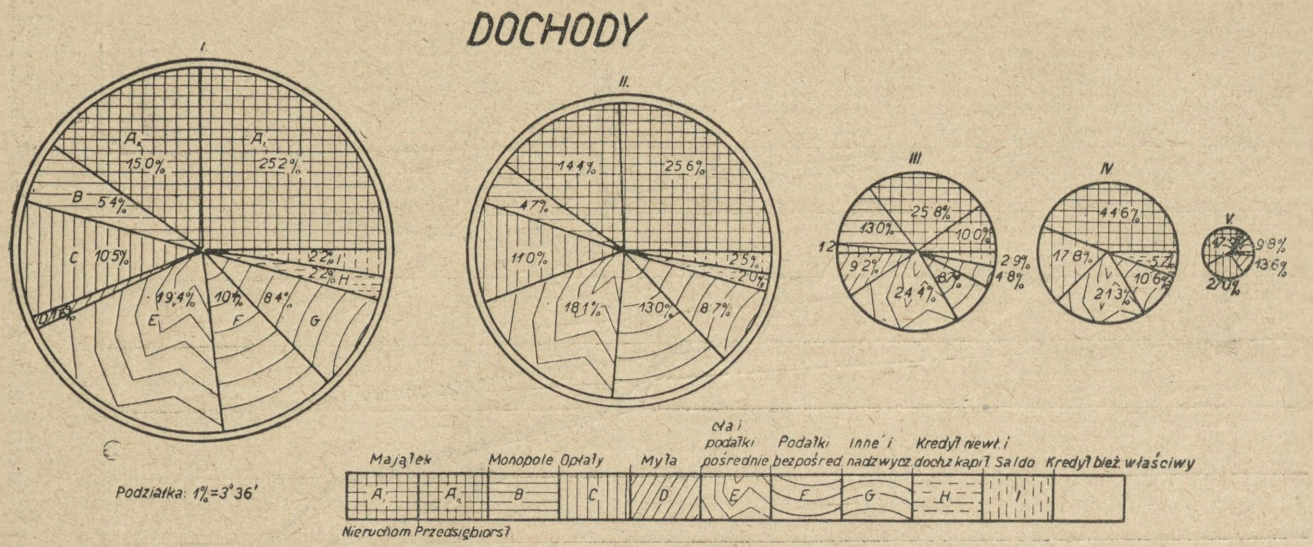

Wykres 9. **Dochody miejskie w przeciętnych** (tabl. 101 a).

I. Ustosunkowanie się ogółu dochodów miejskich.
II. „ „ dochodów kasy samorządowej.
III. „ „ „ „ królewskiej.
IV. „ „ „ „ radzieckiej.
V. „ „ „ „ ławniczej.

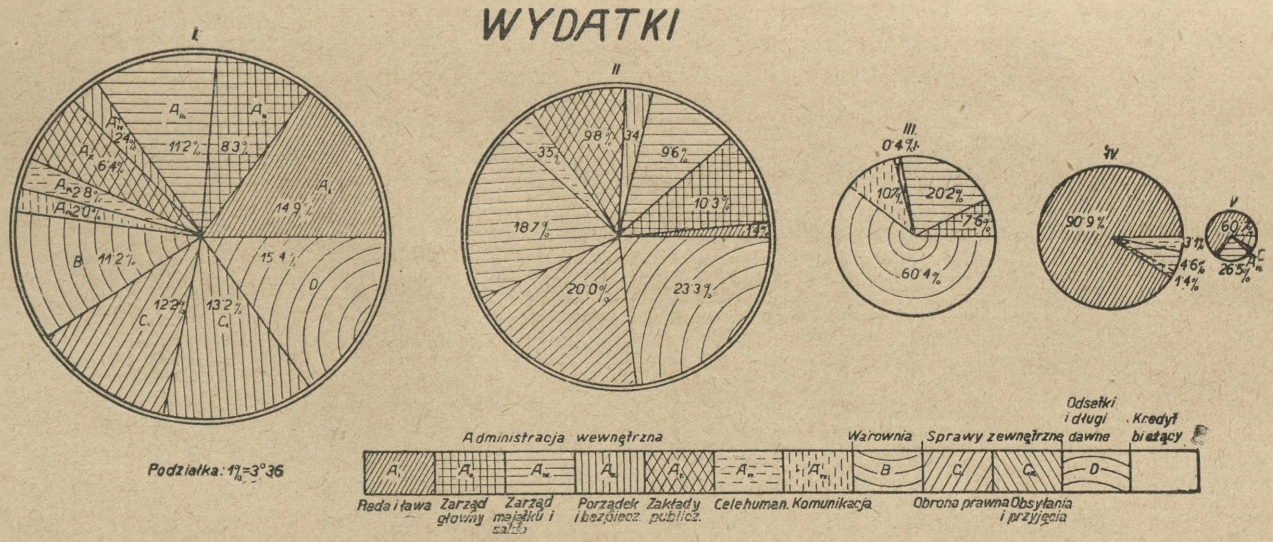

Wykres 10. **Wydatki miejskie w przeciętnych** (tabl. 101 b).

I. Ustosunkowanie się ogółu wydatków miejskich.
II. „ „ wydatków kasy miejskiej.
III. „ „ „ „ królewskiej.
IV. „ „ „ „ radzieckiej.
V. „ „ „ „ ławniczej.

Resumé.

Préface. Le travail ci dessus est consacré à la question de l'administration financière de la ville de Lwow dans les années 1624 – 1635 [1]). L'auteur se propose avant tout d'étudier l'organisation des finances municipales et d'expliquer quelles étaient ses importantes dépenses et d'où, de quelle manière et à quel titre la ville tirait ses recettes.

Il tâche aussi donner une réponse précise sur ce qui concerne le niveau de l'administration financière de ce temps-là se servant de multiples tableaux statistiques, dans lesquelles figurent aussi bien les sommes totales des recettes et des dépenses que les sommes provenantes des particulières sources de recettes et dépensées à des particulières positions de dépenses et encore leur réciproque rapport. Il traite enfin sur le maniement de biens municipaux de la bonne et rationelle ou nuisible et négligeante façon d'en disposer. Pour parvenir à une opinion juste il compare, — où cela se laisse faire, — les sommes de particuliers revenus effectifs avec les sommes y préliminées et il demontre si et jusqu'à quel point les sommes acquises furent dépensées conformément aux réels besoins de la ville.

Il décrit alors les controverses et les litiges ayant lieu à cause du maniement des finances municipales entre le Conseil Municipal et le Collège de Quarante *(Quadraginta Viratus)*. L'esquisse est précédée des notions préliminaires sur l'histoire de Lwow, son territoire, sa population et son organisation municipale.

Sources. Comme sources pour cette monographie ont servi les riches collections des Archives de la Ville de Lwow. Les documents qui ont trait aux finances sont ici plus multiples que dans les Archives de Krakow, Biecz et Przemyśl. Néanmoins il y en a des la-

[1]) La littérature historique polonaise compte peu de monographies concernant l'histoire des finances municipales. Il n'y a à citer que: — Stanislas Kutrzeba: „Les finances de Cracovie au moyen âge", — Romain Rybarski: „L'administration de la ville de Biecz au XVI-ième et au commencement du XVII-ième siècle", — Valérien Kramarz: „L'état économique de Przemyśl à la première moitié du XVII-ième siècle".

cunes signifiantes et ce manque des matériaux complets força l'auteur de se baser sur des notices dissipées çà et là pour reproduire le caractère et l'organisation des institutions financières d'autrefois. De sources mentionnées l'essentielle signification pour le travail statistique ont les livres des comptes, c'est à dire: les registres des sommes recedées *(reces)* de la caisse municipale et celles de la caisse royale, les livres journaux communs pour les deux caisses, les inventaires des biens municipaux, les registres comptes de la caisse du Conseil Municipal *(Cassa Consularis)* et de la caisse de la Cour des échevins, *(Cassa Scabinalis)*, les spécifications des dettes, les registres des cens terriens appelés „*szos*" (une rédevance payée par les bourgeois propriétaires des maisons, places et terrains), les registres des cens terriens acquittés par les faubouriens, les registres des cens restants. Outre les données statistiques ces actes municipaux contiennent des notions assez précises sur les institutions financières, tout de même il est impossible de s'y restreindre pour reproduire la vie financière de notre ville. Comme sources suppléantes il faut mettre au premier rang, aussi bien au point de vue de leur qualité que de l'abondance des notions, les registres des contrats et les livres des organes du contrôle [les livres des exorbitances (*ex orbita legum*), doléances, procès-verbaux du Collège des Quarante et *Acta pecularia*]. Les contrats de bail outre des points essentiels - - l'objet et le prix de bail, renferment quelquefois en abondance d'autres détails plus ou moins importants sur l'organisation et le caractère des institutions financières d'autre part tout à fait inconnues. Les livres des organes du contrôle sont d'une grande signification quand il s'agit de connaître l'état réel des institutions mentionnées et les opinions des citoyens de ces temps-là sur la répartition des dépenses, qui étaient ou qui devaient être regardées par la municipalité comme indispensables. Non moins furent épuisés les livres contenants les copies des documents *(Inducta)*, les actes de Magistrat *(Acta Officii Consularis)* et les fascicules ou recueils d'épars documents.

En tout furent utilisés par l'auteur 52 livres et 11 fascicules.

Méthode et construction. L'appareil administratif de ce temps-là distinguait quatre caisses: — de la municipalité, de la fortification et de la police, du Conseil Municipal et de la Cour des échevins. Lors des lacunes existantes à différentes époques dans les livres des comptes de chacune de quatre caisses il devient impossible de traiter les finances en bloc et il faut étudier séparément le budget de chaque caisse. D'ici provient la division de l'esquisse en quatre parties:

1. La caisse municipale *(Cassa civilis)* renfermant les recettes et les frais de l'appareil municipal;

2. La caisse royale (*Cassa regalis)* contenant les recettes et dépenses, ayant en vue la défense de la ville;

3. La caisse du Conseil Municipal *(Cassa Consularis)*, et

4. La caisse de la Cour des échevins (*Cassa Scabinalis*) — présentant: une les recettes du Conseil Municipal, l'autre celles de la Cour des échevins et leurs dépenses communes aussi bien que la distribution de l'excédant des recettes parmi les conseillers et les échevins. Ce système de division, admis à cause de la méthode statistique et la nécessité d'obtenir au moins pour quelques unes de parties des chiffres les plus justes, empêche évidemment la conception synthétique des finances municipales. Et comme l'auteur tient beaucoup à donner quand même une idée d'ensemble, il construit un tableau synthétique supplémentaire (N. 101 a, b). Pour l'obtenir il se sert des sommes moyennes extraites des comptes de particulières caisses et les fait figurer dans ledit tableau. De cette manière on se fait l'idée sur le montant moyen des sommes des recettes et des dépenses, prises en total et en particulier et sur les rapports entre eux.

En général les recettes et les dépenses sont traitées à part et ce n'est que dans les chapitres consacrés aux recettes et dépenses provenant des biens immobiliers, de la perception des impôts royals et du crédit actif et passif qu'elles sont prises ensemble.

D'ailleurs on diffère:

A) Dans les revenus:

I. Les biens municipaux (la propriété immobilière et les entreprises).

II. Les monopoles.

III. Les taxes (celles d'ordre économique et d'autre).

IV. Les droits de douane.

V. Les péages.

VI. Les impôts directs.

VII. Les autres revenus.

VIII. Le crédit.

IX. L'excédant de l'année passée.

B) Dans les dépenses:

I. L'administration générale:

a) Les magistrats (Le Conseil Municipal et la Cour des échevins),

b) La direction générale,

c) L'administration des biens municipaux,

d) L'ordre et securité,

e) Les institutions municipales,

f) L'instruction et culture,

g) Les ponts et les chaussées.

II. Les fortifications et la défense de la ville.

III. La répresentation (la défense des droits et des privilèges, les frais de route, les dons et les réceptions des dignitaires).

IV. Le crédit.

V. Les déficites des années précédantes.

Tous ces groupes sont répartis en des positions plus détaillées aussi bien dans la partie descriptive que statistique. Ainsi les particuliers tableaux statistiques présentent la répartition des recettes et des dépenses d'une institution financière ou d'une entrepise et le profit d'en tiré.

An contraire les tableaux synoptiques de chaque caisse spécifient le total des recettes et le total des dépenses. En conclusion l'auteur souligne les traits caractéristiques de l'administration de la ville de Lwów.

Les sources dont l'auteur a puisé n'orientent quelquefois suffisamment sur l'organisation financière de la ville, surtout quand il s'agit du contrat de bail elles n'apportent que le nom et les sommes des revenus. Dans ce cas là l'auteur explique le caractère des institutions financières à l'aide des investigations dans les années précédantes ou succédantes l'époque de son esquisse.

Evidemment les documents formant base de particulierès institutions financières etaient à trouver dans les sources des années précédantes et c'est d'elles que l'auteur profite en règle. Ces investigations restées sans résultat l'auteur cherche encore l'explication dans les ouvrages cités en appendice.

Les difficultés de l'auteur grandisent quand il s'agit de dresser les tableaux statistiques si importants dans son travail. Leur rôle consiste non seulement à éliminer la statistique de la partie déscriptive mais en même temps à orienter sur le genre et le niveau de l'administration financière de la ville et sur les idées de sa politique financière.

Ils ne pouvaient l'accomplir que sous des conditions suivantes:

1) qu'ils soient clairs et faciles à comprendre;

2) que le système une fois admis soit appliqué avec conséquence;

3) qu'ils soient complets, exactes à chaque point et appuyés sur chiffres précis.

Pour satisfaire á la première condition l'auteur met à côté des chiffres absolus des chiffres relatifs des recettes et des dépenses et détermine le rapport entre la somme globale et la somme moyenne de la période dite. Les diagrammes joints á l'esquisse rendent ces données statistiques plus nettes et claires.

La satisfaction à la seconde condition dépend avant tout du matériel fournis par les sources.

Les livres des comptes écrits pour répondre aux besoins de la vie et alors ayant le but pratique non scientifique causent par sa méthode d'enregistrement de grandes difficultés et même souvent l'impossibilité d'appliquer une classification réelle des recettes et dépenses. L'enregistrement des dépenses et d'une partie de recettes avait lieu chaque semaine; il fallait alors exclure des sommes totales hébdomadaires les particulières sommes budgetaires et additionner ces sommes, ne comptant que quelques gros et même moins, pour recevoir une position de quelques ou quelques dizaines de zloty. Par l'addition continuelle on recevait des sommes toujours plus grandes, enfin des sommes définitives, lesquelles, cela se comprend sans dire, devaient équivaloir à des sommes enregistrées dans les livres des comptes. Une autre difficulté provient de l'enregistrement en bloc des sommes dûes à différents titres et d'exiguité des notices ne permettant connâitre la source des revenus. Grâce à des notices dans les livres journaux et à l'application de la méthode comparée relativement á des années particulières l'auteur fut en état d'améliorer plusieurs enregistrements; mais ils en restent quelques uns qu'il fallait admettre tels qu'ils étaient; alors l'auteur les additionne aux positions, dont le plus grand nombre des enregistrements appartenait, ou bien en forme des positions spéciales: „indéterminés, cens restants".

En ce qui concerne la dernière condition celle d'exactitude nos sources laissent beaucoup à souhaiter. Avant tout on n'a enregistré dans les livres des comptes les redevances et les revenus en nature: la corvée, bois des forêts appartenantes à la ville, pierres des carrières des pierres et poissons de propres étangs.

Ces défauts tâche l'auteur déterminer d'une manière précise. Il tâche aussi améliorer la position des revenus provenant de terrains affermés: ces sommes étant enregistrèes après la défalcation des frais du possesseur il fallait additionner les sommes défalquées aux recettes et inscrire les frais dans la correspondante rubrique des dépenses. De même l'auteur extrait les sommes des impôts de l'état dont la ville assumait la perception de bourgeois et d'autres habi

tants, soumis à la juridiction municipale, et ne laisse que le profit et les frais ou pertes occasionnés à ce titre-là. Enfin il faut remarquer que des sommes même considérables du revient et de la dépense ne furent toujours enregistrées. Ici appartiennent les taxes administratives payées par les marchands étrangers nommés „*sztukowe*", les droits sur l'eau de vie nommés „*gorzałczane*", les cotisations et les dépenses á titre d'acquittement des dettes, frais d'entretien de l'escadron municipal. Ou c'est possible de fixer suffisamment le montant de ces positions aprés le matériel suppléant (les registres des dettes et les contrats de bail), l'auteur les utilise dans les tableaux statistiques synthétiques et détaillés. Ou la continuité des sources manquait l'auteur pour bien garder la clarté des tableux statistiques se borne á étudier á part le matériel obtenu [„*gorzałczane*", „*hajduczne*" (redevance pour l'entretien des „*hajduki*" genre de police), entretien d'escadron].

Tous ces efforts faits, l'auteur parvient à une statistique quoique au point de vue objective non parfaite (ce qui est difficile même à tenter an XVII-ième siècle) mais suffisante pour en tirer des conclusions motivées sur l'état et l'administration municipale.

Conclusions. En dite époque la moyenne des recettes montait à 26.984 zloty et celle des dépenses á 27.809 zloty[1]). Le total correspond à 22·18 kg. d'argent en recettes et 22·86 kg. en dépenses admettant le prix d'argent d'autrefois, ce qu'il faut souligner à cause de diminution de prix occasionnée par le développcment de production. Les déficits moyens comptent alors 825 zloty par an, c'est à dire que 3% des dépenses ne furent couverts avec les recettes ordinaires de la ville. L'équilibre du budget et même un certain excédant des recettes sur les dépenses (à peu près 117 zloty moyennement par an) fut acquis grâce a crédit (2058 zloty en recettes, 1116 zloty en dépenses).

La plus grande partie — 40% — des recettes municipales provient des revenus des biens municipaux, c'est à dire les revenus des maisons, terres cultivables et entreprises presque en même proportion. Il est évident alors qu' au XVII-ième siècle la proprieté immobilière formait encore la base financière de la ville et que ces habitants les bourgcois, les marchands et les artisans ne payaient que 60% des frais de l'administration et des autres dépenses communes. En considérant que les taxes à titre des droits des douane et des tonlieux, les péages chargcaient surtout les étrangers, la participation des habitants retombe même au dessous de 50%.

---

[1]) Voir tableau 101 a.

Comme les biens immobiliers garantissaient à la ville certains revenus réguliers les impôts directs ne jouaient ancun rôle et même, sans compter *„strażne“* (une redévance pour la police de nuit —176 zloty) n'étaient pas connus. Le *„szos“* municipal a gardé au XVII-ième siècle son caractère du XVI-ième siècle cest à dire d'une cotisation extraordinaire votée et payée par les bourgeois à mesure des besoins.

La répartition des dépenses était moins avantageuse, pour les bougeois que celle là des recettes. A peine 48% tombe sur l'administration, 11·2% sur les fortifications et la défense, 25·4% sur la défense des droits et des priviléges, les fêtes et réceptions des dignitaires, auxquels la ville demandait aide et protection, 15·4% sur le payement des dettes et des interêts.

Quoique les revenus des biens municipaux provenant des dotations royales ont considérablement diminué les charges de la population urbaine il y en avaient tout de même beaucoup et des tels qui ou bien n'existent point aujourd' hui (les fortifications et la défense) ou sous une forme très moderée (défense des droits et la représentation). Ces dépenses influaient sûrement mal sur l'état des finances municipales et médiatement sur l'aisance de la bourgeoisie. Les frais élevés — 14·9% — des emoluments des conseillers et des échevins empêchaient la reconstitution du bon état financier de la ville.

Au contraire le pourcentage des dépenses pour payement des dettes, quoique assez grand, ne présentait des dangers fiscals pour les habitants, car il déchargeait en même temps le futur budget de la ville. Au commencement de ladite période la ville avait 34.558 zloty 16½ gros des dettes, à la fin il n'en resta que 15.110 zloty, les dettes courantes y comptées. Mais il serait injuste d'attribuer à la rationelle et économe gestion la diminution de dettes municipales, ce sont plutôt les nouvelles recettes, obtenues en l'année 1621, des nouveaux droits de douane, nommées *„sztukowe“*, qui y ont influé.

Que la municipalité a pris peu de soin du bien publique et provoqua souvent des critiques se laisse voir dans plusieurs chapitres. L'auteur l'a demontré après des minutieuses investigations des sources historiques.

BIBLIOTEKA
WYŻSZEJ SZKOŁY
ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEJ
w Częstochowie
im. Dr. T. J. Wolańskiego
L. 2925 Dz.

SPIS TABLIC[1]).

Str.

1* Zestawienie dochodów i wydatków wedle rozdziałów recesów kasy miejskiej . . . . . między 12 a 13
2* Zestawienie dochodów i wydatków wedle rozdziałów recesów kasy królewskiej 17
3* Zmiany w dochodach kasy miejskiej 43
4* Zmiany w wydatkach kasy miejskiej 44
5* Zmiany w dochodach i wydatkach kasy królewskiej 45
6* Zmiany w dochodach i wydatkach kasy radzieckiej 45

Tablice szczegółowe do kasy samorządowej.

7* Inwentarz czynszów rocznych z budynków mieszkalnych (stan z r. 1626/7) 49
8 Budynki mieszkalne miejskie i czynsze ziemne w mieście (doch. i wyd) . 57
9* Inwentarz czynszów rocznych z budynków handlowych (stan z r. 1626/7) . . . . . 58—59
10 Budynki i place handlowe (doch. i wyd.) 64
11* Miejsca budne 66
12 Nieruchomości w mieście (dochody netto) 68
13* Zestawienie parcel i czynszów na łanach miejskich emfiteutycznych 80—81
14 Laudemium 87
15 Dochody z łanów przedmiejskich 89
16 Posiadłości ziemskie (doch. i wyd.) . . . . . 112—113
17 Młyny (doch. i wyd.) . . . . . 116—117
18 Cegielnia (doch. i wyd.) . . . . . 122—123
19* Koszta produkcji cegły 124
20 Łaźnia (doch. i wyd.) 125
21 Blech (doch. i wyd.) 128
22 Woskobójnia (doch. i wyd.) 132
23 Kapnica (doch. i wyd.) 136
24 Prochownia (doch. i wyd.) 138
25 Przedsiębiorstwa (doch. i wyd.) 138
26 Półmiarkowe (doch. i wyd.) 145
27* Wysokość opłaty za dożywocie w stosunku do czynszów rocznych . 149
28 Opłaty za dożywocia 150
29 Opłaty za prawo handlu 157

[1]) Tablice, których numery opatrzono gwiazdkami, mają charakter tablic posiłkowych, reszta to zestawienia główne dochodów i wydatków rocznych.

		Str.
30	Kary pieniężne i odszkodowania	158
31	Sztukowe	171
32*	Własność nieruchoma mieszczan lwowskich (bez Żydów)	178
33*	Inwentarz poboru szosu miejskiego (stan z r. 1630)	182—183
34	Podatki	187
35	Pobór szosu królewskiego (doch. i wyd.)	194
36	Inne nieregularne dochody	200
37	Czynsze zaległe	201
38	Wyderkafy i zwroty pożyczek	204
39	Rajcy	209
40	Urzędnicy i służba zarządu głównego	213
41	Urzędnicy i służba zarządu skarbowego	217
42*	Dodatki świąteczne	219
43	Barwa i dodatki okolicznościowe	220
44	Wydatki kancelaryjne	222
45	Pobór czynszów i strażnego	223
46	Wydatki elekcyjne	225
47	Różne administracyjne wydatki	227
48	Budynki publiczne	228
49*	Ilość dni roboczych przy czyszczeniu miasta	232
50	Czystość i porządek	233
51	Policja	237
52	Wymiar sprawiedliwości	239
53	Wodociągi (doch. i wyd.)	244—245
45	Masztalnia miejska (doch. i wyd.)	250—251
55	Zegary	253
56	Szkoła farska	254
57	Kościół i uroczystości kościelne	257
58	Ochrona podrzutków	259
59	Opieka zdrowotna	260
60	Subwencje i jałmużny	261
61*	Uczestnicy poselstw warszawskich	273
62	Dyjety poselskie	278
63	Inne poselstwa i posłańce	281
64	Wydatki na obronę praw i przywilejów miejskich	284—285
65	Wysyłania zadworne	287
66*	Podział podarunków w 1631 r.	288
67	Obsyłania (podział rzeczowy)	290
68	Obsyłania władz grodzkich i ziemskich	297
69	Obsyłania duchowieństwa miejscowego	298
70	Obsyłania i przyjęcia	308—309
71 a*	Kredyt publiczny miasta: A. Stan zadłużenia	320—321
71 b*	Kredyt publiczny miasta: B. Spłata długów	322
71 c*	Kredyt publiczny miasta: C. Spłata odsetek i innych	323
72 a*	Kredyt lonerji: A. Stan zadłużenia lonerji w ciągu każdego roku budżetowego	328—330
72 b*	Kredyt lonerji: B. Spłata długów	331
72 c*	Kredyt lonerji: Spłata odsetek	331
73	Kredyt publiczny i kredyt lonerji	334—335

Tablice do kasy królewskiej.

		Str.
74	Dochody z przedmieść	342
75	Posiadłości ziemskie (doch. i wyd.)	348
76	Młyny (doch. i wyd.)	352
77	Karczmy (doch. i wyd.)	353
78*	Zużycie i cena wapna	356
79*	Rentowność produkcji wapna	356
80	Wapieniki i kamieniołomy (doch. i wyd.)	357
81	Czyste dochody z majątku	358
82	Waga (doch. i wyd.)	362
83	Postrzygalnia (doch. i wyd.)	363
84	Kaduk	373
85	Dochody kasy królewskiej (zestawienie ogólne)	376—377
86	Wydatki na zarząd główny i skarbowy	379
87	Zbrojownia	387
88	Produkcja kamienia	393
89	Obwarowania	395
90	Wydatki kasy królewskiej (zestawienie ogólne)	396—397
91	Gorzałczane i hajduczne (doch. i wyd.)	406

Tablice do kasy radzieckiej.

92	Opłaty od rzemieślników	419
93	Dochody i wydatki kasy radzieckiej (zestawienie ogólne)	między 422 a 423
94	Wspólne wydatki kolegjum radzieckiego	425
95*	Spis rajców urzędujących w latach 1624—1635 z uwzględnieniem ich udziału w podziałach	428
96	Podziały radzieckie	429

Tablice do kasy ławniczej.

97	Kasa ławnicza: *a)* Dochody i wydatki z dóbr hołowieckich	434—435
98	Podziały ławników	436
99	Apelacje (doch. i wyd.)	437
100	Kasa ławnicza: *b)* Dochody i wydatki z opłat	438
101 a	Zestawienie sumaryczne przeciętnych dochodów miejskich	442—443
101 b	Zestawienie sumaryczne przeciętnych wydatków miejskich	444—445
102	Dochody kasy samorządowej (zestawienie ogólne do str. 204)	między 468 a 469
103	Wydatki kasy samorządowej (zestawienie ogólne do str. 336)	między 468 a 469

SPIS WYKRESOW.

1. Dochody kasy samorządowej w złotych 468
2. Dochody kasy samorządowej w stosunkach procentowych . . . 469
3. Wahania roczne dochodów kasy samorządowej w stosunku do przeciętnej 470
4. Wydatki kasy samorządowej w złotych 471
5. Wydatki kasy samorządowej w stosunkach procentowych . . . 472
6. Wahania roczne wydatków kasy samorządowej w stosunku do przeciętnej 473
7. Wahania roczne dochodów kasy radzieckiej w stosunku do przeciętnej 474
8. Wahania roczne wydatków kasy radzieckiej w stosunku do przeciętnej 475
9. Dochody miejskie w przeciętnych 476
10. Wydatki miejskie w przeciętnych 477

SPIS TRESCI.

Str.

Przedmowa wydawcy III

Przedmowa autora . . . . . 1—4

CZĘŚĆ I.: Miasto, organizacja jego gospodarki skarbowej, źródła i metoda ich opracowania . . . . . 5—45

1. Lwów . . . . . 5—10

Szkic historyczny 5. — Terytorjum 6. — Ludność 6. — Organizacja władz 8.

2. Źródła . . . . . 10—34

Ogólna charakterystyka 10. — I. Księgi rachunkowe: 1. Manuały 11. — 2. Recesy 12. — 3. Księga długów 18. — 4. Inwentarze 19. — 5. Rejestry 21. — 6. Inne 23. — 7. Księga rachunkowa kasy radzieckiej 24. — 8. Księgi rachunkowe kasy ławniczej 24. — Charakterystyka ksiąg rachunkowych 25. — II. Księgi kontraktów miejskich 27. — III. Kopiarze, protokoły, uchwały i umowy 28. — IV. Księgi organów kontrolnych 29. — V. Księgi urzędu radzieckiego 30. — VI. Fascykuły 30. — Inwentaryzacja ksiąg w Archiwum miasta Lwowa 31. — Spis źródeł 33.

3. Pogląd ogólny na dochody i wydatki publiczne miasta . . . . . 35—41

Podział finansów miejskich 35. — *a)* Kasa miejska 36. — *b)* Kasa królewska 40. — *c)* Kasa radziecka 41 — *d)* Kasa ławników 41.

4. Kilka uwag o metodzie . . . . . 41—45

CZĘŚĆ II.: Kasa samorządowa . . . . . 47—338

DOCHODY . . . . . 47—206

A. Majątek . . . . . 47—139

I. Nieruchomości . . . . . 47—113

1. Nieruchomości w mieście . . . . . 47—68

Uwagi wstępne 47. — *a)* Budynki mieszkalne i czynsze ziemne 48. *b)* Budynki handlowe 60. — *c)* Budy jarmarczne 65. — Charakterystyka dochodów z nieruchomości w mieście 68.

2. Łany lwowskie . . . . . 69—76

Uwagi wstępne i podział 69. — Łany nieczynszujące 72. — Łany emfiteutyczne 74.

3. Dochody z przedmieść . . . . . 76—90

Str.

Rodzaje dochodów 76. — *a)* Czynsze emfiteutyczne 77. — *b)* Szarwarczne 83. — *c) Laudemium* 87. — *d)* Nadzwyczajne dochody z majątku na przedmieściach 88. — Charakterystyka dochodów z przedmieść 90.

4. Posiadłości ziemskie . . . . . 90—113

Stosunki gospodarcze i systemy miejskiej gospodarki w posiadłościach: *a)* Gospodarstwa poddanych 90. — *b)* Gospodarstwo folwarczne 96. — Wsie i łąki: Biłohorszcze 97. — Zamarstynów, Wolica i Porzecze 102. — Kosznarówka 105. — Kleparów 106. — Inne dochody z posiadłości 108. — Wydatki na wsie i łąki 108. — Stawy 109. — Lasy 110. — Charakterystyka dochodów z posiadłości ziemskich 112.

II. Przedsiębiorstwa . . . . . 113—139

Uwagi wstępne 113. — 1. Młyny 114. — 2. Cegielnia 118. 3. Łaźnia 124. — 4. Blech 126. — 5. Woskobójnia i 6. Topnia wosku 128. — 7. Prochownia 137. — Charakterystyka dochodów z przedsiębiorstw 138.

B. Monopole . . . . . 139—146

Uwagi wstępne 139. — I. Szrotarstwo 139. — II. Tłumactwo 140. — III. Półmiarkowe 144. — Charakterystyka dochodów z monopolów 146.

C. Opłaty . . . . . 146—159

Uwagi wstępne 146. — I. Opłaty gospodarcze: 1. Wodne 146. — 2. Rurne 147. — 3. „Wziątek na konie słodowe“ 147. — 4. Edukta 148. — II. Inne opłaty: 1. Opłaty za dzierżawy dożywotne 148. — 2. Opłaty za prawo handlu: Uwagi wstępne 151. — *a)* Za pozwolenie na sprzedaż piw przywoźnych 151. — *b)* Od rzeźników u bramy krakowskiej 153. — *c)* Za pozwolenie kupiectwa Żydom 154. — 3. Opłaty za chowanie i odsuwanie bud jarmarcznych 157. — 4. Kary pieniężne i odszkodowania 158. — Charakterystyka dochodów z opłat 159.

D. Cła: „Sztukowe, węzłowe i beczkowe“ . . . . 159—172

Pierwsze lata sztukowego 159. — System oclenia 164. — Zarząd dochodami: I. Od 1624 do 1627 r. 167. — II. Od 1627 do 1634 r. 168. — III. Od 1635 r. 171.

E. Podatki . . . . . 172—188

Uwagi wstępne 172. — I. Strażne 172. — II. Szos miejski: Charakter podatku 174. — System wymiaru szosu: W ubiegłych wiekach 175. — W omawianym okresie: *a)* Szos właściwy 177. — *b) Laudum* 179. — Szos z przedmieść, wiosek i przedsiębiorstw 180. — Podatnik 181. — Dochód inwentarzowy 184. — Szos miejski od 1624 do 1635 r. 185. — III. Szelężne 186.

F. Inne i nadzwyczajne dochody . . . . . 188—203

Uwagi wstępne 188. — I. Pobór szosu królewskiego: Korzyści z poboru szosu król. 189. — Ogólne zasady 189. — Szos królewski od 1624 do 1635 r. 190. — Próba reformy systemu

Str.

opodatkowania 192. — Podymne i donatywa kupiecka 193. — Wydatki 195. — II. Sprzedaż rur i buksów 195. — III. Nadzwyczajne dochody na masztalnię miejską 196. — IV. Inne nieregularne dochody 196. — V. Czynsze zaległe 201. — Charakterystyka innych i nadzwyczajnych dochodów 203.

G. Wyderkafy i zwroty pożyczek . . . . . 203—204

Ogólny obraz statystyczny dochodów kasy samorządowej . . . 204—206

WYDATKI . . . . . 207—338

A. Na administrację wewnętrzną . . . . . 207—262

I. Zarząd główny i skarbowy . . . . . 207—229

Uwagi wstępne 207. — 1. Osobowe: *a)* Rajcy 207. — *b)* Urzędnicy i służba zarządu głównego 210. — *c)* Urzędnicy i służba zarządu skarbowego 213. — *d)* Barwa i dodatki okolicznościowe 217. — 2. Rzeczowe: *a)* Kancelaryjne 221. — *b)* Pobór czynszów i strażnego 223. — *c)* Elekcyjne 224. — *d)* Różne administracyjne 225. — *e)* Budynki publiczne 227. — Charakterystyka wydatków na zarząd główny i skarbowy 229.

II. Porządek i bezpieczeństwo . . . . . 229—241

1. Czystość i porządek 229. — 2. Policja 234. — 3. Wymiar sprawiedliwości 238. — 4. Obrona miasta i składu 240. — Charakterystyka wydatków na porządek i bezpieczeństwo. 241.

III. Zakłady publiczne . . . . . 241—253

1. Wodociągi 241. — 2. Masztalnia 246. — 3. Zegary 252.

IV. Wydatki na cele humanitarne . . . . . 253—262

1. Szkoła farska 253. — 2. Kościół i uroczystości kościelne 255. — 3. Ochrona podrzutków 258. — 4. Opieka zdrowotna 259. — 5. Subwencje i jałmużny 261. — Charakterystyka wydatków na cele humanitarne 262.

B. Na sprawy zewnętrzne miasta . . . . . 263—307

Uwagi wstępne . . . . . 263—264

I. Obrona prawna . . . . . 264—285

Uwagi wstępne 264. — 1. Wydatki osobowe 265. — 2. Poselstwa: *a)* Wyprawy poselskie: Warszawskie 268. — Wpływ pospólstwa na poselstwa warszawskie 273. — Sprawozdania i charakterystyka wydatków 274. — Inne wyprawy poselskie 276. — Dyjety poselskie 277. — Czas trwania wypraw pos. 279. — Prowizje 279. — *b)* Drobne poselstwa 280. — 3. W miejscu 282. — Charakterystyka wydatków na obronę prawną 284.

II. Obsyłania i przyjęcia. . . . . . 285—307

Uwagi wstępne 285. — 1. Wysyłania zadworne 286. — 2. Obsyłania: Ogólna charakterystyka 289. — *a)* Obsyłania przedstawicieli władz centralnych, poselstw i osób wpływowych 291. — *b)* Obsyłania wojsk 294. — *c)* Obsyłania władz i ducho-

Str.

wieństwa miejscowego 296. — *d)* Obsyłania władz i urzędników miejskich 298. — 3. Przyjęcia, uczty zbiorowe i inne: Komisje w sprawach spornych i skarbowych 300. — Wojska skonfederowane 303. — Obchody żałobne i tryumfy 303. Wjazd królewski 304. — Charakterystyka wydatków na obsyłania i przyjęcia 307.

ZARZĄD DŁUGÓW . . . . . 307—336
Uwagi wstępne, zasady prawne i podział długów . . . . . 307—312
I. Długi publiczne miasta . . . . . 312—325
1. Długi dawne (z przed 1624 r.): Przyczyny zadłużenia miasta i spłata długów przed 1624 r. 312. — Stan długów i spłata w latach 1624 do 1635 314. — 2. Długi bieżące: Zaciąg i spłata długów bieżących 317. — „Generalna likwidacja długów" w 1634 r. 318. — Ocena działalności kredytowej rady 323. — Spłata odsetek 324.
II. Długi lonerji . . . . . 325—332
Uwagi wstępne 325. — Długi dawne 325. — Długi bieżące 326. — Spłata odsetek i inne 332.
Charakterystyka kredytu . . . . . 332—336
Ogólny obraz statystyczny wydatków kasy samorządowej . . . 336—338

CZĘŚĆ III.: Kasa królewska . . . . . 339—407
DOCHODY . . . . . 339—375
A. Majątek . . . . . 339—358
Uwagi wstępne 339
I. Nieruchomości . . . . . 340—349
1. Przedmieścia 340. — 2. Posiadłości ziemskie: Brzuchowice 342. — Kulparków 345. — Łąka masztalna 347. — Stawy 347. — Lasy 348. — Charakterystyka dochodów z nieruchomości 348.
II. Przedsiębiorstwa . . . . . 349—358
Młyny 349. — Karczmy 353. — Wapienniki i kamieniołomy 354.
Charakterystyka dochodów z majątku 358
B. Monopole . . . . . 358—364
I. Waga miejska 358. — II. Postrzygalnia 363.
C. Opłaty za nadanie prawa miejskiego . . . . . 364—368
D. Myta (dochody na naprawę dróg i mostów) . . . . . 368—370
Uwagi wstępne 368. — I. Mostowe i targowe 368 — II. Targowe w bramach 369. — Charakterystyka dochodów z myt 370.
E. Podatki pośrednie i cła . . . . . 370—372
I. Stare czopowe 370. — II. Składne 371.
F. Podatki bezpośrednie: Strażne wielkie od Żydów miejskich . . 372
G. Inne . . . . . 372—374
I. Ius caducum 372. — II. Różne nadzwyczajne dochody 371.

Str.

Ogólny obraz statystyczny dochodów kasy królewskiej . . . . . 374—375

WYDATKI . . . . . 375—398

A. Administracyjne . . . . . 375—382

I. Zarząd główny i skarbowy: 1. Osobowe 375. — 2. Rzeczowe 378. — 3. Naprawa budynków 378. — Charakterystyka wydatków na zarząd główny i skarbowy 379. — II. Straż celna 380.

B. Komunikacja . . . . . 382—384

C. Wydatki na warownię . . . . . 384—395

Uwagi wstępne 384. — I. Strażnica i pogotowie 385. — II. Zbrojownia 386. — III. Obwarowania: Stan obwarowań z początkiem okresu 387. — Roboty konserwacyjne i rozbudowa obwarowań 389. — Materjał budowlany 392. — Charakterystyka wydatków na obwarowania i warownię 394.

Ogólny obraz statystyczny wydatków kasy królewskiej . . . . . 395—398

Prowent gorzałczany i hajduczne . . . . . 398—407

Gorzałczane przed reformą 398. — Reforma poboru 399. — Rachunki 400. — Chorągiew miejska i hajduczne 402. — Gorzałczane po 1628 r. 404. — Charakterystyka dochodów i wydatków z prowentu gorzałczanego i hajducznego 405.

CZĘŚĆ IV: Kasa radziecka . . . . . 408—430

DOCHODY . . . . . 408—423

Uwagi wstępne 408

A. Majątek . . . . . 408—417

1. Budne 408. — 2. Posiadłości ziemskie: Zubrza i Sichów 409. — Pasieki 416. — Charakterystyka dochodów z majątku 417.

B. Opłaty . . . . . 417—419

I. Sądowo-administracyjne (z puszki apelacyj, win i miejskiego prawa) 417. — II. Inne opłaty: 1. Rękawiczne 418. — 2. Opłaty od rzemieślników 418.

C. Podatki pośrednie i cła . . . . . 420—421

I. Stare czopowe 420. — II. Ustawne 420.

D. Inne: Nowe czopowe, różne i nieokreślone . . . . . 421—422

E. Kredyt: *Dochody z kapitału własnego* . . . . . 422—423

Ogólna charakterystyka dochodów 423

WYDATKI . . . . . 424—430

A. Wspólne wydatki kolegjum radzieckiego . . . . . 424—426

B. Podziały między rajców . . . . . 426—430

CZĘŚĆ V: Kasa ławnicza 431

Uwagi wstępne 431

Str.

A. Dochody i wydatki z dóbr Hołowieckich . . . . . 431—436
Dochody: Łany i łąki na Hołosku Wielkiem i Małem 431. — Stawy 433. — Młyny 433. — Góry wapienne 433. — Inne 433. — Wydatki: Wspólne wydatki ławników 433. — Podziały ławników 436.

B. Accessoria (Dochody i wydatki z opłat) . . . . . 437—439

ZAKOŃCZENIE . . . . . 440—452
Analiza dochodów 440. — Analiza wydatków 446. — Charakterystyka polityki i gospodarki finansowej rady 447.

DODATKI (odpisy dokumentów)

Nr. 1. Interciza pana Jarosza Waydolta na kamienicę gajslarowską rzeczoną 453
Nr. 2. Kontrakt dzierżawny na plac na wałach 454
Nr. 3. Kontrakt dzierżawy wieczystej starej masztalni i kapnicy . . 454—457
Nr. 4. Sta łanów inwentarz główny . . . . . 457—462
Nr. 5. Umowa o dzierżawę wsi Biłohoszczy . . . . . 462—463
Nr. 6. Przywilej na sztukowe . . . . . 463—464
Nr. 7. Pacta civitatis Leopoliensis cum Iudeis . . . . . 464—467
Wykresy . . . . . 468—477
Resumé . . . . . 479—485
Spis tablic . . . . . 487—489
Spis wykresów 490

ERRATA.

Na str. 157 obok tabl. 29 zamiast: **Inne opłaty** ma być: **Opłaty za prawo handlu.**

Na str. 158 obok tabl. 30 brak tytułu: **Kary pieniężne i odszkodowania.**

Na str. 217, tabl 41, poz. 2, rok 1631 zamiast 104-18 ma być 104-.

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
32774/2